OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

W MILANOWIE

Ks. Stanisław Byczyński

OCHOTNICZA

STRAŻ POŻARNA

w Milanowie

Milanów 1989

Życie ludzkie – jak karta biała
Każda tam chwila coś zapisała
Nowe kolebki ściele niewiasta
Co było dzieckiem – w męża urasta
Co było mężem – głowa już siwa
Co było starcem – w grobie spoczywa

Pamięci

Tych, którzy w przeszłości
Wykazali wiele mądrości i ofiarności
Sprawom wsi – iż Milanów
Stał się ,,wsią przodującą „-
Współcześni mieszkańcy a głównie strażacy

Z Milanowa, gub. Siedl.)*

Straż nasza istnieje od r. 1907. Z początku zapisało się 27 chłopców, a dzisiaj jest 36. Każdy się przekonał jak jest potrzebna, bo już 3 razy ogień stłumiła w naszej wsi, a co po wioskach sąsiednich, to już trudno spamiętać. Co rok obchodzimy uroczyście dzień św. Florjana, patrona straży, d. 4-go maja; to też i w tym roku tak było. Zebraliśmy się o godz. 8-ej rano, w domu strażackim i paradnie na czele orkiestry, składającej się przeważnie ze strażaków, wyruszyliśmy do kościoła, oddalonego o pół wiorsty. Ksiądz wyszedł ze mszą św., lecz wpierw przeczytał Ewangelję św. i wygłosił naukę: „O powinności strażaka względem Boga i ludzi, o potrzebie straży ogniowej i jakie ona przynosi korzyści społeczeństwu."

Msza św. była na intencyę straży, dwu strażaków do mszy św. służyło, a na chórze grała orkiestra.

Po skończonem nabożeństwie straż wyszła dwójkami z kościoła i pod komendą poszliśmy do domu strażackiego; później były ćwiczenia, poczem rozeszliśmy się do domów, gdyż w polu była pilna robota.

Zabawę wyprawiliśmy w niedzielę, d. 7 maja. Na tej zabawie był ksiądz kapelan i wielu starszych ludzi. Po północy rozeszliśmy się do domów. Podczas obiadu, składającego się z chleba, zakąski i p szklanek piwa, wygłoszone były wiersze p. n: „Niech żyje!"

Paweł Wertejuk.

Notatka z czasopisma STRAŻAK maj 1911

W P R O W A D Z E N I E

Kto napisze h i s t o r i ę Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie ?

Podczas wizyty duszpasterskiej naczelnik tutejszej straży jednostki, Mieczysław Grabowski, zwrócił się z tym do mnie, informując, że takie zalecenie niejednokrotnie dawały wyższe władze strażackie. Mimo licznych zajęć, podjąłem się z największą chęcią, co postaram się umotywować.

Jestem strażakiem. Tak, to nie przesada. Uważam się za strażaka.

Za młodych lat często przyglądałem się strażakom podczas uroczystości narodowych. Czasami widziałem ich także w akcji. Ciągnęło mnie do nich, ale należeć nie mogłem. Po pierwsze - mieszkałem na kolonii tak daleko, że głos dzwonu alarmowego /stary lemiesz lub odkładnica od pługa zawieszone na gałęzi/ nie byłby nawet słyszalny. A co najważniejsze, w domu bywałem rzadko, w zasadzie niemal wyłącznie ma wakacje, bo przez cały czas byłem w szkołach. Potem wstąpiłem do seminarium duchownego i chodziłem w sutannie, co wykluczało włączenie się w szeregi straży. Ale z zainteresowaniem dużo o straży czytałem, teoretycznie poznałem jej regulaminy, technikę działania w akcji, przy okazji obserwowałem i korygowałem swoje poglądy.

Na wikariacie w Garwolinie wypadło mi wystąpić w święto Św. Floriana na nabożeństwie strażackim, poświęciłem cały sprzęt strażacki ustawiony wokół kościoła i przy okazji przemówiłem do strażaków. Widocznie to im się podobało, gdyż zaproponowali mi bym został ich kapelanem. Z zadowoleniem to przyjąłem i wpisałem się na członka wspierającego, otrzymałem legitymację, byłem zapraszany na zebrania zarządu, ale w ówczesnej sytuacji /okres stalinizmu/ nie korzystałem z tego, bo jako ,,persona non grata" nie narażać kierownictwa na przykre wymówki. Raz tylko / po październiku/ byłem na przyjęciu w Domu Strażaka. Prywatnie zawsze utrzymywałem ze Strażą bliskie kontakty. Potem wędrowałem po różnych parafiach i nie zawsze

zdołałem ze strażakami porozumieć się, gdyż byłem zbyt krótko. Także atmosfera polityczna nie sprzyjała temu.

I oto 1 września 1975 roku przybyłem do Milanowa i zaraz w pierwszą niedzielę powitałem strażaków, którzy w tym dniu obchodzili swoje święto. Potem doświadczyłem jak straż udziela się i społeczeństwu i parafii, więc byłem jak najbardziej życzliwie do niej nastawiony, o czym będzie w odpowiednim miejscu napisane. Poprzez Antoniego Trokowicza także włączyłem się w skład tutejszej jednostki, jako członek wspierający.

Historia Ochotniczej straży pożarnej w Milanowie w ogólnych zarysach już dawno poznałem z różnych wspomnień i opowiadań i opowiadań przy okazji. Bardzo mnie zainteresowała i takie opowiadanie czasami prowokowałem. Z największą chęcią i zapałem podejmuje się ją opracować i napisać.

Otrzymałem stos materiałów, które wyszczególnię w spisie źródeł na końcu, gdyż już należycie zapoznałem się z nimi. Uważam jednak, że to zbyt mało, to materiał zbyt suchy. Umawiam się przeto z najstarszymi strażakami na spotkanie wieczorowe, by niejedno mi wyjaśnili, poszerzyli wiadomości, a szczególnie naopowiadali o różnych ciekawych zdarzeniach, akcjach przy gaszeniu i zawodach: niech wspomną działalność tych, których już dziś na świecie nie ma, aby dać świadectwo ich zasługom dla tutejszego społeczeństwa. Sądzę więc, że rozmiary historii będą dość obszerne, a opracowanie i pisanie pociągnie się długo. Ale jak się zacznie, to może się i skończy.

A więc zaczynam, dnia 26 stycznia 1989 roku.

GENEZA I POWSTANIE

W zebranych dokumentach strażackich znajdują się luźne kartki zatytułowane: „Dzieje Straży Pożarnej w Milanowie„. Według informacji zostały napisane około 10 lat temu, ale trudno wyjaśnić dokładnie, kto pisał i na jakiej podstawie. Przepiszę je w całości, jako pierwszy rozdziały niniejszej historii.

Wieś Milanów składa się z 56 osad tabelijnych całych gruntów. Dziś na takiej osadzie jest 2, 3, 4, i więcej gospodarzy. Osady posiadają numery w kolejnym porządku i tak: południowa strona wsi ma numery od 1-go do 27-go włącznie w kierunku wschód – zachód, zaś strona północna wsi ma numery od 28-go do 56-gowłącznie w kierunku zachód – wschód.

Inicjatywa

Inicjatorem Ochotniczej Straży pożarnej w Milanowie był ***Rudolf Levitoux,*** *student szkoły górniczej. Skąd on się wziął w Milanowie ? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy się cofnąć myślą do rządów carskich w Polsce. Po przegranej wojnie carskiej z Japonią, ludy będące pod panowaniem cara domagały się swobodniejszych praw.*

Między innymi i studenci nasi złożyli podanie do rządu carskiego, aby pozwolił w Polsce w szkołach polskich uczyć po polsku. Rząd podanie odrzucił, studenci zastrajkowali. Rząd szkoły pozamykał, a studentów rozpędził. Musieli się więc rozjechać do domów , do rodziców. Niektórzy jednak nie mieli już rodziców , ani domu, ani majątku. Takimi studentami sierotami zaopiekowało się ziemiaństwo polskie i przyjęło pod swój dach, dając im pracę i chleb. Księżna Maria Czetwertyńska przyjęła do Milanowa wspomnianego Rudolfa Lewitoux. Do Jabłonia hrabia Tomasz Zamojski przyjął studenta Bałdysa, itd. …

Rudolf Lewitoux jadąc ze stacji kolejowej do majątku przez długą , gęsto zabudowaną wieś Milanów, od razu zainteresował się, czy jest tu straż pożarna. Dowiedziawszy się , iż nie ma, a niebezpieczeństwo pożaru straszne, postanowił zorganizować jak najprędzej obronę przed ogniem. Zaraz w pierwszą niedzielę po przybyciu do Milanowa wyjawił swój zamiar administratorowi ***Józefowi Malczewskiemu*** *zorganizowania Ochotniczej straży Pożarnej. Pan Malczewski odpowiedział, że ludzie folwarczni są jak ptaki przelotne, że w tej sprawie trzeba się zwrócić do gospodarzy wiejskich i do właściciela majątku. I wskazał gospodarza bardzo inteligentnego* ***Józefa Króla ,*** *z którym by można tę sprawę omówić doskonale. Nie zwlekając zaraz z Józefem Królem zaraz nakreślono cały plan organizacyjny. Aby się upewnić, czy są ochotnicy wstąpienia w szeregi strażaków. Król poprosił* ***Piotra Smolińskiego*** *o zrobienie listy ochotników, których znalazło się 24-ch i ze wisi i z folwarku razem. Utworzono Tymczasowy Zarząd w osobach:*

Książe Włodzimierz Czetwertyński - senior, protektor
Józef Malczewski

Józef Król
Piotr Smoliński
Ludwik Bychawski
I nieoficjalnie /podejrzany przez rząd / Rudolf Lewitoux

Następnie Levittoux z królem udali się do księcia Włodzimierza Czetwertyńskiego w tej sprawie. Książe po wysłuchaniu bardzo się ucieszył tą nowopowstającą placówką społeczną i powiedział:
- Wy, panowie, organizujcie, a koszty ja będę ponosił.

Tegoż dnia Lewitoux napisał podanie do urzędu o zalegalizowanie Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, które podpisał Książe Czetwertyński. Nie czekając na zezwolenie władz, sporządzono listę ochotników, która przedstawiała się tak:

1. *Ludwik Bychawski*
2. *Piotr Smoliński*
3. *Jan Bożym*
4. *Jacenty Hordejuk*
5. *Aleksander Daniluk*
6. *Aleksander Szczurowski*
7. *Józef Zimoch*
8. *Tomasz Oworus*
9. *Michał Oworus*
10. *Seweryn Rutkowski*
11. *Julian Danilkiewicz*
12. *Wincenty Kalinowski*
13. *Władysław Kot*
14. *Michał Burda*
15. *Franciszek Kalinowski*
16. *Jan Krępski*
17. *Piotr Ściuba*
18. *Jan Szubiński*
19. *Antoni Dymicki*
20. *Wiktor Siuciak*
21. *Franciszek Siuciak*
22. *Józef Sieńko*
23. *Władysław Kalinowski*
24. *Franciszek Duszak*
25. *Antoni Krępski*
26. *Jan Kozłowski*
27. *Ignacy Korzysz*
28. *Jan Warchocki*

Jakaż radość, entuzjazm, gdy zaczęli się ćwiczyć, chociaż bez pozwolenia i za co groziła kara. Ludzie szli, jak na widowisko. Tymczasem nadeszła odpowiedź odmowna z Urzędu, iż dla pewnych braków podanie zostało oddalone. Natychmiast Lewitoux napisał drugą prośbę do władz, uzupełniając braki, którą też książę podpisał.

W tym czasie pożary były częste. Niemal co noc , a czasami jednocześnie w dwóch lub trzech stronach widzieliśmy łunę pożarną . chcąc wyjaśnić przyczynę tych tak częstych w owym czasie pożarów, trzeba by odbiegnąć znowu od tematu.

Na kilka lat przed pierwszą wojną światową Niemcy szykując się do wojny skupowali konie, gdzie się dało, a przeważnie w Polsce, skutkiem czego

podrożały one kilkakrotnie. Kto miał konie do sprzedania , ten otrzymywał dużo pieniędzy i dobrze mu się powodziło. Jak zwykle, tak i wtedy znaleźli się ludzie, którzy w zły, a łatwy sposób chcieliby się wzbogacić, więc zaczęli kraść. Koniokradztwo rozwielmorzyło się w zastraszający sposób. Nie było tygodnia w naszej wsi, żeby nie zdarzył się wypadek kradzieży, często kilka nawet koni. Złodzieje mieli swoje wyrafinowane sposoby kradzieży : podkuwali się pod podwaliny, wyrzynali sztaby i drzwi, a nawet rozbierali gorsze stajnie. Gospodarz spostrzegłszy kradzież wpadał w rozpacz, bo powodu wysokiej ceny na konie, nie był w stanie kupić drugich.

POWSTANIE STRAŻY

ROK 1905 Orkiestra strażacka przed oficjalnym powstaniem O S P

Wtedy zwoływał sąsiadów i puszczano się w pogoń, ale może setnemu udało się odnaleźć koni. Gdy schwytano złodzieja, najczęściej na miejscu wymierzano sprawiedliwość przez bicie. Były to częste wypadki i możliwe, że kogoś niewinnie osądzono. Złodzieje mszcząc się palili wsie. Zresztą złodziej to już człowiek wykolejony, gotowy każdemu źle czynić.

Ten los spotkał i naszą wieś. Gospodarz Jan Siuciak pewnego dnia rozgłosił, ze poznał złodziei, wymieniając ich imiennie. Pokrzywdzeni gospodarze dowiedziawszy się, iż wykryto szajkę złodziei, chwytali co kto miał pod ręką. Bicie odbywało się w ten sposób: poznanych złodziei prowadzono

przez całą wieś i każdy gospodarz musiał iść, mając w ręku kij albo biczysko, rzemień, prątek itp. narzędzie do bicia. Za wsią położono złodziei na ziemię i każdy kolejno podchodził i parę razy uderzał, wołając:

-Gadaj, gdzie moje konie… Gadaj, gdzie wspólniki… przyznaj się i wydaj wspólników …

Około 1908 r. Straż Pożarna
W białym mundurze Rudolf Levitoux

Rok 1905 r. mieszkańcy Milanowa

,,Zabawa pod dębami”

Około 1918 fotografia z teatru

Gdy złodzieja uderzył wspólnik kradzieży, wtedy bity zrywał się i wydawał go, że razem kradł. Puszczano więc pierwszego, a bito drugiego ten sposób. Potem trzeciego i czwartego itd. Ostatni dwaj zdołali umknąć do lasu przed biciem. Było 8-miu złodziei. Żona któregoś z nich krzyknęła:

-Będzie teraz Milanów wysoko i szeroko widać …

Widmo pożaru zawisło nad Milanowem, a tu nadeszła z urzędu druga odpowiedź odmowna, że ,,Pożarnej Komendy być nie może z pewnych powodów” Lewitoux napisał zaraz trzecie podanie dodając to, czego brakowało. Następnie zwołuje wszystkich gospodarzy wioski i mówi, iż ,,wobec niebezpieczeństwa pożaru grożącego naszej wsi, potrzeba zaasekurować wszystkie drobne ruchomości gospodarskie, jako to: zboże, konie, wozy, krowy, świnie, itp.” … i sam bezinteresownie zobowiązał się sporządzić spisy. Około połowy gospodarzy zgodziło się na to i p. Lewitoux po całych nocach, a w niedzielę i święta po całych dniach pisał, zaś w dnie powszednie pracował w majątku jako rachmistrz. Ukończył spis ruchomości i wniósł je do Towarzystwa Ubezpieczeń 12 sierpnia 1906r.

Urodzaj płodów w owym roku był bardzo dobry, tak że zboże nie mieściło się w stodołach i stawiano sterty obok stodół. Dziwna rzecz, iż wobec widma pożaru, stawiano sterty ze zbożem lub paszą obok stodół, a nie w polu. W tym czasie nadeszła z urzędu trzecia odpowiedź odmowna. Książe podpisując czwarte podanie o legalizację Straży Pożarnej w Milanowie powiedział , ,,żeby to podanie było ostatnie, gdyż nie chcę być igraszką u władz rządowych".

Straszny pożar w Milanowie

Dnia 24 sierpnia 1906 roku około południa nastąpiła dziwna zmiana pogody. Po kilkudniowych słonecznych i bezwietrznych dniach ukazała się na niebie czarna chmura od strony zachodniej i silny wiatr. Ludzie w obawie przed deszczem uwijali się, zwożąc z pola ostatki zbóż i paszy. Wiatr wiał coraz silniejszy, lecz deszczu nie było. Ludzie pozwozili wszystko, kto nie zdążył w dzień, to i w nocy woził. Noc była strasznie ciemna. Około północy dwa słupy ognia, wybuchając jednocześnie po obu stronach z pomiędzy stodół przy końcu wsi od zachodniej strony porywał całe snopy płonące i rzucał je między ścieśnione, słomą kryte budynki, tak że w ciągu pół godziny cała wieś stała w płomieniach, tworząc ogromny pas ognia falujący od wiatru, iż zdawało się, że wszystko się kołysze: niebo i ziemia. Huk, trzask ognia oraz rozpaczliwe i przeraźliwe głosy ludzi zwierząt czyniły jakby jęk nieustraszony.

Ogień trawił jednocześnie całą wieś, jak wiązkę chrustu, a łuna była tak ogromna, że w Lublinie to widziano, myśląc, iż to Lubartów się pali. Lubartowska straż pożarna wyjechała do tego wielkiego pożaru, lecz po półgodzinnej drodze, poznawszy że pożar jest daleko, zawróciła. Międzyrzecka straż pożarna także szykowała się do wyjazdu do tego wielkiego pożaru , ale uważając, że jest to za daleko, nie wyjechała wcale. Po wsiach straży nie było.

Gdy słońce wzeszło, już w Milanowa nie było. Zostały tylko trzy domy na końcu wsi, ale i te spaliły się później, prawdopodobnie od zapalenia się sadzy w kominie. Tu, gdzie jeszcze wczoraj stała wieś, teraz straszyły nagie kominy i niedopalone kołki i pieńki drzew.

Na trzeci dzień wypadła niedziela . szli ludzie do kościoła przeważnie boso, często bez czapek , w ubraniach do codziennego użytku. Po Mszy Św. Ksiądz głosząc naukę stosowną dla pogorzelców ubolewał nad naszym nieszczęściem : prosił, byśmy nie rozpaczali, lecz tak, jak św. Hiob, który powtarzał w nieszczęściu:

-Bóg dał, Bóg wziął. Niech imię Pańskie będzie błogosławione.

Płacz zagłuszał słowa kapłana.

Ofiarność na pogorzelców była duża. Księżna Czetwertyńska zaraz pierwszego dnia po pożarze rano otworzyła bezpłatną kuchnie dla wszystkich pogorzelców na przeciąg kilku tygodni, więc każdy, kto chciał, mógł pójść do kuchni pałacowej i otrzymał posiłek bezpłatnie trzy razy dziennie. Prócz tego księżna podarowała na każdą osadę po jednym metrze żyta i pół metra pszenicy i po kilka metrów drzewa budowlanego. Ponadto przyjęła do folwarku wszystek ocalały inwentarz żywy: konie do stajen o obór, a bydło na okólnik. Dużo rodzin otrzymało także i mieszkanie w folwarku.

Z okolicy też ofiarność była duża. Już tego dnia po pożarze o godzinie 11 przed południem pierwszą furę drabiniastą parokonną chleba przywieźli Żydzi z Parczewa,. Z każdej wsi przywożono datki na pogorzelców, do czego bardzo zachęcali księża proboszczowie parafii sąsiednich.

Przyjrzyjmy się, co czyni p. Levitoux podczas pożaru? będąc w swoim mieszkaniu w oficynie nad kancelarią przy pracy, gdy zobaczył ogień pobiegł przez park , przeskoczywszy przez parkan i zatrzymał się, jak nam później mówił, naprzeciw stodoły Trochunowicza, gdzie już ogień dochodził, i zauważył, że gdyby tu była straż pożarna, to odtąd do końca wsi można by było uratować, ponieważ budynki sąsiednie były daleko wysunięte na północ, a wiatr był nieco z północnego zachodu.

Gdy gospodarze otrzymali pieniądze za asekurowane drobne ruchomości gospodarskie, mówili, jak wielkim dobrodziejem jest p. Lewitoux, bo za otrzymane paręset rubli, co wyniosło kilkadziesiąt metrów zboża, każdy mógł kupić najbardziej potrzebne rzeczy. Gorzko żałowali ci, co nie usłuchali p. Lewitoux , bo musieli udawać się okolicznych wiosek prosić o wsparcie. Dodać tu jeszcze należy, iż koniokradztwo ustało prawie zupełnie po tych strasznych przejściach. Konie, krowy stały w szopach, a nikomu nic nie zginęło. Jeszcze dodam, że Grzegorz Siuciak Nr 30 rano po pożarze, gdy zobaczył zwęglone szkielety swych koni i krów powiedział:

-wolę widzieć je spalone, niż skradzione …

Straż Pożarna

Nareszcie czwarte podanie zostało uwzględnione i uzyskano pozwolenie na założenie Ochotniczej Straży pożarnej w Milanowie, z datą 26 sierpnia starego stylu kalendarzowego, a 8 września nowego stylu 1906 roku, obowiązującego z zaznaczeniem, że komenda ma być podawana w języku rosyjskim, ćwiczenia, zebrania, pochody za pozwoleniem władzy każdorazowo.

Wyjaśnić tu należy, że jeszcze w roku 1902 książę Czetwertyński kupił sikawkę do obrony swego majątku i do polewania drogi w czasie suszy. Do tego

mieli po kilka bosaków, drabin, siekier i szpadli. Nawet urządzili ćwiczenie. Była to straż pożarna majątkowa.

Z chwilą założenia Ochotniczej Straży Pożarnej Książe oddał to wszystko do jej dyspozycji, a ludzie ochotnie wstępowali w jej szeregi. A więc od pierwszego dnia istnienia była sikawka i trochę drobnych narzędzi i beczki.

Ponieważ wybór Zarządu i listę ochotników już dawniej załatwiono, teraz energicznie urządzono codzienne zbiórki i ćwiczenia wieczorami. Książe dotrzymał słowa, bo w ciągu jednego miesiąca wyposażył straż Pożarną we wszystko. W majątku sporządzono 4 beczkowozy, 10 bosaków, 5 drabin długich, 10 siekier, 10 szpadli, i przyrządy gimnastyczne. Ponieważ strażaków było 28, więc Książe kupił tyleż kasków, mundurów, pasów skórzanych mocnych z kółkami, linek konopnych długich, na końcu z hakiem i zatrzaskiem sprężynowym, toporów dla dwóch oddziałów, w ilości 20 sztuk, 8 pochodni, 2 dzwonki wielkości czapki. Ponadto wyznaczył 12 koni na wyjazd do pożaru, oraz odpowiednią ilość wozów i fornali.

Straż dzielił się na trzy oddziały: oporników, ratunkowy i wodny. W ciągu dwóch miesięcy strażacy byli wyszkoleni w swoim zawodzie. Pierwszy wielki pożar, gdzie Straż nasza otrzymała chrzest ogniowy był 9 listopada tegoż roku, we wsi Osowa, odległej od nas 12 kilometrów. Wieczorem godzinie 7 dostrzeżono ogień i dano sygnał, a kilkanaście minut straż wyruszyła do pożaru w następującym porządku. Na przedzie jechał wiceprezes straży Józef Malczewski bryczką w parę koni. Druga para ciągnęła z latarkami sikawkę i tu jechali sygnalista, dzwonnik i trzymający pochodnie. Na trzecim, czwartym i piątym wozie jechali strażacy oraz wieziono sprzęt pomocniczy: beczki, drabiny, itp. i na każdym wozie płonącą pochodnię. Dalej cztery beczkowozy jednokonne. Sygnalista i dzwonnik często dawali sygnały, aby wszyscy usuwali się z drogi.

Ponieważ droga do pożaru prowadziła przez kilka wsi, a ludzie tam nie słyszeli , nie widzieli straży, więc zdumienie było wielkie: - Skąd się wzięło takie wojsko w błyszczących czapkach?. Dojechawszy do Osowy stwierdzono , iż połowa wsi już jest objęta ogniem, drugą połowę można uratować jedynie przez rozebranie budynku, tworząc lukę tuż przed ogniem, ponieważ zabudowa była ścieśniona. Momentalnie rozebrano dom, a inne budynki sąsiadujące polewano wodą. Zawdzięczają tylko naszej Straży Pożarnej, połowa wsi ocalała.

Rudolf Levitoux dowiedziawszy się, iż połowa strażaków jest analfabetami, urządził kursy naukowe /wieczornice/ dla strażaków, wykorzystując długie zimowe wieczory. Do pomocy jako nauczyciela zaangażował leśniczego p. Janiszewskiego który bardzo chętnie uczył. Zaraz też pomyślał p. Lewitoux o biblioteczce dla strażaków i wystarał się u księżny

Czetwertyńskiej i u oficjalistów dworskich kilkadziesiąt książek i każdy strażak po lekcji na wieczornicy brał do czytania książkę do domu. Na wieczornicy wykładano: język polski, arytmetykę, geografię, przyrodę i ze szczególnym namaszczeniem p. Lewitoux wykładał historie Polski.

Przypominam, że to były czasy srogich rządów carskich. Tajne nauczanie zorganizowane po polsku i to jeszcze historii polskiej przez człowieką podejrzanego – to groziło karą, zesłaniem na Sybir, więc trzeba było ostrożne postępować. Zwykle strażacy mieli na sali wiązankę rózeg brzozowych i w razie nadejścia strażników policji – zeszyty , książki szły do kryjówki, a strażacy niby robili tłumnice. Podczas lekcji zawsze jeden strażak stał na dole na warcie i umówionym sygnałem dawał znać o niebezpieczeństwie uczącym się na piętrze. Potem księżna Maria Czetwertyńska otoczyła opieką uczących, dając strażnikowi policji na święta spirytusu, pszenicy, i opału szczapowego, a strażnicy po otrzymaniu stali się głuchymi i niemymi, nawet ostrzegali o niebezpieczeństwie, gdy jaki strażnik policji z Radzynia pokazał się w Milanowie.

Pan Levitoux nie zadawala się nauczaniem tylko strażaków: on chciałby, żeby się wszyscy uczyli i zakłada Macierz Szkolną. Na założenie Macierzy Szkolnej potrzeba było najmniej 30 członków ze składką rublową. Chociaż każdemu po spaleniu ciężko żyć, a rubel miał wartość około ćwiartki żyta, to jednak po płomiennym przemówieniu p. Levitoux do zebranych znalazło się 30 chętnych gospodarzy dając składkę rublową. Niestety, zanim rozpoczęto działalność, rząd carski zamknął Macierz szkolną w całym Królestwie Polskim, a tym samym i w Milanowie. Pieniądze składkowe członkowie Macierzy szkolnej przeznaczyli na biblioteczkę strażak

Tak dzięki energicznej działalności p. Lewitoux, współpracy właścicieli majątku oraz roztropności miejscowych gospodarzy wieś Milanów wysunęła się na czoło ówczesnej rzeczywistości i stała się wsią przodującą.

S T R A Ż P O Ż A R N A

Pierwszy Sztandar
Fotografia około 1918r.
Rozpoznani:

2. *Szczurowski Aleksander*
3. *Burdal Józef*
4. *Bychawski Ludwik*
5. *Wertejuk Paweł*
6. *Kwiatek Józef*

Fotografia 1920-25

Fotografia znajdująca się w archiwum Straży,
ale nie rozpoznana. Ciekawa ze względu na strój strażacki.

MILANÓW WIEŚ PRZODUJĄCA

Kiedy przybyłem do Milanowa, zainteresowała minie historia wsi i parafii, więc w rozmowach z ludźmi chciałem jak najwięcej się dowiedzieć. I oto od. p. Władysławy Żebrowskiej, nauczycielki długoletniej, po różnych wspomnieniach usłyszałem ogólną ocenę: Milanów zawsze był wsią przodującą. Przeto tak zatytułowałem kolejny rozdział historii.

Orkiestra dęta

W roku 1902 grono młodzieży wiejskiej w Milanowie, z Janem Warchockim na czele, postanowili założyć orkiestrę dętą złożoną z kilkunastu instrumentów. Z planem tym zwierzyli się ks. proboszczowi Wierzejskiemu w Parczewie, obiecując grać w kościele, gdy się nauczą, byleby ks. proboszcz dopomógł w zakupie instrumentów. Ks. Wierzejski pochwalił plan i dał 100 rubli. Księżna Maria Czetwertyńska także dała 100 rubli i resztę 100 rubli złożyli sami członkowie i instrumenty sprowadzono.

Z braku dobrego kapelmistrza w pierwszych latach orkiestra rozwijała się słabo. Dopiero w roku 1905 Książe na swój koszt sprowadził wykwalifikowanego nauczyciela muzyki dętej i ten postawił orkiestrę na wysokim poziomie. Gdy po tolerancji religijnej tegoż roku wolno już było ks. Biskupowi wizytować swe parafie, to nasza orkiestra po całej diecezji jeździła wraz z biskupem Franciszkiem Jaczewskim. Księża proboszczowie jeden przez drugiego zamawiali naszą orkiestrę, że po parę miesięcy była zajęta. A gdy ks. Biskup przyjechał do Parczewa i Milanowa, to nasza orkiestra konno jeździła na powitanie. Przedtem musieli mieć kilka prób pod „bażantarnią": aby się oswoiły konie i przystosowali muzykanci. Bogaci ludzie zapraszali orkiestrę na uroczystości rodzinne, nieraz w dalekie strony.

Pierwsi członkowie orkiestry: Jan Warchocki, Tomasz Oworus, Michał Danilkiewicz, Antoni Dymicki, Franciszek Kalinowski, Wacław Burdal, Wiktor Siuciak, Franciszek Siuciak. Później przyjęli się z własnymi instrumentami: Ignacy Wysocki, Józef Hordejuk i Antoni Milczuk. Na miejsce

ustępujących przybyli: Józef Kwiatek i Julian Danilkiewicz. Po odjeździe kapelmistrza kierownictwo objął najzdolniejszy muzykant Józef Kwiatek, który był długie lata kapelmistrzem tutejszej orkiestry. 4 maja 1907 roku w uroczystość św. Floriana – Patrona Straży Pożarnej orkiestra połączyła się ze Strażą Pożarną w jedną całość i odtąd wspólne ich koleje. Straż niejako nad nią miała patronat.

Ponieważ wówczas nie było w Milanowie księdza na stałe, dlatego na uroczystości Patrona Straży Pożarnej wyruszano do kościoła parafialnego w Parczewie. Co za piękny i wzruszający był widok. Kąpiące się w blaskach słońca, lśniące jak złoto kaski i instrumenty muzyczne, dźwięki orkiestry i śpiew strażaków nadawały urok jak w bajce ,, polskiemu wojsku" ludzie z zachwytem przyglądali się ,,naszym" w przeciwieństwie do carskich, które dotąd tylko u nas było widziane. Cały Parczew wychodził na ulice, gdy wkraczali triumfalnie ,,nasi" do miasta. W połączeniu ze strażą parczewską godnie obchodzili święto Patrona Straży Pożarnej.

Teatr amatorski

P. Lewitoux urządził pierwszy teatr w Milanowie 29 i 30 czerwca 1908 roku. Grano sztuki ,,Tatuś pozwolił" i Błażek opętany". P. Lewitoux sam reżyser,. Aktor w głównych rolach, dyrektor, organizator itp. Pomagał mu w tym jego kolega Bałady, którego- jak wspominałem na początku –przyjął hrabia Tomasz Zamojski do Jabłonia. Był on w Milanowie częstym gościem i dużo pomagał przy wystawieniu teatru, już to jako aktor w głównych rolach, jako prawa ręka p. Lewitoux . wykładał też na wieczornicy jako profesor tutaj w Milanowie, ale w Jabłoniu, w swej siedzibie nic a nic nie zrobił organizacyjnie.

Obsada ról męskich nie napotykała trudności, gdyż strażacy na wieczornicach bardzo dużo korzystali i dlatego do teatru była potrzebna ilość aktorów, natomiast z obsadą ról kobiecych był poważny kłopot. Panny nieśmiałe, a także ich mamusie nie zgadzają się, że ,,to, grzech , żeby jej córka do komediantów przystała". Role kobiet grały córki: p. Łupkowskiego, za Żminnego, córki administratora majątku i ochroniarka. W ostateczności role kobiet grali mężczyźni.

Pomimo odległości zamieszkania niektórych aktorów: p. Bałdys w Jabłoniu, panny Łubkowskie w Żminnem – próby teatralne odbywały się punktualnie w komplecie w każdą niedzielę i święto. Ze strażaków brali udział w teatrze: Piotr Smoliński, Michał burda, Ignacy Korzysz i Jan szubiński. Orkiestra w teatrze przygrywała, a podczas śpiewów solowych akompaniował kornista Józef Kwiatek /syn Jana/

Teatr we wsi był wówczas wielką nowością. Zainteresowanie było ogromne. Drukowane imienne afisze rozmieszczano nie tylko w Milanowie, ale i w sąsiednich wioskach i miasteczkach. Ziemiaństwo, duchowieństwo z dalszych nawet okolic, urzędnicy ze starostą na czele z Radzynia i inni przyjeżdżali na przedstawienie. Księżniczka Wanda Czetwertyńska sprzedawała bilety. Pierwszych miejsc po 5 rubli zabrakło /wartość metra pszenicy/ . za programy pięknie malowane goście płacili honorowo po 25 rubli: ks. Wierzejski z Parczewa, p. Radoszewski i inni. Teatr wystawiano gustownie i aktorzy wywiązywali się ze swych ról doskonale, o czym świadczyły nie milknące oklaski i rzucanie bukietów na scenę. Za bilety i programy zebrano 390 rubli, którą sumę w całości oddano na bibliotekę.

Biblioteka czytelnia

Zaraz po teatrze zakupiono książki najlepszych autorów: wszystkie pisma Henryka Sienkiewicza: Trylogię, Krzyżacy, Quo vadis i inne, Kraszewskiego 78 tomów Powieści Historycznych i inne, Prusa wszystkie pisma, Orzeszkowej wszystko, Poezje Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Konopnickiej i innych poetów. Przyrodnicze Brzezińskiego i innych autorów. Naukowe z każdej dziedziny życia rozmaitych autorów razem około 400 tomów, co w połączeniu z biblioteczką strażacką było około pół tysiąca książek. Księżna Maria Czetwertyńska zaraz dała lokal z dwóch pokoi i składówki w domu gdzie teraz mieści się Urząd Gminy. W jednym pokoju mieściła się biblioteka –czytelnia, w drugim przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych dla strażaków i kancelarie straży i orkiestry.

Książki wypożyczano każdemu za opłatą 1 rubla rocznie. W zimowe wieczory schodzili się ludzie bardzo licznie do czytelni. Były też i pisma patriotyczne . czytano na głos książki i gazety. Z wielkim pożytkiem i przyjemnością schodziły nam tu wieczory zimowe, a w lecie niedziele i święta.

Pionierem wszystkiego był Rudolf Lewitoux , który po tak pięknym teatrze i zorganizowaniu biblioteki opuścił Milanówka zawsze, przed odjazdem zgromadzili się strażacy, przyjaciele i inni, dla których tyle dobrego zrobił wyszedł p. Lewitoux , jak zawsze energiczny, męski, śmiały: jako dobry mówca zaczął mowę pożegnalną i bardzo pięknie ją wygłosił. Gdy wymówił zdanie: ,,Ostatni raz dziś jestem z wami" – łzy potoczyły się jemu po twarzy jak groch, nie mógł dalej przemawiać. Prosił tylko, aby kto ma życzenie , pojedynczo wchodził do jego mieszkania, tak z każdym żegnał się, ściskał, całował, płakał. Odjechał i więcej nie wrócił.

Kierownikiem Straży został Ludwik Bychawski, który też dzielnie kierował akcją ratunkową przy pożarach: w Rudnie, Radczu i Zaniówce, które

miały miejsce w tym roku. Długie lata był jej naczelnikiem , aż do pierwszej wojny światowej w 1914 roku.

Widać z tego, że Straż Pożarna to nie tylko ratunek podczas pożaru, ale jest to placówka kulturalno - oświatowa, szczególnie za rządów carskich nią była. Rząd carski bał się oświaty w Polsce, jak ognia, i nie pozwalał zakładać żadnych organizacji ogólnokształcących. Zamknął towarzystwo naukowa Macierz szkolną i inne, a tylko pod szyldem i przykrywką Straży Pożarnej /której też długo nie chciał zatwierdzić/ prowadzono oświatę. Jak to widzieliśmy, w Milanowie prowadził to idealny pionier Rudolf Lewitoux.

Milanów ma szczęście do ludzi ideowych, bo ledwie opuścił nas niezapomniany Rudolf Lewitoux , zaraz przybywa do Milanowa drugi działacz społeczny, a był nim ksiądz Stefan Dąbrowski.

WSPÓŁPRACA SPOŁECZNA

Przez wieki chrześcijaństwa w Polsce kościół był duchowym przewodnikiem Narodu. Okazało się to w szczególny sposób podczas zaborów, kiedy Kościół był z Narodem, a Naród z Kościołem. Kapłani prowadzili swoich parafian nie tylko w sprawach religijnych, ale jakże często także we współpracy społecznej przyczyniali się do podniesienia świadomości i rozwoju, jeżeli nawiązywało się wzajemne zrozumienie i współdziałanie.
Uwidacznia się to w dziejach Milanowa.

Ksiądz Stefan Dębski

Ks. Stefan Dębski przybył do Milanowa w roku 1908, jako kapelan SS. Szarytek w tutejszym szpitaliku oraz jako rektor tutejszego kościoła. Okazał się jako dzielny kapłan, ale również energiczny społecznik pełen inicjatywy,. Przy tym znalazł w tutejszym ludzie podatne podłoże do współdziałania , ta zaś współpraca przyniosła bogate owoce.

Ks. Dębski kochał młodzież zorganizowaną w Straży Pożarnej czy też w Orkiestrze. W jakiś czas po jego przybyciu do Milanowa wybuchł pożar

w naszej wsi. Paliły się ostatnie trzy domy na końcu wsi od strony zachodniej, które ocalały podczas wielkiego pożaru w 1906 roku. Pożar powstał prawdopodobnie z sadzy w kominie.

Ks. Dębski zobaczywszy pożar pobiegł na przełaj przez pola. Przy pożarze pracował zawzięci9e i innych zachęcał do pracy. Widział, jak strażacy przeciągali sikawkę z jednej strony ogrodzenia na drugą, to znowu odwrotnie, chcą za wszelką cenę nie dopuścić ognia do nowych budynków sąsiedzkich, gdyż niebezpieczeństwo pożaru zagrażało by całej wsi dopiero co odbudowanej. Zauważył ksiądz , że jednej sikawki za mało dla Straży Pożarnej i postanowił kupić wspólnie drugą, większą, nowocześniejszą. Zaraz następnej niedzieli ogłosił z ambony, iż w porozumieniu z sołtysem zwołuje się ogólne zebranie gromadzkie celem kupna nowej sikawki. Na zebraniu ksiądz powiedział, że daje na ten cel 50 rubli i założy swymi pieniędzmi i sikawkę sprowadzi na miejsce, potem rozliczy na gospodarzy, a ci pieniądze za nich założone zwrócą. Czy zgoda? – Zgoda. –odpowiedzieli.

Zaraz ksiądz wysłał do warszawy naczelnika Straży Pożarnej Ludwika Bychawskiego i pomocnika Kajetana Smolińskiego, celem wybrania sikawki i zamówienia. Po nadejściu ksiądz rozliczył i ogłosił, że należy się po 5 rubli z osady, gdyż sikawka kosztuje 350 rubli. Jak ludzie zaczęli nieść księdzu pieniądze , to aż za dużo przynieśli gdyż nikt nie śmiał mieć dłużyzny.

Dalej ksiądz ogłasza: ponieważ ludzie naznosili pieniędzy za dużo – kupimy organy do kościoła. Właścicielka folwarku daje 1000 rubli, wieś niech da 1000 rubli a on także daje 200 rubli. Gdy organy były już w naszym kościele, wtedy ksiądz ogłosił, aby wieś złożyła założone 1000 rubli. Znowu ksiądz ogłasza nadwyżkę pieniędzy, więc warto kupić monstrancję, na co również zakłada swoje pieniądze, a ludzie potem znoszą i zawsze z nadwyżką. Takim sposobem nabyto do kościoła: baldachim, kapy i ornaty, chorągwie itp. Taki miał posłuch i zaufanie, że ludzie jak na komendę spełniali, o co prosił.

Rok 1909

Ukazał się ogień na strychu Jana Kozłowskiego, nr osady 9, i zapalił się już obok stojący dom Grzegorza Kuźmiaka. Natychmiast przybyła Straż Pożarna dwoma sikawkami i oba domy zostały uratowane – spłonęły tylko słomiane strzechy.

W tym roku oficjaliści dworscy: gorzelany p. Baluszek , leśniczy p. Makosz, i inni urządzili przedstawienie teatralne, dając sztuki: „ Schadzka" i „Świeczka zgasła". Czysty dochód 70 rubli przekazali na rzecz tutejszej Straży Pożarnej.

Święto strażackie św. Floriana 4 maja obchodzono bardzo uroczyście. Ks. Dębski, jako wielki przyjaciel organizacji strażackiej., pomimo wyraźnego zakazu starosty, aby żadnych wyróżnień w kościele nie było, odprawił Mszę św. Bardzo uroczyście, wygłaszając stosowne kazanie, poczynając id słów: ,,O wy latorośle"… później była zabawa, na którą prezes Straży Pożarnej Książe Czetwertyński teraz, jak i corocznie, przysłał odpowiednią ilość spirytusu.

Tego roku mieliśmy groźny pożar w Milanowie, ale dzięki li tylko Straży Pożarnej został wkrótce umiejscowiony, spłonęły jednak trzy stodoły i obory. Od uderzenia pioruna w oborę na osadzie nr 18 powstał pożar, który bardzo prędko przerzucił się na bardzo blisko stojące stodoły, zanim Straż Pożarna przybyła. Wiatr był zachodni w stronę wsi. Przestrzeń od północnej strony stodoły Milczuka do sąsiedniej Ignacego Smolińskiego wynosiła zaledwie kilka metrów. Postanowiono za wszelką cenę nie dopuścić do niej ognia, bo w przeciwnym razie wieś spłonie do samego końca. Strażacy z tłumnicami na dachach, lecz od wielkiego gorąca na krótki tylko czas można było się wychylić za szczyt, za krawędź stodoły i gasić spadające co chwila wiechcie palącej się słomy. Dwie sikawki ustawione z dwóch stron i skierowano prąd wody, aby zalewać co chwila zapalającą się strzechę i zmoczyć ją jak najwięcej od strony ognia. Skierowano na nich prąd wody, a inni strażacy podskoczyli do nich i pomogli im się wymknąć z tego piekła, gdyż gorąco było tak duże, iż żywica z sęków już nie ciekła , ale po prostu lała się. Po godzinie wytężonej pracy ogień przestał już być groźnym, a ludzie się przekonali, jak wielkim dobrodziejstwem dla wsi jest Straż Pożarna. Oby podobnych ,,dobrodziejstw" mogła świadczyć jak najmniej.

Rok 1910

Straż Pożarna wybudowała szopę na sikawki i inne narzędzia przeciwpożarowe, bo dotąd umieszczone były w folwarku. Gdy po 20 latach budowano remizę, szopę sprzedano Janowi Końko, która dotąd stoi.

Do pożarów Straż Pożarna wyjeżdżała trzy razy w ciągu roku do sąsiednich wiosek. Raz występowała pełniąc wartę honorową, gdyż przyjechał do książąt Czetwertynskich, namiestnik carski na Królestwo Polskie - Skałon.

Co roku na Wielkanoc Straż Pożarna pełniła wartę honorową przy grobie Chrystusa Pana w tutejszym kościele., zmieniając się co pół godziny i przechodząc do poczekalni, gdzie ks. Dębski często przychodził i przynosił papierosy, cukierki, czekolady i inne smakołyki, rozmawiał, żartował, ściskał, całował – tak lubił strażaków. Orkiestrę też ks. Dębski co niedziela i święto zapraszał do kościoła grac na sumie, płacąc im za każdy raz trzy ruble, za co

muzykanci po każdym graniu wyprawili suty obiad, a lubił ich i przy spotkaniu także ich częstował, czym mógł. Muzykanci grali piękne msze, pieśni i kolędy przeróżne. Dodać tu wypada, że muzyków dobrze wyuczył i całą orkiestrę dobrze utrzymał jeden z tutejszych muzyków o indywidualnych zdolnościach – Józef kwiatek. /syn Jana/, zamieszkały koło folwarku orkiestra słynęła także poza Milanowem.

Rok 1911

Straż pożarna wyjeżdżała do pożarów 5 razy, ale tylko we wsi Kolano wiele zdziałała, a inne pożary były mniejsze. W tym roku na święto strażackie mieliśmy przygodę w kościele. Oto ks. Dębski, który tak uroczyście dawniej odprawiał nabożeństwa dla strażaków – tym razem odprawił tylko cichą Mszę i nic więcej. Co za powód? Oto ksiądz zauważył w kościele siedzącego w mundurze urzędnika carskiego i myślał, że jest to kontroler z powiatu, nie wiedząc, że to Polak - rodak z Milanowa: Jan Król, brat Józefa, zawodowy muzykant wojskowy. Ten właśnie Jan Król po kilkunastu latach jako emerytowany wrócił do Milanowa, podźwignął orkiestrę naszą z upadku po wyjeździe Józefa Kwiatka do Ameryki.

Straż Pożarna od założenia urządzała zebrania miesięczne w każdą pierwszą sobotę, na których omawiano sprawy bieżące. Na tych zebraniach czytano też na głos pisma zawodowe: ,,Strażak", ,,Przegląd Pożarniczy", i książki ,,Walka z pożarami" itp. Strażacy pełnili wartę nocną i dyżury. Ćwiczenia odbywały się też mniej więcej raz w miesiącu, lecz gdy zaszła potrzeba, to częściej, nawet co tydzień. Raz w roku normalnie odbywały się Zebrania Walne, a w wyjątkowych przypadkach –częściej. Dzięki temu organizacja strażacka była zawsze gotowa do akcji.

Rok 1912

W tym roku były dwa pożary na wsiach i jeden w lesie. W święto strażackie 4 maja mieliśmy też przygodę. Co roku na kilkanaście dni przed świętem składaliśmy podanie do naczelnika powiatu o pozwolenie pójścia do kościoła, na co otrzymywaliśmy pozwolenie. W tym roku pozwolenia nie otrzymaliśmy, a zatem nie wolno nam iść do kościoła. Ks. Dębski poradził nam wysłać jednego strażaka konno do Parczewa na pocztę – może tam zezwolenie jest, a on zaczeka na odprawienie Mszy. Czekając powrotu gońca, staliśmy jak na węglach, niecierpliwiąc się, pytając się nawzajem, czy wolno będzie nam pójść dziś do kościoła, czy nie ? Goniec, Władysław szubiński, gdy się ukazał na wzgórku pod lasem, chcąc nas pocieszyć, że pozwolenie jest, wyją ów papier

i machając ręką jechał galopem. Jakaż radość opanowała nas, że nareszcie wolno nam pójść do kościoła.

W tym roku powstało w Milanowie Koło Młodzieży, które miało na celu kształcić i bawić młodzież, urządzając widowiska teatralne, zasilając w ten sposób kasę strażacką którą łączyły się pewnego stopnia wspólne cele, wspólny lokal, światło, opał i biblioteka, a członkowie Koła Młodzieży /mężczyźni/ byli też członkami Straży Pożarnej. Nie zalegalizowane, gdyż rząd carski – jak wiemy – nie pozwalał na żadne organizacje kulturalno – oświatowe. Powstało to koło młodzieży samorzutnie, gdyż centrala powstała dopiero w 1919 roku w Warszawie. Jest to Koło Młodzieży co do czasu powstania drugie w całej Polsce. Pierwsze powstało we wsi Dwikozy koło Sandomierza.

Inicjatorami założenia Koła Młodzieży byli absolwenci szkół rolniczych:

Paweł Wertejuk	*Antoni Daniluk*
Feliks Dymicki	*Alfred Bokiniec*
Seweryn Kwiatek	*Wiktoria Bychawska*

Członków zapisało się 30 , w połowie kobiet i mężczyzn, a pierwszym prezesem został wybrany Paweł Wertejuk. Wieczornice odbywały się co niedziela i święto porządkiem takim:

Odczytywanie protokołu z poprzedniego zebrania
Ustalanie programu na następną wieczornicę
Odczyt naukowy z jakiejś dziedziny
Dyskusja nad referatem
Potem rozmaite wiersze, śpiewy, gry …

Zalecanym było, aby każdy członek na następną wieczornicę coś przygotował, coś z siebie dał, zapisując się zaraz, co opracuje, a więc każdy się uczył, szykował, wygłaszał, co bardzo kształciło umysły młodzieży.

To też gdy w 1913 roku postanowiliśmy urządzić przedstawienie teatralne, nie było już kłopotu z obsadą ról nie tylko męskich, ale i kobiecych, jak to miało miejsce pięć lat temu za p. Lewitoux. Kilkanaście panien i kawalerów doskonale wywiązywali się z podjętych ról i przedstawienia wypadły znakomicie. Grane były sztuki: „ Łobzowianie”, i „Werbel domowy”. Do kasy strażackiej wpłynęło 280 rubli zebranych za bilety i programy. Pomagali w wystawieniu sztuki oficjaliści dworscy: Józef Filipiuk i Stanisław Klimowicz. Dodać tu jeszcze wypada, że zaproszony przez nas Jan Wójcicki z Lublina, inżynier z fabryki Moriza, bezinteresownie charakteryzował wszystkich aktorów artystycznie, imponująco – nie przyjmując od nas nawet

zwrotu kosztów podróży. Także samo wypożyczano nam sukmany z teatru lubelskiego za darmo.

Rok 1914

W dniach 8,9 i 10 maja daliśmy przedstawienie teatralne, grając sztuki: Jaśkowe zamysły", ,,Żyd w beczce" i ,,Naczelnik straży". Do kasy strażackiej wpłynęło 250 rubli, a koszta wystawienia mieliśmy duże, płacąc wysoką cenę zawodowemu fryzjerowi i za wypożyczenie kostiumów teatralnych z Lublina.

W tym roku w miesiącu sierpniu wybuchła wojna wszechświatowa, na którą powołano naczelnika Straży Ludwika Bychawskiego i 26 strażaków, a pozostało tylko 18-tu. Naczelnikiem Straży wybrany został p. Stanisław Klimkowicz.

W tym czasie odwiedził naszą Straż Pożarną inżynier pożarniczy p. Tuliszkowski z Warszawy, który po zlustrowaniu majątku Straż Pożarnej wygłosił porywający referat przeplatany humorem do zebranych w komplecie strażaków i wielkiej liczbie zgromadzonych gości. Po 4-ch miesiącach naczelnik Klimkowicz Stanisław wyjechał z Milanowa. Na naczelnika wybrano Józefa Filipiuka.

Rok 1915

W miesiącu sierpniu front wojenny przewałkował naszą wieś, paląc na południowej stronie stodoły i obory, począwszy od stodoły Ignacego Smolińskiego do folwarku, oraz wszystko zborze w snopach, które według rozkazu cara mieliśmy wywieźć ze stodół na pole i złożyć w sterty. Straż Pożarna nie mogła gasić pożaru, gdyż ustępujące wojska carskie wypędziły ze wsi wszelką ludność, goniąc ją ze sobą na wschód. Po drodze wymykaliśmy się zawracając do domu.

15 sierpnia nadeszły wojska niemieckie i zarekwirowały na użytek wojenny wszystkie kaski strażackie i wszystkie instrumenty muzyczne dęte. Podczas pożaru spłonęła czytelnia wraz z częścią biblioteki. Ważniejsze książki zachowano w ziemi. W lokalu strażackim też były przechowywane niektóre narzędzia i sprzęt: dzwonki, pochodnie, przyrządy gimnastyczne, umeblowanie w dwóch pokojach, w składówce dekoracje teatralne – wszystko spłonęło, gdyż nie było wówczas ludzi we wsi, co by ratowali. Nasz kilkuletni wspólny dorobek zmalał prawie do zera.

Okupant niemiecki pozwala nam uczyć się po polsku, lecz chce zarekwirować szkołę dla wojska. Ks. Dębski, aby nie dopuścić do tego , z braku nauczycieli sam otwiera szkołę i sam jest nauczycielem i jednocześnie stara się o nauczycieli na całą gminę w Związku Nauczycieli w Warszawie. Nie była to sprawa łatwa, gdyż cywilom nie wolno było jeździć koleją, więc nauczycieli trzeba było z Warszawy sprowadzać furmankami, co ks. Dębski swoim kosztem uczynił.

Przy pomocy ks. Dębskiego Koło Młodzieży otwiera kursy wieczorowe dla dorosłych, na które uczęszcza ponad setka młodzieży nie tylko z Milanowa, ale o z sąsiednich wiosek. Jako profesora na wieczornice ks. Dębski angażuje bardzo zdolnego człowieka p. Łacica Panią Osuchowską i sam pomaga uczyć. Oprócz tego uczy u siebie w domu 10-ciu ludzi języka niemieckiego.

Przy zakończeniu kursów wieczorowych na wiosnę 1916 roku powstaje myśl odegrania teatru i wybrano komedię „W wigilię Świętego Andrzeja" i „Wesele nad Prądnikiem". P. Łacic bardzo subtelnie wyuczył aktorów i sam akompaniował na skrzypcach podczas śpiewu na przedstawieniu. P. Stanisławski, kasjer majątku, przyjął na siebie stronę techniczną: dekoracje kostiumy, charakteryzacje – bardzo gustownie zrobione i całość wypadła bardzo imponująco. Nawet Niemcy podziwiali nasz teatr.

Wielki pożar w Parczewie

W tym roku był wielki pożar w Parczewie. Obok tego kościoła, jaki jest obecnie w Parczewie, o parę metrów od strony wschodniej stał stary kościół duży, drewniany, zbudowany w XV wieku za czasów Kazimierza Jagiellończyka./wiadomości błędne: kościół ten był zbudowany w latach 1792-94.Dopisek własny Ks. S. B./ W tym pustym kościele Niemcy teraz urządzili sobie elektrownię i przez spięcie spowodowano pożar, który równocześnie powstał w kościele przerzucając się na ulicę Kościelną i na ulicy Kolejowej oddalonej o 1 kilometr drogi. Dwa słupy dymu wznoszące się ponad obłoki ukazały się jednocześnie oczom naszym. Miasto paliło się z dwóch stron.

Gdy nasza Straż wjeżdżała do miasta, na ulicach był nieopisany ruch. Sygnalista będąc na pierwszym wozie podawał sygnał, ulice wnet wolne były do przejazdu. Jechaliśmy ratować nowy kościół. Przed kościołem wyskoczył jakiś Niemiec -chcąc Straż naszą skierować w inne miejsce, ale naczelnik Stanisławski krzyknął: „Ja tu rządzę" – i Niemiec odskoczył. Dojechawszy do kościoła, ustawiono sikawki i puszczono prąd wody na dach nowego kościoła, jednocześnie posłano strażaków na strych nowego kościoła z wiadrami wody. Stary kościół był zbudowany z drzewa smolnego, z grubych 6-calowych bali, oszalowany 2-calowymi deskami, często był malowany olejną farbą, a dach

kryty gontem. Gdy straż dojechała na miejsce, stary kościół płonął w pełni, a wiatr od strony wschodniej kierował ogień na dach nowego, przez co blacha tak się rozgrzewała, że krokwie i łaty zaczęły dymić i trzeba było co chwila kierować ta prąd wody, a także i strażacy będący na strychu zalewali żarzące się drewno. Wody do sikawek , ani ludzi do pompowania nie brakowało, gdyż zbiegło się tam około 10 000 osób, a każdy młody mężczyzna miał sobie za zaszczyt jeśli mógł choć parę minut ,,pokalikować" , jak mówili, sikawką. Gdy zabrakło wody w studniach , nosili z rzeczki Konotopy niedaleko za łąką , jak te mrówki uwijając się . upłynęła już godzina wytężonej pracy, a jeszcze nie można było orzec czy się uda uratować nowy kościół, bo od czasu do czasu wybuchały wyższe słupy ognia, które obejmowały cały dach kościoła, a prąd wody, który nieustannie spadał na rozpaloną dachówkę zamieniał się w parę i razem z ogniem zakrywał go i zdawało się , że i już i nowy kościół się spali. Wewnątrz kościoła było tak dużo dymu, że o trzy kroki nie można było nic widzieć. Dopiero po dwóch godzinach pracy wstępowała w nas nadzieja, że kościół będzie ocalony, gdyż już ogień się nie powiększał , nawet powoli opadał. Lecz jeszcze pracy nie przerwano, prąd wody wciąż na dach spadał, kubły wody na strych kościoła windowano sznurami bez ustanku. Dopiero po trzech godzinach pożar przestał być groźny i praca ustała. Wieść o uratowaniu nowego kościoła przez Straż Pożarną z Milanowa rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście. To też gdy wracaliśmy, ludzie dziękowali: uchylali czapki, staruszkowie podnosząc ręce błogosławili mówiąc: -,,Niech wam Bóg zapłaci", a panny rzucały kwiaty przed nami. W najbliższą niedzielę były publiczne podziękowania Straży Milanowskiej za ocalenie kościoła parczewskiego: w Parczewie, Ostrowie, Czemiernikach i Milanowie.

10 - lecie Straży

W 1916 roku przypada 10-lecie naszej Straży Pożarnej. Pan naczelnik Stanisławski już na początku roku pomyślał o ufundowaniu sztandaru Straży na tę uroczystość, co się w zupełności udało i to bez żadnych kosztów. Księżna dała materiał na tło, panny Sztroblówny wyszyły na jednej stronie Godło Straży Pożarnej, a na drugiej Godło Polski. Strażak Franciszek Duszak, stelmach dworski , dorobił drzewce, a kowal dworski okucie.

Pan naczelnik zaraz na wiosnę odbudował na boisku strażackim ,,pod bażanciarnią" przyrządy gimnastyczne, które w ciągu 10 lat uległy zniszczeniu i wiele nowych przyrządów do ćwiczeń przybudował, bez żadnego wydatku z kasy strażackiej. Na parę miesięcy przed uroczystością 10 -lecia rozkazał pan naczelnik , aby ćwiczenia gimnastyczne odbywały się najmniej raz w tygodniu, a to i częściej na boisku, jako przygotowanie do popisu. Ćwiczenia te odbywały

się co niedziela rano zaraz po wschodzie słońca. Kierownikiem ćwiczeń był Seweryn Warchocki.

Na uroczystości 10-lecia , 8 września , została zaproszona Straż Pożarna Z Parczewa. Po nabożeństwie odbyło się ***Poświęcenie Sztandaru.*** *Potem popisy gimnastyczne na boisku, obiad wspólny i w końcu zabawa.*

Na Boże Narodzenie na drugi dzień świąt wystawiliśmy ,,Jasełka" Geńsówny. Które tak się ludziom podobały , że powtarzaliśmy na Nowy Rok, Trzech Króli i parę niedziel po Trzech Królach. Pan Stanisławski nie żałował trudu i pracy i dzięki niemu przy minimalnych kosztach sztuka była bogato wystawiona i olśniewająco pięknie. Jako przykład: na jednym z tych przedstawień był przypadkowo ksiądz z Jabłonia, a dowiedziawszy się, że za tydzień będziemy grać, przybył aby oglądać drugi raz, a wraz z nim przyjechało 60 osób z Jabłonia.

Rok 1917

W tym roku w maju był pożar w Milanowie. Niemcy parując w gorzelni kartofle spowodowali pożar, który ogarnął i pietra, lecz dzięki energicznej pracy strażaków i ludzi cywilnych dużo udało się uratować, za co wybitniejsi strażacy otrzymali z majątku nagrodę , a i do kasy strażackiej wpłynęło z tego tytułu 35 rubli. Drugi pożar był na Mogiłkach i tu Straż nasza wiele uratowała, za co otrzymała nagrodę od Towarzystwa Ubezpieczeń ,,Snop".

Odegraliśmy teatr :,,Pan Chciwsi" i ,, Tajemnice starego miasta".

W tym roku powstało u nas ,,Towarzystwo Miłośników Sceny i Muzyki". Złączyło się z Kołem Młodzieży, wybierając wspólny zarząd:

Prezes -Mieczysław Stanisławski
Vice prezes -Paweł Wertejuk
Sekretarz -Marian Powidzki

Wieczornice odbywały się, jak dawniej: w Kole Młodzieży większy tylko kładziono nacisk na poznawanie, tj. czytanie broszurek teatralnych. Członków zapisało się 38.

Ponieważ Straż Pożarna nie posiadała kasków, uszyto 35 nowych sukiennych czapek dla strażaków za cenę 42 rubli. Przerobiono sikawkę z dwukołowej na czterokołową. Mniej trzęsie w drodze, lepiej stoi przy użyciu. Sprawiono 10 nowych bluz za cenę 80 rubli.

W bieżącym roku zmarł członek założyciel i prezes Straży Pożarnej Książe Włodzimierz Czetwertyński /senior/. Na nabożeństwie żałobnym odprawionym za spokój jego duszy była nasza Straż Pożarna w komplecie . prezesem obrano Mariana Rudzickiego, administratora majątku.

W następnym roku został odegrany teatr: ,,Podejrzana osoba" , ,, Fatalna Szafa".

Zmarł Ksiądz Dębski

W 1918 roku zmarł wielki przyjaciel Straży Pożarnej i ludzi pracujących Ksiądz Stefan Dębski. Chociaż pochodził z bogatej arystokratycznej rodziny, to jednak zniżył się do tych ,,maluczkich". Czuły na niedolę ludzką . Gdy zobaczył ludzi sprzątających siano na łąkach po kolana w wodzie, zaraz swoim kosztem sprowadził inżynierów, którzy zniwelowali łąkę i rozpoczął niwelowanie rowu odwadniającego od łąk z Wohynia, ale że rok 1913 był tak fatalnie mokry , że woda zalała wszelką pracę, a w następnym roku już wybuchła wojna . gdy zobaczył gdy chłop sieje zboża ręką, a kobieta bronuje -kupił siewnik do wspólnego użytku, który nam długie lata służył, a pieniądze potem księdzu zwrócono. Drogi naprawiał swoim kosztem.

Był to człowiek wszechstronnie wykształcony, posiadał moc wszechstronnych podręczników, informatorów z każdej dziedziny, adresy miast, firm krajowych, zagranicznych, zamorskich, kolei, dróg morskich, przystani, portów na całej kuli ziemskiej. Najrozmaitsze mapy i około 20 000 tomów książek. Szli ludzie do niego prosząc o porady w rozmaitych sprawach: czy kto dokąd wyjeżdżał, czy ziemię sprzedawał albo kupował, kto się żenił itp. – szedł do księdza poradę, a każdy był zadowolony, bo każdemu radził trafnie, rozumnie, serdecznie, bezinteresownie.

Rozłączone małżeństwa sprowadzał do wspólnego życia, a żyjących na wiarę rozdzielał. Pijaków, karciarzy, złodziei, rozpustników chwytał na gorącym uczynku i łagodnie, przekonywująco tłumaczył, radził ściskał i całował, płakał – i bardzo dużo ludzi naprowadził na dobrą drogę, którzy wyrzekli się złych nałogów , wyspowiadali się przed nim z całego życia i żyli przykładnie , na co mógł przytoczyć tu wiele faktów a przecież proboszczem nie był i nie był obowiązany zajmować się takimi sprawami.

Gdy Niemcy u wójta w Siemieniu Alikowskiego znaleźli broń myśliwską i skazali go naśmieć, to ks. Dębski jeździł do komendantury do Parczewa, do Radzynia, do Lublina i dotąd się starał, że wyjednał mu przebaczenie.

Zajmował się szkolnictwem całej gminy , a w Milanowie sam był nauczycielem, dopóki nie przyjechał fachowiec.

Właściciele Milanowa

Księżna Maria z Uruskich *Książę Włodzimierz Światopełk – Czetwertyńscy*

Ta troska o wszystkich i praca ponad siły podkopała jego nadwyrężone zdrowie. Wyjechał do Warszawy leczyć się i już nie powrócił. Czując zbliżającą się śmierć, napisał przy pomocy swej matki /ksiądz dyktował a matka pisała/ list obszerny na całym arkuszu kancelaryjnym, wymieniając niemal wszystkich ludzi w Milanowie po imieniu pozdrawiając. Gdy otrzymaliśmy ów list, ks. Dębski już zmarł. Domyśliliśmy się, że to było pożegnanie, a nie pozdrowienie tylko ksiądz nie mógł tego inaczej wyrazić. Będąc w Warszawie u matki księdza, opowiedziała mi, że gdy ks. Dębski począł tracić przytomność, postanowili odwieść go do domu rodzinnego pod Modlinem. Podczas drogi ksiądz odzyskał przytomność i widząc, że gdzieś go

wiozą, powtarzał: - ,,Do Milanowa mnie wieźcie, do moich ukochanych ludzi, tam mnie zrozumieją". Umarł mając 42 lata.

,,Ochronka" – pierwsza szkoła w Milanowie
Świetlica Strażacka. Dziś - przedszkole

„Pałac" w Milanowie
Dziś Liceum Ogólnokształcące

Chociaż byliśmy przyzwyczajeni do nieobecności ks. Dębskiego, bo on będąc w Milanowie często gdzieś wyjeżdżał, nawet za granicę : do Monachium, do Paryża, do Rzymu itp. to teraz gdy następca ks. Radzikowski ogłosił nabożeństwo za niego, to każdy, kto wszedł do kościoła i zobaczywszy insygnia kapłańskie złożone na katafalku – zapłakał. Kościół był wypełniony po brzegi, a płacz ludzi nie ustawał, zagłuszając kapłana śpiewającego przed ołtarzem i organy.

DO NIEPODLEGŁOŚCI

Pomimo licznych trudności w latach wojny, pomimo zachodzących zmian personalnych Straż Pożarna w Milanowie pełniła swoją służbę społeczną. W roku 1918 był pożar w Milanowie przy kolei. Zapaliły się obory starszego drogowego. Pożar straż ugasiła. Drugi pożar był w lesie Żminnem pożar umiejscowiono przez okopanie rowem.

W tym samym roku został zorganizowany oddział Straży Pożarnej Milanowskiej w Kostrach, składający się z 12 ludzi gdy pożar był w stronie wschodniej, jadąc do pożaru zabieraliśmy ich, lecz gdy pożar był w innych kierunkach to myśmy odjeżdżali, zanim z Kostrów tu przybyli, przez co byli zniechęceni i nastąpiło wkrótce zlikwidowanie oddziału w Kostrach.

Rozbrajanie Niemców

P. Mieczysław Stanisławski był nie tylko Naczelnikiem Straży Pożarnej, ale także naczelnikiem Podziemnej Polskiej Organizacji Wojskowej/P.O.W/ i był dobrze poinformowany, kiedy i w jaki sposób będzie dokonane rozbrajanie Niemców.

Rano 12 listopada zbiórką, na którą zbiegło 18 strażaków. Naczelnik oznajmia, iż kto ma broń palną, niech się nie boi i może ją wziąć ze sobą, gdyż będziemy rozbrajać Niemców. I pokazał im wyciągnięty z kieszeni rewolwer. W godzinę później na placu koło gorzelni Straż Pożarna w liczbie 18 stanęła z gołymi rękami. Naprzeciw nam stanęli Niemcy w liczbie 40 w pełnym uzbrojeniu wojennym. Na tłumacza poproszono księcia Włodzimierza Czetwertyńskiego /syna/. P. naczelnik mówił

-Żądamy złożenia i oddania nam broni, bo jesteście panowie zewsząd otoczeni.

Po przetłumaczeniu występuje starszy Niemiec, Rytmajsster i mówi:

-pięć lat w wojnie nikogo nie zabiłem. Jak oddam broń to mnie zabijecie.

-Będziemy panów traktować jak gości i żadna krzywda panom się nie stanie, na co dajemy słowo honoru.

-W zasadzie zgadzamy się na złożenie broni, ale my jesteśmy zależni od komendanta w Parczewie. Dajcie nam dwie godziny czasu na porozumienie się z komendantem.

-Zgadzamy się.

Niemcy odeszli, a Straż przemaszerował a przez wieś, zatrzymując na torze kolejowym. Tu zobaczyliśmy, że od strony Cichostowa zbliża się tabor niemiecki, około 200 ludzi, kilkadziesiąt koni, parę dziesiątek wozów. Straż Pożarna skryła się, obserwując, co będą czynić przybysze. Niemcy wkroczyli do wsi i rozkwaterowali się po domach pojedynczo.

Naczelnik zapowiedział strażakom, żeby podczas rozbrajania zachowywać się łagodnie i żeby nikt nie śmiał dochodzić pretensji osobistych – zemsty. Nie czekając na odpowiedź komendanta z Parczewa, Straż Pożarna rozpoczęła rozbrajanie Niemców począwszy od kolejarzy, których było 10. uzbrojeni w karabiny strażacy zaszli od końca wsi od zachodu i rozbrajali zakwaterowanych dopiero co przybyłych do Milanowa Niemców, zabierając im broń, konie, wozy wraz z ładunkiem, konie osiodłane i wszelkie insygnia wojenne. Przed wieczorem stało na placu przed gorzelnią 250 rozbrojonych Niemców, 20 koni osiodłanych, 60 koni zaprzęgowych, do 30 wozów naładowanych żywnością, odzieniem, obuciem, uprzężą, narzędziami kowalskimi, stolarskimi, statkami kuchennymi itp. Odebrano Niemcom ponad 300 sztuk broni palnej rozmaitej. Niemców ulokowano w oborze dworskiej, konie w stajniach dworskich, a wszystko, co było, na wozach, ulokowano w magazynach pod kluczem i postawiono wartę.

Straż Pożarna stała się władzą państwową. Sztab wydawał rozkazy i przyjmował meldunki. Dodać tu należy, że rozbrojenie Niemców u nas odbywało się bardzo spokojnie dlatego, że nikt nie dochodził swoich osobistych pretensji. W Lubartowie, w Komarówce, i wielu innych miejscowościach zaczęli oddawać za urazy otrzymane od Niemców, z czego wywiązała się zbędna strzelanina i wiele osób przepłaciło to życiem lub kalectwem po obu stronach.

U nas tu był Niemiec Hageman /leśniczy/, który każdego katował za nie zdjęcie przed nim czapki. Gdy mu te kije oddano, co on nam dał, to by niego była miazga. On to czuł, że mu się to należy, a przy rozbrajaniu nie oddał broni. Nigdy przedtem po polsku słowa nie mówił, a po rozbrojeniu powtarzał: - ,,Panowie, ja nic nie wiem".

Trzeciego dnia na piechotę odtransportowano Niemców do Radzynia, odprowadzało ich 10 strażaków konno. Po dwóch tygodniach przybyło do Milanowa wojsko Polskie któremu Straż Pożarna przekazała wszystek sprzęt wojenny poniemiecki.

Rok 1919

Opuścił Milanów, a zatem i Straż Pożarną naczelnik Mieczysław Stanisławski, który dużo dobrego dla niej uczynił, że można go nazwać odnowicielem naszej Straży. Pięknie i gustownie wystawiał nasze teatry, tanim kosztem zrobił dekoracje teatralne, wielu kostiumów, peruk, rozmaitych przyborów itp. rzeczy. Obowiązki naczelnika po Stanisławskim pełnił dotychczasowy zastępca – Jan Bożym.

W tym roku był pożar w Kopinie, który powstał od lokomobili źle ustawionej przez mechanika podczas młocki w dworskiej stodole. Straż nasza brała tam czynny udział.

Wybrano nowego naczelnika p. Chróścickiego.

W warszawie powstaje centralny Związek Kół Młodzieży, do którego przyłącza się nasze Koło Młodzieży, jako pierwsze ogniwo. Odegrano przedstawienie teatralne ,,Święty"

Rok 1920

Nareszcie kupiono kaski:31 sztuk za 5400 marek zebranych przez strażaków w Milanowie, Cichostowie, Kostrach, Parczewie i Wohyniu, jako dobrowolne ofiary na kupno kasków. Z Towarzystwa Ubezpieczeń wszyscy otrzymaliśmy na kupno kasków 1500 marek.

Teatr ,,Pan prezydent w kłopotach" i ,,Łobodzianie"

Rok 1921

Wybrano na Naczelnika Straży Pożarnej Zdzisława Czarneckiego, kasjera, którego wyręczał Adam Stypiński, jako naczelnik majątku Milanów. Na prezesa wybrano Wacława Niwińskiego, administratora majątku: dotychczasowy prezes M. Rudzki wyjechał z Milanowa. Teatr ,,Zrękowiny u Drugały"

Pożar w Kostrach. Zapalił się dom Bronisławy Wojciechowskiej. Straż ugasiła.

Rok 1922

Kupiono instrumenty muzyczne dęte za sumę 561 000 marek. W tym roku zaszły zmiany w życiu organizacyjnym. Wszystkie organizacje wyrastające po wojnie, jak grzyby po deszczu, na terenie wsi Milanów utworzyły naczelny związek organizacji pod nazwą: „Towarzystwo", które się rozpadło na sekcje:

1. *Straż Pożarna - naczelnik Czarnecki Zdzisław*
2. *Orkiestra - kapelmistrz Szperling, Żyd*
3. *Koło Młodzieży - kierownik Wertejuk Paweł*
4. *Teatr - kierownik Stypinski Adam*
5. *Chór - kierownik Niewęgłowski Wiktor*
6. *Sport - kierownik Zygar Józef*
7. *Towarzystwo Budowy Domu Ludowego – kierownik Niwiński Wacław*

Na tym skończyły się zapiski dostarczone wraz innymi materiałami. Właściwie nic nie zmieniłem, a tylko dla przejrzystości rozłożyłem na rozdziały.

Z przedstawienia „wesele nad Prądnikiem"

Zofia Howorus – Rock
Katarzyna Sieńko – Burdal
Antoni Ostapiuk
Amelia Hordejuk – Mazur
Wincenty Wodowski
Antoni Warchocki
Władysława Kwiatek – Muszyńska
Seweryn Kwiatek
? Czarniak
Jan Bożym
Ludwik Bokiniec
Paweł Wertejuk
? Kewlówna
Julia Bokiniec – Daniluk
Aleksander Klajda
Feliks Popławski

Rok 1916-17 Przedstawienie teatralne prawdopodobnie „Wesele nad Prądnikiem”

Parczew

Najbliższe miasteczko. Kościół uratowany podczas pożaru w 1918 przez Straż milanowską.

MILANÓW

Milanów – wieś powstała w pierwszej połowie XV wieku, wymienia ją Długosz w swoim opisie Królestwa Polskiego w pisowni Mylanow.

Skąd wzięła się nazwa? Istnieją dwie wersje:

Jedna wiąże ja z położeniem wobec królewskiego miasta Parczewa, założonego przez króla Władysława Jagiełłę w 1401 roku. W pobliżu tego miasta w puszczy została wytrzebiona polana i przygotowana pod zasiew jako ,,nowina". Ponieważ odległość wynosiła polską ,,milę", w nazwie połączono oba słowa jako ,,Mila-nów".

Inne podanie głosi inaczej i osobiście jestem jego zwolennikiem. Wokoło rozciągały się tereny ,,królewszczyzn", tzn. ziem stanowiących własność królewską, jako ekonomia –starostwo parczewskie. Lecz Milanów był wsią prywatną, szlachecką, a zatem została ona nadana /może przez samego Jagiełłę? rycerzowi noszącemu imię słowiańskie dawniej dość popularne, do dziś używane u słowian południowych /Słowacja, Bułgaria, Jugosławia/, ,,Milan", co z czasem przywiązano do miejscowości jakby w odpowiedzi na pytanie:

- Czyja to ziemia?

- Milanów. I tak już się utrwaliło.

Historyczne położenie wis Milanów jest bardzo ciekawe, na samym pograniczu Korony z Litwą. W tym rejonie granica prowadziła rzeką Piwonią, począwszy od Holi przez Chmielów i Przewłokę do Jasionki , skąd małym potoczkiem między przedmieściem Parczewa – Jasionką I i II – a folwarkiem tej samej nazwy i wsią Jasionka III prowadziła na północ między Kostrami i Czeberakami do Czarnego Lasu, skręcając z kolei ku zachodowi do strugi nazwanej Starą Piwonią i dalej w stronę Wohynia. Kopina i Wohyń znajdowały się już w województwie Brzesko – Litewskim. Prawdopodobnie folwarki Zieleniec i Zabłocie były już po stronie litewskiej. Milanów zaś leżał w Koronie, zaliczany do województwa Sandomierskiego , zaś po roku 1474 do nowopowstałego Lubelskiego. Granica ta zanikła dopiero po roku 1775, gdy Austria po zaborze tych ziem utworzyła nową administrację, jaka z niewielkimi zmianami utrzymała się i Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim i nawet po odzyskaniu niepodległości aż do czasu obecnych reform administracyjnych.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego wydany w Latach 1880-1890, umieszcza pod nazwą ,,Milanów".

-Milanów – wieś, pow. Radzyński, gmina Milanów, pow. Parczew…niegdyś siedziba Milanowskich, w XVIII wieku już własność Potockich. Po Potockiej I-voto Uruskiej , II-voto Caboga, przeszły dobra na własność Seweryna Uruskiego. Dziś rezydencja księcia Włodzimierza Czetwertyńskiego, który tu wystawił piękny pałac i obszerny park i ogród

założył. Tu znajduje się jedna z najciekawszych w kraju bibliotek … Posiada szpital prywatny, kaplicę ze stałym kapelanem, siostry miłosierdzia przy szpitalu. Jest tu urząd gminy, 76 domów, 736 mieszkańców. W roku 1827 było 43 domy i 291 mieszkańców.

W szerszym kontekście rzecz ma się następująco. W XVI wieku zaczęły tworzyć się nazwiska, bardzo często od nazwy miejscowości, więc też właściciele Milanowa przyjęli nazwisko Milanowskich. Z biegiem czasu przez koligacje i odsprzedaże wieś przechodziła w ręce innych rodów, a wreszcie stała się własnością hrabiów Potockich. Dalszy ciąg według Słownika: Juliana Wanda I-voto Uruska i majątek objął jej syn Seweryn: tegoż zaś córka, a wnuczka Wandy została żoną księcia Włodzimierza Świętopełk – Czetwertyńskiego, Sybiraka skazanego na ciężkie roboty za udział w powstaniu w 1863 roku, który po amnestii wrócił do kraju. Z kolei ich córka została żoną hrabiego Żółtowskiego, który zginął w Oświęcimiu w 1941 roku.

Często bywało, że właściciele majątków i chłopi przywiązani do ziemi pozostawali w wielkiej niezgodzie: z jednej strony ucisk i wyzysk, z drugiej obrona w nienawiści przez lenistwo w pracy i kradzieże. … W Milanowie słyszy się jakże dużo o najlepszych stosunkach miedzy właścicielami majątku a mieszkańcami wioski, co już było podkreślane, a również w dalszym ciągu niejednokrotnie będzie wzmianka.

Hrabina Caboga w latach 1859 i następnych zbudowała szpital, w którym znajdowali opiekę chorzy ze służby dworskiej, jak i z mieszkańców wsi. Dla obsługi szpitala sprowadzono Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo – Szarytki. Obok stanął kościół murowany, w stylu klasycystycznym według projektu słynnego architekta warszawskiego Henryka Marconiego /syna/ z roku 1861. poświęcenie kościoła odbyło się w roku 1871. pełnił on funkcje kapicy dworskiej i przy szpitalu z którym był połączony krytym korytarzem. Kościół i Szpital były fundacją opartą na stałej dotacji z Majątku Milanów, zapisanej w hipotece. Dla posługi siostrom i chorym był ustanowiony stały kapelan, który zarazem był rektorem kościoła. Milanów należał do parafii Parczew, a zatem strażacy milanowscy ratowali swój własny kościół podczas pożaru w 1918 roku. Wielka troskliwość o dobro ludu w szczególny sposób była okazana podczas wielkiego pożaru Milanowa w 1096 roku, jak to już wyżej opisane, a w wyniku czego powstała Ochotnicza Straż Pożarna. Zasługi te przyznaje także artykuł w dwutygodniku „Strażak", nr 23 z 1-15 grudnia 1981rokupod tytułem: „Jak książe z socjalistą straż budowali". Książe do końca życia /1917/ był jej prezesem, ponosił koszty jej uposażenia i utrzymania.

Nie mniej wielką działaczką i dobrodziejką /a może i większą/ była księżna Maria, odnosząc się do ludzi prawdziwie jak matka do dzieci, które zawsze mogą na nią liczyć w każdej potrzebie.

Za przykładem księstwa szli ich pracownicy, nazywani ,,oficjalistami", także czynnie włączali się w życie i problemy wsi i mając wyższe wykształcenie i znajomość potrzeb jej przewodzili. Można uznać, że dzięki ich działalności Milanów stał się ,,wsią przodującą". oczywiście nie można odmówić zasług samym mieszkańcom wsi, przynajmniej pewnej części, która czynnie z całą świadomością i zapałem podjęła pracę samokształcenia i współdziałania, pociągając za sobą ogół. Niektórzy z nich stali się prawdziwymi przewodnikami, animatorami poczynań i działania i o takich będzie mowa w dalszym ciągu naszej historii, pełnili bowiem czołowe funkcje przez długie lata w pewnej dziedzinie życia społecznego lub nawet wykazując niezwykłe zdolności wszechstronne. Takim poświęcę nawet specjalnie więcej uwagi, jak pozostali w pamięci miejscowej tradycji. Pierwsze miejsce zajmuje Paweł Wertejuk.

Wielkie zasługi należy przyznać nauczycielom, którzy przez oświatę wpłynęli na postawę nowych pokoleń, czynnie też włączając się w działalność starszych. Jak widzieliśmy wyżej z przykładu ks. Dębskiego, także miejscowi księża mają swoją cząstkę w kształtowaniu ducha i sumienia swoich parafian.

Wieś Milanów swoją działalnością obejmowała szerszy krąg okolicznych wiosek, gdyż wyższa kultura zawsze promieniuje, a także jako wieś gmina z urzędu niejako stawała się przodownicą. Wprawdzie po owym wielkim pożarze z braku lokalu siedziba gminy znajdowała się w Kostrach, lecz nadal zachowała nazwę. Położona na skraju powiatu Radzyńskiego, poza Milanowem obejmowała wsie: Cichostów, Kopinę, Kostry, Czeberaki, Zaniówkę, Przewłokę, Wole Przewłocką, Wierzbówkę i Jasionkę III, oraz folwarki: Jasionkę, Mogiłki Zieleniec i Zabłocie.

Gmina Milanów

W okresie międzywojennym

Milanów	*folw. Mogiłki*
Cihochostów	*Zieleniec*
Kopina	*Zabłocie*
Kostry	*Jasionka*
Czeberaki	
Wierzbówka	*Wola Przewłocka*
Przewłoka	*Zaniówka*

Kościół
Projekt H. Marconiego
Budowa 1858-1871
Fundatorka
Wanda Julianna
hr. Caboga

Parafialny od 1928
p.w. Niepokalanego
Poczęcia N.M. P.

Szpital
Dziś – Ośrodek zdrowia

Rodak milanowski, nauczyciel p. Antoni Smoliński, napisał obszerną historię Milanowa. Ja ograniczę się do historii Straży Pożarnej, począwszy od czasów odzyskania niepodległości, ponieważ lata wcześniejsze są już wyżej opisane. Ale jak to wyżej wskazane, dzieje Straży łączą się z innymi dziedzinami działalności społeczno – kulturalnej, co nawet organizacyjnie było zjednoczone w Towarzystwie Straży Pożarnej. To zjednoczenie dokonywało się przez dłuższy okres czasu, aż ostatecznie zostało zatwierdzone przez Starostwo w 1925 roku. Zachowano właściwie jedno kierownictwo , wspólne fundusze, a tylko był przydział na sekcje, mające każda swoje kierownictwo. Tak więc i w opisie trzeba dzielić na rozdziały, oddzielnie omawiając każdy rodzaj działalności:

Straż Pożarna
Sekcja muzyczno-śpiewacza
Sekcja teatralna
Sekcja oświatowa
Sekcja sportowa

Wszystkie te sekcje działały we wspólnocie, bo przecież uczestniczyli w nich ci sami ludzie, w tych samych często imprezach i uroczystościach, pełniąc tylko różne funkcje wzajemnie się wspierając.

Chronologicznie historia ma objąć kilka dziesiątków lat, podczas których zachodziły kolosalne zmiany polityczne i społeczne. W zależności od tego kształtowała się również działalność, według celów, potrzeb i możliwości. To wymaga także podziału historii na kilka okresów czasowych wyraźnie się od siebie odcinających. I tak:

Okres międzywojenny – do 1939 roku
Czas wojny i okupacji – do 1944-45roku
Czasy powojenne – do około roku 1980
Czasy współczesne …

Źródła do opracowania historii szczegółowo będą podane na zakończenie. Teraz nadmienię tylko, że zachowały się księgi kasowe i protokołów, zawierające ścisłe dane odnośnie pewnych spraw, ale zbyt suche. Kolejnymi informatorami są żywi ludzie, snujący swoje wspomnienia: najstarsi z lat międzywojennych, młodsi z czasów późniejszych stosownie do wieku…

Oczywiście mimo najlepszych starań pozostają duże luki i nieścisłości, których wypełnić się chyba już nie da.

ORKIESTRA

Rok 1922

Rząd I
Bierzejewski Józef
Żelazowski Jan
Kwiatek Józef
Siuciak Ignacy
Kwiatek Bronisław
Nierozpoznany

Rząd II
Kowalik Czesław
Siuciak Jan
Warchocki Jan
Wysocki Ignacy - kapelmistrz
nierozpoznany
Hordejuk Wincenty
Kwiatek Wincenty

Mały chłopiec – prawdopodobnie Marian Wysocki.

Teatr:„ w górę serca”

Rząd I
Klajda Aleksander
Dymicki Adolf I
Dymicki Adolf II
Kwiatek Antoni
Czarnecki Michał

Rząd II
Milczuk Antoni
Warchocki Piotr
Smolińska Seweryna
Warchocka Maria
Klajda Franciszek
Howorus Wiktoria
Szczurowski Aleksander
nierozpoznany

Rząd III
Wertejuk Paweł
Kwiatek Wiktoria
Skowroński
Siuciak Aleksander
Kalinowski Wincenty
Kwiatek Józef
Bokiniec Alfred
Stypinski Adam

Rząd IV
Tymosiewicz Seweryna
Smoliński Bolesław
nierozpoznana
Michalik
Smoliński Jan
Józef Samson

STRAŻ POŻARNA

Tę organizacje społeczną wysuwam na pierwszy plan, ponieważ to pod jej szyldem i przewodnictwem działają inne sekcje społeczno – kulturalne. Wcale nie łatwe to zadanie opracować względnie dokładnie działalność Straży, gdyż nastręcza się mnóstwo problemów i zagadnień, które należałoby wziąć pod uwagę , takie jak:

> *Skład osobowy, i zarząd na przestrzeni czasu, fundusze pozwalające na utrzymanie działalności, uposażenie bazy materialnej, wyszkolenie ideowe i ćwiczenia taktyczne, akcje ogniowe przynajmniej ważniejsze i ciekawsze, uczestnictwo w różnych imprezach, i uroczystościach, na miejscu i wyjazdy, inne, jakie wyjawią się w trakcie pisania.*

Podstawa do opracowania są: księga kasowa i protokołów zebrań. Ale właśnie protokoły … książka zawiera łącznie 118 protokołów i kilkanaście innych notatek, od 18 października 1923 roku, do 7 maja 1938 roku. Protokoły w części są numerowane: na początku 1-19, oraz na końcu 1-26. pisane są różnie: bardzo szczegółowe i krótkie, podają punkty zebrań, ale też wyczerpująco.

Skład zebrań był różnorodny: Koła Młodzieży 1-18, potem 6 Sekcji Oświatowej bez numeracji w 1926-27 roku, Towarzystwa Straż Pożarnej: 21 ogólnych i 10 Zarządu, Straży Ogniowej: walnych 29 bez numeracji i na końcu 1-26, które obejmowały wszystkie sekcje, oraz Zarządu 8.

Protokoły te zawierają różne dane: osobowe, kasowe, programowe, sprawozdawcze… Trzeba by długo ślęczeć nad nimi, chcąc dokładnie wszystko opracować. W niniejszej pracy będą raczej podane krótkie wnioski i podliczenia, może nawet nie zawsze ścisłe, ale obrazujące życie społeczne i organizacyjne okresu międzywojennego.

Skład osobowy

Z okresu międzywojennego zachowała się tylko jedna lista strażaków którą miota uważać za kompletną. Nie ma daty, ale w oparciu o dane osobowe określono ją na rok 1933.

W protokołach jest podana ogólna liczba członków Straży, albo też tylko obecnych na zebraniu. Poza tym podawane są nazwiska osób pełniących jakieś funkcje lub zlecone zadania, albo zabierających głos w sprawozdaniach

i dyskusjach. Przy czym podanie funkcji jest nieścisłe i niejasne, nawet pomieszane, iż nie sposób dokładnie wyprowadzić, kto i kiedy czym był i w jakim czasie.

Oto lista strażaków czynnych Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie w roku 1933:

1. *Bokiniec Alfred - naczelnik*
2. *Czarnecki Michał - vice prezes*
3. *Siuciak Józef - oddziałowy I*
4. *Milczuk Antoni - plutonowy*
5. *Muszyński Jan - szeregowy*
6. *Muszyński Tomasz - szeregowy*
7. *Kwiatek Józef - szeregowy*
8. *Kwiatek Bronisław - szeregowy*
9. *Siuciak Wiktor - szeregowy*
10. *Reniszak Franciszek - szeregowy*
11. *Siuciak Władysław - szeregowy*
12. *Howorus Ludwik - szeregowy*
13. *Kalinowski Wincenty - oddziałowy II*
14. *Dymicki Adolf II - zastępca oddziałowego*
15. *Szczurowski Aleksander - plutonowy*
16. *Tymosiewicz Antoni - szeregowy*
17. *Kołczyński Józef - szeregowy*
18. *Siuciak Aleksander - szeregowy*
19. *Wodowski Ludwik - szeregowy*
20. *Jaszczuk Franciszek - szeregowy*
21. *Milczuk Józef - szeregowy*
22. *Lewski Józef - szeregowy*
23. *Dymicki Adolf II - skarbnik*
24. *Laszewski Stanisław - szeregowy*
25. *Hordejuk Adolf - szeregowy*
26. *Kwiatek Antoni - oddziałowy III*
27. *Łobejko Bolesław - szeregowy*
28. *Danilkiewicz Ludwik - szeregowy*
29. *Kalinowski Stanisław - szeregowy*
30. *Stanisławski Władysław- szeregowy*
31. *Łukaszewicz Władysław- szeregowy*
32. *Kwaśniewski Bolesław - szeregowy*
33. *Dymicki Jan - szeregowy*
34. *Ściuba Antoni - szeregowy*
35. *Bokiniec Stanisław - szeregowy*

36.	*Daniluk Czesław I*	-	*szeregowy*
37.	*Warchocki Czesław*	-	*szeregowy*
38.	*Smoliński Bolesław*	-	*szeregowy*
39.	*Ostapiuk Władysław*	-	*szeregowy*
40.	*Siuciak Piotr*	-	*szeregowy*
41.	*Kwaśniewski Stanisław*	-	*szeregowy*
42.	*Smoliński Wacław*	-	*szeregowy, dopisany obecnie*
43.	*Jaszczuk Jan*	-	*szeregowy, dopisany obecnie*

Dwaj ostatni także byli członkami Straży, ale zarazem w orkiestrze, i tym należy tłumaczyć brak ich na liście.

Przyjęci do Straży później:

Pieńko Jan	-	*14 kwietnia 1934 roku*
Bałaban Stanisław	-	*14 kwietnia 1934 roku*
Kwaśniewski Mieczysław	-	*18 kwietnia 1935 roku*
Daniluk Mieczysław	-	*18 kwietnia 1935 roku*
Bożym Mieczysław	-	*18 kwietnia 1935 roku*
Wertejuk Kazimierz	-	*18 kwietnia 1935 roku*
Smoliński Kazimierz	-	*18 kwietnia 1935 roku*
Ostapiuk Józef	-	*13 kwietnia 1935 roku*
Danilkiewicz Stanisław	-	*13 kwietnia 1935 roku*

Wielcy działacze O S P

Kajetan Smoliński
ur. 1971
w szeregach Straży
w wojsku rosyjskim
na wojnie 1914
,,dobrowolczyk" 1918
zm. 7.03.1945

Aleksander Szczurowski
ur. 1886
w szeregach O S P
od początku
chorąży
zm. 9.03.1933

Alfred Bokiniec
ur. 12.11.1893
naczelnik 1921-1934
w Kole Młodzieży
jako jeden z przewodniczących
zm. 15.11.1957

Jan Bożym

ur.23.01.1890 *z. 11.04.1967*

długoletni Prezes O S P

Protokół nr 19 z zebrania walnego OSP w dniu 7 maja 1935 roku podaje, iż inspektor p. Instruktor zaproponował założenie oddziału Żeńskiego Samarytańsko – pożarniczego … Powtórzył to na zebraniu 1 maja 1937, uzasadniając działanie takiej drużyny w czasie pożaru i wielu innych przypadkach. W dyskusji żadna z panien nie wypowiedziała się i wniosek upadł. Działanie każdej organizacji w dużej mierze zależy od zarządu. Zarząd był jakby podwójny: Towarzystwa Straży i samej Straży. Niektóre osoby pełniły funkcje w obu zarządach, to znowu w poszczególnych sekcjach. Dlatego nieraz trudno kategorycznie orzec, kim kto był.

Prezesem Straży od założenia był Książe Czetwertyński do swej śmierci w 1917 roku. Potem kolejno :

Marian Ródzki – oficjalista do 1918 roku
Wacław Niwiński– także oficjalista do 1921 roku.
Jan Bożym – najpierw zastępca, a potem prezes przez długie lata , chyba aż do wojny, chociaż kilkakrotnie podawał się do dymisji, lecz na prośbę zgromadzenia pozostawał nadal. Niwiński wydaje się że zachował tytuł honorowy.

Naczelnik Straży:

Mieczysław Stanisławski w roku 1918, po nim
Alfred Bokiniec do 14 kwietnia 1934r.
Adam Stypiński – oficjalista zastępcą
Antoni Ostapiuk – zastępca do 5 lutego 1927
Michał Czarnecki – w 1926gospodarz i adiunkt ,,sztabu Straży" od 12 lutego 1927 – zastępca naczelnika, od 14 kwietnia 1934 naczelnik
Józef Siuciak – zastępca.

Protokół zebrania z dnia 5 lutego 1927 roku podaje następujący skład Zarządu:

Naczelnik - Alfred Bokiniec
Zastępca - Antoni Ostapiuk
Gospodarz - Michał Czarnecki
Dowódcy oddziałów:
- Józef Siuciak
- Aleksander Szczurowski
- Józef Burda
Sekretarz - Paweł Wertejuk
Skarbnik - Adolf Dymicki I /starszy/
Członków czynnych- 30
Wspierających - 2

Honorowy - 1 /przypuszczalnie hrabia Żółtowski/

Już podczas posiedzenia Straży Pożarnej w dniu 12 lutego 1927 nastąpiły zmiany:

Michał Czarnecki - zastępca naczelnika
Aleksander Szczurowski - chorąży
Wincenty Kalinowski - oddziałowy
Stanisław Warchocki - pomocnik oddziałowego
Zygmunt Walicki - oddziałowy plutonu wodnego
Józef Burda - prądownic i pomocnik oddziałowego Z czasem zachodziły kolejne zmiany:

14 marca 1031 sekretarzem został piotr Siuciak
14 kwietnia 1934 Michał Czarnecki - naczelnik
Józef Siuciak - zastępca
Władysław Siuciak - skarbnik

Protokół nr 18, Zebrania walnego rocznego OSP w Milanowie odbytego dnia 7 maja 1935 roku.

Punkt 6 – Dymisja niektórych członków zarządu i powołanie innych… Druh Instruktor zapoznał zebranych z nowym regulaminem, po czym przyjęto do wyboru zarządu i powołano kandydatów:

Bożyma Jana - na prezesa
Czarneckiego Michała - na naczelnika
Warchockiego Józefa - na sekretarza
Siuciaka Władysława - na skarbnika
Hordejuka Jacentego - na wiceprezesa
Komisja Rewizyjna:
- Wertejuk Paweł
- Smoliński Piotr
- Daniluk Piotr
- Klajda Aleksander

Protokół nr 20 z dnia 13 lipca 1935 roku –wybrany :

Kwiatek Antoni - na zastępcę naczelnika
Reniszak Franciszek - na I pluton
Wodowski Ludwik - zastępca
Muszyński Jan - na II Pluton
Milczuk Józef - zastępca

Towarzystwo Straży Pożarnej znowu posiadało oddzielny Zarząd. Na pierwszym zebraniu na prezesa wybrano Józefa Króla, na zastępcę Juliana Skowrońskiego z administracji majątku. Ponadto w skład zarządu weszli kierownicy poszczególnych sekcji.

Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa w dniu 21 lutego 1927 roku wymienia następujących członków:

Wacław Niwiński	*Adolf Dymicki*
Jan Bożym	*Piotr Daniluk*
Stanisław Wysokiński	*Jacenty Hordejuk*
Paweł Wertejuk	*Tomasz Dworus*
Alfred Bokiniec	*Józef Ostapiuk*
Michał Czarnecki	*Jan Siuciak*
Wincenty Kalinowski	*Józef Kwiatek*

Do Towarzystwa Straży Pożarnej należeli nie tylko strażacy, ale również członkowie innych sekcji: z orkiestry dętej, zespołu teatralnego, z chóru… Zebrania były liczne, nawet po kilkadziesiąt osób - ponad 60. oprócz tego przychodzili również i sympatycy. Można przeto uznać, że było to centrum życia społecznego całej wsi.

Fundusze i uposażenie

Ochotnicza Straż Pożarna dla swego funkcjonowania potrzebuje odpowiedniej bazy materiałowej i ciągłego dopływu funduszy, aby wciąż odnawiać wyposażenie, nabywać coraz lepszy nowy sprzęt, na koszty szkolenia i wyjazdu, na umundurowanie, także na mnóstwo wydatków, których nawet nie da się przewidzieć. Skąd więc czerpała środki Straż milanowska?

Same początki Straży najwięcej zawdzięczają właścicielom majątku: księciu Włodzimierzowi i księżnej Marii Czetwertyńskim, którzy pokrywali wszelkie koszty w miarę możliwości. Ale został bardzo zniszczony, pozostał bez koni, bez bydła, że najpierw była konieczna odbudowa gospodarza. Ponadto w dwudziestych latach nastąpił ogólnoświatowy kryzys i sam majątek dość trudności. Przecież to w wyniku tego kryzysu nawet kościół został oddany gromadzie na utrzymanie i powstała parafia niezależna w 1928 roku. Straż więc również była zmuszona szukać innych źródeł dochodów, aby pokryć najkonieczniejsze potrzeby.

Zachowana księga kasowa oraz sprawozdanie roczne w protokołach zebrań pozwalają dość dokładnie zapoznać się z tym problemem. Prowadzili je skarbnicy: Adolf Dymicki i od 1934 roku Władysław Szuciak.

W niniejszej historii nie chodzi jednak o szczegółowe opracowanie finansów Straży Pożarnej, a tylko zobrazowanie jej gospodarki materialnej.

Stałych dotacji nie było wcale, jedynie pewne zapomogi. Dwa razy wspominana jest dotacja Sejmiku Powiatowego: 1922 – 30 000 marek , oraz w 1925 – 160 złotych.

Zapomoga z gminy:

1921	*-*	*14 000 marek*
1922	*-*	*500 marek*
1926	*-*	*200 zł.*
1927	*-*	*400 zł.*
1928	*-*	*320 zł.*
1929	*-*	*300 zł.*
1930	*-*	*200 zł.*
1931	*-*	*100 zł.*
1932	*-*	*424 zł.*
1934-35	*-*	*100 zł.*
1938	*-*	*178 zł.*

Czasami Straż otrzymała premię za pomoc przy pożarze, ale to drobne kwoty. Z Oddziału Powiatowego w marcu 1939 roku była dotacja 140 zł. Na syrenę alarmową. I to wszystko…

W wielkiej potrzebie szuka się pomocy u różnych ludzi w formie pożyczki, ofiary, kwesty. Owszem, były zaciągane pożyczki u księżnej, u hrabiego Żółtowskiego, u bogatszych gospodarzy.

Urządzane były zbiórki i kwesty po wioskach i z okazji tygodnia strażaka – ale zazwyczaj przynosiły niewiele. Zbiórki i ustalone wpłaty czyniono przeważnie wtedy, gdy zaistniała jakaś konkretna potrzeba: zakup sikawki lub innego sprzętu, budowa remizy – domu ludowego itp.

Zabawy taneczne urządzano dość często i jako rozrywkę dla młodzieży i zarazem z widokiem na dochód. Za bilety wstępu, a jeszcze większe bufetu z piwem i wódką. Czasami taki bufet urządzano we własnym zakresie, ale wymagało to większego wkładu i pewnego ryzyka, czy wszystko będzie rozkupione. To też bufet był wydzierżawiony zawodowemu sklepikarzowi. Straż zaś otrzymywała odpowiedni procent.

Z braku odpowiedniego lokalu, najczęściej zabawy urządzano w lecie w lesie. Najczęściej połączone z jakąś okazją: odpust, święta narodowego, uroczystości strażackie, bo wtedy liczono na większą frekwencję. Miejscem zabaw był więc i ,,lasek" koło nowo wybudowanej szkoły i ,, w Górach" gdzie była urządzana strzelnica, i ,,w dębach" na skraju lasu ,,Myślatyna" na północy, a także iw ,,kuliku" za torem. Po wybudowaniu remizy zabawy odbywały się w tym lokalu.

Książka kasowa wykazuje dochód z 34 zabaw w czasie 1922do 1939 roku. Wysokość dochodu różna: od kilkudziesięciu do 300 złotych.

Czasami z zabawą łączono loterię, do której zbierano najpierw ,,fanty" – różne drobiazgi różnej wartości, aby tylko zachęcić, nie chodziło bowiem o samą wygraną, ile więcej o rozrywkę. Na takie imprezy dochodowe potrzeba było zezwolenie i później jakiś procent wpłaty do skarbu państwa. Raz nawet zapłacono karę za zwłokę w takiej wpłaty w 1926 roku.

Jeszcze większe dochody mogły dać przedstawienia teatralne, dawane na miejscu lub nawet wyjazdowo w innych miejscowościach. Zarazem były to imprezy kulturalno-oświatowe i o nich będzie w oddzielnym rozdziale. Książka kasowa zawiera 34 pozycje dochodu z ,,teatru", czasami dość poważnych /8 lipca 1924 roku 345 000 000 marek/ , ale było nieraz i całkowite fiasko. Przeważnie także od kilkudziesięciu do 300 zł. ale licząc oddzielnie od kosztu zabawy.

Czasami strażacy korzystali też z okazji zarobku czynnego. W 1922 roku ,,wyszprycowali" lokomobilę w tartaku i otrzymali 500 marek. To znowu mieli coś wspólnego z czyszczeniem kominów i otrzymali 10%, co dawało poważne kwoty do 200 zł. rocznie. Także samo otrzymywała Straż 10% od składek ogniowych… Tak więc fundusze na utrzymanie straży czerpane były w różny sposób z różnych źródeł.

Przychód jest po to , żeby wystarczyło na rozchód. Wydatki były jeszcze liczniejsze i nie sposób je wyliczyć. Na pierwszym miejscu należy postawić zakup i konserwację sprzętu pożarniczego, a to zazwyczaj rzeczy bardzo kosztowne. Także samo ważna była troska o umundurowanie strażaków, by godnie mogli się pokazać na licznych występach. Z tego samego funduszu utrzymywano orkiestrę, gdyż ona w części przyczyniała się i do zdobywania funduszy. Każda impreza w przygotowaniu także wymagała wkładu, co już wcześniej pochłaniało część zysków, a czasami nawet koszty się nie zwróciły.

Były też wydatki urzędowe: ubezpieczenie strażaków, remizy i sprzęt, składki do związku, na różne wyjazdy, szkolenie, popisy i konkursy czy zawody, na różne uroczystości tak liczne, o których także będzie mowa. Nie obce też były wydatki na oświatę, kursy kształceniowe i gospodarcze. Była prenumerata czasopism, które też później będą wymienione.

Wybudowano także nową remizę strażacką z własnych funduszów, co było wysiłkiem bardzo dużym. W ten sposób tworzyła się powoli baza materiałowa i majątek Straży będący podstawą jej istnienia i funkcjonowania, dlatego warto bardziej go wyszczególnić.

Niestety, tylko dwa protokóły zawierają dane o majątku Straży: z 5 lutego 1927 roku w sprawozdaniu za rok ubiegły, oraz taki sam z 4 lutego za 1928 roku.

Budynek	*-*	*remiza*	*wartość*	*250 zł.*
Sztandar	*-*	*z 1916roku*		
Umundurowanie:		*30 kasków*		
		7 mundurów		
		30 bluz		
		20 pasów		
		10 toporków	*wartość*	*906 zł.*
Sikawka z wyposażeniem:				
		8 m węża ssawnego 2 cal.		
		65 m węży tłocznych		
		9 bosaków		
		6 linek		
		4 tłumnice		
		5 łączników		
		8 wiader		
		3 dzwonki alarmowe		
		3 pochodnie	*wartość*	*500 zł.*
3 beczki -/czy beczkowozy/			*wartość*	*90 zł.*
Instrumenty muzyczne i nuty			*wartość*	*1970 zł.*
Fundusz budowy domu ludowego			*wartość*	*700 zł.*
Drzewo na dom ludowy			*wartość*	*700 zł.*
Utensylia teatralne			*wartość*	*300 zł.*
Biblioteka			*wartość*	*900 zł.*
			---	---
		razem		*6316 zł.*
W roku 1927 zakupiono:				
		1 beczkowóz	*wartość*	*500 zł.*

	1 drabina	*wartość*	*20 zł.*
	1 szpula	*wartość*	*10 zł.*
Umundurowanie:			
	40 mundurów		
	6 spodni		
	30 czapek	*wartość*	*900 zł.*
		---	---
	Łącznie		*7636 zł.*
W roku 1937 zakupiono	*5 hełmów*	*wartość*	*49 zł.*
	10 pasów	*wartość*	*47 zł.*
W roku 1938 zakupiono	*1 beczkowóz*	*wartość*	*337 zł.*

Oczywiście w tym czasie wiele rzeczy uległo zniszczeniu, wymagało ciągłej konserwacji, naprawy… takich pozycji w książce kasowej jest całe mnóstwo, ale tego już nie notuję.

Budynek – remiza była to właściwie niewielka szopką, w której z trudem mieścił się sam sprzęt strażacki. Boleśnie odczuwano brak jakiegokolwiek pomieszczenia na zbiórki, tym bardziej na imprezy.

Na zebraniu Zarządu Towarzystwa Straży Pożarnej w dniu 28 maja 1926 roku, prezes honorowy p. Niwiński wykazał, jak owocna jest praca sekcji teatralnej, przy czym jak potrzebny jest DOM LUDOWY i zapowiedział starania w tym kierunku. W dniu 6 października tegoż roku podał wniosek, aby Dom Ludowy budować częściowo. wniosek przyjęto jednogłośnie i postanowiono przystąpić do budowy na wiosnę roku następnego, a cegłę zakupić około 15 000 sztuk w tutejszym folwarku. Już na jesieni zakupić około pól wagonu wapna i zalasować, by mieć gotowe …

Na zebraniu walnym w dniu 5 lutego 1927 roku powołany komitet pod nazwa sekcja Budowy Domu Ludowego, do której wybrano : Wacława Niwińskiego, Stanisława Wysockiego/nauczyciela/ i Jana Siuciaka.

Od Straży weszli: Alfred Bokiniec, Jacenty Hordejuk, i Jan Bożym.
Z gromady wiejskiej wybrano: Wiktora Trochunowicza, Tomasza Dworusa, Józefa Ostapiuka i Piotra Daniluka.

Księżna ofiarowała plac między wioską a szkołą.
Sprawa budowy Domu Ludowego była aktualna odtąd na każdym zebraniu. Zebrano fundusze, gromadzono materiały. Prezes Niwiński zaproponował, by zwrócić się do Centrali Związku Domów Ludowych i Kół Młodzieży Wiejskiej w Warszawie o wydrukowanie ,,cegiełki ” o nominale kilku złotych, by zakupiło każde koło w sąsiednich wioskach i bogatsi, oraz znaczków o nominale groszowym, by i ubożsi na ten cel coś złożyli. Wpłacano natomiast

na ten cel150 zł. ale w księdze kasowej zanotowano, że za to zostały wykonane plany, nigdzie zaś nie znalazłem potwierdzenia o wydaniu ,,cegiełek".

W następnych latach sprawa budowy Domu Ludowego ucichła Niwiński z administracji majątku wyjechał, zgromadzone materiały wypożyczono Zarządowi Stowarzyszenia Spożywców na budowę piekarni. Plac dotychczas zostaje niezabudowany.

Za to wyłania się sprawa budowy remizy. Do budowy przystąpiono w 1929 roku. Starą ,,szopkę" odkupił sąsiad Jan Końko i w całości na drągach została przeniesiona. Nowa zbudowana również z drzewa częściowo nagromadzonego na dom ludowy. Na uroczystość 25 – lecia Straży, 8 września 1931 toku została poświęcona przez proboszcza ks. Stanisława Szlezyngera. Znacznie większa, pomieściła wszystek sprzęt strażacki, ale żadnych dodatkowych pomieszczeń nie miała. Miała już drewnianą podłogę.

Na samym początku roku 1939 przeprowadzono z gorzelni do remizy światło elektryczne. Zakupiono w tartaku dwa słupy /18 zł./, u p. Olszera w Parczewie licznik /39,75 zł./. i inne materiały potrzebne do przeprowadzenia prądu/99,19 zł./, roboty wykonali B. Gerhard, H. Król i wł. Kubański /27 zł./ i światło zabłysło. Opłata miesięczna wynosiła 4 zł.

Dobudowano również nieduże pomieszczenie od strony południowej, które mogło służyć za miejsce na zbiórki i zebrania.

I tak Straż wraz z innymi sekcjami radziła sobie własnymi sposobami.

Dokument UMOWA

U m o w a .

pomiędzy Administracją dóbr Milanów Wandy hr. Żółtowskiej, a Zarządem Oddziału Ochotniczej Straży pożarnej w Milanowie, w osobach Jana Bożyma i Józefa Warchackiego, zamieszkałych we wsi Milanów, w sprawie doprowadzenia prądu elektrycznego do remizy strażackiej dla jej oświetlenia.

1. Administracja dóbr Milanów, zgodnie z przyzwoleniem JWP. Hrabiny Wandy Żółtowskiej, doprowadzi prąd do wybudowanej linji przez Och. Straż pożarną we wsi Milanów, z zastrzeżeniem przyjęcia przez pełnomocników tejże Straży następujących warunków :

a/. Oświetlenie remizy strażackiej nie może przekraczać siły światła 100 świec. Żadna inna instalacja elektryczna poza remizą do omawianej linji ze strony Straży nie zostanie dołączoną.

Przy potrzebie Straży założenia więcej lamp /żarówek/ w remizie, musi być przestrzegane gaszenie lamp /żarówek/, wywołujące przekroczenie dozwolonej granicy oświetlenia.

W wyjątkowych wypadkach za każdorazowem zezwoleniem Administracji dóbr Milanów, przy uprzednim zgłoszeniu conajmniej na 12 godzin przez Straż potrzeby, siła światła może być podniesiona do 150 świec max. Administracja dóbr Milanów zastrzega sobie prawo odmowy powiększenia siły światła bez podawania jakiegokolwiek uzasadniania.

b/. Instalacja linji do remizy zostanie wykonana wyłącznie środkami Och. Straży pożarn. to samo dotyczy konserwacji linji i instalacji wewnątrz remizy.

c/. Koszta wyprodukowania prądu w elektrowni majątku Milanów, Och. Straż pożarna będzie pokrywać proporcjonalnie do wskazań licznika zainstalowanego w remizie na koszt Straży, w formie zryczałtowanej za kilowattgodzinę tymczasem pdł. średniej ceny prądu w Parczewie i Wohyniu. Regulowanie zwrotu kosztów prądu dokonywane będzie miesięcznie z dołu niepóźniej, jak 7-go każdego miesiąca.

2. Niedotrzymanie któregokolwiek z punktów paragrafu 1 niniejszej umowy rozwiązuje ją automatycznie, a Straż natychmiast po stwierdzeniu stanu faktycznego przez Administrację dóbr winna wyłączyć się z sieci. W przeciwnym razie uczyni to Administracja.

3. Administracja dóbr Milanów doprowadza prąd do remizy strażackiej w warunkach istniejącej instalacji elektrowni. Przy braku prądu wskutek uszkodzenia instalacji, bądź przy jej zużyciu, Och. Straż pożarn. nie będzie rościć żadnej pretensji z tytułu poniesionych kosztów przy budowie własnej linji.

4. Przy przestrzeganiu warunków niniejszej umowy przez Och. Straż pożarną w Milanowie, a wypowiedzeniu ze strony JWP. Hrabiny Wandy Żółtowskiej, Administracja dóbr Milanów przejmie linję, oraz instalacje oświetleniowe, będące własnością Och. Straży, na życzenie Straży, pdł. szacunku kupna, potrącając nie więcej 5 % na roczne zużycie poszczególnych przedmiotów.

5. Niniejsza umowa wchodzi w życie z dniem jej podpisania i obowiązuje strony do czasu wypowiedzenia, bądź naruszenia punktów powyżej przytoczonych

Milanów 17 stycznia 1939 roku

[illegible] MILANÓW

[illegible]

NAJSŁAWNIEJSI

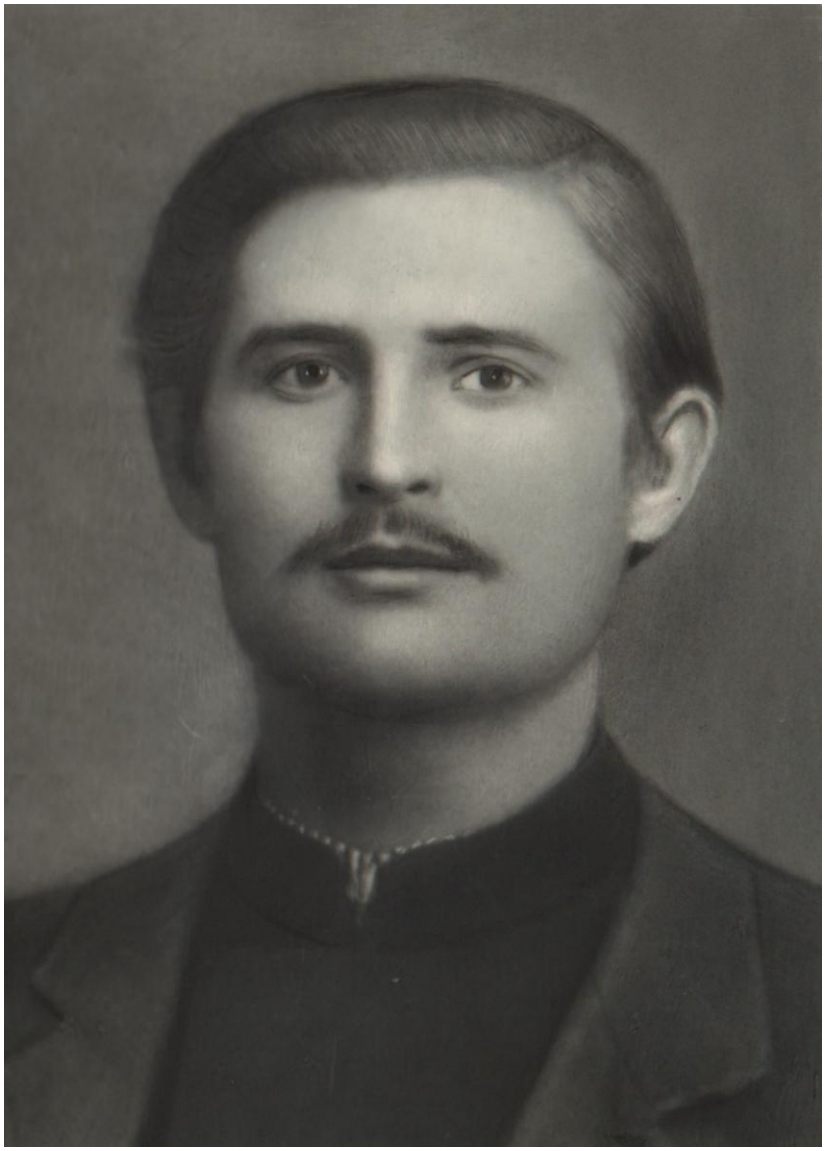

Paweł Wertejuk
ur. 23.01.1892
w szkole rolniczej w Nałęczowie
w szeregach OSP
współzałożyciel Koła Młodzieży, kierownik sekcji oświatowej
poeta – 25 wierszy znanych, powszechnie znany mówca
muzyk – pełnił funkcję organisty
ojciec rodziny – 4 synów i 2 córki
zm. 6.12.1954 – przy muzyce

Chór -1923

Rząd I
Siuciak Józef
Kwiatek Aniela
Warchocka Maria
Siuciak Franciszka
Warchocka Stanisława
Wysocka Stanisława
Szubińska Seweryna

Rząd II
Ostapiuk Stefan – zakrystian
Hordejuk Ludwik
Markiewicz Zofia
Jaszczuk Albina
Wodowska Wiktoria
Wodowska Aniela
Bokiniec Maria
Duszak Bronisława

Rząd III
Howorus Maria
Niewęgłowski Wiktor – organista
Ks. Marian Jankowski-
-późniejszy biskup
Ks. Piotr Aleksandrowicz-
-alumn z Cichostowa
Bokiniec Ludwika
Duszak Maria

Rząd IV
Tymosiewicz Seweryna
Daniluk Janina
Howorus Władysława
Danilkiewicz Maria
Chmielewska Maria
Grabowska Józefa

Szkolenie i ćwiczenia

We wspomnieniach najstarszych strażaków Straż milanowska uważana była jako jedna z najsprawniejszych i otrzymywała dużo dowodów uznania. Także w protokołach znajdują się wzmianki podobnej oceny.

Zapewne sukcesy i pozytywna ocena nie przychodzą same za siebie, ale są uzależnione od przygotowania: odpowiedniego wyszkolenia zarówno ideowego, które skłania do ofiarnego wysiłku, a także ćwiczenia taktycznego, żeby wysiłek z kolei należycie był użyty i przyniósł sukces. W tym wypadku szczególnie dużo zależy od kierownictwa w działaniu.

Postawę społeczną należy przypisywać przede wszystkim Kołu Młodzieży, które tak aktywnie działało na tym polu jako Sekcja Oświatowa, o czym będzie w dalszych rozdziałach. Przecież ci sami ,,druhowie" pracowali i w straży i kształceniu duchowym. Byli to zazwyczaj ludzie prości , często bez szkoły, zaledwie umiejący czytać i pisać, a mimo to na wysokim poziomie wiedzy i świadomości społecznej. Ta praca oświatowa na szerszym polu była motorem ożywczym w kształceniu taktycznym strażaków.

Straż milanowska rozpoczęła swoją działalność samodzielnie, bez kierownictwa z zewnątrz. Później należała do związku Floriańskiego/płaciła składki/, ale nie umiem wyjaśnić czy był to związek jednoczący straż w duchu społecznym, czy też w zakresie organizacyjnym i szkoleniowym. W latach dwudziestych jest już mowa o Wojewódzkim Związku Straży Pożarnej, skąd przychodzą informacje, wskazówki i zarządzenia, organizowane zjazdy, kursy szkoleniowe, konkursy i zawody, przybywali na miejsce prelegenci, szkoleniowcy itp. od czego zależne były dalsze postępy.

Jak to wyglądało konkretnie?

Prenumerata dwutygodnika ,,Przegląd Strażacki", ,,Strażak", ,,Zorza", ,,Gazeta Gospodarska".

W księdze kasowej raz po raz znajduje się pozycja: koszty wyjazdu delegata czy delegatów do… Warszawy, Lublina, Radzynia, Międzyrzeca, Parczewa … Nie zawsze jest wyjaśnione kto i w jakim celu . ale jeśli delegaci, prawdopodobnie na zebrania i zjazdy celem szkolenia teoretycznego. W kilku wypadkach protokóły podają wzmiankę o składaniu sprawozdań.
I tak:

13-20 października 1926 roku kurs w Międzyrzecu –wydelegowano dwóch strażaków bez podania nazwisk,

22-29 października 1926 roku kurs w Parczewie, w którym uczestniczył Michał Czarnecki, po powrocie mianowany adiutantem ,,Sztaby Straży", wkrótce zastępcą naczelnika i on to rozpoczyna bardzo intensywne ćwiczenia.

16 października zjazd delegatów w Międzyrzecu – wysłani Józef Burdal i Chmielewski.

30 października 1927roku M. Czarnecki na zjeździe wojewódzkim w Lublinie, wprowadzono przysposobienie wojskowe.

To tylko tych kilka wypadków z podaniem osób i następstwem w działalności. Zazwyczaj notatka króciutka:

- *Na przejazd do Radzynia w sprawie zawodowej…*
- *Podróż do warszawy i Radzynia…*
- *Podróż do Radzynia na zjazd okręgowy…*
- *Podróż delegata do Lublina na zjazd…*
- *J. Siuciak i A. Kwiatek na zjazd strażacki do Lublina …*

Wykłady, pogadanki i prelekcje były nieraz stosowane na zebraniach strażackich. I tak ,,adiunkt" Czarnecki prowadził wykład na temat ,,Taktyki pożaru". Innym razem o przysposobieniu wojskowym . na zebraniu 9 grudnia 1927 roku podjęto uchwałę, że przez okres zimowy jeden wieczór w tygodniu/sobota/ przeznacza się na pogadanki strażackie, w których wszyscy członkowie Straży mają wziąć udział. Przybywali z pogadankami Ignacy Jakubiak, plut. Górny i mówili o gazach używanych podczas wojny przez Niemców…

A przede wszystkim na każdym zebraniu omawiano sprawy bieżące, a wśród nich i techniczno – strażackie, prowadząc często ożywione dyskusje. A takich zebrań bywało dużo: 1925 – 11, 1926 – 8, 1927 – 12, 1928 – 6, 1930 – 8…

Samym gadaniem nikogo się nic nie nauczy, więc też strażacy często odbywali ćwiczenia taktyczne w terenie, zbiegając się na fałszywe alarmy lub tez w ustalonym czasie.

20 czerwca 1926 roku odbyły się zawody strażackie w Międzyrzecu z udziałem Straży milanowskiej. Nie ma danych ilu strażaków wzięło udział, jakie były wyniki, a tylko nikłe wspomnienie, że jeździli wozami danymi z folwarku. W przygotowaniu było 15 zbiórek ćwiczebnych.

W roku 1927 vice-naczelnik Czarnecki prowadził 11 zbiórek ćwiczebnych i 4 fałszywe alarmy. Piszą o tym notatki w księdze protokołów.

Dnia 13 lutego 1927 o godzinie 14, urządzono próbny alarm strażacki. Po 10 minutach stawiło się do remizy naszej 15-tu czynnych strażaków. Potem odbyło się ćwiczenie z drabinami lekkimi i ciężkimi i bosakami, które trwało pół godziny. Ćwiczenie odbyło się na placu 3-go Maja, przeprowadził druh Czarnecki.

Dnia 28 kwietnia 1927 roku o godzinie 20,30 odbyło się ćwiczenie z sikawką , na które przybyło 18-tu strażaków. Ćwiczenie trwało do 22 dowodził vice-naczelnik M. Czarnecki .

Dnia 3 maja 1927 roku od godziny 16 do 18-ej odbywały się ćwiczenia strażackie, w których brało udział 23 strażaków. Ćwiczenia były prowadzone przez druha Michała Czarneckiego. Gruntownie powtórzono ćwiczenia z sikawką, drabinami i bosakami, a później przeprowadzono próbę z sikawką i okazało się wówczas, że nasza sikawka jest obecnie w bardzo dobrym stanie.

Dnia 16 czerwca 1927 roku o godzinie 15-ej zrobiony był próbny alarm. Po9-ciu minutach zbiegło się na plac alarmowy 27 strażaków, przyprowadzono 4 pary koni, i w kompletnym uzbrojeniu i rekwizytami i po 13 minutach od rozpoczęcia alarmu straż wyruszyła na praktyczne ćwiczenia z narzędziami do Kopiny. Ćwiczenia trwały 2 godziny.

Dnia 22 września 1927 roku o godzinie 16 dano sygnał fałszywy i po 10 minutach stawiło się na placu 18 strażaków. Przeprowadzono ćwiczenia strażackie w obecności instruktorów Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnej, który zainicjował niniejszy alarm. Wieczorem o godzinie 20 było zebranie członków Straży i członków Zarządu w celu udzielenia informacji p. Instruktorowi o naszej Straży.

Takich ćwiczeń w roku 1927 odbyło się 15. potem nasilenie spadło: 1928 – brak danych, 1929 – 1, 1930 – 4, 1931 – 10, przed uroczystością 25 – lecia.

Dalszych zapisów nie ma, brak tez danych w protokółach, co wcale nie znaczy, żeby ćwiczeń nie było. Ze wspomnień wynika, że nadal były przeprowadzane intensywnie, ale nie jako strażackie, a bardziej sportowo wojskowe w ramach przysposobienia wojskowego. Przeważnie prowadził je nowy vice-naczelnik Antoni Kwiatek.

Antoni Kwiatek urodził się 5 czerwca 1908 roku. Widocznie w rodzinie tkwiło zrozumienie nauki, bo oto starszy brat Jan ukończył szkołę średnią w Radzyniu, wstąpił do szkoły wojskowej i otrzymał stopień oficerski. Antoni także zaczął szkołę średnią, ale zbyt wysokie koszty nie pozwalały mu jednocześnie na kształcenie dwóch synów. 1922 roku zaczyna się służba czynna w wojsku w 9 pułku Artylerii Ciężkiej Siedlcach. Szkołę podoficerską ukończył Antoni w stopniu kaprala. Wykazał wysokie zdolności sportowe, o czym świadczą dyplomy nadane 15 września 1930 roku za zdobycie II miejsca w skoku wzwyż, a III w biegu na 100 metrów w zawodach lekkoatletycznych baterii.

Po powrocie z wojska był bardzo czynny w życiu wiejskim. Należał do sekcji oświatowej, do Straży. Dzięki wyszkoleniu szybko zdobył wyższe stopnie. 1933 jest już oddziałowym, 16 września 1934 roku odbywał się zjazd ćwiczebny w Lublinie, na który zostali delegowani: druh zastępca naczelnika

Józef Ściuba i druh oddziałowy Antoni kwiatek. W lipcu następnego roku został wybrany na zastępcę naczelnika i wtedy stał się bardzo czynny w dziedzinie sportu, prowadząc przysposobienie wojskowe, z czego duże korzyści odnieśli chłopcy przedpoborowi, przechodząc trening pod komendą Kwiatka, gdyż później mieli ułatwiony start w wojsku.

Tak w połączeniu dużej świadomości społecznej i dobrego wyćwiczenia fizyczno-taktycznego Straż milanowska mogła efektownie występować i skutecznie konkurować z innymi. Wielka szkoda, że nie ma na ten temat konkretnych danych.

Akcje pożarowe

Geneza istnienia i centrum szkolenia działalności Straży Pożarnej, a zarazem ukoronowaniem jest akcja przy ogniu ofiarna i skuteczna. Oczywiście lepiej byłoby, żeby tych akcji było jak najmniej, ale nieszczęścia chodzą po ludziach i Straż zawsze musi być gotowa.

Straż milanowska była gotowa i ofiarna i skutecznie występowała podczas pożarów. Oto kilka notatek z księgi protokołów:

Dnia 7 maja 1927 roku o godzinie 10 zaalarmowana straż pożarna pożarem wsi Zaniówka. W przeciągu 15 minut stawiło się na miejsce zbiórki 27 członków. Z powodu złej drogi podróż do pożaru trwała całą godzinę i ratunek był spóźniony.

Dnia 10 sierpnia 1927 roku o godzinie 17-ej zaalarmowana straż pożarem miasta Parczewa. Po 13 minutach wyruszyła straż w liczbie 14 ludzi z kompletem narzędzi do pożaru. Gdy straż nasza dojechała do pożaru, już tamtejsza straż zdołała pożar opanować. Lecz prawie w tej samej chwili wybuchł straszny pożar w innej dzielnicy miasta. Natychmiast wszystkie straże /przybyła także straż z Siemienia/ skierowały akcję ratunkową, aby zapobiec dalszemu rozszerzeniu się ognia. Lecz silny wicher uniemożliwiał pracę. Dopiero po dwóch godzinach wytężonej pracy pożar umiejscowiono. Straty olbrzymie. Duża część miasta spłonęła. Straż powróciła o godzinie 3-ej dnia następnego.

W dniu 12 lipca 1932 roku wybuchł pożar w stronie Wohynia. Zaalarmowana Straż nasza stała gotowa do wyjazdu w ciągu 20 minut w sile 19 –tu ludzi. Następnie wyruszono do pożaru i przybyto na miejsce do Wohynia w ciągu 52 minut, przystępując do akcji ratunkowej, w której brało udział 3straże. Po 1,5 godzinie pożar zlokalizowano.

Takich notatek w księdze protokołów znajdzie się kilkanaście. Straż była przy ogniu: w Sztykach /29.08.1927/, w Wierzbówce /3.09.1927/, powtórnie

w Sztykach /bez daty/, w Bezwoli /2.07.1031/,w Tulikach /20.07.1932 -18 km./,w Kostrach /12.04.1933/, w Branicy Suchowolskiej /8.02.1934/.

Ale nie wszystkie alarmy kończyły się wyjazdem i nie wszystkie wyjazdy kończyły się sukcesem. Zachodziły liczne trudności obiektywne. Po pierwsze nie było telefonów, zaś na oko trudno było zorientować się, jak daleko jest pożar i jakich rozmiarów, by ostatecznie zdecydować: jechać czy nie jechać … Czasami w drodze zorientowano się, że pożar jest zbyt daleko, by dojechać. To znowu zanim strażacy się zebrali lub tez po wyjeździe pożar zgasł… po drugie – środki lokomocji: konie i wozy … zbyt długo trwało przygotowanie do wyjazdu, a nawet koni wcale nie dostarczono … po wyjeździe na błotnistych drogach konie ustawały i musiano drogi zawracać. Wydano zarządzenie, żeby na jednym wozie nie było ponad 10 strażaków. Po trzecie –woda …nawet w miejscu pożaru strażacy nieraz byli bezradni, jeśli pod ręką niebyło wody, a dowóz beczkami był niewystarczający, ręczna pompa zaś nie mogła ciągnąć z daleka … Ile przez to zmarnowano najlepszych chęci, ileż wysiłku na darmo.

Gdy była woda, akcja była skuteczna. Dnia 31 grudnia 1027 roku o godzinie 19 została zaalarmowana straż pożarem Parczewa. Po 10 minutach od alarmu stawiło się na placu przed remizą 33 strażaków, 8 koni w zaprzęgu, w tym 2 pary koni do 2 sani, jedna parę do sikawki i po jednym koniu do beczek. Zebrawszy wszystkie narzędzia ratownicze wyruszono natychmiast do pożaru w przeciągu 27 minut straż nasza stanęła przy ogniu, przebywszy 8 kilometrów drogi. Paliły się zabudowania gospodarskie przy ulicy kolejowej. Na 15 minut przed przybyciem straży naszej, do miejsca pożaru stawiła się straż miejscowa i obie opanowały wkrótce pożar, zapobiegając dalszemu rozszerzeniu się, a obfitość wody w pobliskiej rzece pozwoliła niebawem ogień zgasić zupełnie.

To notatka, ale wspomnienie uczestnika tej akcji dodaje, że powracającą straż mieszkańcy Parczewa żegnali okrzykami, nazywając ich ,,zuchy milanowskie".

Ten sam strażak wspomina pożar w Komarówce około roku 1935. Pożar duży wypalony cały środek. Straż milanowska dojechała jako trzecia: po Radzyniu i Brzozowym Kącie. Przyjechał nawet starosta z Radzynia i po akcji dziękował. Wyróżnił się Józef Siuciak, zapędzając Żydów do sikawki.

Mniejsze pożary na miejscu gaszono w zarodku, jak palące się wióry w domu Bałabana, pożar w gorzelni lub ,,bażantarni". Dnia 13 lutego 1927 roku godzinie 19 uderzono dzwony alarmowe. Po 12 minutach straż w liczbie 17 osób, wyruszyła do pożaru , zabierając : sikawkę, 4 beczki z wodą, bosaki, szpadle, topory itp. palił się budynek w lesie należący do dóbr Milanowa, zwany ,,bażantarnią", oddalony od siedziby straży o kilometr. Budynek był drewniany, kryty gontem, 4 metry szerokości i 15 metrów

długości. Gdy przybyła straż, płomienie objęły już czwartą część dachu. Przede wszystkim odłączono część objętą pożarem od reszty budynku . ściany palące się rozwalono i zalano wodą, reszta budynku ocalała.

Sam Milanów także nie miał wody, co zawsze groziło wsi kataklizmem, jak w 1906 roku. Na specjalnym zebraniu Zarządu Straży w dniu 10 maja 1933 roku przystąpiono do obrad nad urządzeniem zbiorników wodnych. Uchwalono zrobić jeden u Józefa Zieńko i Franciszka Dawydka o wymiarach 13 x 9 metrów, drugi ma być wykopany u Pawła i Józefa Hordejuków o ,,przestrzeni" 20 x 10 metrów. Postanowiono, żeby Zarząd zwrócił się do wyżej wymienionych gospodarzy z prośbą o wyznaczenie placu i zawarcie z nimi umowy, oraz sporządzenie kosztorysu i przesłanie wraz z umową do Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Radzyniu.

Manewry strażackie.

W dniu 8.09.1933 o godzinie 2 alarm. Po 10-ciu minutach przybiegło 28 strażaków i 4 pary koni. W pięciu minutach przyszykowano się do odjazdu do Cichostowa na manewry strażackie… Celem manewrów jest poznanie wszystkich dróg i dróżek polnych , po których mogłaby straż przejechać z kolonii na kolonię. Drugim celem poznanie wszystkich zbiorników wodnych , z których by mogła Straż korzystać w razie pożaru. Trzecim celem poznanie rozłożonych budynków na terenie Cichostowa i najłatwiejszy do nich dojazd i najbliższą wodę mianowicie czy woda z dołu czy ze studni. Po przeprowadzeniu wszystkich badań powrócono do remizy o godzinie 6,30.

W roku 1925 – wyjazdy do pozeru,1926 – 5, 1927 – 12, 1928 – 4, 1929 – 7, 1931 – 3 … Dalszych brak.

Uroczystości

Straż pożarna znacznie częściej, niż przy ogniu, występowała podczas uroczystości, ale to przecież lepiej. Uroczystości zaś obchodzono dużo i różnorodne: strażackie, narodowe, kościelne, historyczne i obyczajowe, na miejscu w Milanowie i z wyjazdami. W zasadzie wszystkie łączyły i wzajemnie przeplatały, bo wówczas Zycie religijne przenikało narodowe i społeczne i osobiste … zawsze z kościołem, w połączeniu z nabożeństwem. Programy tak układano, aby wszystkie elementy wziąć pod uwagę, powiązać i wyznaczyć czas.

Organizacja ,,Strzelca"

Otwarcie strzelnicy
Rok 1929

Rząd I
1.Bierzejewski Józef
2.Ostapiuk Władysław
3.Reniszak Jan
6.Ostapiuk Zofia
7.Kowalik Stanisław
8.Siuciak Aniela
9.Muszyńska Maria
10.Jasinski Jan
12.Muszyńska Wiktoria
13.Grabowska Katarzyna
14.Sieńko Aniela

Rząd II
1.Żelazowski Jan
2.Dymicki Jan
3.Siuciak Franciszek
4.Ostapiuk Agata
5.Danielkiewicz Maria
6.Siuciak Piotr
7.Kazubek Władysław
8.Duszak Jan

Rząd III
1.Puła Antoni
2.Kasinska Maria
3.Kucharski Stanisław-
-nauczyciel
4.Kalinowski Stanisław

Siedzą na ziemi:

Kwaśniewski Stanisław
Ściuba Antoni
Daszczuk Wacław

Na ćwiczeniach

Wiadomości o tych uroczystościach są dość nikłe. Owszem dużo wiadomości, ale ogólnikowych i mętnych, że trudno na nic oprzeć jakiś obszerny opis bez fantazjowania, czego lepiej unikać. Niektóre programy znajdują się w książce protokołów , ale także po większej części tylko wzmiankowane, że zaledwie kilka dość szczegółowych.

Na pierwszym miejscu należy postawić uroczystości czysto strażacki: ,,Tydzień Strażaka" i rocznicę powstania Straży w Milanowie.

,,Tydzień Strażaka" kilaka razy wspominany ale tylko jeden raz notatka jest dłuższa. Główna uroczystość miała miejsce w niedzielę 23 września 1934 roku . W imieniu straży został wydelegowany druh Antoni Kwiatek aby z proboszczem omówić nabożeństwo, oraz z prośbą , by w niedzielę poprzedzającą ogłosić ludności o tej uroczystości. W przeddzień o godzinie 9 wieczorem przewidziany był capstrzyk –przemarsz przez wieś z pochodniami, orkiestrą i śpiewem, ale się nie odbył z powodu małej liczby członków sławiących się na apel. W niedzielę o 10 zbiórka przy remizie i odmarsz do kościoła ze sztandarem i orkiestrą, która też grała podczas nabożeństwa. Co dalej-nic nie pisano.

Orkiestra
Rok 1930

Rząd I
Smoliński Wacław
Siuciak Piotr
Kalinowski Stanisław
Siuciak Jan
Daniluk Antoni

Rząd II
Kalinowski Stanisław
Warchocki Czesław
Daszczuk Wacław -kapelmistrz
Ostapiuk Stanisław
Kwiatek Bronisław
Ostapiuk Władysław
Żelazowski Jan

Bardziej uroczyście obchodzono rocznice powstania Straży w Milanowie, szczególnie te jubileuszowe:20, 25 i 30 lecie. Zawsze była zamawiana Msza św. w intencji Straży oraz za zmarłych członków , także marsz do kościoła w pełnym umundurowaniu, ze sztandarem i orkiestrą, okolicznościowe kazanie o służbie społecznej. Po nabożeństwie odbywały się dalsze imprezy na placu 3-go Maja /plac pod budowę domu ludowego/:przemówienia, defilada, pokazy ćwiczeń, wspólna biesiada i wieczorem zabawa.

20 rocznica została upamiętniona wierszem napisanym przez Pawła Wertejuka:

Dnia ósmego września, w święto Matki Boskiej,
Przypada rocznica Straży Milanowskiej.
Rokrocznie dnia tego Straż bywa w kościele,
A potem zabawa taka, jak wesele …
W tym roku szczególnie rocznica jest czczona:
Dwadzieścia lat mija , jak Straż założona

Przed świętem szykują , muzykanci trąbią,
Panny ciasta pieką, chłopcy drzewo rąbią,
Kucharki się żalą, że już pora nie ta,
Bo już się nie zsiądzie na czas galareta…
Rano dnia ósmego sygnalista woła:
-Zbiórka. Baczność . Równaj. – i Marsz do kościoła.
Wieczorem zabawa przy strażackim święcie:
Wykwintne, jak rzadko, mamy dziś przyjęcie.
Najpierw prezes wspomniał pamięć tych, co w grobie:
Wszyscy z miejsc powstali, każdy westchnął sobie.
Druh Kwiatek dowodził, że naszej młodzieży.
Do Straży Ogniowej za mało należy.
Wertejuk wyliczał korzyści moralne.
Jakie Straż nam daje wprost nieobliczalne.
Kielich, szklanki w górę nim każdy wypije-
Wołali dość często: -Wiwat. Straż niech żyje.
Wypił czy nie wypił – Wiwat. – Głośno krzyczy.
- Od dziś dnia Straż nasza trzeci krzyk liczy …
Mowy, wiersze, śpiewy – jedzenie przeplata .
I: Wiwat. Niech żyje Straż najdłuższe lata.
Wszystko pięknie, ładnie, wszystko w dobrym guście.
Wertejuk swe wiersze czytał o odpuście.
Przy końcu biesiady, już na sam ostatek:
- Niech żyją kucharki. – Krzyknął Oleś Kwiatek.
- Niech żyją druhenki. – krzyknięto gromadnie.
Wszystko było smaczne i podane ładnie…

Tera następuje zabawa taneczna:
Przecież dla młodzieży jest to rzecz konieczna.
Walicki rej wodzi, wydaje rozkazy,
Każdy spełnia pilnie, nie mówi dwa razy.
Tańczą dziś ogniście, od ściany do ściany,
Czy każdy ze swoją, czy też ,,odbijany"…
-Kółko. Druhny w środku, druhowie zaś z brzegu …
Jedni stoją w miejscu, inni w pełnym biegu.
Tańczą zamaszyście, instrument wciąż brzęczy,
Kto nie tańczył nigdy – dziś tańczy najwięcej.
Dymicki tak tańczył z Józefem Siuciakiem
Kto się do nich zbliżył –dostawał kułakiem.
Tańczą w linii prostej nie trzymają koła:
Dopiero są koło drzwi, znów lecą do stoła…
Machali rękami, nie myśląc o nodze,
Naraz – bęc – i obaj leżą na podłodze.
Adolf chciał się za piec potrzymać palcami,
Szurnął tylko po nim tak jakby grabiami.
Później Siuciak mówił, że ma zbite łokcie,
Dymicki po piecu pozdzierał paznokcie
Wodowski Kwiatkównę porwał dziś w objęcia
I tak wywijali, że nie masz pojęcia.
Wertejuk z Smolińską krąży dziś bez końca
Tak, jak nasza ziemia dookoła słońca.
Każdy dzisiaj tańczył, a tańczył do syta …
Wreszcie powiadają: -Chyba będzie kwita …
Marsza na ,,dobranoc" rżnie orkiestra dęta …
Każdy tę zabawę długo popamięta.

Straż pożarna w końcu lat dwudziestych
Na przedzie: Książe Włodzimierz Czetwertyński – syn
Józef Król

Stoją od lewej:

1.Ostapiuk Antoni
2.Siuciak Aleksander
3.Laszewski Stanisław

Siedzą:

1.Wertejuk Paweł
2. ?
3.Szczurowski Aleksander

z prawej:

1.Stypinski Adam
2.Skowroński Julian
4.Bokiniec Alfred
5.Bychawski Ludwik
9.Ściuba Władysław

Dom rodzinny Kwiatków
W którym odbywały się zebrania Koła Młodzieży i sekcji teatralnej

Budynek w którym mieściła się świetlica
dziś Urząd Gminy

Jubileusz 25 – lecie był obchodzony jeszcze bardziej uroczyście. Już w dniu 16 sierpnia 1931 roku odbyło się zebranie Komitetu Obchodu 25 lecia rocznicy założenia Ochotniczej Straży Pożarnej. Obecno P.P.:

hr. Andrzej Żółtowski
hr. Wanda Żółtowska
ks. Proboszcz Stanisław Szlezyngier
druh Jan Bożym /prezes/
druh Alfred Bokiniec /naczelnik/
druh Michał Kwiatek /wiceprezes/
p. Jan Kwiatek /wójt gminy/
druh Paweł Wertejuk
druh Antoni Ostapiuk

oraz 8 osób zaproszonych na to zebranie.

Po naradzeniu się jednogłośnie uchwalono program:

W dniu 7 września, w przeddzień rocznicy, o godzinie 19 capstrzyk – przemarsz przez wieś, jakby zapowiedź uroczystości i zaproszenie na nią wszystkich mieszkańców.

W dniu 8 września: o godzinie 6 rano pobudka i przemarsz Straży wraz z orkiestrą do założycieli – głównie do folwarku.

O godz. 11 – nabożeństwo w kościele. Po nabożeństwie poświęcenie remizy strażackiej, przy czym krótkie przemówienia i popisy strażackie na placu 3-go Maja do godz. 14

O godz. 15 – biesiada. Przed rozpoczęciem nastąpi powitanie gości przybyłych na uroczystość. Następnie zostanie wygłoszony odczyt o historii Straży od samego początku utworzenia, deklamacje, śpiewy itp.

W dniu 10 września zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za zmarłych założycieli i członków.

W związku z zajęciami, jakie wynikną w dniu uroczystości, przydzielone odpowiednie funkcje osobom:

druh Jan Bożym	*druh Antoni Ostapiuk*
druh Adolf Dymicki II	*druhna Seweryna Smolińska*
druh Władysław Łukaszewicz	*druhna Maria Warchocka*

Porozumienie się z p. Chomiczewskim, prezesem okręgu, pozostawiono Zarządowi, który też miał przedłożyć listę wysuniętych do odznaczenia strażaków za wysługę lat.

O samej uroczystości nic konkretnego napisać nie można, ponieważ nawet wspomnienia zawodzą, by przedstawić rzeczywistość. Zapewne program został zrealizowany, o czym świadczą zachowane fotografie.

Rok 1931 *25 – lecie O S P*

Siedzą pośrodku:

1. ks. Stanisław Szlezyngier
2. Hrabia Andrzej Żółtowski
3. Hrabina Wanda Żółtowska

Przemarsz jednostki

30 – lecie Straży, w 1936 roku, opisać się nie da, brak bowiem ostatnich kart w książce protokołów. Pozostał tylko wiersz Wertejuka z tej okazji napisany:

Hej, niech dziś się każdy dowie,
Niech wie cały świat.
Że Straż nasza już istnieje
Od trzydziestu lat.

Lat trzydzieści pracy znojnej
Straż za sobą ma,
Co rok gasząc straszny pożar
Nie raz, ani dwa…

Nie raz, ani tez dwa razy
Przez trzydzieści lat
Straż ratuje bez wyjątku:
Czy obcy, czy brat.

Lat trzydzieści bez wyjątku,
Czy to dzień, czy noc -
Straż pospiesza na ratunek
Dając siłę, moc.

Czy to w lesie, gdy upały,
W zimie, mróz czy śnieg –
Straż wyrusza do pożaru
W jak najszybszy bieg.

Gdy się pali wieś, czy miasto,
Kościół, folwark, las –
Tam to nigdy, cni druhowie,
Nie zabrakło was.

Gdy w Parczewie nowy kościół
Cały w ogniu był -
To Straż nasza Milanowska
Nie szczędziła sił.

Co tam było, jak tam było –
Wprost pomyśleć strach,
Lecz Straż nasza ocaliła
Piękny, święty gmach.

Tak pracuje niebezpiecznie
Z górą wieku ćwierć,
Gdzie jest strażak narażony
Na kalectwo, śmierć.

Nie podobna wszelkiej pracy
Dziś wyliczyć mi
Chociaż znam ja od zarania,
Od najpierwszych dni

Straż posiada dom – remizę
I sikawki dwie
I czterdziestu czterech członków,
Zuchów, co się zwie.

Duża sala dla przedstawień
I odczytów jest
Wszystko tak jest urządzone,
Żeby było fest.

Podwyższenie dla grających,
Dekoracja w bok:
Straż tam daje przedstawienia
Parę razy w rok.

Krzesła; ławy rzędem stoją
Aż do samych ścian
Wiele pracy tu swej włożył
Prezes Bożym Jan

Tu się skupia nasza młodzież,
Naszej wioski kwiat;
Tu pracuje dla bliźniego
Od trzydziestu lat.

Każdy strażak wystrojony
W mundur, pas i kask
Wszystko na nim aż się mieni.
Że aż bije blask.

Każdy strażak jest odważny
I nad zuchy zuch:
Leci w ogień, aż strach patrzeć,
Gdzie gorący, duch.

Strażak dzielny, wyćwiczony –
Śmiało powiem tu
Więcej działa przy pożarze,
Niż cywilów stu.

Tak Straż nasza walczy z ogniem
Przez trzydzieści lat:
Każdy strażak dzielny, śmiały,
I nad chwaty chwat.

Więc niech żyje Straż, co skupia
Naszej wioski kwiat,
I pracuje dla bliźniego
Już trzydzieści lat.

30 – lecie OSP

Daniluk Aleksander — *ks. Józef Chmielewski*
Wertejuk Paweł — *Bożym Jan - prezes*
Dymicki Adolf — *Kasińska Maria*
Bokiniec Alfred — *Ostapiuk Antoni*
Warchocka Maria — *Kwiatek Antoni – v-naczelnik*
Kwiatek Jan — *Grabowska Katarzyna*
Czarnecki Michał – naczelnik

Stoją:

Kwiatek Józef — *Wójcik Franciszek*

Obok uroczystości własnych, Straż milanowska uczestniczyła także w uroczystościach zespołu obwodu radzyńskiego, oraz gościła u straży sąsiednich dla uświetnienia tamtejszych obchodów.

Dnia 26 czerwca 1926 roku odbywały się zawody strażackie w Międzyrzecu. W przygotowaniu druh Michał Czarnecki przeprowadził szereg ćwiczeń według nadesłanych instrukcji. Poza ta wzmianką w księdze protokołów nic więcej nie ma. Wspomnienia tych zawodów pozostały jednak żywe. Pojechano furmankami z całym sprzętem. Koni dostarczył folwark. Ale na tym wszystko się kończy, nic konkretnego poza tym, że Straż milanowska popisała się dobrze i wzięła jakieś nagrody orkiestra zaś grała podczas całej uroczystości.

Są jakieś wzmianki i wspomnienia z wyjazdów do Parczewa, ale brak konkretnych danych. Parczew w tym czasie należał do powiatu włodawskiego i kontakty były raczej luźne, więc na stopie prywatnej.

Dnia 2 października 1927 roku Straż milanowska wzięła udział w uroczystym otwarciu straży w Rudnie. O godzinie 10 miała miejsce zbiórka strażaków, na którą stawiło się 22 członków, po czym wyruszono do Rudna. Oczywiście cała uroczystość zaczęła się od kościoła. Podczas Mszy św. Odbyło się poświęcenie sztandaru. Przemówił ks. Proboszcz Franciszek Dzięga, prezes tamtejszej straży i sekretarz naszej Straży Paweł Wertejuk . Następnie zebrano się w sali szkolnej /a była także straż z Rudzieńca/, gdzie podano sprawozdanie z dotychczasowej działalności Straży w Rudnie przez sekretarza gminy Brzozowy Kąt, oraz przemawiali: Paweł Wertejuk i druh Michał Czarnecki. Podczas poczęstunku Wertejuk recytował wiersze: ,,Do straży", ,,Strażak" i ,,Rotę". Wznoszono toasty na cześć Straży. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne/czy naszego zespołu/i zabawa taneczna zakończyła ten pamiątkowy dzień w Rudnie.

Podobna uroczystość odbyła się w Rudzieńcu 6 listopada 1927 roku. Folwark ten był ściśle związany z Milanowem i niegdyś był jego częścią. W tym czasie gospodarował w nim Książe Włodzimierz Czetwertyński – syn. Zbiórka o 8 rano na dany sygnał. Zebrało się 29 członków Straży i orkiestra. Po krótkiej chwili wyruszono do Rudzieńca: orkiestra na furmankach, a strażacy pieszo. O godzinie 9.30przyszli do Rudzieńca. SA także drużyny strażackie z Rudna, i z Radcza. Wymarsz z Rudzieńca do Gęsi o godzinie 10:na przedzie orkiestra, następnie Straż milanowska ze sztandarem, dalej straż rudzieniecka ze sztandarem, straż z Rudna i z Radcza. Podczas uroczystej sumy grała orkiestra. Po sumie poświęcenie sztandaru przez proboszcza ks. Stanisława Klimkiewicza. Nie obyło się bez przemówień i Paweł Wertejuk także zabierał głos. W powrotnej drodze Straż rudzieniecka na czele. o godzinie 14 popisy straży rudzienieckiej. O godzinie 16 wspólny obiad, podczas którego były mowy, toasty i wiersze wypowiedziane przez p. Chróścickiego i Wertejuka. O godzinie 18 teatr, a w końcu zabawa, dopełniła tak rzadkiej uroczystości w Rudzieńcu.

Oprócz uroczystości czysto strażackich, włączał się Straż także w inne: narodowe i kościelne

Pierwszą z nich był dzień 3 – go Maja: święto narodowe jako rocznica słynnej Konstytucji, ale i kościelne Królowej Korony Polskiej, obchodzone zawsze z największą solennością. W książce protokołów Są dane odnośnie obchodów tego święta w kilku latach.

Rok 1925 - obchód Konstytucji w Wohyniu, w którym uczestniczyła Straż, orkiestra, sekcja teatralna dała widowisko bezpłatne. Tylko taka krótka notatka.

Rok 1926 19 kwietnia odbyło się specjalne zebranie Towarzystwa Straży Pożarnej, na które zostali zaproszeni przedstawiciele Związków Strzeleckich i kierownicy szkół powszechnych. Zagaił zebranie wiceprezes Towarzystwa p. Skowroński i zaproponował na przewodniczącego p. Kucharskiego /nauczyciela/, na asesorów p. Chilimoniuka p Machowskiego. P. Kucharski podał projekt programu obchodu 3 – go Maja. P. Zygar, jako komendant obwodowy Związku Strzeleckiego, wydał zarządzenie, aby wzięły udział w obchodach oddziały z Milanowa, Kopiny, Kostrów, Woli Przewłockiej. Maja być także dzieci ze szkół w Milanowie, Kopinie i Kostrach. Wywiązała się obszerna dyskusja, wysuwano różne propozycje. P. Zygar proponował, aby na przyszłość obchody odbywały się kolejno w poszczególnych wioskach. P. Machowski przypomniał rozporządzenie Prezydenta, żeby w tym dniu przeprowadzić kwestę na ,,Dar narodowy3-go Maja". P. Wertejuk zaproponował, ażeby dzieci szkoły milanowskiej wykonały odpowiednia ilość programów uroczystości i rozprowadzić, dochód zaś przeznaczyć na wycieczkę dla dzieci. programy te przesłać do innych szkół, do poszczególnych wiosek, aby zgromadzenie było jak najliczniejsze.

Wybrano Komitet Obchodu i podzielono prace: przewodniczący – Niwiński, pomocnicy: kucharski, Chilimoniuk, Stypiński, Bokiniec i Jan Siuciak. Komitet w sprawach obchodów będzie się zwracał do przedstawicieli związków i szkół: Kopina – p. Machowski, Kostry – p. Jan Piwowarczyk, Wola Przewłocka – p. Zygar.

Po dyskusji ustalono następujący program: na czele pochodu maszerują dzieci szkolne, za dziećmi orkiestra, następnie sztandar Straży, przedstawiciele związków samorządowych, Straż Pożarna, związki strzeleckie, Koła Młodzieży... Pochód wyrusza z placu Domu Ludowego i dąży do kościoła: do kościoła wchodzi tylko sztandar, całość pochodu ustawia się na cmentarzu kościelnym. Po nabożeństwie w tym samym porządku powrót na plac, gdzie odbędą się okolicznościowe mowy. Maja przemawiać: p. Niwiński, Machowski, Wertejuk, Zygar … po pierwszym przemówieniu orkiestra zagra ,,Mazurka Dąbrowskiego" po drugim śpiew, po zakończeniu mów zebrani odśpiewają ,,Rotę". Nastąpi defilada Straży i związków strzeleckich przed sztandarem. Po defiladzie odbędą się biegi o godzinie 18 i zabawa taneczna, wieczorem przedstawienie teatralne.

W sprawie kwesty na Macierz Szkolną wybrano specjalny komitet, w skład którego weszli: p.p. Wysokiński, Brodówna, Smolińska, Wertejuk i jako prezes Chilimoniuk.

Jak program został wypełniony i jak to wszystko wyglądało – żadnych danych nie ma. Jedynie w protokołach następnego zebrania podano, kogo

wyznaczono do zbudowania sceny na placu, oraz postanowiono odbyć ćwiczenia i próbną defiladę.

Rok 1927 krótka notatka: w dniu 3 Maja i ilości 26 członków brała czynny udział w manifestacjach narodowych. Komendantem był druh Michał Czarnecki. Wzięły udział także wszystkie sekcje Towarzystwa Straży, jako to: orkiestra, chór i Koło Młodzieży.

Rok 1928 Przydzielono prace poszczególnym oddziałom co do budowy sceny. Kopina, Milanów i Rudno mają dać przedstawienia amatorskie. Straż Pożarna milanowska ma wystąpić popisowo z ćwiczeniami fachowymi, jako sikawka, bosaki, drabiny i piramida na zakończenie ćwiczeń. O godzinie 15 wypadł prawdziwy alarm i wyjazd do pożaru, ale zaraz i powrót, gdyż pożar zgasł.

Podobne notatki dotyczą jeszcze roku 1931 i 1933: zbiórka, Masza św. , defilada… Więcej wiadomości już nie ma.

Już czysto narodowym świętem był dzień 11 listopada –Odzyskanie Niepodległości. Wprawdzie jest tylko jedna notatka o uczestnictwie Straży:

Rocznica Oswobodzenia Polski. W dniu 11 listopada o godzinie 9 Straż w liczbie 19 członków wyruszyła do tutejszego kościoła na Mszę św. Wieczorem akademia.

Inna notatka z tego samego roku:

Rocznica Powstania Listopadowego. Dnia 29 listopada 1927 roku o godzinie 19 zbiórka. Stawiło się 27 strażaków i orkiestra. Następnie przemarsz Straży z orkiestrą na czele, z pochodniami przez wieś i folwark. Podczas pochodu muzyka i śpiew. Po powrocie do Czytelni Paweł Wertejuk przedstawił w krótkich słowach znaczenie powstania listopadowego oraz wypowiedział wiersz pt. ,,Car Mikołaj I", a Ignacy Siuciak wiersz ,,Emilia Plater".

Nie zapomniano także o powstaniu styczniowym, ale sekcja oświatowa przygotowała na ten dzień pogadanki , deklamacje i śpiewy, jako o tym wzmianka w protokóle z zebrania 19 grudnia 1926 roku.

Zapewne były i inne uroczystości, tylko brak danych.

Strażacy uczestniczyli także w uroczystościach czysto kościelnych, zarówno jako organizacja oparta na duchu Ewangelii czynnej miłości bratnie, jak też i jako straż honorowa i służba porządkowa. Członkowie Straży to wierzący i praktykujący katolicy, śpieszyli więc na uroczystości kościelne z potrzeby ducha.

Stałą usługa Straży była coroczna, adoracja przy Grobie Pana Jezusa. W Wielką Sobotę od godziny 18 lub 19 przez całą noc aż do Rezurekcji strażacy pełnili warte honorową. Rano Straż przybywała do kościoła w pełnym składzie, ze sztandarem i orkiestrą. Podczas procesji część strażaków szła

w szeregach ze sztandarem, część pełniła służbę porządkową, trzymając się za ręce i wstrzymując napór w razie ścisku. Po wyjściu procesji dwaj strażacy stawali przy zamkniętych drzwiach i dopiero za trzecim okrążeniem otwierali wejście. Orkiestra grała podczas procesji na przemian ze śpiewem, a potem podczas Mszy św.

Zupełnie taka sama służbę pełniła Straż w Święto Bożego Ciała, uczestnicząc w procesji i pełniąc służbę porządkową. Przy tym Straż ubierała zawsze jeden ołtarz w oparciu o sikawkę lub inne elementy strażackie.

Były i nadzwyczajne uroczystości kościelne. 1926 roku odbyła się wizytacja Biskupa Henryka Przeździeckiego w parafii Parczew, do której wówczas Milanów należał, nie mając jeszcze własnej parafii. Oczywiście Biskup odwiedzi i ,,kaplicę" tutejszą . Gościa dostojnego prowadziła do samego Parczewa prowadziła banderia konna , w której uczestniczyli po większej części strażacy, choć inni mężczyźni także się przyłączyli. Komenda była przy naczelniku Straży, o co miały pretensje związki strzeleckie. Straż tez przez cały czas pobytu Biskupa pełniła służbę porządkowa.

I rzeczywiście zaistniał jakiś incydent podczas trwania teatru, na którym był także Biskup, co odbiło się echem na następnych zbiórkach, ale nie podano konkretnie, ani nikt nie pamięta, co to było.

Straż milanowska wzięła też udział w wyjątkowej uroczystości w Kodniu 4 września 1927 roku.

Podczas prześladowania Unitów na Podlasiu w latach siedemdziesiątych i dalszych, obraz Matki Boskiej Kodeńskiej urzędowo został wywieziony z Kodnia do Częstochowy i jakby uwięziony na Jasnej Górze.

Po odzyskaniu niepodległości uroczyście powracał na swoje miejsce .przewieziony do Warszawy i poddany naprawie i konserwacji, był prowadzony procesjonalnie przez Siedlce, Międzyrzec, Białą Podlaskę, z udziałem biskupów warszawskich i siedleckich, licznego duchowieństwa, przedstawicieli rządu i władz terytorialnych, oraz niezliczonych rzesz wiernych, którzy z bliższych parafii wychodzili procesjonalnie na trasę pochodu i choć na pewnym odcinku łączyli się w pielgrzymce. W sobotę 3 września pochód doszedł do Kodnia, ale obraz pozostawiono jeszcze w kaplicy w tzw. Placencji, o 2 kilometry od Bazyliki.

Milanów leży zbyt daleko od trasy pochodu –szosy Siedlece –Brześć, ale pospieszył bezpośrednio z pielgrzymką do Kodnia. Już 2 września zbiórka o godzinie 8 i wkrótce wymarsz 30 strażaków łącznie z orkiestrą, ze sztandarem na czele. jechała też furmanka pod bagaż. W książce więcej danych nie ma, ale we wspomnieniach odtworzono trasę: z Milanowa przez Czeberaki i Gęś do szosy Parczew – Wisznice, a dalej w stronę Sławatycz, do wsi Przechód, gdzie był nocleg. Następnego dnia przez Żuki, Międzyleś, Leniuszki

–pradawną trasą pielgrzymkową do Kodnia. Chociaż wspomnienia mówią o samej Straży i orkiestrze, zapewne szli razem liczni pielgrzymi i z Milanowa, jak też przyłączali się po drodze.

3 września na wieczór byli w Kodniu. W niedzielę raniutko odprawił Mszę św. Ks. Franciszek Szymkus, rektor tutejszego kościoła. Orkiestra grała.

4 września ostatni odcinek trasy pochodu Matki Boskiej Kodeńskiej, odcinek najbardziej triumfalny od Placencji do Bazyliki. Uczestniczą biskupi siedleccy, liczne duchowieństwo, przedstawiciele najwyższych władz rządowych powiatowych i miejscowych. Liczny udział wojska z garnizonu w niedalekim Brześciu. Grały orkiestry wojskowe, nawet grzmiały salwy armatnie. Strażacy milanowscy z orkiestrą wtopili się w ten olbrzymi nurt dziesiątek tysięcy …

O samej uroczystości nie tu miejsce pisać, chociaż relacje są liczne i znane, ale to już do niniejszej historii nie należy. Jaki był powrót – też już mniej ważne.

Tak wyglądała historia Straży Pożarnej w Milanowie. Samej Straży, gdyż o innych sekcjach działalności będzie dalej. Mam trochę niedosyt, że skład osobowy oraz szkolenie potraktowane jeszcze zbyt ogólnie. Przy bardziej wnikliwej pracy można by podać wszystkie z większymi detalami, ale na to brak czasu.

P.S. Dnia 5 czerwca 1926 roku na wniosek Pawła Wertejuka członkowie Straży opodatkowali się po 1 zł. lub więcej na kupno obrazu św. Stanisława kostki dla tutejszego kościoła.

ORKIESTRA

Orkiestra Dęta w Milanowie ma swoja historię nieodłącznie ze Strażą, to też śmiało można powiedzieć, ze gdziekolwiek Straż występowała reprezentacyjnie, tam była i orkiestra, jak to zostało uwidocznione w opisie działalności Straży. Ale równocześnie orkiestra miała swoje osobiste sprawy i problemy i o tym trzeba oddzielnie napisać. Przede wszystkim należy ustalić choć w przybliżeniu jej skład osobowy, następnie występy nie związane za Strażą, a także niektóre problemy wynikłe z różnych zdarzeń.

Orkiestra – to najpierw instrumenty. Jak już wyżej podane, ponownie zostały zakupione w czerwcu 1922 roku za kwotę 561 000 marek i jeździł po nie do warszawy Paweł Wertejuk. Były więc nie osobista własnością grających, ale społeczną Straży. Straż ponosiła koszty ich reperacji, czasami drobne, ale

w grudniu 1928 roku wynosiły 280 zł. co na te czasy było kwotą wcale nie małą.

Podano następujące instrumenty:

2 klarnety	*2 alty*
2 kornety I	*2 tenory*
2 kornety II	*1 baryton*
1 flet	*1 bas*

Same instrumenty nie zagrają. Trzeba ludzi najpierw z odpowiednimi kwalifikacjami jako kapelmistrzów i dyrygentów.

Byli nimi:

1022 – 1923	*Szperling, Żyd*
1923 – 1927	*Jan Król*
1927 – 1937	*Ignacy Wysocki*
1937 – 1938	*Wacław Daszczuk*

Mogli być do orkiestry zaangażowani ludzie uzdolnieni i chętni, ponieważ muzyka wymaga dużo ćwiczeń. Należałoby odtworzyć cały skład osobowy, co wcale nie jest rzeczą łatwą: gotowej listy nie ma, we wspomnieniach podano tyle nazwisk , że mogą stanowić podwójny skład. I nic dziwnego, bo na przestrzeni czasu jedni grali wcześniej i jako starsi odchodzili, a zaczynali nowi, młodsi. A także kilku grało na jednym instrumencie, bo jedni od drugich się uczyli i mogli też w razie potrzeby wzajemnie się wymieniać, zastępować. Oto podane we wspomnieniach osoby w porządku alfabetycznym, a nie czasowym:

Bierzejewski Józef
Daniluk Grzegorz
Hordejuk Adolf
Hordejuk Bolesław
Hordejuk Wincenty
Jaszczuk Jan
Kalinowski Jan
Kalinowski Ryszard
Kalinowski Stanisław
Kalinowski Stanisław II
Kałdun Gabriel
Kowalik Czesław
Kwiatek Bronisław
Kwiatek Ignacy
Kwiatek Józef
Kwiatek Wincenty
Matyńkowski Ludwik
Ostapiuk Stanisław
Siuciak Franciszek
Siuciak Ignacy
Siuciak Jan
Siuciak Piotr
Smoliński Bolesław
Smoliński Wacław
Ściuba Antoni
Żelazowski Jan

Orkiestra występowała bardzo często, nie tylko ze Strażą, w kościele i defiladach, ale również podczas przedstawień teatralnych przed rozpoczęciem i podczas przerw, gdy zmieniały się dekoracje do nowego aktu, a także na zabawach. Otrzymywała za to suty poczęstunek zakrapiany także alkoholem. Stało się to powodem poważnych niesnasek wówczas, gdy Biskup był obecny na przedstawieniu teatralnym. Nie było bufetu i orkiestra nie otrzymała poczęstunku, zaczęła wiec w sposób gwałtowny domagać się, co wywołało duże zamieszanie, niemal awanturę. Wykrzykującym muzykom odebrano instrumenty, grożąc im całkowitym usunięciem, do czasu zawieszając w działaniu.

Sprawa znalazła się na wokandzie narady Zarządu Towarzystwa Straży w dniu 28 maja 1928 roku. Oto dosłowny opis z protokołu:

- Po przyjęciu przez obecnych porządku dziennego, skarbnik zdał relacje z dochodu zebranego z przedstawienia, które wykazało 143,90 zł. brutto …

- Następnie prezes honorowy p. Niwiński wykazał, jak owocna jest praca sekcji teatralnej, oraz wyraził tej imieniem Zarządu pochwały, przy czym wykazał, jak potrzebny jest nam Dom Ludowy, oraz zapewnienie Zarządu, że będziemy dalej forsownie iść w obranym przez nas kierunku podniesienia i uszlachetnienia ducha.

Dalej omawiał p. Niwiński zachowanie się niektórych członków Towarzystwa podczas obecności ks. Biskupa na przedstawieniu, przyczep Zarząd postanowił usunąć szer. R… z szeregów Straży za złe zachowanie się jako obywatel i członek organizacji podczas obecności ks. Biskupa w teatrze, oraz powzięto wniosek udzielenia R… publicznej nagany na ogólnym zebraniu Straży, co zebranie zatwierdziło i poleciło to przeprowadzić naczelnikowi Straży.

- Następnie zabrał głos naczelnik Straży przedstawiając faktyczny stan rzeczy co do zawieszenia czasowego orkiestry. P. Niwiński w dalszej dyskusji braki i obowiązki członków orkiestry, że niektórzy orkiestranci pragnęliby szerzyć ferment w orkiestrze, nic więcej.

- Kapral Kwiatek otrzymawszy głos wskazał, w jak ciężkich warunkach powstała orkiestra i że dopiero na sam przyjazd Biskupa powstało nieporozumienie. Siuciak zabrał głos podrażniony, że odebrano siłą instrumenty orkiestrze. Wertejuk proponuje sprawę załagodzić i orkiestrę nadal utrzymać i piętnuje muzykantów za to, że domagali się wódki po przedstawieniu i proponuje, ażeby się zrzekli takowej.

- P. Niwiński dyskutuje nad kwestią porozumienia i zaznacza że orkiestra jest czynnikiem agitacyjnym i pobudza do życia gromadzkiego i takową trzeba koniecznie utrzymać …

- Zarząd naznacza zebranie się orkiestry i Zarządu za dzień 31 bm. celem wspólnego opracowanie regulaminu orkiestry, przyczep ma wyznaczyć 2 członków celem opracowania wzmiankowanego regulaminu z Zarządem Towarzystwa. Instrumenty zaś pozostają nadal złożone aż do dalszego postanowienia …

Ostatecznie sprawę kończy posiedzenie Zarządu Towarzystwa dniu 11 grudnia 1926 roku:

- orkiestra pozostaje nadal na tych samych warunkach, z wyjątkiem gdy orkiestra wyjeżdża w dalsze strony, będzie otrzymywać, jeśli to będzie dogodniej, pieniądze gotówką na kupno pożywienia … Kapelmistrz Ignacy Wysocki otrzyma za swa pracę 10 zł. miesięcznie. Podczas lekcji orkiestry nie wolno bezinteresownym /nie zainteresowanym/ wchodzić do czytelni, gdzie odbywają się dotychczas lekcje 3 razy w tygodniu. Lokal będzie otwierał i zamykał gospodarz Straży.

W protokóle sprawozdawczym za rok 1926na zebraniu dnia 5 lutego 1927 roku, punkt II:

- Sekcja muzyczna /orkiestra/. –Kierownik Ignacy Wysocki, przedtem Jan Król. Członków czynnych 13. Występowała 18 razy, lekcji było 36. urządziła pożegnalny wieczór byłemu kapelmistrzowi Janowi Królowi. Posiada 13 instrumentów i tyleż książek z nutami. Wszystkie instrumenty teraz odnowione i nowe książki z nutami kupione. Zebrań odbyło się 4.

Wynika jeszcze jedna sprawa orkiestry . otóż grający niezbyt troszczyli się o stan swoich instrumentów: często zostawiali byle gdzie i ktoś inny zaczynał na nich grać, także leżały zanieczyszczone i ulegały różnym zepsuciem, a potem domagali się reperacji na koszt ogólny. Na zebraniu sprawozdawczym4 lutego 1928 roku sprawa stała się aktualna:

- W wolnych wnioskach wysunięto na pierwszy plan sprawę reperacji instrumentów muzycznych. Wywiązała się ożywiona dyskusja i po długich naradach postanowiono instrumenty oddać do reperacji i skarbnika upoważnić do zaciągnięcia pożyczki, gdy zajdzie tego potrzeba. Oddaniem do reperacji instrumentów zajmie się St. Warchocki . Zreperowane instrumenty oddać pod osobistą odpowiedzialność każdego poszczególnego członka orkiestry.

Koszt reperacji był bardzo wysoki – 280 zł. co przy skromnej kasie Straży była poważna kwota. Widać z tego , że orkiestra była bardzo poważnie traktowana. W lipcu 19289 roku kurs kapelmistrza /zapewne Ignacego Wysockiego, a może już Wacława Daszczuka/w Lublinie kosztował 10 zł. wciąż uzupełniano nuty i inne potrzeby.

Orkiestra bardzo często występowała w kościele: na wszystkich większych uroczystościach, podczas odpustu, przy ślubach lub pogrzebach tych osób, które były związane z samą orkiestrą, Strażą lub teatrem. Poszczególni

muzykanci grali na zabawach weselnych. Zapraszano ja na uroczystości do innych miejscowości, jak na dożynki do Kopiny, występowała wielokrotnie w Parczewie. Nieodzownie jeździła wszędzie z teatrem, jeśli nie w komplecie, to poszczególni muzykanci.

Wspomnienie jednego z członków orkiestry. W 1931 roku w Suchowoli obchodzono wspomnienie gen. Ludwika Kickiego. Przed stu laty był on właścicielem tego majątku. Żołnierz Księstwa warszawskiego, adiunkt W. Księcia Konstantego, w 1820 roku podał się do dymisji, nie chcąc służyć tyranowi. Na wieść o walce wyzwoleńczej powstania listopadowego natychmiast zgłosił się do wojska i na czele brygady kawalerii wstawił się pod Iganiami 10 kwietnia 1831 roku. Zginął w nieszczęsnej bitwie pod Ostrołęką 26 maja. W setna rocznice Igań wystawiono na polu bitwy pomnik ufundowany przez społeczeństwo siedleckie, na którym na cokole wśród zwycięskich dowódców widnieje jego nazwisko. Znalazło to odzew w Suchowoli, odbyło się uroczyste wspomnienie żołnierza tak sławnego. Do udziału została zaproszona orkiestra milanowska. Uczestnik dokładnie nie pamięta, jak to było. Grali na nabożeństwie, później były jakieś mowy pod pałacem, czy może odbyło się poświęcenie jakiejś tablicy czy pomnika …Potem doszło do nieporozumienia z rządca o poczęstunek, że udali się do gospody i tam zaczęli grać, mimowolni doprowadzając do zabawy ludowej.

Orkiestra była umiłowaniem całej wsi i długo pełniła role ożywiającą duch a mieszkańców. Istniała jeszcze długie lata, ale czasami starsi muzykanci wykruszali się nie znaleźli się chętni następcy, Az zmarł ostatni jej dyrygent i kapelmistrz Wacław Daszczuk 9 października 1980 roku pozostało po niej tylko wspomnienie.

Paweł Wertejuk napisał rymowane ,,Powinszowanie Wacławowi Daszczukowi, Dyrygentowi Chóru Kościelnego i Orkiestry w dniu Imienin – Członkowie"

Dyrygencie, kapelmistrzu
W dniu Twego Imienia
Chór Kościelny i Orkiestra
Składa Ci życzenia.

Niech Twój patron – święty Wacław
Za Tobą się wstawi,
A za jego niech przyczyną
Bóg Ci błogosławi.

Za Twa pracę dla Kościoła
I dla społeczeństwa
Niech Bóg za to ześle Tobie
Swe błogosławieństwa.

Błogosławi, ześle łaskę
Na Ciebie obficie,
Żeby szczęście Ci sprzyjało
Przez całe twe życie.

O, bo życie twe dziecinne-
To sieroca dola:
A rodzinna Twoja strona
To Plebania Wola

Ledwie zaczął stawić kroki,
Jako małe dziecię –
A już drugich Twych rodziców
Zabrakło na świecie.

Gdy rodzice w ciemnym grobie
Spoczęli na wieki –
Ty zostałeś z młodszą siostrą
Bez żadnej opieki.

Ciocia Julia was przytula,
Od zagłady chroni:
Także czyni jej małżonek –
Dymicki Antoni

Ojciec – majster był w Wohyniu
I w Plebanie-Woli:
A Ty z wujem w Milanowie
Pracujesz na roli.

Ciocia z wujciem dziś szczęśliwi,
Bo za ich ofiarę
Ty im wdzięcznym sercem płacisz,
Gdy ich lata stare.

Bóg Ci dał muzyczny talent
I chęć do nauki
To też dzisiaj jesteś mistrzem
Tej muzycznej sztuki

Dziś prowadzisz chór, orkiestrę,
Ucząc śpiewu, grania…
Bezinteresowna praca
I twoje starania.

Bezinteresownie uczysz
Jedno drugie grono –
To dla dobra publicznego
Pro publiko bono.

Organiści z twej pomocy
Korzystają stale:
A nasz chór pod twą batutą
Śpiewa doskonale.

Korzystają Balcerz, Sujka
I Grabowski Franek
I stary Wertejuk Paweł
I Wysocki Janek

W roczne święta, czy na odpust,
Czy na Boże Ciało –
W jednej tylko mistrz osobie,
To jest wprost za mało.

Chór trza uczyć, grać trza uczyć –
By ich zaspokoić, …
Musiałby się Wacław Daszczuk
Podwoić, potroić …

W kościele czy na procesji
Daszczuk nie próżnuje:
Tu przed chwilą grał w orkiestrze,
Już chórem kieruje

To też w dniu imienin Twoich,
Dyrygencie miły,
Życzymy Ci sto lat życia,
Sławy, szczęścia, siły …

Siły do twej pracy zbożnej
Na swoim zagonie:
Siły do twej pracy twórczej
W muzykalnym gronie.

Niech pan Wacław długie lata
Dyryguje w chórze.
Gdzie wypadnie grac czy śpiewać:
Na dole czy w górze…

Niech Cię Bóg ma w swej opiece,
Od nieszczęść zachowa –
Bo ty jesteś chlubą wioski,
Sławą Milanowa.

Niech Ci Pan Bóg błogosławi
By Twe Zycie całe
Było ludziom na pożytek
I Bogu na chwałę.

Niech Ci Bóg da czwarte zdrowie,
Blask życia niech bije.
Wiwat, wiwat – Wacław Daszczuk
Niech nam długo żyje

28 września 1953

K U R S N A C Z E L N I K Ó W

Lublin 1936

1. *Michał Czarnecki - naczelnik*
2. *Antoni Kwiatek – vice-naczelnik*

Z uroczystości strażackich
Rok nieznany

SEKCJA TEATRALNA

Teatr w Milanowie ma bardzo bogaty dorobek kulturalno – oświatowy w okresie międzywojennym ale odtworzyć jego historię jest niezmiernie trudno z braku źródeł. Zapiski w książce protokołów są bardzo nikłe, bo zaledwie kilka razy wspomniane są tytuły, miejsce i czas granych sztuk. Tylko dwa razy w sprawozdaniach rocznych sekcji teatralnej podana jest liczba przedstawień.

10 stycznia 1926 roku – sekcja teatralna dała 4 przedstawienia w Milanowie i wyjeżdżała 3 razy łącznie z orkiestrą. – To w roku 1925

5 lutego 1927 roku: - sekcja teatralna /zespół amatorski/. Kierownik Adam Stypiński. Członków 22. dała 7 razy przedstawienie: 4 razy w

Milanowie, 2 razy w Parczewie, i raz w Czeberakach; zebrano wówczas około 300 zł. zebrań odbyło się 9prób teatralnych 37. dokupiono 2 sukmany krakowskie i wiele rzeczy do charakteryzacji. Wysłano 2 delegatów na zjazd teatralny do Warszawy. Prenumeruje pismo fachowe „ Teatr Ludowy".

I właśnie to wszystko. Jeszcze w innych protokółach znajdzie się wzmianką, że sekcja teatralna złożyła sprawozdanie, ale bez podania treści.

W książce kasowej są pozycje wpływów/z przedstawienia, z teatru/, także bez bliższych danych, czasami zaznaczeniem , gdzie teatr się odbył. Oto wyciąg:

1922 -	*2 razy*	*1932 -*	*3*
1924 -	*2 razy – dochód 345 000 000*	*1933 -*	*4*
1925 -	*4 razy – w Brzeźnicy*	*1935 -*	*2*
1926 -	*2 razy – w Parczewie*	*1936 -*	*4*
1928 -	*1 raz*	*1937 -*	*2*
1930 -	*1 raz*	*1938 -*	*3*
1931 -	*5 razy*		

Jak widać, zachodzą rozbieżności między sprawozdaniem i pozycją kasową. W roku 1925: 7 przedstawień, dochód z 4; w 1926 także 7 przedstawień dochód z 2 … Nie można przeto liczyć, że tylko tyle było przedstawień, ile dały dochód …

Wszelkie inne wiadomości czerpane są ze wspomnień najstarszych ludzi, ale jakże niedokładne. Przypominano kilkanaście tytułów granych sztuk, ale bez ściśnienia w czasie. Podano aktorów, którzy grali w różnych rolach ale także bez ściśnienia w której sztuce jaką rolę, z wyjątkiem nielicznych wypadków. Sztuki były powtarzane po kilku latach już w innej obsadzie, to znowu grano kilkakrotnie i na miejscu i z wyjątkiem do innych miejscowości … Czasami jedni drugich zastępowali w tym samym spektaklu …

Kto grał?

Byli starsi, tak zapaleni aktorzy, że występowali przez długie lata w bardzo wielu przedstawieniach. To znowu jedni odchodzili, a młodsi próbowali swoich aktorskich zdolności występowały nawet dzieci szkolne. Oto lista aktorów:

Seweryna Smolińska	-	*Warchocka*
Aniela Kwiatek	-	*Łukaszewicz*
Maria Kwiatek	-	*Smolińska*
Stefania Kwiatek	-	*Wojtkowska*
Wiktoria Kwiatek	-	*Grabowska*
Władysława Kwiatek	-	*Muszyńska*
Agata Ostapiuk	-	*Kwiatek*
Zofia Ostapiuk	-	*Muszyńska*

Aniela Siuciak - Król
Katarzyna Dymicka - Olczuk
Maria Danielkiewicz - Belniak
Henryka Pieńko - Czarnecka
Maria Michaluk - Podhorecka
Maria Kowalik - Matyńkowska
Józefa Wertejuk - Mirończuk
Kazimiera Wertejuk - Misiura
Franciszka Szepietowska
Wertejuk Paweł
Kwiatek Antoni
Smoliński Wacław
Smoliński Bolesław
Stanisławski Władysław
Jaszczuk Jan
Żelazowski Jan
Wertejuk Eugeniusz
Dymicki Adolf – senior
Dymicki Adolf – junior
Klajda Aleksander
Bokiniec Alfred
Hordejuk Stanisław
Olczuk Piotr
Ściuba Antoni
Szuciak Piotr
Maria Howorus - Kot
Maria Oworus - Borowiec
Lucyna Ostrowska

Niektórzy z tych aktorów wymienieni są wprost z pietyzmem jako niezwykle uzdolnionych, ze widownia na nich czekała i ukazanie się ich na scenie witała burzliwymi oklaskami. Najsławniejszy był Paweł Wertejuk w rolach komediowych. Po nim wspomina się Bolesława Smolińskiego, Sewerynę Smolińską, Alfred Bokińca, Adolfa Dymickiego seniora, Antoniego Kwiatka, Franciszkę Szepietowską …

Jakie sztuki grano?

Najchętniej wesołe, lekkie, komediowe, gdyż takie były najlepiej rozumiane i oczekiwane przez publiczność. Bardzo mile wspominano:

Ach ,to Zakopane
Kapral Szczapa
Posażna jedynaczka

Przed ożenkiem /1926/
Pan Majsterek
Werbel domowy
Szkoda wąsów
Zemsta Cygana
Zemsta znachora

W latach dwudziestych szczególnie forowano sztuki historyczno-patriotyczne:

Ponad śnieg stanę się biały *Ewa Miaskowska /w obronie*
Więzień Magdeburga *Trembowli, Chrzanowskiego*
Dwudziesty pawilon *grał Wacław Smoliński/*
Chrzest krwi
W górę serca /1926 w Parczewie/
Bolszewicy pod Warszawą /na Placu 3-go Maja ?

Były tez sztuki poważniejsze, obyczajowe :

Chata za wsią
Karpaccy górale
Sieroca dola
Łobzowianie
Wesele pod Prądnikiem

Na Wielkanoc grano coś z Męki Pańskiej, na Boże Narodzenie znowu Jasełka, Gody …

Wystawienie teatru wymagało wielkiego zaangażowania nie tylko samych aktorów, ale i wielu innych osób . Przede wszystkim ważny był kierownik, który umiał innych natchnąć chęcią i zapałem pobudzić do czynnego działania i skoordynować w podjętym trudzie. Przez długie lata był nim Adam Stypinski, pracownik w majątku. Pomagali nauczyciele: p. Kucharski z żoną, p. Wysokiński uczący śpiewu. Ale i sami wiejscy aktorzy nie byli to ludzie ciemni, choć bez wyższej szkoły, ale wyrobieni naukowo i kulturalnie, a najbardziej życiowo. Dużo czytali, bywali w teatrze w Lublinie i w Warszawie delegowani w celu szkoleniowym, zebrali bogate doświadczenie. Zapaleni do działania byli duszą ożywczą dla mieszkańców wsi, przewodzili nawet młodzieży, wiec doskonale sobie radzili. Szczególne miejsce zajmuje tu Paweł Wertejuk, o którym będzie jeszcze wielokrotnie w dalszym ciągu.

Warunki były bardzo ubogie. Najbardziej dawał się odczuć brak odpowiedniego lokalu choć na próby. Odbywały się z konieczności w domach prywatnych, najczęściej u Kwiatków przy skrzyżowaniu obok folwarku i u Szepietowskich. Tylko czasami w czytelni lub w szkole.

Konieczna tez była baza materiałowa: dekoracje, kostiumy, różne przybory do charakteryzacji: szminki, węgiel, klej, wąsy, brody, peruki … Częściowo uzyskiwano to droga zakupów, więc raz po raz są w książce

kasowej pozycje poniesionych kosztów. Więcej starano się zrobić ,,sposobem domowym" – zmajstrować, uszyć, zdobyć materiały, na ile było to możliwe. Jedna z najbardziej czynnych w przygotowaniu strojów była Franciszka Szepietowska jako szwaczka z zawodu. Kostiumy bardziej kosztowne wprost wypożyczano nawet z prawdziwego teatru w Lublinie i Warszawie lub od innych grup teatralnych w Parczewie Radzyniu, za drobną opłatą. Także własne zasoby wypożyczano innym.

Zawsze jednak odczuwano wielkie braki, niektóre materiały tak już były zniszczone, że z trudem dały się spożytkować. Tak zniszczone były już kotary służące do budowy kulis. Wreszcie zdenerwowani aktorzy nie wytrzymali i po przedstawieniu dnia 18 kwietnia 1938 roku do reszty kotary podarli, by zmusić do kupienia nowych., za co zostali usunięci w ogóle ze Straży pod zarzutem działania na szkodę. Byli to Antoni Kwiatek, Stanisław Milczuk i Mieczysław Daniluk.

Gdzie odbywały się występy?

Lokalu nie było. Księżna chętnie udostępniała zabudowania dworskie. Najbardziej nadawała się wozownia, ale na czas przedstawienia musiano wytaczać wielkie pojazdy na podwórze, potem na nowo wtaczać, co kosztowało dużo wysiłku. Korzystano też z pustych stodół w okresie przedżniwnym. To znowu zachodziło wielkie niebezpieczeństwo pożaru. Scenę przecież oświetlano lampami naftowymi. W tej sytuacji zawsze oddział straży z sikawką , beczkowozami i innym sprzętem gaśniczym pozostawał tuż obok w stanie pogotowia, aby ewentualny pożar w zarodku gasić.

Dopiero po roku 1931 był już własny lokal – remiza, chociaż także nastręczający sporo kłopotu, do należało znowu cały sprzęt strażacki usuwać na plac.

Ostatnie pytanie – co za to otrzymywali ci, co najwięcej się napracowali? Nagrodą im było uznanie widzów oraz własna satysfakcja i radość, że mogli innym dać pożyteczną rozrywkę kulturalną. Dodatkowo najwyżej otrzymywali skromną biesiadę i zabawę taneczną, co w młodym wieku się liczy.

W występach teatralnych dużą role spełnia śpiew. Wielką pomocą w tej dziedzinie był nauczyciel p. Wysokiński. Uczył śpiewu nie tylko w szkole, ale zawsze gotów był przygotować melodie na scenę. Prowadził tez chór zespołowy, który był użyteczny i w kościele na nabożeństwie i w życiu wioski.

Występy teatralne najczęściej przynosiły sukcesy, ale zdarzały się i wpadki zawodu i rozczarowania, nie mówiąc nawet o straconym wysiłku i poniesionych kosztach taką wpadkę upamiętnił Paweł Wertejuk wierszem:

- Przedstawienie : ,,Łobzowianie" i ,,Posażna jedynaczka" zespołu teatralnego z Milanowa w Czemiernikach.

Cóż w świecie milszego nad teatr …
Człek buja po świecie niby wiatr.
Do Czemiernik jedziemy na trzy fury,
W drodze się dusimy jak szczury;
Po grudach szybkośmy pędzili,
Na sumę jednak się spóźnili …

Gdy nasz orkiestra zagrała –
Wnet ludzi się chmura zebrała;
A gdy im kazano brać bilet,
To sala się pusta stała wnet;
Biletów na teatr nie chcą brać …
Choć pustki na sali - rzeba grać,
Bo u nas co słowo – to słowo,
Tak twierdzi nasz ,,Błażej" surowo.
Był tylko na sali Żyd rudy,
Ksiądz proboszcz i jakiś pan chudy
I stara babunia z wnusiami –
To siali nam brawo rączkami.

Ksiądz proboszcz nam pięknie dziękuje,
Że ludzi tak mało – żałuje.
Dziękuje za pokarm duchowy,
Życzy mieć rychło Dom Ludowy.

Milanów … Psy, kury wszczęły krzyk,
A pociąg przed mani jeno – myk.
Z Czemiernik wzięliśmy pusty trzos,
Każdy też na kwintę spuścił nos.
- Deficyt jest. – mówi Warchocki:-
Wyszliśmy, jak z mydłem Zabłocki.

Według wspomnień ze sztuką ,,Posażna jedynaczka" jeżdżono jeszcze do Osowy, Przegalin i Tyśmienicy, a także grano kilak razy na miejscu. Wystąpili w niej:

Janina Kwiatek
Maria Oworus
Seweryna Smolińska
Franciszka Szepietowska
Józefa Warchocka
Adolf Dymicki senior
Adolf Dymicki junior
Alfred Bokiniec
Aleksander Klajda
i inni …

SEKCJA OŚWIATOWA

Koło Młodzieży w Milanowie powstało/jak już w pierwszych rozdziałach podane/w roku 1912i ożywczo działało do czasu wojny. Po odzyskaniu niepodległości jego działalność została zawieszona. Początkowo było jeszcze przytłumione, ale począwszy od roku 1923 stało się bardzo prężne jak wskazują protokóły zebrań. Szczególnie zwraca uwagę pierwszy, który zdajecie rozpoczynać nowy okres, bo sam numer 1 to uzasadnia, a także wybór nowego kierownictwa. Przytoczę go w całości/podając w pełnym brzmieniu skróty imion/, ponadto kilka innych przynajmniej we fragmentach, by ukazać system i zakres działania.

- Protokół Nr 1 zebrania Koła Młodzieży w Milanowie dnia 18 listopada 1923 roku.

- 1/Zebranie zagaił prezes kol. Stypinski Adam i wraz z całym zarządem podał się do dymisji.

- 2/przewodniczącym zebrania na wniosek kol. Stypinskiego wybrano nauczyciela Kucharskiego Stanisława.

-3/ Złożenie sprawozdania z działalności Koła przez kol. Stypinskiego, sekcji teatralnej przez kol. Wertejuka, sportowej przez kol. Zygara.

-4/Wybór Zarządu. Głosujących 60. Wybrano:

Prezesem	*-*	*kol. Chróścickiego*
Wiceprezesem	*-*	*kol. Alfreda Bokińca*
Sekretarzem	*-*	*kol. Aleksandra Kwiatka*
Skarbnikiem	*-*	*kol. Franciszka Klajdę*

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:

kol. Sewerynę Smolińską
kol. A. Kewlównę
kol. Adolfa Dymickiego

-5/ Składkę roczną uchwalono po 30 groszy, tj. 100 000 marek

-6/ Kol. Kwiatek Aleksander poruszył sprawę przynależności do koła wywiązała się bardzo gorąca dyskusja, w której brali udział koledzy: Kwiatek, Wertejuk Paweł, Bokiniec Alfred, Czarnecki Michał, Kucharski Stanisław, Zygar Józef. Po dyskusji nastąpiło głosowanie i jednogłośnie postanowiono należeć dalej do Centralnego Związku Kół Młodzieży Wiejskiej w Warszawie.

- ksiądz/Marian/ Jankowski pożegnał Koło, w gorącym przemówieniu zachęcając do dalszej wspólnej pracy.

- Krótką pogadankę ,, o sprawie w Finlandii" wygłosił J. Zygar. Zebranie zakończył przewodniczący nauczyciel kucharski wyznaczając zebranie na 25.11. godz. 6-tą.

Sekretarz A. Kwiatek

- Protokół Nr 2 … z dnia 25.11.1923

-1/ Zebranie zagaił prezes Chróścicki

-2/ Protokół z ostatniego zebrania odczytał w zastępstwie sekretarza J. Zygar.

-3/ Podziękowanie prezesa Chróścickiego za wybór i program pracy

-4/Wniosek kol. Zygara o uradzeniu wspólnego opłatka przyjęto i wybrano komisje organizacyjną w następującym składzie: kol. Kaczyńska, J., Ostrowska, L., Oworusówna M., Siudak J., Kot A., Stypinski A., Zygar J.

-5/ Wiersze względnie monologi wygłaszane przez kol.:

Zygar Józef	*-*	*wiersz ,,Diablik";*
Kałdun Genowefa	*-*	*,,Kłopoty starego kawalera";*
Dymicki Adolf	*-*	*,,Delegat do Sztokholmu"- monolog;*
Kałdówna G.	*-*	*wiersz bez tytułu;*
Stypinski Adam	*-*	*monolog;*
Wertejuk Paweł	*-*	*wiersz ,,Ziemia".*

-6/ Pogadankę ,,O powstaniu listopadowym" wygłosił Zygar

-7/ Pogadankę ,,O powstaniu ziemi" wygłosił Zygar

-8/ Zebranie zakończono śpiewami narodowymi.

- Protokół Nr 3 … z dnia 3.12.1923

-1/ Zebranie zagaił wiceprezes A. Bokiniec, który udzielił głosu naucz. Kucharskiemu, który ogłosił porządek kursów wieczorowych na 10.grudnia

-2/Zastępcą sekretarza wybrano kol. Ostrowską Lucynę

-3/ Referat kol. Ostrowskiej ,,O pracy kobiet w Kole i społeczeństwie"

-5/ Referat kol. Werejuka P. ,, O szkodliwości tytoniu". W dyskusji zabierają głos kol.: Ostrowska, Wertejuk, Zygar, Dymicki, Kwiatek W., Siuciak J., Bokiniec A.

-7/Po dyskusji uchwalono znaczna większością głosów, że członkowie Koła nie mogą palić papierosów w ogóle w czytelni. Palący w czytelni maja podlegać karom sądu koleżeńskiego w składzie: Siuciak J., Kwiatek W., Klajda F., Kewlówna A., Wojciechowska A.

-10/ wiersz ,,Hartuj wolę	*-*	*przez Wertejuka P.;*
,,Dumka"	*-*	*przez k. Kewlównę A.;*
,,Kradzione nie tuczy"	*-*	*przez Kewlównę;*
,,A jak grały surmy zbrojne"	*-*	*przez Klajdę F.;*

,,Do młodzieży" - Siuciak I.;
bez tytułu - Klajda Fr.;
,,Rok 1812" - Kwiatek A.

Protokół Nr 4 … z dnia 16.12.1923.

-2/ Odczyt ,,O oświacie" odczytał kol. Stypinski

-3/ Odczyt ,,O wypaleniu złego" w dyskusji zabierają głos kol.: Stypiński, Klajda, Chróścicki.

-6/Wniosek kol. Zygara o liczeniu się więcej ze słowami w towarzystwie. Wykraczających uchwalono oddawać sądowi koleżeńskiemu.

-7/ Do sądu koleżeńskiego na zastępców wybrano k. Stypinskiego i Zygara.

- Protokół Nr 5 … z dnia 23.12.1923

-2/ Odczytał z ,,Siewu" kol. Wertejuk P. pogadankę o zachowaniu się

-3/ Odczyt ,,Walka z wódką" przez kol. Wertejuka P.

-4/ Dłuższa dyskusja o wódce i upijaniu się wódką. Upity członek Koła spotkany w miejscu publicznym zostaje wyrzucony z Koła.

-5/ Monolog ,,Niedziela pana majstra" - przez Dymickiego
Wiersz ,,Miłe złego początki" - przez Wertejuka P.;
Wiersz ,,Wspomnienie matki" - przez Siuciakównę M.;
Wiersz ,,Marysieńka" - przez Siuciaka I
Wiersz ,,Biała szata" - przez Łobejkównę

-Dnia 24.12.1923 roku uroczyście obchodzono wigilię. Po złożeniu życzeń przez kol. Bokińca A. zapaleniu choinki nastąpiło łamanie opłatkiem i wzajemne życzenia. Było wygłoszonych parę wierszy . Później poszli wszyscy do kościoła na pasterkę.

- Protokół Nr 8 … z dnia 27.01.1924.

-3/ Odczyt z doświadczenia ,, O powietrzu" - Wertejuk P.
-4/ Odczyt ,,O zimie w domu" - Zygar J.
-6/ Wiersz ,,Zmartwychwstała" - Siuciak I.
Wiersz ,,Chodźmy synu w pole" - Wertejuk P.
Wiersz ,,Do Piłsudskiego" - Siuciak I.

-7/ Kol. Wertejuk przeczytał monolog ,,Bez przesady"

-8/ Śpiewy i zabawa fantowa

- Protokół Nr 17 … z dnia 30.11.1924

- W obecności 45 członków zebrania zagaił wiceprezes Bokiniec, ustalając porządek zebrania … przystąpiono do wyboru prezesa, na wniosek kol. Wertejuka wybrano jednogłośnie na prezesa p. Wacława Niwińskiego, na sekretarza Stypińskiego. Zarząd więc stanowią:

Wacław Niwiński	-	*prezes*
Bokiniec Alfred	-	*wiceprezes*
Adam Stypiński	-	*sekretarz*
Klajda Franciszek	-	*skarbnik*
Wodowski Wincenty	-	*członek zarządu*

-3/ Plan pracy w kole referował kol. Wertejuk, zaczynając że praca jest już podzielona pomiędzy poszczególne sekcje. On tylko zachęca do pracy oświatowej, wyrażając nadzieję, że członkowie Koła doskonale to rozumieją i będą w dalszym ciągu nad sobą pracować, przy tym zachęca kol. Wertejuk do czytania dobrych książek. …

-4/ … Kol. Dymicki proponuje zapisywać się na kursy wieczorowe, które zamierza się urządzić przy pomocy miejscowego nauczyciela. Kol. Bokiniec proponuje zapisywanie się przyszłe zebranie z opracowaniami , wierszami itp. Następne zebranie zaznaczono na 7.12. na zakończenie kol. Wertejuk powiedział wiersz ,,Do żniwa", za co był gorąco oklaskiwany.

- Protokół Nr 18 … 7.12.1924

- Zebranie zagaił prezes p. Niwiński, układając program kursów, rozdzielając takowe na 28 wykładów, 4 części:

I przyroda	-	*8 wykładów*
II historia	-	*10 wykładów*
III rolnictwo	-	*6 wykładów*
IV hodowla	-	*3 wykłady*

- takowe będą odbywać się co środa. P. Niwiński wygłosił odczyt ,,O powstaniu listopadowym"… o znaczeniu i czynach młodzieży. Wertejuk o Sienkiewiczu i jego piśmiennictwie. P. Niwiński … proponuje posiadanie wszystkich powieści Sienkiewicza.

- Siuciak: sprawozdanie popisu strzelania w folwarku:

I miejsce Kwiatkówna 25 metrów
I miejsce Siuciak Ignacy na 50 metrów

- Wertejuk wiersz ,, Zwózka i młocka"

Według protokółu Nr 19 z 29 października 1925 roku, wszystkie stowarzyszenia na terenie Milanowa weszło w skład Towarzystwa Straży Pożarnej i Koło Młodzieży odtąd stanowi Sekcję Oświatową. Na jej czele stanął Paweł Wertejuk. Świadczą o tym dalsze protokóły.

- Protokół z posiedzenia Sekcji Oświatowej czyli Koła Młodzieży w dniu 8 grudnia 1926 roku …

- Zebraniu przewodniczył P. Wertejuk . członków obecnych 30. przewodniczący zagaił posiedzenie, udzielając głosu Janiowi Siuciakowi, który nakreślił plan pracy w Kole Młodzieży na przyszłość, że teraz w czasie zimowym należy się nam zbierać częściej i wzajemnie oświecać się.

- Referat „O potrzebie oświaty" wygłosił Wertejuk Paweł, zachęcając zebranych do czytania jak najwięcej książek naukowych. W dyskusji nad referatem zabierał głos J. Siuciak.

- Protokół … 19 grudnia 1926 roku …

- Zebranym przewodniczył P. Wertejuk.

- Obszerny odczyt „O powstaniu listopadowym" wygłosił kierownik Sekcji Oświatowej Paweł Wertejuk.

- Sprawy bieżące referowali : pan Wysokiński i P. Wertejuk. P. Wysokiński przypomina zebranym iż w miesiącu styczniu przypada rocznica powstania styczniowego, a wiec należy nam się na ów dzień odpowiednio przyszykować, a mianowicie potrzeba kilka pieśni stosownych na ten dzień nauczyć się śpiewać na głosy i oznajmia, że lekcje śpiewu rozpoczną się zaraz po świętach Bożego Narodzenia; prosi o liczne zgłaszanie się na lekcje.

W dalszym ciągu mówi P. Wertejuk o kursach paro- lub kilkudniowych dla kobiet, które można by urządzić na miejscu, o ile znalazłoby się chętnych 20 słuchaczek; podkreśla przy tym doniosłość takich kursów. Zrobienie listy kandydatek na ten kurs zajmą się członkinie Seweryna Smolińska i Wiktoria Kwiatkówna i takowa doręczą Towarzystwu Straży Pożarnej w Milanowie najpóźniej w końcu bieżącego miesiąca, a Zarząd zaprosi prelegentyki prawdopodobnie z Warszawy.

- Dalej omawiano, jak odbędzie się u nas wieczór wigilijny, choinka i wspólne łamanie się opłatkiem; śpiew wykona chór pod kierownictwem p. Niewęgłowskiego, mowy, opowiadania i wiersze wygłoszą p. p. S. Smolińska, St. Kwiatkówna, W. Niwiński, P. Wertejuk, A. Kwiatek i inni.

- W dalszym ciągu dzisiejszego zebrania były wiersze wypowiedziane przez członków Piotra Siuciaka, Antoniego Kwiatka, a zaś na końcu Paweł Wertejuk przeczytał własne swoje wiersze o odpuście 2 sierpnia 1926 roku.

- P. Wysokiński podał do wiadomości zebranym, iż po świętach Bożego Narodzenia za staraniem tutejszego nauczycielstwa urządza w Milanowie kurs dla analfabetów; chociaż między młodzieżą naszą niepiśmiennych nie ma, to jednak obowiązkiem jej jest wyszukać tych starszych niepiśmiennych i zachęcić ich do uczęszczania.

- Zbiórka na wieczór wigilijny o godzinie 9 wieczorem.

- następne zebranie naznaczono na 26 grudnia.

- Wieczór wigilijny

Dnia 24 grudnia 1926 roku o godz. 9 wieczorem zaszła się młodzież do Czytelni w liczbie 37 osób. Przewodniczący wieczoru Michał Czarnecki. Zapalono choinkę. Mowę P. T. ,,Pokój ludziom dobrej woli" wypowiedział Paweł Wertejuk; później łamali się opłatkiem.

- Wiersze stosowne na Boże Narodzenie wypowiedzieli :Marianna Kałdówna, Marianna Warchocka i Antoni Kwiatek. Dymicki Adolf I przebrany za św. Mikołaja rozdawał członkom podarunki. Orkiestra grała kolędy.

- O godzinie 11 w nocy poszliśmy razem do kościoła na Pasterkę.

- III Sekcja Oświatowa – Koło Młodzieży. Kierownik Paweł Wertejuk; członków 35. Odbyło posiedzeń 6. Członków obecnych na zebraniu 29. wygłoszono 7 odczytów:

O potrzebie oświaty
Obrona Narodowa Państwa
O powstaniu listopadowym
Gdzie się Nowy rok zaczyna
O wynalazku zegarków
O węglu kamiennym
O fotografii

Wygłoszono 18 utworów wierszowanych. Urządzono ,,Wieczór Wigilijny"

Wnioski z treści tych protokołów muszą być bardzo pozytywne. Godna podziwu jest postawa młodzieży milanowskiej, która nie chce pozostać ciemna, spędzać czas na nudzie lub niskich rozrywkach, ale szuka ideałów w stowarzyszeniu społecznym, pragnie podnieść swój poziom umysłowy w samokształceniu, gdy nie może w szkole, ponieważ na to nie stać. Czy wszystka młodzież – trudno powiedzieć, bo nawet podanie liczby członków Koła nie mówi, jaki był procent całości młodzieży. Wspomnienia są raczej pozytywne i mało mówią o kimś w sposób ujemny, choć zdarza się.

Zazwyczaj najwięcej zależy od kierownictwa, które w sposób świadomy i ideowy z poświęceniem chce pracować na terenie wsi. Kto dał temu początek w Milanowie?

Ze wspomnień i relacji najstarszych mieszkańców wielkie tu zasługi należy przyznać właścicielom tutejszego majątku: Księciu Włodzimierzowi Świętopełk – Czetwertyńskiemu, a jeszcze więcej jego żonie Księżnej Marii z Uruskich. Ciekawe spostrzeżenie, ze nikt nie wspomina jej w sposób negatywny, ale z pełnym uznaniem, jako prawdziwą opiekunkę całej wsi. Widoczne to było po owym pożarze, gdy tak wydatnie wspomagała materialnie pogorzelców. Nie mniejsze zasługi posiada Księżna na polu duchowym: ofiarnie ratował i wspomagała nawet z narażeniem prześladowanych Unitów, współdziałała w licznych instytucjach społecznych i dobroczynnych, między innym i na polu oświaty, gdyż była współzałożycielką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego /KUL/. Troszczyła się o dobro pracowników folwarku, utrzymując fundację swojej babki hrabiny Caboga: szpital, a w nim 3 pielęgniarki SS. Szarytki, kapelana i lekarza, dopóki nie zmusił do likwidacji kryzys majątkowy. Wielu starszych ludzi wspominało, że w tym szpitalu uratowano im Zycie w ciężkiej chorobie.

`Prowadziła ,,Ochronkę"- opiekę nad dziatwa tutejszą w budynku dzisiejszego przedszkola. Dzieci uczyły się robót domowych, ale równocześnie pod tym pozorem uczono potajemnie po polsku czytania i pisania. Dzieci pisały na drewnianych tabliczkach /glinką czy węglem/, ale wtedy ktoś przed domem bacznie obserwował, czy nie zbliża się ktoś niepowołany, wtedy umówionym sygnałem /gwizdkiem lub śpiewem jakiejś wiejskiej melodii/ ostrzegał, tabliczki znajdowały się w kryjówce, a do rąk dziewczynki brały materiały do szycia, chłopcy strugali w drewnie, robili maty ze słomy, miotły z brzozowych gałązek itp.

Księżna zatrudniała w folwarku ludzi dobrze postawionych pod względem moralnym i patriotycznym, ci więc chętnie służyli według jej myśli i włączali się w jej poczynania, pełniąc funkcje nauczycieli w wychowawców. Nawet jej córka Wanda, późniejsza hrabina Żółtowska, próbowała w młodym wieku sił pedagogicznych.

Nie poprzestała Księżna na oświacie na miejscu, ale zdolniejszych uczniów kierowała dalej do szkoły na swój koszt. Między innymi wysłała do szkoły rolniczej do Nałęczowa 6 osób z młodzieży wiejskiej:

Pawła Wertejuka
Alfreda Bokińca
Sewerynę Smolińską
Antoniego Daniluka
Seweryna Kwiatka
Wiktorię Burda – żonę Wertejuka

To z nich właśnie wyrośli z czasem prawdziwie wielcy wioskowi działacze, jak to uwidacznia dotychczasowa historia, w Straży, teatrze, a najwięcej na polu oświaty i samokształcenia dając przykład własnej pracy i zachęcając innych do wysiłku.

Najbardziej uzdolnionym okazał się Paweł Wertejuk. On właśnie stał się chyba najbardziej zasłużonym człowiekiem dla Milanowa: dla kościoła, dla wioski i dla gminy. Urodzony 1892. Bystry obserwator, niestrudzony działacz ludowy, zdolny poeta wszystko wiązał w udane rymy. Był jednym z inicjatorów i aktywistów Koła Młodzieży Wiejskiej i długoletnim kierownikiem nawet w starszym wieku. Nie było imprezy ani uroczystości, w której by p. Paweł nie uczestniczył w przygotowaniu ani wykonaniu. Układał wielkie przemówienia, najczęściej rymowane i sam je wygłaszał: powitanie biskupa, wiersze imieninowe, przemowy na weselach, chrzcinach i pogrzebach. Nie zawahał się przemawiać nawet wobec najdostojniejszych słuchaczy, jak na pogrzebie Księżnej Marii, na którym był delegowany od Koła i wioski.

Księżna zmarła 18 kwietnia 1931 roku w Warszawie. Jej pogrzeb stał się manifestacją żałobną, w której wziął udział tłumy zastęp pragnących oddać jej ostatnią posługę. Mszę św. W kościele św. Krzyża i modły pod trumną odprawił J. Em. Kardynał Krakowski, w asyście licznego duchowieństwa z biskupami Szlagowskim, Przeździeckim, i Gallem na czele. Trumnę na ramionach wnieśli wnukowie. W orszaku na Powązki między rzeszą niosła wieniec delegacja włościan z Milanowa. Gorące słowa nad trumną na cmentarzu wygłosił ks. prof. Wyrębowiski, przedstawiając zasługi zmarłej dla kraju. Serdecznymi słowy pożegnała zmarłą jedna z uczennic z seminarium katolickiego Związku Polek, którego Księżna była prezeską.

- Łzy płynęły z oczu zgromadzonych, gdy żegnać ś. p. Marie zaczął przedstawiciel tego ludu unickiego, który przy wierze ojców stojąc wytrwale, przechodził prześladowania i kary i więzienia, a w swej cierniowej drodze spotkał pomoc zmarłej.

-My już dwadzieścia lat wybieramy – kończył swe przemówienie /Paweł Wertejuk/ - syna jej do władz ustawodawczych. A dziś tu przy trumnie ś. p. Księżnej stojąc, przysięgamy, że będziemy żyć tymi ideami, które ona w nas wpoiła.

Wiadomości te podaje nekrolog zamieszczony nekrolog w ,,Kurierze Warszawskim" z dnia 22 kwietnia 1931 roku. Podana również była krótka notatka jako ,,wspomnienie pośmiertne", podpisana ,,Podlasiacy", przypisywana także Wertejukowi.

Nie wolno pominąć i zasług miejscowego nauczycielstwa w formowaniu postawy młodzieży milanowskiej i nie tylko przez nauczanie dzieci, ale także

przez konkretną pomoc w uzupełnianiu wykształcenia starszym. Prowadzone były kursy nauki szkolnej, a także gospodarstwa wiejskiego. Prelegenci byli sprowadzani nawet z Warszawy. Wertejuk zapowiadając zebranie Koła Młodzieży na 14 listopada 1926 roku, mówił o zaproszeniu ks. Mariana Jankowskiego, byłego kapelana przed trzema laty w Milanowie, teraz już profesora seminarium duchownego, a przyszłego biskupa.

Szkoła p[powszechna w Milanowie była pełna -7- klasowa, ale warunki nauczania były bardzo trudne. Jedna sala szkolna była w domu dawnej ,,Ochronki" a zarazem mieszkał w nim kierownik Kucharski. Poza tym uczono w domach wioskowych w czterech klasach. Nowa szkoła została zbudowana w roku 1926 czy w 1927, wtedy warunki się polepszyły.

Wracając do Sekcji Oświatowej czy też Koła Młodzieży, godny podziwu jest program odbywanych zebrań. Nie było tam pustki, lekkiego zachowania, ale przeciwnie, może zbyt wielka powaga, choć przeplatana humorem i rozrywkową zabawą. Protokóły dotyczą tylko niektórych zebrań wystąpienia mówią dużo więcej, że odbywały się bardzo często, szczególnie w wieczory jesienno – zimowe, bo wtedy było najwięcej czasu, dwa lub nawet trzy razy w tygodniu. Nazywano je wieczornicami.

Program za każdym razem był zbliżony. Jakieś wprowadzenie a następnie pogadanka lub odczyt różnej treści: popularno – naukowe: O oświacie, nauką, O piśmiennictwie w XV wieku, O kalendarzu, O wietrze, O strefach i porach roku, O księżycu, O świecie planetarnym, O Sienkiewiczu i jego piśmiennictwie, O potrzebie oświaty, Gdzie się Nowy Rok zaczyna, O wynalazku zegarków.

Przyrodnicze: O pięknie gór, O przyrodzie, O powietrzu, Celowości w przyrodzie, Ziemia w lesie, O śpiewach leśnych w zimie, O pożytku lasu;

Wychowawcze: O szkodliwości tytoniu, O liczeniu się więcej ze słowami w towarzystwie, Walka z wódką, O czytaniu dobrych książek, o znaczeniu i czynach młodzieży …,Wychowawcze konkretne decyzje: zakaz palenia w czytelni, zakaz używania słów niecenzuralnych, trzeźwość …

Drugą część wieczoru można nazwać artystyczną: deklamacje, monologi również różnej treści.

Historyczno – patriotyczne: Do młodzieży, Do narodu, Czaty, Zmartwychwstała, Do Piłsudskiego, Nie wydrzecie, Somosierra, Pacholę na polu bitwy …

Romantyczne i liryczne: Dumka, Świtezianka, Ptaszek w zimie, Ballada;

Humorystyczne i satyryczne: Diablik, Chłop i diabeł, Pikuś Lejbuś, Secesjo, Dziwna kuracja, Maciek Wiecheć, Kłopoty starego kawalera, …monologi: Delegat w Sztokholmie, Szymon orator …

Wychowawcze: Hartuj wolę, Miłe złego początki, Przed sądem, Chodźmy synu w pole, Do młodzieży, Matka Polka, Do ludu …

Sięgano do ,,Pana Tadeusza": Rok 1812, Domeyko i Domeyko, Koncert nad koncertami…

Szczególnie za wspaniałe uznano widowisko 15 sierpnia 1925 roku pt.: ,,Cud nad Wisłą", zapewne podane także pt.: ,,Bolszewicy pod Warszawą", pokazane na placu.

Także Paweł Wertejuk odczytał swoje wiersze, które zawsze dotyczyły spraw miejscowych, zawsze więc bardzo się podobały. Przynajmniej niektóre będą na zakończenie tego rozdziału podane.

Wykonawcami była sama młodzież, chłopcy i dziewczęta. Często występowali ci sami, bardziej świadomi lub może śmielsi:

Paweł Wertejuk
Alfred Bokiniec
Michał Czarnecki
Jan Czarnecki
Adolf Dymicki I
Kwiatek Aleksander
Kwiatek Antoni
Kwiatek Janina
Kwiatek Bronisław
Kwiatek Wiktoria
Kasińska Stefania
Smolińska Seweryna
Warchocka Maria
Warchocki Piotr
Adolf Dymicki II
Kałdówna Genowefa
Kewlówna A. …
Klajda Aleksander
Kalinowski Wincenty
Hordejuk Stanisława
Grabowska Józefa
Łobejkówna M…
Ostrowska Lucyna
Oworus Wiktoria
Siuciak Ignacy
Siuciak Jan
Siuciakówna M…
Sziuciak Piotr

Bynajmniej lista jeszcze nie wyczerpana, ale ci najczęściej powtarzają się w protokołach.

Te występy artystyczne były przeplatane śpiewem także różnej treści: religijnej, patriotycznej, ludowej – zależy od atmosfery tego dnia. Nie obca była tez zabawa i towarzyska w fanty i taneczna, bo przecież o muzykanta nie było trudno. Tak życie młodzieży wiejskiej nie było puste i nudne, a wychowawcze, twórcze, radosne młodością i koleżeńskością, no i nie obce miłości kojarzących się par małżeńskich.

Na zakończenie należy również wspomnieć, że i kapłani pracujący w tej parafii mają jakiś udział w kształtowaniu sumienia i postawy pełnej ducha religijnego młodzieży: czy to wspomniany ks. Marian Jankowski, później ks. Franciszek Szymkus, ks. Stanisław Szlezyngier i długoletni proboszcz ks. Józef Chmielewski.

Biblioteka

Materiałów na temat działalności biblioteki wioskowej jest bardzo mało. W księdze protokółów tylko jeden raz występuje krótkie sprawozdanie następującej treści:

- Sekcja Biblioteczna /Biblioteka/. Kierownik Piotr Warchocki. Posiada 450 książek. Dokupiono 3 książki. Przeczytano w ciągu roku 306 książek. – 5 lutego 1927 rok.

… Książek więc nie przybywa. Także w następnych latach w książce kasowej nie ma żadnej pozycji mówiącej o zakupie do biblioteki nowych książek. Ze wspomnień wynika, że najwięcej książek było o rolnictwie, najbardziej odpowiednich dla wsi celem podniesienia wiadomości gospodarczych.

7 grudnia 1924 roku Paweł Wertejuk wygłosił pogadankę o Sienkiewiczu i jego pisarstwie. P. Niwiński w dyskusji zaproponował , aby posiadano wszystkie powieści Sienkiewicza – czy w biblioteczce wiejskiej, czy we własnej? Takich wtedy na wsi nikt nie miał.

Bibliotekarz /czy Warchocki ?/ źle wywiązywał się z podjętego obowiązku i na zebraniu 5 października 1935 roku postanowiono wezwać go celem wytłumaczenia się, ale samego tłumaczenia nie ma. Na zebraniu 9 maja 1936 roku bibliotekarzem został wybrany Franciszek Jaszczuk, zastępcą Stanisław Smoliński. Oto wszystko , co na ten temat biblioteki wiadomo.

Chór

Na temat śpiewu w Milanowie jest dużo wspomnień i sporo wzmianek w protokółach, ale bezpośrednio o chórze bardzo mało. Są notatki o p. Wysokińskim, nauczycielu śpiewu, który przygotowywał pieśni na różne uroczystości, ale chyba odnosiło się to raczej do dzieci szkolnych i zespołu teatralnego. O samym chórze jest tylko jedna króciutka notatka jako sprawozdanie w protokóle zebrania z 5 lutego 1927 roku, mianowicie:

- Sekcja Śpiewacza /chór/. Kierownik Wiktor Niewęgłowski. Członków 20. Chór występował 3 razy: W rocznice powstania styczniowego i listopadowego i 3 maja w kościele tutejszym.

Niewęgłowski był długoletnim organista parafii:1912 – 1935. ale wtedy życie parafialne i wioskowe było ściśle złączone, jak wyżej było podkreślone , że wszelkie uroczystości narodowo – państwowe zawsze były połączone z nabożeństwem.

Wiersze Wertejuka

Odpust w Milanowie

Dnia drugiego sierpnia w lecie
W Milanowie odpust przecie:
Odpust wielki w Milanowie,
Co ,,Anielską" go się zowie.
Chociaż nasz kościółek mały –
Ale piękny i wspaniały,
Dziś odrestaurowany:
Dach srebrzysty, jak śnieg biały …
Wewnątrz z gruntu odnowiony,
Gdy miał biskup w nasze strony
Jeździć, wiernych wizytować,
Błogosławić i bierzmować
Są w kościele aparaty:
Złote kapy i ornaty,
Są chorągwie i sztandary …
Gdyś nie widział, nie dasz wiary,
Cud – monstrancja i organy,
Piękne stacje zdobią ściany,
I posadzka teraz nowa …
Wszystko z ofiar Milanowa.
Wielki ołtarz jest wspaniały:
Chmurki, kwiatki, błyszczy cały …
Wizerunek Matki Boskiej
Sprawił Józef Kalinowski.
Wszędzie pięknie, to nie bajda…
Nowy parkan stawił Klaka,
Tracz Dawydek machał piłą,
Uważał, by prosto było
Piotr Smoliński – wódz gromady
Medal ma nie od parady:
Nie żałował swojej pracy,
Gdyż nie mogło być inaczej
Osobiście wszędzie stawał,
Pieszych i furmanki dawał …
Każdy pracował po trosze
I dołożył swoje grosze.

Toteż dzisiaj z każdej strony
Śpieszą męże, dzieci Żony,
Wszędzie słychać tylko słowa:
-Na odpust do Milanowa
Każda droga dziś, jak rzeka:
Ludzie z bliska i z daleka,
Jedni furmankami spieszą,
Drudzy podążają pieszo.
ledwieś spojrzał w inne strony –
Na rowerze ktoś zganiony
Mknie gościńcem, jak aleją …
Inni znów jadą koleją …
Gdy godzina jedenasta –
Ludzie z wiosek są i z miasta …
Wnet już ołtarz oświetlony,
Ksiądz zaczyna: Pochwalony …
Gra organów, ludzkie głosy
Płyną razem pod niebiosy,
Dym z kadzideł wzwyż się wzbija:
- O Przenajświętsza Hostyja …
Wszystkie dzwonki teraz dźwięczą,
Ludzie pochyleni klęczą,
Łza radości niejednemu:
- Chwała Panu bądź naszemu …
Wtem na chwilę pieśń ustała,
Ksiądz zaczyna: Twa cześć chwała …
I wychodzi lud z kościoła
Żeby obejść dookoła.
Lecz już na kościelnym progu
Każdy cześć oddaje Bogu,
Klęczą jedni, klęczą drudzy:
- Pokłon, piania, my twe słudzy …
Melodyjne, lube dźwięki,
Ponad nami dzwon maleńki
Wdzięczny głos daleko niesie
Słychać we wsi, słychać w lesie
I wnet suma się zaczyna
Chór śpiewa: - Salve Regina …
Ksiądz z Wohynia celebruje,
Dwóch kleryków asystuje.

Kiedy ,,Credo „ już skończone,
Oczy wszystkich na ambonę,
Bo tam wszedł ksiądz z Suchowoli,
Mówi głośno i powoli …
Zrozumiale nam tłumaczy,
Co to ,,Porcjunkula" znaczy,
Że konieczna wiara w Boga,
Gdyż ta jest do nieba droga.
Trzeba bliźnich swych miłować
I urazy im darować,
A w nieszczęściu wspierać trzeba,
By po śmierci pójść do nieba.
Mówił, aż nam łzy się lały,
Jak to jeden chłopczyk mały
Ze stołeczka w ołtarz pukał,
Tam dla ojca szczęścia szukał.
Daj jałmużnę ubogiemu,
Przebacz z serca bratu swemu,
Zanim wyjdziesz stąd, z kościoła …
Tak ksiądz z kazalnicy woła.
Kochaj bliźnich całą siłą,
Nie czyń, im co ci niemiło,
A pamiętaj zawsze o tem,
Byś nie jęczał w piekle potem.
Bierz wzór z świętych apostołów,
Nie bądź ciężki, jak ołów,
Pracuj módl się w pokorze,
A Pan Bóg ci dopomoże.
Boga wzywaj już o świcie
W każdej chwili przez swe życie …
Gdy tak wytrwasz zgodnie z Panem,
Będzie zawsze w niebie. Amen.
Gdy skończone już kazanie –
Suma, wnet Ofiarowanie,
Głośno ksiądz Prefację śpiewa,
Często orkiestra przygrywa.
Druga część ofiary świętej:
Pan nad pany. Niepojęty
Zstąpiły na kapłana słowa
Na ołtarz do Milanowa.

I wnet mały dzwonek dźwięka:
Każdy na kolana klęka,
By hołd oddać Zbawcy swemu
Ponad ludem wzniesionemu.
Później silny głos rozbrzmiewa:
To ksiądz ,,Pater noster" śpiewa.
Wszyscy klęcząc Boga chwalą:
29 Sed libera nos a malo …
Dalsza część ,,Komunia" zwana –
Najważniejsza dla kapłana,
Kiedy Boga on przyjmuje,
Boga pieści, adoruje.
Król nad króle, Władca Nieba
Ukryty jest w kromce chleba:
Ciągle się oddaje wiernym
Chrystus zawsze miłosierny.
W końcu kapłan błogosławi:
- Ojciec z synem niech to sprawi …
Wzniósł monstrancję na wsze strony,
Brzmi: Niech będzie pochwalony …
Kiedyś wszeł już do kościoła –
Tu inaczej wszystko z goła:
Ludzi jak nad morzem piasku,
A co krzyku, gwaru, wrzasku …
Tam kościelny w komży chodzi,
Taca w ręku, okiem wodzi
I na światło wciąż uprasza:
- Dajcie co jest łaska wasza …
Tu żebraczki i żebracy,
Porządkują ich strażacy,
Po dwóch stronach rząd, jak sznurek,
Kto In nie da – ten jest Turek.
Głów, jak w ogrodzie makówki …
Ciemny Kałdun z Komarówki
Gra i śpiewa – pieśń nam znana:
- Już od rana rozśpiewana…
Ludzi wiele, przejść nie dają,
Ścisk ogromny, wciąż się pchają,
Wciąż gdzieś idą, wszędzie pełno,
Jakbyś mieszał pierze z wełną.

Trudno przejść ulicą wąską …
- Po czterdzieści groszy książka …-
Kramarz krzyczy jak najęty:
- Kupcie sobie obraz święty …
- Są różańce i koronki …
Każdy sięga do kieszonki
I kupuje wedle gustu
Na pamiątkę coś z odpustu.
Ten kupuje obraz duży,
Tamten książkę, co to wróży:
Sennik zwie się, czy kabała,
By mu sny przepowiadała.
- Mnie, mamusiu, kup laleczkę
Dla niej małą kolebeczkę,
Bym kołysać ją w czem miała …-
Tak prosiła córka mała
- Mnie, tatusiu, kup konika,
Co sam biega, skacze bryka …
- Mnie, pajaca co sam hula …
- A mnie świstak, jak zazula …
Tu z korkowca strzelec pali,
Na organkach chłopcy mali
Grają ci tu z każdej strony,
Rozmaite słyszysz tony …
Kataryniarz gra od ucha,
Czy kto słucha, czy nie słucha,
Puszcza „forte" wszystkie głosy,
A papuga ciągnie losy …
Obok stoi beczka z kwasem
I wołanie słychać czasem:
- Hej panowie, dalej panie,
Pijcie słodkie, pijcie tanie …
- Proszę pijcie, bardzo proszę,
Dam pół litra za trzy grosze,
Bo kto dużo kwasu pije,
Ten jest zdrów i długo żyje …
Masarz woła: -Dobre czasy,
Za dwa złote funt kiełbasy …
Co tu zgiełku, krzyku, gwarku,
Jak w Parczewie na jarmarku.

Tam sodowa woda syczy …
- Na bok z drogi: - Furman krzyczy.
Musisz patrzeć na wsze strony
Żebyś nie był skaleczony
Tu w cukierki znowu grają,
Przegrywają, wygrywają,
Stawka po dwadzieścia groszy,
W koło niech lód się panoszy.
Z dziesięć korcy jest cukierków,
Pod nogami rój papierków
Wiatr porywa ich w dal niesie,
Jak w jesieni liści w lesie.
Panny jakby na wystawie
Wystrychnięte, jak w Warszawie,
Strój w pamięci ich głęboko,
Za chłopcami ,,perskie oko"…
Każda modnie jest ubrana,
Fryzowana, malowana:
Lecz gdy trzeci krzyżyk zmoże,
To i śminka nie pomoże.
Chłopak każdy z papierosem
I dym puszcza w górę nosem …
Panny pusto w głowie mają,
Za nimi się oglądają.
Starsi ludzie gości proszą,
Potem stoły, ławy znoszą;
Białe placki już na stole:
Staw od ,,Bolka" ,,suchowolę"
W każdym domu jak wesele …
Ten wieprzaka, tamten cielę
Przyszykował dziś dla gości,
Choć sam często szczerze pości.
Wnet kieliszek krąży w koło,
Gościom raźno i wesoło,
Łokciem obok siedzącego:
- Daj nam. Boże. najlepszego …
Gwar, śmiech słychać, różne głosy …
Chłopi kurzą papierosy,
Wnet jest dymu izba cała,
Siekiera by wisiała.

Wypróżnione już butelki,
Czas do domu wracać wielki;
Każdy dobrze podchmielony
Wsiadł, pojechał w swoje strony.
Dla młodzieży ,,hulaj dusza"
Podążaj do Mateusza,
Tam muzyka już w komplecie,
Aż do rana tańczysz przecie.
Tak to było z tym odpustem
W roku dwudziestym szóstym …
Co widziałem i słyszałem,
Wszystko wierszem opisałem.

Przygody na drodze

Choć marcowe deszcze leją
I wiosenne są roztopy –
Do Parczewa dziś na jarmark
Jadą z Milanowa chłopy.
Ten chce kupić, ów coś sprzedać,
Ktoś wiezie krowę lub kozę …
Ja związałem dwa karmniki
I na sprzedaż także wiozę.
A chcąc sobie drogę skrócić,
Nie patrząc na inne fury,
Pojechałem swoim polem,
Hen, do dróżki prosto, w,, Góry"
Koło dróżki błoto wielkie,
Szybciej popędzałem konie –
Aż tu konie mi się kładą
I wóz cały w błocie tonie.
Chcąc wóz podnieść i popychać –
Co człek jeden zrobić może?
W tył chcę cofnąć – też nic z tego:
Święty Boże nie pomoże.
- Niech szlak trafi taką jazdę. –
Myślę sobie na ostatek.
Patrzę, a tu po przez pola
Pędzi do mnie Józef Kwiatek.

I Smoliński z córką Józią
Co na imię ma Ignacy …
Chcąc bliźniego poratować –
Nie żałują trudu, pracy.
Dwóch Ludwików do mnie śpieszy:
Ten Hordejuk, ów Bokiniec,
I na wstępie powiedzieli:
- Trzeba jechać na gościniec
Dwóch Józefów Dworusów:
Pierwszy z Nich to syn Andrzeja,
Drugi zwany ,,kolejarzem",
Co to mieszka koło Kleja.
Każdy przybył na ratunek
I pomagać chce z ochoty:
Wpierw plan pracy trza obmyślić,
Później brać się do roboty …
Kwiatek radzi wóz zaczepić
Sznurem ty do tylnej strony,
Z boków będzie popychany
I przez konie wyciągniony.
Z braku sznura – wziąłem lejce,
Zaczepiłem je na przodku,
Teraz razem: Wios … Trach, bach –
Lejce pękły w samym środku.
Diabła sprawa, czy bies jaki?
Przecież ciężar nie tak duży;
Wnet Oworus zaczął radzić.
Ten, co przy kolei służy:
- tu trza przywieźć cztery konie,
Przy tem wstąpić do Marcina,
Żeby on chciał wypożyczyć
Ten najgrubszy łańcuch z młyna.
Ja znów inny plan wysuwam:
- nie śmiem was za wiele prosić;
Moim zdaniem – wóz rozebrać,
Po kawałku powynosić.
- Jest nas tutaj siedmiu chłopów,
Przecież siła nie tal mała …
No i ósma Józia z boku
Stała sobie i patrzała.

Wnet ,,ryjusia" i ,,kwiczusia"
Uchwyciwszy za szczelinę,
Ten za uszy ów za ogon –
I brzuch – w błoto, jak w pierzynę.
Potem deski i drabinki
Wynoszą aż pod górę …
Przy składaniu uważano,
Z którym to pasuje które.
Znowu wszystko jest w porządku. –
Rzekł Hordejuk a ja na to:
- z sercem szczerze wam dziękuję,
Niech Bóg Wam zapłaci za to
W końcu kwiatek żartem mówi:
- Wszak zadanie to nie pierwsze
Niech to szwagier ,,wyszlifuje"
Z tej przygody piękne wiersze.
- Zgoda. –rzekłem – gdy czas będzie,
Postaram się, jak stać na to …
Ale czasu wciąż nie miałem
I tak przeszło całe lato.
Dzisiaj chcą, by na zabawie
Było wszystko … to i owo…
Kreślę wiersze – no spełniam
Raz Kwiatkowi dane słowo.

8 września 1927

Nie trać czasu

Dam ci radę, drogie dziecię;
Chce, by ciebie cenił świat?
Nie trać nigdy chwilki czasu,
Nie trać swoich młodych lat.
O, bo młodość szybko mija,
Jak, przekwita rychło kwiat;
Nie trać nigdy chwilki czasu
I nie marnuj młodych lat.
Cel wytknięty miej przed sobą,
W mądrych ludzi stawaj ślad;
Nie trać nigdy chwilki czasu,
A szczególnie młodych lat.

Wciąż poznawaj dzieło stwórcy,
Jaki jest porządek, ład;
Nie trać nigdy chwilki czasu,
A tym bardziej młodych lat.
Kochaj Boga nade wszystko …
Każdy bliźni – to twój brat;
Nie trać nigdy chwilki czasu,
Nade wszystko młodych lat.
Gdy osiągniesz cel swych marzeń,
Z czego z serca jestem rad –
Wtedy powiesz: Bogu dzięki,
Nie straciłem młodych lat.

29 czerwca 1942

Plan Milanowa

Milanów w okresie przedwojennym
Skala 1 : 25 000

Parafia Milanów
Erygowane dekretem J. E. Ks. Biskupa
Henryka Przeździeckiego
25.08.1928.

Skala : 75 000

WOJNA i OKUPACJA

Tą piękną i żywą działalność mieszkańców wsi Milanów w latach dwudziestych i trzydziestych przerwała wojna, zmieniając całkowicie bieg życia niektórych ludzi, a także całego społeczeństwa wioskowego. To okres tylko 6 lat, ale w odczuci chyba najdłuższy i najbardziej bolesny.

Właśnie ma to być historia Straży pożarnej, ale od samego początku objęła dzieje całej wioski. W tym okresie właściwie Straż miała najmniej do czynienia, bo nawet nie mogła spieszyć z pomocą w czasie pożarów, niestety wywołanych nie żywiołem, ale świadomym złośliwym działaniem człowieka.

Oficjalnie Straż nadal istniała, pełniła warty i dyżury, lecz ludzie należący do niej byli zmuszeni żyć i działać w zupełnie odmiennych warunkach, a często i umierać.

Nie ma żadnych źródeł pisanych odnoszących się do tego okresu, mimo to można go jeszcze dokładnie upamiętnić na podstawie wspomnień i informacji ludzi jeszcze żyjących, chociaż nie zawsze te informacje będą ścisłe i pełne.

Rok 1939

Wojna zaczęła się wprawdzie 1 września 1939 roku, ale pierwsze jej tchnienie powitało już w marcu, gdy Niemcy wkroczyli do Czechosłowacji, oskrzydlając Polskę jeszcze i od południa. Nastąpiła wtedy pierwsza mobilizacja wojskowa i kilkunastu młodych ludzi opuściło wieś, by stanąć w szeregach obrońców Ojczyzny. Według wspomnień zostali wtedy zmobilizowani:

Bałaban Stanisław
Bokiniec Stanisław
Burda Wacław
Dymicki Adolf
Gerhard Bronisław
Hordejuk Stanisław
Milczuk Władysław
Jaszczuk Franciszek
Jaszczuk Jan
Kalinowski Stanisław
Kazubek Wacław
Kozłowski Antoni
Kwiatek Jan – ppor.
Kwiatek Józef
Łukaszewicz Jan
Nowicki Antoni
Ognik Czesław
Olczuk Piotr
Ostapiuk Jan
Ostapiuk Stanisław
Siuciak Franciszek
Stanisławski Władysław
Ściuba Antoni
Wertejuk Eugeniusz
Wysocki Franciszek

Czy wszyscy zostali wymienieni – trudno powiedzieć, bo może ktoś był zapomniany. Niektórzy z nich zostali wyrwani z szeregów Straży Pożarnej. Po kilku tygodniach niektórzy z tych zostali zwolnieni jako rolnicy do pilnych robót polnych, zaś nowe wezwanie w ostatnich dniach sierpnia już nie wszyscy otrzymali lub na czas nie dotarło.

Jakie były koleje losu uczestniczących w walkach we wrześniu – musiałby być przeprowadzony wywiad z każdym z nich. Niektórzy cali i zdrowi szybko wrócili do domu. Antoni Nowicki powrócił po dłuższym czasie jako inwalida. Inni dostawszy się do niewoli przeżyli wojnę w obozach jenieckich: Wacław Burda, Adolf Dymicki, Stanisław Hordejuk, Franciszek Jaszczuk, Jan Łukaszewicz … Antoni Ściuba poległ prawdopodobnie w obronie Warszawy. Podporucznik Jan Kwiatek dostał się do niewoli sowieckiej i jego zwłoki znalazły się w Katyniu.

Sam Milanów wrzesień przeżył względnie spokojnie. Krążyły samoloty, ale wsi nie bombardowano, widziano tylko pożary Parczewa i Wohynia. Początkowo szły pociągi transportów wojskowych, ale został zbombardowany most na Piwonii pod Parczewem, więc pociągi od Łukowa zawracały. W pobliżu nie było żadnej drogi bitej, gdyż najbliższa Radzyń – Wisznice lub Parczew – Lublin, więc tez i ruch wojenny nie był zbyt wielki. Owszem, przybywali liczni piesi uciekinierzy a nawet z bardzo daleka, nie mając ze sobą nic, oprócz tego co na sobie. Zdarzały się furmanki, zatrzymując się na odpoczynek, gościnnie przyjmowani przez miejscowych. Bywały nieliczne grupy wojska tędy ewakuując się na południe. Krążyły różne wieści. Nikt nie wychodził w pole, ale zbijając się w gromadki ,,politykowali". I oto nastąpiła wielka niespodzianka.

W sobotę 30 września rano nadciągnęło wojsko polskie w postawie bojowej, ale idące ze wschodu na zachód. Była to Samodzielna Grupa ,,Polesie" generała Franciszka Kleeberga, idące na odsiecz Warszawie. Główne siły ciągnęły przez Parczew, Siemień, Czemierniki pod Kock. Przez Milanów szło prawe skrzydło : 60 dywizja piechoty prowadzona przez pułkownika Epplera, ale głównie kawaleria generała Kmicic- Skrzyńskiego i Brzozy – Brzeziny, oraz tabory. Ludzie przebywający w Milanowie i sami mieszkańcy nie wiedzieli co o tym sądzić. Zapanowała powszechna radość, że jeszcze coś się odmieni. Częstowano żołnierzy, czym kto miał. Na wozach znaleźli się i ranni. Jeden mówił, że był bój pod Jabłonną /Jabłoniem/ z wojskiem sowieckim.

Niektóre oddziały zatrzymały się na końcu wsi przy studni pojąc konie, ale szybko ruszyły dalej. Grupa maszerowała więcej nocami, chcąc uniknąć wywiadu lotniczego. Na odpoczynek dzienny zatrzymano się w Cichostowie. Generał stał kwaterą w domu Stopniaka, wojsko przeważnie w lesie ,,Kulik" i ,,Góry". Tylna straż zatrzymała się na skraju lasu od strony Milanowa.

W ślad za wojskiem polskim nadeszły wojska sowieckie, zatrzymując się na razie we wsi, ostrzeliwując ostatnich polskich żołnierzy, którzy jeszcze nie skryli się w lesie. Na gościńcu za cmentarzem został zabity marynarz i dwaj inni żołnierze.

Od północnej strony szli torem pojedynczy lub małymi grupkami polscy żołnierze. Zostali więc wzięci do niewoli i za torem urządzono dla nich miejsce zbiórki. Nadszedł również i oficer w stopniu majora, który został tez wzięty . znaleziono przy nim rewolwer i granat. Na zapytanie dlaczego zachował bron odparł, że ,,polski żołnierz broni nie porzuca". Zaraz jeden z sołdatów sowieckich zaczął wołać, aby go rozstrzelać. Obecny przy tym mieszkaniec Milanowa, Kowalczyk, dobrze znający język rosyjski jako dawny żołnierz zaczął się upominać, że przecież to człowiek, żołnierz zmobilizowany, więc za co go zabijać. Na razie połączono go z grupą innych jeńców, ale później

widziano, jak ten sam sołdat wyprowadził Majora nieco dalej, postawił pod słupem telefonicznym i zastrzelił. Został pochowany wraz z innymi żołnierzami na cmentarzu.

Wojsko sowieckie zajęło stanowisko bojowe równolegle do wsi od kanału koło kościoła w stronę lasu, jakby w oczekiwaniu na atak. Po południu ruszyły tyraliery od toru w kierunku Cichostowa, dając tez ognia w tym kierunku. Las milczał, więc ogień ustał. Tyraliery zbliżały się już pod sam las, wtedy silny ogień z broni ręcznej i maszynowej spowodował niesłychane straty. Było tak blisko, że nawet granaty ręczne były w użyciu. Tyraliery rzuciły się do ucieczki, ale krzyżowy ogień cekaemów z Kulika i z lasu „Góry" dopełnił spustoszenie. Padło też kilka strzałów artyleryjskich szrapnelami i to niezwykle celnie na tor, gdy przez ten przebiegano. Straty były olbrzymie. Polskich żołnierzy padło w lesie dwóch czy trzech. Walkę przerwał mrok.

Zmienne były następstwa tej walki. Sowieci oskarżali mieszkańców wsi, że ci strzelali im w plecy. Pierwszy został oskarżony proboszcz ***ks. Józef Chmielewski****, że z kościelnej wieży strzelał karabin maszynowy. Postawiono go pod ścianą kościoła grożąc doraźnym sądem i wyrokiem śmierci. Zaprzeczał stanowczo , że kościół zamknięty i klucze na plebanii, nakazano więc siłą rewizje kościoła, wieży aż do poddasza, oraz szpitala i innych budynków, ale nic nie znaleziono. Podobnie oskarżono* ***Jana Surowca****, mieszkającego w budynku szpitalnym, skąd wyraźnie słyszano granie karabinu maszynowego. Otóż na podwórzu szpitala była studnia , z której dawniej wodę pompowano kieratem i zostały po tym koła zębate. Tera więc gdy spuszczano wiadro, łańcuch po kole wydawał trzask, który rzeczywiście mógł ktoś wziąć za strzelanie. Gdy więc nikogo nie odkryto, a Surowiec pokazał im studnię, uznano to za pomyłkę i aresztantów zwolniono.*

Długo zbierano na polach zabitych i rannych. Rannych ewakuowano od razu do tyłu na wozach i samochodach. Zabitych złożono w rowie przy torze, aby tam ich pochować, ale później na nowo wykopywano i wywożono, a wtedy ich naliczono około 200. sowieci byli rozwścieczeni. Szukali jakiegoś uzasadnienia i stąd oskarżenie rzucane na mieszkańców wsi. Po nastaniu ciszy ludzie wyszli z ukrycia, pozbierali się w gromadki i omawiali zaistniałe wypadki. Młodzi ciekawsi podchodzili bliżej, aby lepiej wszystko zaobserwować . i wtedy pochwycono kilkunastu i po ostrej rewizji wyprowadzili za wieś do obozu jenieckiego. Rano wymarsz do Bezwoli czy Planty i i tam przegląd ubrania i rąk. Wybrano czterech oskarżających ich za przywódców dywersji, a wśród nich i Mieczysława Szuciaka. Wyprowadzono ich na mały wzgórek pod lasem i postanowiono za rozstrzelanie. Ośmiu żołnierzy już skierowało lufy w ich kierunki, a starszy podniósł szablę do

komendy, gdy nadbiegł jeszcze żołnierz z odwołaniem rozkazu, bo będą rozstrzelani w mieście. Prowadzono ich dalej do Międzyrzeca.

Zostali wtedy aresztowani i uprowadzeni:

Szuciak Mieczysław	*Oworus Wacław*
Daniluk Grzegorz/Antoni/	*Smoliński Józef*
Hordejuk Tadeusz	*Warchocki ?*
Król Wacław	*Wojtal Adam*
Kurianiuk /zaw. stacji/	*Nazaruk Wacław*
Dymicki Piotr	

W międzyrzecu wyprowadzono ich na rynek, ale nie było tam pustego miejsca. Cały rynek był wypełniony ludźmi schwytanymi po drodze. Milanowiacy bez namysłu zaczęli się wpychać w zbiorowisko. Żołnierze nie zorientowali się, jak momentalnie zmieszał się z tłumem. Tłok był tak wielki, że nie próbowano ich nawet odszukać. Byli uratowani. Na drugi dzień nastąpił wymarsz do Białej Podlaskiej, gdzie zostali załadowani do zamkniętych wagonów towarowych i wywiezieni na wschód.

W Stołpach miał miejsce dłuższy postój, tłum ludzi otaczał dworzec. Byli wprawdzie pilnowani na dworcu, ale jeden z oficerów dał konwojentowi zegarek , żeby mu pozwolił z manierką pójść do studni po wodę. To samo zrobił i Mieczysław Szuciak, gdy konwojent oglądał zegarek, a także kilku innych. Małą grupką ruszyli na zachód wzdłuż toru , później wsiedli nawet do pociągu i dojechali do Brześcia. Mieczysław dotarł szczęśliwie do Milanowa. Pozostali byli zwiezieni pod Smoleńsk i zatrudnieni przy kopaniu torfu, ale po pewnym czasie i oni powrócili, ale ich droga powrotna jest mniej znana.

Tak w tutejszych przeżyciach upamiętnił się rok 1939. rozpoczęła się okupacyjna noc, czas ciągłego zagrożenia i terroru, którego początki mają szczególny z wiązek z Niemcami z Cichostowa i Okalewa.

Terror okupacyjny

Wieś Cichostów powstała w roku 1530, założona przez króla Zygmunta Starego. Obok wsi istniał folwark, którego właścicielem w końcu ubiegłego wieku była Stanisław Rogowski . na samym początku tego wieku sprzedał dobra Cichostów i Okalew kupcowi żydowskiemu Erlichowi, ten zaś najpierw wyciął i sprzedał las, a następnie rozparcelował ziemię. Częściowo zakupili ją okoliczni gospodarze, ale najwięcej koloniści niemieccy /jak w ,,Placówce" Prusa/, tak na starej wsi mieszkali sami Polacy, ale na Kolonii Niemcy stanowili 60% w Okalewie zaś było tylko dwie rodziny polskie.

Początkowo współżycie sąsiedzkie układało się dobrze, ale z chwilą dojścia do władzy Hitlera, Niemcy choć już w drugim i trzecim pokoleniu włączyli się w ,,piątą kolumnę". Przypomnieli sobie swoją narodowość i zaczęli wyjeżdżać do Niemiec ,,w odwiedziny do krewnych" i tam przechodzili przeszkolenie nie tylko dywersyjne, co ideowe. Także do Cichostowa przyjeżdżali ,,pastorzy", by pogłębić życie religijne swoich wyznawców – ewangelików czy Lateran, którzy mieli tu nawet swoją ,,kirchę.

R.O.K. 1939

1 września 1939

Odjazd zmobilizowanych
Mieszkańców Milanowa.

Por. Jan Kwiatek
Zginął prawdopodobnie
w Katyniu

Na kilka tygodni przed wybuchem wojny komendant ,,Strzelca" Stanisław Kalinowski, otrzymał polecenie skontrolowania okolicy i pojechał rowerem do Cichostowa i gościńcem w stronę Kopiny i po drodze napotkał gromadkę młodych Niemców nad wodą nazwaną ,,Kierz" którzy mu wyjaśniali, że ma odbyć się chrzest, bo przyjechał ,,pastor" z Berlina. Oczywiście nie uwierzył i pojechał do Radzynia ze sprawozdaniem na komendzie policji, ale zalecono mu całkowite milczenie, bo dobrze wiedzą, iż to agent hitlerowski, ale nie wolno Niemców drażnić.

Gdy nadeszły wojska niemieckie, cichostowscy Niemcy zaraz ujawnili swoją postawę jako ,,folksdojcze" i wystąpili do działania wobec Polaków. Zaczęło się od porachunków sąsiedzkich. Zabrali 4 Polaków z Cichostowa i 3 innych i prowadzili ich przez Kolonię. Za uzbrojonymi mężczyznami szli prawie wszyscy inni Niemcy, nawet kobiety i dzieci. Pozwolono też rodzinom aresztowanych też towarzyszyć. Zaprowadzono ich do toru w lesie pod Królewskim Dworem i tam miejscowi Niemcy na ochotnika na oczach wszystkich dokonali egzekucji.

Mogiła żołnierzy polskich
w walce z wojskami sowieckimi na polach Milanowa
30.11.1939

Tak rozpoczął działalność katowską Adolf Dykow /Dyckow/, najgroźniejszy z nich, który wkrótce stał się postrachem powiatu radzyńskiego. Pochodził z Cichostowa, syn matki Niemki i ojca Ukraińca. Później mieszkał w Wohyniu i słynął jako dobry stolarz, szczególnie z urządzeń młynów. Służył w polskim wojsku i wyszedł do rezerwy w stopniu podoficera. Przez kontakty z ludźmi dobrze znał całą okolicę. Od razu włączył się do współpracy z gestapo w Radzyniu, wyzyskując swoje znajomości, wiedział, gdzie uderzyć. Współuczestniczył z innymi gestapowcami jako najlepszy wykonawca poleceń szefa Fischera.

Opowiadał ks. Chmielewski, że zaraz na początku poszedł do niego z żądaniem, aby wydał komunistów, ale ksiądz nieodmiennie odpowiadał, że ma tylko parafian, o komunistach zaś nic nie wie. Ostatecznie zostawił go w spokoju.

Wszyscy Niemcy otrzymali od razu bron i zostali wciągnięci do służby policyjnej, administracyjnej, szpiegowskiej. Może nie wszyscy pełnili służbę z chęcią, ale wycofać się bez konsekwencji dla siebie nie mogli. Z biegiem czasu czując się panami sytuacji, stali się butni, upodabniając się do ,,nadludzi" swoich pobratymców. Pojawiali się wszędzie, gdzie spodziewali się zysku, zwykle pijani, paradowali przez wieś do posterunku czy gminy.

W maju 1940 roku na torze kolejowym przy lesie ,,Góry" został jeden z nich zabity. Szli we dwóch od strony Parczewa obładowani zdobyczą na stacji. Chcieli wylegitymować nadchodzącego z lasu od strony Wierzbówki Polaka nazwiskiem Szelepko z Jeziora. Ten miał broń im jednego zabił, drugi uciekł. Przybyła z Lublina grupa SS-owców i osądziła, że za jednego Niemca musi zginąć stu polaków. Przybyli do Milanowa, powołując do współdziałania wszystkich Niemców. Wójtem gminy był także Niemiec cichostowski Friedrich Lüttkę. Zaczęli zwoływać wszystkich mężczyzn ze wsi na obławę do lasu w lesie w poszukiwaniu sprawcy, ale wójt dobrze widział, do czego to zmierza; zostaną w lesie rozstrzelani. Nie chciał widocznie ściągać na siebie nienawiści miejscowych i przeciwstawił się, że w Milanowie nie ma ,,bandytów" ale porządni gospodarze. Tak uratował Milanów. Niektórzy uważali bo nawet za życzliwego dla Polaków. Inni oskarżają go jednak, że wyraźnie wskazał na Rudno i tam wysłał oprawców, bo jeszcze składano tam broń.

Mścielska wyprawa udała się do Rudna. Było to 30 maja 1949 roku. Tam zebrano około stu mężczyzn, wśród nich także proboszcza ks. Romana Ryczkowskiego i wyprowadzono ich do żniwiarki czy glinianek pod las w stronę Wohynia połowę uwolniono. Różne są wersje. Jeden z nich mówi, że ks. Ryczkowski także został zwolniony, ale nie chciał opuścić skazanych na śmierć mimo kilkakrotnego wezwania, stanowczo twierdząc, że ci są niewinni,

udzielił im ogólnego rozgrzeszenia i razem zginął. Inna wersja mówi, że ks. Ryczkowski ofiarował siebie za wszystkich, ale uznano tylko za połowę i tę zwolniono.

Po wojnie ciała pomordowanych zostały ekshumowane. Okazało się że byli pogrzebani dwoma warstwami: ciała ułożone obok siebie i przysypywane kilkunastocentymetrową warstwo ziemi, następnie druga warstwa ciał ułożonych odwrotnie znowu ziemia, a na wierzchu znajdowało się ciało księdza. Widocznie rozstrzeliwano grupami i żyjący grzebali swoich towarzyszów niedoli, ksiądz zaś został zabity jako ostatni. Odkryte zwłoki przewieziono w trumnach pochowano na cmentarzu grzebalnym we wspólnej mogile naprzeciw bramy, otoczono niskim krawężnikiem i postawiono pomnik , jak do kapłana cisnął się płaczące kobiety i dzieci, szukając u niego pociechy.

We wspomnieniach mówi się również o egzekucji na miejscu onego zabitego Niemca przy torze kilku Polaków: Władysława Czarneckiego z Milanowa oraz z Cichostowa Władysława Zarzyckiego, Górala, Laszewskiego i Skibniewskiego. Trudno orzec, czy rzeczywiście była to druga egzekucja, czy tez echo pierwszej, o której już była wzmianka.

We wrześniu 1940 roku Niemcy cichostowscy i Opalewscy zostali przesiedleni do Wielkopolski i osadzeni w gospodarstwach po wysiedlonych Polakach, których wywieziono do Generalnej Guberni. Wyjechał z nimi również wójt Lüttkę. Wójtem został dotychczasowy sołtys Antoni Ostapiuk , na sołtysa zaś wybrano Bolesława Smolińskiego.

Zaczęły się aresztowania w Milanowie. W jesieni 1940 roku jako pierwszy został wzięty Borysewicz, przedwojenny komendant policji, który nie przyjął współpracy w obecnej policji granatowej. Czy był zadenuncjowany, czy tylko podejrzany – nie wiadomo, ale na razie dalszych aresztowań nie było, a zatem nic nie wydał. W kwietniu 1941 roku gestapo wzięło do Radzynia wójta Ostapiuka po kilku dniach zostali aresztowani dalsi:

Bożym Mieczysław — *Adamski Adam*
Daniluk Florian — *Adamski Seweryn – gajowy*
Syczyński Antoni — *Czarkowski – także gajowy*
Ostasz Tomasz – komendant policji granatowej
Żelazowski Eugeniusz — *Sojka – organista*
Hr. Andrzej Żółtowski …

Wszystkich przewieziono do więzienia w Radzyniu. Niemcy przy aresztowaniu posługiwali się imienną listą . wzięli jeszcze Józefa Wojtysiaka i Stanisława Witkowskiego z Zielenca. Ale nie wszystkich zastali w domu i ci zdołali się uratować, odtąd ukrywając się lub nawet opuszczając tern . Byli to:

Czarnecki Michał	*Daniluk Jerzy*
Ilczuk Stanisław	*Siuciak Mieczysław*
Ilczuk Bolesław	*Żółtowski Andrzej – syn*

Hrabia został aresztowany, ponieważ nie chciał wskazać miejsca ukrycia dwóch ludzi – profesorów pochodzenia żydowskiego, którzy prowadzili w tutejszym ternie nauczanie, ukrywani przez Czetwertynskich w Kopinie czy Suchowoli.

Wszyscy aresztowani przeszli w więzieniu tortury badań, a następnie /jeśli przeżyli/ zesłani do obozów w Oświęcimiu /hrabia/lub na Majdanku. Nie powrócił żaden.

Postawa polaków czasie okupacji była należyta. W Milanowie, tak bardzo dawniej rozbawionym, nie odbyła się ani jedna zabawa taneczna czy też inna głośniejsza impreza rozrywkowa. Unikano zażyłości z Niemcami, gorliwymi pracownikami dla okupanta, co oceniano bardzo negatywnie. Konfidentów było bardzo mało i szybko byli likwidowani. Duży wpływ na te postawę wywierali przedwojenni działacze społeczni wsi, którzy nadal zachowali autorytet.

Obok działalności polityczno terrorystycznej Niemcy prowadzili także działalność gospodarczą, aby zapewnić dostawy żywności i surowców dla Rzeszy i Wermachtu. Sprawa nakładania kontyngentów dostaw wszelkiego rodzaju żywności jest dobrze znana. Oczywiście Polacy w miarę możliwości stawiali opór choćby bierny, więc żeby wymusić sprawne działanie, stanowiska administracyjne obsadzano bądź rodowymi Niemcami w starszym wieku niezdolnymi już do służby wojskowej , bądź tez sługusami w rodzaju ,,volksdojczów", Ukraińców a nawet Polakami którzy poszli na kolaborację. Ale z czasem opór krzepł już nie był bierny, ale w walce i coraz częściej zbyt gorliwi służalcy otrzymywali wyrok Polski Podziemnej.

Po aresztowaniu wójta Ostapiuka nie było chętnych do objęcia tego stanowiska niebezpiecznego z obu stron: źle wykonujący rozporządzenia władzy okupacyjnej znajdzie się w rekach gestapo; gorliwy spotka się z karząca ręką polską. Ostatecznie został mianowany Ukrainiec Koschutzki /zapewne Koszucki/, początkowo bardzo gorliwy w panowaniu nad miejscową ludnością.

Wszystkie większe majątki i zakłady także Niemcy przejmowali w swój zarząd – Teuhänderzy. W Milanowie na razie przy zarządzie pozostawiono

hrabinę ale dano jej ,,doradcę" Niemca nazwiskiem Flasche, który ponadto nadzorował majątek w Rudzieńcu oraz gorzelnie i tartak. Był tez kierownikiem dostaw kontyngentowych. Nie przejawiał zbytniej gorliwości w doglądaniu gospodarki, ani tez wrogości względem Polaków, ale był nieobliczalny jako niemal nieustannie pijany. Dla postrachu podano mu wiadomość jakoby w pobliskim lesie widziano partyzantów, zażądał więc osobistej osłony i przysłano 10 własowców. Przy tartaku także zamieszkali ,,strażnicy leśni" – Forstchutze, doglądający wyrębu lasu, zwózki i tarcia drzewa, pędząc gospodarzy na furmanki. Do innych spraw niewiele się wtrącali, bo też najwięcej szukali bimbru i pili, przy czym po pijanemu niebezpieczni. Jeden z nich jadąc zauważył kobietę wyglądającą oknem i zaraz do niej strzelił, ale na szczęście nie trafił.

W końcu czerwca 1943 roku Flasche został zabity. Powracał bryczką z Rudzieńca przez Myślatynę duktem leśnym, jak zwykle pijany. Towarzyszył mu tłumacz Gawroniak / z wysiedlonych z Poznańskiego/, furmanił Syczyński, siedzący razem na kozie. W lesie własowcy zrobili zasadzkę na różnych nocnych gości, chcieli więc zatrzymać bryczkę, ale na okrzyk: ,,Pastawoj!" - Flasche zaczął strzelać, więc i własowcy dali ognia i dziwnym trafem kula karabinowa przebiła oparcie bryczki, na wylot przeszyła Flaschego w okolicy brzucha, przeszła między siedzącymi w koźle i zraniła konia w szyję. Do Milanowa dowieziono go jeszcze żywego i lekarz Sobański opatrywał go, lecz wkrótce zmarł. Mówią, że własowcy z jego osłony zabili go, nie chcąc dłużej narażać się na jego ciągłe ataki złości, co było niebezpieczne, bo mógł w każdej chwili zastrzelić.

Po śmierci Flaschego także wójt Koschutzki ucichł, potem zachorował i już do pracy nie powrócił.

O wiele poważniejszy był problem z ludźmi zabieranymi do pracy w Niemczech. Działały tu ,,urzędy pracy" Arbeitsamty. W Milanowie kierownikiem tego urzędu był - Leiter – był Niemiec nazwiskiem Grochman, ale najczęściej nazwany był tylko Leiterem . zarazem obejmował gminy Wiski i Jabłoń. Wyznaczano młodych, zwłaszcza z rodzin wielodzietnych i niezamożnych, uważając, że nie mają tu zajęcia, więc dostaną zatrudnienie w Rzeszy. Mało kto chciał jechać dobrowolnie, wyznaczeni nie stawiali się na wezwanie i ukrywali, więc poszukiwano ich urządzając formalne łapanki. Kto mógł, starał się i zaświadczenie pracy – Arbeitkarte – w zakładzie uznawanym przez Niemców. Ale nawet przypadkowo złapani byli wywożeni na roboty.

Leiter często więc jeździł, wieś zaś była zmuszona dawać mu podwody i to z dobrymi końmi, by szybko jechać i zaskoczyć niespodziewanie. Bardzo często na taką furmankę jeździł Władysław Siuciak. Sam Leiter nie umiał po polsku i woził ze sobą tłumaczkę Pawlicką, wysiedloną z Pomorza czy

Poznańskiego. Zazwyczaj objazd zaczynał się od Planty, gdzie mąż czy syn Pawlickiej prowadził w tamtejszym majątku gospodarstwo ogrodnicze. Oczywiście chodziło o dobra popijawę. Gdy Leiter pił, furman zostawał przy koniach. Zaraz tez ciekawi ludzie wypytywali go, dokąd dziś jadą, czego wcale nie ukrywał, jeżeli miał to zapowiedziane. I dziwna sprawa, dokąd później jechali, wsie stały puste bez młodzieży, która zdążyła się ukryć. Jeździli tak do Komarówki, Wisek, Brzozowego Kata, Radcza i Rudna, Rudzieńca, Gęsi, Jabłonia …Siuciak jadąc zawsze się bał: z jednej strony, że był posądzany o współprace z Litrem; z drugiej zaś w razie zamachu na Leitra mógł również zginąć i z obu stron. Ale jakoś nic takiego się nie zdarzyło.

Pawlicka z czasem była nie tylko już tłumaczką dla Leitera, ale zaczęła wrogo odnosić się do ludzi złapanych na roboty oraz ich bliskich, agitując i grożąc, a także była konfidentką. Otrzymała za to wyrok sądu podziemnego. Mieszkała w budynku szpitalnym i tu w mieszkaniu została zastrzelona.

Spora grupa mieszkańców Milanowa była na robotach w Niemczech, czy to dobrowolnie, czy też pod przymusem.:

Bałaban Józef
Bonik Kazimierz
Jagowdzik Konstanty
Kalinowski Jan
Końko Antoni
Mazur Franciszka
Mazur – Bałaban Kazimiera
Nazaruk Jan
Nazaruk Marian
Okseniuk Władysława
Pędziwilk Stefan
Pedziwilk Zofia
Pielarz Stanisław
Rąbczewska Maria
Romanowska – Łajkowska Józefa
Smoliński Józef
Wertejuk Mieczysław
Witkowska Maria
Wysocki Marian

Z tych Antoni Końko zginął. Stanisław Pielarz pozostał na Zachodzie i osiedlił się w Ameryce. Inni powrócili.

Stanisław Trokowicz został złapany, ale uciekł z Lublina. Inne koleje przeszedł Stanisław Surowiec. Zabrany przez Arbeitsamt uciekł z Lublina, ale ponownie złapany wywieziony był do Ryk, potem do Dęblina i pracował na lotnisku. W czerwcu 1941 roku włączony do przedsiębiorstwa budowlanego został wywieziony na tereny Związku Radzieckiego, pracował w kamieniołomach, na drogach i w lesie. Ubrany w niemiecki płaszcz z opaską na rękawie z napisem: ,,Strassenbauorganisation Todt". W grudniu tegoż roku cały obóz przewieziono do Rąbki i podczas postoju w Krakowie udało mu się zbiec.

W lipcu 1943 roku, w niedzielę po południu, niespodziewanie cios spadł na folwark na Zieleńcu. Wpadł Dykow, tym razem w mundurze gestapowca, z dużą obstawą, najpierw do Milanowa. Tu zostali aresztowani:

Daniluk Marcin	*Howorus Józef*
Greń Danuta	*Daniluk Antoni*
Adamska Władysława	*Wierzchowski Ludwik*
Borowiec Stanisław	*Wysocki Marcin*

Niektórych wzięli z domu według jakiejś listy. Niektórzy ocaleli, gdyż w domu ich nie zastali. Innych wzięto z ulicy. Z rękami skutymi kazali im wsiąść do samochodu i zawieziono na Zieleniec, dokąd już wcześniej pojechał Dykow.

Tam ujrzeli cała ludność spędzoną na drogę i terroryzowaną, a szczególnie bili młodą dziewczynę Marię Namiota. Czego Dykow chciał ? Dopytywał się ,,gdzie jest banda ?"miał donos że bandyci tu przychodzą … Rzeczywiście, partyzanci od jakiegoś czasu zaglądali do folwarku w poszukiwaniu żywności. Na folwarku zaś mieszkali 4 Ukraińcy, pilnujący gospodarstwa, ale chętnie rozmawiali z ludnością i miejscową i zaglądali do Milanowa. Między innymi czy szczerze, czy też prowokacyjnie dopytywali się o kontakt z ,,leśnymi", bo chcieli porzucić służbę u Niemców i przejść do partyzantki. Mieszkanka Zielańca, Kapałowa , miała im obiecać kontakt. W jakiś sposób doniosło się to Dykowa. Czy Ukraińcy zdradzili ? może tak, ale później rzeczywiście poszli do ,,lasu". Zbliżał się wieczór, Niemcy bardzo się spieszyli. Niektórych zaraz puścili wolno. Milanowskim Dykow kazał prędko wracać: Daniluk Antoni, Howorus Józef, Wierzchowski Ludwik, inni zostali zatrzymani, a ponadto zabrani z Zielańca:

Namiota Maria	*Karolczuk Antoni*
Namiota Michał /ojciec/	*Kazubek Ludwik*
Nowakowski Antoni	*Mańko Franciszek*
Kapałowa	*Witkowski Stanisław*
Karwowski Edward	*Wojtysiak Józef*

Aresztowanych furmankami zawieziono do Rudna, dokąd przybyły samochody i zawieziono ich do Radzynia. Tam przeszli dalsze badania kilku zwolniono: Daniluk Marcina, Adamską, Borowiec Stanisława, Karwowskiego i Namiotę Michała.

Matka Nowakowskiego, Lewczukowi, została zastrzelona na miejscu, gdy gestapo chciało ją aresztować, ona zaś nie chciała puścić z rąk małego dziecka.

Pozostali zostali wywiezieni do Lublina. Jak tam było, nikt dokładnie nie wie, Greniównę udało się w jakiś sposób wydostać. Wojtysiak został zamordowany na gestapo. Inni znaleźli się w obozach tam zginęli, bądź też w Niemczech na robotach, skąd po wojnie powrócili.

Maria Namiota znalazła się w Saksonii także w obozie i pracowała w fabryce samochodów pancernych Cottbus. Dopiero 8 maja 1945 roku została uwolniona.

Dykow w trzy miesiące potem zginął z rąk partyzantów, wśród których byli chłopcy milanowscy, należący do organizacji konspiracyjnej.

Konspiracja

Polacy nie należą do narodów potulnych, żeby przyjmować ciosy bez odpowiedzi /jak Żydzi/. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych we wrześniu już powstały zalążki konspiracji, organizowane na razie na własną rękę z inicjatywy bardziej energicznych i patriotycznych jednostek, najczęściej wojskowych. Chętnych nigdzie nie brakował. Tym bardziej w Milanowie, wsi tak wysoko stojącej pod względem ideowym, nie mogło być inaczej. Według relacji, początki konspiracji wiążą się z osobą Borysewicza, byłego komendanta policji, który nie poszedł na służbę niemiecką. Ale Dykow cos tam wywąchał i aresztował go, a potem wielu innych, jak było wyżej wspomniane. Którzy ocaleli, ukryli się. Grupa została rozbita, ale nie zrezygnowano walki i konspiracja odżyła później jakby na nowo.

W Milanowie w wielkiej przewadze byli członkowie Armii Krajowej, choć nie obce był y inne organizacje. Bardzo mało można o nich napisać, bo w konspiracji jedni o drugich mało wiedzieli. Ponadto Akowcy po wojnie byli prześladowani, więc także ukrywali swoją przynależność, a i dziś trudno coś od nich wydobyć. Wielu z nich już niczyje. Celem tej historii nie jest opracowanie szczegółowe ,,ruchu oporu", a tylko pewien rzut na postawę miejscowej ludności.

Do AK należało około 40 członków, wśród nich także dziewczyny. Antoni Smoliński w swej pracy o Milanowie napisał na ten temat bardzo dużo, ponieważ jako rodak sam w tym uczestniczył i miał swe żywe kontakty z kombatantami od dawna, przeto miał większe możliwości. Przytacza następujące nazwiska:

Kostecki Stanisław/nauczyciel/	*Wedyniuk Władysław*
Tchórz Jan/komendant grupy/	*Kot Ludwik*
Końko Stefan	*Kot Stanisław*
Prokopiuk Stanisław	*Daniluk Jerzy*

Ilczuk Stanisław
Ilczuk Bolesław
Kruk Bronisław
Stanisławski Władysław
Ostapiuk Stanisław/s. Józefa/
Kościowa Maria /nauczycielka/
Wójcicka Adela /nauczycielka/
Sobański Aleksander /lekarz/
Sobańska ? /dentystka/
Dymicki Paweł
Duszk Józef
Pawluk Józef
Kamecki Józef
Kasińska Maria
Nasiłowska Jadwiga

Lista nie jest kompletna

Głównym zadaniem należących do konspiracji najpierw była gotowość do zbrojnego wystąpienia, gdy na to przyjdzie odpowiednia pora, na razie zaś wywiad i oddziaływanie na otoczenie, ale bez zdradzania się. Bardzo wcześnie przystąpiono do ukrytej dywersji. ,,Do lasu" czyli do oddziałów partyzanckich szli przede wszystkim ,,spaleni", to znaczy ujawnieni, poszukiwani przez gestapo. Inni pozostawali zwyczajnie w domu i tylko czasami używani do akcji w ciemnościach nocy, po której w szczególny sposób w dzień pokazywali się, aby nie dopuścić do konspiracji.

W jakich akcjach uczestniczyli chłopcy milanowscy ? także nie da się przytoczyć, gdyż nikt się nie chwalił, ujawniało się tylko przypadkowo.

Dwa lun trzy razy były wysadzane pociągi w lesie ,,Góry". Był zniszczony most kolejowy na starej Piwonii pod Zieleńcem. Byli likwidowani zbyt dokuczliwi żandarmi lub ich pracownicy niemieccy. Szczególnie ścigano konfidentów Dykowa lub w inny sposób pracujący z Niemcami, na przykład w Arbeitsamacie. Dykow wciąż szukał informatorów, namową i postrachem. Między innymi był nagabywany wspominany już Stanisław Kalinowski, który spotkał Niemców w Cichostowie zgromadzonych nad wodą. Przy spotkaniu Dykow mu powiedział, że gdyby wtedy ich wydał, zginął by jako pierwszy, zaczął go teraz nagabywać, aby informował go, co dzieje się na terenie Milanowa. Naciskał o to coraz mocniej i Kalinowski już miał uciekać stąd, ale wreszcie Dykow zginął.

Dwa razy miał miejsce nalot na urząd gminy i zniszczenie dokumentacji kontyngentów, wyznaczonych na roboty do Niemiec, Aż w końcu gminę przeniesiono do Parczewa i urzędnicy wpadali tu tylko od czasu do czasu, a przez topniej mogli działać i szkodzić.

Podjęto akcję zdobycia broni w roku 1942, a może 1943. toru kolejowego pilnowała straż – Bahnschutze. Była możliwość zabrania im broni, gdyby udało się zaskoczenie. Przygotowano zasadzkę w lesie ,,Góry". Ale

Bahnschutze byli ostrożni i dochodząc do lasu nie torem, ale dołem i rozrzuceni pojedynczo, w pewnej odległości, by jedni drugich mogli bronić. Było ich kilkunastu. Gdy zostali wezwani do złożenia broni , odpowiedzieli ogniem. Wywiązała się strzelanina: kilku Niemców padło , ale i partyzanci mieli strat. Został ranny dowódca z Gęsi, padł partyzant nazwany ,,Bażant", ranny też był Szypulski także z Gęsi. Miejscowy Bronisław Szybiński dostał rozkaz odprowadzenia go do Cichostowa na melinę. Władysław Czerniak podaje, że był w jego domu, dokąd był przywieziony lekarz Sobański, a żona później rannego pielęgnowała, zanim został zabrany. Szybiński powrócił do lasu po broń zostawioną i wpadł w obławę niemiecką i na miejscu zginął.

Komendantem, obwodu był pułkownik ,,Miler" – Stefan Witkowski. Z miejscowych najbardziej czynny był ,,Sosna" – Stefan Końko, podporucznik dowodzący plutonem. Brał udział we wszystkich akcjach prowadzonych przez jego jednostkę. Przed laty był u mnie ,,Miler" wraz z nim i wyrażał się o nim bardzo pochlebnie, że odważny, szybko się orientujący, a zarazem zimnej krwi, spokojny. Uczestniczył w odbiciu z więzienia w Radzyniu aresztowanych członków AK, dowodząc jednym z oddziałów osłaniających akcję od strony gestapo. Uczestniczył również w akcji na Dykowa.

Dlaczego Dykow tak długo działał bezkarnie ? wkrótce po rozpoczęciu swej wrogiej działalności rozgłosił, że w razie jego śmierci zginie kilkuset, może i tysiąc Polaków. Ale chyba to zbyt proste tłumaczenie, skoro przez niego zginęło i tak 300 – 400 Polaków oraz trzy cztery razy więcej Żydów. Już w 1943 roku został wydany na niego wyrok sądu podziemnego Armii Krajowej. Podobnie osądziły go inne organizacje. Lecz wykonanie nie było wcale łatwe, bo Dykow zawsze miał ze sobą obstawę kilku lub kilkunastu i więcej ludzi, był bardzo ostrożny: nigdy nie jechał tą samą drogą dwa razy, nawet często nie wyjeżdżał na zapowiedziane akcje, przewidując, że wywiad polski też nie próżnuje. I rzeczywiście, każdy jego krok był śledzony.

Pod koniec października 1943 roku zabito pod Milanowem niemieckiego żandarma. Przedtem były wysadzane pociągi. Przez to 30 października Dykow przybył do Milanowa i złożył wizytę proboszczowi ks. Chmielewskiemu. Nakazując mu, aby w najbliższą niedzielę – jutro oraz w czasie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego ogłosił z ambony, że jeśli w najbliższym czasie w Milanowie lub najbliższej okolicy zdarzy się jakaś akcja partyzancka, to odpowiedzialność spadnie na całą wieś i Milanów zostanie zrównany z ziemią, a wszyscy mieszańcy zginął. Potem udał się do Wohynia i prawdopodobnie postawił to samo żądanie. Był jeszcze na stacji w Bezwoli. Tymczasem już od dłuższego czasu czyhano na okazję zlikwidowania go. Obsadzono wszystkie drogi. Dykow wcześniej odesłał samochód z obstawą, widocznie sądził, że w razie zasadzki będzie zaatakowany, ale ten został przepuszczony, wkrótce

pojechał i sam Dykow. W lesie za Bojanówką samochód jego został ostrzelany. Dykow i kierowca byli ranni, ale jeszcze wyskoczyli i zaczęli się ostrzeliwać, ale wkrótce osłabiony nie mógł się podnieść i został dobity strzałem. Ukraińcy z nim jadący także zginęli. Zwłoki Dykowa oblano benzyną do połowy, żeby twarz pozostała cała i podpalono. Tak zginął ,,kat południowego Podlasia". Polacy odetchnęli, Niemcy przycichli.

Koniec okupacji niemieckiej do Milanowa nadszedł zupełnie spokojnie, bez jakichkolwiek wydarzę godnych wspomnień. Akowcy przygotowali się iść z pomocą Warszawie, ale do tego nie doszło. Zamiast marszu ku Warszawie nastąpił pobór do wojska. Ale przedtem warto choć krótko wspomnieć o charakterze i działaniu Straży Pożarnej.

Straż Pożarna

Rola Straży Pożarnej podczas wojny i okupacji była niezwykła. Była to jedyna /poza charytatywnymi/ organizacja dozwolona i popierana przez okupanta, ale jej działalność była ograniczona. Przede wszystkim Strażacy pełnili funkcję wartowniczą we wsi i to po 4 – 6, więc taka służba nocna wypadała bardzo często. Ale czego oni mieli pilnować ? inaczej to rozumieli strażacy, inaczej Niemcy. Strażacy rzeczywiście mogli tylko wypatrywać ognia , ale od nich żądano, żeby pilnowali porządku nocnego, cokolwiek zauważą podejrzanego, aż do chwytania osób włóczących się po nocy przynajmniej jako podejrzanych, czego znowu strażacy nie mieli zamiaru czynić. Kryło się w tym i duże niebezpieczeństwo, bo w razie jakiegoś faktu dywersji strażacy mogli być oskarżeni o współudział; mogła mieć też miejsce prowokacja; w razie zaś gorliwości wobec Niemców byli uznani za kolaborantów z okupantem.

Problematyczny też był wyjazd do pożarów, bo nigdy nie było wiadomo, czy to pożar żywiołowy, czy też celowy. Niech posłużą przykłady.

Partyzanci w 1943 roku podpalili tartak, żeby chronić polskie lasy przed dewastacją, a rolników od ciągłych nakazów wywózki drzewa. Straż została powiadomiona o pożarze, zresztą nie mógł być nie postrzeżony przez wartowników, lecz równocześnie otrzymała ostrzeżenie, żeby nie gasić … Więc co robić ? trzeba było koniecznie pojechać, ale w takim czasie, żeby tylko wygasić zgliszcza. Tartak przestał działać, ale lasy nadal wyrębywano, zaś gospodarze zmuszeni wozić surowe kloce prosto na stację do wagonów …

Inny przykład. Pożar w Zaniówce. Straż wyruszała, ale dojechawszy do Czeberaki usłyszała strzały i otrzymała wiadomość, że to akcja niemieckiej żandarmerii, więc i tak nie zostaną dopuszczeni, a może ich też spotkać jakaś niemiła przygoda … co było robić ? Zawrócili.

Spalił się nowy magazyn na stacji … Paliły się sterty zboża przeznaczone na wywóz … Wciąż zagadka: gasić czy nie …

Strażacy byli Polakami, kierowali się więc racją polską, co lepiej. Przynajmniej niektórzy z nich należeli i sami brali udział w dywersji, czy sami później mają przeciwdziałać ? Wciąż zagadka …

Po aresztowaniach 1940 – 1941 roku naczelnik Straży Michał Czarnecki zmuszony był ukrywać się. Nowym naczelnikiem został Wacław Smoliński. Jego stanowisko było niezwykle trudne i tylko dlatego zachował życie, że był bardzo ostrożny i mniej troszczył się o gaszenie pożarów /tylko gdy była pewność, że pożar jest ,,zwyczajny"/, a raczej o przetrwanie.

Skład osobowy Straży uległ zmianom. Zachował się lista strażaków z listopada 1943 roku dla przydziału papierosów. Pisana na maszynie zawiera, zawiera 41 nazwisk, ale niektóre z nich są wykreślone i nikt nie wie, co to znaczy: prawdopodobnie wycofali się ze Straży czy to z powodu podeszłego wieku, czy też powodu ukrywania się. Na końcu znajdują się nazwiska 6 strażaków dopisane ołówkiem. Listę podam w całości:

Zusammenstellung der Mitglieder
der Freiwilligen in Milanow um Zuteilung
von Zigaretten für Monat November 1943.

1. Smoliński Wacław	*ur. 1910*	*komendant*
2. Muszyński Jan ----------	*ur. 1905*	*zastępca*
3. Smoliński Bolesław	*ur. 1912*	*kierownik grupy 1.*
4. Romaniuk Stanisław	*ur. 1920*	*kierownik grupy 2.*
5. Jaszczuk Jan	*ur. 1913*	*strażak*
6. Wodowski Ludwik	*ur. 1913*	*strażak*
7. Stanisławski Władysław	*ur. 1912*	*strażak*
8. Jarmoszewski Mieczysław ---	*ur. 1919*	*strażak*
9. Kruk Bronisław	*ur. 1921*	*strażak*
10.Ilczuk Antoni ----------	*ur. 1908*	*strażak*
11.Smoliński Stanisław	*ur. 1913*	*strażak*
12.Wertejuk Kazimierz	*ur. 1918*	*strażak*
13.Laszewski Stanisław	*ur. 1900*	*strażak*
14.Bałaban Stanisław	*ur. 1918*	*strażak*
15.Ostapiuk Wacław	*ur. 1912*	*strażak*
16.Warchocki Czesław	*ur.1912*	*strażak*
17.Siuciak Aleksander ----------	*ur. 1901*	*strażak*
18.Siuciak Władysław	*ur. 1913*	*strażak*
19.Ilczuk Józef	*ur. 1905*	*strażak*

20.Muszyński Tomasz	*ur. 1903*	*strażak*
21.Danilkiewicz Stanisław -------	*ur. 1905*	*strażak*
22.Danilkiewicz Ludwik	*ur. 1905*	*strażak*
23.Howorus Ludwik ----------	*ur. 1905*	*strażak*
24.Siuciak Stanisław	*ur. 1917*	*strażak*
25.Kwiatek Bronisław ----------	*ur. 1905*	*strażak*
26.Burda Jan ----------	*ur. 1920*	*?*
27.Szubiński Franciszek	*ur. 1911*	*strażak*
28.Mateńkowski Ludwik	*ur. 1908*	*?*
29.Zieńko Stanisław	*ur. 1921*	*strażak*
30.Olczuk Piotr	*ur. 1909*	*strażak*
31.Ilczuk Stanisław	*ur. 1920*	*strażak*
32.Wedyniuk Władysław	*ur. 1911*	*strażak*
33.Kamecki Józef	*ur. 1910*	*strażak*
34.Siuciak Mieczysław ----------	*ur. 1916*	*?*
35.Hordejuk Bolesław ----------	*ur. 1916*	*strażak*
36.Kalinowski Ludwik	*ur. 1912*	*strażak*
37.Hordejuk Tadeusz ----------	*ur. 1912*	*strażak*
38.Kamecki Marian	*ur. 1912*	*strażak*
39.Szczepaniuk Ludwik	*ur. 1905*	*strażak*
40.Ostapiuk Jan ----------	*ur. 1900*	*strażak*
41.Daniluk Mieczysław	*ur. 1918*	*strażak*
Siuciak Piotr		
Kalinowski Stanisław		
Zakrzewski Piotr		
Ostaniu Jan	*ur. 1929*	
Ostapiuk Franciszek		
Wierzchowski Józef		
Howorus Tadeusz		

Noc okupacyjna dla tych terenów skończyła się w ostatnich dniach lipca 1944. Straż Pożarna mogła znów pełnić swoja właściwa służbę wobec społeczeństwa. Ale wojna jeszcze się nie sączyła i niektórzy ze strażaków wraz z wielu kolegami wojskowymi w wieku poborowym powołani zostali do służby wojskowej wobec Ojczyzny Ludowym Polskim.

Ludowe Wojsko Polskie

Kapitulacja warszawy 27 września 1939 roku, kapitulacja Helu 2 października oraz grupy ,,Polesie" po bitwie pod Kockiem 5 października nie

zakończyły wojny Polski z Niemcami, a tylko zmienił się jej charakter, jak również teren walk. Znane są dzieje straceńczych zmagań wydzielonego oddziału majora Henryka Dobrzańskiego - ,,Hubala"; dywersji i wywiadowczo – zbrojnej działalności Szarych Szeregów; walki o szyny i z terrorem wroga partyzantów Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Gwardii Ludowej i wszelkich innych ugrupowań. Szczególną kartę w historii Wojny Światowej posiada Powstanie Warszawskie. Znane są dzieje Wojska Polskiego we Francji, udział polskich lotników w Bitwie o Anglię, szczególnie w słynnym dywizjonie 303, udział Polaków w walkach pod Narwikiem, Tobrukiem, Monte Cassino, a także na szlaku inwazji w Normandii, Belgi i Holandii. Niemniej znana jest Dywizja Kościuszkowska z Sielc i pod Lenino, potem szlak I Armii Ludowego Wojska Polskiego spod Kijowa i Żytomierza pod Studziankami i Warszawę … To tylko skrótowe wzmianki wkładu bojowego Polaków w walce o wolność Polski, a zarazem świata.

W tym niezmiernym wkładzie Narodu Polskiego znajduje się maleńka, bardzo maleńka cząstka także mieszkańców Milanowa. Byłaby to ciekawa praca wyczerpująco to przedstawić. Nie jest to zadanie tych notatek, ale też pominąć tego nie można. Łącznie ze Strażą Pożarną ostatnio w nabożeństwach biorą udział także kombatanci. Niestety, coraz ich mniej. Póki więc to możliwe, dobrze byłoby, żeby tak każdy z nich podał Lu spisał chociażby najważniejszy moment swoich przeżyć na szlaku bojowym, a zebrałoby się jeszcze dość dużo i byłby to jakiś przyczynek do historii Polski.

Jak dotąd , została sporządzona lista tych, którzy zostali powołani w jesieni 1944 roku i weszli przeważnie do II Armii Ludowego Wojska Polskiego i wraz z nią przeszli drogę przez walkę do wolności.

Bokiniec Marian - zmarł,
Danilkiewicz Stanisław
Jarosz Władysław
Karwowski Edward - zmarł
Kazubek Wacław
Kołczyński Marian
Krępski Józef
Lejcyk Kazimierz - zmarł
Matynńkowski Ludwik - zmarł
Mazurkiewicz Franciszek
Pachała Jan
Pielacz Wacław
Pielarz Stefan
Popławski Józef - zmarł
Howorus Stanisław - zginął
Jarosz Józef - zginął
Sadłowski Stanisław
Surowiec Stanisław
Syczyński Bolesław
Syczyński Zygmunt
Szczurowski Józef
Szpil Tadeusz - zmarł
Szydłowski Mieczysław - zmarł
Trochunowicz Kazimierz
Wachulik Józef - zmarł
Wachulik Tadeusz - zmarł
Wachulik Stanisław - zmarł
Woźniak Stanisław - zmarł

Rabczuk Jan *Zakrzewski Zbigniew - zginął*

Z Mieszkańców Milanowa należy wspomnieć jeszcze innych żołnierzy walczących czynnie w Wojsku Polski.

Antoni Wojciechowski zginął Powstaniu Warszawskim.

Czy wszyscy są wymienieni ? – Nie wiem. To wystarczy do stwierdzenia , że Milanów również złożył ofiary trudu żołnierskiego i krwi.

Wspomnienie kombatantów

Stanisław Surowiec
Józef Szczurowski

Na początku września 1944 roku otrzymaliśmy wezwanie , aby stawić się przed komisją lekarską, która uznała nas za zdolnych do służby wojskowej.16 września stawiliśmy się na punkcie zbornym w Radzyniu Podlaskim. Obaj wraz z innymi kolegami otrzymaliśmy przydział do tej samej jednostki – do 14-go Samodzielnego Drogowo-Mostowego Batalionu Saperów. Następnego dnia wymarsz z koszar na stację kolejową Bedlno, przyjazd pociągiem do Siedle i znowu przemarsz do miejscowości Krześlin i Kownaciska – 10 kilometrów. Tam nastąpiło umundurowanie i pierwsze zapoznanie się ze służbą i bronią.

Dowódcą batalionu był oficer radziecki mjr Aleksandrow, Szefem sztabu został kap. Garbunow,

Dowódca 3 kompanii - chor. Krasłow
1 plutonu - chor. Suslenikow
2 plutonu - chor. Marszanow
3 plutonu - chor. Czerniszow
4 plutonu - st. sierż. Kolasa – żołnierz 27 dywizji AK;
Szefem 3 kompanii - st. ogniomistrz Olender – pochodzący z Wilna

Zastępcą do spraw politycznych Batalionu – chor. Janusz Szatkowski – także żołnierz z 27 dywizji AK.

Podoficerowie

kapr. Niedzielski
kapr. Zakrzewski
kapr. Jastrzębski
plut. Nestorowicz.

Kombatanci

Stanisław Surowiec
1944-45
Odznaczenia:
Za Odrę, Nysę, Bałtyk
Za udział walkach o Berlin
Krajowa Rada Narodowa
Zasłużony na polu chwały.
Uczestnikom walk w obronie
Władzy Ludowej
XL PRL
Krzyż Kawalerski
Odrodzenia Polski

Józef Szczurowski
1944-45
Odznaczenia:
Za Odrę, Nysę, Bałtyk
Za udział walkach o Berlin
Krajowa Rada Narodowa
Zwycięstwo i wolność.
9.05.1945

Za Odrę, Nysę, Bałtyk

Za udział w walkach o Berlin

Zwycięstwo i wolność.
9.V.1945

Zasłużony na polu chwały 1944

Uczestnikom w walkach Władzy Ludowej

Z Kownacisk wymarsz do wsi Nakory – 8 kilometrów na północ, gdzie odbyła się przysięga: Msza polowa na smugu pod lasem, rotę przysięgi podawał ksiądz. Uroczystość wywarła duże wrażenie. Teraz byliśmy już w pełni żołnierzami. W niedzielę chodziliśmy do kościoła w Suchożebrach – 8 km.

Rozpoczęło się intensywne szkolenie na pobliskiej rzece /Stara Rzeka/, szczególnie na drodze pod Brzozowem i miedzy Krześlinem i Kownaciskami.

Zostaliśmy wysłani po konie taborowe do Ostrowi Mazowieckiej. Jechaliśmy przez Sokołów Podlaski i Treblinkę, gdzie znajdował się obóz zagłady dla ludności żydowskiej. Dalej przez Malkinię. We wsi błędnice pod Ostrowią przeżyliśmy nalot lotnictwa niemieckiego. Nic dziwnego, do linii frontu na Narwi nie było daleko. Koni nie dostaliśmy.

Po powrocie wyjechaliśmy z Nakor do wsi Toporek koło Siedlec. W celu szkoleniowym budowaliśmy most na rzece Liwiec. W dniu 11 listopada obchodziliśmy święto odzyskania niepodległości. Byliśmy zaproszeni do Siedlec na akademię i film.

Po zbudowaniu tego mostu wyjechaliśmy do miejscowości Ignacopol pod Drohiczynem, gdzie ścinaliśmy drzewo na budowę nowego mostu na Bugu pod Skaryszewem.

Z kolei przewieziono nas do wsi Biała koło Radzynia Podlaskiego. Naszym zadaniem było utrzymanie drogi w należytym stanie z Radzynia do Łukowa.

1-szy pluton stał we wsi Gołąb koło Łukowa
2-gi pluton we wsi Ulan
3-ci pluton we wsi Biała koło Radzynia.

Na święta Bożego narodzenia puszczano nas na 3 dni do domu na urlop. Tak we wsi Biała staliśmy do 17 stycznia, to znaczy do uwolnienia Warszawy. W tym dniu przewieziono nas do Warszawy i zakwaterowano w domu akademickim przy placu Narutowicza. Zalecono nam oczyszczenie ulic, aby umożliwić swobodny dojazd transportem wojskowym. Trwało to do końca stycznia.

I oto nastąpił wyjazd w kierunku frontu, na zachód, przez Łowicz, Kutno, Koło, Konin, Poznań- w kierunku Szczecina. W miejscowości Kraniec zginął nasz kolega Józef Jarosz. W mieście Arenswalde, obecnie Choszczno, załadowano nas na transport kolejowy i jechaliśmy w kierunku Wrocławia, który jeszcze się bronił. Wyładunek na stacji Oleśnica. Kolejne etapy – to marsz w kierunku Nysy Łużyckiej.

Staliśmy w lesie blisko rzeki i chcieli popatrzeć przez rzekę na stronę niemiecką, ale starsi frontowcy ostrzegali, pokazując praktycznie: podnieśli na lufie do góry czapkę i zaraz została przeszyta strzałem snajpera. W tym przecież rejonie został ranny generał Świerczewski podczas obserwacji przedpola. Saperzy otrzymali zadanie ścinania drzew i przygotowania materiału na budowę mostu.

W przeddzień ofensywy odprawiona była Msza polowa. Zostaliśmy wycofani trochę do tyłu. Gdy w dniu 17 kwietnia o świcie zaczęło się przygotowanie artyleryjskie, obserwowaliśmy tylko chmury dymu nad lasem.

Poza tym nic widać nie było. Ofensywa była starannie przygotowana: na jeden kilometr frontu postawiono 250 dział różnego kalibru, a wśród nich działa rakietowe – słynne „katiusze". To też w ciągu kilku godzin obrona niemiecka została złamana i ofensywa ruszyła z miejsca. Saperzy otrzymali zadanie natychmiastową budowę Kostuna Nysie naprzeciw Rothenburga, by mogły przeprawić się dalsze jednostki ciężkiej broni. Uderzenie nabierało mocy i rozpędu.

My również wyruszyliśmy naprzód. Po Nysie budowaliśmy most na Sprewie, natarcie polskiej armii parło w kierunku Budziszyna na Drezno. I naraz zostaliśmy zamknięci w okrążeniu. To niemiecka armia marszałka Schörnera z terenu Czechosłowacji szła na odsiecz Berlinowi. Nastały ciężkie dni koło miejscowości Zugan zginęło trzech kolegów: Stanisław Howorus, Zbigniew Zakrzewski, oraz Ciopciński z Komarówki. Polacy bronili się, jak tylko mogli. Po około 10 dniach okrążenie zostało rozładowane przez artylerię rakietową Armii Radzieckiej. Pod Budziszynem widzieliśmy, jak nasza artyleria zestrzeliła samolot niemiecki.

Znowu maszerowaliśmy w kierunku Drezna. Spotkaliśmy po drodze więźniów polaków uwolnionych z obozów i robót, którzy na nasz widok płakali z radości.

W ostatnich dniach cofnięto nas na wschód i tak zastała nas kapitulacja Niemiec. Nie pamiętamy, w jakiej to było miejscowości, ale było to 9 maja 1945 roku. Wojna skończona. Z tej okazji urządzono nam przyjęcie.

Po parodniowym postoju ruszyliśmy w stronę granicy czeskiej i dojechaliśmy w stronę Mielnika, gdzie zbudowaliśmy most na Łabie. Po zakończeniu budowy wróciliśmy już do kraju.

Na dłuższy postój zatrzymaliśmy się w miejscowości Rożce i tam batalion był zatrudniony w załadunku magazynów II Armii. Pewnego dnia podczas załadunku min do wagonu, nastąpił wybuch: zginęło wtedy 7 ludzi z naszej kompani i było wielu rannych. Po załadunku magazynów ruszyliśmy już do centrum Polski i dojechaliśmy do Warszawy.

W Warszawie nastąpiło rozwiązanie batalionu i utworzenie nowego, jak i zmiana dowództwa. Nowy otrzymał nazwę: 37 batalion Budowlany. Dowódco został maj. Pietkiewicz. Transportem kolejowym wyjechaliśmy na przełomie czerwca i lipca do Gdyni. Przydzielono nam zadanie oczyszczania nabrzeży w porcie wojennym na Oksywiu.

Przy końcu stycznia czy na początku lutego 1946 roku i ten batalion został rozformowany: część żołnierzy odeszła do cywila, część do I Dywizji Kościuszkowskiej i część do I Praskiego Pułku Pontonowo – Mostowego.

Dalej Józef Szczurowski pisze już tylko o sobie.

Ja zostałem przydzielony do tego pułku, 6 batalionu, 3 kompani samochodowej. Dowódcą pułku był płk Piliński; dowódca batalionu mjr Leonow, dowódcą kompani por. Wakowski. Staliśmy w miejscowości Podjuchy pod Szczecinem, tam chroniliśmy mosty na rzece Odrze i odnodze Odry przed zerwaniem przez krę, bo były to mosty drewniane na ważnym szlaku komunikacyjnym drogowym i kolejowym. Skoro ruszyły lody na wiosnę, zagrożenie było duże i saperzy rozbijali zwały kry, aby nie dopuścić do zatoru, a przez to podniesienia poziomu i zwiększenia naporu.

Późną wiosną wyjechaliśmy do Włocławka, gdzie pułk miał stałe miejsce postoju. W grudniu 1946 roku, przed świętami Bożego Narodzenia, skończyła się moja służba wojskowa i zostałem zwolniony do cywila.

Stanisław Surowiec został przydzielony do I pułku piechoty ,,Praskiego" I Dywizji Kościuszkowskiej, który stacjonował w Pradze. Pełnił w tym okresie służbę patrolową po ulicach Warszawy i okolicy. W latach powojennych nie brakowało różnego rodzaju maruderów wojskowych i band rabunkowych kryjących się w gruzach zburzonego miasta. Była to służba żmudna, a nawet niebezpieczna. Tak do połowy roku 1946. w tym czasie pułk został wysłany w Bieszczady do walk z ,,Ukraińską Powstańczą Armią" /UPA/, ale Surowiec pozostał jako chory gdyż porobiły mu się wrzodzianki bardzo bolesne. Po koniec roku skończyła się jego służba wojskowa.

Partyzant

Milanów może poszczycić się mieszkańcem odznaczonym Orderem Virtuti Militari. To Stefan Końko.

Urodzony 26 grudnia 1909 roku w Rudzieńcu w rodzinie służby folwarcznej, mieszkał i w Rudzieńcu i na Mogiłkach i na Zieleńcu. Sam również pracował jako fornal.

Powołany do służby wojskowej , 23 marca 1930 roku został włączony do 9 pułku artylerii polowej w Białej Podlaskiej. 15 września przydzielony do szkoły podoficerskiej, 20 grudnia była awansowany do stopnia kaprala. 30 września 1932 roku powraca do cywila i podejmuje prace w folwarku Milanów.

Zmobilizowany 23 marca 1939 roku uczestniczył w alkach wrześniowych na szlaku prawdopodobnie spod Mławy do Modlina. Po kapitulacji unikając niewoli powrócił do domu. /dane z Książeczki Wojskowej/

Jako żołnierz i podoficer nie pozostał obojętnym podczas okupacji. Oto ,,Oświadczenie" Wacława Stelmaszuka / warszawa ul. Grochowska 219m16/ z dnia 14 października 1970 r.:

- Oświadczam, że chorąży Stefan Końko ps. ,,Sosna", syn Aleksandra i Pauliny, urodzony 27 grudnia 1909r. wstąpił do organizacji ZWZ – AK

w listopadzie 1939r. otrzymując przydział na stanowisko dowódcy 3 – go plutonu w rejonie ii – im w Obwodzie Radzyń Podlaski. Ścigany prze gestapo we wrześniu 1943r. został odkomenderowany do lotnego oddziału partyzanckiego por. ,,Beja", wchodzącego w skład 35 pp AK, dowódcą którego był ppłk. Witkowski Konstanty ps. ,,Miller". W marcu 1944r. rozkazem d-cy 35 pp. AK został przeniesiony do mojego oddziału partyzanckiego zgrupowania 35 pp AK na stanowisko d-cy plutonu, gdzie funkcje te pełnił Az do wyzwolenia.

W latach 1942-1944 brał czynny udział w wielu akcjach dywersyjnych i bojowych na Podlasiu, miedzy innymi:

- W marcu1943r. na więzienie w Radzyniu Podlaskim; w końcu października 1943 na szosie Wisznice – Radzyń Podlaski w likwidacji szefa gestapo Dykowa, w końcu kwietnia 1944r. w akcji na Mongołów chroniących torów kolejowych; w końcu kwietnia 1944dowodząc oddziałem, zniósł ochronę niemiecką gorzelni w Bojanówce; w dniu 21 lipca 1944r. w bitwie przy szosie Wisznice – Radzyń, na wysokości wsi Ossowa dowodząc plutonem na flance oddziału, e szybkim tempie rozbił grupę żołnierzy niemieckich szukających schronienia w budynkach, zdobywając 1 ckm p-lot i biorąc w niewolę obsługę ckm-u.

- Zdecydowanym uderzeniem przyczynił się w dużej mierze do likwidacji oporu ze strony n-pla, ponadto zdobył 2 ciężkie moździerze, 1 rkm, broń przeciwpancerną ,,pancerfaust" oraz samochód z amunicją.

W miesiącu czerwcu 1944r. był awansowany do stopnia chorążego. Za wykazaną odwagę i męstwo w akcjach, a szczególnie w bitwie w dniu 21 lipca 1944roku na szosie Wisznice – Radzyń, został odznaczony, przez d-cę 9 Podlaskiej D.P. gen. brygady L. Bittnera pseudonim ,,Helka", Orderem Virtuti Militari kl. V

- Chorąży Stefan Końko był żołnierzem bojowym , zdyscyplinowanym, przykładnym, obowiązkowym, o dużym poczuciu odpowiedzialności, pełen poświęcenia dla sprawy Ojczyzny i dobra ludu polskiego

/-/ W. Stelmaszuk
b. k-dant Rejonu VIII
i d-ca O.P. 35 p p AK.
pseud. ,,Marny"

ze wspomnień córki i innych mieszkańców wiadomo też, że przechowywał i ułatwiał dalszą drogę żołnierzom rosyjskim uciekinierom z obozów, zanim odszedł ,,do lasu". Poszukiwany przez policję granatową i Niemców zamieszkałych w tartaku był zmuszony opuścić dom, przez co naraził na represje: rewizje i ciągłe przesłuchania rodzinę: żonę i córkę.

Po bitwie na szosie wisznickiej oddział przygotowywał się do marszu na pomoc Warszawie w akcji „Burza", ale został w lasach koło Kąkolewnicy otoczony przez wojska sowieckie i rozbrojony. Oficerowie pozrywali odznaki i na razie mogli powrócić do domu.

Powrócił również i Końko, ale dnia 1 listopada 1944 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i NKWD rosyjskie i osadzony w więzieniu w Radzyniu. W 3 tygodnie później na stacji w Milanowie znaleziono kartkę napisaną ołówkiem następującej treści:

-Uprzejmie proszę o przesłanie tej kartki za wynagrodzeniem: Odjeżdżamy do Rosji dnia 18.11.44. Stefaniak Jan, Zalewski Stanisław, Szczerba Antoni: Ostrówki Gm. Szóstka pow. Radzyń. Końko Stefan – Sosna, Milanów. Henryk Zu/?/bik, Międzyrzec Podlaski uprzejmie proszę o powiadomienie każdej z tych rodzin za wynagrodzeniem.

Partyzant
Stefan Końko
ur.27.12.1909

Artylerzysta w służbie czynnej

W starszym wieku
zm. 18.04.1986

Partyzancka mogiła - ,,Hiszpana"

Tablica pamięci

- Kartka została przyniesiona, ale nikt nie wiedział, co się stało: dokąd został wywieziony, czy żyje ? żona wysłała zapytanie do biura informacji P .C .K . i otrzymała podpowiedź że 29 marca 1949r. , że w Ewidencji Strat Wojennych w ludziach Stefan Końko nie figuruje dopiero później za pośrednictwem kogoś w Warszawie doszła wiadomość, że znajduje się na Uralu, w obłaści Swierdłowsk, w obozie Sugires. Zaczęła się korespondencja i starania poprzez ambasadę polską w Moskwie. W 1950 roku dzień nie zapomniany, Stefan Końko powrócił do Polski, do domu.

Opowiadał , że przeszedł różne obozy, pracował i w kopalni i przy torfie i w kopalni złota i na roli i przy budowie … Polacy złączeni byli w jedno z jeńcami niemieckimi i na równi traktowani – to daje dużo do myślenia.

Krótko zabawił w domu, bo już 1 marca 1950 roku powtórnie aresztowany przez UB zostaje osadzony na Zamku w Lublinie. Jakże przykra karta historii Polski Ludowej w tych latach: Polacy trzymani w tym samym więzieniu, gdzie byli torturowani przez gestapo. Czy inaczej traktowani ?

Postawiono zarzut rabunku i morderstwa . Oddział partyzancki nazwano w oskarżeniu ,,bojówką Stelmaszuka". Oskarżał oficer śledczy U.B. Jan Tarajko. Obrońca wojskowy z urzędu Ryszard Rachwald przedstawił cały szereg świadków, którzy mogą zeznać o niewinności oskarżonego, ale już nikogo

nie wzywano ,,z braku podstaw" Stefan Końko został zwolniony 14 września 1951 roku.

Przeżycia tych lat pozostawiły trwały ślad w psychice Końki: nie chciał wracać do nich nawet we wspomnieniach. Rzadko się zdarzało, żeby opowiadał o tym w domu; a jeśli czasami miało to miejsce, nawet żona i córka wprost nie chciały uwierzyć, żeby to wszystko było rzeczywiście. Także w rozmowach z osobami postronnymi nie chciał wracać do tych przeżyć, chyba wyjątkowo wobec kogoś zaufanego.

Pozostał pewien ślad w usposobieniu rodziny, iż przez dłuższe lata pozostała jakby pod strachem, żeby znowu coś nie wynikło. Wyrazem tego może być, że już po śmierci ojca / zmarł 18 czerwca 1986 roku/ nadeszło potwierdzenie o odznaczeniu Krzyżem Virtuti Militari, ale z Anglii jakichś dawnych władz AK, córka spaliła, aby nie być posądzoną o kontakty z zagranicą.

Takich przeżyć, jak Stefan Końko, w owych czasach było tysiące i setki tysięcy. Nic, dziwnego że to wycisnęło mocne piętno na psychice milionów Polaków w odniesieniu do władz i ustroju, a szczególnie do Urzędu Bezpieczeństwa , a także i w odniesieniu do ,,przyjaźni polsko – radzieckiej". Tu usposobienie nie zamknęło się w jednym pokoleniu ale przeszczepia się na pokolenia dalsze.

Historia est magistra vitae.

Być może i inni kombatanci w przyszłości napiszą swoje wspomnienia, lub też ktoś z rodziny zbierze dostateczne materiały i napisze o przeżyciach swoich ojców i dziadków – może to zostać włączone do tego tomu jako wstawka, aby przyszłym pokoleniom świadczyły o patriotyzmie i przeżyciach pokolenia lat wojennych.

Historia jest nauczycielką życia.

Stoją:

Smoliński Wacław
Kalinowski Stanisław
Kwiatek Bronisław
Smoliński Bolesław
?

Leżą:

Warchocki Czesław
Hordejuk Bolesław

Siedzą:

Żelazowski Jan
Siuciak Franciszek
Daszczuk Wacław
Jaszczuk Jan
Siuciak Piotr
Ostapiuk Stanisław

Wacław Smoliński
mechanik
przy motopompie

Ćwiczenia i popisy

Kwiatek Jan
Burdal Szczepan

Tadeusz Dworus
Władysław Smoliński

Rok 1950

PIERWSZE LATA POWOJENNE

Po zakończeniu wojny życie społeczne zaczyna powoli wracać do normy, ulegając znacznym przemianom w nowej rzeczywistości. W nowym ustroju społeczno – politycznym zaczyna żyć wieś polską, a więc i Milanów, także organizacje społeczne, a w śród nich i Straż Pożarna.

Do poznania odnowy jej życia i działalności w pierwszych latach powojennych zachowały się źródła takie same, jak w okresie międzywojennym, ponieważ praca organizacyjna opierała się na tych samych zasadach regulaminach. Jest książka protokołów zaczynająca się od pierwszego protokołowanego zebrania 25 lutego 1945 roku, książka kasowa z pierwszą pozycją z maja tegoż roku. Są zachowane pisma adresowane do Straży i pisma od Straży skierowane do różnych adresatów … Ale tylko do końca 1949 roku, a potem się urywa … Dalsze źródła pisane pochodzą już z lat sześćdziesiątych.

Powstaje wiec problem jak dalej prowadzić system pisania: czy na sposób historii /jak dotąd/ - omówienie poszczególnych tematów; czy tez w formie kronikarskiej –rok po roku. Biorąc pod uwagę brak materiałów pisanych i konieczność oparcia się na wspomnieniach, które nie zdołają umieścić się ściśle

w czasie, musi pozostać dotychczasowy system – opracowanie tematowe. System ten jest bardziej poczytny, bo daje jaśniejszy obraz działalności. Podczas gdy suche notatki kronikarskie, podając tylko fakty stają się zbyt suche i nudne, utrudniają śledzenie życia i rozwoju działania, chyba żeby dało się tworzyć dłuższe i barwne opisy, ale to może zrobić ktoś bezpośrednio w tym pozostający. Niech więc pozostanie system dotychczasowy.

Nadal będą ukazywane dwie linie działalności o siebie zazębione: Straż sama w sobie i sekcja teatralna, która następnie przekształca się w działalność kulturalną. Obok powstaje nowy, zupełnie niezwykły ośrodek życia wsi – szkoła średnia. Z czasem wieś coraz bardziej zmienia swój charakter i tworzą się nowe formy działalności społecznej, co również należ y w dalszej części uwzględnić.

W zależności od kształtowania się problemów polityczno – społecznych można wyróżnić też pewne okresy wzmożonej działalności lub też zastoju co i opis zmuszą do podziału na pewne okresy czasowe:

1944 – 1950 - pierwsze lata powojenne;
1950 – 1956 - czasy ,,stalinizmu";
1956 – 1960 - okres ,,odwilży" politycznej;
1960 – 1970 - okres ,,tysiąclecia" Polski;
1970 – 1981 - okres trudny do nazwania;
1988 – nasza współczesność

Straż Pożarna

Straż Pożarna zachowała swoje istnienie przez okres wojny i okupacji, ale jej organizacje i działalność były ograniczone. Po uwolnieniu od okupacji tutejszych terenów działanie Straży ożywiło się. Na początku angażowano strażaków do utrzymania porządku, czyli pełniła w części jakby funkcję milicji. Po uformowaniu się tego organu państwowego niektórzy strażacy pozostali w niej. Inni poszli do wojska jako poborowi lub ochotnicy. Pozostali nadal stanowili jednostkę więcej przyzwyczajeniem, niż organizacją. Powrócili do jawnego życia ci, którzy zmuszeni byli ukrywać się.

- Protokół Nr 1

- Z zebrania odbytego w dniu 25.02.2945 r. w Sali Urzędu Gminnego w Milanowie …

- Z zebrane zagaił druh Siuciak Piotr krótką przemową. Po skończonej przerwie zostało wybrane prezydium w osobach druhów dawnego zarządu, a mianowicie: Czarnecki Michał na przewodniczącego, a na asystentów Bożym Jan, Hordejuk Jacenty.

- Sprawozdanie z działalności Straży odczytał naczelnik Smoliński Wacław.

- … druh Siuciak Piotr poruszył sprawę ustalenia listy członków Straży, a druh Czarnecki Michał podał projekt, ażeby zaginione rzeczy , jak książki, ławki itp. żeby poszli strażacy do domów i gdzie co jest strażackiego, z powrotem wciągnąć w inwentarz strażacki, a inne rzeczy, jak nuty i instrumenty wciągnąć na listę i zostawić u druhów ...

- Następnie przystąpiono do wyboru zarządu Straży. Głos zabrał Siuciak Piotr i podał, ażeby zarząd został ten, który był przed rokiem 1939, ale cały ten zarząd nie zgodził się na to i podał się do dymisji. Po dłuższej dyskusji między zebranymi został wybrany nowy zarząd w osobach:

Prezes	-	*Czarnecki Michał*
Zastępca prezesa	-	*Smoliński Bolesław*
Sekretarz	-	*Siuciak Piotr*
Skarbnik	-	*Siuciak Władysław*
Naczelnik Straży	-	*Smoliński Wacław*

- Do Komisji Rewizyjnej zostali podani: Bożym Jan, Hordejuk Jacenty i Klajda Aleksander …

W tym protokóle nie ma podanej listy strażaków, ani nawet liczby. Ale już w następnym protokóle podano 37 członków Straży, co potwierdza się w wielu w innych protokołach.

Dopiero protokół Nr 13, walnego Zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej w dniu 27 marca 1947 roku podaje nowe wybory do zarządu według nowego statutu, że ma być wybierany co trzy lata. Właśnie nastąpiły niewielkie zmiany:

Prezes	-	*Czarnecki Michał*
Zastępca prezesa	-	*Smoliński Bolesław*
Sekretarz	-	*Ilczuk Stanisław*
Skarbnik	-	*Siuciak Władysław*
Członek zarządu	-	*Kalinowski Władysław*
Członek zarządu	-	*Siuciak Piotr*
Naczelnik	-	*Smoliński Wacław*
Zastępca	-	*Ilczuk Józef*

Komisja Rewizyjna:

- *Bożym Jan*
- *Klajda Aleksander*
- *Hordejuk Jacenty*

Sporządzono tez listę imienną z wyszczególnieniem: nazwisko i imię, imię ojca, stopień wojskowy, stanowisko w Straży, data urodzenia, zawód, ilość ziemi, przynależność partyjna. Ponieważ wszyscy byli rolnikami i bezpartyjni te rubryki pominę, podając pozostałe.

1. *Kalinowski Stanisław Piotr 14.12.1909 prezes*
   nie służył 5 ha
2. *Smoliński Bolesław Ignacy 25.07.1912 v-prezes*
   st. strzelec 4 ha
3. *Wertejuk Eugeniusz Paweł 23.05.1912 sekretarz*
4. *Siuciak Władysław Paweł 30.03.1913 skarbnik*
   nie służył 7 ha
5. *Smoliński Wacław Piotr 25.07.1910 naczelnik*
   kapral 5 ha
6. *Ilczuk Jozef Ludwik 21.10.1905 z-ca naczelnika*
   bombardier 3,5 ha
7. *Zakrzewski Piotr Aleksander 5.06.1911 gospodarz*
   kapral 4 ha
8. *Jaszczuk Jan Feliks 23.06.1913 d-ca sekcji*
   szeregowy 4 ha
9. *Romaniuk Stanisław Stefan 07.11.1920 mechanik mot.*
   nie służył 2,1 ha
10. *Ilczuk Stanisław Mieczysław 01.01.1920 strażak*
    nie służył 3,5 ha
11. *Matyńkowski Ludwik Mieczysław 01.04.1924 strażak*
    szeregowy
12. *Kruk Bronisław Wacław 03.05.1921 strażak*
    nie służył 5 ha
13. *Laszewski Stanisław Daniel 11.04.1900 strażak*
    szeregowy 3,6 ha
14. *Zieńko Stanisław Józef 04.01.1921 strażak*
    nie służył 4 ha
15. *Ostapiuk Jan Antoni 28.03.1929 strażak*
    poborowy
16. *Ostapiuk Franciszek Jan 11.04.1927 strażak*
    poborowy
17. *Wertejuk Kazimierz Paweł 08.02.1918 strażak*
    nie służył 2 ha
18. *Wedyniuk Władysław Franciszek 26.01.1925 strażak*
    nie służył 2 ha

19.Warchocki Czesław Kazimierz 17.03.1912 strażak
nie służył 5,2 ha
20.Daniluk Mieczysław Marcin 28.01.1918 strażak
nie służył 4,5ha
21.Danilkiewicz Ludwik Józef 21.11.1909 strażak
nie służył 4 ha
22.Stanisławski Władysław Franciszek 12.12.1912 mechanik mot.
szeregowy 4,5 ha
23.Szubiński Franciszek Wojciech 04.04.1911 strażak
nie służył 5 ha
24.Trochunowicz Kazimierz Aleksander 18.07.1923 strażak
szeregowiec 4 ha
25.Bałaban Stanisław Józef 27.11.1915 strażak
szeregowiec
26.Howorus Tadeusz Józef 24.01.1928 strażak
poborowy
27.Duszak Wacław 24.01.1928 strażak
poborowy
28.Wierzchowski Ludwik Ludwik 25.03.1923 strażak
poborowy 5 ha
29.Klej Antoni Bolesław 13.04.1927 strażak
poborowy
30.Bożym Stanisław Jan 06.11.1928 strażak
nie służył
31.Prokopiuk Tadeusz Bolesław 16.09.1928 strażak
poborowy
32.Adamczyk Stanisław Jan 01.01.1932 strażak
przed poborowy
33.Lejcyk Wincenty Józef 13.03.1928 strażak
poborowy
34.Siuciak Antoni Józef 23.04.1930 strażak
poborowy
35.Romańczuk Stanisław

Na tej samej liście dopisani na końcu, a na innej z wyjaśnieniem jako członkowie czynnie wspierający wysłużeni od lat:

Czarnecki Michał Bożym Jan
Klajda Aleksander Hordejuk Jacenty
Nasiłowski Bolesław

Podani są również woźnice mający w pogotowiu konie na potrzeby Straży:

Kalinowski Józef *Ilczuk Bolesław*
Korneszczuk Ludwik *Tymosiewicz Antoni*
Wojtal Adam

Dziwne, że na tej liście pominięty jest Piotr Siuciak , który w protokole oraz na liście zarządu z dnia 11 października figuruje jako członek zarządu. Zapewne to zwykłe przeoczenie.

W aktach znajdują się również inne listy imienne:

z 1948 - bez daty, ale również bez dokumentów z tego roku

z 23 marca 1949 – dla sołtysa , zwolnieni od szarwarku.

z 19 września 1949 – dla Urzędu Gminy także o szarwarku.

Właściwie różnic w składzie osobowym Straży nie ma, z wyjątkiem że pisane są w innej kolejności, oraz więcej wpisanych furmanów na liście ostatniej:

Korneszczuk Ludwik *Kowalczuk Stefan*
Kalinowski Józef *Ilczuk Wincenty*
Olczuk Piotr *Hordejuk Ludwik*
Ostapiuk Józef *Ostapiuk Stanisław*
Klajda Aleksander

Na tej liście wpisani są również członkowie orkiestry strażackiej:

Siuciak Franciszek *Ostapiuk Stanisław*
Bierzejewski Józef *Ostapiuk Jan*
Kwiatek Bronisław *Siuciak Piotr*
Żelazowski Jan *Daszczuk Wacław*

W tym samym okresie zostali przyjęci do straży nowi członkowie: Henryk Klej, Stanisław Romańczuk i Czesław Andryszczak.

W nowej rzeczywistości nowego ustroju w znacznym stopniu uległa zmianie pozycja Straży Pożarnej wobec władz administracyjnych. Akta archiwalne zawierają coraz więcej pism do urzędów jak i z urzędów: z Gminy, Powiatu i Inspektoratu Wojewódzkiego, podających zarządzenia, instrukcje i wytyczne. Jest coroczne żądanie przedkładania listy Straży i zarządu; w każdej sprawie składane podania … Słowem: nastąpiła centralizacja władzy i zwiększenie nadzoru i dyscypliny.

Niektóre zarządzenia mają bardzo pozytywną wymowę. Do takich należy zaliczyć obowiązek ubezpieczenia ludzi, a nawet koni, w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Najlepiej to objaśnił załącznik – Okólnik do Straży Pożarnych z 1 stycznia 1947 roku.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

BIURO PREWENCYJNE — KASA STRAŻACKA

Warszawa, dnia 1 stycznia 1947 r.

Okólnik

zawierający wyciąg z Regulaminu Kasy Strażackiej oraz przepisy obowiązujące na rok 1947.

DO STRAŻY POŻARNYCH

Kasa Strażacka przy Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych podaje niniejszym do wiadomości następujące warunki ubezpieczenia członków straży pożarnych na rok 1947-my.

I

Straże pożarne uprawnione do zgłoszenia udziału do Kasy.

1. Do Kasy mogą zgłaszać udział wszystkie straże pożarne z obszaru Rzeczypospolitej Polskiej za wyjątkiem woj. poznańskiego i pomorskiego.

2. Do Kasy mogą być zglaszani tylko czynni członkowie straży w *wieku do lat 60.* Osoby powyżej lat 60-u mogą być zgłoszone tylko wtedy, o ile są zdrowe i krzepkie, co winno być stwierdzone załączonym do zgłoszenia zaświadczeniem lekarskim.

Straże pożarne nie mogą zgłaszać do Kasy tych członków, którzy posiadają wady organiczne, jak: wada serca, skleroza, astma, przepuklina, rozwijająca się gruźlica, cukrzyca itp.

II

Forma i warunki zgłoszenia udziału do Kasy.

1. W celu nabycia praw do świadczeń Kasy na rok 1947-my należy najpóźniej do dnia *1 kwietnia 1947 roku:*

a) przesłać bezpośrednio do Kasy Strażackiej przy Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, ul. Jasna Nr. 6 zobowiązanie, podpisane przez Zarząd Straży oraz listę imienną czynnych członków, w/g załączonych wzorów;

b) wpłacić składkę członkowską na konto Kasy Strażackiej przy Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj. w P. K. O. Nr. 4431. Na blankiecie P. K. O. należy czytelnie podać: straż, gminę i powiat. Jeżeli wpłata dotyczy kilku straży, należy wymienić je na odwrocie blankietu.

2. Składka od każdego zgłoszonego do ubezpieczenia członka straży wynosi *20 złotych* i obowiązuje w pełnej wysokości bez względu na termin zgłoszenia udziału do Kasy.

Samo wpłacenie składki, lub też nadesłanie zobowiązania i listy bez uiszczenia opłaty członkowskiej, jest nieważne i nie będzie przez Kasę uznane jako zgłoszenie przez straż udziału do Kasy Strażackiej.

3. Zobowiązanie wraz z listą imienną członków straży winno być nadsyłane do Kasy *corocznie*, niezależnie od tego, czy skład korpusu uległ zmianie, czy też pozostał taki, jak w roku ubiegłym.

Wpłaty wnoszone na rachunek Kasy będą zaliczone na składkę dopiero po nadesłaniu przez straż zobowiązania i wykazu imiennnego członków.

4. O *zmianach* w składzie osobowym czynnych członków straży, jakie w ciągu roku nastąpią, należy *natychmiast powiadomić Kasę*, gdyż tylko wykazani imiennie członkowie straży uzyskują prawo do świadczeń Kasy. Należność za dodatkowo zgłoszonego członka straży powstaje tylko w tym wypadku, jeśli zwiększa się ogólna liczba członków zgłoszonych do Kasy, nie obowiązuje natomiast wówczas, jeśli straż zgłasza nowego członka na miejsce jednego z dotychczasowych.

Zarząd Straży Pożarnej obowiązany jest przed zgłoszeniem udziału do Kasy *poinformować członków straży o obowiązujących przepisach.*

Koszty korespondencji i przekazania składki ponosi nadawca. Zgłoszenia nieopłacone nie będą przyjmowane. Polis ubezpieczeniowych ani potwierdzeń odbioru zgłoszeń ubezpieczeniowych i składki Kasa nie wysyła. Odcinek pocztowy jest pokwitowaniem dla straży.

III

Początek odpowiedzialności Kasy. Czas trwania ubezpieczenia.

Odpowiedzialność Kasy rozpoczyna się od daty otrzymania przez Kasę zobowiązania wraz z listą imienną członków straży i po wpłaceniu przez straż należnej składki.

Za czas ubezpieczenia uważa się okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1947 r.

Bez względu na termin przystąpienia do Kasy, *ważność zgłoszonego udziału trwa tylko do dnia 31 grudnia 1947 r.*

IV

Postępowanie po zajściu wypadku nieszczęśliwego.

1. W razie zajścia wypadku nieszczęśliwego podczas pełnienia służby strażackiej poszkodowany winien niezwłocznie powiadomić o tym Zarząd Straży, podając ściśle okoliczności, w jakich nastąpił wypadek i wskazując jego świadków.

Po stwierdzeniu wypadku należy niezwłocznie skierować poszkodowanego do lekarza celem określenia rodzaju obrażenia i po uzyskaniu wstępnego zaświadczenia wysłać do Kasy zawiadomienie o zaszłym wypadku z załączeniem uzyskanego świadectwa lekarskiego. W pierwszym zawiadomieniu o wypadku Zarząd Straży winien podać: nazwisko i imię poszkodowanego, czas, miejsce i zwięźle okoliczności wypadku (przyczynę wypadku).

Na skutek powyższego Kasa przesyła odpowiedni formularz wypadkowy, który należy ściśle i zgodnie z rzeczywistością wypełnić, udzielając odpowiedzi na wszystkie pytania.

2. Pierwsze zgłoszenie wypadku winno być nadesłane przez straż bezpośrednio do Kasy *nie później niż w ciągu dni 7-miu* od daty zajścia wypadku. W przeciwnym razie Kasa może odmówić świadczeń.

3. Jeżeli wypadek powoduje utratę zdolności do pracy na czas dłuższy niż 7 dni, wówczas poszkodowany winien pozostawać przez cały okres choroby pod opieką lekarską, a o stanie jego zdrowia należy nadsyłać do Kasy zaświadczenia lekarskie w okresach 10-dniowych.

4. W wypadku, gdy poszkodowany przebywa w szpitalu, należy nadesłać zaświadczenie szpitala, stwierdzające, jak długo chory leczy się w szpitalu oraz ile wynosi opłata dzienna za jego pobyt.

5. Członkowie straży, którzy z tytułu prawa podlegają przymusowi ubezpieczenia w instytucjach społecznych, winni w razie nieszczęśliwego wypadku *zameldować się do właściwego oddziału Ubezpieczalni Społecznej* w celu uzyskania należnej pomocy lekarskiej, jak również zasiłku za czas niezdolności do pracy, stwierdzonej przez lekarza. Przy zawiadomieniu o wypadku, należy nadesłać: zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające wysokość zarobku dziennego (miesięcznego) oraz zaświadczenia Ubezpieczalni Społecznej o okresie trwania niezdolności do pracy i wysokości dziennego zasiłku chorobowego przysługującego poszkodowanemu.

6. Formularze na zawiadomienie o wypadku, orzeczenia oraz wszelkie inne dokumenty i zaświadczenia żądane przez Kasę, winny być przez Zarząd straży nadsyłane *niezwłocznie* po otrzymaniu odnośnego zlecenia.

Niedopełnienie określonych powyżej formalności w terminie *najpóźniej do 3 miesięcy* od daty zlecenia Kasy powoduje utratę prawa do świadczeń.

V

Rodzaje i wysokość świadczeń Kasy na rok 1947 (art. 7).

Na wypadek śmierci.

1. Jednorazowy zasiłek dla wdowy po zmarłym na skutek wypadku członku straży lub dla najbardziej uprawnionego członka rodziny, który z nim razem zamieszkiwał i był na wyłącznym jego utrzymaniu, wynosi:

od 50.000 do 70.000 zł

a dla każdego dziecka ślubnego lub legitymowanego zł 6.000.—

2. Norma odprawy z tyt. śmierci poszkodowanego uzależniona będzie od zawodu i sytuacji majątkowej zmarłego ewent. uprawnień emerytalnych i stanu liczebnego pozostałej rodziny.

W wypadku, gdy zmarły nie pozostawił po sobie członków rodziny uprawnionych w myśl art. 7 do otrzymania świadczeń, Kasa udziela zasiłku na pokrycie udowodnionych kosztów pogrzebu.

Na wypadek inwalidztwa.

3. Jednorazowe odszkodowanie dla członka straży przy całkowitej (100%) stałej niezdolności do pracy, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem wynosi

od 70.000 do 90.000 zł

Częściowa stała niezdolność do pracy obniża wysokość odszkodowania w stosunku do stopnia niezdolności.

Norma odprawy inwalidzkiej uzależniona będzie od stanu rodzinnego członka straży, jego zawodu, rodzaju kalectwa i sytuacji majątkowej.

4. Określenie procesu stałego kalectwa następuje na zasadzie orzeczenia Komisji Lekarskiej, powoływanej każdorazowo na zlecenie Kasy. Koszty badania komisyjnego ponosi Kasa.

Gdy określenie procentu stałego kalectwa w dacie badania Komisji Lekarskiej nie jest możliwe — ze względu na mogące zajść w nim jeszcze zmiany— ustalenie wysokości odprawy inwalidzkiej następuje dopiero na podstawie wyników końcowego badania, przy czym Kasa może na poczet tej odprawy wypłacić poszkodowanemu zaliczkę, obliczoną w stosunku do przewidywanego stopnia kalectwa.

W wypadku zaleconego przez Komisję Lekarską dalszego leczenia poszkodowanego, w następstwie którego może nastąpić zmniejszenie stopnia stałego kalectwa Kasa może przyznać zasiłek na pokrycie udowodnionych kosztów leczenia.

5. *Od orzeczenia Komisji Lekarskiej* w przedmiocie oceny stopnia niezdolności do pracy poszkodowanemu *nie służy odwołanie.*

Na wypadek czasowej niezdolności do pracy.

6. W razie czasowej choroby związanej z wypadkiem, członek straży otrzymuje za każdy dzień zupełnej niezdolności do pracy zasiłek kuracyjny w wysokości

od 100 do 200 zł

W razie częściowej niezdolności do pracy, *nie mniejszej jednak niż 25%*, zasiłek kuracyjny może być odpowiednio zmniejszony.

Norma zasiłku dziennego uzależniona będzie od zawodu, wysokości utraconego zarobku, stopnia i rodzaju uszkodzenia ciała, wysokości kosztów leczenia oraz innych okoliczności, dotyczących sytuacji materialnej poszkodowanego.

7. Zasiłki kuracyjne wypłaca się nie dłużej niż przez *200 dni choroby*, powodującej niezdolność do pracy.

8. Kasa może przyznać dodatkowo poszkodowanemu, poza wyżej przewidzianymi świadczeniami również *całkowity lub częściowy zwrot kosztów leczenia* w wypadkach, jeżeli leczenie odniesionych uszkodzeń wymagało pobytu w szpitalu lub dłuższej opieki lekarskiej. Zwrot kosztów leczenia obejmuje koszty: przejazdów i pobytu w szpitalu, operacyj i opatrunków, porad lekarskich oraz środków opatrunkowych i lekarstw. Zwrot kosztów leczenia nie przysługuje, jeżeli poszkodowany ma prawo do bezpłatnego leczenia się z tytułu ustawowego ubezpieczenia społecznego.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
KASA STRAŻACKA

W Y C I Ą G

z Regulaminu Kasy Strażackiej w brzmieniu obowiązującym na podstawie uchwał Kuratorium Kasy.

ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI KASY.

Pojęcie wypadku i strażackich czynności służbowych.

Art. 2. Kasa w granicach niniejszego regulaminu ma na celu udzielanie zapomóg w razie nieszczęśliwych WYPADKÓW czynnym członkom (względnie ich rodzinom) tych straży pożarnych, które zbiorowo zgłoszą swój udział do Kasy.

Za wypadek uzasadniający pretensje do świadczeń Kasy uważa się każde dające się stwierdzić przez lekarza obrażenie ciała, spowodowane bez woli poszkodowanego strażaka przez nagłe, nieprzewidziane działanie siły zewnętrznej.

W rozumieniu regulaminu za wypadek uważa się również: zwichnięcie oraz naderwanie lub przerwanie mięśni lub ścięgien, powstałe skutkiem nieprzewidzianego zewnętrznego zdarzenia, zakażenia krwi, będące bezpośrednim następstwem doznanego wypadku, jak również uszkodzenie cielesne odniesione wskutek zatrucia czadami lub dymem przy gaszeniu pożaru.

Natomiast nie uznaje się za wypadek: stanów wywołanych wrażeniami psychicznymi lub wpływami atmosfery, ani też udarów, skurczy, ataków epileptycznych, przepuklin (ruptur), zapalenia ślepej kiszki i wyrostka robaczkowego, przeziębień jak również wszelkich chorób powstałych na tle przeziębienia, lumbago, zapalenia nerek, ukąszeń przez owady itp. chorób.

Art. 8. Kasa uskutecznia świadczenia po udowodnieniu (z mocy świadectwa upoważnionego przez Kasę lekarza) o związku bezpośrednim choroby, inwalidności lub śmierci strażaka z nieszczęśliwym wypadkiem przy spełnianiu przez niego czynności służbowych.

Przez czynności służbowe strażaka należy rozumieć:

1) wyjazdy do pożarów, gaszenie pożaru, ratunek ludzi i mienia podczas pożaru, powrót z pożaru, wyjazdy na alarmy;
2) wszelkie ćwiczenia strażackie i próby narzędzi, dokonywane z nakazu dowództwa;
3) prace wewnątrz straży związane z utrzymaniem jej gotowości przeciwpożarowej;
4) z nakazu dowództwa dokonywane oględziny kominów, pieców, sygnalizacyj, kranów, studni itp.;
5) bezpośrednie czynności ratownicze w razie klęsk żywiołowych, trzęsienia ziemi, powodzi, runięcia budynków itp., o ile straż występuje z nakazu władz.

Nie przysługują świadczenia Kasy za wypadki nieszczęśliwe, wynikłe podczas pełnienia przez strażaków służby porządkowej w następstwie wydarzeń ubocznych, a więc wszelkiego rodzaju awantur, bójek itp., zajść na zabawach, zebraniach, w lokalach publicznych, kinach, teatrach itp.

Art. 10. Kasie przysługuje prawo przeprowadzenia według swego uznania dochodzenia w sprawie okoliczności towarzyszących nieszczęśliwemu wypadkowi.

W wypadkach wyjątkowych, a nie objętych przepisami regulaminu, Kasa, względnie Kuratorium Kasy może przyznać świadczenia, przewidziane w art. 7, w formie daru z łaski i w wysokości według swego uznania — jeżeli poszkodowany był w dacie wypadku członkiem straży, która wypełniła warunki ubezpieczenia w Kasie Strażackiej.

Utrata prawa do świadczeń.

Ograniczenie odpowiedzialności Kasy.

Art. 11. Traci prawo do odszkodowania strażak, jeżeli:

1) spowodował wypadek rozmyślnie lub wskutek własnego niedbalstwa;
2) pełnił służbę podczas wypadku w stanie nietrzeźwym;
3) uchylił się od zarządzeń opieki lekarskiej.

Art. 12. Rodzinie strażaka nie przysługuje prawo do świadczeń, jeżeli śmierć jego nie jest w bezpośrednim związku przyczynowym z nieszczęśliwym wypadkiem, lecz została spowodowana głównie jego stanem chorobowym, istniejącym już przed wypadkiem.

Art. 13. Przy wymiarze jednorazowych odszkodowań w następstwie nieszczęśliwego wypadku będą brane pod uwagę istniejące już przed wypadkiem uszkodzenia cielesne, co pociągnie za sobą odpowiednie zmniejszenie odszkodowania.

Art. 14. Kasa może odmówić lub zmniejszyć odszkodowanie za wypadek śmierci lub stałą utratę zdolności do pracy, gdy poszkodowany w danym wypadku podlega przepisom prawa o społecznym ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków i otrzymał z tego tytułu świadczenia.

W wypadkach czasowej utraty zdolności do pracy, gdy poszkodowany podlega ubezpieczeniom społecznym i ma prawo do świadczeń Ubezpieczalni Społecznej, Kasa Strażacka może z przyznanego zasiłku potrącić świadczenia należne poszkodowanemu z Ubezpieczalni.

Z chwilą wypłacenia przez Kasę odprawy inwalidzkiej z tytułu wypadku nieszczęśliwego, powodującego stałą utratę zdolności do pracy strażaka, poszkodowany względnie jego rodzina traci w zasadzie prawo do dalszych świadczeń Kasy bez względu na to, jakie skutki w przyszłości może spowodować tenże wypadek nieszczęśliwy.

W wyjątkowych wypadkach, gdy w ciągu dwóch lat od daty wypłacenia odprawy inwalidzkiej nastąpi śmierć poszkodowanego, Kasa może przyznać ewent. różnicę między odprawą, przewidzianą na wypadek śmierci i wypłaconą odprawą inwalidzką.

Z chwilą wypłacenia odprawy inwalidzkiej poszkodowany traci prawo do dalszych zasiłków kuracyjnych.

Pretensje poszkodowanego do Kasy ulegają przedawnieniu po upływie roku od daty ostatniego świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że poszkodowany jest zdolny do pracy; w wypadku jednak przewidywanej przez lekarza w tymże świadectwie możliwości pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego — przedawnienie następuje po upływie lat 3-ch.

Obowiązki Zarządu Straży.

Art. 16. Zarząd straży obowiązany jest do wypełnienia wszelkich poleceń Kasy w zakresie regulaminowej jej działalności, a w szczególności zaś do:

1) dostarczenia wszelkich wiadomości o wypadku i osobie poszkodowanego;
2) dostarczenia wszelkich wymaganych świadectw, dowodów, dokumentów itp.;
3) zapewnienia doraźnej pomocy lekarskiej poszkodowanemu;
4) wypłacenia i doręczenia komu należy przekazanych przez Kasę świadczeń.

— przy czym Kasa nie odpowiada wobec poszkodowanego lub jego rodziny za skutki, wynikłe z niedopełnienia przez Zarząd Straży obowiązków i formalności przewidzianych w Regulaminie.

Odwołanie od decyzji Kasy.

Od decyzji Kasy w przedmiocie świadczeń służy odwołanie do Kuratorium Kasy w terminie 6-tygodniowym od daty powiadomienia straży.

Kuratorium decyduje ostatecznie o wątpliwych względnie spornych świadczeniach, przy czym poszkodowani nie mogą swych pretensyj dochodzić na drodze sądowej.

—

Drukarnia „Praca", Warszawa, Hoża 11. B-15912

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

BIURO PREWENCYJNE – KASA STRAŻACKA

WARUNKI UBEZPIECZENIA CZŁONKÓW STRAŻY POŻARNYCH OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

§ 1.

1. Ubezpieczającym w Kasie Strażackiej może być:
   1) gmina miejska lub wiejska,
   2) straż pożarna,
   3) przedsiębiorstwo, zakład lub instytucja, przy których straż jest zorganizowana,
   4) Związek Straży Pożarnych R. P.,

ubezpieczonymi zaś — czynni członkowie straży pożarnych ochotniczych, przymusowych i prywatnych (fabrycznych) oraz oficerowie i podoficerowie techn.-pożarn.

2. Za czynnych członków straży pożarnych uważa się wszystkich strażaków, wchodzących w skład jednostek bojowych, biorących bezpośredni udział w walce z pożarami i innymi klęskami.

§ 2.

1. Do ubezpieczenia mogą być zgłaszani tylko członkowie straży w wieku do lat 60-ciu. Osoby powyżej lat 60-ciu mogą być ubezpieczone tylko wtedy, o ile są zdrowe i krzepkie, co winno być stwierdzone załączonym do spisu strażaków zaświadczeniem lekarskim.

2. Ubezpieczający nie może zgłaszać do ubezpieczenia tych członków straży, którzy posiadają wady organiczne, jak: wada serca, astma, przepuklina, rozwijająca się gruźlica, cukrzyca itp., o ile stan tych wad nie pozwala na czynny udział w jednostkach bojowych straży.

§ 3.

Za wypadki członków straży, których nie należało zgłosić do ubezpieczenia, Kasa nie odpowiada, a zapłacone za nich składki zwraca.

ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI KASY.

Pojęcie wypadku.

§ 4.

Za wypadek uzasadniający pretensje do świadczeń Kasy uważa się każde dające się stwierdzić przez lekarza obrażenie ciała, spowodowane bez woli poszkodowanego strażaka przez nagłe, nieprzewidziane działanie siły zewnętrznej.

W rozumieniu niniejszych Warunków za wypadek uważa się również: zwichnięcie oraz naderwanie lub przerwanie mięśni lub ścięgien, powstałe skutkiem nieprzewidzianego zewnętrznego zdarzenia, zakażenie krwi, będące bezpośrednim następstwem doznanego wypadku, jak również uszkodzenia cielesne odniesione wskutek zatrucia czadami lub dymem przy gaszeniu pożaru.

Natomiast nie uznaje się za wypadek: stanów wywołanych wrażeniami psychicznymi lub wpływami atmosfery, ani też udarów, skurczy, ataków epileptycznych, przepuklin (ruptury), zapalenia ślepej kiszki i wyrostka robaczkowego, przeziębień jak również wszelkich chorób powstałych na tle przeziębienia, lumbago, zapalenia nerek, ukąszeń przez owady itp. chorób.

Pojęcie strażackich czynności służbowych.

§ 5.

Przez czynności służbowe strażaka należy rozumieć:

1) wyjazdy do pożarów, gaszenie pożaru, ratunek ludzi i mienia podczas pożaru, powrót z pożaru, wyjazdy na alarmy;
2) wszelkie ćwiczenia strażackie, rewie, inspekcje, służbę wartowniczą, próby narzędzi dokonywane z nakazu dowództwa;
3) prace wewnątrz straży związane z utrzymaniem jej gotowości przeciwpożarowej;
4) z nakazu dowództwa dokonywane oględziny kominów, pieców, sygnalizacji, kranów, studni itp.;
5) bezpośrednie czynności ratownicze w razie klęsk żywiołowych, trzęsienia ziemi, powodzi, runięcia budynków itp., o ile straż występuje z nakazu władz.

§ 6.

Kasie przysługuje prawo przeprowadzenia według swego uznania dochodzenia w sprawie okoliczności towarzyszących nieszczęśliwemu wypadkowi.

OGRANICZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI KASY.

Pod względem przyczyny wypadku.

§ 7.

Kasa uskutecznia świadczenia po udowodnieniu z mocy świadectwa lekarza o związku bezpośrednim choroby, inwalidności lub śmierci strażaka z nieszczęśliwym wypadkiem przy spełnianiu przez niego czynności służbowych.

§ 8.

Nie są objęte ubezpieczeniem wypadki nieszczęśliwe, wynikłe podczas pełnienia przez strażaków służby porządkowej w następstwie wydarzeń ubocznych, a więc wszelkiego rodzaju awantur, bójek itp. zajść na zabawach, zebraniach, w lokalach publicznych, kinach, teatrach itp.

Ze względu na stan zdrowia ubezpieczonego.

§ 9.

Rodzinie strażaka nie przysługuje prawo do świadczeń, jeżeli śmierć jego nie jest w bezpośrednim związku przyczynowym z nieszczęśliwym wypadkiem, lecz została spowodowana jego stanem chorobowym, istniejącym już przed wypadkiem.

§ 10.

Przy wymiarze jednorazowych odszkodowań w następstwie nieszczęśliwego wypadku będą brane pod uwagę istniejące już przed wypadkiem uszkodzenia cielesne, co pociągnie za sobą odpowiednie zmniejszenie odszkodowania.

Wzór Nr Pr. Nr 355 — 25.000. XII.47.

Pod względem czasu.

§ 11.

Kasa nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli skutki wypadku nastąpią lub ujawnią się dopiero po upływie roku od jego wydarzenia się.

§ 12.

1. Z chwilą wypłacenia przez Kasę odprawy inwalidzkiej z tytułu wypadku nieszczęśliwego, powodującego stałą utratę zdolności do pracy strażaka, poszkodowany względnie jego rodzina traci w zasadzie prawo do dalszych świadczeń Kasy bez względu na to, jakie skutki w przyszłości może spowodować tenże wypadek nieszczęśliwy.

2. W wyjątkowych wypadkach, gdy w ciągu dwóch lat od daty wypłacenia odprawy inwalidzkiej nastąpi śmierć poszkodowanego, Kasa może przyznać ewent. różnicę między odprawą przewidzianą na wypadek śmierci i wypłaconą odprawą inwalidzką.

3. Z chwilą wypłacenia odprawy inwalidzkiej poszkodowany traci prawo do dalszych zasiłków kuracyjnych.

§ 13.

Z upływem roku od daty świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że poszkodowany jest zdolny do pracy, nie może on zgłaszać do Kasy dalszych roszczeń; termin ten przedłuża się do lat 3-ch w wypadku przewidywanej przez lekarza w tymże świadectwie możliwości pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego.

UTRATA PRAWA DO ŚWIADCZEŃ.

§ 14.

Kasa nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli strażak:

1) spowodował wypadek rozmyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa,
2) pełnił służbę podczas wypadku w stanie nietrzeźwym,
3) uchylił się od zarządzeń opieki lekarskiej.

CZAS TRWANIA UBEZPIECZENIA.

§ 15.

1. Za czas ubezpieczenia uważa się okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia.

2. Bez względu na datę zgłoszenia do ubezpieczenia ważność ubezpieczenia trwa tylko do dnia 31 grudnia.

ZAWARCIE UMOWY.

§ 16.

Umowa ubezpieczenia zostaje zawarta przez nadesłanie listem poleconym bezpośrednio pod adresem Kasy Strażackiej w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych przez ubezpieczającego:

1) zobowiązania wypełnionego według przepisanego wzoru,
2) listy czynnych członków straży zgłoszonych do ubezpieczenia z podaniem imienia i nazwiska, daty urodzenia i stanowiska w straży, oraz
3) wpłacenie ustalonej składki na rachunek Kasy Strażackiej.

§ 17.

Zobowiązanie wraz z listą imienną członków straży winno być nadsyłane przez ubezpieczającego do Kasy corocznie, niezależnie od tego, czy skład korpusu uległ zmianie, czy też pozostał taki jak w roku ubiegłym.

§ 18.

Polis ubezpieczeniowych ani potwierdzeń odbioru zobowiązania, listy imiennej członków i składki Kasa nie wysyła. Odcinek pocztowy jest pokwitowaniem dla ubezpieczającego.

§ 19.

1. Odpowiedzialność Kasy rozpoczyna się z chwilą wysłania przez ubezpieczającego zobowiązania wraz z listą imienną członków straży i po wpłaceniu należnej składki.

2. W razie sporu rozstrzyga data stempla pocztowego.

SKŁADKA.

§ 20.

Składka od każdego zgłoszonego do ubezpieczenia członka straży wynosi **100** złotych rocznie i obowiązuje w pełnej wysokości bez względu na datę zgłoszenia do ubezpieczenia.

§ 21.

Wpłaty wnoszone na rachunek Kasy będą zaliczone na składkę dopiero po nadesłaniu przez ubezpieczającego zobowiązania i listy imiennej członków.

§ 22.

1. O zmianach w składzie osobowym czynnych członków straży, jakie w ciągu roku nastąpią, należy natychmiast powiadomić Kasę, gdyż tylko wykazani imiennie członkowie straży uzyskują prawo do świadczeń Kasy.

2. Należność za dodatkowo zgłoszonego członka straży powstaje tylko w tym wypadku, jeśli zwiększa się ogólna liczba członków zgłoszonych do ubezpieczenia, nie obowiązuje natomiast wówczas, jeśli straż ubezpiecza nowego członka na miejsce jednego z dotychczasowych.

§ 23.

Koszty korespondencji i przekazania składki ponosi ubezpieczający.

POSTĘPOWANIE PO ZAJŚCIU WYPADKU.

§ 24.

1. W razie zajścia wypadku nieszczęśliwego podczas pełnienia służby strażackiej poszkodowany winien niezwłocznie powiadomić o tym Zarząd Straży, podając ściśle okoliczności, w jakich nastąpił wypadek i wskazując jego świadków.

Zarząd Straży obowiązany jest niezwłocznie skierować poszkodowanego do lekarza celem określenia rodzaju obrażenia i po uzyskaniu wstępnego zaświadczenia wysłać do Kasy zawiadomienie o zaszłym wypadku z załączeniem uzyskanego świadectwa lekarskiego.

W powyższym zawiadomieniu o wypadku należy podać nazwisko i imię poszkodowanego, czas, miejsce i zwięźle okoliczności wypadku (przyczynę wypadku).

Na skutek powyższego Kasa przesyła odpowiedni formularz wypadkowy, który należy ściśle i zgodnie z rzeczywistością wypełnić, udzielając odpowiedzi na wszystkie pytania.

2. Pierwsze zgłoszenie wypadku winno być nadesłane bezpośrednio do Kasy nie później niż w ciągu dni 7-miu od daty zajścia wypadku. W przeciwnym razie Kasa może odmówić świadczeń.

3. Jeżeli wypadek powoduje utratę zdolności do pracy na czas dłuższy niż 7 dni, wówczas poszkodowany winien pozostawać przez cały okres choroby pod opieką lekarską, a o stanie jego zdrowia należy nadsyłać do Kasy zaświadczenia lekarskie w okresach 2-tygodniowych.

4. W wypadku, gdy poszkodowany przebywa w szpitalu, należy nadesłać zaświadczenie szpitala stwierdzające, jak długo chory leczy się w szpitalu oraz wykaz kosztów leczenia szpitalnego.

§ 25.

Członkowie straży, którzy zgodnie z ustawą podlegają przymusowi ubezpieczenia społecznego, winni w razie nieszczęśliwego wypadku zameldować się do właściwego oddziału Ubezpieczalni Społecznej w celu uzyskania należnej pomocy lekarskiej, jak również zasiłku za czas niezdolności do pracy. Przy zawiadomieniu o wypadku należy nadesłać do Kasy Strażackiej: zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające wysokość zarobku dziennego (miesięcznego) oraz zaświadczenie Ubezpieczalni Społecznej o okresie trwania niezdolności do pracy i wysokości dziennego zasiłku chorobowego przysługującego poszkodowanemu.

§ 26.

Formularze na zawiadomienie o wypadku, orzeczenia oraz wszelkie inne dokumenty i zaświadczenia żądane przez Kasę, winny być nadsyłane niezwłocznie po otrzymaniu odnośnego zlecenia.

Niedopełnienie określonych powyżej formalności w terminie najpóźniej do 3 miesięcy od daty zlecenia Kasy powoduje utratę prawa do świadczeń.

RODZAJE I WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ.

Na wypadek śmierci.

§ 27.

1. Jednorazowa odprawa (odszkodowanie) z tytułu śmierci ubezpieczonego na skutek wypadku wynosi

od 300.000 do 500.000 zł

i przysługuje w kolejności:

a) wdowie po ubezpieczonym;

b) dzieciom ubezpieczonego do lat 16-tu tak z małżeństwa jak i uznanym, zrównanym i przysposobionym;

c) rodzicom ubezpieczonego, o ile z nimi wspólnie zamieszkiwał i był ich jedynym żywicielem, względnie o ile sam pozostawał na ich utrzymaniu.

2. Wdowa po ubezpieczonym, uprawniona w myśl przepisu ust. 1 lit. a), otrzymuje ponadto po zł **50.000** na każde dziecko do lat 16-tu.

3. Wysokość odprawy (odszkodowania) w granicach normy w ust. 1 określonej, uzależniona będzie od zawodu i sytuacji majątkowej zmarłego ewent. uprawnień emerytalnych i stanu liczebnego pozostałej rodziny, na zasadzie opinii Związku Straży Pożarnych R. P.

§ 28.

W wypadku, gdy zmarły nie pozostawił po sobie członków rodziny uprawnionych w myśl art. 27 do otrzymania świadczeń, Kasa udziela zasiłku na pokrycie udowodnionych kosztów pogrzebu.

Na wypadek inwalidztwa.

§ 29.

1. Jednorazowa odprawa (odszkodowanie) dla członka straży przy całkowitej (100%) stałej niezdolności do pracy, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem wynosi

od 400.000 do 600.000 zł.

Częściowa stała niezdolność do pracy obniża wysokość odszkodowania w stosunku do stopnia niezdolności.

2. Norma odprawy inwalidzkiej uzależniona będzie od stanu rodzinnego członka straży, jego zawodu, rodzaju kalectwa i sytuacji majątkowej, na zasadzie opinii Związku Straży Pożarnych R. P.

§ 30.

1. Określenie procentu stałego kalectwa następuje na zasadzie orzeczenia Komisji Lekarskiej, powoływanej każdorazowo na zlecenie Kasy. Koszty badania komisyjnego ponosi Kasa.

2. Gdy określenie procentu stałego kalectwa w dacie badania Komisji Lekarskiej nie jest możliwe — ze względu na mogące zajść w nim jeszcze zmiany — ustalenie wysokości odprawy inwalidzkiej następuje dopiero na podstawie wyników końcowego badania, przy czym Kasa na poczet tej odprawy wypłaca poszkodowanemu zaliczkę, obliczoną w stosunku do przewidywanego stopnia kalectwa.

3. W wypadku zaleconego przez Komisję Lekarską dalszego leczenia poszkodowanego, w następstwie którego może nastąpić zmniejszenie stopnia stałego kalectwa, Kasa przyznaje zasiłek na pokrycie udowodnionych kosztów leczenia.

§ 31.

W poszczególnych wypadkach, jeżeli zostanie stwierdzone przez lekarza, że zastosowanie protez lub specjalnych środków ochronnych (bandaży, okularów itp.) zmniejszy niezdolność do pracy, Kasa pokrywa koszty tych ostatnich, zmniejszając jednocześnie w odpowiednim stosunku przyznane odszkodowanie.

Na wypadek czasowej niezdolności do pracy.

§ 32.

1. W razie czasowej choroby związanej z wypadkiem członek straży otrzymuje za każdy dzień zupełnej niezdolności do pracy zasiłek kuracyjny w wysokości

od 400 do 800 zł.

W razie częściowej niezdolności do pracy, nie mniejszej jednak niż 25%, zasiłek kuracyjny może być odpowiednio zmniejszony.

2. Norma zasiłku dziennego uzależniona będzie od zawodu, wysokości utraconego zarobku, stopnia i rodzaju uszkodzenia ciała, wysokości kosztów leczenia oraz innych okoliczności, dotyczących sytuacji materialnej poszkodowanego, na zasadzie opinii Związku Straży Pożarnych R. P.

3. Zasiłki kuracyjne wypłaca się nie dłużej niż przez 200 dni choroby, powodującej niezdolność do pracy.

Koszty leczenia.

§ 33.

1. Kasa może przyznać dodatkowo poszkodowanemu, poza wyżej przewidzianymi świadczeniami, również całkowity lub częściowy zwrot kosztów leczenia w wypadkach, jeżeli leczenie odniesionych uszkodzeń wymagało pobytu w szpitalu lub dłuższej opieki lekarskiej. Zwrot kosztów leczenia obejmuje koszty: przejazdów i pobytu w szpitalu, operacyj i opatrunków, porad lekarskich oraz środków opatrunkowych i lekarstw.

2. Zwrot kosztów leczenia nie przysługuje, jeżeli poszkodowany ma prawo do bezpłatnego leczenia się z tytułu ustawowego ubezpieczenia społecznego.

Świadczenia Kasy wobec świadczeń Ubezpieczalni.

§ 34.

1. Kasa może zmniejszyć odszkodowanie za wypadek śmierci lub stałą utratę zdolności do pracy, gdy poszkodowany w danym wypadku podlega przepisom prawa o społecznym ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków i otrzymał z tego tytułu świadczenia.

2. W wypadkach czasowej utraty zdolności do pracy, gdy poszkodowany podlega ubezpieczeniom społecznym i ma prawo do świadczeń Ubezpieczalni Społecznej, Kasa Strażacka może z przyznanego zasiłku potrącić świadczenia należne poszkodowanemu z Ubezpieczalni.

Wyjątkowe przyznanie świadczeń.

§ 35.

W przypadkach szczególnych zasługujących na uwzględnienie, a nie objętych przepisami niniejszych Warunków ubezpieczenia, Kasa względnie Kuratorium Kasy może przyznać świadczenia przewidziane w §§ 27 — 33 w drodze wyjątku i w wysokości według swego uznania.

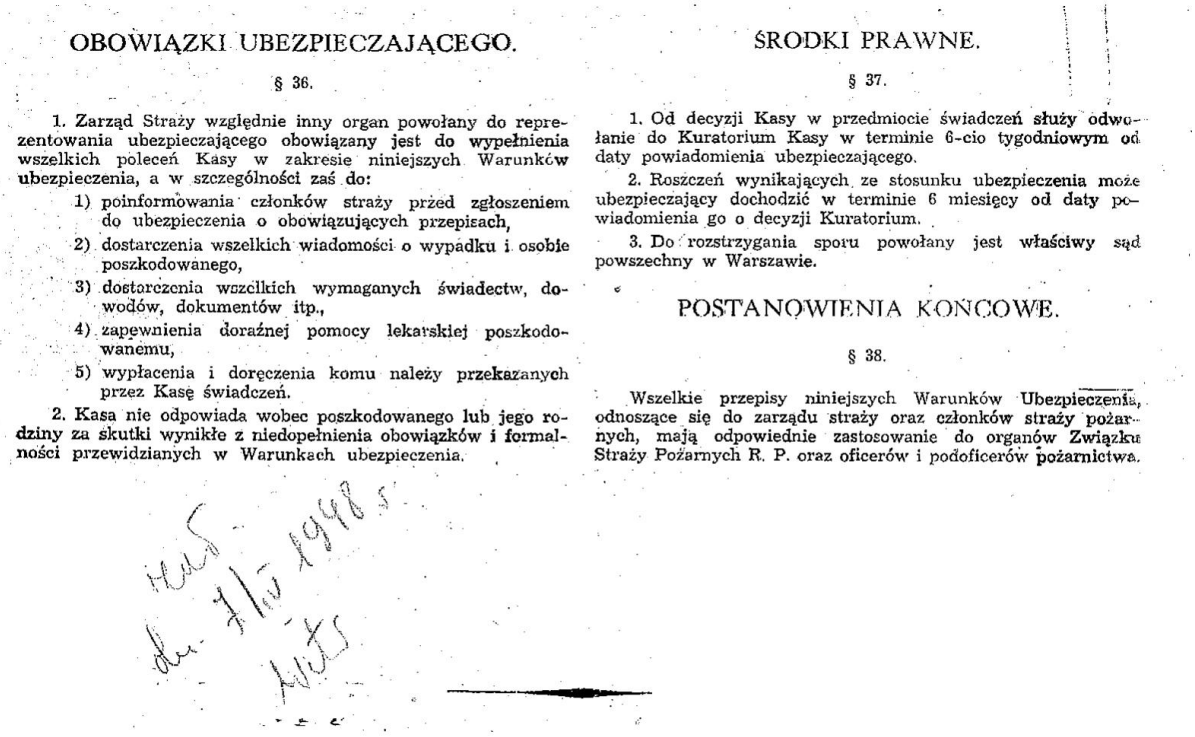

OBOWIĄZKI UBEZPIECZAJĄCEGO.

§ 36.

1. Zarząd Straży względnie inny organ powołany do reprezentowania ubezpieczającego obowiązany jest do wypełnienia wszelkich poleceń Kasy w zakresie niniejszych Warunków ubezpieczenia, a w szczególności zaś do:

1) poinformowania członków straży przed zgłoszeniem do ubezpieczenia o obowiązujących przepisach,
2) dostarczenia wszelkich wiadomości o wypadku i osobie poszkodowanego,
3) dostarczenia wszelkich wymaganych świadectw, dowodów, dokumentów itp.,
4) zapewnienia doraźnej pomocy lekarskiej poszkodowanemu,
5) wypłacenia i doręczenia komu należy przekazanych przez Kasę świadczeń.

2. Kasa nie odpowiada wobec poszkodowanego lub jego rodziny za skutki wynikłe z niedopełnienia obowiązków i formalności przewidzianych w Warunkach ubezpieczenia.

ŚRODKI PRAWNE.

§ 37.

1. Od decyzji Kasy w przedmiocie świadczeń służy odwołanie do Kuratorium Kasy w terminie 6-cio tygodniowym od daty powiadomienia ubezpieczającego.

2. Roszczeń wynikających ze stosunku ubezpieczenia może ubezpieczający dochodzić w terminie 6 miesięcy od daty powiadomienia go o decyzji Kuratorium.

3. Do rozstrzygania sporu powołany jest właściwy sąd powszechny w Warszawie.

POSTANOWIENIA KOŃCOWE.

§ 38.

Wszelkie przepisy niniejszych Warunków Ubezpieczenia, odnoszące się do zarządu straży oraz członków straży pożarnych, mają odpowiednie zastosowanie do organów Związku Straży Pożarnych R. P. oraz oficerów i podoficerów pożarnictwa.

Fundusze i baza materialna

Podczas wojny i okupacji Straż Pożarna nie tylko miała ograniczone możliwości działania, ale również poniosła poważne straty materialne. Książki z biblioteki ale i sprzęt świetlicowy został rozproszony po ludziach. Sprzęt gaśniczy przez sam czas uległ zniszczeniu. Jeden tylko nabytek i to bardzo cenny otrzymała Straż od Niemców: motopompę co w dużym stopniu usprawniło działanie w. do obsługi nowego dotąd nieznanego akcji gaśniczej. Do obsługi nowego dotąd nieznanego mechanizmu było potrzebne przeszkolenie ,to tez taki kurs przeszli dwaj mechanicy: Władysław Stanisławski i Stanisław Romaniuk; od nich zaś uczyli się później inni. Teraz sprzęt wymagał gruntownego remontu i odnowienia, a to pociągało za sobą duże wydatki. W książce kasowej raz po raz wpisana pozycja wydatkowania i to poważne kwoty.

Przy parceli majątku Straż otrzymała 0,5 ha na budowę remizy. Pomimo odbudowy w 1939 roku wydawała się nadal zbyt mała, ponieważ w razie większego zebrania lub przedstawienia sprzęt był wynoszony na plac. Zachowało się w aktach podanie do Dyrekcji Lasów z dnia 8 listopada 1944 roku o przydział drzewa. Na razie sprawa się odwlokła z braku funduszów, ale

na każdym niemal zebraniu była poruszana. W ciągu roku 1946 przymierzano się już do rozpoczęcia budowy, mając już zgromadzony duży zapas drzewa – ok. 50 metrów sześciennych, ale tylko ogrodzono plac. W czasie zimy został nawet opracowany plan i na Walnym zebraniu 10 marca 1947 roku poddany pod dyskusję: Jan Bożym poparł projekt, by remiza miała 22 metry długości i 10 szerokości i 2,5 wysokości. Stanisław Kalinowski sporządził kosztorys – pół miliona …

Zakupione poprzednio drzewo odsprzedano w ciągu tego czasu, więc teraz na nowo zakupiono w stanie surowym 25 metrów sosny i 2 metry dębu za łączną sumę 94 300 złotych. Koszty tarcia wyniosły 20 800 zł. Złożono podanie do starosty o przydział blachy cynkowej po cenie urzędowej na pokrycie dachu, ale odpowiedź była negatywna, gdy później zakupiono blachę żelazną ocynkowaną: 430 kg. za kwotę 66 700 zł.

Ale i w tym roku budowa się odwlokła. Na zebraniu Zarządu 12 grudnia nastąpiła zmiana planów:

- Zarząd Straży po przedyskutowaniu drobiazgowym sprawy budowy remizy i po sporządzeniu obliczenia wydatków z tym związanych zdecydował odstąpić od pierwszego projektu budowy nowej remizy, gdyż okazało się, że sporządzony dawniej kosztorys uległ zmianie w kierunku podwyżki o 50%, a to z powodu ogólnego podrożenia materiałów budowlanych, jak drzewa, blachy itp. Natomiast postanowiono przystąpić do rozbudowy starej remizy wedle projektu druha Siuciaka Piotra, który wznosił, ażeby dostawić tylko z północnej strony starej remizy sale 10 x 10 m w której by urządzono miejsce na scenę i bufet. Scena byłaby szeroka na całą szerokość obecnej remizy, to znaczy 6 m. zebrani po przedyskutowaniu tegoż projektu na razie przyjęli go bez zastrzeżeń, polecając jednak członkom przemyśleć te rzecz głębiej i każdy nowy pomysł zgłosić na zebranie zarządu.

Sama budowa nastąpiła dopiero w roku 1949, koszty jej wynosiły według księgi kasowej:

Zakup drzewa	-	*94 300*
Tarcie drzewa	-	*20 700*
Prace stolarskie	-	*98 000*
Zakup blachy	-	*66 700*
Roboty blacharskie	-	*15 400*
Zakup farb i malowanie	-	*32 800*
Ogrodzenie placu	-	*4 300*
Chodnik przed remizą	-	*4 100*

Razem		*336 300*

To tylko główne pozycje, a przecież ile ż różnego rodzaju drobniejszych wydatków, które tworzą bardzo poważne kwoty łącznie … Tak koszty wyniosły około pół miliona. Dochodzi jeszcze wyposażenie wnętrza – ale brak danych.

Kolejna sprawa to umundurowanie. Na zebraniu 26 marca 1945 roku przeprowadzono przegląd uniformów – niewiele było nadających się do wystąpienia paradnego. Pisano więc do władz strażackich o zapomogę, ale dopiero w 1948 roku otrzymano materiał w przydziale i zapłacono 27 600. pozostało jeszcze szycie. W jednym z protokołów jest wzmianka, żeby miejscowy młody krawiec, zapewne już członek Straży Antoni Krokowicz uszył jeden mundur na próbę, a jeśli dobrze to wykona, to jemu się wszystko powierzy. Sądzę, że dobrze się wywiązał z zadania.

Poza tymi największymi wydatkami zachodzą drobniejsze, ale bardzo liczne, które można nazwać krótko –administracyjne, co również stanowi poważne kwoty.

Skąd czerpać fundusze ? Ochotnicza Straż Pożarna choć tak bardzo potrzebna i popierana przez społeczeństwo i władze, była zmuszona utrzymać w oparciu o fundusze płynące z tychże źródeł, ale samodzielnie o nie zabiegać. Posłużyły temu różne sposoby.

Dotacje z gminy nazwano zapomoga i słusznie, bo były bardzo małe i z góry przeznaczone na pewien cel – reperacja motopompy i uzupełnienie jej wyposażenia, na umundurowanie.

Oto poszczególne dane:

1947	*-*	*8 000*
1948	*-*	*10 000*
1949	*-*	*4 000*
		2 400
		3 600

Razem		*28 000*

Drugim źródłem zbierania funduszów były kwesty urządzane z okazji Tygodnia Strażaka.

15 – 22.06.1947	*-*	*11 390*
09 – 16.06.1946	*-*	*12 690*
21 – 29.08.1948	*-*	*3 925*
15 – 22.06.1949	*-*	*26 372*

Razem 54 377

Największe fundusze zbierano dawnym sposobem – przez przedstawienia teatralne i zabawy taneczne. Sprawy teatralne będą omówione w oddzielnym rozdziale, choć częściowo łączą się z zabawami. Ale właśnie zabaw niezależnie od przedstawień było bardzo dużo: 4 -5 w roku. Za zwyczaj odbywały się:

na zakończenie karnawału;
w maju lub czerwcu;
podczas odpustu 2 sierpnia;
po uroczystościach rocznicy Straży - we wrześniu;
podczas odpustu św. Stanisław Kostki - w listopadzie;
na zakończenie roku – w ,,sylwestra".

Zysk był różny od kilku tysięcy w pierwszych latach, do 30 i 40 tysięcy w roku 1948 i 1949. ale to były wpływy, z tego pokrywano również wydatki, co zabierało dużą część. Łącznie w tym okresie było 21 zabaw.

Przedstawienia teatralne odbywały się także bardzo często: w karnawale, na Wielkanoc, dwa lub trzy razy w lecie, na Boże Narodzenie … Grano nie tylko w Milanowie, ale niemal tyle samo na wyjazdach do innych miejscowości. Ale teatr pochłaniał też znacznie więcej wydatków na uposażenie, przygotowanie, stroje, środki dojazdu, wynajmowanie lokalu…

Gospodarka finansowa Straży była prowadzona przez skarbnika Władysława Siuciaka w księdze kasowej i kontrolowanej co roku przez Komisję Rewizyjną. Oto jeden z protokółów kontroli:

Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 15 stycznia 1949w składzie osobowym: Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Bożym Jan z członków Klajdy Aleksandra i Hordejuka Jacentego, celem sprawdzenia gospodarki strażackiej sprawującej przez Zarząd. Przejrzawszy wszystkie sprzęty, narzędzia oraz cały majątek Straży stwierdza, że wszystko jest w należytym porządku i utrzymane w dobrym stanie. Następnie Komisja rewizyjna przejrzała księgowość sprawdzając poszczególnie każde pokwitowanie i każdy rachunek, oraz kwestionariusz przychodowy i rozchodowy i książkę kasową i stwierdziliśmy, że w roku 1948 dochód wynosił 262 910 zł. a rozchód 256 485 zł. saldo na dzień 31.12.1948r. wynosi 6 425 zł. Na tym protokół zakończono i podpisano.

Tak powoli wzrastała baza materiałowa Straży. W aktach znajduje się spis sprzętu według Stanina dzień 1 stycznia 1950r.

Lp.	Nazwa	Ilość	Wartość	Wyszczególnienie
1.	Sikawka motorowa marki „Syrena" wielkość 1	1	250 000	
2.	Sikawka 4 – kołowa – kul	1	75 000	
3.	Sikawka przenośna stożk.	1	50 000	
4.	Węże ssawne do motopompy	3	18 750	dł. 7,5m przek. 75mm
5.	Węże ssawne do sikawek przenośnej i kołowej	3	15 000	dł. 10m 52 mm
6.	Węże tłoczne	14	42 600	łączna dł. 213m, 52mm C
7.	Beczkowozy	3	45 000	pojemność 300 l
8.	Bosaki	9	4 500	
9.	Drabiny	2	2 000	
10.	Topory ratownicze	10	5 000	
11.	Toporki oficerskie wraz z futerałem	3	3 000	
12.	Łączniki	3	1 500	
13.	Szpadle	4	800	
14.	Szufle blaszane	2	3 00	
15.	Wiadra	4	1 000	
16.	Prądownice	4	8 500	
17.	Tłumnie	6	----------	
18.	Hydronetka	1	5 000	
19.	Bekadło alarmowe	3	3 000	
20.	Syrena alarmowa	1	20 000	
21.	Pokrowiec na motopompę	1	450	
22.	Rękawice prądownica	1	250	
23.	Bandaż do węży	1	175	
24.	Apteczka	1	1 000	
25.	Zwijadła	2	1 000	
26.	Klucz francuski	1	1 500	
27.	Klucze do motopompy	3	1 000	
28.	Śrubokręt	1	100	
29.	Skrzynka na klucze	1	500	
30.	Puszka na smar	1	50	
31.	Oliwiarka	1	50	
32.	Szczotka do czyszczenia świec	1	150	
33.	Pływak	1	300	
34.	Pochodnia	1	1 000	
35.	Bańka na oliwę	1	250	pojemność 5 l

36.	Czerpak	1	250	
37.	Bańka na naftę	1	300	pojemność 5 l
38.	Mundury sukienne	34	50 000	
39.	Pasy rzemienne	26	39 000	
40.	Kaski	34	78 200	
41.	Czapki sukienne	9	7 200	
42.	Sztandar	1	30 000	
43.	Instrumenty muzyczne	14	500 000	
44.	Nuty dla orkiestry		30 000	
45.	Kurtyna	1	18 000	
46.	Portiery	3	3 000	
47.	Dekoracje płócienne	2	5 000	
48.	Obrazy ścienne	2	3 000	
49.	Portrety dostojników państwowych	2	1 500	
50.	Żarówki	5	1 500	
51.	Lampy naftowe	5	2 500	
52.	Ławy z oparciem	20	20 000	
53.	Ławy bez oparcia	3	500	
54.	Drabiny rozstawiane	3	1 500	
55.	Szafa duża	1	10 000	
56.	Stół duży	1	2 000	
57.	Stół mały	1	1 000	
58.	Spodnie teatralne	4	2 000	
59.	Kapelusze teatralne	4	2 000	
60.	Puszki kwestarskie	3	1 000	
61.	Książki kancelaryjne	3	2 000	
62.	Pieczęcie	2	1 000	
63.	Instrukcje wyszkoleniowe	53	500	
64.	Remiza wraz z salą teatralną	1	500 000	
65.	Dom strażacki	1	250 000	
66	Obora	1	10 00	
76.	Place	2	100 000	
	Wartość majątku Straży		**2 232 675**	

Słownie: dwa miliony, dwieście trzydzieści dwa tysiące, sześćset siedemdziesiąt pięć.

Milanów, dnia 1 stycznia 1950

Naczelnik
Smoliński Wacław

Prezes
Kalinowski Stanisław

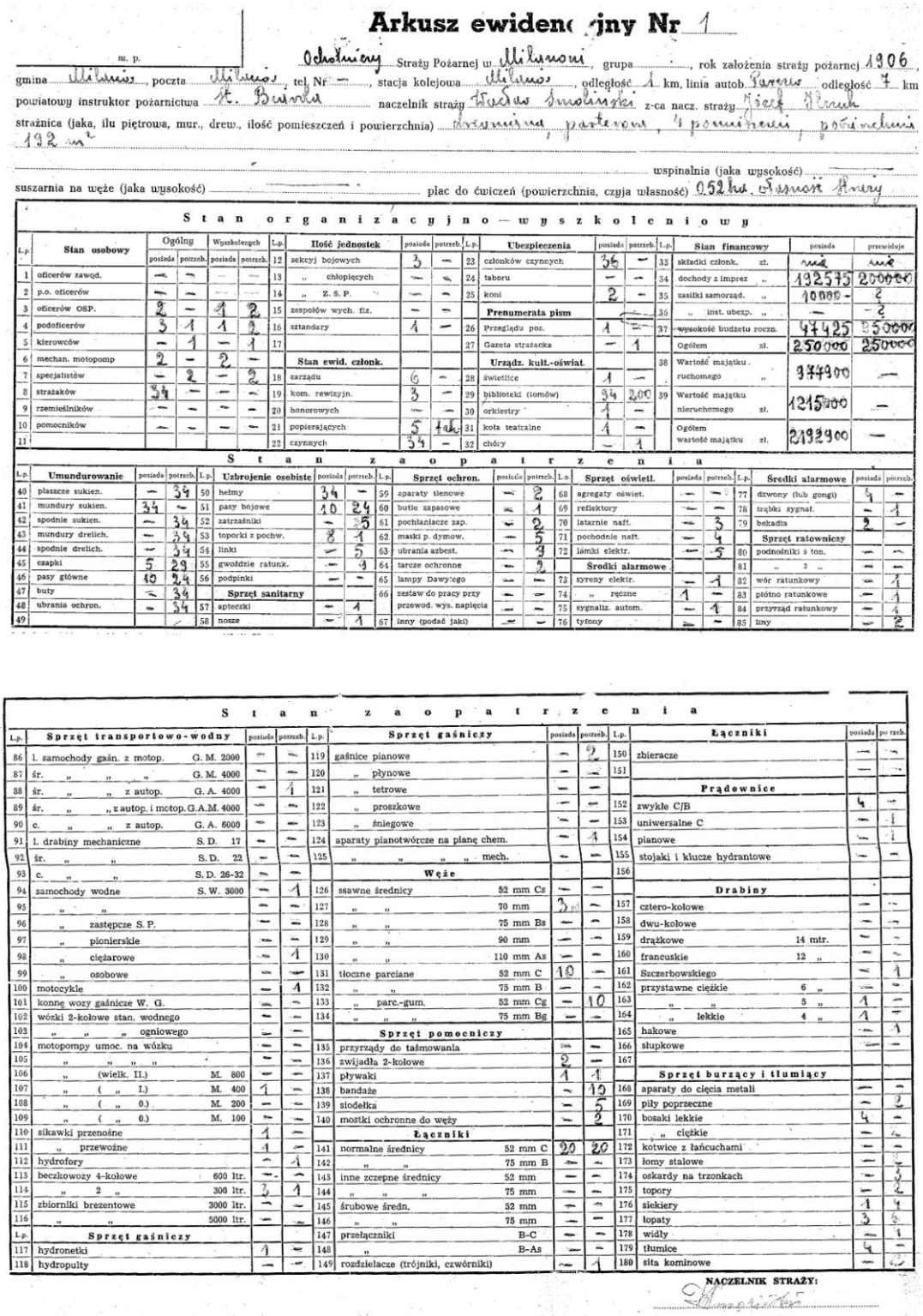

Arkusz ewiden(jny Nr 1

m. p.

Ochotnicy Straży Pożarnej w Milanowi, grupa ..., rok założenia straży pożarnej 1906,
gmina Milanów, poczta Milanów, tel. Nr —, stacja kolejowa Milanów, odległość 1 km, linia autob. Parzęc odległość 7 km
powiatowy instruktor pożarnictwa M. Bruska naczelnik straży Teodor Smolinski z-ca nacz. straży Józef Wenk
strażnica (jaka, ilu piętrowa, mur., drew., ilość pomieszczeń i powierzchnia) drewniana, parterowa, 4 pomieszczenia, powierzchnia 192 m²

wspinalnia (jaka wysokość) —
suszarnia na węże (jaka wysokość) — plac do ćwiczeń (powierzchnia, czyja własność) 0,52 ha, własność Gminy

Stan organizacyjno—wyszkoleniowy

L.p.	Stan osobowy	Ogólny posiada	Ogólny potrzeb.	Wyszkolonych posiada	Wyszkolonych potrzeb.
1	oficerów zawod.	—	—	—	—
2	p.o. oficerów	—	—	—	—
3	oficerów OSP.	2	—	1	2
4	podoficerów	3	1	1	2
5	kierowców	—	1	—	1
6	mechan. motopomp	2	—	2	—
7	specjalistów	—	2	—	2
8	strażaków	34	—	—	—
9	rzemieślników	—	—	—	—
10	pomocników	—	—	—	—
11					

L.p.	Ilość jednostek	posiada	potrzeb.
12	sekcyj bojowych	3	—
13	„ chłopięcych	—	—
14	„ Z. S. P.	—	—
15	zespołów wych. fiz.	—	—
16	sztandary	1	—
17			
	Stan ewid. członk.		
18	zarządu	6	—
19	kom. rewizyjn.	3	—
20	honorowych	—	—
21	popierających	5	tak
22	czynnych	34	—

L.p.	Ubezpieczenia	posiada	potrzeb.
23	członków czynnych	36	—
24	taboru	—	—
25	koni	2	—
	Prenumerata pism		
26	Przeglądu poż.	1	—
27	Gazeta strażacka	—	1
	Urządz. kult.-oświat.		
28	świetlice	1	—
29	biblioteki (tomów)	34	200
30	orkiestry	1	—
31	koła teatralne	1	—
32	chóry	—	1

L.p.	Stan finansowy	posiada	przewiduje
33	składki członk. zł.	nie	nie
34	dochody z imprez „	132575	250000
35	zasiłki samorząd. „	10000 -	—
36	„ inst. ubezp. „	—	—
37	wysokość budżetu roczn.	47425	250000
	Ogółem zł.	250000	250000
38	Wartość majątku ruchomego „	374900	—
39	Wartość majątku nieruchomego zł.	1215000	—
	Ogółem wartość majątku zł.	2132900	—

Stan zaopatrzenia

L.p.	Umundurowanie	posiada	potrzeb.
40	płaszcze sukien.	—	34
41	mundury sukien.	34	—
42	spodnie sukien.	—	34
43	mundury drelich.	—	34
44	spodnie drelich.	—	34
45	czapki	5	29
46	pasy główne	10	24
47	buty	—	34
48	ubrania ochron.	—	34
49			

L.p.	Uzbrojenie osobiste	posiada	potrzeb.
50	hełmy	34	—
51	pasy bojowe	10	24
52	zatrzaśniki	—	35
53	toporki z pochw.	8	1
54	linki	—	5
55	gwoździe ratunk.	—	9
56	podpinki	—	—
	Sprzęt sanitarny		
57	apteczki	—	1
58	nosze	—	1

L.p.	Sprzęt ochron.	posiada	potrzeb.
59	aparaty tlenowe	—	2
60	butle zapasowe	—	1
61	pochłaniacze zap.	—	2
62	maski p. dymow.	—	5
63	ubrania azbest.	—	3
64	tarcze ochronne	—	2
65	lampy Davy'ego	—	—
66	zestaw do pracy przy przewod. wys. napięcia	—	—
67	inny (podać jaki)	—	—

L.p.	Sprzęt oświetl.	posiada	potrzeb.
68	agregaty oświet.	—	—
69	reflektory	—	—
70	latarnie naft.	—	3
71	pochodnie naft.	—	4
72	lámki elektr.	—	5
	Środki alarmowe		
73	syreny elektr.	—	1
74	„ ręczne	1	—
75	sygnaliz. autom.	—	1
76	tyfony	—	—

L.p.	Środki alarmowe	posiada	potrzeb.
77	dzwony (lub gongi)	1	—
78	trąbki sygnał.	—	1
79	bekadła	2	—
	Sprzęt ratowniczy		
80	podnośniki 3 ton.	—	—
81	„ 3 „	—	—
82	wór ratunkowy	—	1
83	płótno ratunkowe	—	1
84	przyrząd ratunkowy	—	4
85	liny	—	2

Stan zaopatrzenia

L.p.	Sprzęt transportowo-wodny	posiada	potrzeb.
86	l. samochody gaśn. z motop. G. M. 2000	—	—
87	śr. „ „ „ „ G. M. 4000	—	—
88	śr. „ „ z autop. G. A. 4000	—	1
89	śr. „ „ z autop. i motop. G. A. M. 4000	—	—
90	c. „ „ z autop. G. A. 6000	—	—
91	l. drabiny mechaniczne S. D. 17	—	—
92	śr. „ „ S. D. 22	—	—
93	c. „ „ S. D. 26-32	—	—
94	samochody wodne S. W. 3000	—	1
95	„ „	—	—
96	„ zastępcze S. P.	—	—
97	„ pionierskie	—	—
98	„ ciężarowe	—	1
99	„ osobowe	—	—
100	motocykle	—	1
101	konne wozy gaśnicze W. G.	—	—
102	wózki 2-kołowe stan. wodnego	—	—
103	„ „ „ ogniowego	—	—
104	motopompy umoc. na wózku	—	—
105	„ „ „ „	—	—
106	„ (wielk. II.) M. 800	—	—
107	„ („ I.) M. 400	1	—
108	„ („ 0.) M. 200	—	—
109	„ („ 0.) M. 100	—	—
110	sikawki przenośne	1	—
111	„ przewoźne	1	—
112	hydrofory	—	1
113	beczkowozy 4-kołowe 600 ltr.	—	—
114	„ 2 „ 300 ltr.	3	1
115	zbiorniki brezentowe 3000 ltr.	—	—
116	„ „ 5000 ltr.	—	—
L.p.	**Sprzęt gaśniczy**		
117	hydronetki	1	—
118	hydropulty	—	—

L.p.	Sprzęt gaśniczy	posiada	potrzeb.
119	gaśnice pianowe	—	2
120	„ płynowe	—	—
121	„ tetrowe	—	—
122	„ proszkowe	—	—
123	„ śniegowe	—	—
124	aparaty planotwórcze na planę chem.	—	1
125	„ „ „ „ mech.	—	—
	Węże		
126	ssawne średnicy 52 mm Cs	—	—
127	„ „ 70 mm	3	—
128	„ „ 75 mm Bs	—	—
129	„ „ 90 mm	—	—
130	„ „ 110 mm As	—	—
131	tłoczne parciane 52 mm C	10	—
132	„ „ 75 mm B	—	—
133	„ parc.-gum. 52 mm Cg	—	10
134	„ „ „ 75 mm Bg	—	—
	Sprzęt pomocniczy		
135	przyrządy do taśmowania	—	—
136	zwijadła 2-kołowe	2	—
137	pływaki	1	1
138	bandaże	—	10
139	siodełka	—	5
140	mostki ochronne do węży	—	2
	Łączniki		
141	normalne średnicy 52 mm C	20	20
142	„ „ 75 mm B	—	—
143	inne zczepne średnicy 52 mm	—	—
144	„ „ „ 75 mm	—	—
145	śrubowe średn. 52 mm	—	—
146	„ „ 75 mm	—	—
147	przełączniki B-C	—	—
148	„ B-As	—	—
149	rozdzielacze (trójniki, czwórniki)	—	1

L.p.	Łączniki	posiada	potrzeb.
150	zbieracze	—	—
151		—	—
	Prądownice		
152	zwykłe C/B	4	—
153	uniwersalne C	—	1
154	pianowe	—	1
155	stojaki i klucze hydrantowe	—	—
156			
	Drabiny		
157	cztero-kołowe	—	—
158	dwu-kołowe	—	—
159	drążkowe 14 mtr.	—	—
160	francuskie 12 „	—	—
161	Szczerbowskiego	—	1
162	przystawne ciężkie 6 „	—	—
163	„ „ 5 „	1	—
164	„ lekkie 4 „	1	—
165	hakowe	—	1
166	słupkowe	—	—
167			
	Sprzęt burzący i tłumiący		
168	aparaty do cięcia metali	—	—
169	piły poprzeczne	—	2
170	bosaki lekkie	4	—
171	„ ciężkie	—	4
172	kotwice z łańcuchami	—	—
173	łomy stalowe	—	2
174	oskardy na trzonkach	—	3
175	topory	—	4
176	siekiery	1	4
177	łopaty	3	5
178	widły	—	1
179	tłumice	4	—
180	sita kominowe	—	4

NACZELNIK STRAŻY:

Działalność Straży

Straż Pożarna jest organizacją wyjątkową, która i umundurowaniem i postawą, a najwięcej przez orkiestrę najbardziej zwracała na siebie uwagę, przez co chętnie była widziana na wszelkich uroczystościach państwowych kościelnych zarówno w Milanowie, jak i w innych miejscowościach. Jedynie

Milanów mógł w tym czasie wystąpić z orkiestrą, dlatego tutejsza Straż szczególnie była zapraszana i uczestniczyła.

Protokóły zebrań raz po raz mówią o działalności Straży czy to w omawianiu projektów i programów czy tez w sprawozdaniach. Oto najbardziej godne uwagi zdarzenia:

- Protokół Nr 13 - z Walnego zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie dnia 27 marca 1947 roku, w Sali ,,świetlicy"

- pkt III a/Sprawozdanie z działalności Zarządu … złożył druh Czarnecki Michał; zebrań Zarządu odbyło się 16, w tym 4 nie protokołowane; zebrań ogólnych 14. zarząd wciągu tego okresu wystarał się o plac ćwiczeń dla Straży oraz plac pod remizę; przetarto 18 metrów drzewa na budowę remizy, zrobiono 9 ławek oraz urządzono obchód 40 lecia Straży Pożarnej w Milanowie. Fundusze Straż musi zdobywać własnymi siłami, a to przez urządzanie teatrów, zabaw itp.

- b/ sprawozdanie bojowe oddziału Straży Pożarnej złożył druh Smoliński Wacław. W roku 1945 był dwa wyjazdy do pożaru, a to do Rudna i Czeberaki. Następnie Straż brała udział w uroczystościach kościelnych i narodowych, jak 3 Maja i 8 września. W ciągu roku odbyło się ćwiczeń: musztry pieszej 3, z narzędziami 2 i próbny alarm jeden. W roku 1946 wyjazdów do pożarów 3. Straż brała udział w obchodach narodowych jak 1,3 i 9 maj, oraz świętach kościelnych jak Boże Ciało i Wielkanoc. We wrześniu Straż obchodziła 40 –lecie swojego założenia. Oddział Straży wziął udział w nabożeństwie, następnie odbyła się defilada piesza i konna w szyku bojowym przed władzami straży. Ćwiczeń musztry pieszej odbyto 6, ćwiczeń z narzędziami 3, wykład 1.

- Protokół Nr 8 – z dnia 2 czerwca 1946 roku:

- pkt. III – tydzień strażacki rozpoczyna się 2 czerwca i trwa do dnia 16 czerwca. Naczelnik podał do wiadomości obecnym, iż Oddział Milanów ,,Tydzień Strażacki" rozpoczyna się w sobotę o godzinie 9 capstrzykiem. Obowiązkiem każdego strażaka jest stawić się na rozpoczęcie tygodnia w umundurowaniu pełnym. W niedzielę tj. dnia 9 czerwca zbiórka oddziału na godzinę 10^{30}na nabożeństwo. Po południu wyjazd całego oddziału w pełnym składzie do Czeberaki. W dniu 10 czerwca wyjazd w pełnym składzie bojowym do Kopiny i Cichostowa. Sprzedaż znaczków i zbieranie ofiar odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca przed kościołem w Milanowie i ościennych wsiach w czasie wyjazdów. Sprzedaż znaczków uskuteczniają w dniu 9 czerwca:

1. *druh Matyńkowski Ludwik i Michalukówna Maria,*
2. *Zakrzewski Piotr i Kowalik Maria,*
3. *Bałaban Stanisław i Jaroszewska Maria,*
4. *Ostaniu Franciszek i Klajda Kazimiera,*

5. *Wedyniuk Władysław i Nasiłowska Jadwiga,*
6. *Kruk Bronisław i Klej Henryka.*

- Znaczki większe przeciwpożarowe sprzedadzą kolejno po domach: Bałaban Stanisław, Stanisławski Władysław. Z listami ofiar przejdą druhowie: Daniluk Mieczysław, Szubiński Franciszek. Na zakończenie zabawa.

- Protokół Nr 9 z dnia 28 sierpnia 1946

- pkt. I – Zarząd postanowił z całym oddziałem obchodzić wewnętrzną uroczystość Straży w Milanowie, mianowicie czterdziestą rocznicę założenia w dniu 8 września. Ustalono program uroczystości.

I Msza św. O godz. 11-ej;po Mszy defilada oddziału przed sztandarem zwarcie i w szyku bojowym przeciwpożarowym.

II Wspólny skromny obiad w gronie strażaków i zaproszonych gości; w czasie obiadu przemówienie druha Wertejuka Pawła z historii istnienia Straży w Milanowie.

III Od godziny 6 wieczorem zabawa taneczna bezpłatna dla członków Straży i założycieli. Następnie uradzono powołać komitet złożony z druhów i miejscowej młodzieży żeńskiej celem wspólnego omówienia i zorganizowania przebiegu samej uroczystości, jako tez i wspólnego przyjęcia. Na przewodniczących tych komitetów zarząd powołał druha Smolińskiego Bolesława i Siuciaka Piotra.

- Milanów, 8 września 1946 roku.

- Uroczystość 40 – lecia założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie odbyła się według porządku podanego w protokóle z dnia 28 sierpnia b.r. Uroczystość wypadła według oceny tutejszych obywateli z gromady , z grona pedagogicznego szkoły powszechnej i gimnazjum bardzo ładnie i jak na możliwości wiejskie okazale pod względem prezentacji osobistej jako też i wyglądu bojowego

- Radzyń, dnia 20 września 1947r.

- W zawiasku z mającym się odbyć pierwszym po wojnie zebraniem Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P. w Radzyniu w dniu 12 października 1947 roku, zwołujemy na ten dzień ogólny zjazd wszystkich straży pożarnych z terenu powiatu Radzynia, ażeby uczcić i zadokumentować odrodzenie całkowite naszego życia i pracy pożarniczej.

- Program zjazdu:

godz. 8^{30} – Zbiórka wszystkich straży na placu przy remizie O.S.P. Radzyń /ul. Rokossowskiego/;
godz. 9^{30} – Raport;
godz. 9^{45} – Przemarsz do kościoła;

godz. 10^{00} – 11^{00} – Msza św.
godz. 11^{15} – Defilada
godz. 11^{30}–13^{00} – Przerwa /Zebranie Rady Oddz. Pow./
godz. 13^{00} – Zbiórka straży na placu
godz. 13^{30} – Ćwiczenia pokazowe
godz. 14^{00} – Zabawa

- Wszystkie straże pożarne przybywają bez sprzętu prócz najbliższych Radzynia, wyznaczonych na odprawie. Umundurowanie winno być przepisowe

Powiatowy Komendant Pożarnictwa
Biarda por. poż.

Za Zarząd
T. Bocheński
Starosta

- Brzozowy Kąt, dnia 6 listopada 1947r.

- w związku z obchodzeniem trzydziestolecia istnienia O.S.P. w Brzozowym Kącie w dniu 9 listopada 1947 roku, uprzejmie prosimy o wzięcie udziału w tej uroczystości według następującego programu :

godz. 10^{30} – Zbiórka okolicznych Straży, Plac Wolności w Komarówce
godz. 10^{50} – Raport
godz. 11^{00} – Odmarsz do kościoła i Msza św.
godz. 12^{30} – Defilada
godz. 12^{50} – Odjazd do Brzozowego Kąta
godz. 14^{40} – Przywitanie gości i przedstawienie pracy Straży w okresie trzydziestolecia
godz. 15^{00} – Zabawa taneczna
godz. 18^{00} – Przedstawienie pt. „Miłość Strażaka”;
godz. 20^{00}–24^{00} – Dalszy ciąg zabawy tanecznej

- Uwaga. – dla zorganizowanych Straży 50% zniżki na zabawę, teatr bezpłatnie. Bufet na miejscu. Orkiestra z Siedlec.

Zarząd

WOJEWÓDZKI INSPEKTORAT POŻARNICTWA
W LUBLINIE

Lublin, dnia 6 maja 1946 r.

Otrzymano 7/V 1946.

INSTRUKCJA
DLA STRAŻY POŻARNYCH

do zorganizowania „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej" w dniach od 9 do 16 czerwca 1946 r. — włącznie.

I. PRZYGOTOWANIA WSTĘPNE.

Po otrzymaniu niniejszej instrukcji należy:

1. Zwołać posiedzenie Zarządu Straży, na którym ustalić program szczegółowy „Tygodnia".
2. Dokonać podziału czynności między członków Zarządu, powierzając im kierownictwo i nadzór nad poszczególnymi imprezami.

W razie zorganizowania w ciągu „Tygodnia" kilku imprez dochodowych np. kwesty ulicznej, zbiórki po domach na listy imienne, specjalnych przedstawień w teatrach i kinach, koncertów strażackich, wycieczek i zabaw ogrodowych, zabaw tanecznych, gier i zabaw sportowych, loterii fantowych i t. p. — celowe byłoby powoływanie specjalnych komitetów imprezowych z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. W takim wypadku szczegółowy program „Tygodnia" opracowany winien być przy współudziale powyższego komitetu. Przygotowaniem poszczególnych imprez zajmują się sekcje, wyłonione przez komitet.

3. **Przynajmniej na 3 dni przed terminem „Tygodnia" rozwiesić na widocznych miejscach afisze ze szczegółowym programem.**
4. Zwrócić się do miejscowych organizacji społecznych i politycznych o poparcie „Tygodnia".
5. Zwrócić się do duchowieństwa z prośbą o odprawienie nabożeństwa na rozpoczęcie „Tygodnia" i wygłoszenie okolicznościowego kazania.
6. Zwrócić się do kierownictw szkół w siedzibie straży i w najbliższej okolicy, obsługiwanej przez straż, o wygłoszenie pogadanek dla młodzieży szkolnej i dorosłych, na podstawie materiałów, jakie straż otrzymać może w tym zakresie od Powiat. Komendanta Straży Poż.
7. Zwrócić się do kierownictw kin, teatrów oraz właścicieli restauracji, by w czasie „Tygodnia" pobierali opłaty na rzecz straży pożarnej.
8. W sprzyjających warunkach zorganizować w miejscowych stowarzyszeniach społecznych i związkach zawodowych przy pomocy prelegentów własnych lub tych stowarzyszeń — odczyty i pogadanki propagandowe.

W miejscowościach, gdzie są garnizony wojskowe — omawiane pogadanki zorganizować dla żołnierzy w porozumieniu z oficerami społ. polit. danej jednostki wojskowej.

9. Przygotować stronę techniczną imprez projektowanych przez straż.
10. Wystosować podanie do Starostwa o zezwolenie na zorganizowanie imprez, nie objętych ogólnym zezwoleniem. **W wypadku organizowania loterii fantowej, wymagane jest zezwolenie Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych.**

II. PRZEPROWADZENIE „TYGODNIA".

W zależności od warunków miejscowych należałoby w „Tygodniu" uwzględnić:

1. W przeddzień wieczorem capstrzyk (dla straży posiadających orkiestry lub mogących korzystać z orkiestr innych stowarzyszeń).
2. Następnego dnia rano — alarm straży.
3. Udział w nabożeństwie.
4. Przemarsz z taborem przez osiedle i defilada.

Pożądane byłoby sporządzenie transparentów propagandowych z odpowiednimi napisami, zwracającymi uwagę na pilne potrzeby straży i konieczność przestrzegania przepisów ostrożności ogniowej, np. „Ostrożnie z ogniem", „Nie wnoś z otwartym ogniem do stodoły", „Ścigaj podpalaczy", „Kto pożar wznieca tego nędza nie ominie", „Pożar — to wróg chytry i skryty", „Straszna jest śmierć w płomieniach", „Pożar może sprowadzić głód i nędzę do waszej rodziny", „Nie zapalaj ognia w lesie", „Popierajcie straże pożarne". „Duża ilość węży tłocznych — pomnaża wodę do gaszenia", „Jak działo ciężkiego kalibru — tak przy pożarze motopompa", „Nie żałujcie grosza na straże pożarne — które Was bezinteresownie bronią od klęski pożarów" itp.

5. Ćwiczenia pokazowe, bojowe lub szkolne, wg dowolnego programu, z uwypukleniem szybkości pracy dobrze zorganizowanej i wyszkolonej straży pożarnej.
6. Pokaz pracy żeńskich oddziałów straży pożarnej (ćwiczenia z częścią taboru, pomoc sanitarna w nagłych wypadkach, jak: bandażowanie, sztuczne oddychanie itp).
7. W strażach, posiadających sprzęt zmotoryzowany, bezwzględnie przeprowadzić w najbliższej okolicy propagandowe pokazy działania tego sprzętu.

IMPREZY.

8. Przeprowadzić kwestę uliczną, zbiórki na numerowane listy ofiar, dostarczone przez Powiatowych Komendantów Straży Pożarnych (oddzielne zezwolenie Starostwa nie wymagane). **Puszki kwestarskie przed wydaniem winny być oplakowane, ostemplowane lub zaplombowane.** Zbiórka ta powinna się oddbywać z zachowaniem przepisów z ust. z dn. 15 III. 1933 r. o zbiórkach publicznych Dz.U.R.P. Nr. 22, poz. 162, które nakazują, że:

a) kwestować i zbierać pieniądze na listy imienne winno conajmniej 2 osoby, posiadające odpowiednie upoważnienie Zarządu Straży na piśmie (patrz wzór); list ofiar sporządzonych przez straże używać nie wolno, tylko wyłącznie listy ponumerowane z pieczęcią Powiatowych Komendantów Straży Pożarnych;

b) należy określić dokładnie miejsce i czas zebrania się kwestarzy dla przeliczenia zawartości puszek i złożenia list imiennych;

c) przeliczenie winno odbyć się przy udziale conajmniej 3-ch członków Zarządu Straży lub komitetu imprezowego;

d) z czynności powyższych należy sporządzić protokół w 2-ch egz. z podaniem zawartości każdej puszki oddzielnie i nazwisk kwestarzy, 1 egz. protokółu przesłać niezwłocznie Starostwu, zaś 2-gi dołączyć do ogólnego sprawozdania finansowego z „Tygodnia".

9. Przeprowadzić w miarę możności specjalne imprezy (patrz pkt. 2 „Przygotowań wstępnych") przy czym, jak zaznaczono wyżej, sprzedaż nalepek, kwesta uliczna, zbiórka na listy imienne objęte są ogólnym pozwoleniem; przed rozpoczęciem powiadomić tylko najbliższy posterunek Milicji Obywatelskiej o czasie i miejscu imprez. Na sprzedaż wyrobów monopolowych wymagane jest zezwolenie odnośnych Władz Skarbowych, na urządzenie loterii fantowej należy uzyskać zgodę Starostwa i zezwolenie Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych (Siedlce, Zamość, Lublin w zależności od siedziby straży).

10. Przeprowadzenie odczytów propagandowych objęte jest ogólnym zezwoleniem.

III. LIKWIDACJA „TYGODNIA"

1. Sporządzić protokół z komisyjnego przeliczenia dochodów z poszczególnych imprez na podstawie zestawienia z dochodów i wydatków, udowodnionych kwitami i rachunkami, które należy zachować przy odnośnym zestawieniu dla kontroli.

2. Sporządzić w 3-ch egzemplarzach sprawozdanie finansowe z „Tygodnia" i z akcji (na odwrocie) według załączonego wzoru, z których jeden należy zatrzymać u siebie w aktach, zaś 2 egz. przesłać Powiatowemu Komendantowi Straży Pożarnych razem z numerowaną listą ofiar, podsumowaną i podpisaną. Powiatowy Komendant Straży Pożarnych 1 egz. sprawozdania prześle Inspektorowi Wojewódzkiemu (z listą ofiar), zaś 2-gi egz. zachowa u siebie w aktach.

3. Z czystego zysku, osiągniętego w czasie „Tygodnia" należy:

a) 60% zatrzymać na rzecz Straży,

b) 40% przekazać Wojewódzkiemu Inspektoratowi Pożarnictwa w Lublinie, ul. Strażacka 7 lub do Komunalnej Kasy Oszczędności w Lublinie, ul. Staszica 1 r-k Nr 59/III. Dochody z tego źródła użyte zostaną na organizację i wyposażenie Wojewódzkiej Szkoły Pożarniczej.

Rozrachunek powyższy należy przeprowadzić w ten sposób, by została zaprzychodowana w Księdze Kasowej Straży cała suma czystego dochodu, oraz wyrozchodowana suma przekazana Wojewódzkiemu Inspektoratowi Pożarnictwa.

4. Przesłać krótkie komunikaty do prasy lokalnej o przebiegu i wynikach „Tygodnia" oraz wywiesić dokładne sprawozdania finansowe na widocznych miejscach w lokalu Straży i w Zarządzie Gminnym.

5. **Termin ostateczny likwidacji „Tygodnia" i przekazania zebranych kwot wyznacza się do dnia 1 lipca 1946 r.**, przy czym zwracamy uwagę, że wyżej podany termin likwidacji „Tygodnia" winien być ściśle dotrzymany, bowiem uzyskanie zezwolenia na przeprowadzenie podobnego „Tygodnia" w roku przyszłym, będzie w wysokiej mierze zależne od terminowego złożenia przez Wojew. Inspektorat Pożarnictwa odnośnym władzom ogólnego dokładnego sprawozdania zgodnego z rzeczywistym stanem.

Żywimy nadzieję, że straże pożarne jako organizacje zdyscyplinowane, rozumiejąc znaczenie terminowego wyliczenia się strażactwa przed władzami państwowymi ze złożonych przez szerokie masy społeczeństwa ofiar finansowych, sprawozdania wymagane złożą w podanym terminie, wykazując tym swoją sprężystość i dobrą organizacje pracy, a tym samym nie narażą wybranych przez siebie pożarniczych władz zwierzchnich na zawód i mogące wyniknąć nieprzyjemności.

Wojewódzki Inspektorat Pożarnictwa

w Lublinie

Wzór upoważnienia dla kwestarzy.

....., dnia ..... 1946 r.

(pieczęć straży lub Zarządu Gminy)

UPOWAŻNIENIE

Upoważnia się Ob. Ob. .....

zamieszkałych w .....

na zasadzie zezwolenia wydanego przez Wojewodę Lubelskiego z dn. 25 kwietnia 1946 r. L. SP. 633/46 do zbierania ofiar w.....

w czasie „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej" od dnia 9 do 16 czerwca 1946 r. włącznie na listę ofiar oraz do puszek na cele obrony przeciwpożarowej.

Skarbnik | Pieczęć okrągła | Prezes lub Wójt Gminy

Odpisy zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego

URZĄD WOJEWÓDZKI LUBELSKI
Wydział Społeczno - Polityczny
S.P. II/634/46

Do Nr R.G. 1/19 z dnia 4.IV. 1946 r. „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej".

Lublin, dnia 25 kwietnia 1946 r.

Do
Wojewódzkiego Inspektoratu Pożarnictwa
w Lublinie
ul. Strażacka 7

W odpowiedzi na powyższe pismo Urząd Wojewódzki niniejszym komunikuje, że ze swojej strony nie stawia przeszkód przeciwko urządzaniu w dniach 9—16.VI 1946 r. przez poszczególne oddziały Straży Ogniowych na terenie Województwa imprez w postaci zabaw na wolnym powietrzu i w lokalach zamkniętych, koncertów, odczytów itp. przedsięwzięć celem zwrócenia uwagi społeczeństwa na konieczność przestrzegania przepisów o zapobieganiu pożarom i pobudzenie żywszej działalności placówek strażackich na terenie Województwa.

„Tydzień Obrony Przeciwpożarowej" Inspektorat zorganizuje przy współpracy odnośnego ob. Starosty.

Za Wojewodę:
Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego
(—) St. Wojtowicz

URZĄD WOJEWÓDZKI LUBELSKI
Wydział Społeczno - Polityczny
S.P. 633/46
Pozwolenia na zbiórkę.

Lublin, dnia 25 kwietnia 1946 r.

Do
Wojewódzkiego Inspektoratu Pożarnictwa
w Lublinie
ul. Strażacka 7

W związku z pismem z dnia 4.4. br. Nr. R. G. I/20 oraz na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 15.3. 1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. U. R P. Nr. 22, poz. 162), Urząd Wojewódzki udziela pozwolenia Wojewódzkiemu Inspektoratowi Pożarnictwa w Lublinie na przeprowadzenie zbiórki publicznej w dniach 9—16 czerwca br. na obszarze województwa Lubelskiego, z zachowaniem przepisów przytoczonej wyżej ustawy oraz rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14/VII. 1934 r. o sposobie przeprowadzania zbiórek publicznych, tudzież kontroli nad tymi zbiórkami (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 630).

1) zbiórka prowadzona będzie do puszek w gotówce, oraz przez rozsprzedaż nalepek i na listy służące do zapisywania ofiar w gotówce,
2) fundusze uzyskane ze zbiórkę przeznaczone będą na cele obrony przeciwpożarowej na terenie Województwa Lubelskiego,
3) osoby przeprowadzające zbiórkę zaopatrzone zostaną w przepisaną powołanym rozporządzeniem legitymację, potwierdzoną przez powiatową władzę administracji ogólnej właściwą dla miejsca prowadzenia zbiórki.
4) osoby organizujące i przeprowadzające zbiórkę nie będą za swe czynności pobierać wynagrodzenia,
5) przebieg zbiórki, oraz jej wyniki odnotowane będą w rejestrze prowadzonym i przechowywanym zgodnie z powołanym wyżej rozporządzeiem,
6) wynik zbiórki i sposób zużytkowania zebranych ofiar winien być podany do wiadomości Urzędu Wojewódzkiego i ogłoszony w jednym z miejscowych dzienników wychodzących w Lublinie,

W wypadku przekroczenia obowiązujących przepisów o zbiórkach publicznych zastosowane będą rygory z art. 10 i 11 ust. 1 i 2 ustawy (cofnięcie pozwolenia) i kary w trybie administracyjnym.

Pieczęć okrągła

Za Wojewodę:
Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego
(—) St. Wojtowicz

- Protokół Nr 24 - Walnego zebrania … w dniu 20 marca 1948 roku w Sali świetlicy.

- pkt III – Druh prezes złożył sprawozdanie z działalności zarządu, a mianowicie : zebrań zarządu odbyło się 9, zebrań ogólnych 3; przedstawień teatralnych 6, z czego dochód całkowity z jednego przedstawienia obrócono na P.C.K.; zabaw tanecznych 3. dziwo na rozbudowę remizy jest 50 m, w tym drzewo okrągłe i deski. Następnie przedstawił plan budowy remizy … następnie pogłębiono sadzawkę u Zieńka za stodołą jako zbiornik wody, a drugi taki zbiornik ma być na drugim końcu wsi. W końcu apelując do zebranych, ażeby w tym roku podwoić energie pracy dla osiągnięcia jak najwyższych dochodów na rozbudowę remizy.

- Protokół Nr 28 – z dnia 20 sierpnia 1948 roku …

- pkt 3/ - Naczelnik Oddziału Strażackiego druh Smoliński Wacław zabrał głos w celu omówienia porządku na rozpoczęcie ,,Tygodnia Strażackiego" … rozpoczyna się dnia 21 sierpnia, a kończy 29 sierpnia b.r. Dnia 21 o godz. 9 wieczorem zbiórka oddziału, capstrzyk i marsz oddziału ze śpiewem przez wieś Milanów. W dniu 22 o godz. 8 rano alarm Straży, zbiórka i o godz. 8^{30}wymarsz do kościoła w celu wysłuchania Mszy świętej. Po powrocie z kościoła defilada oddziału przed sztandarem.

- Zorganizowano kwestę uliczną i sprzedaż nalepek we wsi Milanów. Do kwesty ulicznej zgłosili się druhowie

Zakrzewski Piotr i Matyńkowska Maria
Bożym Stanisław i Dymicka Władysława
Trochunowicz Kazimierz i Kwiatkówna Maria

- Do sprzedaży nalepek zgłosili się druhowie: Szubiński Franciszek, Stanisławski Władysław i Ranczu Jan

- Na zakończenie ćwiczenia pokazowe.

- Protokół N35 – z dnia 27 kwietnia 1949roku …

- AD 4 – w sprawie udziału tutejszej straży w uroczystościach ,,Dnia Pracy" przypadających w dniu 1 maja b.r. postanowiono:

a/ Straż wystąpi jako oddział zwarty wraz ze swoją orkiestrą podczas pochodu i akademii

b/ urządzenie zabawy ludowej /w myśl zalecenia komitetu obchodu/uzależniono od otrzymania zezwolenia za Starostwa Powiatowego w Radzyniu. Prośbę o wydanie takowego przesłano 21 bm.

c/ Zarząd udziela remizy na urządzenie akademii, wraz z obsługą.

Program obchodu ,,Tygodnia Strażaka" w roku 1949 ustalony na zebraniu w dniu 11 czerwca i powtórnie zreformowany na zebraniu w dniu 14 czerwca był bardzo podobny do poprzednich, więc nie będzie przytaczany w całości. Obchodzony był w dniach 16 -13 czerwca . ciekawsze jest sprawozdanie:

- Protokół Nr 38, - z dnia 30 czerwca 1949 roku.

- Ad 3 – po sprawdzeniu dowodów wpływów i rozchodów dokonanych w ramach ,,Tygodnia Strażackiego" zatwierdzono sprawozdanie kasowe, które przedstawia się następująco:

I wpływy:

a/ kwesta puszkowa	*-*	*3 347*
b/ kwesta na listy ofiar	*-*	*5 815*
c/ rozprzedaż nalepek	*-*	*1 410*
d/ dochód z zabawy	*-*	*15 800*

Razem		*26 640 zł.*

II wydatki:

a/ orkiestra	*-*	*8 040*
b/ bloczki i szpilki	*-*	*210*
c/ koncesja na bufet i zabawę		*1 240*
d/ gospodarzowi	*-*	*200*
e/ nalepki, afisze i inne	*-*	*950*

Razem		*10 640 zł.*

Czysty zysk – 15 732 zł. z tego, w myśl instrukcji o ,,Tygodniu Strażackim", 40 % czyli 6 292 zł. przesyła się do Z.S.P. oddział w Radzyniu, a w kasie pozostaje 9 440 zł.

Na tym kończą się protokóły zebrań, księga kasowa oraz pisma archiwalne, więc nic więcej konkretnego nie da się powiedzieć.

Teatr Ludowy

Zapał do życia kulturalnego i działalności w tej dziedzinie, mimo zastoju w okresie wojny i okupacji, w Milanowie nie wygasł, ale doczekawszy lepszych warunków odżył i wspaniale się rozwijał. Był to czas , gdy i władze administracyjne popierały działalność kulturalną.

Wykorzystała to Straż, która w tych latach prowadziła bardzo intensywna gospodarkę zaopatrzeniową w sprzęt, umundurowanie,

a największe sumy pochłaniała rozbudowa remizy. Budowa dużej sali zapowiadała lepsze warunki sekcji teatralnej, dlatego dokłada wysiłku, by jak najwięcej przyczynić się do tego.

Paweł Wertejuk był już w podeszłym wieku, zastępował go więc godnie syn Eugeniusz. Ale kierownikiem sekcji teatralnej został Piotr Siuciak, który teraz zaczął wysuwać się na czoło w kierowaniu życiem wsi. Z aktorów występowali w części jeszcze dawni w rolach osób starszych, ale do ról młodych przybierano również młodzież:

Maria Kwiatek –Smolińska
Maria Danilkiewicz – Belniak
Maria Kowalik – Matyńkowska
Henryka Pieńko – Czarnecka
Józefa Wertejuk – Mirończuk i inni.

Wacław Smoliński
Antoni Kwiatek
Eugeniusz Wertejuk
Piotr Siuciak

Grali bardzo często – kilka razy w roku. Z reguły już na Wielkanoc i Boże Narodzenie, ale także i w innych terminach. Grali nie tylko na miejscu ale bardzo dużo wyjazdów. Co do repertuary w części powtarzali sztuki dawniej grane, ale w teraz nowej obsadzie. Na podstawie księgi kasowej i protokołów udało się ustalić choć w części i daty przedstawień i ich tytuły:

25.12.1945 - ,,Werbel domowy" i ,,Ulicznik Warszawski;
12 i 22.04.1946 - ,,Zemsta cygana";
26 i 29.12.1946 - ,,Ojcowizna";
6,7 i 13.04.1947 - ,,Ach, to Zakopane";
18.05.1947 - to samo w Parczewie, dochód na powodzian;
25 i 26.12.1947 - ,,Łobzowianie";
25.01.1948 - ,,Łobzowianie" w Parczewie;
28 i29.03.1948 - ,,Surdut i siermięga" i ,,Zrękowiny u Druzgały"
25.04.1948 - w Kostrach i w Wohyniu;
28.05.1948 - w Miłkowie ,,Ach, to Zakopane"; także w Rudnie i Jeziorze ale data nieznana
17.10.1948 - w Wohyniu – sztuka nie podana, była mowa o Radzyniu;
26.12.1948 i 16.01.1949 - ,,Karpaccy Górale";
16,17 i 24 04.1949- ,,Chata za wsią".
21.08.1949 - w Parczewie.
25 i 26.12.1949 - powtórzona ,,Chata za wsią".

Były jeszcze inne wyjazdy , ale nie wszystkie zostały zanotowane, zwłaszcza że nie wszystkie przyniosły odpowiedni dochód, by pokryć koszty wyjazdów.

A koszty każdego przedstawienia były niemałe. Księga kasowa bodajże najwięcej pozycji ukazuje związanych z występami: najpierw są zakupy nowych broszurek, dalej opłata za pozwolenie nawet z kosztami podróży do Radzynia, a w razie Parczewa aż do powiatu we Włodawie; przygotowanie sceny; portiery; kurtyna /3.02.1949r. 17 866/, kulisy stroje i szycie i wypożyczenie. Dekoracje, charakteryzacja, światło /lampy, nafta/, orkiestra, bloczki na bilety, obsługa, wynagrodzenie gospodarzowi za przygotowanie i sprzątanie … Wszystko nie da się wyliczyć …

Przedstawienia dawane na miejscu dawały największe dochody. Dla przykładu:

W dniu 28 marca 1948 roku było sprzedanych biletów:

I miejsce	*- 60 biletów po 100 zł.*	*= 6 000*
II miejsce	*- 42 bilety po 80 zł*	*= 3 360*
III miejsce	*- 78 bilety po 50 zł*	*= 3 900*
dziecinnych	*- 49 po 40 zł.*	*= 1 960*
	Razem	*15 590*

W dniu 29 marca 1948:

I miejsce	*- 29 biletów po 100 zł.*	*= 2 900*
II miejsce	*- 13 bilety po 80 zł*	*= 1 040*
III miejsce	*- 5 bilety po 50 zł*	*= 250*
dziecinnych	*- 10 po 40 zł.*	*= 400*
	Razem	*4 590*

Wydatki nie są podane, ponieważ nie wszyscy przekazali kasjerowi rachunki.

Obliczenia dochodów z innego przedstawienia:

17.04.1949r.	*-*	*32 910 zł.*
18.04.1949r.	*-*	*21 250 zł.*
24.04.1949r.	*-*	*28 700 zł.*

I tym razem wydatków jeszcze nie ustalono.

Odnośnie dalszej działalności teatralnej źródeł pisanych nie ma. A nawet we wspomnieniach miało to być ostatnie przedstawienie: „Chata za wsią" powtórzone na Boże Narodzenie, później bowiem powstał zastój na długie lata

aż do czasu powstania Koła Gospodyń Wiejskich i Ośrodka kultury w Gminie w końcu lat pięćdziesiątych.

Orkiestra

Nie ma dokładnych wiadomości, jakie szkody poniosła orkiestra podczas wojny. Instrumenty się przechowały, oprócz bębna, ale czy w stanie używalności ? w każdym razie orkiestra od samego początku działała pod kierunkiem kapelmistrza Wacława Daszczuka. Na liście strażackie z dnia 19 września 1949 roku widnieją tylko 8 członków orkiestry strażackiej:

Siuciak Franciszek	*Ostapiuk Stanisław*
Bierzejewski Józef	*Ostapiuk Jan*
Kwiatek Bronisław	*Siuciak Piotr*
Żelazowski Jan	*Daszczuk Wacław*

Inni byli wpisywani na liście strażackiej:

Kalinowski Stanisław	*Smoliński Bolesław*
Smoliński Wacław	*Jaszczuk Jan*
Matyńkowski Ludwik	*Kowalik Czesław*

W książce kasowej widnieją pozycje: 21 lutego 1946 roku dokupiono kornet i puzon ;za 2 520 zł.; 10 sierpnia tegoż roku drugi kornet za 1 400zł.; 30 grudnia 1947 roku klarnet za 5 000 zł. spis inwentarza majątku Straży podaje 14 instrumentów.

1 czerwca 1949 soku Straż otrzymała z Wydziału Powiatowego poważną zapomogę przeznaczoną na orkiestrę – 50 000 zł. zaraz oddano instrumenty do naprawy i 30 czerwca wypłacono 41 000 , zaś 10 września 28 000.

Orkiestra milanowska służyła nie tylko na miejscu, ale wraz ze Strażą uczestniczyła we wszystkich występach, zwłaszcza że dotąd była jedyna w okolicy.

Tyle tylko można napisać na ten temat.

Orkiestra 02.08.1951

Stoją od lewej:
Smoliński Bolesław
Ostapiuk Jan
Hordejuk Bolesław
Smoliński Wacław
Kalinowski Stanisław
Wysocki Marian
Olczuk Piotr
Ostapiuk Stanisław
Żelazowski Jan

siedzą:
Kwiatek Bronisław
Daszczuk Wacław
Wysocki Ignacy
ks. Konstanty Tomaszewski
Jaszczuk Jan
Siuciak Franciszek
niżej: Warchocki Czesław
Siuciak Piotr
Bierzejewski Józef

Szkolnictwo

Milanów – wieś przodująca. Milanów – wieś o wysokim poziomie społecznym. Milanów – wieś o żywej działalności kulturalnej…Taki wniosek można wyprowadzić z kart tej historii. A gdzie szukać źródła ? główna role spełniała tu szkoła.

Szkoła może być różnie rozumiana. Początki jej – to owa ,,ochronka", tajne nauczanie w języku polskim. Następnie pierwsi we wsi kończący szkołę rolniczą z poręki księżnej, którzy stali się przodownikami społeczności wioskowej. Po odzyskaniu niepodległości szkolnictwo należało tworzyć wprost od podstaw. Powstała organizacja społeczna ,,Macierz szkolna" mająca na celu budowę i zaopatrzenie szkół. Nałożono obowiązek nauki wszystkich dzieci, stąd nazwa ,,szkoła powszechna".

Otwierano więc szkoły , ale jedynie w większych miejscowościach pełne 7 – klasowe. Po wioskach tylko 4- klasowe. Milanów miał szkołę pełną jako wieś gminna. Lecz zachodził wielki brak pomieszczenia. W domu ,,ochronki" mieszkał kierownik szkoły i była jedna sala, inne były wynajmowane po całej wsi. Żywe przeto były starania o budowę budynku szkoły. Najwięcej starań w to włożył kierownik Kucharski. Księżna podarowała plac. Wreszcie staną budynek kosztem całej wsi i oddany do użytku 1927 roku.

Dzieci z innych wiosek kończyły najczęściej swoje szkoły, niektóre tylko później przychodziły do Milanowa, mając tak daleko, że nawet niektóre zatrzymywały się tu na stancji, jak z Zaniówki, Przewłoki, Woli Przewłockiej. Oczywiście takich dzieci było mało.

Również ze strony rodziców potrzeba nauki nie zawsze należycie była rozumiana. Czasami nawet potępiano szkołę, ,,bo on będzie orał i książka mu nie potrzebna". Dzieci były zatrudniane w gospodarstwie i często opuszczały lekcje lub nawet ograniczone były jedynie do okresu zimy. Nic dziwnego że nie nadążały i zostawały w tej samej klasie, często kończąc na III, IV, V klasie.

Jeszcze tragiczniej wyglądała sprawa dalszego kształcenia. Najważniejsze, że szkoła była bardzo droga: 20-30 zł. miesięcznie, gdy cena żyta była około 10 zł. pszenicy 13-15, nie licząc jeszcze stancji i utrzymania. Tylko bogaci gospodarze mogli sobie na to pozwolić. Była tez swego rodzaju obawa, że dzieci po zdobyciu wykształcenia będą się wstydzić swoich rodziców, co także czasami się zdarzało, a przy braku zrozumienia bywało upowszechnione.

Z Milanowa mimo to wyszło kilkanaście osób dalszym wykształceniem;

W seminarium nauczycielskim w Lublinie uczyli się: Jadwiga Czarnecka, Antoni Smoliński, Władysława Szepietowska, Eugeniusz Wertejuk…

W gimnazjach w różnych miejscowościach: Jan Kwiatek, Julian Branicki, Jan Daniluk, Stanisław Hordejuk, Seweryna Żelazowska, Stanisław Nasiłowski, Jadwiga Nasiłowska, Władysław Smoliński, Mieczysław Wertejuk, Mieczysław Siciak, Jerzy Daniluk, Maria Branicka, Stanisław i Kazimierz Niewęgłowscy …

Szkoła

W szkołach zawodowych /handlowa w Parczewie/: Aniela Smolińska, Franciszek Siuciak, Tadeusz Hordejuk, Władysława Howorus, Duszakówna, Jadwiga Ostrowska, Jan Smoliński, Stanisław Smoliński, Rafał Gerhard, Stefania Hordejuk…

Było to niewielu, a zarazem bardzo dużo. Ponadto Julian Branicki ukończył medycynę, zaś Jan Kwiatek prawo. Wincenty Smoliński i Stanisław Szubiński wstąpili do zakonu OO. Marianów i tam zdobyli wykształcenie i zostali kapłanami.

Wielkie znaczenie miało tajne nauczanie podczas okupacji, tzw. komplety, prowadzone nawet przez wybitnych uczonych, profesorów, którzy poszukiwani przez Gestapo pod zmienionymi nazwiskami ukrywali się najczęściej w majątkach i w ten sposób zarabiali nażycie, a zarazem spełniali wielkie dzieło wobec narodu. Młodzież wiejska może więcej korzystała teraz z okazji kształcenia, niż przed wojną, mając ułatwiony dostęp.

Profesorowie Liceum Ogólnokształcącego

Maleska Stefan	*Malik Stanisław*
?	*Michaluk Zofia*
Wojtalewicz	*Urban Józef*
Ilnicka Zofia	*Murczyński Henryk*

W nowym ustroju szkolnictwo zostało postawione na jednym z czołowych miejsc, szkoły bezpłatne i rozpowszechnione. Niemal w każdej wsi powstały szkoły kilkuklasowe, w większych pełne. Założenia sięgały dalej. Szkoła ,,powszechna" przemianowana na ,,podstawową" otwierała drogę do dalszych szkół zawodowych i ogólnokształcących, których sieć powoli się zagęszczała. Na tym tyle powstało w Milanowie Liceum.

Liceum

Już w 1944 roku właściciele majątku Milanów, hrabiowie Żółtowscy , zostali pozbawieni własność i opuścili swoją dotychczasową siedzibę. Ziemia według uchwały PKWN uległa ,,reformie rolnej" i w myśl hasła: ,,Ziemia dla chłopów" – została rozparcelowana. Ale co zrobić z samym ośrodkiem: z pałacem i zabudowaniami ? Zachowały się w całości, należy je wykorzystać, ale jak ?

Guz Sabina
Urban Józef
Michalik Janina
Michalak Zofia
Ostrowska Anna
Syryjczyk Alina
Maleska Stefan
Baranowicz Jerzy
Jędrych Roman
Nowak Maria
Ilnicka Zofia
Michalak Alina z d. Kruk
Głos Danuta
?

W budynkach folwarku przez dłuższy czas mieściła się baza remontowa zmotoryzowanych wojsk radzieckich. Komendantem wojennym miejscowości był oficer w stopniu majora Masłow. On to podszepnął, żeby ulokować tu szkołę, bo inaczej wszystko zostanie zdewastowane, zrujnowane bez pożytku.

Myśl tę podjął rodak miejscowy, nauczyciel Piotr Chmielewski. Zaczął rozmowy z ludźmi i projekt znalazł uznanie: utworzyć szkołę, ale jaką ? powszechna ma swój budynek. Może rolnicza, ale już nie ma ziemi. Najlepiej ogólnokształcąca, która daje możliwości dalszego studiowania. Współpracownikiem stał się drugi nauczyciel i rodak – Eugeniusz Wertejuk. Obaj pojechali najpierw do kuratorium w lublinie, ale tam wykazali brak podstaw do wypełnienia ich dążeń, ponieważ w tym rejonie sieć szkół ogólnokształcących jest już i tak zbyt zagęszczona: Parczew, Suchowola,

Komarówka, Radzyń, Wisznice … Czy zatem będzie wystarczający nabór uczniów ? Proponowano jakąś szkołę zawodową, ale to nie odpowiadało społeczeństwu.

Nie zrezygnowali jednak ze starań, ale także obaj pojechali do Łukowa, do kolego p. Chmielewskiego, dyrektora Gimnazjum im. T. Kościuszki, na poradę. Ten początkowo także nie dowierzał , żeby się udało stworzyć szkołę średnią w Milanowie, ale spróbować można. Doradził, aby na razie utworzyć filię jego szkoły. Na to otrzymali już zgodę kuratorium.

Zaczęły się zabiegi około adaptacji budynków. ,,Pałac" przeznaczono na pomieszczenia samej szkoły. Należało zaopatrzyć we wszelki sprzęt konieczny do prowadzenia zajęć. Pomagała gmina, ale najwięcej całe społeczeństwo wioskowe i okolicy, widząc wielkie możliwości dla swoich dzieci. Bardzo dużo zdziałał tu Stanisław Kalinowski, zdolny cieśla, mający dobre pomysły projektanckie. Dawną wozownię przerobiono na sale gimnastyczną , budynki gospodarcze na mieszkania dla nauczycieli oraz internat.

Chętnych do nauki było aż nadto. Rozpoczął się rok szkolny 1946-47 z trzema klasami. Nazwa szkoły brzmiała ,,Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki w Łukowie, Filia w Milanowie". Pierwszym dyrektorem był Mikołaj Lech. Nauczycielami: Piotr Chmielewski i jego zona Leokadia, Bronisław Piwowarczyk z Kostrów, Czesława Horyszewska, Edward Szpil …Sekretarzem Eugeniusz Wertejuk, który pozostał na tym stanowisku przez 40 lat aż do emerytury. W latach osiemdziesiątych. Po roku dyrektorem został Franciszek Buszek. W 1950 roku wyszli pierwsi maturzyści . w śród nich także młodzież Milanowa i sąsiednich wiosek . satysfakcja była pełna. Otwarta droga do dalszych studiów, z czego wielu skorzystało i dziś zajmują różne stanowiska pracy.

Szkoła się umacniała. Po dwóch czy trzech latach uzyskała status samodzielności., choć tytuł i patrona otrzymała znacznie później – Marii Konopnickiej.

Zmieniali się dyrektorzy:

Lech Mikołaj	*- rok,*
Buszek Franciszek	*- 4 lata*
Pająk Edward	*- 1 rok,*
Dyrka Wawrzyniec	*- 4 lata*
Trynieckі	*- krótko*
Ilnicka Zofia	*- około 15 lat,*

najbardziej zasłużona dla tej szkoły

znaleźli się również profesorowie. Chmielewscy byli zmuszeni odejść – o przyczynach nie wiem.

Malik Stanisław – były dyrektor seminarium nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej, matematyk , zdolny organizator, pełnił funkcje dyrektora administracyjnego, także wielce zasłużony.

Urban Józef – sportowiec, długoletni pracownik do śmierci w latach osiemdziesiątych

Szpil Edward – fizyk 1948

Prus Jan – matematyk.

Syryjczyk Alina – chemia.

Liceum w Milanowie – ile ta szkoła dała pożytku dla wsi i okolicy- tego w żaden sposób podliczyć się nie da: młodzież zdobywała wykształcenia, starsi pracę. Ale obok tych zasług także wygoda, szkoła na miejscu – a tymczasem jak dużo młodzieży nie umie tego wykorzystać. Można sądzić, że w wielu wypadkach jest także wina rodziców, bo oto z jednych rodzin wszyscy się uczuli i zdobywali wykształcenie przynajmniej średnie , ale z ilu rodzin ani jedno z dzieci nawet nie próbuje lub tez zacząwszy nie kończy nauki. Jeszcze pewna część zdobywa przysposobienie do pracy w szkołach zawodowych, ale wielu jest takich, co w ogóle nic nie podejmuje. Nasuwa się tez wniosek, że z takich wyrasta element najmniej wartościowy, by nie powiedzieć – szkodliwy lub nawet przestępczy, bo przecież ,,natura abhorret a vacuo" – natura nie znosi pustki nie tylko w fizyce, ale i w psychice, więc czymś musi się wypełnić, jeśli nie czymś dodatnim, to wtedy ujemnym.

Okres 1950 -1956

Okres po 1950 roku jest w historii Polski zmienny. Jest również charakterystyczny w dziejach tutejszej Straży Pożarnej. Nie da się on zaliczyć do czasu rozwoju i rozkwitu, ale raczej stagnacji i upadku.

Co było tego przyczyną ?nastąpiło wielkie scentralizowanie władzy w każdej dziedzinie, żeby wszystko działo się pod dyktando partii. Dotąd Straż pełniła swoją służbę samodzielnie, z patriotyzmu i postawy społecznej czerpiąc motywy do działalności, kształtując zakres zainteresowania i zaangażowania. Teraz została poddana pod władze administracyjną i polityczną , stając się biernym wykonawcą zarządzeń i nakazów. Inaczej zaś wykonuje się zadania podjęte z własnej inicjatywy, a inaczej narzucone często nawet pewną sankcją.

Szczególnie wieś w tym okresie przeżywała upadek ducha, gdy przemocą usiłowano narzucić uspółdzielczenie i stawiając pod znakiem zapytania

przyszłość samodzielnego gospodarstwa. Wszystkich najlepszych rolników piętnowano, nie mówić już- prześladowano za dobre osiągnięcia jako ,,kułaków". Nic dziwnego, że to budziło niechęć, a nawet wrogość do wszystkiego, co płynęło z góry, chociażby w zasadzie było pożyteczne.

To narzucanie nowego programu życia uwidoczniło się zalewem ,,papierków". Przychodzą pisma z Powiatowej Komendy Straży Pożarnych przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, również z województwa … Zarządzenia, pouczenia i instrukcje, nakazy i zakazy, upomnienia i żądania: sprawozdań, wyjaśnień, tłumaczeń, płynął pisma z ,,Komendy Ochotniczej Straż Pożarnej w Milanowie": podania, prośby, wyjaśnienia, skargi i odwołania …

Mimo dużej ilości papierów, brak konkretnych źródeł do zebrania materiałów do pisania, ponieważ są pisma do Komendy, ale mało, albo zupełnie brak od Komendy … jest książka kasowa 1950 – 54. brak książki protokołów, ponieważ teraz były pisane na luźnych kartkach i przekazywane do Komendy Powiatowej. Powinny w aktach pozostać kopie lub odpisy. Owszem, niektóre się zachowały, ale kopie pisane ręcznie są czasami nieczytelne, odpis zaś tylko jeden. Zresztą kto by ręcznie przepisywał…

Z zebrań zarządu nie ma śladu, tylko z walnych, które musiały być umówione z Komenda powiatową lub w wyznaczonym terminie, według z góry podanego porządku, z obecnością Komendanta powiatowego, delegata z gminy i organizacji partyjnej … Pisane tylko w punktach. Podają zaledwie omawiany temat, bez podania szczegółów, gdyż sprawozdanie było pisane oddzielnie i także przekazywane do Komendy Powiatowej – więc niewiele można wywnioskować. Przykładem niech będzie protokół z walnego zebrania z 27 marca 1954 roku, według wytyczonego programu z 17 lutego 1954 roku.

- Zgodnie z regulaminem służbowym O. S. P. część IC –ta, rozdz.3 strona 5/zwoływanie zebrań ogólnych, Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Radzyniu Podlaskim, wyznacza termin zgromadzenia ogólnego dla tamtejszej Straży Pożarnej na dzień 27 marca 1954r., którego porządek dzienny powinien być następujący:

1/ Otwarcie Zgromadzenia.
2/ Wybór Przewodniczącego, Sekretarza i 2-ch asesorów.
3/ Referat zasadniczy /ogólny/
4/ Sprawozdanie z działalności i ogólne, z obrotów kasowych, Komisji Rewizyjnej
5/ Dyskusja nad wygłoszonym referatem i sprawozdaniem
6/ Udzielenie skwitowania Komendzie
7/ Plan działalności i budżet Straży na rok 1954

8/ Zatwierdzenie budżetu na rok 1954
9/ Wybór Komisji Rewizyjnej
10/ Zatwierdzenie dokooptowanych członków Komendy Straży
11/ Inne sprawy, o których może decydować tylko zgromadzenie ogólne.
12/ Zakończenie

- Celem ułatwienia wykonań w przeprowadzeniu zgromadzenia ogólnego. Powiatowa Komenda Straży Pożarnych niżej podaje wytyczne do ważniejszych prac, które należy ściśle przestrzegać:

1. o terminie zgromadzenia należy powiadomić: wszystkich członków Straży, Prezydium Właściwej Rady Narodowej, Komitet Gminne PZPR oraz całe społeczeństwo z gromady, a szczególnie przedstawicieli Partii Politycznych i Organizacji Masowych.

2. Przed odbyciem Ogólnego Zebrania powinno odbyć się posiedzenia Komendy Straży, na którym wszystkie sprawy dotyczące Walnego Zgromadzenia, jak sprawozdanie, plan, porządek dzienny itp. sprawy powinny być rozpatrzone i przyjęte uchwałą Komendy.

3. Otrzymane druki należy wypełnić w jednym egzemplarzu na posiedzeniu Komendy, a po uchwaleniu przez ogólne Zgromadzenie wypełnić pozostałe i przesłać do Powiatowej Komendy: plan pracy, sprawozdanie i protokół zgromadzenia po jednym egzemplarzu.

4. Ażeby Zgromadzenie ogólne, jak i uchwały, które na nim zapadną, był prawomocne, Komenda tamtejszej Straży zwołując Zgromadzenie powinna ściśle stosować postanowienia Statutu O.S.P. Rozdział III § 13 i 16.

Nadmienia się, że w celu pomocy w przeprowadzeniu Zgromadzenia, przybędzie przedstawiciel Komendy Straży Pożarnych lub Komendant Gminny, lecz niezależnie od tego Komenda Straży dołoży wszelkich starań, by na zgromadzeniu był obecny członek Prezydium właściwej Rady Narodowej, przedstawiciel Komitetu Gminnego PZPR i przedstawiciel Zarządów Organizacji Masowych…

- Protokół Nr 43/11

Zebrania Walnego członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie. Odbytego w dniu 27.03.1954r. w lokalu Gminnej Świetlicy. Obecnych uprawnionych do głosowania 41. nieobecnych uprawnionych do głosowania 5. przewodniczył Ob. Jan Przystupa. Sekretarzem była Ob. Romaniuk Mieczysław. Obecny na zebraniu Komendant Straży Pożarnych Ob. Bolesław Wojciechowski. Początek o godz. 19. koniec zebrania 21 min. 30 …

-1 pkt. Walne Zebranie członków O.S.P. otworzył z-ca komendanta do spraw technicznych druh Jaszczu Jan, proponując na przewodniczącego zebrania Ob. Przystupę Jana, a na sekretarza druha Muszyńskiego Mariana, na asesorów druha Kwiatka Bronisława i Ob. Romaniuka Mieczysława, na co zebrani zgodzili się jednogłośnie.

-3 pkt. Referat zasadniczy ogólny wygłosił z-ca komendanta do spraw kulturalno - oświatowych druh Siuciak Piotr.

- 4 pkt. Sprawozdanie z działalności O.S.P. w Milanowie za rok 1953 zdał komendant druh Smoliński Wacław. Sprawozdanie z obrotów kasowych zdał skarbnik O.S.P. druh Siuciak Władysław, natomiast sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zdał przewodniczący druh Kalinowski Stanisław.

-5 pkt. W dyskusji na temat wygłoszonego referatu i sprawozdań zabrał głos:

Dh Duszak Wacław. – O.S.P. nie ma dotychczas przeznaczonych koni, pomimo interwencji w powyższej sprawie do Prezydium Gminnej Rady Narodowej e Milanowie.

Dh Wojciechowski Bolesław … Referat wygłoszony przed chwilą jasno i wyraźnie przedstawia nam dotychczasową naszą prace oraz nakreśla nam wskazówki przyszłej naszej pracy, jaka nasz czeka. Zadanie nasze, jakie przed nami stoi, to jest praca nad niedopuszczeniem do powstania pożarów. Musimy przeto dotrzeć do społeczeństwa celem przekonania go o niebezpieczeństwie ognia, którego wynikiem jest pożar. Zadania następne to szybka likwidacja powstałych pożarów w zarodku. To tez musimy pomóc całemu społeczeństwu w walce zapobiegawczej, przez to uchronimy przed pożogą pożarów nasze zdobycze, zdobycze świata pracy. Państwo Ludowe daje ogromne sumy pieniędzy w postaci sprzętu dla straży pożarnych, ażeby w ten sposób wzmocnić naszą bojowość, ażeby dać nam możliwość zapobieżenia klęsce, jaką przynoszą pożary. Straż Pożarna ze swej strony nie powinna zawieść pokładanej w niej nadziei.

Dh Siuciak Piotr. – Społeczeństwo Milanowa nie docenia ważności zbiorników wodnych, co okazało się czasie budowania zbiornika , którego nie wykończono – nie przyszło wówczas z pomocą. Musimy przeto w roku bieżącym dołożyć jak najwięcej starań, ażeby wspomniany zbiornik wykończyć. Nasi Strażacy za mało mają żywiołowej chęci do osiągnięcia minimum wyszkolenia, co odbija się w naszej pracy. Strażak winien być instruktorem , który poprowadzić powinien społeczeństwo na drogę niedopuszczenia do pożarów. Szkolenie w naszej organizacji kuleje zamiast rozwijać się.

Dh Jaszczuk Jan. – Brak aktywności członków, co uwidacznia się we frekwencji na zbiórkach i przy pożarach. Za mało mamy węży w stosunku do obecnych zbiorników wody. Prezydium Gm.R.N. jako nasza bezpośrednia

władza nie opiekuje się strażą i nie interesuje się pracą straży, o czym świadczy fakt, że nie przydzielono straży koni.

-6 pkt. Na wniosek d-ha Kalinowskiego Stanisława Walne Zebranie udzieliło skwitowania Komendzie , mając na uwadze rzetelną i uczciwą , jak tez rozsądną gospodarkę prowadzoną przez organizację.

- 7 pkt. Plan działalności i budżet Straży na rok 1954 /w załączeniu/ odczytał walnemu zebraniu z-ca komendy druh Siuciak Władysław

- 8 pkt. Plan działalności i budżet Straży na rok 1954 zostały zatwierdzone, z tym, że w planie pracy Komenda O.S.P. dokona poprawek zgodnie ze wskazówkami, jakie padły na Walnym Zebraniu.

- 9 pkt. N a wniosek Komendanta O.S.P. w Milanowie Walne zebranie zatwierdziło dokooptowanie członka Komendy d-ha Piotra Zakrzewskiego - gospodarza O.S.P. , który poprzednio nie był członkiem Komendy poprzez pominięcie go na zebraniu wyborczym

- 10 Walne Zebranie powołało Komisję Rewizyjną w dawnym składzie osobowym tj.: Na przewodniczącego d-ha Kalinowskiego Stanisława, na członków d-ha Danilkiewicza Ludwika i d-ha Krokowicza Antoniego, oraz zastępców członków d-ha Kruka Bronisława i d-ha Duszaka Wacława.

- W punkcie tym zabrał głos Komendant Posterunku M.O. który zapewnił nam ścisłą współpracę i opiekę ze strony M.O. Młodzież zrzeszona w szeregach O.R.M.O. szkoli się na to, ażeby również współpracować ze strażą pożarną.

- Ob. Przystupa Jan ,- jako przedstawiciel Komitetu Gminnego P.Z.P.R. oznajmił, że dotychczas żadnej współpracy z Komitetem a Strażą nie było, co winno być na co dzień. Również w pracy szkoleniowej chętnie przyjdzie z pomocą K.G. P.Z.P.R., wobec tez tego łatwiej pójdzie praca szkoleniowa.

KOMENDA GŁÓWNA STRAŻY POŻARNYCH

L I S T

do członków ochotniczych straży pożarnych

Warszawa — listopad 1954.

Strażacy — ochotnicy!

Władza ludowa powierzyła Wam ochronę przeciwpożarową gromad i miasteczek naszego kraju. Pokłada ona wielkie zaufanie w Waszej ofiarności, czujności i gotowości bojowej. Widzi w Was oddanych sprawie rozwoju i bezpieczeństwa Ojczyzny obywateli.

Ratujecie bowiem przed pożarami mienie społeczne i osobiste obywateli. Ratujecie życie ludzkie, w wielu wypadkach nie szczędząc własnego życia i zdrowia.

Piękna jest służba strażaka dla dobra Ojczyzny i mas pracujących, dla dobra człowieka.

Rząd nasz czyni wszystko, aby zapewnić strażakom-ochotnikom jak najlepsze warunki do pełnienia zaszczytnej służby pożarniczej. Przeznacza ogromne środki na szkolenie i wyposażenie straży ochotniczych w potrzebny im sprzęt.

Ale też coraz lepszej pracy oczekuje od Was naród. Oczekuje on przede wszystkim dalszego zmniejszenia liczby pożarów i strat pogorzelowych. Trzeba więc jeszcze bardziej wzmocnić zwartość naszych straży ochotniczych — zasłużonych placówek służby publicznej, wypełniać dokładniej

niż do tej pory zadania określone w statucie i regulaminie służbowym OSP, podnieść znaczenie i powagę komend oraz zespołów kontrolujących stan zabezpieczenia przeciwpożarowego zagród, warsztatów pracy i domostw. Muszą one umiejętnie i skrupulatnie spełniać swe obowiązki.

Podnieść też należy umiejętności bojowe strażaków-ochotników, nauczyć się współpracowania przy pożarach z innymi strażami oraz rzetelnego wykonywania rozkazów i poleceń przełożonych.

Ochotnicze straże pożarne są ramieniem władzy ludowej, chroniącym dorobek robotnika i chłopa przed pożarami. Dlatego powinny one pracować w bliskim powiązaniu z gromadzkimi i miejskimi radami narodowymi — organami jednolitej władzy państwowej, a w oparciu o ich pomoc rozwijać służbę zapobiegawczą i całą swą działalność.

Trzeba przybliżyć się do rad narodowych, żądać ich poparcia, bo sprawa ochrony przeciwpożarowej jest również ich sprawą i ustawowym obowiązkiem.

Trzeba też umacniać powagę rad narodowych, brać udział w ich pracach. Każdy z nas jest współgospodarzem państwa ludowego i jest współodpowiedzialny za pracę rad narodowych, za losy kraju. Tę prawdę musimy coraz bardziej sobie uświadamiać i jak najczynniej wcielać ją w życie społeczne.

Należy też wzmocnić współpracę z komitetami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ze Związkiem Młodzieży Polskiej, Ochotniczą Rezerwą Milicji Obywatelskiej, Ligą Przyjaciół Żołnierza, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Związkami Zawodowymi. W oparciu o współdziałanie całego społeczeństwa rozwijamy przeciwpożarową działalność zapobiegawczą. Tylko takie szerokie współdziałanie pozwoli nam dotrzeć wszędzie z hasłami ochrony przeciwpożarowej i pobudzić wszystkich obywateli do usuwania przyczyn pożarów oraz do pomocy strażom pożarnym w akcjach gaśniczo-ratowniczych, do zorganizowania samoobrony.

Odpowiedzialne obowiązki w służbie ochrony przeciwpożarowej prz jęliście dobrowolnie i dlatego Komenda Główna Straży Pożarnych spc dziewa się, że z honorem i zdrową ambicją wypełnicie je bez reszty.

STRAŻACY-OCHOTNICY!

Większość OSP zdąża po drodze ciągłego postępu. Lecz jeszcze wie mamy takich straży ochotniczych, które zostają w tyle. Nie prowadzą or systematycznego szkolenia pożarniczego i politycznego, ćwiczeń bojc wych, dokładnych kontroli stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego za budowań w okresach wiosennych i jesiennych. Są i takie straże, któr usiłują zamknąć się w opłotkach tylko swojej organizacji, jakby ich pra ca nie służyła całemu społeczeństwu. Widzimy też braki w jednoczeni strażaków dla jak najlepszego wywiązywania się z obowiązków wobe państwa ludowego.

Częstym zjawiskiem jest rozrzutność i marnotrawstwo pieniędzy ora brak poszanowania dla sprzętu i majątku straży. A przecież sprzęt i ma jątek straży stanowi poważną część dobra narodowego, naszej wspólne własności. Jakże strażak może należycie strzec własności społeczne przed zniszczeniem w ogniu pożarów, jeśli nie umie szanować sprzęt pożarniczego, nie konserwuje go należycie i nie utrzymuje go w porządku w stałej gotowości bojowej.

Zdarzają się kradzieże i nadużycia. Łajdacy, którzy wślizgnęli się d naszych szeregów, plamią brudnymi postępkami honor strażacki, uprawia jąc złodziejstwo i spekulację. Znaleźli się i tacy, co „handlowali" sprzęten który państwo bezpłatnie przydziela ochotniczym strażom pożarnym. Ka zali sobie płacić za ten sprzęt. Dopuścili się tego na przykład: Henryk Nc wicki — były komendant powiatowy straży pożarnych z Łowicza w wc jewództwie łódzkim, Franciszek Krzysztofik — były komendant powia towy ze Zgorzelca w województwie wrocławskim, Chałecki — były kc

mendant powiatowy z Ostródy w województwie olsztyńskim, Szreder — były komendant powiatowy w Kole, województwo poznańskie.

Z takimi nadużyciami trzeba od razu się rozprawiać, meldować o nich do komend wojewódzkich i Komendy Głównej. Nie wolno dopuścić do ich powtórzenia.

Nie pozwólcie, aby plamiono honor strażaka!

Nie można przy tym zapominać, że ogromna większość komendantów powiatowych pracuje z poświęceniem i uczciwie, tak jak przystało oficerom ludowego pożarnictwa polskiego. Tę ofiarną i uczciwą pracę komendantów i pracowników komend powiatowych wysoko ceni naród i rząd. Ich właśnie godność osłaniacie, wykrywając i tępiąc nadużycia.

Trzeba też rozejrzeć się i w gospodarce straży, by ani jedna złotówka nie była wydana niepotrzebnie, lecz by służyła podniesieniu pracy straży. Pieniądze straży są jej własnością. Dlatego nie wolno ich nikomu pożyczać czy prywatnie darować. Taka hojność z kasy strażackiej jest karygodna i niezgodna z przepisami regulaminu OSP.

Należy przestrzegać porządku w dokumentacji kasowej i materiałowej, aby móc zawsze sprawdzić, czy pieniądz publiczny obrócony został na właściwe cele.

Jednym z tych pożytecznych celów jest rozwijanie prac świetlicowych, a więc organizowanie zespołów teatralnych, chóralnych i orkiestrowych, urządzanie odczytów na tematy polityczne, pożarnicze, rolnicze, popularno-naukowe i inne, wieczorów dyskusyjnych, wspólnego czytania prasy ogólnej i strażackiej oraz książek, słuchania radia.

Swietlica ujawnia i rozwija różne talenty ludzi, daje wiedzę i kulturalną rozrywkę, uczy rozumieć to, co dzieje się w kraju i świecie. A strażak powinien być świadomym i światłym obywatelem, znać dobrze sprawy swej gromady, miasta, kraju i całego świata, a także sprawy swego zawodu i służby strażackiej.

Człowiek światły lepiej umie urządzić sobie życie i dbać o sprawy łego społeczeństwa. Wie, że wzrost majątku społecznego daje i jemu l rzyści. Wie, co znaczy jego głos i jego praca w walce o pokój i socjali jaka codziennie wokół niego się toczy.

Teraz zwłaszcza, w okresie długich wieczorów jesiennych i zimow należy dobrze przygotować nasze świetlice do codziennych, planow zajęć.

STRAŻACY-OCHOTNICY!

Wkroczyliście w okres kampanii wyborczej do komend OSP. Wszy kie sprawy, które poruszyliśmy w niniejszym liście, powinny znaleźć zwierciedlenie w pracach związanych z przeprowadzaniem zgromad ogólnych OSP. Stosując odważnie krytykę a w jej świetle oceniając s sukcesy oraz błędy i braki, zdobywamy możliwości polepszenia pr straży w roku przyszłym i zapewnienia sobie jak najlepszego kierown wa, jak najlepszej komendy.

Trzeba nam wybrać do komend takich ludzi, którzy swą nienaga postawą wzorowych obywateli państwa ludowego oraz ofiarną społec służbą w szeregach strażackich i osobistymi zdolnościami — gwarant właściwe, wzorowe zgodne ze statutem i regulaminem prowadzenie p straży.

Zgromadzenie ogólne ma bardzo wielkie znaczenie dla całorocz pracy OSP. Od tego, jak je zorganizujecie i przeprowadzicie, jakie uch ły podejmiecie, zależą wyniki całorocznej roboty.

STRAŻACY-OCHOTNICY!

Niejednokrotnie wykazaliście ofiarnymi czynami, z jakim z,apa spieszycie na pomoc sąsiadowi, na ratunek swej gromady, miasteczka

kładu pracy. Wykazaliście codzienną pracą, jak bardzo kochacie Ojyznę Ludową, jak wiernie służycie sprawie socjalizmu i pokoju. Koenda Główna Straży Pożarnych jest głęboko przekonana, że swoje iągnięcia zwiększycie w roku 1955, że jeszcze skuteczniej zabezpieczać dziecie wspólny dorobek ludu pracującego miast i wsi, oraz mienie obiste obywateli.

Komenda Główna Straży Pożarnych życzy Wam jak najserdeczniej wodzenia w służbie pożarniczej.

Naprzód, strażacy-ochotnicy, do nowych zwycięstw w walce z pożami, do nowych pokojowych zwycięstw dla dobra naszej umiłowanej jczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — i szczęścia Jej ywateli.

KOMENDA GŁÓWNA
STRAŻY POŻARNYCH

'arszawa, listopad 1954.

vaga! Niniejszy list należy zachować w aktach straży.

Sprawozdanie z działalności Ochotniczej Straży Pożarnej

w Milaczewie

za rok 1953

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

a) Etat osobowy straży 36 stan projektowany 50
stan faktyczny 39 w roku sprawozdawczym wstąpiło 3
wystąpiło — członków.

b) Projektowano posiedzeń komendy 12 odbyto 9

c) Projektowano zgromadzeń ogólnych 5 odbyto 3

d) Projektowano posiedzeń Komisji Rewizyjnej 4 odbyto 1

e) Projektowano zorganizować służbę specjalną:
1. — zorganizowano —
2. — zorganizowano —

f) Projektowano udział w odprawach w Pow. Komendzie 4
uczestniczyło 5

2. DZIAŁALNOŚĆ ZAPOBIEGAWCZA

a) Organizacja służby zapobiegawczej:
1. Projektowano zorganizować rejonów akcji zapobiegawczej 7
zorganizowano 7 na terenie siedziby straży.
2. Projektowano zorganizować rejonów akcji zapobiegawczej na terenie innych miejscowości w obrębie pomocy sąsiedzkiej — zorganizowano —
3. Ustalona ilość osób potrzebnych do prac służby zapobiegawczej 7 7
4. Ilość osób wyszkolonych posiadających legitymacje do przeprowadzenia prac kontrolnych 1 bez leg.
5. Ilość osób projektowanych do przeszkolenia 17 przeszkolonych —

b) Uświadomienie mieszkańców:
Wygłoszenie pogadanek na zebraniach gromadzkich:
1. W okresie przedwiosennym projektowano 7 wygłoszono 7
2. W okresie przed żniwami projektowano 7 wygłoszono 7
3. W okresie jesiennym projektowano 7 wygłoszono 7
4. Pogadanki (ćwiczenia) w szkole projektowano 4 wygłoszono 4
5. Wyświetlanie filmu o działalności zapobiegawczej: projektowano —
wyświetlono —
6. Inne prace wyjazdy do pożarów 4
projektowano — wykonano —

c) Kontrole, bezpieczeństwa przeciwpożarowego:
1. Faktyczna ilość obiektów do kontroli w siedzibie straży 650 180
2. Projektowano kontroli 1260 260 wykonano 1300 260
3. Faktyczna ilość obiektów do kontroli na terenie pomocy sąsiedzkiej 323
4. Projektowano kontroli 646 wykonano 646

3. SPRAWY SZKOLENIOWE:

a) Kursy w ośrodkach szkolenia pożarniczego ukończyli —

b) Przeprowadzone szkolenie w straży pożarnej:
ilość wykładów 6 6 ćwiczeń 7 7 razem 13 13
ilość członków uczestniczących w szkoleniu 30 x 15 = 450 : 34
ilość członków zdało egzamin i kurs zakończyło —

c) Udział w zawodach:
gminnych w — zajęto miejsce —
powiatowych w — zajęto miejsce —

d) Udział w manewrach w —

e) Udział w imprezach i zawodach wych. fizycznego 2 x

f) Przeprowadzono próby zdobycia SPO. —

4. SPRAWY TECHNICZNE.

a) Wykaz sprzętu, który nabyto w roku 19 53

L. p.	Rodzaj sprzętu	Ilość	Zapłacono zł
1.	[illegible]		[illegible]

b) Wykaz sprzętu i urządzeń, które wyremontowano w roku 19 [illegible]

L. p.	Opis przeprowadzonego remontu	Koszt remontu zł
1.	Ułożenie [illegible]	46 [illegible]
2.	Oszklenie [illegible]	[illegible]
3.	[illegible] do [illegible]	8,65

c) Stan i prace zaopatrzenia wodnego:

L. p.	Opis urządzeń, które naprawiono lub wybudowano	Kto wybudował	Koszt zł

5. PRACE KULTURALNO-OŚWIATOWE

a) Prace zespołów artystycznych. [illegible]

b) Organizacja imprez masowych i Tygodnia Straży Pożarnych. [illegible]

c) Inne prace: [illegible]

W myśl postanowień § 15 pkt. d statutu, sprawozdanie zatwierdzone zostało przez zgromadzenie ogólne w dniu [illegible] poz. nr ..... uchwała .....

Sekretarz ..... mp. Komendant Straży .....

Wzór 2136/05/26 CWD. W-wa, Zam. Nr 16767/4/1
Tor. - Zam. Nr 3022 - 2. 12. 53 - E-4-42980 - 100.000 - piśm. kl. VII 60 g.
Druk ukończono w grudniu 53

KOMENDA
OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ
w Milanowie

PLAN DZIAŁALNOŚCI na rok 1954

1. SPRAWY ORGANIZACYJNE
   a) Etat osobowy straży 36 stan 39 plan uzup. —
   b) Ilość projektowanych zgromadzeń ogólnych 3
   c) Ilość projektowanych posiedzeń Komendy 14
   d) Ilość posiedzeń komisji rewizyjnej 4
   e) Organizacja służb specjalnych —
   f) Udział w odprawach w Powiatowej Komendzie 4

2. SŁUŻBA ZAPOBIEGAWCZA
   a) Organizacja służby zapobiegawczej:
      1. ilość rejonów akcji zapobiegawczej w siedzibie straży 3
      2. ilość rejonów na terenie pomocy sąsiedzkiej 6
      3. ilość osób potrzebnych do prac akcji zapobiegawczej 9
      4. ilość osób wyszkolonych posiadających legitymacje do prowadzenia kontroli —
      5. ilość osób do przeszkolenia w akcji zapobiegawczej 10
   b) Akcja uświadamiania:
      Wygłoszenie pogadanek gromadzkich:
      1. w okresie przedwiosennym w terminie do dnia 15.IV.54 r. — 5
      2. w okresie przed żniwami w terminie do dnia 1.VI.54 r. — 5
      3. w okresie jesiennym w terminie do dnia 1.IX.54 r. — 5
      4. pogadanka w szkole, ćwiczenia dla dzieci 30.VI.54 r. — 5
      5. wyświetlenie filmu o zapobieganiu pożarom —
      6. inne prace [illegible] —
   c) Kontrole bezpieczeństwa przeciwpożarowego:
      1. ilość obiektów do kontroli w siedzibie straży 130
      2. ilość projektowanych kontroli (2 × każdy obiekt) 260
      3. ilość obiektów do kontroli na terenie pomocy sąsiedzkiej 323
      4. ogólna ilość projektowanych kontroli 906

3. SPRAWY SZKOLENIOWE
   a) Stan wyszkolenia

Ilość członków wyszkolonych:	Rodzaj ukończonego szkolenia	Ilość przeszkolonych
Komendant	—	—
Z-ca Komendanta	—	—
Członkowie komendy sekretarz	—	—
skarbnik	—	—
Członkowie straży		

   b) Ilość osób przewidzianych do przeszkolenia:
      kurs d-ców plutonów 3 d-ców sekcji 4
      strażaka 10 mechanika 2
      sekretarza 1 skarbnika 1
   c) plan szkolenia straży:
      ilość zbiórek 12 wykładów 12 ćwiczeń 100 godz.
   d) udział w zawodach gminnych 1
      „ „ powiatowych —
   e) udział w manewrach 1
   f) udział w imprezach, zawodach wych. fizycznego 4
   g) przygotowanie do zdobycia S.P.O. 5

4. SPRAWY TECHNICZNE

A) Wykaz sprzętu do nabycia w roku 19

L. p.	Rodzaj sprzętu	Ilość	Wartość zł	gr
1.	Zakupienie pasów i toporów		200	–
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10.				
11.				
12.				
13.				

B) Wykaz remontów, przebudowy ewent. budowy

L. p.	Opis przewidzianego remontu	Przewidziany koszt zł	gr
1.	Reperacja beczkowozów	300	–
2.	Remont motopompy i sikawki ręcznej	700	–
3.	otynkowanie ścian w remizie	3400	–
4.			
5.			
6.			
7.			
8.			
9.			
10.			
11.			
12.			
13.			

C) Prace zaopatrzenia wodnego

Ilość urządzeń projektowanych ..... stan .....

brak ..... Projektowane prace nad zaopatrzeniem wodnym

L. p.	Opis projektowanej pracy (budowanego-remont -oczyszczenie zbiornika) sposób realizacji	Przypuszczalny koszt

5. PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA

I. Szkolenie polityczne

Prowadzić systematycznie szkolenie polityczne zgodnie ze wskaźnikami zawartymi w „Strażaku" — jedną godzinę w tygodniu (wg tematyki Komendy Głównej Straży Pożarnych)

Zajęcia będzie prowadził ..... w .....

(gdzie) w czasie ..... (kiedy).

II. Praca świetlicowa

1. Wyposażenie i zaopatrzenie świetlicy:
   a) zaprenumerować czasopisma:
      Strażak
      Przegląd Pożarniczy
      Chłopska Droga
      Gromada
      Nowa Wieś
      Tygodnik: Żołnierz Polski
      Inne.
   b) Zakupić książki: pożarnicze, o tematyce społeczno-politycznej oraz literaturę piękną.
   c) wyposażyć świetlicę: w radio, gry (szachy, warcaby, ping-pong) mapy, portrety — Prezesa Rady Ministrów — Ob. B. Bieruta, Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego oraz godło Państwa.

2. Formy pracy świetlicowej:
   a) Uruchomić i zorganizować w świetlicy OSP czytelnię, czynną w dni ..... od godz. ..... — do godz. .....
   b) zorganizować konkursy dobrego czytania
   c) Wydawać jeden raz w miesiącu gazetkę ścienną straży.
   d) Zmieniać co kwartał tablicę „Wzorowego Strażaka".
   e) Zorganizować i prowadzić chór i naukę pieśni masowych, ludowych i rewolucyjnych.
   f) Zorganizować i prowadzić zbiorowe słuchanie audycji radiowych.
   g) Zorganizować i prowadzić zbiorowe czytanie artykułów z gazet.
   h) Organizować dyskusje i omówienie przeczytanych książek.
   i) Organizować zbiorowe wycieczki do fabryk, PGR, spółdzielni, do miast wojewódzkich i Warszawy.
   j) Zorganizować uroczyste akademie: z okazji 1-go Maja, Święta Odrodzenia i Konstytucji, oraz w miarę możliwości inne, zgodne z wytycznymi Komendy Głównej Straży Pożarnych.
   k) Co pewien okres czasu zmieniać dekorację świetlicy.
   l) Organizować zabawy i majówki o charakterze kulturalno-rozrywkowym, połączone z występami zespołu tanecznego, chóru i recytacjami.

III. Inne imprezy i przedsięwzięcia:

1. Tydzień Straży Pożarnych — zorganizować i przygotować zgodnie z wytycznymi Komendy Głównej Straży Pożarnych.
2. Inne.

- Komendant Powiatowy S.P. w Radzyniu dh Wojciechowski Bolesław – w imieniu zebranych wszystkich tutejszych druhów strażaków zwracam się do obecnych przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych o jak najściślejszą współpracę z O.S.P. jej Komendą. Komitet Gminny P.Z.P.R. i Posterunek M.O. zapewniają nam współpracę , wobec czego powinniśmy z niej skorzystać dlatego, żeby móc sprostać naszym zadaniom, jakie przed nami stoją. I dlatego właśnie wszyscy musimy się porozumieć. Wówczas to godni będziemy miana strażaka - pożarnika.

- Na tym zebranie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

W aktach zachowało się sprawozdanie z 1953 roku. Zaznaczono w nim czynności zaplanowane i wykonane. Ale ze wspomnień starszych strażaków wynika, że wykonanie było w małej części, ale sprawozdanie musiało być pozytywne, więc pisano , a nikt bynajmniej nie próbował go zweryfikować. Zresztą obok tego, co napisano w planie na rok 1954, wyłącznie w sprawach strażackich, była cała masa zarządzeń i zaleceń wielu innych czynności nie mających żadnego związku z działalnością straży, jak zbieranie złomu, zwalczanie stonki ziemniaczanej, odczyty, pogadanki, które należało wygłosić lub wysłuchać, że przy najlepszych chęciach wykonanie było wprost niemożliwe. To też w tym okresie działalności straży więcej była na papierze, niż w rzeczywistości.

Kino

W tym okresie szczególna uwagę zwracano na upolitycznienie całego społeczeństwa . Używano do tego do tego różnego rodzaju środków, a przede wszystkim masowej propagandy. Najczęściej dostępna była prasa, ale na wsi nie budziła zbyt wielkiego zainteresowania. Następnie zainteresowano radiowęzły, zaprowadzając odbiorniki niemal do każdego domu, w których odbierany był program radiowy ogólnopolski, ale mogły być też podane wiadomości miejscowe na żywo. Jeszcze bardziej pociągającym środkiem było kino, dotąd dostępne tylko w miastach, więc teras starano się instalować je także po większych wsiach.

W tym celu w dniu 2 października 1952 roku odbyło się specjalne posiedzenie wszystkich przedstawicieli organizacji społeczno – politycznych, działających na terenie gminy Milanów. W skład weszli przedstawiciele:

1. *Przedstawiciel Kom. Gm. PZPR - tow. Nazaruk Władysław*
2. *Przewodniczący Gm. Rady Narodowej - Ob. Bojarski Aleksander*
3. *Przewodniczący Gm. Zarz. Z.M.P. - Ob. Bocian Zdzisław*
4. *Dyrektor Państwowego Gm. i Liceum - Ob. Dyrka Wawrzyniec*
5. *Członek Zarz. Gm. Spółdzielni - Ob. Nazaruk Wacław*

6. *Komendant Straży Pożarnej - Ob. Jaszczuk Jan*
7. *Przewodniczący L.Z.S. - Ob. Duszak Wacław*
8. *Prezes Gminnego Zarządu G.S.Ch. - Ob. Frąckiewicz Stefan*
9. *Kierownik Szkoły Podstawowej - Ob. Trzeciak Czesław*

- Na przewodniczącego posiedzenia powołano Ob. Nazaruka Wacława, który szeroko omówił znaczenie kina wiejskiego na takiej gminie, jak Milanów, gdzie mamy możliwości otwarcia kina. Następnie zabrał głos Ob. Dyrka Wawrzyniec, który wyjaśnił znaczenie kina w Milanowie w świetle polityczno – społecznym w wykonaniu Planu Sześcioletniego, gdzie znajduje się Szkoła Podstawowa, jak również Gimnazjum i liceum Państwowe, co przyczyni się do podniesienia oświaty na wsi.

- … Przystąpiono do wybrania komitetu kina stałego w Milanowie. W skład którego wchodzą następujące osoby:

1. *Przewodniczący - Ob. Nazaruk Władysław*
2. *Zastępca - Ob. Bojarski Aleksander*
3. *członek - Ob. Siuciak Piotr*
4. *członek - Ob. Witkowski Henryk*
5. *członek - Ob. Bocian Zdzisław*

Oczywiście kino zainstalowano w sali remizy Straży, ale co z tego wynikło, mówi pismo z dnia 2 stycznia 1953 roku, skierowane do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Milanowie.

- Komenda Ochotniczej Straży w Milanowie zagasza swoją rezygnację z zajmowanego stanowiska w O.S.P. z dniem 10.01.1953r. z następujących powodów:

1/ Z dekretu o obronie przeciwpożarowej wynika, że komenda O.S.P. ponosi odpowiedzialność za stan przygotowania przeciwpożarowego na terenie tutejszej gminy, czego komenda w pełni uskutecznić nie może wobec lekceważenia dokonanych zabezpieczeń przeciwpożarowych przez niepowołane do tego czynniki, o czym świadcz dwukrotne skradzenie benzyny z motopompy będącej na stanie pogotowia i znajdującej się w remizie O.S.P. i od której klucze znajdują się u komendanta O.S.P. /jeden/i na posterunku M.O. /drugi/. Przy wspomnianych kradzieżach włamań nie stwierdzono. Dodaje się do powyższego, iż druh Wierzchowski Ludwik swego czasu przechodząc zauważył, jak jakiś nieznany osobnik przepompowywał benzynę z motopompy do motocykla.

2/ W czasie akademii wchodzono do sali przez pomieszczenie, w którym znajduje się sprzęt przeciwpożarowy, pomimo że do sali jest inne wejście.

3/ Komitet kina pozostający pod bezpośrednim nadzorem Prezydium G.R.N. użytkuje salę /remizę/ od trzech miesięcy, bez zawarcia umowy, z Komendą O.S.P. na wydzierżawienie tejże. Obsługa kina zupełnie nie przestrzega przepisów przeciwpożarowych, o czym świadczy rozlana benzyna wraz z oliwą na podłodze, w której leżą niedopałki z papierosów, nagromadzono kupy łatwopalnego śmiecia i wiórów po kątach, oraz brak gaśnic i nie zabezpieczony agregat.
4/ Lekceważenie uprawnień użytkowych O.S.P. – jak otarcie gminnej świetlicy domu strażackim baz porozumienia z komenda O.S.P., na który to budynek O.S.P. poniosła koszta, uwidocznione chociażby obecnie w pokryciu budynku i oszkleniu okien.
- Komenda O.S.P. składała wielokrotnie ustne meldunki do Prezydium G.R.N. o istniejącym stanie rzeczy, jednak nie odniosło to dotychczas żadnych skutków, co każe przypuszczać, iż osobowy skład komendy nie odpowiada miejscowym władzom.
- Komenda O.S.P. po przeanalizowaniu tychże spraw na swym posiedzeniu w dniu 27.12.1952r. wnosi, iż nie przyjmuje odpowiedzialności za wynikły w obecny i przyszły stan obrony przeciwpożarowej i obarcza takowa Prezydium G.R.N. jako swoją bezpośrednią zwierzchnią władzę, która dotychczas nie poczyniła żadnych kroków celem zlikwidowania powstałych anomalii.
Podpisali: W. Smoliński, P., Siuciak Jaszczuk, podpis nieczytelny, B. Smoliński, W. Siuciak, Ilczuk.

Odpowiedź nastąpiła bardzo szybko, bo już 10 stycznia odbyło się zebranie celem zawarcia umowy o wynajem sali. Udział wzięli:

1. *tow. Hałas Stanisław - Przewodniczący P.P.R.N. w Radzyniu*
2. *tow. Walczuk Jan - Przedst.. K.P.P.Z.P.R. w Radzyniu*
3. *tow. Wojciechowski St. - Pow. Komendant Straży Pożarnej*
4. *tow. Przystupa Jan - Sekretarz K.G.P.Z.P.R.*
5. *tow. Bartłomiejczyk Lucjan – Komendant M.O. w Milanowie*
6. *tow. Olender Stanisław - Sekretarz P.G.R.N. w Milanowie*
7. *tow. Nazaruk Wacław - Przewodniczący Komitetu Kina*
8. *tow. Jaszczuk Jan - Muszyński Marian Sekretarz O.S.P.*
9. *tow. Zakrzewski Piotr - Gospodarz O.S.P.*
10. *tow. Smoli9nski Bolesław – Członek Komendy O.S.P.*
11. *tow. Smoliński Wacław - Komendant O.S.P.*

Tekstu umowy nie ma. W każdym razie Straż wciąż miała nieporozumienia i na nią zazwyczaj zrzucano winę za nieporządki, bo do tego była zobowiązana według umowy. Tak więc ,,gospodarz" nie był gospodarzem we własnym budynku. Ponadto wymagano, aby strażacy pełnili dyżury podczas

wyświetlania filmów i przy innych imprezach, co było bardzo uciążliwe i powodowało sprzeciw, gdyż bezpodstawnie zajmowało czas odrywając od pracy własnej..

Skład osobowy

Corocznie wymagana była lista składu osobowego Straży do komendy powiatowej, ale w aktach zachowała się tylko jedna na formularzu urzędowym, ale bez daty. Obok niej jest lista z 20 marca 1954 roku jako ,,Kurenda" Powiadamiająca o Walnym Zebraniu, na której wymienione są również pełnione funkcje, niechże ona posłuży do utrwalenia w pamięci na przyszłość:

1. *Smoliński Wacław - Komendant*
2. *Siuciak Piotr - z-ca do sp. kulturalno –oświatowych*
3. *Jaszczuk Jan - z-ca do sp. Technicznych*
4. *Smoliński Bolesław - członek Komendy*
5. *Ilczuk Józef - członek Komendy*
6. *Siuciak Władysław - skarbnik*
7. *Muszyński Marian - sekretarz*
8. *Zakrzewski Piotr - gospodarz*
9. *Kalinowski Stanisław - przew. Komisji Rewizyjnej*
10. *Trochunowicz Kazimierz - członek Komisji Rewizyjnej*
11. *Danilkiewicz Ludwik - członek Komisji Rewizyjnej*
12. *Stanisławski Władysław – strażak*
13. *Szybiński Franciszek - strażak*
14. *Wierzchowski Ludwik - strażak*
15. *Zieńko Stanisław - strażak*
16. *Andryszczak Czesław - strażak*
17. *Wertejuk Kazimierz - strażak*
18. *Oworus Józef - strażak*
19. *Laszewski Stanisław - strażak*
20. *Wedyniuk Władysław - strażak*
21. *Grabowski Mieczysław - strażak*
22. *Romaniuk Stanisław - strażak*
23. *Daniluk Mieczysław - strażak*
24. *Kruk Bronisław - strażak*
25. *Warchocki Czesław - strażak*
26. *Bierzejewski Józef - strażak*
27. *Matyńkowski Ludwik - strażak*
28. *Kalinowski Eugeniusz - strażak*
29. *Kołczyński Marian - strażak*

30. Krokowicz Antoni - strażak
31. Kwiatek Jan - strażak
32. Duszak Wacław - strażak
33. Wojciechowski Jan - strażak
34. Prokopiuk Tadeusz - strażak
35. Romańczuk Stanisław - strażak
36. Adamczyk Stanisław - strażak
37. Bałaban Stanisław - strażak
38. Łukowiec Józef - strażak
39. Klej Antoni - strażak
40. Daszczuk Wacław - strażak
41. Ostapiuk Jan - strażak
42. Ostapiuk Stanisław - strażak
43. Hordejuk Bolesław - strażak
44. Siuciak Franciszek - strażak
45. Żelazowski Jan - strażak
46. Kwiatek Bronisław - strażak

Wacław Smoliński był zarazem Komendantem Gminnym i jego staraniem powstały oddziały straży w Kopinie i Zieleńcu, w Czeberakach i Cichostowie. Była całą duszą oddany pracy społecznej, poświęcając sprawom Straży bardzo dużo czasu. W książce kasowej raz po raz znajduje się pozycja notująca koszty wyjazdów służbowych na różne zebrania, odprawy, szkolenia. A przecież po każdym takim wyjeździe należało przygotować przekazanie otrzymanych wiadomości i instrukcji strażakom na zbiórce miejscowej. Dołączmy czas poświęcony pracy ,,papierkowej" według wymagań sprawozdań, zestawów, informacji, odpowiedzi, pracy nie mającej nic wspólnego z akcją strażacką, ale raczej biurokratycznej. A do tego jeszcze uczestnictwo we wszystkich akcjach strażackich, o których będzie mowa później … Prawdziwi trzeba wielkiego zapału i poświęcenia, żeby tak długo pełnić tę funkcje. Czy przynajmniej te zasługi zostały należycie ocenione przez władze i społeczeństwo ? Na to odpowiedź jest trudna.

Sprzęt strażacki

Równie odpowiedzialne i trudne było stanowisko skarbnika, którym już 20 lat był Władysław Siuciak: odpowiadał za stan kasy i prowadzenie księgi rachunkowej. Wymaga to bardzo skrupulatnego notowania wszelkich wpływów i wydatków, z zachowaniem całej dokumentacji. I tu podobnie weszła w życie biurokracja, żeby wszystkie pieniądze wpłacane były do banku

na konto, ale w Radzyniu i za każdą wpłatę czy pobraniem musiano tam jechać. Upoważnienie do pobierania miał obok skarbnika prezes i komendant. Dopiero później za usilnym staraniem konto zostało przeniesione do kasy banku w Milanowie.

Księga kasowa wykazuje teraz znacznie mniejsze źródła dochodów, bo nie ma prawie wcale przedstawień teatralnych, podane są tylko dwa razy: 26 kwietnia 1950 roku oraz 6 i12 kwietnia 1953 roku. Poza tym wystawiane były sztuki przez zespoły przyjezdne lub szkolne i Straż otrzymała tylko opłatę za wynajęcie Sali, które w większości utrzymywał gospodarz za sprzątanie lokalu. Zabawy taneczne odbywały się, ale znacznie rzadziej. Pozostały tylko pewne kwoty z ,,Tygodnia Strażackiego", trochę dotacji: z gminy24 lutego 1950 roku 20 000, 3 maja – 14 383;z Powiatowej Rady Narodowej 400 zł. /już po wymianie/.

Wydatki zaś były niezmiennie duże. Dopłacono Krokowiczowi za szycie mundurów. Sprzęt strażacki wciąż wymagał naprawy i uzupełnienia. Nadto ciągłe utrzymanie remizy, ubezpieczenia osobowe, koni, budynków; koszty obsługi …Kino płaciło, ale i pochłaniało …spore sumy pochłaniało w dalszym ciągu utrzymanie budynków, szczególnie pokrycie blachą domu dawnej ,,ochronki", teraz zaś mieści się tam świetlica. Dużo tez kosztują liczne wyjazdy na kursy, w sprawach urzędowych: koszty podróży, diety nawet przy dłuższym pobycie …

Najważniejszym nabytkiem Straży była nowa motopompa. Jako zaliczkę dnia 25 lutego 1950 roku wpłacono 40 000 ;dopłata 27 czerwca – 12 850, następnie różne dodatki 12 lipca wyniosły 23 644, a jeszcze zakup paliwa, oleju … Dawna motopompa ,,Syrena" została odsprzedana Straży w Suchowoli i 12 lipca otrzymano za nią 60 000 zł.

W księdze kasowej znajduje się dwukrotny spis inwentarza: jeden bez daty, drugi według stanu z 1 stycznia 1953r. Warto ten drugi przytoczyć. Wartość podana jest już w nowej walucie po wymianie.

1.	*Remiza*	*225 m^2*	*25 000*
2.	*Dom Strażacki*	*84 m^2*	*25 000*
3.	*Drewutnia*	*18 m^2*	*200*
4.	*Ławki drewniane z oparciem*	*14 szt.*	*1 400*
5.	*Ławki drewniane bez oparci*	*6szt.*	*240*
6.	*Szafa*	*1szt.*	*40*
7.	*Stół duży sosnowy*	*1 szt.*	*200*
8.	*Stół dębowy*	*1 szt.*	*300*
9.	*Ławka zwykła*	*1 szt.*	*20*

10.	Rama na portretach	1 szt.	40
11.	Budka reżyserska	1 szt.	50
12.	Kulisy z desek		200
13.	Stojaki	3 szt.	15
14.	Widoki ścienne	2 szt.	100
15.	Krzyże drewniane	2 szt.	10
16.	Deski sosnowe	1 m^3	800
17.	Półka drewniana	1 szt.	10
18.	Drzewce do sztandaru z okuciem	1 szt.	200
19.	Przewód elektryczny ogniotrwały		50
20.	Żarówki 60 w	2 szt.	10
21.	Lampa naftowa Nr 11	3 szt.	27
22.	Lampy naftowe Nr 8	2 szt.	16
23.	Bańka blaszana do mieszania	1 szt.	20
24.	Bańka blaszana na benzynę	1 szt.	25
25.	Bańka blaszana na naftę	1 szt.	9
26.	Bańka blaszana pojemność 30 l	1 szt.	50
27.	Skrzynka na klucze	1 szt.	10
28.	Puszka na smar	1 szt.	5
29.	Oliwiarka	1 szt.	2
30.	Lejek	1 szt.	5
31.	Kwarka	1 szt.	10
32.	Apteczka	1 szt.	100
33.	Kurtyna	1 szt.	2 400
34.	Dekoracje płócienne	1 szt.	300
35.	Spodnie teatralne	3 szt.	600
36.	Inny sprzęt teatralny		25
37.	Kapelusze	4 szt.	10
38.	Portiery	2 szt.	20
39.	Surówka	8 m^2	64
40.	Drabina teatralna	1 szt.	30
41.	Instrumenty wraz z nutami		25 000
42.	Pieczęć okrągła	1 szt.	10
43.	Pieczęć podłużna firmowa	1 szt.	10
44.	Poduszka do stempli	1 szt.	10
45.	Sztandar	1 szt.	2 000
46.	Beczkowóz dwukołowy	1 szt.	1 000
47.	Beczkowóz dwukołowy	2 szt.	300
48.	Motopompa M 800	1 szt.	10 000
49.	Sikawka ręczna przenośna`	1 szt.	2 000

50.	Sikawka na wozie 4 kołowym	1 szt.	2 000
51.	Węże ssące As 110 mm	3 szt.	1 000
52.	Węże ssące Cs 52 mm	3 szt.	200
53.	Węże tłoczne gumowe Cq 52mm	81 m	2 250
54.	Węże tłoczne B.g III	20 m	786
55.	Węże tłoczne C 52	270 m	3 600
56.	Węże tłoczne C II 2 odc.	30 m	383
57.	Węże tłoczne C III 3 odc.	45 m	661
58.	Łączniki	30 par	1 200
59.	Przełączniki	3 szt.	209
60.	Linka	15 m	48
61.	Linka	20 m	40
62.	Węże tłoczne	3 odc.	
63.	Bosaki ciężkie	4 szt.	150
64.	Bosaki lekkie	3 szt.	100
65.	Drut do tamowania		24
66.	Łączniki Bg	4 pary	200
67.	Drabina przystawna	1 szt.	150
68.	Drabina Szczerbowskiego	1 szt.	500

Oprócz tego spisu w aktach znajduje się ,,Wykaz etatów i stanu sprzętu O.S.P. Milanów" datowany na dzień 31 marca 1954 roku. Zamiast w całości przepisywać, wystarczy podać to co w poprzedni spisie zostało pominięte lub co przybyło w ciągu roku:

1.	Węże tłoczne Bg	20 m
2.	Węże tłoczne Cg	30 m
3.	Koce azbestowe	2 szt.
4.	Prądownica zwykła	5 szt.
5.	Hydronetka	1 szt.
6.	Wiadra blaszane	6 szt.
7.	Łopaty	4 szt.
8.	Pochodnia	1 szt.
9.	Pasy bojowe	18 szt.
10.	Hełmy	33 szt.
11.	Toporki	10 szt.
12.	Mundury	34 szt.
13.	Syrena ręczna	1 szt.
14.	Bekadło	1 szt.
15.	Zwijadła	2 szt.

16. *Bandaże do węży* *5 szt.*
17. *Łączniki Bg* *4 szt.*

To zapewne już pełny wykaz majątku Straży w Milanowie w tym czasie. Innych wykazów nie ma.

Działalność

W ,,zalewie papierków" naczelne miejsca zajmują zalecenia i instrukcje podające wytyczne działalności, a raczej należy powiedzieć - wytyczonych zadań jest niezwykle szeroki: szkolenie, kontrole, pogotowia, akcje propagandowe, udział w uroczystościach, a tylko w końcowej fazie akcje pożarowe, których było niewiele.

Szkolenie prowadzone było bardzo często i na różnym szczeblu. Najczęściej wzywany był komendant lub jego zastępca, a także inni strażacy, którzy w przyszłości będą mogli pełnić funkcje wyższe. Oto fragmenty z takich wezwań; z dnia 25 listopada 1953 roku, z Powiatowej Komendy w Radzyniu:

- Zostało stwierdzone, że w większości Straży Pożarnych sprawy organizacyjne, szkoleniowe, akcji zapobiegawczej, gospodarki i inne prace wynikające z uprawnień placówek terenowej ochrony przeciwpożarowej nie są wykonywane w stopniu dostatecznym, a w wielu wypadkach działalność O.S.P. ogranicza się jedynie do nielicznych, źle zorganizowanych wyjazdów do pożarów.

- Przyczyną tego jest brak znajomości ze strony Komend O.S.P. odnośnych przepisów. A przede wszystkim brak znajomości wykonywania prac wynikających ze Statutu i Regulaminy Służbowego O.S.P.

- Szkolenie to będzie przeprowadzone w dniach od 7 do 11 grudnia 1953 roku w Radzyniu, w świetlicy Straży Pożarnej w Radzyniu.

- Na wyżej wymienione szkolenie powinien przybyć z tamtejszej Straży komendant względnie jego zastępca, a w ostatnim terminie jeden z członków tamtejszej Komendy Straży, obliczając tak, by w dniu 7 grudnia było o godz. 8-ej rano w Powiatowej Komendzie Straży Pożarnej w Radzyniu.

- Koszt szkolenia, wyżywienie i zakwaterowanie pokryje Powiatowa Komenda, jedynie na koszt przejazdów i wydatki drobne w czasie kursu wydelegowanemu powinna wyasygnować tamtejsza komenda.

Inne wezwanie z dnia 29 października 1955 roku, już Powiatowej komendy w Parczewie /nowo utworzony w tym roku powiat/zapowiada ,,10 – godzinny kurs przeszkolenia komendantów O.S.P. w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego sal widowiskowych i kinowych oraz w zakresie prowadzenia akcji interwencyjnej na wypadek zaistnienia pożaru w wyżej

wymienionych pomieszczeniach. Kurs powyższy będzie przeprowadzony w dwóch terminach: 20 listopada i 4 grudnia 1955 roku … przybycie obowiązkowe. Koszt przejazdu i diety będą wypłacane na miejscu".

Powiatowa Komenda w Parczewie powiadamia, ,,że w dniach od 25 do 29 czerwca 1956 roku w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Pożarniczego w Lublinie odbędzie się szkolenie dodatkowe uzupełniające komendantów i zastępców O.S.P. … Wyżywienie w dniach szkolenia, zakwaterowanie i zwrot kosztów podróży zapewnione".

Podobnych wezwań jest dość dużo, choć na krótsze kursy, jednodniowe lub odprawy. Kto jeździł – nie ma danych, z wyjątkiem takim:

Mieczysław Grabowski w Komarówce 16.03.1951
w Międzyrzecu 25.08.1952
Ilczuk /Józef?/ w Zamościu 31.12.1951 na kursie sanitarnym

Z kolei przeszkoleni przekazywali zdobyte wiadomości innym strażakom na miejscu.

Szkolenie obejmowało różne problemy: ideologiczno – wychowawcze, organizacyjne, profilaktyczne i praktyczne zachowanie się w akcji pożarowej. Te ostatnie wymagały ćwiczeń w posługiwaniu się sprzętem gaśniczym w jednostkach małych i większych. Do tego służyły również i manewry urządzane przy różnych okazjach. Takie manewry odbyły się w Czeberakach w dniu 23 października 1955 od godziny 14 , na które wezwana była jedna sekcja Straży wyposażona w motopompę i sprzęt dodatkowy.

Straż milanowska znana była ze sprawności już od dawna, a zatem z pewnością często odbywała ćwiczenia. Młodych strażaków zachęcano do sportu, aby sobie wyrabiali kondycję. Widocznym świadectwem sprawności będą różnego rodzaju dyplomy i wyróżnienia, które również na swoim miejscu będą podane.

Strażacy walczą z ogniem nie tylko wtedy, kiedy żywioł się rozszaleje, lecz daleko więcej i skuteczniej w akcji przeciwpożarowej prze propagandę i kontrole.

Celem propagandy przeciwpożarowej służył corocznie urządzany Tydzień Straży Pożarnej, zazwyczaj z bardzo bogatym programem. Przykładem posłuży taki ,,tydzień" w 1953 roku, w dniach 7 – 14 czerwca:

- Hasło: ,,Zapobiegając pożarom – wzbogacasz Naród i Siebie".

Dekoracja i uporządkowanie remiz, świetlic, sprzętu i placów Straży. Podane są hasła i transparenty.

Podniesienie poziomu szkoleniowego.

Organizacja Komitetów Gminnych i Gromadzkich.

Imprezy i prace w Tygodniu Straży.

Zamieszczanie materiałów propagandowych.

Artykuły do prasy.

Wyznaczanie prelegentów do wygłaszania pogadanek.

Podawanie haseł przez radiowęzły.

Propagowanie szkolenia i werbowania kobiet do pożarnictwa

- Przebieg ramowy Tygodnia:

Dnia 6.06 – w godzinach wieczornych capstrzyk

Dnia 7,06 – w godzinach rannych zbiórki Straży przy głośnikach radiowych celem wysłuchania przemówienia Komendanta Głównego; ćwiczenia pokazowe Straży w różnych w różnych punktach równoczesnym wygłaszaniem pogadanek o zabezpieczeniu przeciwpożarowym na wsi, w mieście i zakładach pracy; w godzinach wieczornych występy zespołów artystycznych, chórów itp. oraz takie same ćwiczenia z pogadankami w innych miejscowościach.

W dniach 6 -14 czerwca:

Wygłaszanie pogadanek o tematyce zapobiegawczej dla ludności miast i wsi:

Wygłaszanie haseł przez radiowęzły;

Propaganda prasowa, umieszczanie ostrzeżeń w prasie;

Nadawanie haseł przez różne megafony;

Kontrole obiektów.

W dniu 14.06. – w godzinach rannych ćwiczenia połączone z pogadankami i pracą drużyn sanitarnych; w godzinach wieczornych powtarzanie ćwiczeń w różnych miejscowościach oraz teatry i zabawy itp.

Sprawozdania należało podać do dnia 21 czerwca, lecz takiego nie ma, a chociażby i było – z pewnością niezgodne z realnym wypełnieniem programu.

Podobny program był podany na Tydzień Straży od 3 do 10 czerwca 1956 roku.

Kontrole przeciwpożarowe były ściśle nakazane i przeprowadzane według takich wytycznych; z dnia 29 września 1955 roku przez władze wojewódzkie podane:

- W skład wiejskiego zespołu kontrolnego należy powołać:

1/ pełnomocnika gromady jako przewodniczącego zespołu;

2/ członka ochotniczej straży pożarnej;

3/ aktywistę wiejskiego; we wsiach nie posiadających straży pożarnych, zamiast członka straży powołać dwóch aktywistów.

- … dokonać kontroli przeciwpożarowych we wszystkich obiektach, a szczególnie:

a/ sprawdzić, czy nie grozi pożarem stan kominów, urządzeń ogrzewniczych i oświetleniowych.

b/ zbadać, czy na strychach budynków mieszkalnych nie są przechowywane materiały palne;

c/ sprawdzić, czy podwórza nie są zasłane słomą, sianem, chrustem i innymi materiałami palnymi;

d/ ustalić, czy w odległości bliżej jak 30 metrów nie są ustawione sterty i stogi lub nie są zbudowane suszarnie na tytoń, chmiel, owoce itp.

e/ sprawdzić stan użytkowy podręcznego sprzętu pożarniczego, jak: bosaki, tłumnie, drabiny, beczki z wodą, wiadra;

f/ ustalić, czy nowoczesne budynki mają zatwierdzony plan zatwierdzenia na budowę;

ponadto zwrócić uwagę rodzicom i opiekunom na konieczność pilnowania dzieci, by te nie urządzały zabaw z ogniem i nie paliły papierosów…

Straż była obowiązana prowadzić książkę protokołów tych kontroli i składać sprawozdania.

W łączności z akcją przeciwpożarową zalecane są Straży także pogotowie, szczególnie w niektórych okresach:

Pogotowie leśne z wiosną, gdy trawy suche;

Pogotowie żniwno – omłotowe;

Przy skupie lub na stacji kolejowej w czasie obróbki lnu na jesieni;

Podczas seansów filmowych , akademii i wszelkich imprez zbiorowych obecny powinien być strażak przeszkolony.

Przy takiej profilaktyce akcje pożarowe powinny zdarzać się bardzo rzadko. Jak właściwie było, nie da się stwierdzić, gdyż w aktach nie ma żadnych danych na ten temat. We wspomnieniach podano tylko dwa wypadki:

W roku 1950 lub w następnym powstał pożar w Parczewie na ul. Kolejowej. Straż milanowska zajechała wcześniej od parczewskiej i mając blisko wodę z rzeki Piwonii, bardzo szybko umiejscowiła ogień, zaś ugaszenie płonących budynków już nie nastręczało trudności. W nagrodę z wdzięczności mieszkańcy zagrożonych, ale uratowanych budynków urządzili strażakom miłe przyjęcie w jednej z uratowanych stodół.

W roku 1954 lub 1955 nastąpił pożar w pałacu w Suchowoli, gdzie podczas budowy nagromadzono dużo łatwopalnego materiału. Pożar ugaszono, ratując od ponownej ruiny, co już było odbudowane.

Zdarzało się, że wyjazd do pożaru był udaremniony z braku koni, które w tym czasie były użyte do pracy w dużej odległości. Zwracano się do Prezydium G.R.N. o przydział większej ilości koni, aby zawsze mogły się znaleźć w pobliżu, a dla zachęty należało zwolnic od obowiązkowych służb społecznych w innej dziedzinie. Wykaz ,,wozaków" z dnia 17 kwietnia 1954 roku podaje:

Burda Józef, syn Franciszka

Tymosiewicz Antoni
Ostapiuk Stanisław, Ostapiuk Józef
Delążek Stanisław
Syczyński Bolesław
Korneszczuk Ludwik

Na zakończenie należy podsumować wkład Straży milanowskiej w służbie ochrony przeciwpożarowej. W akrach znajdują się dwie listy - „wykaz osób, które wykonały czynności i świadczenia na rzecz ochrony przeciwpożarowej w okresie od wiosny do zimy" – bez podania roku.

Wykaz obejmuje następujące pozycje.
1/ kontrole przeciwpożarowe
2/ akcje ratownicze
3/ szkolenia pożarnicze
4/ dostawa środków przewozowych
5/ razem godzin …

Nazwisko i imię	*1*	*2*	*3*	*4*	*5*
Trochunowicz Kazimierz	*12*	*12*	*34*	*50*	*108 godz.*
Smoliński Wacław		*40*	*36*	*50*	*126 godz.*
Grabowski Mieczysław	*12*	*30*	*36*	*50*	*123 godz.*
Stanisławski Władysław	*12*	*30*	*28*	*50*	*120 godz.*
Siuciak Władysław			*44*	*60*	*104 godz.*
Smoliński Bolesław		*12*	*24*	*32*	*68 godz.*
Matyńkowski Ludwik		*20*	*34*	*40*	*94 godz.*
Trokowicz Antoni	*12*	*15*	*36*	*50*	*113 godz.*
Danilkiewicz Ludwik		*20*	*24*	*30*	*74 godz.*
Ilczuk Józef		*12*	*16*	*12*	*40 godz.*
Andryszczak Czesław	*12*	*25*	*16*	*24*	*77 godz.*
Kalinowski Stanisław			*24*	*50*	*74 godz.*
Szubiński Franciszek	*12*	*10*	*22*	*45*	*89 godz.*
Wedyniuk Władysław		*20*	*18*	*12*	*40 godz.*
Ściuba Ryszard		*25*	*30*	*12*	*62 godz.*
Danilkiewicz Stanisław		*25*	*20*	*50*	*95 godz.*
Kasiński Mirosław		*35*	*30*	*36*	*101 godz.*
Kołczyński Marian		*35*	*30*	*25*	*90 godz.*
Smoliński Władysław s. Wacława		*25*	*30*	*30*	*85 godz.*
Dymicki Roman		*40*	*30*	*45*	*115 godz.*

Bierzejewski Stefan	*28*	*30*	*40*	*98 godz.*
Ilczuk Kazimierz s. Józefa	*35*	*30*	*40*	*105 godz.*
Smoliński Tadeusz	*45*	*30*	*40*	*115 godz.*
Muszyński Piotr s. Franciszka	*35*	*30*	*40*	*105 godz.*
Korneszczuk Ryszard	*30*	*30*	*40*	*100 godz.*
Bałaban Stanisław	*12*	*30*	*12*	*52 godz.*
Jagowdzik Zdzisław	*14*	*25*	*12*	*52 godz.*

Jakiż to olbrzymi wkład Smolińskich nawet trzy osoby … - nie zmienia to wartości wkładu. *…ponad 100 godzin jedna osoba, a od Choćby ta lista była z późniejszego okresu*

Uroczystości

W roku 1940 czy też w 1950 oficjalnie ogłoszono rozdział Kościoła od Państwa. W tej nowej rzeczywistości zmieniały się poglądy, więcej jeszcze praktyka życia. Uwidoczniło się to najbardziej w charakterze i obchodach świąt i uroczystości. Święta państwowe obchodzono już w duchu ateistycznym, bez elementu religijnego.

Oczywiście Straż Pożarna jako organizacja społeczna była włączona do wszystkich obchodów zwłaszcza że stanowiła zwartą grupę dekoracyjną, występując jednolicie umundurowana, wyćwiczona w musztrze, a do tego z orkiestrą. W prawdzie w aktach nie ma wzmianki o orkiestrze, ale we wspomnieniach zawsze występują razem ze Strażą.

Musztra była zalecana w programie na sposób wojskowy:

1. *Postawa zasadnicza.*
2. *Postawa swobodna.*
3. *Zbiórka.*
4. *Równanie i krycie.*
5. *Odliczanie.*
6. *Zwroty w miejscu.*
7. *Formowanie kolumny czwórkowej.*
8. *Kierunek marszu.*
9. *Marsz krokiem defiladowym.*
10. *Marsz krokiem równym.*
11. *Zatrzymanie oddziału.*
12. *Frontowanie oddziału.*
13. *Rozejść się.*
14. *Zachowanie się strażaka w szyku i w marszu oraz w chwili przechodzenia przełożonego i starszego stopniem.*

15.Salutowanie.

16.Na prawo i na lewo patrz – w marszu.

Szczególnie uroczyście obchodzono dwa święta państwowe 1 - go Maja – święta robotniczego; 22 - go Lipca – święto odrodzenia.

Oto fragmenty instrukcji z dnia 17 kwietnia 1954 roku:

- W roku bieżącym masy pracujące świata obchodzić będą 65 raz święto klasy robotniczej 1 - go Maja. Święto pierwszomajowe jest dniem dumy i radości człowieka pracy, świętem walki o sprawiedliwość społeczną …

- Tegoroczny dzień 1-go Maja obchodzony będzie w X rocznicę istnienia Polski Ludowej. Już od tygodni klasa robotnicza przygotowuje się do obchodu tego święta, aby zamanifestować swoją gotowość do wykonywania dalszych zamierzeń.

- Robotnicy i chłopi, inteligencja pracująca – aby uczcić godnie 1 Maja, podejmują i realizują szereg czynnych zobowiązań zmierzających do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, obniżenia kosztów własnych, podniesienia wydajności pracy szybszego zrealizowania wskazań zakreślonych przez Partię i Rząd P.R.L.

- Wśród tych, którzy godnie realizują te wskazania , nie zabraknie członków Straży Pożarnych, a mamy jeszcze sporo zaległości i braków, które musimy jak najprędzej usunąć.

1/ Podnieść nasze organizacje do odpowiedniego stanu organizacyjnego.

2/ Podnieść poziom szkolenia, sprawności i gotowości bojowej oraz wzmocnić czujność …

3/ Rozwinąć szeroką propagandę na wsi w realizacji zagadnień walki z pożarem przez systematyczne zapobieganie przeciwpożarowe.

4/ Systematycznie realizować zadania stojące do spełnienia przed Strażą Pożarną.

- W związku z powyższym Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Radzyniu poleca, co następuje:

1/ Do dnia 25 kwietnia 1954 roku każda Komenda … powinna przesłać … podjęte zobowiązania … które powinny obrazować treść zobowiązania, wartość zobowiązania i termin wykonania.

2/ W porozumieniu z Komitetami Gminnymi do organizacji 1 - go Maja, każda Komenda Straży powinna wziąć udział przez:

a/ zabezpieczenie osiedli w tym okresie;

b/ udzielenie pomocy w organizowaniu i czynny udział w akademiach;

c/ udzielenie pomocy w dekoracjach;

d/ udzielenie pomocy i czynny udział w pochodach;

e/ inne prace, jakie Straży zleci gminny komitet do organizacji święta 1 - go Maja …

straż Pożarna od samego początku była wciągnięta czynnie do obchodu, bądź na miejscu, a nawet z wyjazdami do innych ośrodków. W 1951 roku główne pochody odbywały się w Jabłoniu – obowiązkowo Straż pojechała.

A oto fragmenty instrukcji z dnia 16 czerwca 1954 roku odnośnie święta 22 – go lipca:

- 10 lat temu w lipcu 1944r. bohaterska Armia radziecka i walczące przy jej boku Wojsko Polskie wyzwoliły pierwszy skrawek ziemi polskiej – Lubelszczyznę z niewoli hitlerowskiej. Zabłysły światła wolności i nowego układu stosunków ekonomiczno – politycznych w naszym kraju.

- … Rok rocznie dzień 22 Lipca jest dniem uroczystości obchodzonym przez polskie masy pracujące oraz dokonywany zostaje przegląd osiągnięć Narodu Polskiego.

- W związku ze świętem 10 lecia Polski Ludowej – Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Radzyniu poleca Ochotniczym Strażom:

1. Włączenie się do komitetów organizacyjnych …

2. Przeprowadzenie szerokiej propagandy wśród członków Straży i ludności cywilnej o dorobku rozbudowy naszego kraju.

3. Każda Straż powinna mieć na celu, aby zorganizować zespoły amatorskie teatrów, któryby dawały występy dla miejscowej ludności.

4. Przy układaniu programu z Komitetem organizacyjnym przebiegu tego święta, każda Straż powinna umieścić w programie działalność Straży /pokazy pożarnicze/ …

Jaki był rzeczywisty udział Straży - można tylko się domyślać, bo żadnych danych nie ma. Amatorski zespół teatralny w Milanowie miał już długoletnie tradycje, ale dziwna sprawa, że w tym okresie nie podejmował żadnej działalności. Co było tego przyczyną ? Być może ogólne zniechęcenie wynikłe z sytuacji gospodarczej wsi. Być może także odmowa grania wybranych sztuk, a narzucanie innego repertuaru. W aktach zachowane jest podanie o pozwolenie odegrania sztuki „ Szczęście Frania", ale dopiero na 15 i 19 sierpnia 1956 roku.

Uczestnictwo Straży w obchodach świąt państwowych było obowiązkowe z nakazu władz. Ale obok tych świąt były obchodzone święta religijne z nakazu sumienia , Straż każe święto dotychczas łączyła z nabożeństwem w kościele, uczestniczyła w uroczystościach kościelnych. Lecz oto teraz wyszedł zakaz oficjalnego udziału , z czym strażacy nie chcieli się pogodzić. Oto pismo w pełnym brzmieniu:

Nr 19/53 *Milanów, dn. 21.03.1953r.*

Do
Powiatowej Komendy Straży Pożarnych
przy Prze. Pow. Rady Nar.
w Radzyniu Podlaskim.

- Pismem z dnia 14.04.1952r. Nr Pz II-7/209/2/52 Powiatowa Komenda wzbroniła Straży jako członkom, a nawet jako organizacjom występowania w mundurach przy różnych uroczystościach kościelnych, co przyjęto do wiadomości i przestrzegamy.

- Jednakże pomimo wielokrotnych nalegań ze strony członków Straży, Komenda jest zmuszona zapytać raz jeszcze, czy Powiatowa Komenda Straży Pożarnych zezwoli na występowanie członków Straży w mundurach przy grobach na Wielkanoc.

Komendant O.S.P.

Prawdziwa naiwność prosić o zezwolenie tych, którzy wydali zakaz, choć może też nie ze swojej woli, ale nakazu wyższego. Ze wspomnień wynika, że strażacy mimo wszystko nadal uczestniczyli w uroczystościach kościelnych, choć z pewnym ograniczeniem. Potwierdza to pismo z Powiatowej Komendy z dnia 14 kwietnia 1954 roku:

- W związku ze zdarzającymi się wypadkami używanie umundurowania, uzbrojenia osobistego oraz sprzętu pożarniczego do celów nie związanych z ochroną przeciwpożarową – Powiatowa Komenda Straży w Radzyniu przypomina o przestrzeganiu, powyższego.

- Nadmienia się , że w stosunku do winnych będą wyciągane surowe konsekwencje.

Powiatowy Komendant Straży Pożarnych

Według relacji ze wspomnień Strażacy zawsze trzymali wartę honorową przy grobie Pana Jezusa na Wielkanoc. Na Boże ciało ubierali ołtarz, choć nie przy remizie, ale w innym miejscu; kiedy zaś nie pozwolono wychodzić z procesją na ulice wioski – przy kościele. Także w swoje święto strażackie zawsze zaczynali Mszą św., choć przychodzili pojedynczo i bez mundurów. Czy były konsekwencje ? Czasami tak, ale trudne do wykazani, bo zawsze pod innym pozorem.

Z Ł O T Y J U B I L E U S Z

Na trybunie
Wacław Musiatowicz –
komendant w Parczewie
Piotr Siuciak -
przewodniczący GRN
Piotr Smoliński -
komendant w Milanowie
Ppłk Tadeusz Strzelecki
Zofia Ilnicka –
Dyrektor L.O.

Poczet sztandarowy

Jubileusz 50 - lecia

Nadszedł rok 1956 – 50 lat od powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie. W jaki sposób będzie obchodzony ten Jubileusz ?

To pytanie postawiono już na ogólnym zebranie w dniu 28 stycznia, w którym udział wzięli:

Ob. Łazarz Władysław – kapitan pożarnictwa, przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej;

Ob. Kosiński Czesław – aspirant pożarnictwa, Komendant Powiatowy;

Weterani Straży miejscowej: Jan Bożym, Michał Czarnecki;

Ob. Trzeciak Czesław - kierownik Szkoły Podstawowej;

27 strażaków z komenda na czele.

Dekoruje Czesław Kosiński – Komendant Powiatowy
Odznaczeni:

Jan Bożym	*Wacław Smoliński*
Józef Ilczuk	*Bolesław Smoliński*
Aleksander Klajda	*Władysław Stanisławski*
Aleksander Daniluk	*Ludwik Danilkiewicz*

Celem zebrania było sprawozdanie za rok ubiegły. Samych sprawozdań nie ma, były bowiem złożone na oddzielnych arkuszach, w protokole zaś zaznaczono tylko ich treść. Komendant Powiatowy zarzucił, że są zbyt ogólne, nie podające konkretów. Uzupełniono więc o przeszkoleniu członków O.S.P.:

Mieczysław Grabowski – w Krasnymstawie,

Kazimierz Trochunowicz – w Lublinie na kursie komendantów.

Zarzucił również komendant Kosiński, że w kasie pozostało zbyt duże saldo z ubiegłego roku, co wyjaśnił skarbnik Władysław Siuciak, ,,że saldo, a w tym samym pogotowie kasowe z dnia 31 grudnia 1955roku na 1 stycznia 1956 roku jest dlatego duże, że O.S.P. organizowała zabawę sylwestrową, z której otrzymany zysk powiększył to saldo, jednak w pierwszych dniach stycznia dokonano wpłaty do G.K.S. tak że saldo utrzymywane jest zgodnie z przepisami. Co do niezgodności wydatkowanych kwot wg ich przeznaczenia w planie budżetowym na rok 1955 wyjaśnił, że nastąpiło to ze względna oszczędność, jaką prowadzono w celu kupna wozu rekwizytowego, gdyż w obecnych warunkach motopompa będąca w posiadaniu Straży narażona jest na uszkodzenia przy przewozie na żelaznych wozach".

Jan Bożym

?
Jan Jaszczuk
Bolesław Smoliński

Bolesław Smoliński
Władysław Stanisławski
Stanisław Laszewski

Ludwik Danilkiewicz
Wacław Smoliński
Aleksander Daniluk

Straż od dawna planowała kupno samochodu. Już w 1945 roku była o tym mowa i składano podanie, czy nie mogła otrzymać wozu z demobilu wojskowego – ale wówczas nic z tego nie wyszło. Były próby i później, ale tez nie doszło do skutku. Komenda Główna Straży Pożarnych wydała pismo do wszystkich O.S.P. z dnia 23 sierpnia 1955 roku, żeby żadna Straż nie nabywała samochodu na własną rękę, lecz ,,jedynie w tym wypadku, jeśli przywidziana jest w lanie straży typu /5/ i jeżeli Komenda Wojewódzka stwierdzi, że ze względu na zabezpieczenie danego terenu posiadanie samochodu jest konieczne, a w dokonanie przetargu w ramach posiadanych samochodów w terenie jest niemożliwe".

- W tym celu przed dokonaniem kupna należy złożyć orzeczenie techniczne z P.Z.M. – tu, że stan techniczny samochodu kwalifikuje się do pracy w straży i istnieje możliwość otrzymania części zamiennych , oraz marka i typ tego samochodu jest uznana w ewidencji Komendy Głównej Straży Pożarnej.

- Samowolnie kupiony samochód przez straż nie będzie mógł być zarejestrowany i wpisany na ewidencję Komendy Głównej, w związku z czym nie będzie ujęty w planie dostaw materiałów pędnych oraz kredytów na ewentualne naprawy.

Komendant Główny /-/ J. Kwiatkowski.

Na razie nikt nie zwrócił uwagi na słowa skarbnika i w planie na ten rok postawiono przede wszystkim budowę wodnych zbiorników, zgadzając się na wykonanie czynem wykopu: każdy strażak po jednej dniówce, kierownik szkoły zaoferował wykopanie z młodzieżą 20 metrów sześciennych ziemi, Ludowy Zespół Sportowy 15 metrów; nadto każdy strażak przywiezie jeden metr sześcienny żwiru. Czy zbiorniki wykonano ? Chyba tak.

Na propozycje p. Trzeciaka został na tym zebraniu wybrany Komitet Obchodu 50 lecia, w skład którego weszli:

Piotr Siuciak	*Stanisław Kalinowski*
Jan Jaszczuk	*Mieczysław Daniluk*
Łukowiec Józef	*Mariam Muszyński*

Wraz z całą Komendą O.S.P. komitet miał opracować program uroczystości.

Ale myśl o samochodzie stawała się coraz żywsza. W tej sprawie udali się do Lublina komendant Wacław Smoliński i Ludwik Danilkiewicz. Ten drugi zabrał ze sobą dużego indyka. Gdzie byli, z kim rozmawiali – mało ważne, ale oto Straż otrzymuje pismo z Komendy Wojewódzkiej skierowane do Komendy powiatowej w Parczewie, bowiem od stycznia 1955 roku powstał powiat parczewski:

- Komenda Wojewódzka przydzieliła Powiatowej Komendzie Straży Pożarnych w Parczewie samochód pożarniczy ,,Star 20" celem przekazania go jednej z O.S.P. na terenie powiatu. Samochód ten miał być przekazany O.S.P. w Sosnowicy, gdyż w rejonie tym nie ma w pobliżu straży o sprzęcie całkowicie zmotoryzowanym, oraz istnieją względnie dobre warunki rozjazdowe /szosa/.

- Jednak stwierdzić należy, że żywotność O.S.P. w Sosnowicy jest ostatnio bardzo słaba i zachodzi obawa, że przydzielony jej samochód nie będzie należycie wykorzystany, oraz pozbawiony właściwej obsługi i konserwacji – ulegnie przedwczesnemu zniszczeniu.

- Ostatnio o przydział samochodu zaczęła ubiegać się O.S.P. w Milanowie, która obchodzić będzie w roku bieżącym 50 –lecie istnienia i jest jednostką dość żywotną.

- W związku z powyższym - Komenda Wojewódzka prosi o przeanalizowanie potrzeb oraz możliwości wykorzystania samochodu przez wymienione O.S.P. i przekazanie go wg decyzji Prezydium.

Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych
/M. Stylski kap. Sztabu/

Na kilka dnia przed uroczystością jubileuszową samochód znalazł się w rękach Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie. Prawdziwy wóz bojowy, otrzymany bezpłatnie. Pierwszy samochód, więc sprawił najwięcej radości.

Jaki program uroczystości ułożył komitet – nie ma danych. Co dziwniejsze, nikt nie może coś konkretnego podać o samej uroczystości, tak wspomnienia mieszając się z tylu innymi. a być może słuszna uwaga jednego ze strażaków, że był to czas już pełen napięcia przed ,,polskim październikiem", że wrażenia się zatarły.

To pewne, że zaproszono Komendanta Głównego, który nie przyjechał, Straż zaś otrzymała pismo usprawiedliwiające z dnia 14 września:

- W imieniu Komendanta Głównego serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość obchodu 50 – lecia założonej waszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

- Niestety Komendant Główny znajduje się obecnie na urlopie, ja zaś ze względu na wielką ilość pracy nie mogłem przyjechać.

- Przesyłam Wam najserdeczniejsze życzenia dalszej pomyślności w pracy w służbie Ojczyzny Ludowej i Narodu.

Z – ca Komendanta Głównego
/K. Smolarkiewicz kap. Szef./

Wacław Smoliński –Komendant z Milanowa melduje gotowość Straży do popisów Wacławowi Musiatewicz – komendantowi z Parczewa

Wacław Musiatewicz składa meldunek Czesławowi Kosińskiemu komendantowi powiatowemu

Czesław Kosiński z kolei melduje komendantowi wojewódzkiemu – Ppłk Tadeuszowi Strzeleckiemu

Przemarsz Sztandaru Stanisław Laszewski Józef Ilczuk Stanisław Romaniuk

Jedzie, jedzie
Straż Pożarna

Rozwijanie węża –
Wyścig z czasem

Motopompa działa

Woda naprzód

Z pewnością był tez zaproszony i Komendant Wojewódzki, ale czy przybył – nie ma wiadomości. Natomiast czynny był Komendant Powiatowy Czesław Kosiński, o czym świadczą fotografie, jak dekoruje strażaków. Zapewne były też zaproszone sąsiednie straże z gminy Milanów.

8 września wypadał wtedy w sobotę, więc uroczystości odbywały się w niedzielę. Rano Strażacy byli na Mszy św., zaś cały obchód odbywał się później na placu przed remizą. Starsi Strażacy otrzymali wtedy odznaki ,,za wysługę lat", ale nie ma listy odznaczonych, jedynie na fotografiach rozpoznano następujących:

Bożym Jan
Daniluk Aleksander
Danilkiewicz Ludwik
Ilczuk Józef
Jaszczuk Jan
Stanisławski Władysław
Klajda Aleksander
Laszwski Stanisław
Smoliński Bolesław
Smoliński Wacław
Siuciak Władysław

Oczywiście występowała również i orkiestra i zachowała się fotografia z tego dnia, na której znajdują się:

Bierzejewski Józef
Daszczuk Wacław
Hordejuk Bolesław
Kwiatek Bronisław
Ostapiuk Jan
Ostapiuk Stanisław
Kalinowski Ryszard
Puła Władysław
Siuciak Franciszek
Smoliński Bolesław
Smoliński Wacław
Warchocki Czesław
Wysocki Ignacy
Żelazowski Jan

Później – jak zazwyczaj przy uroczystościach strażackich – były pokazy i manewry, wspólna gościna, a na zakończenie zabawa taneczna.

O R K I E S T R A

1956

Ostapiuk Stanisław
Żelazowski Jan
Smoliński Bolesław
Daszczuk Wacław
Hordejuk Bronisław
Smoliński Wacław
Puła Władysław

Ostapiuk Jan
Kalinowski Ryszard
Wysocki Ignacy
Siuciak Franciszek
Bierzejewski Józef
Warchocki Czesław

Pamiątkowa fotografia

Danilkiewicz Ludwik
Danilkiewicz Anna
Trochunowicz Maria
? ?
Ilnicka Zofia
Trzeciak Czesław
? ?
Hordejuk Bolesław
Witkowska
Witkowski Henryk
Siuciak Władysław
Matysiak Jan
Przedstawiciel Pm. PZPR Saczuk
Kosiński Czesław
Bożym Jan
Smoliński Piotr
Klajda Aleksander
Smoliński Wacław
Daniluk Aleksander
Jaszczuk Jan

Musiatewicz Wacław
Trochunowicz Kazimierz

Okres 1957 -1960

Lata od października 1956 roku do 1960 w dziejach ogólnych Polski mają szczególną wymowę na skutek reakcji robotników przeciwko reżymowi okresu ,,stalinizmu" nastał krótki okres radości i jeszcze większych nadziei. Nastąpiło odprężenie polityczne w odniesieniu do życia prywatnego obywateli i możliwości działalności społecznej. Nastała większa swoboda myśli i słowa,

wolność oficjalnego wyznawania religii przez nauczanie katechetyczne w szkołach i publiczny udział w nabożeństwach kościelnych.

Zdaje się, że i Strażacy milanowscy skorzystali z tej wolności, bo na jednym z zebrań omawiali publiczne uczestnictwo w procesji Bożego Ciała. Właśnie i zebrania odbywały się swobodniej i poruszane tematy wynikające z potrzeb, a nie narzucone. Jak wynika z zachowanych protokółów z roku 1967 i 1968.

Szczególnie dużo można dowiedzieć się ze ,,Sprawozdania O.S.P. w Milanowie za okres od dnia 1 stycznia 1956 roku do 1 września 1957 roku". Oto dane w nim zawarte:

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami tutejsza O.S.P. zaliczona jest do typu ,,S"/strażnica/ i winna liczyć 48 członków, a dotychczas liczy 37.

Funkcje pełnią:

Smoliński Wacław	*- komendant – naczelnik*
Smoliński Bolesław	*- z-ca do spraw kulturalno-oświatowych*
Matyńkowski Ludwik	*- z-ca do spraw technicznych*
Danilkiewicz Ludwik	*- sekretarz*
Siuciak Władysław	*- skarbnik*
Trokowicz Antoni	*- gospodarz*
Kruk Bronisław	*- trzeci członek Komendy*
Ob. ? ?	*- członek Komendy z Gminnej R.N.*

Protokół z zebrania Zarządu z dnia 22 lutego 1958 roku wynika ,że w tym czasie byli :

Trochunowicz Kazimierz	*- prezes Straży*
Szczurowski Józef	*- wiceprezes*
Witkowski Henryk	*- sekretarz*
Kalinowski Czesław	*- członek Zarządu*
Trzeciak Czesław	*- także członek Zarządu*
Kosiński Czesław	*- Komendant Powiatowy*

Wracając do sprawozdania – Straż wypowiedziała się o swoich trudnościach alarmowych na wypadek pożaru, nie ma bowiem telefonu, więc nie można bezpośrednio odebrać powiadomienia czy wezwania, ani tez sama nie ma możliwości poinformowania się o odległości i miejscowości pożaru. Posługuje się telefonem w urzędzie gminnym lub na posterunku M.O. , ale tylko w godzinach 8 – 15 w dni powszednie, zaś w godzinach nocnych i święta może tylko orientować się po widocznym dymie lub łunie.

Straż posiada do wyjazdu samochód pożarniczy ,,Star 20"otrzymany z powiatowej Komendy Straży Pożarnej, węże do motopompy, basen

brezentowy na wodę hydronetkę, drabinę zakupiła za własne fundusze wóz rekwizytowy konny na ogumieniu pod motopompę za 14 000zł., z dodatkiem drobnych akcesoriów za 800zł. sprzęt darowany oszacowano na 118 588 zł.

sprawozdanie nadmienia o zeszłorocznym jubileuszu, ale nie podaje żadnych szczegółów. Fotografie wsparte wspomnieniami ukazują dekorowanie strażaków odznaczeniami, lecz nie ma danych jakimi. Tymczasem protokół z zebrania zarządu Straży z dnia 22 lutego 1958 roku podaje typowanie członków do odznaczeń za wysługę lat i medale za zasługi. Zachowane są również wnioski z datą 15 marca 1958roku. Oto konkretne dane:

Bożym Jan – w Straży od samego początku jej powstania przez 38 lat, sekretarz i długoletni prezes - wniosek na Srebrny Medal Zasługi;

Smoliński Piotr – urodzony 1 884 roku, w Straży od początku przez 35 lat, dowódca oddziału toporowego – wniosek na Srebrny Medal Zasługi;

Klajda Aleksander – urodzony w 1886, w Straży od 1910 roku przez 37 lat, wozak – wniosek na Brązowy Medal Zasługi;

Daniluk Aleksander – urodzony w 1886, w Straży od powstania przez 34 lata – wniosek na Brązowy Medal Zasługi;

Smoliński Wacław - urodzony 30 czerwca 1910 roku, w Straży od 1927 przez 31 lat, d-ca sekcji, z-ca komendanta, Komendant Straży wniosek na Srebrny Medal Zasługi.

Inni członkowie również zostali podani do odznaczenia za wysługę lat:

Smoliński Wacław - 32 lata – na Srebrny Medal Zasługi
Laszewski Stanisław - 40 lat
Ilczuk Józef - 31 lat
Danilkiewicz Ludwik - 31 lat
Jaszczuk Jan - 29 lat
Siuciak Władysław - 29 lat
Smoliński Bolesław - 28 lat
Siuciak Piotr - 27 lat
Stanisławski Władysław - 24 lata
Kalinowski Stanisław - 15 lat

Odznaczenia te miały być wręczone na 22 lipca. Ale jeszcze protokół z dnia 12 grudnia mówi o „wręczeniu pozostałych odznaczeń".

Działalność Straży

Działanie Straży można rozróżnić w trzech formach:

Ćwiczebno – szkoleniowej

Zapobiegawczej –prewencyjnej

Akcji czynnej podczas pożaru

Celom szkoleniowym służą wszelkie ćwiczenia , manewry, pokazy, które wyrabiają sprawność fizyczną i taktyczną, bez czego niepodobna skutecznie walczyć z prawdziwym już ogniem. W protokóle z dnia 22 lutego 1958 roku zaznaczona jest dyskusja nad przystąpieniem do konkursu Walki z Czerwonym Kurem. Na czym ten konkurs polegał – nie ma danych, można się tylko domyślać, że zapewne głównie na akcji zapobiegawczej. Dlatego w następnych protokółach z zebrań zaznaczone są dyskusje na temat wzmożenia kontroli w obiektach, pogłębienia dyscypliny organizacyjnej w szybkości zbiórek alarmowych, a także podjęcie czynów reperacji dróg, żeby łatwiej było wyjechać wozem bojowym. Zapewne w ramach konkursu została zakupiona nowa motopompa ,,M-800"z wyposażeniem za kwotę 14 750 zł. /zachował się kwit kupna z dnia 14 maja 1958 r./. zakupiono również i samochód terenowy ,,dodge" – zwany popularnie ,,dodżką" także z myślą o przyspieszeniu wyjazdów do ognia. /samochód był wynajmowany również do innych celów za opłatą/

,,Dni ochrony przeciwpożarowej": 8-15 czerwca 1958 roku także posłużyły ćwiczenia w podjętych zobowiązaniach: 3 popisy pożarnicze, 3 alarmy ćwiczebne, a na dalszą metę wzmożenie akcji zbiórkowej. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk z wyjazdem pokazowym do Kopiny. Odbyły się również i manewry na szczeblu powiatowym w Przewłoce. Z wypowiedzi wynika, że Straż milanowska zajmuje wysokie miejsce w klasyfikacji sprawności w powiecie.

W dniach 11-15 września 1957 roku odbywał się w warszawie Kongres Międzynarodowego Komitetu Technicznego i Prewencyjnego walki z Ogniem. Na zakończenie zaplanowano defiladę z ponad 3 tysiącami strażaków zgromadzonych z szerokiego terenu. Z Milanowa zgłoszono 2. Mieli pojechać w pełnym paradnym umundurowaniu, z dystynkcjami, w kasku szarym z niklowanym grzebieniem, w pasie bojowym koloru czerwonego … Mieli jechać z Parczewa wozem służbowym z przeddzień . Kto był wydelegowany i pojechał – nie wiadomo.

Do akcji zapobiegawczych pożarom należy zaliczyć obok przeprowadzanych kontroli także warty nocne, nakazane szczególnie w okresie żniwno – omłotowym i obróbki lnu: od końca lipca do listopada. Co noc uczestniczyli w niej dwaj strażacy. Zobowiązani byli do ciągłego obchodu wsi,

aby w razie zauważenia pożaru szybko wszcząć alarm. W tym celu rozwieszono gongi – większe kawałki żelaza z młotkiem zawieszonym na widocznym miejscu. Warty te dały się mocno we znaki, bo strażaków było niewielu. Zachowały się listy dyżurów, pierwsza z roku 1958: 34 strażaków po dwóch; jak wypadł dyżur 30 lipca, to następny już 16 sierpnia.

Pożar części wsi, jaki nawiedził Milanów w dniu 10 czerwca 1959 roku, rozprzestrzenił się nie z winy watry nocnej, bo wybuchł w jasny dzień około godziny 11[15], w jednym z domów po południowej stronie. Wiatr wiał z Południowego – wschodu. Ogień objął kilka domów po tej stronie, ale przerzucił się przez ulicę i na drugą stronę północną. Ratunek był wielce utrudniony z braku wody. I wtedy strażacy wykazali pomysłowość i energię w zdecydowanym działaniu: Otóż zatrzymali jadący pociąg i wykorzystali wodę ze zbiornika parowozu , co pozwoliło zabezpieczyć przed dalszym rozprzestrzenianiem się ognia, a następnie dzięki dowożonej wodzie zagasić palące się resztki.

Pożar wyrządził duże szkody. Zabudowa była bardzo zagęszczona, niemal zwarta, w jednym domu mieszkały tez i po dwie rodziny. Wymieniają rodziny pogorzelców: po stronie południowej: Warchockich, Klejów, Dworusów, Żelazowskich, Burdalów, Trokunów, i częściowo dom Laszewskich;

Po stronie północnej : Smolińskiego Wacława, Reniszaków, Muszyńskich, Kowalików Matyńkowskich, Cioków, Romaniuków, Dymickich, Siuciaka Władysława …

Pożar ubocznie przyniósł i pewien pożytek, bo przyspieszył scalanie gruntów, a przez to częściowe przeniesienia zabudowy na nowe działki: przy drodze za stodołami, powstała też przez to Nowa Wieś; odbudowano zaś nowe budynki murowane i pod ogniotrwałym pokryciem.

W 10 dni później, 20 czerwca wybuchł pożar w Kopinie spaliły się zabudowania dawne folwarczne – czworaki. Straż milanowska także tam była bardzo czynna.

W tym okresie nastąpiło wielkie naprężenie stosunków w polityce międzynarodowej. Wprowadzono więc szkolenia w Obronie Przeciwlotniczej i Przeciwchemicznej. Przyjechał z Parczewa przedstawiciel Ligi Przyjaciół Żołnierza /nazwisko nie podane/ w dniu 9 marca 1958 roku, celem przeprowadzenia pogadanek o sytuacji międzynarodowej, i składzie i działaniu bomby atomowej; następnie były wykłady na temat ,,dezaktywizacji żywności i wody", z czym łączono instrukcje, jak w takim wypadku należy się zachować i co przypada do działania Straży. Na zakończenie przedstawił również perspektywę zastosowania atomu w zakresie pokojowym, co może przynieść wielki pożytek ludzkości.

W 1958 roku nastąpiły w Milanowie wielkie zmiany na skutek elektryfikacji wsi, przez co otwarły się wielkie możliwości rozwoju życia codziennego w różnych dziedzinach, o czym przedtem nawet się nie śniło. Pierwsze światło zabłysło 1 listopada . pozwoliło to także Straży wykorzystać długie wieczory zimowe na szkolenia w lepszych już warunkach.

Oprócz światła , w następnym roku Straż otrzymała swój telefon, a przez to ułatwiło łączność z władzami i lepszą informacje w czasie pożaru.

Krótki był okres wielkich nadziei, bo już w drugiej połowie 1960 roku rozpoczęto się obostrzenie w sprawach społecznych, co niejednokrotnie dawało się odczuć także w działalności Straży. Nastąpiło 10-lecie nazwane jako okres ,,Tysiąclecia Polski".

Defilada
1 maja 1961 w Parczewie

1 maja 1962
Powrót z defilady w Parczewie

Z manewrów 3-ch batalionów:
Czemierniki – Radzyń – Łuków – 20.09.1965

Jubileusz 60 lecia

Okres 1961 -1966

W tym okresie daje się zauważyć znaczne zmiany w kierowaniu organizacją Ochotniczych Straży Pożarnych. Pozostało scentralizowanie związków gminnych, powiatowych, wojewódzkich, ale nie ma już tego zalewu „papierków" – pouczeń, instrukcji, informacji, nakazów, zakazów … archiwum stało się bardzo ubogie i właściwie ogranicza się niemal wyłącznie do sprawozdań raz w roku składanych na walnych zebraniach na początku nowego roku, na których też zakładano plan pracy na rok następny do wykonania. W razie potrzeby porozumienie następuje przez telefon, pismo zdarza się wyjątkowo.
W tej sytuacji ubogie są też materiały dowodowe działalności Straży, zwłaszcza że i we wspomnieniach wszystko się miesza i trudno o konkretne szczegółowe dane. Wobec tego i historia w dużej części będzie tylko ogólnikowa.

Sprawozdania finansowe

Teraz sprawozdania są składane na specjalnych formularzach wydrukowanych, na których wyszczególnione są wszystkie pozycje przychodów

i rozchodów i wystarczy wypełnić dane z tej strażnicy i podsumować. Ale nadal prowadzona jest książka kasowa z zapisem każdego rachunku. Także samo Komisja Rewizyjna kontroluje całą gospodarkę finansową. Skarbnikiem nadal jest Władysław Siuciak , przez tyle lat pracy posiada pełne zaufanie władz i członków Straży.

Warto zwrócić uwagę na poszczególne punkty sprawozdania, zaś dla zobrazowania załączone są przynajmniej niektóre.

Blankiet posiada trzy rubryki kasowe: przypomniany plan na dany rok, następnie jego wykonanie celem bezpośredniego porównania i oceny, oraz plan na rok następny. Pozycje zaś następujące:

Dochody:

Opłaty członkowskie /członków czynnych i wspierających/;
Zapisy, darowizny i inne świadczenia - w Milanowie opłaty za wynajętą salę na wyświetlanie filmów.
Dochód z ,,Dni Ochrony Przeciwpożarowej" – bardzo niewielki
Dochód z działalności kulturalno - oświatowej pozycja dość bogata, gdyż zabawy były urządzane 3-4 razy w roku i na ogół dawały niezły dochód; przedstawień teatralnych bardzo mało: zespół Koła Gospodyń lub przyjezdne.
Dochód z działalności gospodarczej – wynajmowanie Sali, usługa samochodem dostawczym ,,dodżka", wynajem ceglarki …
Inne dochody – dotacje rad narodowych, komendy strażackiej …

Wydatki:

Wynagrodzenie za pracę – kierowca za utrzymanie maszyn, gospodarz za sprzątanie Sali.
Ubezpieczenie i świadczenia – wszyscy strażacy.
Wydatki szkoleniowe – udział w zawodach i manewrach.
Podrze służbowe członków Zarządu, komisji rewizyjnej i delegowanych w sprawach służbowych.
Wydatki administracyjno – gospodarcze – materiały biurowe, opłaty pocztowe, telefoniczne, radiowe, opał, światło, remonty, czynsze …
Zakup inwentarza i urządzeń, książek fachowych …
Zakup sprzętu pożarniczego, umundurowania i uzbrojenia.
Zakupy do świetlicy.
Inwestycje własne – budowa strażnicy, wspinalni – suszarni, zbiorników wodnych, instalacja syreny elektrycznej, telefon itp.
Różne wydatki – prenumerata czasopism, inne nieprzewidziane.
Składki członkowskie dla oddziału powiatowego …

Pieniądze trzymane były w Kasie Spółdzielczej i w razie potrzeby pobierane. Skarbnik mógł przechowywać tylko drobne kwoty. Na koniec roku także następowało rozliczenie w Kasie, co także zapisane w książce kasowej.

Obroty w ciągu roku były różne, zależnie od podejmowanych inwestycji, od zakupów:

rok 1961	*- brak danych*		
rok 1962	*- przychód 49 299*	*rozchód*	*- 38 542*
rok 1963	*- przychód 32 222*	*rozchód*	*- 34 493*
rok 1964	*- przychód 29 782*	*rozchód*	*- 29 099*
rok 1965	*- przychód 42 856*	*rozchód*	*- 42 791*
rok 1966	*- przychód 81 819*	*rozchód*	*- 72 218*

Największe dochody przynoszą zabawy taneczne, najczęściej z bufetem. Także poważne kwoty przynosi działalność gospodarcza. Zwiększają się również dotacje. A poza tym coraz więcej sprzętu i umundurowania otrzymuje Straż bezpłatnie z Państwowej Komendy Straży Pożarnych, jak wykazują zachowane nieliczne kwity. W sprawozdaniu z działalności podawana jest szacunkowa wartość majątku Straży – w tym okresie obliczona na 480 000 zł.

Jak już wyżej było przytoczone, Straż otrzymała na własność działkę 0,52 ha; do Straży należał budynek dawnej ochronki , w której później mieściła się szkoła do wybudowania nowej, a następnie dom służył na świetlicę i sale zebrań i Straż troszczyła się o jej utrzymanie i przeprowadzała naprawy – nowy dach. Ale w tym czasie w budynku Straży umieszczono przedszkole. Odjęto też użytkową działkę. Komenda Straży zaprotestowała. Oto pismo:

Milanów dnia 1 luty 1965r.

Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej
Wydział Rolnictwa i Leśnictwa
w Parczewie

- Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie prosi o formalne przekazanie w trwałe użytkowanie i administrację działki gruntu i budynku mieszkalnego /obecnie świetlica/.

Działka ta i budynek była przekazane O.S.P. w 1945r. przez Wójta Gminy Milanów działającego w imieniu Komisarza Ziemskiego w Radzyniu.

- Działka gruntu i budynek, o którym mowa wyżej, jest użytkowana w O.S.P. od chwili przekazania.

- Ochotnicza Straż Pożarna w Milanowie w okresie użytkowania przeprowadziła generalny remont budynku z wykonaniem całkowicie nowego dachu.

-Ponieważ z dokumentu nie wynika, iż działka ta i budynek są w trwałym użytkowaniu i administracji O.S.P. w Milanowie mimo że faktycznie O.S.P. użytkuje ta działkę i budynek, prosi się o formalne przekazanie tego majątku O.S.P. w Milanowie.

Odpowiedzi na to pismo brak. Natomiast faktem się stała utrata tej działki i domu na zawsze.

Ochotnicza Straż Pożarna

w Skławowie

Skławów, dnia 2. III. 1962 r.

Sprawozdanie finansowe za rok 1962

oraz

Plan finansowy na rok 1963

§§	poz.	Wyszczególnienie	Plan na rok 196...	Wykonanie za rok 1962	Plan na rok 1963
		A. Dochody			
1		Opłaty członkowskie (członków czynnych i popierających)		—	300
2		Zapisy, darowizny i inne dobrowolne świadczenia osób fizycznych		—	—
3		Dochód z „Dni Ochrony Przeciwpożarowej"		—	500
4		Dochód z działalności kulturalno-oświatowej i rozrywkowej		2 700	10 000
5		Inne dochody (dochody nadzwyczajne itp.)		—	—
6		Dochód ze sprzedaży druków, wydawnictw i odznak Związkowych		—	—
7		Dochód z działalności gospodarczej . .		28 575	20 000
8		Subwencje państwowe Rad Narodowych i innych instytucji społecznych		16 000	6 000
		Razem dochody		47 275	47 556
		Pozostałości w kasie i na r-ku bankowym na początku roku		2 024 82	10 756
		Ogółem		49 299 82	
		B. Wydatki			
2		Ubezpieczenia i świadczenia (członków, koni, budynków)		—	—
5		Wydatki szkoleniowe		—	1 000
	a	koszty kursów pożarniczych		—	—
	b	udział w zawodach szkoleniowych i manewrach		774	1 000
7		Podróże służbowe		999 42	950
8		Wydatki administr.-gospodarcze . . .		15 300	14 396

§§	poz.	Wyszczególnienie	Plan na rok 196...	Wykonanie za rok 1962	Plan na rok 1963
	a	materiały biurowe, opłaty pocztowe, telekomunikacyjne i radiowe		610.25	600
	b	składki członkowskie dla Oddz. Powiatowych		1010	300
	c	odznaczenia i dyplomy			100
	d	czynsze i utrzymanie pomieszczeń . .		420	500
	e	bieżący remont inwentarza i pomieszczeń		650	1500
	f	wydatki transportowe		4570	4500
	g	inne wydatki org.-administracyjne . .		71.12	150
14		Zakup inwentarza i urządzeń			
	a	zakup książek do biblioteki i sprzętu ppoż.			
	b	zakup umundurowania i uzbrojenia . .		13350.15	
	c	zakup instrumentów muzycznych . .			
15		Inwenstycje zdecentralizowane			
	a	budowa zbiorników wodnych			
	b	budowa strażnic			
	c	budowa wspinalni i suszarni			5000
	d	sygnalizacja alarmowa i inne			
24		Różne wydatki		65	
	a	utrzymanie świetlic			
	b	koszty wychowania fizycznego . . .			
	c	żeńska i młodz. służba ppoż.			
	d	prenumerata czasopism		2.10	200
		Razem dochody		49299.52	
		Pozostałości w kasie i na r-ku bankowym na koncie okr. spr.		10856.86	
		Ogółem		38342.66	17356.

Skarbnik OSP

Komisja Rewizyjna

1. .....
2. .....
3. .....

Prezes OSP

.....

Związek Ochotniczych Straży Pożarnych
Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
Zarząd Oddziału Powiatowego

w .....

Na podstawie § 61 pkt. 4 Statutu Związku OSP, Zarząd Oddziału Powiatowego uchwałą Nr ..... z dn. ..... 196... r. zatwierdził sprawozdanie za rok 196... na sumę zł ..... oraz plan finansowy na rok 196... na sumę zł .....

Skarbnik m.p. Prezes

W.Z.G. Zam. 1009 z dnia 3.IX.62 r. 50.000. H-12.

Działalność Straży

Formularze sprawozdań z działalności Straży w pierwszych latach sześćdziesiątych, są bardzo długie, aż na trzech kartach. W następnych latach były skracane i w 1965 roku mieści się wszystko na jednej karcie. Oto punkty do wypełnienia:

I. Działalność organizacyjno gospodarcza

1/ Stan osobowy: członkowie czynni - 30
członkowie popierający - 12
członkowie drużyny żeńskiej - 9
członkowie drużyny młodzieżowej - 11

2/ W okresie sprawozdawczym odbyło się :
posiedzeń zarządu - 9
posiedzeń komisji rewizyjnej - 2
posiedzeń sztabu Straży - 2
sesje, odprawy, narady - 10

3/ Wartość ruchomego i nieruchomego majątku – 480 000

4/ Zmiany w wyposażeniu w sprzęt: 1 motopompa marki Z.Z. M 800 otrzymana bezpłatnie

5/ Zmiany w stanie odzieży ochronnej i umundurowania – 11 ubrań ochronnych – także bezpłatne .

6/ Czyny społeczne wykonane w okresie sprawozdawczym oraz ich wartości 10 000

II. działalność zapobiegawcza:

1. *Ilość strażaków w przeciwpożarowych zespołach ochronnych –*
2. *Wygłoszono pogadanek o tematyce przeciwpożarowej*
3. *Prace propagandowe w „Dniach Ochrony Przeciwpożarowej" i inne –*

III. Działanie ratowniczo - gaśnicze:

1. *Udział w akcjach ratowniczo gaśniczych na własnym*
   obszarze działania – 3 razy;
   pomocy wzajemnej – 6 razy.
2. *Poprawa s stanie zaopatrzenia wodnego –*
3. *Stan środków łączności i alarmowania – telefon syrena elektryczna*
4. *Udział w zwalczaniu innych klęsk żywiołowych*
5. *udział w oddziale samoobrony OTK – 2 razy*

IV. Szkolenie:

1. *Stan wyszkolenia:*
   Ilość przeszkolonych w zakresie I stopnia - 20
   Ilość przeszkolonych funkcyjnych - 9

Pozostało do przeszkolenia - 13
2. Ilość zbiórek szkoleniowych - 25
ćwiczeń na obiektach - 3
udział w manewrach - 1
w zawodach rejonowych - 1
w zawodach powiatowych - 1
V. Prace kulturalno – wychowawcze:
1. posiadane zespoły artystyczne -
ilość występów -
inne prace kulturalno – oświatowe - 5 zabaw
2. Ilość prenumerowanych egz. ,,Strażaka" - 2
,,Przeglądu Strażackiego" - 2
VI. Wyróżnili się:
1/ w działalności organizacyjno – gospodarczej -
2/ w działalności zapobiegawczej -
3/ w działalności ratowniczo – gaśniczej -
4/ w szkoleniu -
5/ w pracach kulturalno – wychowawczych -

Dane w sprawozdaniu podają tylko suche liczby, bez wyszczególnienia, a tym bardziej bez bliższego przetoczenia faktów. To można choć w małej części uzupełnić na podstawie zachowanych dyplomów lub niektórych wspomnień.

Oto treść kilku dyplomów:

- Dyplom dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie nadany przez Prez. P.R.N. w Parczewie za zajęcie II miejsca w Powiatowych Zawodach O.S.P. w grupie IV, odbytych w dniu 23.06.1963r. w Siemieniu

K-t Pow.Str.Poż. Przewod. Prez. P.R.N.
/-/Cz. Kosiński /-/ M. Frąk
Parczew 23.06.1963r.

- Dyplom uznania.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Parczewie – dla Ob. Smolińskiego Władysława – kierowcy straży typu ,,S" O.S.P. w Milanowie, - za osiągnięcia bardzo dobrych wyników w przeglądzie technicznym sprzętu silnikowego w 1963r..

K-t Pow.Str.Poż. Przewodn. Prez. P.R.N.
/-/Cz. Kosiński /-/ M. Frąk
Parczew grudzień 1963r.

Podano żywe wspomnienia z przeprowadzonych ćwiczeń batalionowych w Parczewie 29 grudnia 1961 roku. Panował silny mróz. Wszędzie zalegał głęboki śnieg. A właśnie celem tych ćwiczeń było zachowanie się w akcji podczas silnego mrozu, kiedy woda w wężach zamarza – trzeba je więc ukryć głęboko w śniegu.

Dnia 20 listopada 1962 roku odbywały się zawody samych naczelników w Tomaszowie Lubelskim, które miały na celu pouczenie, jak należy urządzić różnego rodzaju ćwiczenia i zawody, a także jak ocenić wyniki w sędziowaniu.

W Siemieniu odbyły się zawody wielokrotnie: 22 czerwca 1964 roku, 20 lipca 1966 roku. Były to zazwyczaj manewry batalionu powiatu parczewskiego. W Siemieniu odpowiadały warunki, gdyż wody było pod dostatkiem, a tuż obok dość rozległa łąka-pastwisko, na którym mogły rozwijać się większe jednostki.

20 września 1965 roku urządzone były manewry pułkowe trzech batalionów powiatowych: parczewskiego, radzyńskiego i łukowskiego. Miały charakter cywilno-obronnych. Najpierw odbyło się zgrupowanie batalionu parczewskiego. Alarm nastąpił o godzinie 1 w nocy i zbiórka poszczególnych jednostek lesie za Czemiernikami. Około godziny 6 wyjazd do Radzynia i zgrupowanie na lotnisku i ćwiczenia w maskowaniu, aby pojazdy nie mogły być dostrzeżone z samolotu, wiec okrywano je siatkami. Podczas tych ćwiczeń otrzymano wiadomość, że łuków został zaatakowany napalmem, więc obydwa bataliony: parczewski i radzyński na sygnał spieszyły z natychmiastową pomocą, bo teren został skażony i należało ewakuować ludność, a teren zabezpieczyć.

- Dyplom dla O.S.P. Milanów za zajęcie I-go miejsca w Powiatowych zawodach O.S.P. w grupie młodzieżowej męskiej, odbytych w dniu 13 czerwca 1965r.

z-ca Przewodniczącego Prezydium P.R.N.
/-/Stanisław Sobisiak

Ochotnicza Straż Pożarna

w .....

pow. .....

Sprawozdanie z działalności

za rok 196 2

ZATWIERDZONE

Planowana działalność

na rok 196 3

UCHWALONA

przez Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w dniu 2/III 196 3 r.

I. W zakresie zapobiegania powstawaniu i rozszerzaniu się pożarów

Prace wykonane w roku 196 2

1. Ilość zespołów 4 strażaków 24 którzy brali udział w akcji kontroli obiektów.
2. Ilość miejscowości 2 gospodarstw 280 w których przeprowadzono kontrole.
3. Kontrole przeprowadzono 2 razy w roku.
4. W ilu kontrolach brali udział:
   przedstawiciele MO —
   przedstawiciele GRN —
5. Na ogólną ilość ..... skontrolowanych gospodarstw skierowano ..... doniesień karnych, na skutek których ukarano ..... właścicieli przeciętnie po zł .....
   lub .....
6. Najczęściej spotkane uchybienia i usterki pod względem bezp. ppoż. Sterty, Kominy, piecyki
7. Prace w kierunku poprawy stanu zaopatrzenia wodnego na terenie działania OSP Oczyszczano przepust przy zbiorniku
8. Prace w zakresie wymiany palnych pokryć dachowych na niepalne —
9. Prace w zakresie zadrzewiania osiedla —

Prace planowane na rok 196 3

1. Ilość zespołów 4 strażaków 4 do kontroli ppoż. obiektów.
2. Przeprowadzenie kontroli w 280 miejsc 2 obiektach przem. ..... gospodarczych.
3. Przeprowadzenie kontroli wiosennej w czasie od 15/IV do 15/V, jesiennej w czasie od 15/X do 15/XI
4. Inne prace w akcji zapobiegania pożarom —
5. .....
6. Usunięcie najczęściej spotykanych usterek Usuwanie sterty i kominów
7. Prace w kierunku poprawy stanu zaopatrzenia wodnego na terenie działania OSP Ogrodzenie zbiorników
8. Prace w zakresie wymiany palnych pokryć dachowych na niepalne —
9. Prace w zakresie zadrzewiania osiedla celem stworzenia naturalnej przeszkody w przenoszeniu się ognia —

Prace wykonane	Prace planowane
10. Usprawnienie wycieru kominów	10. Usprawnienie wycieru kominów
11. Usprawnienia w oświetleniu osiedla	11. Usprawnienia w oświetleniu terenu
12. Inne prace w akcji zapobiegawczej	12. Inne prace w akcji zapobiegawczej

II. W zakresie udzielania pomocy i ratunku

1. OSP brała udział w: 3 pożarach dużych „ średnich 3 „ małych	1. Usprawnienia w niesieniu pomocy i ratunku przy pożarach sprawny udział do akcji przeciwpożarowych
2. Udział OSP w katastrofach i klęskach żywiołowych	2. Usprawienia w niesieniu pomocy przy klęskach żywiołowych oraz katastrofach

III. W zakresie szkolenia pożarniczego, specjalist. i TOPL

1. W okresie sprawozdawczym ukończyli szkolenie pożarnicze druhowie: IV-go stopnia 1 III-go „ II-go „ 2	1. Zaplanowano delegowanie na kurs: IV st. Druha 2 III „ „ 2 II „ „ 2
2. Przeprowadzono kurs wyszkolenia podstawego I-go stopnia, który ukończyło strażaków. nie przeprowadz	2. Planuje się zorganizowanie i przeprowadzenia kursu I-go stopnia dla 15 strażaków. 2-1
3. Kurs mechaników motopomp ukończyło strażaków z wynikiem	3. Zaplanowano delegowanie na kurs mechaników motopomp druhów 2
4. Inne szkolenia	4. Inne szkolenia
5. Przeprowadzono wykładów 10 godz. ćwiczeń 60 godz. przeciętna obecność w % 60	5. Planuje się wykładów 16 godz. ćwiczeń 62 godz.
6. Udział w manewrach 1 zawodach rej. 1 powiat wyniki dobry	6. Planowany udział w manewrach 1 zawod. rejon. 1 powiat. 1
7. Przeprowadzono ćwiczeń pokazowych 1	7. Przeprowadzenie pokazów 2

Prace wykonane	Prace planowane
8. Akcję szkolenia TOPL prowadził: Dh ..... który w okresie sprawozdawczym przeprowadził (wykonał) nast. prace:	8. Mianuje się referentem d/s TOPL Dha ..... zobowiązując go do wykonania nast. prac: ....

IV. W zakresie propagandy

1. W roku sprawozdawczym rozprowadzono: a) instrukcji ppoż. ..... szt. b) książeczek komin. ..... „ c) kalendarzy ścienn. ..... „ d) nalepek okiennych ..... „ e) wywieszek czł. popier. ..... „ f) ..... „ g) ..... „	1. Rozprowadzenie w teren: a) instrukcji ppoż. ..... szt. b) książeczek komin. ..... „ c) kalendarzy ścienn. ..... „ d) nalepek okiennych ..... „ e) wywieszek czł. popier. ..... „ f) ..... „ g) ..... „
2. Wygłoszono pogadanek, odczytów itp. dla ludności ..... razy w szkołach ..... „ w zakł. przemysł. ..... „ ..... „	2. Przeprowadzi się odczytów, pogadanek: ..... razy w szkołach 2 dla ludności ..... w zakł. przemysł.
3. Wyświetlono filmów propagandowych ..... razy. Widzów	3. Wyświetlenie filmów propag. poż.
4. W ramach „Dni ochrony ppoż." wykonano nast. prace propagandowe:	4. Prace propagandowe w ramach „Dni ochrony przeciwpożarowej": ....
5. W ramach współpracy z radiowęzłem przeprowadzono	5. Wykorzystanie radiowęzła ....
6. Inne prace propagandowe	6. Inne prace propagandowe ....

V. W zakresie prac kulturalno-wychowawczych

1. Prace w zakresie urządzenia i prowadzenia świetlicy	1. Prace w zakresie urządzenia i prowadzenia świetlicy i prac świetlicowych ....
2. Zespół teatralny wystawił ..... sztuk na ..... przedstawieniach. Widzów ..... nie wystawiano	2. Zorganizowanie (rozwinięcie) zespołu teatralnego, który wykona nast. prace: ..... 2 .....
3. Istniejąca orkiestra liczy ..... czł. występowała ..... razy na	3. Zorganizowanie orkiestry dętej ..... instrumentów, zespołu muzycznego ..... osób ....

Prace wykonane

4. W okresie sprawozdawczym urządzono:
   a) zabaw tanecznych 3
   b) wycieczek krajozn.-turyst. nie odbyto
   c) pogadanek, odczytów nie odbyto
   d) konkursów nie wykonano
   e) .....
   f) .....

5. W ramach „Czynu Społecznego" wykonano:
   pogłębiono zbiornik

6. OSP brała udział w następujących uroczystościach państwowych i lokalnych: .....
   1 Maj, 22 Lipca
   Święcenia rocznicy O.S.P.

7. W ub. okresie OSP prenumerowała:
   2 egz. „Srażaka"
   2 „ „Przegl. Poż." (w OSP „S")
   ..... „ .....
   ..... „ .....

8. OSP posiada bibliotekę ..... tomów ks. fachowych i ..... tom. ks. beletryst., z której korzystało ..... czyteln. Bibliotekę prowadził Dh .....

9. Inne prace Ogrodzono

Prace planowane

4. Zorganizowanie:
   a) zabaw tanecznych 4
   b) wycieczek krajozn.-turyst. 1
   c) pogadanek, odczytów .....
   d) konkursów .....
   e) .....
   f) .....

5. Dla upamiętnienia ..... uchwalono wykonać w ramach „Czynu Społecznego" ogrodzenie zbiornika

6. OSP weźmie udział w nast. uroczystościach państwowych i lokalnych: .....
   1 Maja, 22 lipca
   1 września

7. Zobowiązuje się Zarząd OSP do płacenia rocznej prenumeraty za:
   2 egz. „Strażaka"
   2 „ „Przegl. Poż." (w OSP „S")
   ..... „ .....
   ..... „ .....

8. Zorganizowanie biblioteki zakupując, uzupełniając ..... tomów książek fachowych oraz ..... tomów książek beletrystycznych. Do prowadzenia biblioteki zobowiązano Dha .....

9. Inne prace .....

VI. W zakresie organizacyjno-gospodarczym

1. W okresie sprawozdawczym odbyło się:
   a) Walne Zebranie OSP w dn. 1
   b) Posiedzeń Zarządu 12
   c) Posiedzeń Kom. Rew. 2
   d) Posiedzeń Rady Sztab. OSP 6
   e) .....
   f) .....

2. Ważniejsze problemowe sprawy załatwione w ubiegłym okresie
   remont placu
   Wykonany

3. Dzięki nawiązaniu ścisłej współpracy z organizacjami politycznymi oraz społecznymi osiągnięto .....

1. Przeprowadzenie:
   a) Walnego Zebrania 1
   b) Posiedzeń Zarządu 12
   c) Kontroli Kom. Rew. 2 razy
   d) Posiedzeń Rady Sztab. OSP 6
   e) .....
   f) .....

2. Ważniejsze problemy, które należy rozpracować w rb. przez Zarząd OSP .....
   Wykonanie planu
   na budowę
   Remizy

3. Nawiązanie ścisłej współpracy z organizacjami polityczn. i społeczn. .....
   celem .....

Prace wykonane

4. W okresie sprawozdawczym celem uzupełnienia do stanu etatowego członków zwerbowano na 1.I.196... r.

   a) czł. czynnych ..... stan .....
   b) czł. Zarządu ..... „ .....
   c) „ Kom. Rewiz. „ .....
   d) „ druż. młodzież. ..... „ .....
   e) „ „ żeńskiej ..... „ .....
   czł. popierających ..... „ .....
   zakł. przemysł. ..... „ .....

5. Udział przedstawicieli OSP w odprawach, konferencjach, naradach itp. ...6...

6. Prace wykonane przy budowie, przebudowie lub remoncie strażnicy, wspinalni, suszarni węży, świetlicy .....

7. W ramach dotacji państwowych otrzymano nast. sprzęt poż. ...nie otrzymano...
   oraz z funduszy własnych zakupiono .....
   20 hełmów
   20 czapek

8. W okresie sprawozdawczym OSP otrzymała wyróżnienia i odznaczenia .....

9. Inne prace nie wymienione wyżej .....

10. Zarząd OSP stwierdza, że osiągnięto dzięki współpracy i pomocy ze strony:
    Prezydiów GRN ...Uzyskano 10 tysięcy...
    Pow. Kdy Str. Poż. ...Uzyskano 30 tysięcy na zakupno cegły...

Prace planowane

4. Celem uzupełnienia kadr OSP planuje

się przyjęcie	do stanu ogóln.
członków czynnych ... 5 ...	.....
„ Zarządu	.....
„ Kom. Rew.	.....
„ druż. młodzież.	.....
„ „ żeńskiej	.....
Razem	.....
członków popierających	.....
czł. popier.—zakł. przem.	.....

5. Udział czł. Zarządu i Naczelnika OSP w konferencjach, odprawach itp. ...6...

6. Prace przy remoncie, przebudowie, budowie strażnicy, wspinalni, suszarni węży lub świetlicy .....
   przebudowanie ściany

7. Uzyskanie z dotacji państw. ...Star 25 z motopompą M 200...
   zaś z funduszy własnych zakupienie .....

8. Wystąpienie z wnioskami o odznaczenie—wyróżnienie ...Wystąpienie o odznaczenie...

9. Inne prace nie wymienione wyżej .....

10. Zarząd OSP wysuwa nast. prośby i dezyderaty pod adresem:
    Prezydiów GRN ...prosimy o przydzielenie funduszy na kup. mat.
    Pow. Kdy Str. Poż. ...o przydzielenie funduszy na budowę remizy...

Oddz. Pow. Zw. OSP ...

Innych (wymienić) ...

Oddz. Pow. Zw. OSP ...

Innych (wymienić) ...

VII. Inne prace

Wykonane	Planowane

ZARZĄD OCH. STR. POŻARNEJ

Naczelnik — Prezes

m.p.

Sekretarz — Skarbnik

....., dnia ..... 196..... r.

Zarząd Oddziału Powiatowego Zw. OSP na posiedzeniu w dn. ..... 196..... r. prot. Nr ..... pkt. ..... zatwierdził niniejsze sprawozdanie oraz plan pracy OSP na 196..... r. bez zmian — ze zmianami podanymi w załączniku.

Sekretarz — Prezes Zarządu O.P.

m.p.

W.Z.G. Zam. 1010 z dnia 3.IX.62 r. 50.000. H-12.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

w Milanówku

Rok założenia 1906 Typ 3

SPRAWOZDANIE

z działalności za rok 1964

na walne zebranie w dniu 30 stycznia 1965 r.

I. Działalność organizacyjno-gospodarcza

1. Stan osobowy 31

Wyszczególnienie	W 1964 r.	W dniu walnego zebrania	±		W 1964 r.	W dniu walnego zebrania	± (przybyło lub ubyło)
Członkowie czynni	31			Czł. druż. żeńskiej	8		
Członkowie popierający	14			Czł. druż. młodzież.	9		

2. W okresie sprawozdawczym odbyło się: posiedzeń zarządu 12, posiedzeń komisji rewizyjnej 2 posiedzeń sztabu straży 8 Przedstawiciele OSP brali udział w sesjach, odprawach, naradach 8

3. Wartość ruchomego i nieruchomego majątku OSP (według książki inwentarzowej) 480.000

4. Zmiany w wyposażeniu w sprzęt bez zmian.

5. Zmiany w stanie odzieży ochronnej i umundurowania Otrzymaliśmy 11 kompletów ubrań ochronnych

6. Czyny społeczne wykonane w okresie sprawozdawczym oraz ich wartość Wyrównanie chodnika przy świetlicy, ogrodzenie placu, uporządkowanie cegły. Wartość czynu 2525 zł.

II. Działalność zapobiegawcza

1. Ilość strażaków w ppoż. zespołach kontrolnych

2. Wygłoszono pogadanek o tematyce ppoż. w szkołach na zebraniach wiejskich w zakładach pracy

3. Prace propagandowe w „Dniach Ochrony Ppoż." i inne W „Dniach Ochrony Ppoż." rozlepiono plakaty i gromadach

III. Działania ratowniczo - gaśnicze

1. Udział w akcjach ratowniczo - gaśniczych na własnym obszarze działania 3 pożary w Milanowie na obszarze pomocy wzajemnej 7
2. Poprawa w stanie zaopatrzenia wodnego
3. Stan środków łączności i alarmowania
4. Udział w zwalczaniu innych klęsk żywiołowych
5. Udział w oddziale samoobrony OTK

IV. Szkolenie

1. Stan wyszkolenia

Wyszczególnienie	W 1964 r.	W okresie sprawozdawczym	Pozostaje do przeszkolenia
Ilość przeszkolonych w zakresie I stopnia	15		16
Ilość przeszkolonych funkcyjnych			

2. Ilość zbiórek szkoleniowych 15 ilość ćwiczeń na obiektach 3 udział w manewrach zawodach rejonowych 1 powiatowych

V. Prace kulturalno - wychowawcze

1. Posiadane zespoły artystyczne
   ilość ich występów inne prace kulturalno - oświatowe
   5 zabawy taneczne
2. Ilość prenumerowanych egz. „Strażaka" 2 „Przeglądu Pożarniczego" (OSP-S) 2

VI. Wyróżnili się:

1) w działalności organizacyjno - gospodarczej
2) w działalności zapobiegawczej
3) w działaniach ratowniczo - gaśniczych
4) w szkoleniu
5) w pracach kult.-wych.

ZARZĄD OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Sekretarz	Skarbnik	Naczelnik	Prezes
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

M.p.

„...trografia", Lipowa 7a, zam. 864

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

w Milanowie

Typ „S"

PLAN DZIAŁALNOŚCI NA 1965 ROK

uchwalony na walnym zebraniu w dniu 30 stycznia 1965 r.

I. Działalność organizacyjno - gospodarcza

1. Werbunek nowych członków do OSP: czynnych 7 popierających 7 drużyny żeńskiej 3 drużyny młodzieżowej
2. Planowa ilość posiedzeń zarządu 10, komisji rewizyjnej 2
3. Poczynania w zakresie budowy lub remontu strażnicy budowa nowej strażnicy Obudowanie przybudówki
4. Uzupełnienie i remont sprzętu pożarniczego 1 motopompa
5. Uzupełnienie i naprawy odzieży ochronnej i umundurowania
6. Czyny społeczne przy budowie strażnicy

ogólna wartość planowanych czynów ~~20.000 zł.~~ 50000 zł.

II. Działalność zapobiegawcza

1. Ilość strażaków wytypowanych do udziału w ppoż. zespołach kontrolnych 5
2. Pogadanki o tematyce ppoż. w szkołach 2 na zebraniach wiejskich 2 w zakładach pracy
3. Prace propagandowe w „Dniach Ochrony Ppoż." i inne w Dniach Ochrony Ppoż. p ćwiczenia ppożarowe dla miejscowej ludności

III. Działanie ratowniczo - gaśnicze

1. Poprawa stanu zaopatrzenia wodnego przekopanie dopływu do zbiorników
2. Poprawa stanu łączności i alarmowania

Z-57 „Intrografia" Lipowa 7a zam. 893

IV. Szkolenie

1. Zostanie przeszkolonych ..... strażaków w zakresie I stopnia, 16 strażaków w pozostałych stopniach przeszkolenia i funkcjach .....

2. Ilość zbiórek szkoleniowych 15, ćwiczeń na obiektach 5

V. Prace kulturalno-wychowawcze

1. Urządzenie świetlicy .....

2. Szkolenie zespołów artystycznych (jakich) .....

organizacja ich występów .....

3. Inne prace kulturalno-wychowawcze 5 zabaw tanecznych

4. Ilość prenumerowanych egz. „Strażaka" 2, „Przeglądu Pożarniczego" (OSP–S) 2

Przewodniczący Walnego Zebrania

Sekretarz - Protokolant Walnego Zebrania

PREZES OSP

NACZELNIK OSP

Na podstawie § 61 pkt. 4 Statutu Związku OSP oraz § 12 ust. 2 pkt. 1 i ust. 3 Statutu Ochotniczej Straży Pożarnej – Zarząd Oddziału Powiatowego Związku OSP na posiedzeniu w dniu ..... 19..... r. prot. Nr ..... zatwierdził niniejszy plan pracy (ze zmianami – bez zmian).

Prezes Oddziału Powiatowego

Sekretarz Oddziału Powiatowego

M.p.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

W .....

Rok założenia..... Typ.....

SPRAWOZDANIE

z działalności za rok 1965/66

na walne zebranie w dniu 30 I **19**65 **r.**

I. Działalność organizacyjno-gospodarcza

1. Stan osobowy

Wyszczególnienie	W 30 I 1965 r.	W dniu walnego zebrania	±		W 19..... r.	W dniu walnego zebrania	± (przybyło lub ubyło)
Członkowie czynni	30			Czł. druż. żeńskiej	9		
Członkowie popierający	12			Czł. druż. młodzież.	11		

2. W okresie sprawozdawczym odbyło się: posiedzeń zarządu 9, posiedzeń komisji rewizyjnej 2 posiedzeń sztabu straży 7 Przedstawiciele OSP brali udział w sesjach, odprawach, naradach 10

3. Wartość ruchomego i nieruchomego majątku OSP (według książki inwentarzowej) 480,000.

4. Zmiany w wyposażeniu w sprzęt 1 motopompa Marki Y Z M 800

5. Zmiany w stanie odzieży ochronnej i umundurowania 11 ubrań ochronnych

6. Czyny społeczne wykonane w okresie sprawozdawczym oraz ich wartość reperacja drogi na sumę 2500 zł oraz dowiezienia żwiru plac strażacki na budowę remizy wartości 1000.

II. Działalność zapobiegawcza

1. Ilość strażaków w ppoż. zespołach kontrolnych 8 przez 4 razy

2. Wygłoszono pogadanek o tematyce ppoż. w szkołach 2 pogadanki na zebraniach wiejskich 3 razy w zakładach pracy.....

3. Prace propagandowe w „Dniach Ochrony Ppoż." i inne 4 razy w tygodniu

III. Działania ratowniczo-gaśnicze

1. Udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych na własnym obszarze działania 3 razy
   na obszarze pomocy wzajemnej 6 razy
2. Poprawa w stanie zaopatrzenia wodnego
3. Stan środków łączności i alarmowania telefon i syrena elektryczna
4. Udział w zwalczaniu innych klęsk żywiołowych
5. Udział w oddziale samoobrony OTK 2 razy

IV. Szkolenie

1. Stan wyszkolenia

Wyszczególnienie	W 1965 r.	W okresie sprawozdawczym	Pozostaje do przeszkolenia
Ilość przeszkolonych w zakresie I stopnia	20		10
Ilość przeszkolonych funkcyjnych	9		3

2. Ilość zbiórek szkoleniowych 25 razy ilość ćwiczeń na obiektach 3 udział w manewrach 1 zawodach rejonowych 1 powiatowych 1

V. Prace kulturalno-wychowawcze

1. Posiadane zespoły artystyczne
   ilość ich występów inne prace kulturalno-oświatowe 5 zabaw
2. Ilość prenumerowanych egz. „Strażaka" 2 „Przeglądu Pożarniczego" (OSP-S) 2

VI. Wyróżnili się:

1) w działalności organizacyjno-gospodarczej ci co brali udział w czynach społecznych
2) w działalności zapobiegawczej ci co brali udział w zespołach kontrolnych
3) w działaniach ratowniczo-gaśniczych
4) w szkoleniu drużyna młodzieżowa 11 ludzi oraz sekcja która brała udział w zawodach i manewrach
5) w pracach kult.-wych. zarząd O.S.P.

ZARZĄD OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Sekretarz Skarbnik Naczelnik Prezes

M.p.

E-6 „Fotografia" W-wa, Lipowa 7a, zam. 470

Parczew, dn.13.06.1965.

W latach sześćdziesiątych wprowadzano jako zawody powiatowe rajdy samochodowe ,,szlakiem partyzanckim" w lasach parczewskich. Udział brały samochody gaśnicze z obsadą drużyny – 8 strażaków. Najpierw były próby sprawności wozów: zapalanie, zryw i przyspieszenie oraz hamowanie. Następnie jazda szlakiem wytyczonym przez odpowiednie znaki po leśnych drogach, żeby nie zabłądzić. Dojazd do celu i sprawność osobowa strażaków: kierowca biegł do stolika i wyłączał stoper, następnie powracał i zapalał motor, dojazd do toru przeszkód: 350-400 metrów z rozwinięciem węża na czas od rozpoczęcia akcji gaśniczej – wytrysk wody . takie rajdy powtarzały się. Na pierwszych Straż milanowska zabłądziła i przyjechała do celu z 15 – minutowym opóźnieniem. W drugim rajdzie zajęła II miejsce. Dokładnej daty rajdów oraz miejscowości nie dało się ustalić.

Obok manewrów i ćwiczeń zdarzały się również akcje ogniowe, choć na szczęście niezbyt częste. W sprawozdaniach podanych kilka rocznie, na podstawie wspomnień niewiele dało się ustalić.

W listopadzie 1963 roku w Milanowie spaliło się kilka stodół i obór po stronie południowej. Akcja była sprawna jako przy samym zbiorniku wodnym, więc pożar szybko powstrzymano przed rozszerzeniem się na domy mieszkalne.

W 2-3 lata później podobny pożar zniszczył także tylko stodoły i obory po stronie północnej z rejonu koło Trokowiczów. Akcja Straży uchroniła przed rozprzestrzenianiem się, ale to zapoczątkowało przenoszenie zabudowy w inny teren, przez co powstała Nowa Wieś.

W tym czasie był wyjazd do dużego pożaru w Koczergach. Było to w niedziele po sumie, pożar ogarnął około 20 gospodarstw.

Również w tym czasie kilkakrotny był pożar w Parczewie na ul. Młynarskiej, ale straży nie dopuszczono, gdyż chodziło o złamanie oporu mieszkańców dawnych drewnianych domów, którzy przeciwstawiali się nowoczesnej zabudowie blokowej, jaka teraz na tym terenie widnieje.

Oczywiście są na to bardzo krótkie notatki odnośnie działalności Straży, ale na tyle pozwalają dokumenty i wspomnienia.

Jubileusz 60 - lecia

Zbliżał się kolejny jubileusz powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie - 60 – lecia –rok 1966. jak się do niego przygotować ? Jaki program tym razem ułożyć ?

Straż zawsze troszczyła się o godną reprezentację i w działalności i w wyglądzie. Wygląd reprezentacyjny zależy od stanu umundurowania.

W 1962 roku własnym kosztem zakupiono 20 mundurów i tyleż czapek na sumę 11 725 zł., do tego odpowiednie dystynkcje – emblematy za 238 zł., a także jakieś buty za 1 350 zł. W 1964 roku otrzymano 11 ubrań ochronnych do ćwiczeń i akcji pożarowych.

Wielu strażaków otrzymało już odznaczenia w zawiasku z jubileuszem 50 –lecia i w 1958 roku. Teraz wystąpiono z nowymi wnioskami. Zachowała się lista w brudnopisie zawierająca propozycje, które zapewne zostały przyjęte. Lista ta posłuży zarazem do poznania stanu osobowego strażaków wysłużonych, nie może przecież zawierać młodych, którzy od niedawna weszli w skład Straży.

	Funkcja w Straży	posiadane odznaczenie	proponowane odznaczenie
Trochunowicz Kazimierz	prezes O.S.P.	wysługa lat brązowy medal	srebrny medal
Smoliński Wacław	naczelnik	wysługa lat srebrny medal	złoty medal
Siuciak Władysław	skarbnik	wysługa lat	srebrny medal
Król Jan	sekretarz		brązowy medal
Matyńkowski Ludwik	członek zarządu	wysługa lat brązowy medal	Wzorowy Strażak
Kruk Bronisław	wice - prezes	wysługa lat	srebrny medal
Grabowski Mieczysław	członek zarządu	srebrny medal	wysługa lat
Bierzejewski Stefan	d-ca sekcji		wysługa lat
Ilczuk Kazimierz	d-ca sekcji		Wzorowy Strażak
Korneszczuk Ryszard	d-ca sekcji		wysługa lat
Trokowicz Antoni	gospodarz	brązowy medal	Wzorowy Strażak
Ilczuk Józef	strażak	wysługa lat	srebrny medal
Szubiński Franciszek	strażak	wysługa lat	brązowy medal
Smoliński Bolesław	strażak	wysługa lat	brązowy medal
Stanisławski Władysław	strażak	wysługa lat	brązowy medal
Zakrzewski Piotr	strażak	wysługa lat	brązowy medal
Wedyniuk Władysław	strażak	wysługa lat	Wzorowy Strażak
Danilkiewicz Stanisław	strażak	wysługa lat	Wzorowy Strażak
Smoliński Władysław	strażak		wysługa lat

Danilkiewicz Andrzej	*strażak*		*Wzorowy Strażak*
Sidorczyk Jan	*strażak*		*Wzorowy Strażak*
Smoliński Tadeusz	*kierowca*		*Wzorowy Strażak wysługa lat*
Czarnecki Michał	*wspierający*		*Złoty Medal*
Danilkiewicz Ludwik	*wspierający*	*wysługa lat*	*Srebrny Medal*
Daniluk Mieczysław	*wspierający*		*Brązowy Medal*
Jaszczuk Jan	*wspierający*		*Brązowy Medal*
Laszewski Stanisław	*wspierający*	*wysługa lat*	*Brązowy Medal*
Siuciak Piotr	*wspierający*	*Srebrny Medal*	*wysługa lat*
Daszczuk Wacław	*kapelmistrz*		*Srebrny Medal*
Bierzejewski Józef	*czł. orkiestry*		*Brązowy Medal*
Kalinowski Jan	*czł. orkiestry*		
Kalinowski Ryszard	*czł. orkiestry*		
Kwiatek Bronisław	*czł. orkiestry*		*Srebrny Medal*
Ostapiuk Jan	*czł. orkiestry*		
Ostapiuk Stanisław	*czł. orkiestry*		
Żelazowski Jan	*czł. orkiestry*		*Brązowy Medal*

Łatwo zauważyć, że bardzo wielu członków O.S.P. wielokrotnie wymienianych jako wielcy działacze, nie znajdują się na tej liście. Czym to wytłumaczyć ? Albo byli odznaczeni już wcześniej, albo z jakichś względów teraz ich pominięto.

O tych którzy zostali podani do wyższych odznaczeń – na medale - dołączona jest opinia zarządu wyszczególniająca ich zasługi, najczęściej działalność społeczną.

Dobrze byłoby dołączyć listę strażaków młodych, którzy już w tym czasie byli członkami O.S.P., ale jeszcze nie zdobyli zasług do odznaczeń.

Z podaniem programu z uroczystości jubileuszowych jest znacznie więcej kłopotu. Na piśmie nie ma nic. Pozostają jedynie krótkie wspomnienia.

Do udziału zaproszono Koło Gospodyń, które przygotowało przyjęcie kulinarne w nowo wybudowanych garażach Kółka Rolniczego, żeby było przestronnie.

Zaproszono wiele gości. Na pierwszym miejscu z powiatu w Parczewie. Była więc Komendant Powiatowy Stanisław Marczewski; zastępca przewodniczącego Prezydium P.R.N. Stanisław Sobisiak; być może nawet sam

przewodniczący i wielu innych z tego urzędu. Byli zaproszeni działacze z miejscowej gminy oraz sąsiednich Straży.

Każda uroczystość strażacka rozpoczynała się od nabożeństwa, tak i teraz: rano była Msza św. ks. Władysława Proczka, który umiał tez odpowiednio przemówić. Był także zaproszony na przyjęcie.

Po południu nastąpiły uroczystości na placu przed remizą, gdzie zgromadziło się dużo ludzi. Odbyła się defilada oddziału, a następnie przemówienia dostojników. Nikt nie pamięta, kto i co przemawiał. I oto nadszedł ks. Proczek . Ledwie go zauważono, nastąpiła konsternacja. Jakoś i w przemówieniach znikła swada, było w planie więcej, ale je skrócono. I całe grono urzędnicze i partyjne czym prędzej zaczęło ładować się do pojazdów i uciekać, jakby przed jakąś zarazą. Nie sposób było zatrzymać ich na biesiadę. Zgromadzeni zaraz to zauważyli i posypały się dowcipy często chłopskie. Niewiele też okazywano zmartwienia, ale tym weselej udali się wszyscy do oczekujących stołów.

Jeszcze tego dnia, czy tez następnego Stanisław Kalinowski, jako zastępca prezesa, powiózł wiktuały tym, którzy ich na miejscu spożyć nie chcieli. I tym właśnie najbardziej upamiętnił się ten dzień jubileuszu.

Dalsza historia O.S.P. w Milanowie była nacechowana pracą przy budowie nowej remizy, więc lepiej potraktować w oddzielnym rozdziale.

Orkiestra strażacka

1 Maja 1971 w Parczewie

Matyńkowski Ludwik
Siuciak Stanisław
Smoliński Wacław

Smoliński Bolesław
Kalinowski Ryszard
Ostapiuk Jan
Kalinowski Jan
Ostapiuk Stanisław
Daszczuk Wacław
Żelazowski Jan
Bierzejewski Józef
Robak Michał z Rudna
Wołowik ? z Rudna

Dawny Sztandar Straży Pożarnej

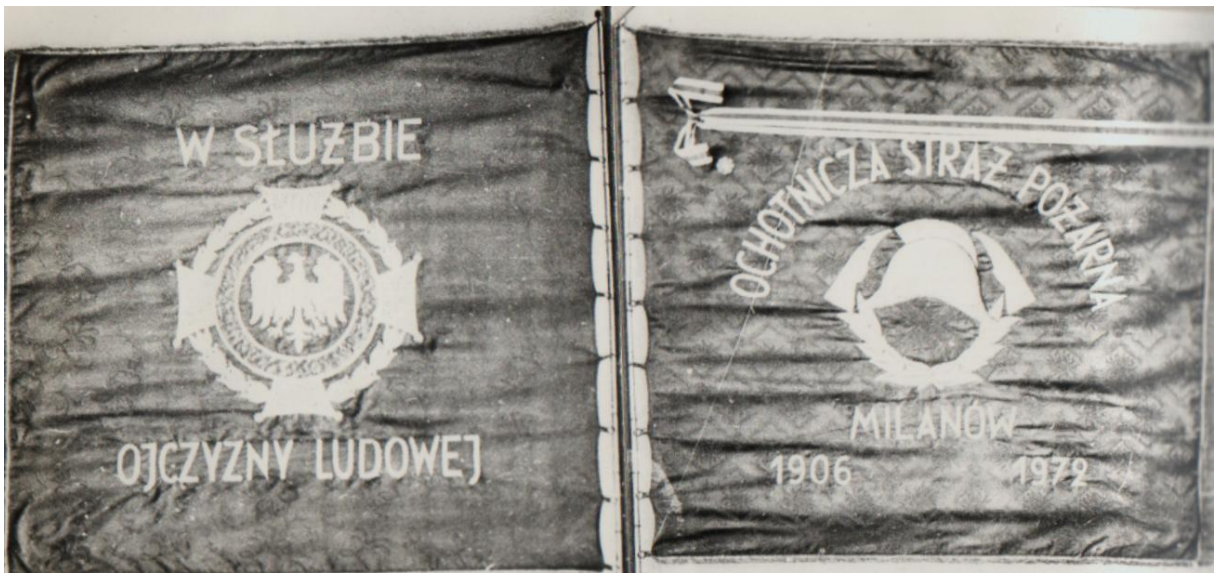

Nowy sztandar O.S.P. a 1974r.

Samochody strażackie

Żuk 1/75 *star 244, GBA*
Gaśniczo- bojowy z motopompą – 1984

N O W A R E M I Z A

ZBUDOWANA W LATACH 1966 – 1974

Izba
pamiątek

puchary zwycięstw
na zawodach

Dyplomy i odznaczenia

Dziesięciolecie 1967 – 1976

Kolejny okres działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie – to 10-lecie 1967-1977. charakteryzuje się on wysokim wkładem pracy i funduszów w budowę remizy; wysokimi osiągnięciami w dziedzinie szkolenia, które ujawnia się w dobrych wynikach w zawodach i manewrach; odrodzeniem życia kulturalnego wsi w Kole Gospodyń Wiejskich i Gminnym Ośrodku Kultury, okazywanym w imprezach i występach teatralnych; nawet w ożywieniu orkiestry, która niestety powoli kończy swój żywot. Cała ta działalność będzie przedstawiona w poszczególnych podrozdziałach.

Budowa nowej remizy

Nowa, odpowiednia dla potrzeb remiza była marzeniem tutejszej Straży od dłuższego już czasu. Stara , drewniana z roku 1931, wymagała ciągłego remontu, była też zbyt mała dla nowego sprzętu. Debatowano nad tym niemal na każdym zebraniu. Wreszcie w roku 1965 nastąpiła decyzja poparta przez władze gminne, powiatowe, i wojewódzkie . i dopiero teraz zaczęły się właściwe problemy.

Pierwszym była lokalizacja. Straż miejscowa chciała budować nową remizę na placu obok starej lub na tym samym miejscu, plac bowiem był obszerny, ale nie uznano własności Straży. Władze powiatowe wskazały raczej na umiejscowienie w tzw. ,,Lasku" – w zadrzewieniu na dawnych gliniankach. Szły przetargi. Wykazano, że Lasek służy za park i miejsce zabaw dla dzieci, więc nie można im tego zabierać. Po wtóre – teren wymaga wyrównania, co pochłonie mnóstwo robocizny i kosztów. A po trecie – znaczne oddalenie od mieszkań przedłuża drogę dobiegu strażaków w czasie alarmu. I po czwarte - nie ma drogi dojazdowej i w okresach większego nawilgocenia droga dla pojazdów będzie wprost nie do przebycia. Te dwa ostatnie argumenty chyba zdecydowały , że jednak budowa nastąpi na tym samym miejscu.

Kolejna sprawa – projekt budowy. Miał je wykonać inżynier Antoni Wiewiórka z Lublina. Omawiano, dyskutowano, szukano wzorów. Najwięcej do powiedzenia miał Stanisław Kalinowski, sam budowniczy, zdolny cieśla i zarazem projektant. I znaleziono wzór nowo budowanej remizie w Siemieniu, tylko powiększono trochę rozmiary. Wzięto pod uwaga aktualne potrzeby: garaże na samochody i wszelki sprzęt strażacki, spora sala na świetlicę

i zebrania i drugie pomieszczenie na archiwum i pamiątki, oraz duża sala widowiskowa, mając w pamięci tradycje teatralne w Milanowie.

Inżynier Wiewiórka w roku 1966 opracował dokumentację i kosztorys , na podstawie którego została zawarta umowa Strażnicy w Milanowie z Komendą Powiatową w Parczewie.

Oto kosztorys w cenach z 1966 roku:

Koszt dokumentacji technicznej i geodezyjnej	*- 50 000*
Roboty budowlane	*- 901 000*
Roboty elektryczne	*- 94 000*
Droga dojazdowa i zagospodarowanie terenu	*- 40 000*
Ściana ćwiczeń	*- 45 000*
Dodatek do robót małych	*- 24 000*
Dodatek do robót ziemnych	*- 25 000*
Nadzór inwestorski	*- 30 000*
Roboty nieprzewidziane	*- 60 000*

Ogółem	*1 269 000 zł.*

Bardziej szczegółowy wykaz środków własnych podaje następująco:

Opracowanie dokumentacji- kosztorysowej części: architektonicznej, konstrukcyjnej i instalacji elektrycznej		*50 000*
Nadzór inwestorski		*30 000*
Wykonanie robót ziemnych	*287m³*	*14 040*
Koszt zakupu piasku z przywozem	*505 m³*	*54 395*
Koszt Zakupu żwiru z przywozem	*271 m³*	*39 250*
Koszt zakupu tarcicy na rusztowanie	*25 m³*	*36 000*
Dłużyca na rusztowanie	*30 m³*	*21 000*
Bale i krawędziaki	*10 m³*	*25 300*
Cement portlandzki „250”	*59 m³*	*33 630*
Cegła ceramiczna pełna	*14 000 szt.*	*14 000*
Cegła ceramiczna dziurawka	*4 000 szt.*	*14 840*
Zakup bloków z betonu lekkiego	*4 000 szt.*	*35 2000*
Koszt przewozu materiałów czynem społecznym	*510 ton*	*48 500*
Całkowity koszt robocizny czynem społecznym		*26 000*
Koszt robocizny nie fachowej czynem społecznym		*171 000*
Wykonanie dróg dojazdowych, chodników oraz zagospodarowanie działki		*40 000*
	Razem	*645 155*

To wszystko Straż miała zakupić z własnych funduszów i przewieść i wykonać.

Na podstawie tego kosztorysu została zawarta umowa, która niech będzie przytoczona w całości.

- Umowa zawarta w dniu 7.08.1967r. pomiędzy Powiatową Komendą Straży Pożarnych w Parczewie reprezentowaną przez Komendanta Powiatowego Straży Pożarnych Ob. Marczewskiego Stanisława, a Ochotniczą Strażą Pożarną zwana dalej Komitetem Budowy strażnicy pożarnej w Milanowie reprezentowaną przez:

1/ Kalinowski Stanisław – Prezes

2/Korneszczuk Ryszard – Naczelnik

3/ Stanisławski Władysław - Sekretarz

- §1. Powiatowa Komenda Straży Pożarnych , która jest inwestorem bezpośrednim przystępuje w roku 1967 do budowy strażnicy pożarnej dla O.S.P. w Milanowie zakresie rzeczowym 1641m³ o wartości kosztorysowej 666 000 zł. zgodnie z dokumentacją indywidualną.

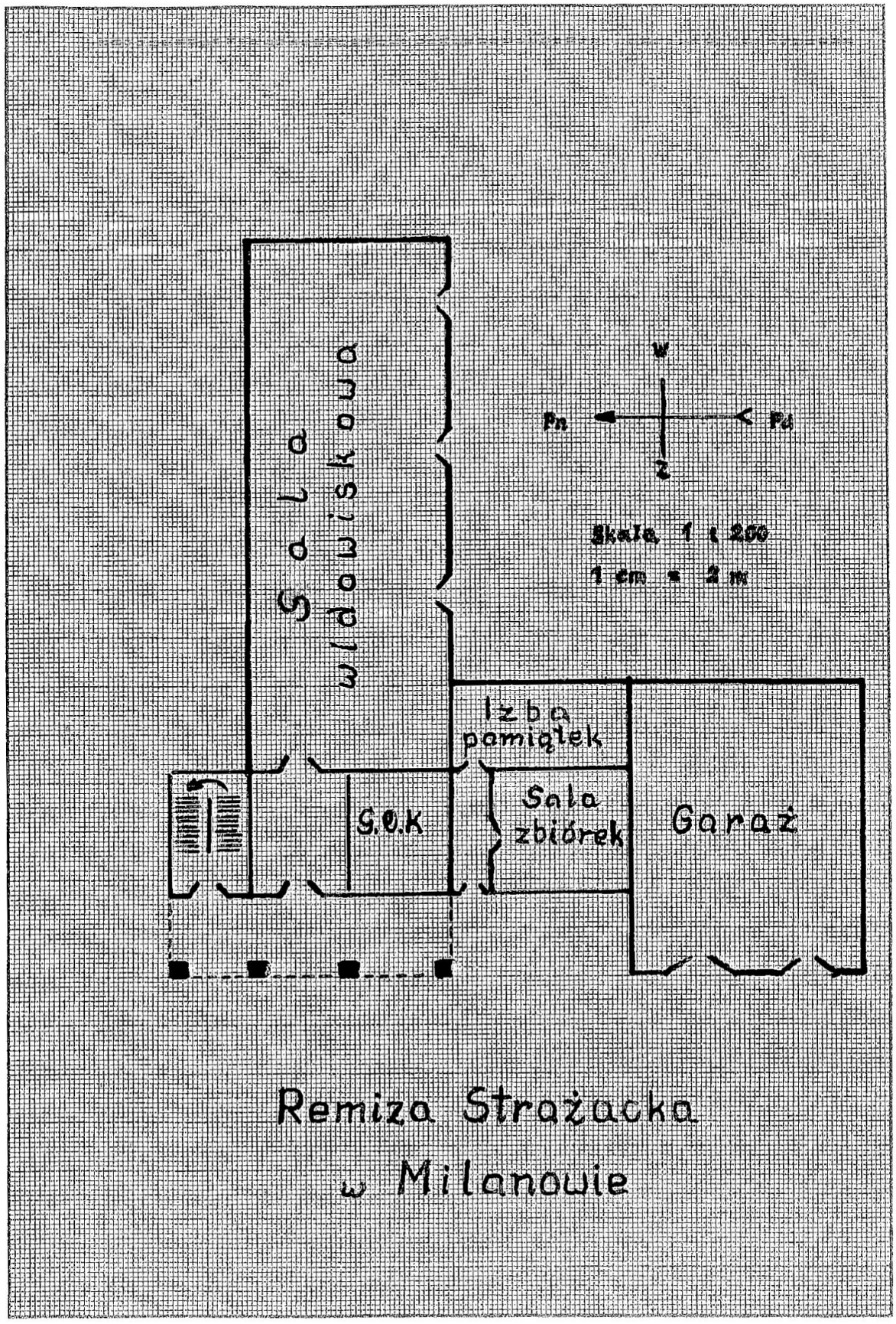

Remiza Strażacka
w Milanowie

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA
w Milanówku
powiat Pruszków

Milanówek, dnia 25-1- 1969 r.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE ZA ROK 1968
oraz
PLAN FINANSOWY NA ROK 1969
uchwalony na walnym zebraniu w dniu 25-1- 1969 r.

§§	Poz.	Wyszczególnienie	Plan na rok 1968	Wykonanie za rok 1968	Plan na rok 1969
		A. Dochody			
	210	Składki członkowskie członków czynnych i popierających	300	140	300
	211	Dochody z zabaw	5000	7892	10000
	212	Dochody z działalności kulturalno-rozrywkowej		-	
	213	Darowizny i zbiórki uliczne	2500	323	1500
	214	Inne dochody	2500	5785	3500
	23	Dochody z kin wiejskich			
	25	Akumulacja środków na inwestycje			
	26	Dotacje Rad Narodowych, PZU itp.	100000	107056	118112
		Razem dochody	110300	121196	133912
		Pozostałość w kasie i na rachunku bankowym na początku 1968 roku	34500	34249.43	22300
		Ogółem	144800	155.445.43	156.212
		B. Wydatki			
1.		Osobowy fundusz płac	9000	10820	8112
2.		Ubezpieczenia i świadczenia			
3.		Bezosobowy fundusz płac			
4.		Nagrody	1000		
7.		Podróże służbowe	1500	1541.40	1500
8.		Wydatki administracyjno-gospodarcze (materiały biurowe, opłaty pocztowe, telefoniczne i radiowe, opał, światło, czynsze, remonty)	5000	6993.50	8500

§§	Poz.	Wyszczególnienie	Plan na rok 196.....	Wykonanie za rok 196.....	Plan na rok 196.....
14		Zakup inwentarza umundurowania	[illegible]	4 652.20	—
15		Inwestycje własne (wymienić jakie, np.: budowa strażnicy, wspinalni - suszarni, zbiorników wodnych, instalacja syreny elektrycznej, telefonu itp.)	[illegible]	108.213.60	130 [illegible]
24		Różne wydatki	[illegible]	2.915.62	7 600
		Razem wydatki	[illegible]	135.136.42	[illegible]
		Pozostałość w kasie i na rachunku bankowym na koniec okresu sprawozdawczego		20.309.01	
		Ogółem			

Skarbnik

.....

Komisja Rewizyjna

1. .....
2. .....
3. .....

Prezes OSP

.....

Sekretarz
Walnego Zebrania

.....

Przewodniczący
Walnego Zebrania

.....

Sala zbiórek

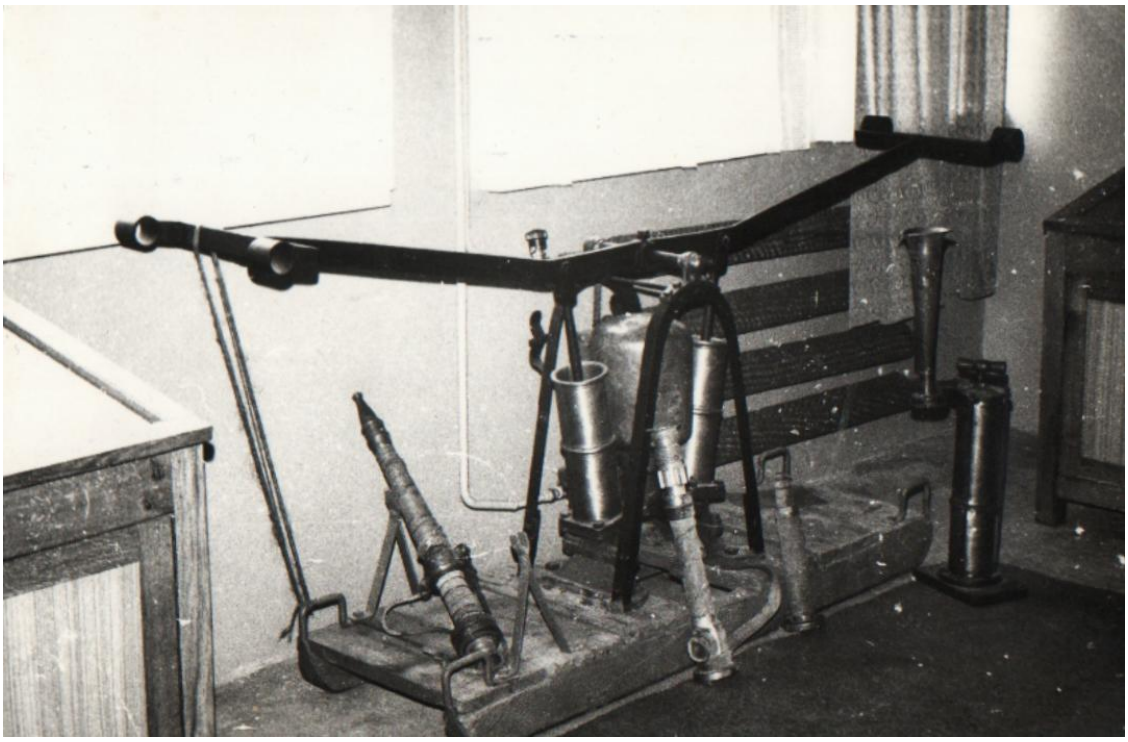

Sikawka ręczna

motopompa

Regał w garażu

- §2. Komitet Budowy zobowiązuje się do wykonania we własnym zakresie następujących robót: wykonanie fundamentów i zwózka materiałów oraz przekazać:

a/ materiały o wartości 147 000
b/ robociznę o wartości 160 000
c/ gotówkę 50 000

- §3. Komitet Budowy zobowiązuje się do wniesienia wkładu wysokości 357 000 zł. co stanowi 54% wartości zadania, w następujących terminach:

I rata o wartości 267 000 zł. w terminie do 30.08.1967r.
II rata o wartości 30 000 zł. w terminie do 31.12.1967r.
III rata o wartości 60 000 zł. w terminie do 30.09.1968r.

- §4. Komitet Budowy zobowiązuje się do zakończenia rozpoczętej inwestycji i oddania jej do użytku do dnia 31.12.1968r.

- §5. Za materiały i środki przekazane przez P.K.S.P. oraz za właściwe ich wykorzystanie odpowiedzialny jest Komitet Budowy.

- §6. Umowę niniejszą sporządzono w 4 egzemplarzach, z czego 1 egz. otrzymuje Powiatowa Komenda Straży Pożarnych, 1 egz. Komitet Budowy, 1 egz. Oddział Wojewódzki Banku Inwestycyjnego w Lublinie, 1 egz. Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Lublinie.

za Komitet Budowy	*za Powiatową Komendę Straży Pożarnych*
1./-/ St. Kalinowski	*Powiatowy Komendant Straży Pożarnych*
2./-/ Korneszczuk	*Stanisław Karczewski por. poż.*
3./-/ Wł. Stanisławski	*w/z /podpis nieczytelny/*
4./-/ W. Siuciak	

Z zapisów w książce kasowej wynika, że strażacy nie czekali na zawarcie umowy, ale rozpoczęli prace na własna rękę i postawili władze niejako wobec faktu dokonanego, bo oto dokumentacja została wykonana w kwietniu 1966 roku, kosztorys w lipcu, a już 4 sierpnia został zakupiony suporek /bloki z betonu lekkiego/ za kwotą 33 780 zł. ponieważ w kasie nie było pieniędzy, strażacy uciekli się do pożyczki prywatnej na własną odpowiedzialność kwocie 30 000: Władysław Siuciak, Wacław Smoliński i Ludwik Danilkiewicz. /Pożyczka została zwrócona 27 kwietnia 1967/

Wszelkie sprawy urzędowe połączone z wyjazdami przeważnie załatwiał naczelnik Wacław Smoliński, tak oddany całkowicie Straży, że nie zdołał nawet po spaleniu odbudować się. Znaczna rolę pełnił też Stanisław Kalinowski, jako fachowiec. Czynem zostały zrobione wykopy/ 287m^3/,

zalewanie fundamentu do poziomu. Żwir na fundamenty zwożony był z miejscowej żwirowni, ale piasek do zaprawy murarskiej aż z Augustówki, żwir na strop z Cichostowa. Biorąc pod uwagę, że wówczas używano tylko koni i wozów gospodarczych – należy uznać, że był to wysiłek nie mały.

Natomiast przystąpiono do robót i już 15 października dokonano wmurowania ,,aktu erekcyjnego" / jeśli odnajdzie się kopia w aktach Straży, będzie tu zamieszczona/.

Były wielkie trudności z materiałami, zakupywano więc gdzie się dało. Są zlecenia i przydziały na tarcicę, cement, grysik, pustaki, cegłę, płyty … Ale tez kupowano drzewo od miejscowych gospodarzy bądź gotowe deski i bale, bądź tez surowe kloce i przecierano je w tartaku w Wohyniu według potrzeby. /Tartak w Milanowie został zlikwidowany, kiedy wszelkie zakłady przejmowano na własność państwową/.

Kost budowy był nie mały, zwłaszcza że same początki opierały się na funduszach własnych. W przygotowaniu strażacy zbierali pieniądze wszelkimi sposobami. Najczęściej z zabaw i działalności gospodarczej: z dzierżawy Sali na kino i wynajmowanie na inne imprezy, usługi samochodowe ,,dodżką". Dopiero po zawarciu umowy zaczęły napływać dotacje:

Prezydium Gminnej Rady Narodowej	*- 22.10.1966 – 30 000*
	- .04.1967 – 40 000
	- 24.02.1970 – 15 000
	- 30.06.1970 – 10 000
	- 01.07.1970 – 15 000
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej	*- 03.03.1967 – 72 000*
	- 30.07.1967 – 100 000
	- 09.05.1968 – 100 000
	- 24.06.1969 – 100 000

Wyliczone są tu tylko pozycje najważniejsze, z widocznym przeznaczeniem na budowę remizy, ale w międzyczasie zaplanowane są dotacje drobniejsze na konserwacje sprzętu. W sprawozdaniu kasowym za rok 1967 widnieje pozycja dotacji znacznie większa 228 304 zł. ale w książce kasowej nie zapisana, widocznie przekazana bezpośrednio do banku spółdzielczego. Oprócz tego w dalszym ciągu płyną dochody własne: składki i ofiary społeczeństwa, czynsz z dzierżawy, przychody z zabaw i przedstawień, które zostały wznowione. W latach 70 –tych podane są wkłady do banku bez podania źródła, zapewne także z dotacji. Najlepiej ukaże to zestawienie:

	dotacja	*przychód*	*rozchód*
rok 1967 -	*288 304*	*340 013*	*321 973*
rok 1968 -	*107 056*	*121 196*	*135 136*
rok 1969 -	*108 112*	*135 509*	*135 754*
rok 1970 -	*51 112*	*117 21*	*104 392*
rok 1971 -		*115 212*	*70 006*
rok 1972 -	*45 898*	*50 343*	*48 624*
rok 1973 -	*70 000*	*90 981*	*84 636*
rok 1974 -	*78 169*	*94 981*	*82 927*

Jak wyraźnie widać, największy wkład w budowę remizy miał miejsce w ostatnich latach sześćdziesiątych; później obroty finansowe maleją. Szczególnie w rubryce rozchodów widnieją pozycje w liczbie ponad 100 rocznie. O wyliczeniu wszystkich w tej pracy trudno nawet myśleć.

Do wkładu finansowego należy doliczyć wkład robocizny, zachowały wykazy osób, które sprawom strażackim poświęcały mnóstwo czasu, że trudno wprost uwierzyć. Niech to również zilustruje następujące zestawienie:

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

w .....

Powiat .....

Rok założenia ..... Typ .....

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 19..

na walne zebranie w dniu ..... 19.. r.

I. Działalność organizacyjno-gospodarcza

1. Stan osobowy

Wyszczególnienie	W 19.. r.	W dniu walnego zebrania		W 19.. r.	W dniu walnego zebrania	Przybyło	Ubyło
Członkowie czynni	38	[illegible]	Członkowie drużyny kobiecej	8	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Członkowie popierający	10		Członkowie drużyny młodzieżowej				

2. W okresie sprawozdawczym odbyło się: posiedzeń zarządu 11, komisji rewizyjnej 9, posiedzeń sztabu straży 8 Udział przedstawicieli OSP w sesjach GRN —, odprawach 7, naradach 4

3. Wartość ruchomego i nieruchomego majątku OSP (według książki inwentarzowej) [illegible]

4. Zmiany w wyposażeniu w sprzęt [illegible]

5. Zmiany w stanie odzieży ochronnej i umundurowania [illegible]

6. Czyny społeczne wykonane w okresie sprawozdawczym oraz ich wartość [illegible]

II. Działalność zapobiegawcza

1. Ilość strażaków w ppoż. zespołach kontrolnych 17

2. Wygłoszono pogadanek o tematyce ppoż. w szkołach 3 zebraniach wiejskich 8, w zakładach pracy —

3. Inne prace propagandowe [illegible]

§§	Poz.	Wyszczególnienie	Plan na rok 196.....	Wykonanie za rok 196.....	Plan na rok 196.....
14		Zakup inwentarza umundurowania	[illegible]	4 652.20	—
15		Inwestycje własne (wymienić jakie, np.: budowa strażnicy, wspinalni - suszarni, zbiorników wodnych, instalacja syreny elektrycznej, telefonu itp.)	[illegible]	108.213.60	130 [illegible]
24		Różne wydatki	[illegible]	2.915.22	7 600
		Razem wydatki	[illegible]	135.136.42	[illegible]
		Pozostałość w kasie i na rachunku bankowym na koniec okresu sprawozdawczego		20.309.01	
		Ogółem			

Skarbnik

.....

Komisja Rewizyjna

1. .....
2. .....
3. .....

Prezes OSP

.....

Sekretarz
Walnego Zebrania

.....

Przewodniczący
Walnego Zebrania

.....

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

w Milanowie

pow. Parczew

PROTOKÓŁ WALNEGO ZEBRANIA

z dnia 18 stycznia **19**73 **r.**

I. OSP w dniu walnego zebrania liczy członków czynnych 28, popierających 18 członków drużyny młodzieżowej —, kobiecej 10.

Obecnych na zebraniu członków OSP, KD i MD OSP 32, uprawnionych do głosowania 32.

Ogólna ilość osób obecnych na zebraniu 85.

Obecni przedstawiciele: Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP i Powiatowej Komendy Straży Pożarnych ob. ob.: Komendant Powiatowy OSP druh Marczewski Stanisław

organizacji społecznych Naczelnik Gminy Milanów Ob. Jednaszkyszard sekretarz Gminy PZPR Ob. Panasiuk Włodzimierz

II. **Porządek dzienny:**

1. Otwarcie zebrania, powitanie przedstawicieli władz, gości i członków OSP.
2. Wybór przewodniczącego zebrania i sekretarza.
3. Sprawozdanie z działalności za okres sprawozdawczy.
4. Sprawozdanie finansowe.
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium Zarządowi OSP za okres sprawozdawczy.
7. Uchwalenie planu działalności i finansowego na 1973 rok.
8. Wybory do zarządu i komisji rewizyjnej OSP (w przypadku zakończenia kadencji lub w razie potrzeby).
9. Wolne wnioski.

III. W dyskusji wzięło udział 13 osób.

Wnioski zgłoszone podczas dyskusji 1) Zakończyć budowę remizy
2) Zagospodarować plac przed budynkiem remizy
3) Oddanie lokalu pod „Klub Rolnika"
4) Zadrzewienie pasów zieleni we wsi Milanów
5) Spopularyzować czytelnictwo „Strażaka" i „Przeglądu Pożarniczego"
6) Zwrócić większą uwagę na pracę z młodzieżą

Podjęto uchwały w sprawach (teksty uchwał w załączeniu) wykonanie podjętych wniosków, spowodowali odpłatności gospodarki jednostki podłączyli telefon

IV. Skład osobowy Zarządu

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko	Zawód	Wiek	UWAGI (czy ponownie wybrany itp.)
1	Prezes	Trochunowicz Kazimierz	rolnik	49	wybrano dn. 19. luty 1972 r.
2	I wiceprezes naczelnik	Smoliński Wacław	rolnik	61	-"-
3	II wiceprezes	Kruk Bronisław	rolnik	51	-"-
4	Skarbnik	Siuciak Władysław	rolnik	59	-"-
5	Sekretarz	Burdal Kazimierz	rolnik	26	-"-
6	Gospodarz	Trokowicz Antoni	rolnik	47	-"-
7	Przedstawiciel GRN	Siuciak Piotr	rolnik	62	-"-
8	Przedstawiciel kobiet	Maciejko Wiesława	robotnik	29	-"-
9		Król Jan	rolnik	41	-"-
10		Jaszewski Stanisław	rolnik	23	-"-

V. Skład osobowy Komisji Rewizyjnej

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko	Zawód	Wiek	UWAGI (czy ponownie wybrany itp.)
1	Przewodniczący	Kwatek Antoni	rolnik	62	wybrano dn 19 luty 1972 r.
2	z-ca	Wasilewski Stanisław	rolnik	55	-"-
3	-"-	Romaniuk Mieczysław	rolnik	53	-"-
4	członek	Zakrzewski Piotr	rolnik	62	-"-
5	-"-	Wedyniuk Roman	rolnik	21	-"-

Sekretarz-Protokólant ..... Przewodniczący Walnego Zebrania .....

Zarząd Oddziału Powiatowego Związku OSP w ..... na posiedzeniu w dniu ..... 19..... r. prot. Nr..... zatwierdził wyżej podany skład Zarządu OSP w ..... ze zmianami — bez zmian.

Sekretarz Zarządu Oddziału Powiatowego ..... (m.p.) Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego .....

„Intrografia". W-wa, zam. 547 – 70000

U R O C Z Y S T O Ś Ć O T W A R C I A R E M I Z Y

15.09.1974

Naczelnik Mieczysław Grabowski melduje prezesowi powiatowemu O.S.P. Ryszardowi Gracz gotowość do otwarcia remizy
Obok – Komendant Powiatowy kpt. poż. Stanisław Marczewski

Prezes Powiatowy O.S.P. Ryszard Gracz
dokonuje otwarcia remizy

Odznaczenie strażakom wręcza R. Gracz
Asystuje kpt. poż. Stanisław Marczewski

U góry: *Siuciak Władysław*
Stanisławski Władysław
Wójcik Andrzej
Matyńkowski Ludwik
Burda Kazimierz
Ilczuk Kazimierz

Obok:
Laszewski Stanisław
Ilczuk Kazimierz
Danilkiewicz Stanisław

	1969	1971	1972
1. Kalinowski Stanisław	186 godz.		
2. Trochunowicz Kazimierz	230 godz.	301 godz.	352 godz.
3. Smoliński Wacław	140 godz.	313 godz.	355 godz.
4. Kruk Bronisław	130 godz.	204 godz.	204 godz.
5. Siuciak Władysław	225 godz.	305 godz.	342 godz.
6. Burdal Kazimierz	101 godz.	177 godz.	168 godz.
7. Trokowicz Antoni	150 godz.	174 godz.	130 godz.
8. Grabowski Mieczysław	153 godz.	241 godz.	232 godz.
9. Król Jan	220 godz.	219 godz.	306 godz.
10. Matyńkowski Ludwik	197 godz.	208 godz.	212 godz.
11. Zakrzewski Piotr	71 godz.	165 godz.	166 godz.
12. Stanisławski Władysław	190 godz.	241 godz.	232 godz.
13. Korneszczuk Ryszard	195 godz.	238 godz.	346 godz.
14. Szubiński Franciszek	100 godz.	181 godz.	136 godz.

15. Wedyniuk Władysław	*210 godz.*	*171 godz.*	*136 godz.*
16. Wodyniu Roman		*181 godz.*	*92 godz.*
17. Ilczuk Józef	*164 godz.*	*151 godz.*	*132 godz.*
18. Ilczuk Kazimierz		*188 godz.*	*191 godz.*
19. Jaszcuk Zbigniew		*166 godz.*	*154 godz.*
20. Smoliński Władysław	*60 godz.*	*154 godz.*	*176 godz.*
21 Wójcik Andrzej	*115 godz.*	*150 godz.*	*166 godz.*
22.Danielkiewicz Stanisław	*130 godz.*	*180 godz.*	*188 godz.*
23. Danilkiewicz Andrzej	*62 godz.*	*202 godz.*	*210 godz.*
24. Smoliński Bolesław		*132 godz.*	*188 godz.*
25. Bierzejewski Stefan	*201 godz.*	*154 godz.*	*265 godz.*
26. Bierzejewski Józef		*136 godz.*	*140 godz.*
27. Żelazowski Jan		*127 godz.*	*140 godz.*
28. Ostapiuk Jan s. Józefa		*131 godz.*	*125 godz.*
29. Ostanipuk Stanisław		*139 godz.*	*125 godz.*
30. Daszczuk Wacław		*189 godz.*	*140 godz.*
31. Kalinowski Janusz		*89 godz.*	*85 godz.*
32. Kalinowski Ryszard		*88 godz.*	*85 godz.*
33. Lasowski Stanisław		*146 godz.*	*146 godz.*
34. Surowiec Stanisław		*210 godz.*	*140 godz.*
35. Kwiatek Antoni	*63 godz.*	*169 godz.*	*142 godz.*
36. Smoliński Tadeusz /kier./		*250 godz.*	*181 godz.*
37. Sidorczyk Jan		*198 godz.*	
38. Muszyński Marian	*70 godz.*	*91 godz.*	
39. Muszyński Piotr	*77 godz.*		
40. Kwiatek Bronisław		*140 godz.*	
41. Kwiatek Jan	*52 godz.*		
42. Okseniuk Leon	*128 godz.*		
43. Bałaban Stanisław	*20 godz.*		
44. Kalinowski Stefan	*37 godz.*		
45. Surowiec Andrzej	*31 godz.*		
46. Łukasiewicz Z	*70 godz.*		
47. Ściuba Ryszard	*12 godz.*		
48. Jarmoszewski Mieczysław	*11 wyjazdów, 10 wyjazdów, i prace przy Budowie*		
49. Ostapiuk Jan s Jana	*10 wyjazdów i prace*		

To wkład czynu strażaków, w co wlicza się czas poświęcony na przeprowadzenie kontroli, wyjazdy do akcji pożarowych, szkolenia i ćwiczenia, udział w zawodach, manewrach, oraz godziny pracy na różnych ,,czynach

społecznych" i budowie remizy. To zestawienie tylko z trzech lat, a przecież działalność Straży, trwa długie lata, zaś budowa remizy 10 lat. Nie zawsze jest to doceniona i wielu strażaków wycofuje się.
Tym bardziej docenić należy tych, którzy w Straży trwają przez długie lata; wielcy społecznicy, którzy nie liczą godzin, ale zawsze gotowi są do działalności szczególnie w czasie zagrożenia pożarem mieniu, a czasem i życiu.

Uroczystość otarcia remizy

15 września 1974

Budowę remizy prowadził zarząd, który wprawdzie wybierany był co kilka lat, ale zazwyczaj wybierano tych samych, co byli to ludzie już wybrani w sprawach strażackich i z przeszkolenia i z doświadczenia. Na zebraniu plenarnym 13 kwietnia 1969 roku byli wybrani i zatwierdzeni przez Zarząd Powiatowy:

1. *Prezes - Trochunowicz Kazimierz*
2. *I v-ce Prezes - Smoliński Wacław*
3. *II v-ce Prezes - Kruk Bronisław*
4. *Skarbnik - Siuciak Władysław*
5. *Sekretarz - Król Jan*
6. *Gospodarz - Krokowicz Antoni*
7. *Przedstawiciel G.R.N. - Siuciak Piotr*
8. *Przedstawiciel kobiet - Matyńkowski Ludwik*
9. *Członek Zarządu d/s prewencyjnych – Grabowski Mieczysław*

W 1972 i 1973 roku zaszły niewielkie zmiany

Sekretarz - Burda Kazimierz
Przedstawiciel kobiet - Macieszko Wiesława
Członek Zarządu - Laszewski Stanisław

Do Komisji Rewizyjnej byli wybierani:

- Kwiatek Antoni
- Nasiłowski Stanisław
- Romaniuk Mieczysław
- Zakrzewski Piotr
- Wedyniuk Roman

Na walnym zebraniu w dniu 18 stycznia 1973 roku nadal naczelnikiem został wybrany Wacław Smoliński, na prezesa Kazimierz Trochunowicz. Ale już pismem z dnia 10 lutego Smoliński zrzekł się swojej funkcji, motywując to podeszłym wiekiem i stanem zdrowia. Rzeczywiście liczył już ponad 60 lat życia, ale motywem zapewne były i pewne tarcia w zespole. Na najbliższym

zebraniu w dniu 23 marca prezes Trochunowicz podał to do wiadomości, a równocześnie sam zgłosił rezygnację. Wybrano więc następców:

Prezes - Stanisławski Wacław
Naczelnik - Grabowski Mieczysław
z-ca naczelnika - Korneszczuk Ryszard

Wręczenie Sztandaru

Wincenty Głąb - przewodniczący G.R.M.
Ryszard Tracz - prezes powiatowy O.S.P.
Mieczysław Grabowski - naczelnik O.S.P.

Prezentacja Sztandaru

Poczet Sztandarowy: *Sidorczyk Jan*
Kruk Bronisław
Trochunowicz Kazimierz

Do ślubowania: *Trokowicz Antoni*
Danilkiewicz Stanisław
Korneszczuk Ryszard
Król Jan

Według umowy otwarcie remizy planowano na koniec roku 1968, później na rok 1972, ale budowa przewlokła się jeszcze przez dwa lata, nie z winy straży, ale była zamknięta z powodu podejrzeń, że konstrukcja nie wytrzyma.

W przygotowaniu do tej uroczystości postanowiono ufundować nowy sztandar. Dawny sztandar, z 1916 roku, w prawdzie nadal był w posiadaniu, ale podczas okupacji został odpruty haftowany srebrem orzeł, płótno zaś było bardzo wypłowiałe. Zdecydowano się przeto na ufundowanie nowego. Złożyło się na to społeczeństwo całej wsi z dodaniem dotacji z Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Wacław Smoliński i Bronisław Kruk pojechali do Lublina i zamówili wykonanie sztandaru u zakonnic i gotowy przywieźli dnia 5 września 1972 roku, przed świętem strażackim, które było przewidziane było na uroczystość otwarcia remizy. Zapłacono 11000. na sztandarze z jednej strony na zielonym tle są wyhaftowane emblematy strażackie: kask i skrzyżowane toporki od tyłu złączone wieńcem, oraz napis Ochotnicza Straż Pożarna – Milanów 1906 – 1972; po drugiej stronie na czerwonym tle haftowany Orzeł na Krzyżu Zasługi i napis :,, W Służbie Ojczyzny Ludowej".

Uroczystość otwarcia nowej remizy odbyła się 15 września 1974 roku. Obok Straży wystąpili na niej inni gospodarze terenu:

Głąb Wincenty	*- Przewodniczący G.R.N.*
Jednas Ryszard	*- Przewodniczący Urzędu Gminnego*
Panasiuk Włodzimierz	*- Sekretarz gminny P.Z.R.P.*
Siuciak Piotr	*- Przedstawiciel G.R.N. w Straży*

Czy do gospodarzy, czy do gości należy zaliczyć przedstawicieli władz powiatowych :

Gracz Ryszard	*- Przewodniczący- prezes pow. O.S.P.*
Marczewski Stanisław	*- kap. poż. Komendant Powiatowy O.S.P.*

Jako goście byli też zaproszeni przedstawiciele władz wojewódzkich, przede wszystkim spodziewano się Komendanta Wojewódzkiego O.S.P., ale przyjechał tylko jeden przedstawiciel nieznanego nazwiska. Była również Janina Rogulska, pracownik Komendy Powiatowej.

Tak wielką uroczystość Straż milanowska rozpoczęła również od kościoła w dniu 8 września: Msza św. z przemówieniem proboszcza Zygmunta Błońskiego, oraz ciche poświęcenie sztandaru, przyniesionego w ukryciu.

Uroczystość strażacką rozpoczęła się od złożenia meldunku przez naczelnika – Mieczysława Grabowskiego, prezesowi powiatowemu Ryszardowi Graczowi i Komendantowi Powiatowemu Straży Stanisławowi Marczewskiemu, pod samą remizą.

Następnie dostojnicy zajęli miejsca na trybunie zbudowanej przy ulicy. Strażacy stanęli w szeregach na placu, wokoło zgromadzona ludność Milanowa

i sąsiednich wiosek. Druh Jan Jaszczuk odczytał Kronikę Straży o jej powstaniu i początkach tak trudnych, a zarazem chwalebnych /zamieszczona w tej historii jako pierwsze rozdziały/. Były również przemówienia innych przedstawiciel władz.

Jako główny promotor sztandaru wystąpił Przewodniczący Prezydium G.R.N. Wincenty Głąb i wręczył naczelnikowi Grabowskiemu rulon aktu erekcyjnego, który został odczytany:

Akt erekcyjny

- Działo się to 15 września 1974 roku na placu O.S.P. w Milanowie, w trzydziestolecie istnienia Polski Ludowej, gdzie władze sprawował lud pracujący:

Pierwszy Sekretarz K.C.P.Z.P.R.	*- Edward Gierek*
Przewodniczący Rady Państwa	*- Henryk Jabłoński*
Prezes Rady Ministrów	*- Piotr Jaroszewicz*
Marszałek Sejmu P.R.L.	*- Stanisław Gucwa*
Minister Spraw Wewnętrznych	*- Stanisław Kowalczyk*
Komendant Główny Straży Pożarnych	*- Zygmunt Jarosz*
Pierwszy Sekretarz K.W.P.Z.P.R.	*- Piotr Karpiuk*
Wojewoda Lubelski	*- Ryszard Wójcik*
Prezes Z.O.W. Związku O.S.P.	*- Tadeusz Dmyterko*
Wojewódzki Komendant Straży Pożarnych	*- Tadeusz Strzelecki*
Pierwszy Sekretarz K.P.P.Z.P.R.	*- Tadeusz Grzesiak*
Naczelnik Powiatu – Prezes Z.O.P.	*- Józef Zima*
Powiatowy Komendant Straży Pożarnych	*- Stanisław Marczewski*

- Z inicjatywą ufundowania sztandaru wystąpiła ludność miejscowości z okazji otwarcia Strażnicy. W dniu dzisiejszym w obecności przedstawicieli P.Z.R.R., rad narodowych, organizacji społecznych, weteranów O.S.P. oraz zaproszonych gości Ob. Ryszard Gracz wręczy sztandar jednostce O.S.P. w Milanowie na ręce Naczelnika O.S.P. Mieczysława Grabowskiego. Niech więc ten sztandar wspomaga Was w trudnych chwilach walki z żywiołem ognia, niech przypomina i mobilizuje do przypomnienia pełnej poświęcenia służby w szeregach pożarniczych dla zabezpieczenia życia oraz mienia Ojczyzny i jej obywateli.

Przewodniczący Prezydium
Gminnej Rady Narodowej
Wincenty Głąb

Prezes Powiatowego związku O.S.P. Ryszard Gracz wręczył sztandar naczelnikowi Grabowskiemu, który najpierw zaprezentował go zgromadzonym rozwijając go i ukazując obie strony, a następnie przekazał go w ręce chorążego druha Bronisława Kruka, przyboczni zaś w poczcie sztandarowym byli Jan Jaszczuk i Jan Sidorczyk. Po chwili odbyło się ślubowanie , które w imieniu wszystkich strażaków składali: Antoni Krokowicz i Stanisław Danilkiewicz z jednej strony, zaś Jan Król i Ryszard Korneszczuk z drugiej. Tekstu ślubowania nie ma.

Z kolei poczet sztandarowy przeszedł przed szeregami Straży, aby stanąć na czele i rozpoczęła się defilada przed sztabem stojącym na trybunie. Po kolumnie pierwszej przejechały też samochody.

I nastąpiło otwarcie remizy. Biało-czerwoną wstęgę przeciął Ryszard Gracz. Było już wolne wejście dla zwiedzających. W Sali widowiskowej przygotowano skromne przyjęcie.

W tym czasie odbywała się jeszcze dekoracja zasłużonych strażaków. Nie ma listy odznaczonych, a jedynie na fotografiach ukazana jest sam moment dekorowania. Odznaczenia wręcza Prezes Powiatowy Gracz, Komendant Marczewski podaje.

Sztandar przed szeregami Straży

Do defilady

Defilada

Defilada wozów bojowych

Czy na zakończenie odbyła się zabawa ? Zapewne tak, choć nie ma pozycji ukazującej na udział w uroczystości orkiestry, ale przy takiej okazji orkiestra wynagrodzenia nie brała. Nie ma tez jej na żadnej fotografii z tego dnia, ale też bez niej uroczystość nie była uroczystością .

Remiza wymagała jeszcze należytego uposażenia, ale to uzupełniano w ciągu następnych lat.
Plan remizy w załączeniu.

Działalność Straży

Zdawałoby się, że działalność Straży w tak niedawnej przeszłości da się dokładnie poznać i opisać, a tymczasem zachodzą duże trudności , ponieważ ze źródeł pisanych w protokołach zebrań same ogólniki, bez podania konkretów, pozostają więc tylko dyplomy uznania lub zajęcie czołowych miejsc w różnych zawodach i manewrach. Ze wspomnień także trudno coś konkretnego zebrać, gdyż wspomnień było tak dużo, że pamięć zawodzi co do czasu i przebiegu akcji.

Musi wystarczyć informacja, że zawsze w ciągu roku odbywają się choć raz ćwiczenia samej strażnicy, po dwa razy manewry na szczeblu gminnym lub powiatowym, a ponadto zawody wojewódzkie, między-wojewódzkie i ogólnokrajowe dla tych drużyn, które wyszły zwycięsko z zawodów niższego stopnia. Dyplomy otrzymują tylko ci, którzy się wyróżnili i w klasyfikacji zajęli czołowe miejsca. Ilość dyplomów świadczy przeto o sprawności danej jednostki czy osoby.

Straż milanowska posiada dużo dyplomów, a zatem należy do najsprawniejszych. W dużej mierze zależy to od wyszkolenia, a także ambicji i woli walki w konkurencji.

Szkolenie obejmuje 4 stopnie:

Stopię I – przechodzi każdy strażak, aby mógł brać udział w akcji, bo musi być sprawny fizycznie i technicznie zaznajomiony w działaniu zespołowym, a także obznajomiony w przepisach BHP, żeby zamiast sprawnego działania, nie była przeszkodą a nawet spowodować katastrofę.

Stopień II – strażak dobrze obeznany z działalnością i teoretycznie i praktycznie i może być funkcyjnym – dowódca sekcji.

Stopień III – wyszkolenie dowódcze, że może już pełnić funkcję komendanta strażnicy, dowodzić w akcji pożarniczej. Do tego nie wystarczy samo wyszkolenie taktyczne, ale konieczne są i walory osobiste charakteru: szybkość orientacji, spokój i opanowanie, ażeby mógł zdobyć autorytet i posłuch tak ważny w każdym działaniu zespołowym.

Stopień IV – wyższy stopień naczelnika, pełne kwalifikacje do kierowania strażnicą.

Nie sposób zweryfikować, w jakim stopniu byli i są wyszkoleni strażacy milanowscy. Sprawdzenie w działalności Straży za rok 1972 podaje, że strażnica liczyła 38 członków czynnych i 10 popierających, oraz drużynę kobiecą 8 członkiń. Z tego przeszkolonych w zakresie I stopnia – 32, funkcyjnych – 12, w roku 1973 przeszkolonych w zakresie I stopnia – 54.

Lista funkcyjnych z 31 grudnia 1971 roku podaje wyszkolenie:

Smoliński Wacław	*- V stopnia i mechanika*
Trochunowicz Kazimierz	*- IV stopnia*
Korneszczuk Ryszard	*- IV stopnia*
Grabowski Mieczysław	*- III stopnia i mechanika*

Po dymisji Smolińskiego i Trochunowicz wybrani Stanisławski i Grabowski pełnili funkcje tymczasowo. Nowy Zarząd został wybrany na Walnym Zebraniu w dniu 24 listopada 1973 roku w następującym składzie:

1. *Jaszczuk Jan - Prezes*
2. *Grabowski Mieczysław - Naczelnik*
3. *Korneszczuk Ryszard - z-ca Naczelnika*
4. *Siuciak Władysław - Skarbnik*
5. *Burda Kazimierz - Sekretarz*
6. *Krokowicz Jan - Gospodarz*
7. *Król Jan - d/s prewencyjnych*

Komisja Rewizyjna:

- Nasiłowski Stanisław

- Stanisławski Władysław
- Smoliński Wacław
- Sidorczyk Jan
- Danilkiewicz Andrzej

Nowy naczelnik Mieczysław Grabowski posiada świadectwo posiada świadectwo ukończenia wyszkolenia w zakresie III stopnia Naczelników O.S.P. przeprowadzonego w Powiatowym Ośrodku Szkolenia Pożarnego w Radzyniu Podlaskim, w czasie od dnia 12 do 17 czerwca 1961 roku, z wynikiem bardzo dobrym; drugie takie samo świadectwo z Powiatowej Komendy Straży Pożarnych w Puławach, z wyszkolenia IV stopnia naczelników O.S.P. typu „S" w czasie 2 – 7 grudnia1974 roku, z wynikiem dobrym.

Z akcji pożarowych w pamięci utkwiła jedna -20 czerwca 1968 roku w Jabłoniu. Palił się zabytkowy pałac. Straż milanowska odznaczyła się pomysłowością. Paliła się strona frontowa i można była ogień zlokalizować i dalszej części osłonić, ale nie było dostępu. Wtedy strażacy milanowscy wyrąbali się na strychy z baszty i tak przyczynili się do zlokalizowania i ugaszenia pożaru. Otrzymali za to nagrodę wojewody – 1 000 zł.

Znacznie częstszy był udział Straży w zawodach i manewrach, na których zbierała również wawrzyny zwycięstwa i dyplomów.

20 czerwca 1967 roku odbyły się manewry powiatowe techniczno obronne w Uhninie. Chodziło o szybkość działania: samochody stały na wygaszonych silnikach i na alarm należało dobiec z odległości 40 metrów, zapuścić silnik i ruszyć do akcji.

Stanisław Kalinowski
ur. 14.12.1909
uzdolniony budowniczy
działacz społeczny
zm. 7.05.1970

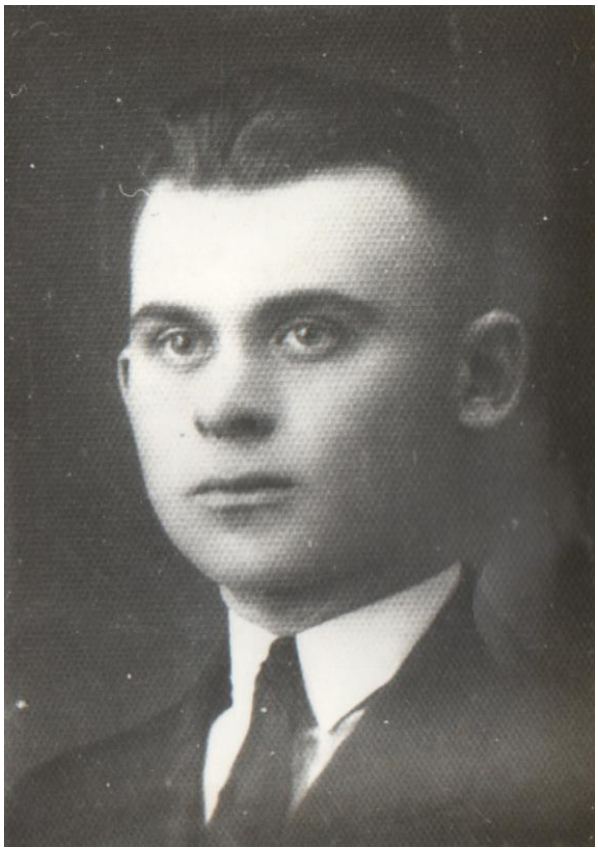

Wacław Daszczuk
ur. 29.01.1912
długoletni kapelmistrz
zm. 9.10.1980

Antoni Trokowicz
ur. 10.05.1925.
skarbnik O.S.P.
zakrystian
zm23.01.1981.

Z pogrzebu Antoniego Trokowicza
Zm. 23.01.1981.

W drodze ubrać się w pełny uniform, dojechać i rozprowadzić węże gaśnicze i wygrał ten kto pierwszy puścił wodę … Straż milanowska pojechała ,,dodżką" która nie miała rozruszniką i zapalało się korbą. Prezes Kalinowski prosił by komisja pozwoliła zostawić wóz na chodzie, ale przepisy muszą być jednakowe dla wszystkich. Wtedy zarządził aby zapalać korbą, wziąć ,,na pych". Kierowca Andrzej Danilkiewicz pozostawił wóz na biegu, strażacy skoro dobiegli popchnęli, on wskoczył do szoferki i już silnik grał. Strażacy wskoczyli do środka i oni ruszyli jako pierwsi, choć początkowo wywołali śmiech innych drużyn. Milanów wygrał.

30 maja 1969 roku – w 25 lecie działań partyzanckich w Lasach Parczewskich wieli rajd samochodowy bataliony parczewskiego. Zbiórka na dużej polanie przy wsi Bójki, która podczas działań była całkowicie spalona. Wówczas oddziałami partyzanckimi dowodził Grzegorz Korczyński; teraz uczestniczył w uroczystościach jako generał. Był to rodzaj wiecu wspomnieniowego, defilada, w końcu przejazd do Ostrowa na otwarcie nowo zbudowanej strażnicy. Droga prowadziła szlakiem partyzantów: Rudka Starościńska, Jedlanka …

10 czerwca 1968 roku odbywały się manewry sprawnościowe w Białce. W przygotowaniu do rajdu ,,szlakiem partyzantów" były urządzone manewry gminne w Dawidach. Innym razem w Derewicznej. Na jesieni, 26 października 1969 roku także wielki rajd: Orzechów, Górki, Zienki …

Inne manewry i zawody upamiętniają nadane dyplomy: całej jednostce, drużynom uczestniczącym, a także dyplomy uznania poszczególnym osobom, oto odpis tych, które są w posiadaniu Straży.

- Dyplom dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie za uzyskanie II miejsca w II Rajdzie Samochodów Pożarniczych pow. Parczewskiego.

Parczew , dnia 4.10.1970r.

Zastępca Przewodniczącego
Prezydium P.R.N.
/-/ Stanisław Sobisiak

- Dyplom dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie za zajęcie II miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszej O.S.P. w pow. parczewskim w 1973 roku w zakresie działań prewencyjno –propagandowej.

Powiatowy Komendant
Straży Pożarnych
Kpt. Stanisław Marczewski

Prezes Zarządu
mgr Józef Zięba

Parczew,dn.25.03.1974r.

-Dyplom nadany Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie za ofiarna prace na rzecz ochrony przeciwpożarowej w okresie XXX – lecia Polski Ludowej, z okazji otwarcia strażnicy i przekazania sztandaru.

Pieczęć
Związek Ochotniczych
Straży Pożarnych
Oddział w Parczewie.

Prezes Zarządu Oddziału
Powiatowego Związku O.S.P.
/-/ mgr Józef Zięba

- Dyplom dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie za uzyskanie II miejsca w powiatowych zawodach sportowo –pożarniczych jednostek straży pożarnych powiatu parczewskiego w grupie straży typu ,,S"

Naczelnik Powiatu
/-/ Józef Zięba

-Parczew, 26 maja 1974r.

- Dyplom dala Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy O.S.P. w Milanowie za uzyskanie I miejsca w powiatowych zawodach sportowo - pożarniczych młodzieżowych drużyn powiatu parczewskiego.

Naczelnik Powiatu

/-/ Józef Zięba

-Parczew, 26 maja 1974r.

Była to drużyna młodzieżowa uczniów miejscowego Liceum. do której należeli:

Bajda Marek	*Stryk Roman*
Grzywaczewski Zbigniew	*Tokarski Janusz*
Jaszczuk Henryk	*Trzeciak Wiesław*
Korneluk Sławomir	*Wójcik Janusz*
Maksymiuk Marian	*Wójcik Wiesław*

Ta sama drużyna jako zwycięska wzięła z kolei udział w zawodach wojewódzkich następnym roku:

-Dyplom dla Drużyny Młodzieżowej przy O.S.P. Milanów pow. Parczew za udział w IV Wojewódzkich Zawodach Sportowo – Pożarniczych.

Wojew. Komenda
Straży Pożarnych
w Lublinie

Wojewódzki Komendant
Straży Pożarnych
ppłk. poż. inż. T. Strzelecki

- Świdnik, dn. 25.05.1975r.

- Dyplom dla Żeńskiej Drużyny Pożarniczej przy O.S.P. w Milanowie za uzyskanie II miejsca w powiatowych zawodach sportowo - pożarniczych żeńskich drużyn pożarniczych powiatu parczewskiego.

Naczelnik Powiatu
/-/ Józef Zięba

-Parczew, 26 maja 1974r.

W skład tej drużyny wchodziły miejscowe dziewczęta pozaszkolne, według zachowanej listy:

1. *Trokowicz Krystyna - urodzona 23.07.1953*
2. *Wierzchowska Helena - urodzona 04.05.1951*
3. *Łukowiec Elżbieta - urodzona 01.04.1953*
4. *Kosowska Jadwiga - urodzona 17.05.1953*
5. *Ostapiuk Jadwiga - urodzona 23.03.1951*
6. *Romanowska Elżbieta - urodzona 15.03.1952*
7. *Okseniuk Eugenia - urodzona 13.09.1952*
8. *Surowiec Jadwiga - urodzona 03.12.1952*
9. *Macieszko Wiesława - urodzona 16.10.1943*

- Komenda Głowna Straży Pożarnych nadaje Dyplom Obywatelowi Mieczysławowi Grabowskiemu za szczególne osiągnięcia i działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej w XXX lecie rocznicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Komendant Główny
/-/Zygmunt Jarosz

- Dyplom nadany Ob. Daniluk Mieczysławowi z okazji otwarcia strażnicy i przekazanie sztandaru jednostce O.S.P. w Milanowie za duży wkład pracy na rzecz ochrony przeciwpożarowej

Prezes Zarządy Oddziału
Powiatowego Związku O.S.P.
/-/mgr Józef Zięba

Już to rok 1974 dla Straży milanowskiej był niezwykle bogaty w osiągnięcia i odznaczenia podane tu są tylko dyplomy znajdujące się w izbie pamiątek Straży ale przecież mogło być znacznie więcej nadanym wielu strażakom najbardziej czynnym.

Koło Gospodyń Wiejskich

Życie kulturalne mieszkańców Milanowa ma swoja bogatą tradycję, jak to zostało przedstawione w poprzednich rozdziałach. Ostatnio na skutek ujemnych stosunków polityczno – społecznych, najbardziej zaś gospodarczych, uległo niemal całkowitemu zahamowaniu. Ale przecież żyli nadal ci sami ludzie tęskniący za jakąś działalnością i gotowi ją podjąć, tylko trzeba żywego impulsu, aby się odrodziło.

W marcu 1960 z inicjatywy nauczycielki Adeli Wójcickiej i rodaczki Milanowa Zofii Wysockiej powstało Koło Gospodyń Wiejskich, jako oddział Kółka Rolniczego. Wysocka brała udział w zebraniu powiatowym w Radzyniu, otrzymała instrukcje kierowania i programy działania . Do Koła zapisało się kilkadziesiąt kobiet. Na przewodniczącą wybrano Marię Daniluk /żonę Antoniego-Grzegorza/.

Koło rozpoczęło swą działalność gównie w dziedzinie gospodarstwa domowego przez kursy gotowania, szycia, haftowania, kursy robótek domowych, ozdobnych ogródków kwiatowych przy swoich domach … nie pominięto tez działalności kulturalnej. Pod kierownictwem Eugeniusza Wertejuka przygotowano kilka występów teatralnych, nawet z wyjazdami. Kursy gotowania kończyły się zazwyczaj zabawą, podczas której w bufecie była degustacja przygotowanych przysmaków.

Z konieczności Koło korzystało z Sali w remizie strażackiej, ale ze wszystko na swój rachunek, wiec za wynajęcie płaciło, raczej tylko symboliczną kwotę dla gospodarza za przygotowanie Sali i sprzątanie, zresztą w kole były zony strażaków, zaś oni sami brali udział w zabawach.
W 1966 roku powstał w Kole pewien rozłam, niektóre kobiety wycofały się, samo zaś koło przeszło pod kierownictwo Seweryny Sajnok i złączyło się z Ośrodkiem Kultury i dalsze działania już w połączeniu

Gminny Ośrodek Kultury

W 1966 roku w lutym powstał Gromadzki Ośrodek Kultury. Pierwszym kierownikiem Ośrodka była Lucyna Mirończuk, ale już w lipcu odeszła, a wtedy kierownictwo objęła Seweryna Sajnok /dziś Struczyk/, w kwietniu 1967 roku. Wkrótce potem objęła też kierownictwo Kołem Gospodyń, wybrana jednogłośnie na walnym zebraniu.

Do pionierek K.G.W. zaliczają się:

Sajnok Seweryna	*Siuciak Maria /ż. Piotra/*
Wedyniuk Anna	*Nazaruk Germana*
Matyńkowski Maria	*Oworus Stanisława*
Danilkiewicz Genowefa	*Ostapiuk Helena*
Kowalik Maria	*Muszyńska Janina*
Wierzchowska Maria	*Trokowicz Maria*

Pierwsza działalnością K.G.W. było zorganizowanie zabawy wysokiej kultury, więc z wspaniałymi dekoracjami: ,,cztery pory roku", ustawienie stolików nakrytych obrusami, oraz bufetem z obsługą – doniesieniem do stolików. Zabawa przyniosła 4 000 dochodu. Zorganizowano wówczas zespół wokalno – teatralny i wciągnięto do działania mężów i młodzież. Mężowie byli członkami Koła i opłacali składki. Było to chyba jedyne Koło zrzeszające mężczyzn. Łącznie Koło liczyło 26 osób.

24 czerwca 1967 roku w Lasku Szkolnym uroczyście obchodzono ,,Noc Świętojańską", na podstawie powieści Kraszewskiego ,,Stara Baśń". W spektaklu brali udział:

Antoniuk Janina	*/z Zielońca/- Jarucha ,*
Surowiec Jadwiga	*- dziewczęta*
Romaniuk Teresa	
Romanowska Elżbieta	*- obchodzące*
Jagowdzik Danuta	*..Kupałę"*
Kosowska Jadwiga	
Ostapiuk Jadwiga	

Okseniuk Eugenia

Okiński Krzysztof -wojowie
Jagowdzik Waldemar
Bonik Andrzej
Bonik Antoni

Tegoż roku w dniu Odrodzenia Polski 22 lipca, tenże zespół wziął udział w akademii. W części artystycznej odtworzono fragment z ,,Barwy alki" Moczara. W przeddzień akademia odbyła się w jednostce wojskowej ,,Planta", w zamian zespół muzyczny tej jednostki przygrywał na zabawie K.G.W.

W 1968 roku Seweryna Sajnok wzięła udział w kursie dla kierowników mowo powstałych placówek Gromadzkich Ośrodków Kultury na Zamku w Lublinie w Wojewódzkim Domu Kultury, w dniach 25.10-14.11.

W styczniu 1969 roku wyreżyserowano ,,Balladynę" Juliusza Słowackiego, z nowopowstałym zespołem Teatru Amatorskiego z Zielońca. Opiekunką zespołu była Antoniuk Janina. Powstał również zespól w Kopinie.

W 1969 zespół K.G.W. został członkiem Towarzystwa Kultury i Sztuki w Lublinie i odtąd brał udział w konkursie ,,Bliżej teatru", co jeszcze bardziej uaktywniło G.O.K. w Milanowie. 5 maja 1969 roku organizuje ,,Przegląd teatrów Amatorskich"". Występują zespoły:

Milanów - wystawia ,,Czerwoną perełkę" Kraszewskiego
Kopina - wystawiła ,,Ożenek" Gogola
Zieleniec - wystawiła ,,Balladynę" Słowackiego

Zespól milanowski otrzymał pierwsze miejsce i w nagrodę adapter darmowy przez Wydział Kultury w Parczewie. Następnie poszły inne sztuki: ,,Dwie blizny", ,,Zagłoba Swatem", ,,Wianek weselny", ,,Wesele Jagusi", ,,Niemcy", ,,Szczęście Frania", ,,Kłopoty babuni"…

Zarząd K.G.W. zaczyna gromadzić rekwizyty, a więc: ubiory chłopskie z przed 50 lat, stroje teatralne przekazane przez Towarzystwo Kultury i Sztuki

Kultura
Występy młodzieży

Podlaskie wesele

Bolesław Smoliński

Piotr Siuciak

Zaangażowani w kulturze

w Lublinie. Otrzymuje również ,,Dyplom w uznaniu zasług w popularyzacji sztuki teatralnej ogólnopolskim konkursie ,,Bliżej Teatru"; przekazujemy serdeczne gratulacje i podziękowania".

30 maja 1970 roku zespół wystawił sztukę:,, Dulska przed sądem" Gabrieli Zapolskiej. Wykonawcy ról:

Dulska	*- Sajnok Seweryna*
Dulski	*- Bokiniec Zdzisław*
Zbyszek	*- Łotys Leszek*
Kucharka	*- Wierzchowska Maria*
Hesia	*- Szydłowska M…*
Mela	*- Wierzchowska Helena*
Kasia	*- Szydłowska Barbara*
P. Sztumpf	*- Burda Władysława*
Praczka	*- Trokowicz Maria*
Mila	*- Łukowiec Elżbieta*
Oderwanek	*- Matyńkowski Maria*
Lekarz i adw.	*- Laszewski Zbigniew*
Świadek	*- Sidorczyk Jan*
Woźny	*- Szczurowski Józef*

Ten utwór był garny 4 razy. Seweryna Sajnok otrzymała ,,Dyplom w uznaniu zasług w rozwoju działalności kulturalno oświatowej w roku 1969-1970"- z Wydziału Kultury w Parczewie.

W czerwcu 1970 roku G.O.K. organizuje wielką uroczystość ,,Dni Milanowa". Był to turniej Milanów – Rudno, które zostało zwycięzcą , zdobywając puchar przechodni fundowany przez P.G.R.N. czynny udział brało Koło G.W.

14 marca 1971 roku G.O.K. organizuje ,,Święto sceny amatora". Udział biorą:

Liceum	*- ,,Moralność Pani Dulskiej"*
G.O.K. – K.G.W.	*- ,,Pani Dulska przed sądem"*
Zieleniec	*- farsa własnego utworu p. Janiny Antoniuk.*

Milanów otrzymuje duży zestaw utworów scenicznych za zajęcie I miejsca. Pozostałe zespoły również były wynagrodzone.

30 maja 1971 roku była wielka uroczystość w Kostrach, w Czarnym Lesie. Wielki Festyn, Święto Ludowe. Zielone Świątki, Święto Chłopa. Na tę uroczystość Gromadzki Ośrodek Kultury, przy pomocy P.D.K. w Parczewie opracował w oparciu na zwyczaju imprezę: ,,Wesele Podlaskie". Wykonawcy – to Koło Gospodyń Wiejskich i młodzież z Milanowa. Tą imprezą wykonawcy ubarwili święto ludowe.

Panna młoda	*- Szydłowska Barbara*
Pan młody	*- Nowicki Krzysztof*
Mama weselna	*- Czarnecka Henryka*
Ojciec weselny	*- Król Jan*
Druhenki – starsza	*- Kuc Elżbieta*
	- Wierzchowska Helena
	- Muszyńska Jadwiga
	- Spiczyńska Krystyna
	- Szydłowska Barbara
	- Bonik Teresa
Drużbowie	*- Laszewski Zbigniew*
	- Laszewski Jan
	- Samorański Andrzej
Starościny	*- Wierzchowska Maria*
	- Matyńkowski Maria
	- Trokowicz Maria
	- Król Jadwiga

,,Wesele Podlaskie" grane było kilkakrotnie, ponieważ w tym roku Parczew obchodził 570 lecie powstania miasta. Aktorzy w poszczególnych rolach zmieniali się. Zespół występował i w Parczewie i w Powiatowym Domu kultury, i w Glinnym Stoku. Poza występami zespołu, Koło Gospodyń pod kierownictwem Krystyny Chomiuk przygotowało wspaniałą wystawę garmażeryjną.

Do szczególnych świąt rolnika należą ,,Dożynki". W roku 1971 były bardzo uroczyste i zostały nazwane ,,Dożynkami Tysiąclecia" nie ze względu na jubileusz, ale na udział ,,Piasta i Rzepichy". Tak je opisała Seweryna Struczyk.

-,,Dożynki Tysiąclecia" były pierwszą z największych imprez, jaką zorganizowałam /nazwisko moje ówczesne Sajnok/. W tym czasie trwały powiaty. Przewodniczącym G.R.N. /wójtem/ był piotr Siuciak.

Dożynki były na początku września , dlatego udział w nich brała także młodzież licealna, jako przebierańcy w pochodzie. Pochód zaczynał się od przejazdu, a zakończył się w Lasku Szkolnym, gdzie odbywała się cała impreza, oraz wystawy płodów rolnych, owoców, warzyw i kwiatów, oraz haftów i w ogóle rękodzieła żeńskiego, nie wykluczając wypieków i garmażerii. W pochodzie brały również udział dzieci Szkoły Podstawowej, organizując wystawę kwiatów polnych i leśnych jeszcze we wrześniu kwitnących.

W Dożynkach brały udział Koła Gospodyń, które były głównymi wykonawcami tego święta plonów. Naturalnie głównym było K.G.W. Milanów wykonując tańce i śpiewy. Gospodyni i gospodarz – to Mieczysław Daniluk i Seweryna Sajnok . Głównymi postaciami Dożynek był Piast /Ludwik Matyńkowski/ i Rzepicha /Maria Siuciak/. Nasiłowski Stanisław szedł z kukłą urodzajów.

DOŻYNKI TYSIĄCLECIA

Gospodarze:	*Seweryna Sajnok – Struczyk*
	Mieczysław Daniluk
Rzepicha	*Siuciak Maria*
Piast	*Matyńkowski Ludwik*

W tanecznym korowodzie ludowym

Kowalik Maria
Ostapiuk Helena
Grochot Henryk
Trokowicz Maria
Wójcik Andrzej
Karolczuk Stefania
Burda Kazimierz
Chomiuk Krystyna
Piwowarczyk Antoni
Matyńkowski Maria
Wierzchowska Maria
Grochot Barbara
Siuciak Maria
Bożym Józefa
Ostapiuk Jan s. Antoniego
Oworus Stanisława
Ostapiuk Roman
Struczyk Seweryna
Ceranka Maria
Kowalik Alina
Burda Szczepan

Około 1000 osób wzięło udział w tym pochodzie i oglądało wystaw. W Lasku Szkolnym, gzie urządzono wystawy, po ich rozebraniu odbyła się tak zwana „gościna". Na rozłożonych obrusach na trawie w cieniu tego lasku, rozłożyły Koła Gospodyń z całej gminy i zapraszały się wzajemnie. Były to jeszcze czasy dozwolonego alkoholu, to też każde Koło coś tam miało, ale nikt nie był podejrzany.

„dyniogłówka”

Na polanie od strony pola było miejsce na tańce. Przygrywały harmonia /nie pamiętam kto/, a wstęp bezpłatny był dla wszystkich, kto chciał się bawić.

Z wykonawców obrzędu pamiętam:

Matyńkowski Maria
Mirończuk Ludmiła
Wierzchowska Maria
Kowalik Maria
Trokowicz Maria
Bożym Józefa
Danilkiewicz Genowefa
Piwowarczyk Alicja
Król Jadwiga
Muszyńska Janina
Burdal Szczepan
Ostapiuk Roman
Adamczyk Stanisław
Syczyńska Janina
Sajnok Seweryna
Ostapiuk Helena
Nazaruk Germana
Oworus Stanisława
Burda Jadwiga
Wedyniuk Anna
Korczyk Stefania
Romaniuk Elżbieta
Bożym Stanisław
Ostapiuk Jan
Bałaban Stanisław

Bokiniec Zdzisław *Piwowarczyk Antoni*

W „Święcie Plonów"" poza miejscowymi władzami, uczestniczyły także władze powiatowe. Pieśni dożynkowe oraz przyśpiewki wykonały Koła Gospodyń. Przyśpiewki układane według potrzeb. Układałam je i ja. Oto fragment jednej:

Mamy naczelnika
Z terenu naszego
Będziemy wymagać
Od niego, od niego

Najpierw niech porządek
W sklepach zaprowadzi:
Mieszkańcy terenu
Będą temu radzi.

Niechaj sprzedawczyni
Mięsem i łaciną
Nie rzuca w klientów…
Już lepiej słoniną.

Zachwaszczone skwery
Upiększyć kwiatami
Jeśli chce dobrze żyć
Tu, pomiędzy nami

Na peron P.K.P.
Niech zamówi schody
Żeby do pociągu
Można wsiąść wygodni

Itd. …

1 kwietnia 1975 roku została powołana dożycia Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Milanowie, przekształcona z byłej Milanowskiej Bazy Maszynowej. Pierwszym dyrektorem S.K.R. został Władysław Lubiński, który z wielkim uznaniem podchodzi do działalności Kół Gospodyń, nie szczędzi środków finansowych na organizowanie kursów wszelkiego rodzaju przydatnych kobietom; nie szczędzi nagród na konkursy, które dopiero teraz naprawdę się rozwinęły, choć tradycyjnie trwały już od dawna, niestety, nie

zauważane lub nie nadzorowane przez P.Z.K.R., a przecież ogródki kwiatowe i ogrody warzywne były skrzętnie uprawiane przez gospodynie – członkinie K.G.W., co w piśmie swoim utrwalił na zdjęciu ,,Plon" z roku 1970. Od lat bierzemy udział w tym konkursie. ,,Więcej warzyw, owoców i kwiatów", a także jarzyny, jak kalafiory, brukselka, jarmuż, i inne nie tylko urozmaicają jadłospis domowy, lecz pięknie dekorują podane potrawy.

Nie zawsze współpraca stowarzyszeń we wsi układa się zgodnie, ale w razie potrzeby odkładano na bok animozje i wzajemnie się wspierały; Straż i Koło Gospodyń, Gminny Ośrodek Kultury i Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Dalszy ciąg działalności znajdzie się na swoim miejscu.

Orkiestra

Pełniła swoja rolę kulturalną i życiową, dając ludziom wiele radości przez ponad pół wieku. Znana była szeroko, występowała przy wszystkich okazjach. Zmieniali się grający ale zawsze pozostawała ta sama.

Niestety w nowej sytuacji powoli zamierała. Nastały nowe rodzaje muzyki, nowe melodie, nowe środki pozwalające słuchać w każdej porze i w każdym miejscu, dobrać sobie repertuar: adaptery, radia, telewizja …Orkiestra wiec schodziła na dalszy plan. Jeszcze występowała na uroczystościach strażackich, państwowych, w pochodach defiladach, czasami w kościele podczas nabożeństwa.

Grający coraz bardziej się starzeli, a młodzi nie chcieli się uczyć, co wymagało długich żmudnych ćwiczeń, łatwiej posłuchać muzyki w nowym stylu.

Za swoje zasługi orkiestra otrzymała umundurowanie, by godnie występować podczas pochodów szczególnie 1-majowych. Oto ostatni członkowie orkiestry: /według listy z 1972 roku/

Daszczuk Wacław
Hordejuk Bolesław
Kalinowski Janusz
Kalinowski Ryszard
Kwiatek Bronisław
Ostapiuk Jan
Ostapiuk Stanisław
Siuciak Stanisław
Żelazowski Jan

Na fotografii z 1-go maja 1971 roku znajdują się inni:

Smoliński Wacław
Smoliński Bolesław
Bierzejewski Józef
Matyńkowski Ludwik
Robak Michał z Rudna
Wołowik ? z Rudna

Dziś instrumenty nadal są w posiadaniu Straży, ale leżą bezużyteczne, gdy zmarł ostatni kapelmistrz Wacław Daszczuk w 1980 roku.

Andryszczak Czesław *?*
Spiczyński Julian *Kot Stanisław*
Nazaruk Tadeusz
Siuciak Władysław
Grabowski Mieczysław
Kasiński Mirosław
Romaniuk Mieczysław *Nasiłowski Stanisław*
Matyńkowski Ludwik
Ostapiuk Jan
Surowiec Stanisław
Lemieszek Tadeusz
Surowiec Antoni

Nazaruk Wiesława
Muszyńska Janina

Kruk Elżbieta
Burda Władysława

Zespół Śpiewaczy KGW
Burda Władysława
Nazaruk Wiesława
Żebrowska Władysława

Drużyna piłkarska w Milanowie -1976 …

Szpil Stanisław
Pawlak Rafał
Smoliński Zbigniew
Muszyński Wojciech
Jaszczuk Stanisław
Pawlak Stanisław
Tymosiewicz Marian
Szczurowski Aleksander
Kuczewski Jan
Lejcyk Kazimierz
Końko Grzegorz
Stanisławski Tadeusz
Wysocki Andrzej
Surowiec Marian

Jubileusz 70 – lecia

Dnia 1 września 1975 roku przybyłem do Milanowa na stanowisko proboszcza. Wszyscy dotychczasowi kapłani żyli w największej zgodzie z parafianami, a więc i ze Strażą, wspierając ją i współpracując. Jak piękne, wprost legendarne wspomnienie pozostawił ks. Stefan Dębski /1908-1915/. Ks. Stanisław Szlezyngier poświęcił pierwszą remizę w 25 – lecie w 1931 roku. Ks. Józef Chmielewski/1932-1947/przez 16 lat patronował Straży w trudnych latach samowystarczalności i najtragiczniejszych czasach wojny i okupacji. Ks. Wacław Pieniak /1947-1949/organizował życie społeczne w pierwszych latach powojennych. Najtrudniejszy był okres pracy ks. Konstantego Tomaszewskiego /1950-1964/, bo to były czasy prześladowania religii. Podczas krótkiego pobytu /1964-1967/ ks. Władysław Proczek zdobył sobie wielką sympatię i ze strażakami był w wielkiej przyjaźni. Ks. Zygmunt Błoński /1967-1975/ służył strażakom i na każdym kroku okazywał im życzliwość. Owszem

strażacy ze swej strony byli zawsze jak najbardziej związani ze swoim kościołem parafialnymi występowali nim nawet okresach najbardziej niesprzyjających, a już swoje święto obchodzili w połączeniu z nabożeństwem.

Zetknąłem się ze Strażą już w najbliższą niedzielę 7 września, na Mszy św. W ich intencji. Stali w zwartym szeregu na środku kościoła, odcinając się umundurowaniem. W powitaniu parafii szczególnie serdeczne słowa skierowałem do nich, powołując się na swoją przynależność do Straży w Garwolinie i wyraziłem gotowość nadal być członkiem wspierającym. Powołałem się również na ich patrona św. Floriana, który według legendy walczył ze smokiem, ziejącym z paszczy ogniem, zaś od czasów średniowiecza przedstawiony jak gasi pożar. Oddając więc i tutejszą Straż pod jego opiekę , życzyłem jak najmniejszej potrzeby walki z ogniem, ale jeśli już taka potrzeba zaistnieje, aby ich wysiłek był jak najskuteczniejszy w ratowaniu mienia, a niekiedy i życia współobywateli.

Nawiązując jeszcze do roku poprzedniego, Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Lublinie wydała polecenie , aby lokalne straże wypożyczyły zabytkowe pamiątki sprzętu i organizacji straży do tworzonej izby pamiątek, celem ,,poznania historii pożarnictwa i zabezpieczenia pamiątek i dokumentów związanych z historią myśli i praktyki pożarniczej w dziejach naszego społeczeństwa" /pismo z dnia 8 października 1973 roku/.

Komenda milanowska przekazała:
Sztandar jaki otrzymała w 10-lecie założenia w 1916r.;kronika – prowadzona od czasu założenia O.S.P., zawierająca wzmiankę o wystąpieniu mieszkańców wsi z prośbą do cara o pozwolenie założenia Straży Pożarnej;; hełm – oficera i szeregowca, wykonany z mosiądzu; prądownice – dwie – wykonane z mosiądzu, posiadające ozdobny pyszczek; pas główny – skórzany, na końcach posiadający po dwie klamerki do spinania, używany w okresie międzywojennym.

Z tego zwrócono tylko sztandar, inne eksponaty pozostały w izbie pamiątek, zaś hełm całkowicie zaginął.

Rok 1976 – rok jubileuszu 70-lecia powstania Straży . po raz pierwszy zobaczyłem strażaków ochotnie pełniących straż honorową przy Grobie Pana Jezusa, od godziny 18 do Rezurekcji. Podczas Rezurekcji są w pełnym składzie i trzymając się za ręce tworzą ochronę przed napierającymi od tyłu uczestnikami. Dwaj strażacy stoją przy zamkniętych drzwiach kościoła i dopiero za trzecim okrążeniem otwierają je, jakby zapraszając do wejścia. Podczas procesji i Mszy przygrywała orkiestra, choć w małym składzie. Po nabożeństwie zrobiłem fotografię całej grupy.

Sama uroczystość jubileuszowa była raczej skromna. Niedziela 8 września. Strażacy w kościele na Mszy w ich intencji. W strażnicy też raczej skromne przyjęcie i nie było nawet zabawy, ale dopiero później.

Na ukoronowanie tego jubileuszu Straż otrzymała dwa dyplomy:

- Dyplom dla Orkiestry przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, za duży wkład pracy na rzecz ochrony Przeciwpożarowej w 70-lecie założenia O.S.P.

- Parczew

Komendant Rejonowy
Straży Pożarnych
/-/ por Wiesław Nowak

- Dyplom dla O.S.P. za duży wkład pracy na rzecz ochrony Przeciwpożarowej w 70-lecie O.S.P.

- Parczew

Komendant Rejonowy
Straży Pożarnych
/-/ por Wiesław Nowak

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

w Milanowie

gmina (miasto) Milanowo

województwo Biała Podl.

Rok założenia ..... Typ .....

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 1979

na walne zebranie w dniu 9 XII **19**79 **r.**

I. Działalność organizacyjno-gospodarcza:

1. Stan osobowy

Wyszczególnienie	W 1979 r.	W dniu walnego zebrania	Ogółem	
			przybyło	ubyło
Członkowie zwyczajni	32		—	—
Członkowie wspierający	20		1	1
Członkowie drużyny kobiecej	16		—	—
Członkowie drużyny młodzieżowej	16		—	—

2. W okresie sprawozdawczym odbyło się: posiedzeń zarządu 5, komisji rewizyjnej 2
Udział przedstawicieli OSP na sesjach GRN 3, odprawach 6, naradach 5.
3. Wartość ruchomego i nieruchomego majątku OSP (według książki inwentarzowej) .....
4. Zmiany w wyposażeniu w sprzęt i konserwacja oraz troska o powierzone mienie: .....
5. Stan odzieży ochronnej i umundurowania .....
6. Czyny społeczne wykonane w okresie sprawozdawczym oraz ich wartość łączna: .....
w tym wartość czynów społecznych zaliczonych przez Gminną Komisję Współzawodnictwa .....

II. Działalność prewencyjno-propagandowa i współzawodnictwo:

1. Ilość strażaków w ppoż. zespołach kontrolnych 18
2. Wygłoszono pogadanek o tematyce ppoż. w szkołach 2
na zebraniach wiejskich 2, w zakładach pracy 2
3. Inne prace prewencyjno-propagandowe
rozplakatowanie materiałów p-poż
4. Wyniki współzawodnictwa za rok 1979 i miejsce w skali gminy II

III. Formy i wyniki współpracy z organizacjami społecznymi i gospodarczymi w ramach społecznego zespołu przeciwpożarowego przez udział w komisjach GRN

IV. Działania ratowniczo-gaśnicze:

1. Udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych na własnym obszarze działania, obszarze pomocy wzajemnej 8
2. Poprawa w stanie zaopatrzenia wodnego (co wykonano) .....

3. Środki łączności i alarmowania (rodzaje i ilość) Syrena radiotelefon telefon gong

4. Udział w zwalczaniu innych klęsk żywiołowych 2

5. Udział w TOS — ZOS

V. Szkolenie:

1. Stan wyszkolenia OSP Milanów

Wyszczególnienie	W 19 76 r.	W okresie sprawozdawczym	Pozostaje do przeszkolenia
Ilość przeszkolonych w zakresie I stopnia	16	16	—
Ilość przeszkolonych funkcyjnych	10	—	

2. Ilość zbiórek szkoleniowych 10, ilość ćwiczeń na obiektach 1, udział w manewrach —, zawodach strefowych, rejonowych i gminnych 4

3. Ilość zbiórek szkoleniowych w ramach oddziałów samoobrony 2, ilość ćwiczeń 2

VI. Prace kulturalno-wychowawcze:

1. Posiadane zespoły artystyczne

ilość ich występów, inne prace kulturalno-wychowawcze 1 - zabawa taneczna

2. Ilość prenumerowanych egz. „Strażaka" 1, „Przeglądu Pożarniczego" 1

VII. Wyróżnili się:

1. W działalności organizacyjno-gospodarczej i współzawodnictwie

2. W działalności zapobiegawczej i propagandowej

3. W działaniach ratowniczo-gaśniczych

4. W szkoleniu pożarniczym

5. W szkoleniu TOS — ZOS

6. W pracach kulturalno-wychowawczych

7. Odznaczeni zostali:

Sekretarz ..... Skarbnik ..... Naczelnik ..... Prezes .....

Uwaga: 1) Zamiast wypełniania niniejszego druku, lepiej napisać sprawozdanie opisowe, uwzględniając m. in. w.w. punkty.
2) Sprawozdanie opracowuje się w dwóch egzemplarzach, jeden pozostaje w aktach OSP, drugi przekazuje się do Zarządu Gminnego (równorzędnego) Związku OSP.

ZOSP/11 Ziec. nr 2268/WA/Łź. KDA-2. 6028—78. 60.000 A4, piśm. sat. kl. III 71 g

Dziesięciolecie 1977 – 1981

Zdawałoby się, że im nosze czasy, tym więcej i dokładniej można napisać o działalności Straży Pożarnej w Milanowie. Tymczasem rzecz na się odwrotnie. Coraz mniej źródeł pisanych, ponieważ protokoły z zebrań5 pozostały bardzo nieliczne i pisane zbyt ogólnikowo: sprawozdania z działalności i finansowe są tylko zaznaczone, pisane bowiem na formularzach urzędowych były odsyłane do wyższych władz, kopie zachowane nieliczne: przytoczone zaś dyskusje nie dają rzeczywistego obrazu aktualnego życia Straży.

Z całości tego okresu można podać skład osobowy Straży, krótkie rzuty udziału w zawodach konkursach nieliczne akcje przy pożarach, a szczególnie jubileusz 75 – lecia, obchodzony bardzo uroczyście.

Skład osobowy

Sprawozdanie z działalności za rok 1979 na walnym zebraniu w dniu 9 grudnia 1979 roku podaje stan osobowy:

Członkowie zwyczajni - 32
Członkowie wspierający - 20
Członkowie drużyny kobiecej - 16
Członkowie drużyny młodzieżowej - 16

Z tego okresu zachowały się trzy listy członków Straży w Milanowie:

z 1977 – 78 roku – odnośnie składek
z 12 grudnia 1980 – lista przeszkolonych w BHP 1-go stopnia
z 7 lutego 1981 roku – lista obecności na zebraniu.

Wszystkie listy niekompletne. Dopiero rozpatrzenie tych list przez aktualnych członków Straży pozwoliło ustalić skład osobowy miarodajna na rok 1979-1980. oto lista ułożona alfabetycznie :/daty urodzenia z listy ostatniej/

1. *Adamowski Jerzy - s. Jana - 15.01.1952*
2. *Bałaban Stanisław - s. Stanisława - 27.04.1942*
3. *Bożym Adam - s. Edwarda - 14.04.1956*
4. *Burda Kazimierz - s. Wacława - 02.02.1947*
5. *Danilkiewicz Andrzej - s. Ludwika - 23.06.1944*
6. *Dobosz Józef - s. Czesława - 11.07.1945*
7. *Grabowski Mieczysław - s. Jana - 23.03.1934*
8. *Ilczuk Kazimierz - s. Józefa - 21.01.1945*
9. *Jaroszewski Jerzy - s. Mieczysława - 26.01.1952*

10. Jaszczuk Zbigniew - s. Jana - 05.05.1952
11. Korneszczuk Ryszard - s. Ludwika - 21.07.1941
12. Król Jan - s. Władysława - 02.06.1931
13. Kruk Bronisław - s. Wacława - 03.05.1925
14. Kwiatek Jan - s. Wincentego - 02.01.1934
15. Laszewski Stanisław - s. Stanisława - 18.01.1948
16. Laszewski Zbigniew - s. Antoniego - 1950
17. Mazur Krzysztof - s. Tadeusza - 02.07.1954
18. Ostapiuk Jan - s. Jana - 15.02.1931
19. Romaniuk Waldemar - s. Mieczysława - 1942
20. Sidorczyk Jan - s. Franciszka - 15.04.1951
21. Siuciak Władysław - s. Pawła - 30.03.1913
22. Smoliński Tadeusz - s. Wacława - 03.04.1941
23. Szczurowski Aleksander - s. Józefa - 1953
24. Szubiński Franciszek - s. Wojciecha - 02.04.1911
25. Trochunowicz Kazimierz - s. Aleksandra - 18.08.1923
26. Trokowicz Antoni - s. Filipa - 1925
27. Trokowicz Roman - s. Antoniego - 18.09.1950
28. Tymosiewicz Ryszard - s. Antoniego - 19.06.1941
29. Wedyniuk Roman - s. Władysława - 02.06.1953
30. Wójcik Andrzej - s. Ludwika - 06.06.1948
31. Wysocki Andrzej -s. Stanisława - 30.10.1951

-

Do podanej liczby brak jednego strażaka i trudno kogoś ze starszych doliczyć , bo któż pamięta, czy wtedy był jeszcze członkiem czynnym, czy tez przeszedł w spierającego. Zazwyczaj bowiem tak było, wysłużenie weterani nie porzucali Straży. Inni nawet w sile wieku z różnych względów nie mogli być czynni, ale nadal w szeregach Straży pozostawali jako wspierający. Oto ich lista:

1. Bierzejewski Józef - s.
2. Danilkiewicz Ludwik - s. Józefa - 21.11.1909
3. Danilkiewicz Stanisław -
4. Delążek Stanisław -
5. Ilczuk Józef - s. Ludwika - 21.01.1905
6. Jaszczuk Jan - s. Feliksa - 23.06.1913
7. Kwiatek Antoni
8. Laszewski Stanisław - s. Daniela - 11.06.1900
9. Matyńkowski Ludwik - s. Mieczysława - 01.06.1924
10. Nasiłowski Stanisław -

11. Ostapiuk Jan - s. Józefa
12. Ostapiuk Stanisław
13. Smoliński Wacław - s. Piotra - 25.07.1910
14. Stanisławski Władysław -
15. Surowiec Stanisław -
16. Wedyniuk Władysław - s. Franciszka - 26.01.1925
17. Wertejuk Eugeniusz - s. Pawła - 23.05.1915
18. Wierzchowski Ludwik - s. Ludwika - 25.03.1923
19. Zakrzewski Piotr - s. Aleksandra - 05.06.1911
20. ks. Stanisław Byczyński - proboszcz - 02.01.1928

niektórzy członkowie wspierający nigdy nie byli czynnymi różnych względów, ale będąc sympatykami Straży wspierali ją w różny sposób. Zdarzało się także, że strażak sam wyłączał się, poniechawszy wszelkiego kontaktu, a także bywał wykluczony z szeregów Straży z różnych powodów, nawet ze względna jego postępowanie w życiu. No i strażacy wykruszali się kończąc życie.

W pogrzebie zmarłego strażaka brał udział oficjalnie cały oddział, czasami Straż kupowała trumnę/ wybitnie zasłużony/, wieziony był na strażackim samochodzie, składany był wieniec wdzięczności. Przy wyprowadzeniu z domu odzywała się syrena wozy. Jeżeli droga konduktu pogrzebowego prowadzi koło remizy – odzywa się głosem pożegnalnym syrena alarmowa. Także na cmentarzu grzebalnym , gdy kończą się ceremonie religijne i trumnę spuszczają do grobu, także zmarłego żegna syrena wozu, albo nawet z daleka dochodzi głos syreny alarmowej z remizy. Taki jest duch koleżeńskiej solidarności strażackiej.

Jedni strażacy odchodzą, ale ich miejsce zajmują nowi młodzi, także chętni do służby społecznej. Niektórzy zaczynali bardzo wcześnie w drużynie młodzieżowej już pod koniec szkoły podstawowej, przechodząc ćwiczenia sprawności fizycznej i posługiwania się sprzętem strażackim. Jako pierwsza taka drużyna młodzieżowa powstała w 1967 roku, w skład której wchodzili chłopcy 13-14 letni:

Adamowski Jerzy	Misiura Andrzej
Chomiuk Waldemar	Trokowicz Roman
Jaroszewski Jerzy	Szczurowski Aleksander
Jaszczuk Zbigniew	Wedyniuk Roman

Dowódcą sekcji został Ryszard Korneszczuk . sekcja ta wzięła udział w zawodach w Siemieniu. W drodze naczelnik Wacław Smoliński i vice-naczelnik Grabowski dla dopingu zapowiedzieli: - Jeśli przegramy, idziemy ze wstydem przez las piechotą; jeśli wygramy, jedziemy z triumfem czerwonym

samochodem… Na miejscu na ich widok inne straże zaczęły docinki śmiechy stroić ,,z pętaków". Zwłaszcza młodzieżowa drużyna z Parczewa, składająca się z uczniów szkoły zawodowej wyrośniętych na schwał, zapowiedziała, że lepiej niech od razu zrezygnują i nie robią z siebie śmiechu, bo pobiją ich na głowę … Tymczasem ci ,,pętacy" zajęli pierwsze miejsce. Pozostali w drużynie młodzieżowej do osiągnięcia wieku i weszli w skład O.S.P.

Drużyny młodzieżowe w omawianym czasie były podwójne: jedna z uczniów miejscowego liceum, tak męska jak i dziewcząt; druga z miejscowych chłopców, którzy nie chcieli pozostawać w tyle . w aktach znajduje się lista uczestników strażackich zawodów rejonowych Parczewie w dniu 8 czerwca1978 roku. Jej skład:

Bałaban Sylwester	*1966rok*
Grabowski Jacek	*1965 rok*
Król Aleksander	*1966 rok*
Muszyński Artur	*1963 rok*
Muszyński Zbigniew	*1965 rok*
Trochunowicz Dariusz	*1965 rok*

Drużyny licealne skład miały szybko się zmieniający, jako że i uczniowie się zmieniali.

Na walnym zebraniu w dniu 19 lutego 1977 roku został wybrany Zarząd Straży w składzie osobowym:

Tymosiewicz Ryszard	*- Prezes*
Grabowski Mieczysław	*- I vice-prezes i naczelnik*
Siuciak Władysław	*- skarbnik*
Trokowicz Antoni	*- sekretarz*
Jaszczuk Zbigniew	*- członek zarządu*
Kwiatek Jan	*- członek zarządu*
Danilkiewicz Andrzej	*- gospodarz*

Komisja Rewizyjna w składzie:

Nasiłowski Stanisław	*- Przewodniczący*
Trochunowicz Kazimierz	
Kwiatek Antoni	
Delążek Stanisław	

W tym składzie osobowym jednostka Straży Pożarnej w Milanowie zdobyła sobie uznanie u mieszkańców, a również uzyskała dobre wynikі a swej działalności szkoleniowo – społeczne, zasługując na przyznane jej laury.

Sukcesy

Sukcesy w każdej dziedzinie czynności i jakiekolwiek byłyby nie przychodzą same z siebie ani przypadkowo, ale trzeba je wypracować , nieraz z dużym nakładem sił i środków. Owszem dużo zależy od postawy ludzi, użyteczności środków i warunków możliwości działania. Na pierwszym miejscu stoi sam człowiek: jego chęci i siła woli, ambicja i wytrwałość skłaniające do dania z siebie wszystkich możliwości. Bardzo dużo daje dobre kierownictwo umiejące zaangażować i dopingować do działania. Kolejnym warunkiem jest sprzęt dobrze skonstruowany i jeszcze lepiej utrzymany. Resztę dopełni trening i coraz lepsze opanowanie własnych możliwości i sprzętu.

Ludzie pełni najlepszych chęci znajdowali się w Milanowie zawsze, o czym świadczy powstanie i trwanie Straży przez te dziesiątki lat. Wciąż ulepszany i dostarczany sprzęt pożarniczy i zachęca do działania i znacznie zwiększa skuteczność. Musi być tylko dobrze utrzymany i w każdej chwil sprawny do użycia.

Protokół z inspekcji gotowości bojowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, z dnia 2 lutego 1981 roku, stwierdza należyte staranie i sprawność sprzętu. Podobne oceny z lat ubiegłych świadczą , że nie było to szczególne przygotowanie na inspekcje, ale taki stan utrzymywany był na bieżąco, przynajmniej w ostatnich latach. Ot dyplomy:

- Dyplom dala Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie za pierwsze miejsce w gminie w współzawodnictwie pomiędzy ochotniczymi strażami pożarnymi w działalności statutowej w roku 1977

Komendant Wojewódzki — *Prezes Zarządu*
Straży Pożarnej — *mgr inż. Wiesław Obszański*
Maj poż. Henryk Kozłowski — *I Wojewoda Bialskopodl.*

- Dyplom dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie za zajęcie I miejsca w Gminie we współzawodnictwie pomiędzy ochotniczymi strażami pożarnymi w przeciwpożarowej działalności prewencyjno – propagandowej w 1978 roku.

Dyrektor
Oddziału Wojewódzkiego
mgr Janusz Antoszewski — *Dnia, 20.04.1979 roku*

- Dyplom dla O.S.P. w Milanowie za zajęcie II miejsca w przeglądzie technicznym sprzętu silnikowego i pożarniczego w grupie O.S.P. gminnych w 1979r.

Parczew, 29.10 1979 — *Komendant Rejonowy*
Por. Wiesław Nowak

pieczęć komendy

PROTOKÓŁ

Z inspekcji gotowości bojowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanówie
rejon Parczew typ 32 przeprowadzonej w dniu 2 II 19 84 r.
o godz. 17 przez kpt poż. Wiesława Nowaka

w obecności Naczelnika OSP, Grabowskiego Mieczysława

Zgodnie z ewidencją inspekcjonowana jednostka posiada 31 członków, oraz samochodów pozostających w gotowości bojowej 2 typu GBAM, GLM
W dniu inspekcji na alarm przybywa 16 członków OSP, w tym kierowców zdolnych do wyjazdu 2 Obsada posiadanego sprzętu — pełna, niepełna.

W wyniku inspekcji stan gotowości bojowej oceniono następująco:

Zalecenia pokontrolne wydane w czasie ostatniej inspekcji tj. w dniu
zostały wykonane w następujący sposób: bez uwag

I. Środki alarmowania:
— syrena elekryczna sprawna
— syrena ręczna sprawna
— gong sprawna
— umieszczenie wyłącznika syreny na zewnątrz strażnicy
— tablice informacyjne czytelne
Ocena punktowa 15 pkt.

III Wyposażenie jednostki w sprzęt podstawy, paliwo i środki gaśnicze:

Lp.	Nazwa sprzętu i materiału	M-1		M-2		S-1		S-2	
		norma	stan	norma	stan	norma	stan	norma	stan
1	Motopompa M8,8	1		2		2		3	3
2	Przyczepa na sprzęt	1		1		1		1	—
3	Węże W-75	400		700		900		1100	
4	Węże W-52	200		360		400		5,0	
5	Paliwo								
6	Środek pianotwórczy	—		—		—		—	
7	Prostownik	—		—		,		1,	1

Zgodnie z zarządzeniem nr 5/72 KGSP ustalono następujące braki w wyposażeniu sekcji w sprzęt
wg inwentaryzacji

IV. Przebieg alarmu:
Wyjazd alarmowy w czasie 4 min 25 sek pkt. 15

V. Stan techniczny sprzętu:
— samochody III/1 — 15 pkt, III/2 — 20 pkt, III/3 — 10
pkt. 55
— motopompy III/1 — 15 pkt, III/2 — 10 pkt, III/3 — 20 pkt
pkt. 55 pkt
— stan techniczny innego sprzętu czysty zakonserwowany
pkt. 17

VI. Ćwiczenie (podać numer ćwiczenia ze zbioru ćwiczeń, 3 str. 9, 10

1. Czas wykonania 138 pkt. 102
2. Braki w bezpiecznym sprawianiu sprzętu — —
— pkt. —
3. Punkty karne za brak dyscypliny — pkt. —
4. Pkt. karne za brak sprzętu potrzebnego do wyk. ćwicz. pkt. —
5. Rozkazodawstwo dobre pkt. 15
6. Uzyskana ilość punktów za ćwiczenie pkt. + 117

Ogólna suma punktów za część II, IV, V, VI RAZEM + 257

VI a Ćwiczenia taktyczne:

1. Określenie zadania dla OSP
Nie przeprowadzono
2. Wykonanie ćwiczenia taktycznego od chwili ogłoszenia alarmu do podania co najmniej prądów wody; czas osiągnięty przez OSP na terenie własnym
na terenie operacyjnym min.
Uwagi ogólne dotyczące przebiegu wykonania ćwiczenia

VII. Sprawy szkoleniowe:

1. Stan wyszkolonych w zakresie: I-ego st. 17 czł., II-ego st. 2 czł. III-ego st. 2 czł. IV-ego st. 3 czł., mech. motopomp 4
2. Sposób prowadzenia dziennika zajęć i szkolenia Dziennik prowadzony w sposób prawidłowy
3. Umiejętność posługiwania się sprzętem znajdującym się na wyposażeniu sekcji oraz znajomość jego rozmieszczenia
4. Znajomość obowiązków poszczególnych członków sekcji Dobra
5. Stan wyszkolenia załogi, ocena prowadzonych szkoleń doskonalących — ocenić w oparciu o pkt. VI i VIa niniejszego protokółu
6. Prenumerata prasy pożarniczej: Nie prenumerują

Ocena uzbrojenia, ubrań ochronnych oraz dyscypliny: Ilość wystarczająca Dyscyplina bez zastrzeżeń

Uwagi dotyczące stanu konserwacji sprzętu podstawowego i rezerwowego
Sprzęt podstawowy i rezerwowy zakonserwowany

Przygotowanie jednostki do zawodów sportowo-pożarniczych:
Jednostka będzie przygotowywać się do zawodów

VIII. Uwagi ogólne dotyczące gotowości bojowej jednostki
OSP jest przygotowana do wykonywania zadań interw.

IX. Doraźne polecenia wydane w toku kontroli
1) Utrzymywać taki stan na bieżąco

Naczelnik OSP członek Zarządu	Osoby uczestniczące w inspekcji	Zespół inspekcyjny

Wykonano w 2 egz.
1. OSP w Milanowie
2. KRSP Poznań
3.

DSI Lubartów z. 1558, 9. XI. 79 r. 5000 szt.

Wielkanoc 1976
Król Jan
Kwiatek Antoni
Ostapiuk Jan
Muszyński Zbigniew
Zieliński Tadeusz
Trokowicz Antoni
Trochunowicz Kazimierz
Bierzejewski Józef
Żelazowski Jan
Kalinowski Jan
Wołowik
Ostapiuk Jan
Smoliński Wacław
Mazur Krzysztof
Sidorczyk Jan
Danilkiewicz Stanisław
Wedyniuk Roman
Jarmoszewski Jerzy
Karwowski Bronisław
Jaszczuk Zbigniew
Szybiński Franciszek
Skrzeczkowski
Laszewski Stanisław
Matyńkowski Ludwik
Zawada Franciszek
Karwowski Mieczysław
Kruk Bronisław
Danilkiewicz Andrzej
Grabowski Mieczysław
Adamowski Jerzy

Orkiestra:
Ostapiuk Stanisław
Kalinowski Ryszard
Daszczuk Wacław
Robak Michał
Były to ostatnie występy orkiestry w kościele

Strażacy przez całą noc trzymali wartę honorową przy Grobie Pana Jezusa

8.09.1976

Grabowski Mieczysław
Szybiński Franciszek
Nasiłowski Stanisław
Kruk Bronisław
Wójcik Andrzej
Trochunowicz Kazimierz
Trokowicz Antoni
Jaroszewski Jerzy
Laszwski Stanisław
Korneszczuk Ryszard
Ostapiuk Jan
Danilkiewicz Andrzej
Ilczuk Kazimierz
Danilkiewicz Ludwik
Matyńkowski Ludwik
Ilczuk Józef
Król Jan
Hordejuk Jacenty
Danilkiewicz Stanisław
Smoliński Wacław
Zakrzewski Piotr
Siuciak Władysław
Milanowski Kazimierz

Wielkanoc 1978

Nie zawodził sprzęt, bo sprawdzali go ludzi. Także wyjazd alarmowy do akcji wykazał dobry czas 4 minuty 29 sekund.

Działalno zapobiegawcza pożarom, coraz lepsza świadomość ochrony przeciwpożarowej, nowe systemy i materiały budowlane – widocznie zmniejszyły ilość pożarów, a także ich rozmiary, gdyż szybki wyjazd pozwala pożar zlokalizować, zabezpieczając sąsiednie zabudowania, zarzewie wygasić.

Wielką role odgrywała łączność: telefoniczna, ostatnio nawet radiowa na strażnicy i w samochodach. Już w 1974 roku ukończyli kurs radio – operatora: Jaszczuk Zbigniew, Danilkiewicz Andrzej, Król Jan, Mazurkiewicz Roman. Pojazd samochodowy w każdej chwili gotowy do wyjazdu i coraz lepsze drogi pozwalają na szybki dojazd niezależnie od odległości. Nowoczesny sprzęt i środki gaśnicze decydują o skuteczności działania w zabezpieczaniu i gaszeniu ognia.

We wspomnianych przeto mało mówi się o akcjach pożarowych. W jesieni 197 …roku sekcja samochodowa brała udział w akcji przy pożarze w Kolanie, wezwana wkrótce po południu. Już miała powracać, lecz około godziny 20 otrzymała drogą radiową meldunek, że pali się Uścimów i bezpośrednio tam została skierowana. Pożar ogromny, choć woda w pobliżu z jeziora pozwala na skuteczne działanie. Strażacy powrócili nad ranem zmęczeni, jak nigdy dotąd, dlatego ta akcja utkwiła im w głęboko pamięci.

JUBILEUSZ PARAFII

- Dyplom uznania dla O.S.P. w Milanowie za pełne zaangażowanie oraz sprawny i skuteczny udział w akcji ratowniczo – gaśniczej w miejscowości Stępków, w dniu 24 października 1979 roku.

Pieczęć

Komenda Wojewódzka
Straży Pożarnych
W Białej podlaskiej
Biała Podlaska, dn. 29.11.1979

Komendant
woj. Straży Pożarnych
w/z mjr poż. T. Bulicz

Znacznie częściej /i ochotniej/ występuje Straż w manewrach zawodach. Snują się liczne wspomnienia o przebiegu i wynikach, o powodzeniach i porażkach.

Dnia 5 czerwca 1977 roku odbyły się zawody między wojewódzkie we Włodawie, już na terenie województwa chełmskiego. Tym razem miedzy innymi chodziło o sprawność samochodów. Początkowo świeży kierowca nie mógł sobie poradzić w precyzyjnych manewrach wozem a wtedy zmienił go inny i wszystko poszło należycie, że Milanów zajmował jeśli nie pierwsze, to w każdym razie jedno z czołowych miejsc, ale wojewoda chełmski dotąd nawet nie słyszał o Milanowie i sprzeciwił się , uznając sukcesy strażakom ze swego województwa. Milanów otrzymał tylko dyplom uczestnictwa.

- Dyplom dla O.S.P. w Milanowie za udział w Międzywojewódzkich Zawodach sportowo – pożarniczych o puchar prezesa Z.W.Z.O.S.P. w Chełmie.

Komendant Wojewódzki *Prezes*
Straży Pożarnych *Z.W.Z.O.S.P. w Chełmie*
ppłk. poż. K. Radajewski *inż. S. Szymanko*
Włodaw, 5.05.1977r.

W 1979 roku odbywały się manewry wojewódzkie w Janowie Podlaskim na terenie Stadniny Koni. Straż milanowska w sztafecie i w bojówce zajęła pierwsze miejsce, ale na technicznym torze przeszkód aż piąte. Ale widocznie dużo miano do zarzucenia komisji sędziowskiej, skoro straż z Kąkolewnicy otrzymawszy 3 miejsce, zostawiła dyplom przed trybuną.

W roku 1981 zasłynęła kolejna drużyna młodzików w składzie:

Bałaban Antoni *Nazaruk Tomasz*
Burda Adam *Podgajny Robert*
Głos Jacek *Podgajny Tomasz*
Łućko Jacek *Żebrowski Remigiusz*

W maju wzięła ta drużyna udział w zawodach wojewódzkich sportowo – pożarniczych w Białce. Były dwie konkurencje na: czas sztafeta i zadanie bojowe. I Milanów zajął pierwsze miejsce, a tym samym drużyna miała wziąć udział w zawodach ogólnopolskich w Rudzie Śląskiej.

W czerwcu drużyna pojechała na Śląsk pod opieką naczelnika Grabowskiego. Także były dwie konkurencje:

Sztafeta – bieg na czas: równoważnia, płotek – z siatki stalowej z dużymi okami, rów z wodą ściana, rura, i na zakończenie ugaszenie ognia przy pomocy gaśnicy;

Zadanie bojowe – dojazd, rozwinięcie węży, rozdzielacz na dwa prądy wody i jednym wywrócić pachołki, a drugim obrócić tarczę. Zdaje się, że Milanów zajął 3 miejsce. To sukces niesłychany, wielki sukces.

Były również inne uczestnictwa w zawodach, porażki i sukcesy, ale tylko zapisywane na bieżąco zachowałyby się w pamięci.

Uczestnictwo w uroczystościach kościelnych

Druga połowa lat siedemdziesiątych w Polsce zaczęła się coraz większą swobodą polityczną, wynikła nie tylko z dobrej woli rządzących, ile bardziej z sytuacji gospodarczej kraju i narastających napięć społecznych. Zaznaczało się to również w stosunkach władz państwowych do Kościoła, a przede wszystkim do ludzi wierzących, że już bez przeszkód bardziej otwarcie mogli uczestniczyć w praktykach religijnych i życiu Kościoła.

Wreszcie w 1980 roku doszło do otwartego wystąpienia robotników Gdańsku w Stoczni, a potem i w innych rejonach, z czego utworzyła się „Solidarność" – nieoficjalny związek zawodowy robotników. Strajki przyniosły duże straty gospodarcze, ale i bez nich gospodarka upadała coraz bardziej. Za to korzyści społeczne i polityczne wywalczone były bardzo duże, a przede wszystkim ludzie przestali być traktowani jak niewolnicy i poczuli się podniesieni w swej godności jako wolni obywatele swojej ojczyzny, mogli przynajmniej już myśleć o jakimś postępie w działalności.

Ta wolność coraz wyraźniej zaznaczała się i w działalności Straży Pożarnej. Znikły ciągłe nakazy, instrukcje i zarządzenia, kierowane jakby do niezbyt rozumnych manekinów. Szczególnie zaznaczało się to w swobodnym zachowaniu się strażaków w odniesieniu do uczestnictwa według swojej woli w życiu religijnym. Dotąd przychodzili do kościoła w rozsypce i dopiero wewnątrz skupiali się w szeregi; teraz już maszerują w zwartej kolumnie.

Dwa razy w roku uczestniczą oficjalnie jako strażacy w uroczystościach kościelnych; w rocznice powstania Straży – w niedzielę po 8 września, ze względu na pracę w dniu powszednim, oraz na Wielkanoc przez całonocną wartę honorową przy Grobie Pana Jezusa i z całym oddziałem w procesji rezurekcyjnej. W przemówieniach skierowanych do Straży także otrzymują dobre słowo i zachętę do służby dla dobra bliźniego. Co roku robione tez są fotografie i wszyscy otrzymują na pamiątkę.

W roku 1978 uroczystości Straży obchodzona była w niedzielę 10 września. Strażacy przybyli do kościoła w kolumnie marszowej szczególnie licznie, stanęli po środku i wzorowo uczestniczyli we Mszy, dwaj służyli jako ministranci. W przemówieniu wspomniałem najpierw swoje kontakty ze Strażą w Garwolinie i wyraziłem życzenie także wejść w jej skład jako członek wspierający. Następnie podkreśliłem ich rolę w walce z żywiołem, dziś znacznie ułatwioną z różnych względów. Duże znaczenie w tym mają akcja profilaktyczna: objaśnienie przepisów bezpieczeństwa, budynki z materiałów ogniotrwałych, wyeliminowanie latarek naftowych, a nawet większa świadomość dzieci, które uczą się ostrożności z ogniem w szkole i w audycjach telewizyjnych. Niemniejsze znaczenie mają lepsze porządki w obejściach często kontrolowane. Także wartość nowego sprzętu pożarniczego w akcji: szybki dojazd samochodami, pompy motorowe, różne środki chemiczne – pozwalają szybciej opanować ogień i zabezpieczyć przed rozszerzeniem się na większą skalę.

Jedno spostrzeżenie smutne – mało młodych twarzy. Czyżby młodzi byli mniej ochotni ? Nie, ale właściwie ich nie ma, bo w szkołach lub w pracy poza miejscem zamieszkania, więc nie mogą włączyć się w ćwiczenia i do działania. Na zakończenie życzyłem dobrych chęci i gotowości do służby, ale równocześnie

aby byli jak najmniej potrzebni w samej akcji. Mogą za to swoje zaangażowanie skierować na inne pola działania.

Chcąc im okazać swoje uznanie, zaproponowałem wszystkim fotografię w mundurze strażackim, a następnie fotomontaż w formie tablicy na pamiątkę do Domu Strażaka i każdemu osobiście. Przyszli w większości, zmieniając kolejno mundury i czapki. Przynieśli także sztandar i przyjechali samochodem, by także sfotografować i użyć do kompozycji.

Kompozycja wyszła należycie: fotografie ułożone w inicjały O.S.P. okolone symbolami strażackimi – kask ze skrzyżowanymi toporkami; u góry sztandar widoczny z obydwu stron zaś z litery „S" wyjeżdżający samochód bojowy. Oryginał znajduje się w Sali Posiedzeń, każdy ze strażaków dostał odbitkę fotograficzną.

Posługa Straży jest zawsze pożądana, a już szczególnie przy większych zgromadzeniach, jako porządkowi wyszkoleni i posiadający większy autorytet, odznaczający się umundurowaniem. Czasami takie uroczystości odbywają się w parafiach.

W 1980 roku wędrował w naszym rejonie Diecezji Podlaskiej obraz Matki Boskiej Kodeńskiej. We wszystkich parafiach miejscowa Straż pełniła swoją służbę, występując w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu. W drodze początkowo używano nawet wozów bojowych, Ala potem zostało to powstrzymane przez komendę wojewódzką, wiec dostosowano do przewozu osób większe pojazdy, nawet wozy ciężarowe, udekorowane.

W Milanowie nawiedzenie odbyło się 8-9 czerwca 1980 roku. W przygotowaniu zewnętrznym została udekorowana cała trasa przejazdu. Kilometrami ciągnęły się sznury zawieszone na drzewach, płotach lub wbitych w ziemię kołkach, z różnobarwnymi proporczykami chorągiewkami; przybrane były krzyże i kapliczki przydrożne. Zrobili to parafianie, przeszkód nikt nie stawiał.

W niedzielę 8 czerwca przed godziną 18 zgromadziła się przy kościele duża rzesza ludzi . W oczekiwaniu przed bramą na ulicy czuwali strażacy nad zachowaniem porządku. Na skrzyżowaniu ulicy kościelnej z Nową Wsią stał strażak z chorągiewką regulujący ruch pojazdów i wszystkie kierował na boki, jedynie księży puszczając dalej poza kościół. Obraz przybywał z Kąkolewnicy przez Radzyń, Wohyń. Nastąpiło blisko półgodzinne opóźnienie.

Wreszcie ukazał się wóz straży jadący na światłach mijania i sygnale, jako wiodący długi sznur pojazdów asystujących. Zaraz strażacy Kąkolewnicy w dużej liczbie /może ze stu/ zeskoczyli, ustawili się w dwójki i stanęli w ordynku wraz z naszymi po obu stronach, aby powstrzymać napór i nie dopuścić do zepchnięcia kogoś pod koła nadjeżdżającego wozu kaplicy. Także samo strażacy postępowali podczas procesji dookoła kościoła. Czterech

młodszych podniosło obraz wysoko na przygotowanym tronie ołtarza polowego w cieniu lip i już nie opuścili stanowiska, Ala przez cała dobę po czterech pełnili wartę honorową. Oni też wnieśli obraz po nabożeństwie na noc do kościoła, by tam ustawić na tronie. Następnego zaś dnia znowu wynieśli do ołtarza polowego, a po zakończeniu nawiedzenia odnieśli obraz do wozu-kaplicy.

Szybko załadowali się na dwa samochody i na czele długiej kawalkady odprowadzili obraz przez Kostry, Parczew do Kolana. Tam wystąpili podobnie jak w Milanowie straż Kąkolewnica. Wszyscy byli zadowoleni, ode minie zaś otrzymali w imieniu całej parafii serdeczne podziękowanie.

J U B I L E U S Z 7 5 L E C I A

Oczekiwanie
Straż milanowska w mundurach wyjściowych

Inne straże w mundurach ćwiczebnych

Stanisław Kozioł - *Naczelnik Gminy*
mgr inż. Wiesław Obszański - *vice-wojewoda*
płk. poż. Albin Lasoń - *vice-prezes Zarządu Głównego*
kpt. Wiesław Nowak - *Komendant Rejonowy*

płk Henryk Kozłowski - Komendant Wojewódzki
Powitanie Straży: - Czołem strażacy

75 LAT WALKI Z „CZERWONYM KUREM" W MILANOWIE

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie sięga początków XX wieku. Oficjalnie uznaną datą jej założenia jest dzień 8 września 1906 roku. Jednak już od 1902 roku istniała straż ogniowa w majątku księcia Czetwertyńskiego, wyposażona w sikawkę i inny sprzęt ratowniczy. Inicjatorem założenia OSP w Milanowie był Rudolf Lewittoux — student szkoły górniczej wydalony ze studiów za przekonania polityczne.

Inspiracją do założenia OSP oprócz spraw ochrony przeciwpożarowej była działalność oświatowo - polityczna jaką chciał prowadzić Z jego inicjatywy powołany został zarząd tymczasowy, w skład którego weszli: książę Włodzimierz Czetwertyński, Józef Malczewski, Józef Król, Piotr Smoliński, Ludwik Bychowski i nieoficjalnie sam Rudolf Lewittoux. Jednak władze carskie ze względu na Lewittouxa nie zgodziły się na zalegalizowanie OSP w Milanowie. Trzykrotne petycje mieszkańców nie odniosły skutku. Dopiero za czwartym razem przy wydatnej pomocy księcia Czetwertyńskiego starania mieszkańców wsi uwieńczone zostały powodze

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

niem. A w tamtych czasach paliło się często.

Pierwszy kronikarz OSP w Milanowie napisał: „Niemal co noc widzieliśmy łunę pożarną". Przed I wojną światową na ziemiach polskich szerzyło się koniokradztwo. Nie ominęło to i Milanowa. Kronikarz tak o tym pisze: „...kobieta, której męża pobito jako rozpoznanego koniokrada krzyknęła: „będzie teraz Milanów wysoko i szeroko widać". Widmo pożaru zawisło nad Milanowem a z urzędu nadchodziły odmowne odpowiedzi...

Straszna przepowiednia kobiety, spełniła się 24 sierpnia 1906 roku. Jeszcze raz oddajmy głos kronikarzowi: ....około północy dwa słupy ognia wybuchły jednocześnie po obu stronach wsi. Silny wiatr od zachodniej strony porywał całe snopy rzucając je na ścieśnione kryte słomą zabudowania. W ciągu pół godziny cała wieś stanęła w płomieniach. ...Gdy słońce wzeszło Milanowa już nie było, zostały tylko trzy chaty na końcu wsi".

Dopiero po tej tragedii władze carskie dały pozytywną odpowiedź na czwartą poetycję mieszkańców Milanowa. Komenda miała być jednak w języku rosyjskim a ćwiczenia, zebrania, pochody mogły odbywać się za każdorazowym pozwoleniem władz.

Z chwilą utworzenia OSP książę Czetwertyński przekazał strażakom sprzęt przeciwpożarowy z majątku i zakupił dodatkowe wyposażenie. Straż dzieliła się na trzy oddziały: toporników, ratunkowy i wodny, a pierwszy chrzest przeszła 9 listopada 1906 w Ossowie.

Niestrudzony Lewittoux, który faktycznie kierował strażą, korzystając ze strażackiej kasy zorganizował bibliotekę z czytelnią oraz teatr amatorski. Prowadził szeroką działalność oświatową, uczył mieszkańców Milanowa pisania i czytania w języku polskim oraz geografii i historii. Tradycje działalności kulturalnej kultywowane były i po jego odejściu. W 1917 r. powstało w Milanowie Towarzystwo Miłośników Sceny i Muzyki.

Po odejściu Lewittouxa funkcję komendanta straży do 1914 r. pełnił Ludwik Bychowski. Za jego czasów zbudowano pierwszą remizę — drewnianą szopę, w której przechowywany był sprzęt.

Lata I wojny światowej były dla strażaków z Milanowa ciężkim okresem. Pożar zniszczył część wsi, spłonęła czytelnia i część biblioteki.

utworzenia OSP otrzymali sztandar. Komendantem w tym okresie był Mieczysław Stanisławski, konspirator POW. Pod jego dowództwem strażacy rozbroili w Milanowie 250 żołnierzy niemieckich.

Patriotyczne tradycje kultywowane były i później. W 1921 roku strażacy złożyli 300 marek na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku. Kolejnym okresem ciężkiej próby dla strażaków z Milanowa była II wojna światowa.

Tamte czasy — wspomina Wacław Smoliński — były wyjątkowo trudne. Dużo strażaków należało do Armii Krajowej. Za działalność w AK strażacy Stanisław Bożym, Eugeniusz Zalewski i Florian Daniluk trafili do obozu koncentracyjnego. W tamtym czasie dużo się paliło. Ale były i takie pożary, których strażacy nie mogli gasić jak np. tartaku podpa-

Milanowa przez krótki okres pełniła funkcję Milicji Obywatelskiej Wacław Smoliński jest członkiem OSP od 1927 roku, a w latach 1940—1972 był jej naczelnikiem. Drugim obok Wacława Smolińskiego weteranem OSP w Milanowie jest Władysław Szuciak. Należy do straży od 1927 roku a od 1934 do chwili obecnej jest członkiem zarządu, przez te wszystkie lata pełni też funkcję skarbnika.

W roku 1955 strażacy z Milanowa zakupili za własne pieniądze pierwszy samochód. W 1956 na 50-lecie istnienia OSP otrzymali samochód gaśniczy Star — 20, który służył im aż do roku 1972, kiedy to otrzymali kolejny. W 1976 roku otrzymali jeszcze „pożarniczego Żuka". W powojennym okresie strażacy z Milanowa pełnili swoją służbę równie ofiarnie jak w okresach, gdy prawdziwą klęską polskich wsi były nieustanne pożary. Ostatni wielki pożar który na długo zapadł w pamięci wszystkich wydarzył się w Milanowie w 1959 r. Spłonęło wtedy kilkadziesiąt budynków i w dużej mierze dzięki pomocy kolejowego oddziału straży pożarnej z Łukowa udało się uniknąć jeszcze większych strat.

OSP w Milanowie liczy 33 członków, funkcję prezesa pełni Ryszard Tymosiewicz, naczelnikiem jest Mieczysław Grabowski a funkcję skarbnika piastuje wspomniany już Władysław Szuciak. Obecny zarząd dużą rolę przykłada od pracy z młodzieżą. W czterech sekcjach skupionych jest 36 chłopców i dziewcząt. Z młodzieżą wiązane są też nadzieje na reaktywację strażackiej orkiestry dętej, która po 76 latach działalności, gdy zabrakło długotrwałego kapelmistrza Wacława Dzaszuka zawiesiła działalność.

Dużo troski strażacy z Milanowa przykładają do kultywacji tradycji straży ogniowej. W izbie pamięci zgromadzono wiele bardzo cennych eksponatów ksiąg rachunkowych, kronik, fotografii i sprzętu używanego w różnych okresach. Honorowe miejsce zajmuje tu drzewce pierwszego sztandaru i ręczna sikawka. Część eksponatów niestety zaginęła. Dużo eksponatów powędrowało w 1974 roku na wystawę sprzętu pożarniczego do Lublina i... nie powróciło. Tak stało się między innymi z sikawką kołową i drogocennym hełmem oficerskim. Przez pewien okres strażacy prowadzili prywatne poszukiwania w muzeach i izbach tradycji. Zdołali jedynie odzyskać sztandar, natomiast drogocenny hełm, którego powierzchnia imituje łuskę, przepadł bez wieści i zapewne trafił do prywatnej kolekcji.

W 1962 roku zrodziła się inicjatywa budowy nowej remizy z prawdziwego zdarzenia. W ciągu dwóch lat stanęły garaże i pomieszczenia pomocnicze. Podstawowe pomieszczenia stanęły wiec szybko, natomiast budowa sali widowiskowej przeciągnęła się aż do 1972 roku. Cały obiekt kosztował 1,2 mln zł. W czynie społecznym strażacy wykonali prace na kwotę około 800 tys. złotych. Duży wkład w budowę włożyli nieżyjący już prezes Stanisław Kalinowski, Kazimierz Trochunowicz, który również pełnił funkcję prezesa i do tej chwili jest aktywnym członkiem, Bronisław Kruk — również były członek zarządu jak też obecny naczelnik Mieczysław Grabowski, członek OSP od 1949 roku a od 1956 r. w zarządzie i Władysław Szuciak — skarbnik.

Jubileusz siedemdziesięciopięciolecia OSP w Milanowie obchodzono bardzo uroczyście. Na święto przybyli m.in. prezes ZG ZOSP płk. **Albin Lason**, prezes ZW ZOSP wicewojewoda białskopodlaski **Wiesław Obszański**, komendant wojewódzki straży pożarnych major poż. **Henryk Kozłowski**, sekretarz ZW ZOSP **Mikołaj Maksymiuk**, komendant rejonowy SP kpt. poż. **Wiesław Nowak** oraz przedstawiciele władz gminnych. W obecności zaproszonych gości oraz druhów z okolicznych OSP — ufundowany strażakom z Milanowa w 1974 r. drugi już w historii sztandar — udekorowany został złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa". Za całokształt pracy na rzecz ochrony przeciwpożarowej złote medale „Za zasługi dla pożarnictwa" otrzymali druhowie Władysław Szuciak, Jan Jaszczuk, Franciszek Szybiński i Mieczysław Grabowski. Medale srebrne otrzymali: Stanisław Nasiłowski i Stanisław Danielkiewicz a Zbigniew Jaszczuk — medal brązowy.

Z. KRZAK

Dekoracja Sztandaru

- Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Prezydium Zarządu Głównego nadało
Złoty Medal
Za Zasługi dla Pożarnictwa
Ochotniczej Straży pożarnej w Milanowie.
Dekoracji dokonuje płk poż. Albin Lasoń

Do odznaczenia za wysługę lat:

Wójcik Andrzej
Matyńkowski Ludwik
Burdal Kazimierz
Laszewski Stanisław
Ilczuk Kazimierz
Danilkiewicz Stanisław
Danilkiewicz Andrzej
Trokowicz Antoni
Daszczuk Wacław
Smoliński Wacław
Żelazowski Jan
Grabowski Mieczysław

Dekoracji dokonuje
mgr inż. Wiesław Obszański
vice – wojewoda
Prezes Zarządu Wojewódzkiego
O.S.P.
„Wzorowy Strażak”

Jan Król –
Komendant Gminny
„Za zasługi
we współzawodnictwie”

Dyplomy

Laszewski Stanisław
Hordejuk Wincenty
Daniluk Mieczysław
Wertejuk Eugeniusz
Surowiec Stanisław
Nasiłowski Stanisław
Ostapiuk Stanisław

Wielki Jubileusz 75 – lecia

13 września 1981

Jubileusze swego istnienia obchodziła Straż co 10 lat, ale bardzo uroczyście również 25 lecie w 1931 roku. Teraz zbliżał się jubileusz 75 lecia, więc także bardziej uroczysty. Zapowiadał się festyn na większa skalę – i słusznie.

W roku poprzedzającym, 1980 Straż Milanowska otrzymała pismo od komendanta Głównego Straży Pożarnych:

XXX Rocznica powołania
Państwowych Organów Ochrony Przeciwpożarowej.
1950 – 4.02. – 1980
- Komendant Główny Straży Pożarnych
Ochotnicza Straż Pożarna
w Milanowie

- W bieżącym roku przypada trzydziesta rocznica powołania państwowych organów ochrony przeciwpożarowej w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Z tej okazji imieniu służby wyrażam podziękowanie za dotychczasowe dokonania na rzecz zabezpieczania materialnego i kulturalnego dorobku społeczeństwa, życia i mienia ludzkiego.

- W dowód uznania przekazuję kopie obrazu Jana Zygmuntowicza ,,Do pożaru" wraz z życzeniami dalszych osiągnięć w patriotycznej i humanitarnej działalności pożarniczej dla dobra naszego socjalistycznego państwa i jego obywateli.

Gen poz. Zygmunt Jarosz

Dla podniesienia godności uroczystego jubileuszu, na zebraniu zarządu w dniu 12 lutego 1981 roku omówiona została propozycja udekorowania zasłużonych strażaków odznaczeniami. Opisano i uzasadniono zasługi poszczególnych osób i te propozycje przekazane były wyższych władz strażackich i na odpowiednim szczeblu zostały uznane. Oto one:

- Zarząd Główny Zawiasku Ochotniczych Straży Pożarnych w Warszawie uchwałą z dnia 30 kwietnia 1981r. protokół Nr 14, przyznał wyróżniającym się działaczom Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie medale ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa":

Złoty Medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymują:

1. *Siuciak Władysław*
2. *Jaszczuk Jan*
3. *Szybiki Franciszek*
4. *Grabowski Mieczysław*

Srebrny Medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymują:

1. *Danilkiewicz Stanisław*
2. *Nasiłowski Stanisław*

Brązowy Medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymują:

1. *Jaszczuk Zbigniew*

- Zarząd Wojewódzki Ochotniczych Straży Pożarnych w Białej Podlaskiej Uchwałą z dnia 25 sierpnia 1981r.przyznał Komendantowi gminnemu Straży Pożarnych w Milanowie odznakę ,,Za Zasługi we współzawodnictwie"'

1. *Król Jan*

- Zarząd Wojewódzki Zawiasku Ochotniczych Straży Pożarnych w Białej Podlaskiej Uchwałą z dnia 5 maja 1981 roku przyznał odznaki ,,Wzorowy Strażak" niżej wymienionym druhom:

1. *Ostapiuk Jan s. Jana*
2. *Bałaban Stanisław*
3. *Wedyniuk Roman*
4. *Adamowski Jerzy*
5. *Trokowicz Roman*
6. *Jaroszewski Jerzy*

- Zarząd Gminny Ochotniczych Straży Pożarnych w Milanowie Uchwałą z dnia 30 marca 1981 roku postanowił przyznać odznaki „Za wysługę lat" niżej wymienionym druhom:

1. *Ilczuk Józef - 55lat*
2. *Siuciak Władysław - 55 lat*
3. *Smoliński Wacław - 50 lat*
4. *Jaszczuk Jan -50 lat*
5. *Szybiński Franciszek - 45 lat*
6. *Kruk Bronisław - 45 lat*
7. *Zakrzewski Piotr - 40 lat*
8. *Kwiatek Antoni - 40 lat*
9. *Danilkiewicz Stanisław - 40 lat*
10. *Trochunowicz Kazimierz - 40 lat*
11. *Matyńkowski Ludwik - 30 lat*
12. *Grabowski Mieczysław - 30 lat*
13. *Korneszczuk Ryszard - 20 lat*
14. *Smoliński Tadeusz - 20 lat*
15. *Danilkiewicz Andrzej - 20 lat*
16. *Bałaban Stanisław - 20 lat*
17. *Kwiatek Jan - 20 lat*
18. *Jaroszewski Jerzy - 15 lat*
19. *Romaniuk Waldemar - 20 lat*
20. *Król Jan - 15 lat*
21. *Ilczuk Kazimierz - 15 lat*
22. *Laszewski Stanisław - 15 lat*
23. *Burdal Kazimierz - 15 lat*
24. *Ostapiuk Jan s. Jana - 15 lat*
25. *Jaszczuk Zbigniew - 15 lat*
26. *Wójcik Andrzej - 10 lat*
27. *Sidorczyk Jan - 10 lat*
28. *Wedyniuk Roman - 10 lat*
29. *Adamowski Jerzy - 10 lat*

30. Trokowicz Roman - 10 lat

- Zarząd Gminny Ochotniczych Straży Pożarnych w Milanowie przyznaje dyplomy dla członków wspierających:

1. *Ostapiuk Jan s. Józefa*
2. *Ostapiuk Stanisław*
3. *Delążek Stanisław*
4. *Surowiec Stanisław*
5. *Daniluk Mieczysław*
6. *Hordejuk Wincenty*
7. *Laszewski Stanisław*
8. *Wertejuk Eugeniusz*

Odznaczeni medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa".
Dekoracji dokonał płk poż. Albin Lasoń – vice – prezes
Zarządu Głównego O.S.P. w Warszawie

Odznaczeni:
Jaszczuk Zbigniew
Nasiłowski Stanisław
Danilkiewicz Stanisław
Grabowski Mieczysław
Szybiński Franciszek
Jaszczuk Jan
Szuciak Władysław

Na trybunie:
Czajka Jan
?
Mirończuk Henryk
Kozioł Stanisław - *naczelnik gminy*
kpt. poż. Wiesław Nowak - *Komendant Rejonowy*
płk poż. Henryk Kozłowski - *Komendant Wojewódzki*
ppłk poż. Stanisław Marczewski - *b. Komendant Powiatowy*
Mikołaj Maksymiuk - *Sekretarz Wojewódzki OSP*

Defilada
Prowadzi Mieczysław Grabowski – naczelnik

Drużyna młodzieżowa

Panasiuk Katarzyna
Grabowska Beata
Kalinowska Barbara
Grabowska Dorota
Łupina Małgorzata
Grabowska Agnieszka
Kalinowska Bożena
Korneszczuk Wojciech
Pogorzelec Jacek

Takie odznaczenia otrzymali poszczególni strażacy. Lecz straż występuje jako jedna całość, a więc jako jednostka otrzymała z okazji jubileuszu odznaczenia i dyplom. Oto co następuje:

- W dowód uznania 75 – letniej, zaszczytnej służby dla społeczeństwa. Prezydium Zarządu Głównego Ochotniczych Straży Pożarnych w Warszawie Uchwałą z dnia 15 sierpnia 1981 roku przyznało z okazji jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie Złoty Medal ,,Za zasługi dla Pożarnictwa".

- Dyplom dla Ochotnicze Straży Pożarnej w Milanowie – z okazji Jubileuszu 75 –lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie za ofiarna i chlubna działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej.

Komendant Wojewódzki
Straży Pożarnych
w Białej Podlaskiej
ppłk. poż. Henryk Kozłowski

Prezes
Zarządu Woj. Związku O.S.P.
w Białej Podlaskiej
mgr inż. Wiesław Obszański
I wojewoda Bialskopodlaski

Biała Podlaska, dn. 4.09.1981r.

Oprócz urzędowych odznaczeń i dyplomu, Straż milanowska otrzymała również osobiste pismo wiceprezesa Zarządu Głównego Straży Pożarnych:

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1981r.

Ochotnicza Straż Pożarna
w Milanowie

- Drodzy Druhowie

- Każda rocznica jest okazja do podsumowania przeszłości i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Tym bardziej, jeśli zamyka ona okres 75 lat aktywnego działania, którym szczyci się Ochotnicza Straż pożarna w Milanowie.

- członkowie waszej jednostki zawsze ofiarnie przeciwdziałali pożarom i innym klęskom żywiołowym, chronili majątek społeczny i ludzkie życie, zyskując zasłużone uznanie władz i obywateli Milanowa.

- Za tę postawę, za wyniki i osiągnięcia w działaniu - z okazji pięknego jubileuszu – składam w imieniu Zarządu Głównego Ochotniczych Straży Pożarnych i własnym wszystkim członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie serdeczne podziękowania i życzenia jak najlepszych wyników w dalszej odpowiedzialnej służbie strażackiej.

- Jestem przekonany, że kultywując swoje piękne tradycje, łącząc nadal społeczne działania z głębokim oddaniem idei naszego ruchu potraficie jeszcze skuteczniej zapewniać bezpieczeństwo pożarowe Waszego terenu.

- Życzę wam, druhowie, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Wiceprezes
płk mgr Albin Lasoń

nadeszła niedziela 13 września 1981 roku. O godzinie 9 Msza dla Straży, na którą przybyli strażacy bardzo licznie i prawdopodobnie po raz pierwszy ze sztandarem. Później uroczystości jubileuszowe na placu przed remizą trybuna przygotowana przy ulicy. Szeregi strażackie zebrane na placu wyszły na ulice przed trybunę.

W uroczystościach uczestniczą liczni goście, a wśród nich: płk poż. Albin Lasoń – vice-prezes Głównego Zarządu Związku O.S.P. w Warszawie;

mgr inż. Wiesław Obszański vice - wojewoda- bialsko-podlaski, Prezes Zarządu Wojewódzkiego O.S.P.

ppłk poż. Henryk Kozłowski – Komendant Wojewódzki O.S.P. w Białej Podlaskiej;

Mikołaj Maksymiuk – Sekretarz Wojewódzki O.S.P.

ppłk poż. Stanisław Marczewski – były komendant Powiatowy O.S.P. w Parczewie;

kpt. poż. Czesław Kosiński – były pierwszy Komendant Powiatowy O.S.P. w Parczewie;

kpt. poż. Wiesław Nowak – Komendant Rejonowy O.S.P. w Parczewie;

Jako gospodarze terenu występują:

Stanisław Kozioł – Naczelnik Urzędu Gminy w Milanowie, Prezes Zarządu Gminnego O.S.P.;

Józef Sidorczyk z Czeberak – vice –prezes Zarządu Gminnego

Całość jednostek prowadzi chor. poż. Jan Osypisk – jako komendant uroczystości.

Przybyły również jednostki Straży z Parczewa, Czeberak, Gęsi, Kostrów, Rudna i Siemienia.

Uroczystość rozpoczęła się raportem komendanta Osypiska komendantowi wojewódzkiemu Kozłowskiemu o gotowości oddziałów i ich stanu. Komendant Kozłowski powitał strażaków i dał komendę do wciągnięcia fagina maszt. Zabrzmiały dźwięki hymnu narodowego. Orkiestra była złożona: częściowo z Parczewa, a częściowo miejscowi.

Dla wprowadzenia ducha uroczystości Jan Jaszczuk czytał kronikę powstania Straży. Nastąpiły przemówienia: ppłk Lasonia, komendanta Kozłowskiego, vice- wojewody Obszańskiego. Z kolei odbyły się dekoracje: najpierw sztandaru Złotym Medalem ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"- odtąd widoczna jest druga wstęga mało widocznego Medalu; potem kolejno poszczególnych strażaków: dekorują płk Lasoń i prezes wojewódzki Obszański. Trwa to dość długo, bo i odznaczeń wręczanych niemało.

Po dekoracji defilada. Prowadził komendant Osypiuk, za nim komendant miejscowy Mieczysław Grabowski. Na przedzie za sztandarem maszerowała jednostka uroczystująca w mundurach wyjściowych, za nią drużyna

młodzieżowa dziewcząt i chłopców, dalej kompania jednostek zaproszonych ubraniach bojowych.

Nie byłoby uroczystości, gdyby Straż nie pokazała swojej sprawności w ćwiczeniach pozorowanego pożaru i akcji ratunkowej na budynkach po drugiej stronie ulicy. Trwało to dość długo. Użyto całego sprzętu: działka wodnego, rozprowadzono węże, ustawiono drabiny. Takie ćwiczenia wyglądają efektownie.

Ćwiczenia pokazowe

Odznaczenia strażackie

Brązowy, Srebrny, Złoty

Złoty Znak Związku

40 – lecia PRL

Krzyż Zasługi

Jak książę z socjalistą straż budowali

W bieżącym roku OSP Milanów obchodziła swoje 75-lecie powstania. Z kroniki i zapisków historycznych wynika, że jubileusz ten przypadał w 1979 roku. Miejscowi ochotnicy przesunęli o dwa lata swoje brylantowe gody, gdyż nie zakończony remont strażnicy uniemożliwił przeprowadzenie uroczystości, a tutejsza tradycja zobowiązuje do porządnej pracy i godziwego świętowania. OSP Milanów zawsze miała wspaniałych organizatorów (przekonamy się o tym przeglądając ich historię), a działający obecnie druhowie odziedziczyli po założycielach najlepsze tradycje. Brylantowe gody milanowskich ochotników obfitowały w wiele atrakcyjnych imprez, propagujących działalność i dokonania miejscowej OSP.

Nie sposób pominąć przy tym barwnej i ciekawej historii milanowskiej straży. Choć 8 września 1906 roku jest oficjalną datą założenia OSP, to z kroniki jednostki wynika, że już „w 1902 roku książkę Czetwertyński kupił sikawkę dla obrony swojego majątku. Do jej obsługi wyznaczeni byli ludzie młodzi spośród służby; do tego mieli po kilka bosaków, drabin, siekier, szpadli oraz urządzali ćwiczenia. Była to straż pożarna majątkowa".

Inicjatorem założenia OSP w Milanowie był **Rudolf Lewitoux**, student wydalony ze szkoły górniczej za przekonania lewicowe i będący pod nadzorem miejscowych władz carskich. Inspiracją do utworzenia OSP były nie tylko sprawy ochrony przeciwpożarowej. Chociaż zwarta zabudowa i słomiane strzechy oraz częste pożary przemawiały za natychmiastowym powołaniem straży, to równorzędnym motywem utworzenia organizacji była chęć prowadzenia działalności oświatowo-politycznej.

W 1906 roku powołano tymczasowy zarząd w skład którego weszli: książkę **Włodzimierz Czetwertyński, Józef Marczewski, Józef Król, Piotr Smoliński** i nieoficjalnie **R. Lewitoux**. Zarząd, z chwilą powołania wystąpił do władz carskich o zalegalizowanie OSP w Milanowie. W chwili powstania liczyła ona 24 członków.

Władze carskie wiedząc, że na terenie Milanowa przebywa podejrzany o działalność „wywrotową" R. Lewitoux nie zgodziły się na legalizację, obawiając się jego wpływu na miejscową ludność. Dopiero czwarta petycja mieszkańców i wydatna pomoc księcia sprawiły, że 8 września 1906 roku otrzymano legalne zezwolenie na założenie OSP, z zastrzeżeniem, że „komendy mają być wydawane w języku rosyjskim, a wszelkie zebrania, ćwiczenia, pochody odbywać się mogą tylko za zezwoleniem władz carskich".

W miesiąc po powołaniu OSP, książkę Czetwertyński zgodnie z poprzednią umową, wyposażył kompletnie straż w niezbędny sprzęt i umundurowanie: 4 beczkowozy, 10 bosaków, 5 drabin długich, 10 siekier, 10 szpadli i przyrządy gimnastyczne. Ponieważ było 28 członków straży, książę zakupił tyleż kasków, mundurów, pasów skórzanych z mocnymi kółkami, linek konopnych mocnych. Ponadto wyznaczył 12 koni na wyjazdy do pożarów, oraz odpowiednią ilość wozów i fornali.

Straż dzieliła się na trzy oddziały: toporników, ratunkowy i wodny. Ciekawy jest opis chrztu bojowego, jaki przeszli milanowscy ochotnicy w dwa miesiące po powstaniu straży. „Wieczorem około 19.00 spostrzegłszy pożar dano sygnał i w kilkanaście minut straż wyruszyła do pożaru w następującym porządku: na przedzie jechał wiceprezes straży **Józef Marczewski** — bryczką z parą koni. Druga para koni ciągnęła sikawkę i tu jechali: sygnalista, dzwonnik i trzymający pochodnie. Na trzecim, czwartym i piątym wozie jechali strażacy oraz wieziono bosaki i drabiny. Dalej cztery beczkowozy jednokonne. Sygnalista i dzwonnik często oznajmiali aby wszyscy usuwali się z drogi. Ponieważ wiodła ona przez parę wsi a ludzie tam nie widzieli straży więc zdumienie było wielkie — skąd się wzięło takie wojsko w błyszczących czapkach? Dojechawszy do Ossowy gdzie był pożar skonstatowano że połowa wsi jest już objęta ogniem a drugą połowę można uratować jedynie przez rozebranie budynków tworząc lukę przed ogniem gdyż chaty tam stały ściśnione. Momentalnie rozebrano domy, a inne budynki sąsiadujące polewano wodą. Dzięki naszej straży połowa wsi ocalała, a towarzystwo ubezpieczeń od ognia wypłaciło 84 ruble nagrody, co dało początek utworzenia kasy strażackiej".

Obawy władz co do działalności Rudolfa Lewitoux okazały się słuszne. Już jesienią 1906 roku rozpoczął on tajne nauczanie co było zakazane przez władze. Jak to się odbywało, mówią słowa kroniki: „R. Lewitoux dowiedziawszy się iż większość strażaków jest analfabetami urządził kursy naukowe. Do pomocy zaangażował leśniczego Janiszewskiego. Zorganizował przy wydatnej pomocy księżnej Czetwertyńskiej i oficjeli dworskich bibliotekę. Każdy strażak po lekcjach brał do czytania książkę. Na wieczornicach wykładano język polski, arytmetykę, geografię i przyrodę. Szczególny nacisk Lewitoux kładł na naukę historii Polski". Przypominam, że były to czasy rządów carskich. Tajne nauczanie w organizacji po polsku było zakazane i groziło zesłaniem na Syberię. Trzeba było ostrożnie postępować. Zwykle strażacy mieli na sali wiązkę rózg brzozowych i w razie nadejścia policji zeszyty i książki chowano do kryjówek, a ochotnicy udawali że robią tłumice. Podczas nauki jeden strażak stał na warcie i umówionym sygnałem dawał znak o niebezpieczeństwie. Później księżna Czetwertyńska otoczyła opieką uczących się i często dawała strażnikom policji spirytus, pszenicę i opał szczapowy. Po tych podarunkach policjanci stawali się głusi i niemi, a nawet

Wiceprezes ZG ZOSP A. Lasoń dekoruje sztandar OSP Milanów

Dekoracja zasłużonych działaczy i członków OSP Milanów

sami otrzegali strażaków o niebezpieczeństwie.

Prawie wszystkim ze strażą kojarzy się orkiestra dęta. Według kroniki w Milanowie powstała już w 1902 roku. Instrumenty dla niej zakupił miejscowy ksiądz proboszcz. Niespełna rok po powstaniu straży orkiestra wstąpiła do OSP i odtąd ich losy są wspólne.

W 1908 roku powstał teatr amatorski. Pierwsze wystawiane sztuki „Tatuś pozwoli" i „Błażek opętany" reżyserował niezmordowany Lewitoux. Był zarazem dekoratorem i aktorem. O działalności artystycznej kronikarz pisze: „zainteresowanie teatrem było ogromne. Imienne afisze rozmieszczane nie tylko w Milanowie ale i w sąsiednich wioskach i miasteczkach ściągały miejscową ludność — ziemiaństwo, duchowieństwo i urzędników na czele ze starostą, nawet z Radzynia".

W 1912 roku powstaje przy OSP koło młodzieży które miało na celu „kształcić i bawić mieszkańców, urządzając widowiska i inne imprezy i w ten sposób zasilając strażacką kasę. Koło to działało nielegalnie, gdyż jak wiemy rząd carski nie zezwalał na istnienie żadnych organizacji kulturalno-oświatowych.

Podczas I wojny światowej miejscowi strażacy wypełniają polecenia władz odradzającej się Rzeczypospolitej. I tak: rozbrajają oddziały niemieckie znajdujące się w okolicach Milanowa i eskortują we wskazane rejony jeńców.

W dokumentach zachowały się dane dotyczące inicjowania i przeprowadzania przez strażaków zbiórki pieniężnej dla powstańców śląskich, o przeznaczeniu dochodów z imprez dla powodzian i na inne cele publiczne.

Najnowsza historia OSP Milanów jest mniej barwna, choć można znaleźć wiele faktów godnych odnotowania: wybudowano nową, murowaną strażnicę, zmniejszono ilość pożarów poprzez działania prewencyjne. Obecnie w dyspozycji strażaków pozostają dwa samochody bojowe z wyposażeniem oraz niezbędny sprzęt gaśniczy. Ważnym ogniwem współczesnego działania OSP jest zorganizowana w 1976 roku młodzieżowa drużyna pożarnicza.

Jak wcześniej wspominałem obchody 75-lecia OSP miały bardzo atrakcyjną oprawę. Gośćmi milanowskich ochotników byli m.in.: wiceprezes ZG ZOSP **płk A. Lasoń,** wicewojewoda bielsko-podlaski **Wiesław Obszański,** przedstawiciele miejscowych władz polityczno-administracyjnych i Komendy Wojewódzkiej.

Oficjalne uroczystości podczas których udekorowano wysokimi odznaczeniami korporacyjnymi wielu zasłużonych członków i działaczy OSP, przedstawiono kronikę jednostki zakończyły się defiladą oddziałów.

Kolejnym punktem uroczystości były pokazy sprawności bojowej strażaków. Podczas wkraczania do akcji kolejnych jednostek, licznie zebrana publiczność mogła poznać tajniki i zastosowanie sprzętu pożarniczego. Działo się to za sprawą komendanta placu chor. Jana Osypiuka, który podczas tych ćwiczeń przeprowadził doskonałą prelekcję.

Podczas wspólnego posiłku, kończącego bogaty program jubileuszowy wiceprezes ZG ZOSP A. Lasoń z uznaniem ocenił osiągnięcia ochotników z Milanowa i zwrócił się do nich z prośbą by reaktywowali istniejącą niegdyś orkiestrę. Propozycja została przyjęta i sądzić należy że następny jubileusz strażacy obchodzić będą ze swoją orkiestrą dętą.

(bor)

Uroczystości trwały tak długo, że wszyscy byli już zgłodniali, pośpieszyli przeto na przygotowany obiad w Sali widowiskowej. Goście byli zachwyceni przygotowaniem uroczystości, szczególnie płk Lasoń wyrażał się bardzo pochlebnie. Jeśli coś zarzucił, to właśnie brak kroniki obrazującej całokształt działalności Straży milanowskiej. Oczywiście zadowoleni byli gospodarze, tym ochotniej przeto wzięli udział w zabawie ciągnącej się długo w noc.

Pozostało mnóstwo wspomnień i fotografii. Komendant zaś Mieczysław Grabowski po dwóch miesiącach otrzymał dowód uznania:

- Dyplom dla Mieczysława Grabowskiego za całokształt prac związanych z ochrona przeciwpożarową oraz osobisty wkład w działalności operacyjnej w Ochotniczej Straży Pożarnej w roku 1981.

Parczew, dn.3.11.1981r.

Komendant Rejonowy
Straży Pożarnych
kpt. poż. Wiesław Nowak

LATA OSTATNIE

Życie każdego człowieka na przestrzeni lat jest bardzo obfite w różne przeżycia i zdarzenia; jedne o charakterze bardzo zwyczajnym, powszednim, prawie nie zauważone; inne planowane lub nawet nieoczekiwane o charakterze wprost przełomowym, czasami zmieniające bieg życia.

Życie społeczne, grup mniejszych i większych, nawet całych krajów i narodów jest jeszcze bogatsze w zjawiska i zdarzenia historyczne. Są okresy pewnej stabilizacji, że życie toczy się cichym nurtem codzienności, w których jednak narastają problemy, aby w odpowiednim czasie wybuchnąć z cała mocą na skale nawet ogólnonarodową i światową. Czasami jakieś zdarzenie zabłyśnie taką siłą, że zwróci uwagę całej ludzkości, wywierając wielkie wpływy na dalszy bieg dziejów, staja się przełomowe, prowadząc jakby nowe czasy. Do takich niezwykłych lat należy zaliczyć ostatni dziesiątek: koniec siedemdziesiątych i osiemdziesiąte.

Zaczęło się od wyboru Papieża – Polaka w dniu 15 października 1978 roku: metropolita krakowski Kardynał Karol Wojtyła zasiadł na Stolicy Piotrowej jako Jan Paweł II. Miało to ogromne znaczenie dla Polski w całym Świeci. Zmieniło także kierunek polityki w kraju: z nastawienia wrogiego religijna obudzenie ducha wiary w narodzie i znaczenie kościoła w sprawach krajowych.

Wielkie znaczenie miała pierwsza pielgrzymka Papieża do kraju ojców w dniach 2-10 czerwca 1979 roku, podczas której doszło do nawiązania bezpośrednich kontaktów władz państwowych z władzami kościelnymi, co stało się precedensem do rozwoju dalszych stosunków i porozumień. Obecność Papieża, a szczególnie jego przemówienia przyczyniły się do niezwykłego wzrostu religijności narodu. Główną treścią tych przemówień był człowiek: jako godność i podłoże społeczno – polityczno – bytowe, co przyniosło poczucie godności i dodało odwagi do publicznego wystąpienia i wyrażania swoich problemów i potrzeb. Wpłynęło to w dużym stopniu na wystąpienia robotników, a potem całego ludu pracującego, łączącego się w związki zawodowe o wspaniałej nazwie ,,Solidarność", upominających się o swoje prawa wolności i poprawy warunków bytowych.

Niezwykłe przeżycia nastąpiły w roku 1981 związane z zamachem na Papieża 13 maja i ze śmiercią Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ,,Prymasa Tysiąclecia" w dniu 28 maja, w całości transmitowane przez telewizję.

Koniec tego roku była bardzo tragiczny, gdy został ogłoszony stan wojenny: wojny władzy z własnym narodem, przeocz polała się bratnia krew

synów jednego kraju. Z biegiem lat osiemdziesiątych może nawet niezauważenie dojrzewały narastające wciąż problemy polityczno – społeczne na tle gospodarczym. Wszystkie te sprawy i zdarzenia żywym echem odbijały się w Milanowie, ominęły tylko wielkie emocje, mogące wywołać jakieś wystąpienia i scysje /co i lepiej/, nie miały one bezpośredniego wpływu na działalność Straży, która w spokoju uczestniczyła w życiu obywatelskim, umacniając swoją pozycję organizacyjną i sprawnościową, żeby zajmować wysokie miejsce w ocenie kwalifikacji. Strażacy jako katolicy mogli też brać udział w życiu religijnym parafii już bez żadnych przeszkód.

STRAŻACY W NIEPOKALANOWIE

5 listopada 1983

Kalinowski Ryszard
Matysiak Stefan
Jarmoszewski Jerzy
Wójcik Andrzej
Zakrzewski Piotr
Trokowicz Roman
Romaniuk Waldemar
Ostapiuk Jan
Korneszczuk Ryszard
Kwiatek Antoni
Kwiatek Jan
Jaszczuk Zbigniew
Ilczuk Kazimierz
Danilkiewicz Andrzej
Smoliński Wacław
Jagowdzik Konstanty
Adamowski Jerzy
Laszewski Stanisław
Nasiłowski Stanisław
Kruk Bronisław
Delążek Stanisław
Szybiński Franciszek
Danilkiewicz Stanisław
Wierzchowski Ludwik
Król Jan
Szuciak Władysław
Ostapiuk Stanisław
Trochunowicz Kazimierz
Kazubek Wacław
Surowiec Stanisław
Wedyniuk Władysław
Grabowski Wiesław
Wiśniewski Franciszek
Szczurowski Józef
Grabowski Mieczysław
Jaszczuk Jan

Wielkanoc 1980

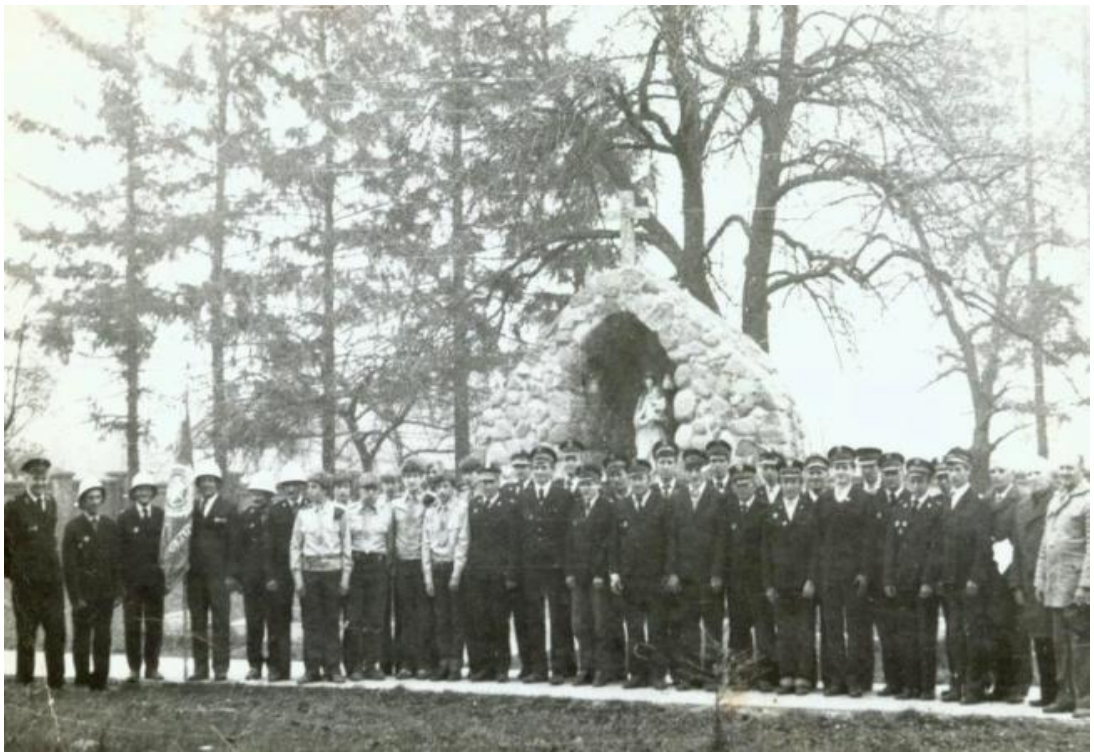

Wielkanoc 1984
W kościele
Nawiedzenie Obrazu m. B. Częstochowskiej
8.06.1985

Warta honorowa

Józef Dobosz *Jerzy Adamowski*

Mieczysław Grabowski
Roman Trokowicz
Zbigniew Jaszczuk
Jerzy Adamowski

Andrzej Grzejda
Marcin Surowiec
Karwowski Marek

Marcin Surowiec
Ryszard Korneszczuk
Karwowski Marek

Danilkiewicz Stanisław
Ostapiuk Jan
Kruk Bronisław
?
Sidorczyk Jan
Trochunowicz Kazimierz
Zieliński Tadeusz
Kalinowski Ryszard

Pielgrzymka Strażaków do Niepokalanowa

5 listopada 1983

Jak Straż milanowska bije rekordy i zajmuje pierwsze miejsca w tutejszym rejonie – tak w rejonie zachodnim od Warszawy słynie Straż Pożarna zakonników OO. Franciszkanów w Niepokalanowie. Wykazuje bardzo wyskoki stopień wyszkolenia. Na próbny alarm pierwszy wóz wyjechał za bramę już w 45 sekund. A przecież to także ochotnicza Straż, nie zawodowa. Bracia zakonni zajęci są normalną pracą, a tylko kierowca – mechanik stale przebywa w remizie w każdej chwili gotowy do wyjazdu. Wozy stoją w otwartych drzwiach, zawsze sprawne , nie zawodzą. W razie alarmu wóz wyjeżdża z remizy i powoli sunie ku bramie, bracia pracujący najbliżej wskakują do wozu i ubierają się w kombinezony podczas jazdy, zakładają całe osobiste uzbrojenie, pozostały sprzęt mając pod ręką. Po przyjeździe do ognia zeskakują i najpierw klękają do krótkiej modlitwy, następnie przystępują do akcji. Właśnie ta modlitwa nie może się władzom zwierzchnim podobać, ale trwa przecież zaledwie kilka sekund. Straż niepokalanowska wykazuje duże zaangażowanie i ofiarność. Tam, gdzie inni strażacy cofają się przed trudnościami i ryzykiem, zakonnicy nie cofną się nawet przed narażeniem życia, jeśli zachodzi taka potrzeba. Wykazują też dużą inicjatywę i pomysłowość, co niejednokrotnie zdecydowało o skuteczności akcji.

We wspomnianym alarmie sądzono, że strażacy byli już ostrzeżeni i przygotowani, dlatego stanęli w tak rekordowym czasie. To tez powtórzono alarm już całkowicie niespodziewanie, ale wynik był jeszcze lepszy – 42 sekundy.

Podczas święta rocznicowego Straży milanowskiej, 8 września 1983 roku, w kazaniu nawiązałem do działalności straży zakonnej w Niepokalanowie. Wtedy tez wysunąłem propozycję, aby urządzić wycieczkę – pielgrzymkę o Niepokalanowa i bezpośrednio poznać tę działalność, a przy okazji zwiedzić muzeum sprzętu pożarniczego. Propozycja znalazła uznanie, znalazło się ponad 30 chętnych. Czas najlepszy po robotach w polu. Sami strażacy zamówili autokar na sobotę 5 listopada, na godzinę 6^{00}.

Z wyjazdem wynikło trochę kłopotu, bo autokar na czas nie przybył. W półgodziny później zatelefonowano do Radzynia – kierowca dopiero przygotowywał się do wyjazdu. Już wyraziłem propozycję, by zrezygnować z tak spóźnionego wyjazdu, ponieważ będziemy mieli zbyt mało czasu w Niepokalanowie i nic się nie zobaczy. Ale zebrani strażacy zdecydowali, żeby jechać, jak już są przygotowani, bo to późna jesień i nie wiadomo, czy pogoda

pozwoli. Ten dzień był dość ciepły, pogodny, ale tylko zamglony. I wszystko wyszło jak najlepiej. Autokar nadjechał około godziny 7; turystyczny 40- osobowy, bardzo szybki, że za jednym krótkim postojem na papierosa pod Kałuszynem, zajechaliśmy dość wcześnie, bo kwadrans po 10. trzeba podkreślić, że mężczyźni podczas drogi zachowali się bardzo kulturalnie: nie palili w wozie, rozmawiali cicho i spokojnie.

W Niepokalanowie porządek ustalony. O 11 Msza św. W koncelebrze, potem fotografia grupowa na schodach. Zrezygnowali z posiłku, aby czasu nie marnować. Zobaczyli film o św. Maksymilianie, Panoramę Tysiąclecia i misterium Męki Pańskiej.

Na samym początku zameldowałem przybycie strażaków, prosząc, by wezwano komendanta straży zakonnej, brata Cherubina, ten zaś układając program zwiedzania odłożył na sam koniec. Pod jego przewodnictwem zaczęliśmy około godziny 15. najpierw poszliśmy do remizy. Po drodze podziwiali strażacy uprawę ogrodów i wspaniałe, niespotykane nigdzie warzywa. W remizie obejrzeli sprzęt strażacki nowoczesny, aktualnie używany, jakiego sami jeszcze nie posiadali. Zapoznali się też z działalnością straży niepokalanowskiej. Na ścianie wisiała mapa rozległej okolicy, a na niej światełkami oznaczone miejscowości, w których straż była w akcji.

Na piętrze w ciasnym pomieszczeniu zgromadzone liczne eksponaty z przeszłości. Czego tam nie było: ubiory, kaski, toporki, gaśnice, sikawki, odznaki, dyplomy, fotografie grupowe i w akcji. Było co oglądać i podziwiać, porównując ze znanym im sprzętem. Brat Cherubin prowadził dalej. Weszliśmy do drukarni, gdzie na warsztacie był listopadowy numer ,,Rycerza Niepokalanej". Jedna maszyna rotacyjna drukowała druga składała. Z boku leżały gotowe okładki. Dalej był drugi magazyn sprzętu przeciwpożarowego: pompy i pojazdy, a pośród nich samochód z 1902 roku, co dziwniejsze, - na chodzie. Oczywiście nie używany do akcji, ale na pokazach i defiladzie.

Obchód zakończyliśmy w polu przy ołtarzu papieskim, na wysokim podeście. Tu celebrował Papież – Polak podczas pobytu w Niepokalanowie w czerwcu w drugiej pielgrzymce do Polski. Ołtarz ten ma być przerobiony na pamiątkową kaplicę. Niektórzy udali się także na cmentarzyk zakonny, leżący obok. Byli zdumieni takim rozmachem dzieła O. Maksymiliana Kolbego, którego znali z książek i kazań, ale nie potrafili Izbie Pamiątek , gdzie byliśmy bardzo krótko, ponieważ była przepełniona, a czas naglił do odjazdu.

W powrotnej drodze nie wstępowaliśmy nigdzie w Warszawie, ale zwiedziliśmy katedrę siedlecką, bo też tylko nieliczni ją znali. Około 20 byliśmy w domu. Wspomnień i pogaduszek na ten temat było dużo.

60 –lecie Straży w Rudnie 1963

GMINNY OŚRODEK KULTURY

Kulig – 9.02.1985

Ognisko w lesie i tańce

Działalność

W obecnych czasach działalność Straży pożarnych jest znacznie pomniejszona, że można je raczej nazwać ,,pogotowiem strażackim". Ilość pożarów niewspółmiernie się zmniejszyła, a jeśli od czasu do czasu jakiś pożar nastąpi nie ma już tak katastrofalnych skutków żywiołowego zniszczenia, jak bywało dawniej, gdy całe wsie wypalały się i dorobek życia w tak krótkim czasie ulatywał z dymem, ponieważ szybko zostaje zlokalizowany i stłumiony w zarodku. Nie trudno zrozumieć przyczyny tego pocieszającego stanu rzeczy:

Budynki z materiałów ogniotrwałych;
Profilaktyka: kontrole warunków bezpieczeństwa pożarowego zachowaniu porządków na podwórzach, w zabudowaniach, na strychach …
Większa świadomość społeczeństwa;
Szybka informacja – telefony, radiotelefony …
Szybki dojazd – samochodowy;
Lepszy sprzęt gaśniczy: duże ilości wody w zbiornikach samochodowych, środki chemiczne – piany, śniegi.
Pomimo tego Straż nadam ma wielkie znaczenie społeczne i zawsze powinna być gotowa do działania ogniowego, co zdarza się kilaka razy w roku, ale większych akcji w tym okresie nie było. Ponadto Straż jest w pewnym sensie szkołą postawy społecznej i obywatelskiej, może być użyta w zakresie innej działalności, a chociażby jako reprezentacja społeczna podczas różnych uroczystości.

Dla zachowania sprawności strażacy często przechodzą pewien trening w postaci ćwiczeń i zawodów konkursowych. Wspominają przede wszystkim te zawody, które czymś się zaznaczyły: wyjazdem, przebiegiem, sukcesem …

Na miejscu odbywają się ćwiczenia głównie w przygotowaniu do nowych występów. Raz lub dwa razy w roku odbywają się ćwiczenia gminne lub rejonowe, najczęściej w Siemieniu albo w Jabłoniu, bo tam są lepsze warunki terenowe i woda pod ręką. Jednostki wyróżniające się biorą potem udział w wyjazdach reprezentacyjnych, prestiżowych i w zawodach wyższego szczebla.

I tak w 1982 roku Straż milanowska jako reprezentacja województwa bialsko – podlaskiego wyjeżdżała do Chełma na uroczystości 100 – lecia Straży Pożarnych.

W 1983 roku młodzieżowa drużyna dziewcząt uczestniczyła w zawodach wojewódzkich w Białej Podlaskiej i otrzymała następujący dyplom.

- Dyplom dla M.D.P. z L.O. w Milanowie za zajęcie I-go miejsca w grupie „B" dziewcząt na Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Białej Podlaskiej.

Sędzia Główny
/-/ podpis nieczytelny

Komendant Wojewódzki
Straży Pożarnych
ppłk poż. H. Kozłowski

Komendantem drużyny była Katarzyna Panasiuk. Z kolei ta drużyna wyjechała na międzywojewódzkie zawody do Siedlec, ale na skutek popełnionych błędów zajęła dopiero V miejsce – ku rozpaczy uczestniczek.

W tym samym dniu reprezentacja Straży milanowskiej uczestniczyła w uroczystościach jubileuszowych 60 – lecia straży w Rudnie.

Za to Straż milanowska święci tryumfy w roku 1985, o czym świadczą dyplomy:

- Dyplom dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie za zajęcie I-go miejsca w rejonowych zawodach sportowo – pożarniczych.

Jabłoń, 1985-06-09

Komendant Rejonowy
Straży Pożarnych
kpt. poż. Wiesław Nowak

- Dyplom dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy Liceum Ogólnokształcącym w Milanowie za zajęcie I-go miejsce w Rejonowych zawodach sportowo – pożarniczych w grupie I B chłopców

Parczew, 1985-06-22

Komendant Rejonowy
Straży Pożarnych
kpt. poż. Wiesław Nowak

Za sukcesy podwładnych zawsze uznanie otrzymuje komendant. Tak jest i w tym wypadku. Oto dowody:

- Dyplom uznania za pracę na rzecz pożarnictwa dla Grabowskiego Mieczysława przyznany przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. Zarząd Gminny w Milanowie.

Naczelnik Gminy
Stanisław Kozioł

- Dyplom dla O.S.P. Milanów za aktywny i ofiarny udział w akcjach gaszenia pożarów w 1983r.

Komenda Rejonowa Straży Pożarnych
w Parczewie
Parczew 20.10.1983r.

Komendant Rejonowy
Straży Pożarnych
kpt. poż. Wiesław Nowak

- Dyplom dla Dh Grabowski Mieczysława duży wkład pracy na rzecz rozwoju ochrony przeciwpożarowej w roku 1983.

Parczew 15.02.1084r. *Komendant Rejonowy*
kpt. poż. Wiesław Nowak

Na jubileuszu8- - lecia cała O.S.P. w Milanowie otrzymała szczególne odznaczenie:

- W uznaniu zasług wniesionych dla społeczno – gospodarczego rozwoju województwa bialskopodlaskiego nadało Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie Honorową Odznakę: ,,Za Zasługi dla Województwa Bialskopodlaskiego".

Biała Podlaska, dnia 15 września 1986r.

Przewodniczący Wojew. Rady Narodowej – Wiesław Obszański.

Jako ostatni w tej historii ukazany dyplom:

- Dyplom dla O.S.P. w Milanowie za zajęcie I-go miejsca w Rejonowych Zawodach Sportowo – Pożarniczych.

Parczew, 1987-06-28 *Komendant Rejonowy*
Straży Pożarnych
kpt. poż. Wiesław Nowak

22 lipca 1985

Montaż poetycki:

„To było jednak Wczoraj

Eliza Kaczmarska
Małgorzata korczyk
Mariola Szuciak
Marek Jaszczuk
Iwona Muszyńska
Krzysztofa Grabowska

Iwona Muszyńska

Krzysztofa Grabowska

K L U B S E N I O R A

Wysocka Elżbieta
Żelazowska Stanisława
Żebrowska Władysława

Puła Stanisława
Ściuba Joanna

Przemarz przez wieś 21-22.06.1985
Przedszkolaki w przebraniach.

Agnieszka Korczyk i Marek Jaszczuk

Odczytują prawa obowiązujące w ,,Dni Milanowa"

,,Sobótki" w lasku.

Małgorzata Ognik
Iwona Antoniuk
Dorota Romaniuk
Magdalena Grelik
Renata Laszewska
Ewa Żero
Prowadzi p. Leszek Wedyniuk

Jeszcze raz Gminny Ośrodek Kultury

Ponieważ jubileusz 80 – lecia Straży obchodzony był w połączeniu z ,,Dożynkami" w którym główną rolę odgrywały występy kulinarno – obyczajowe, jeszcze raz należy zwrócić uwagę na działalność tego Ośrodka, w oparciu o jego Kronikę.

Od roku 1973 Gminny Ośrodek Kultury został zlikwidowany z powodu odejścia na emeryturę kierowniczki Seweryny Struczyk. Prace w kulturze objął Leszek Wedyniuk w roku 1975 po dwuletniej przerwie. Był to już Wiejski Dom Kultury, a wszystkie działania związane z okolicznościowymi imprezami i uroczystościami opierały się o Koło Gospodyń Wiejskich wraz z ich instruktorką. W.D.K. prowadził działał muzykujący, oraz miał pieczę nad Klubem w Milanowie. Odbywały się często dyskoteki. Działalność kulturalna spadła jeszcze bardziej, gdy pracę w W.D.K. podjął Andrzej Burzec. Działo się bardzo mało. Przyszła przerwa w obsadzie tej placówki, bowiem po dwu latach pracy Andrzej Burzec zrezygnował. W roku 1982 podjął pracę kierownika W.D.K. Andrzej Kuźmiński, który po przepracowaniu 2 lat do lutego 1984 roku/ zrezygnował.

Patronat nad ruchem artystycznym przypadł kołu Gospodyń Wiejskich, którego przewodnicząca była Seweryna Struczyk, będąc równocześnie instruktorką K.G.W. przy S.K.R. Opracowano po raz wtóry ,,Wesele Podlaskie", cieszące się wielkim powodzeniem w miejscu i na terenie województwa.

Od 2 stycznia 1985 roku pracę w kulturze powierzono ponownie Sewerynie Struczyk.

W lutym 1985 roku został zorganizowany ,,Kulig". 9 lutego w czterech saniach usadowili się uczestnicy Kuliga i przy dźwiękach kapeli wyruszył do lasu. Tam płonęło już ognisko, na którym piekły się kiełbaski. Pomimo ,,kryzysu" kiełbasek starczyło dla wszystkich. Choć mróz był duży, nikomu nie było zimno, gdyż w kole tańczono przy dźwiękach kapeli. Las pachniał sosnowym igliwiem, że nie chciało się z niego wyjeżdżać. Ale w lokalu czekały tańce i wiele imprez ,,zręcznościowych", orientacyjnych i innych. Kapela grała: Arek z Wohynia, Marian Wysocki, Jan Kiszka i piotr Trochunowicz na gitarze. Zabawy wystarczyło do rana, a śmiechu i uciechy było nie mało. /14 fotografii i tekst j.w./

W lutym 1985 roku W.D.K. zorganizował Amatorski Teatr Dziecięcy – klasa VI podstawowa. 7 i 8 marca dzieci w Milanowie przedstawiły dramat, podkreślający wysoką rangę kobiety – matki, oraz wykonały piosenki o kobiecie i matce, a także wierszyki.

Amatorski Teatr Dziecięcy wykonał część programu w dniu Święta 1 – Majowego –montaż poetycki oparty na wierszach Gałczyńskiego, Majakowskiego i Tuwima. Udział w imprezie brał również zespół śpiewaczy K.G.W.

Dnia 3 maja Zespół Śpiewaczy K.G.W. uzyskał II nagrodę w Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych w Międzyrzecu za wykonanie pieśni podlaskich.

Dnia 4 maja Amatorski Teatr Dziecięcy zdobył II nagrodę za dramat ,,Matki", odegrany na Przeglądzie Amatorskich Teatrów Dziecięcych w Międzyrzecu Podlaskim, otrzymując nagrodę 20 000 zł.

Dnia 19 maja Zespół Śpiewaczy K.G.W. brał udział w uroczystościach ,,Dni Oświaty, Książki i Prasy" dając występ w Parczewie.

Dnia 25 maja Zespół Śpiewaczy K.G.W. Milanów i Radcze pod patronatem W.D.K. w Milanowie, brał udział w X Przeglądzie Kapeli i Zespołów Śpiewaczych w Białej Podlaskiej. Milanów zdobył I nagrodę ze szczególnym wyróżnieniem i nagrodę 12 000. Solistka z Milanowa Wiesława Nazaruk za wykonanie ludowych pieśni podlaskich w grupie solistów otrzymała I nagrodę i sumę 8 000 zł.

Zespól Śpiewaczy w osobach: Henryka Czarnecka, Władysława Żebrowska, Maria Muszyńska, Nazaruk Wiesława, Burda Władysława – pod patronatem W.D.K. został wytypowany na Krajowy Przegląd do Kazimierza w dniu 27-30 czerwca 1985 roku, a jako solistka Wiesława Nazaruk. Pisano o tym w miejscowej prasie.

Akademia 22 Lipca 1985 roku – zorganizował Wiejski Dom Kultury w Milanowie. Pieśni patriotyczne , partyzanckie i wojskowe wykonał Zespół Śpiewaczy. Montaż poetycki ,,To było jak wczoraj" wykonała młodzież ze szkoły podstawowej klasa VII: Małgorzata Ognik, Mariola Siuciak, Krzysia Grabowska, Eliza Kaczmarska, Marek Jaszczuk, Agnieszka Korczyk i Iwona Muszyńska. Zespół muzyczny młodzieży wiejskiej w składzie: Romek Sieńko, Piotr Trochunowicz i Tomek Nazaruk – śpiewali akompaniując na gitarach. Pięknymi pieśniami żołnierskimi zakończyły akademię: Czesława Pasicz, Krystyna Sidorczyk, Halina Pajdosz, Alicja Kosowska i Krystyna Faliszewska – jako zespół śpiewaczy K.G.W. w Radczu. Gospodarzami uroczystości byli: naczelnik gminy ob. Stanisław Kozioł i Przewodniczący Rady Jan Kucyk. W tym dniu zostały wręczone odznaczenia 40 – lecia PRL.

28 listopada 1985 roku Wiejski Dom Kultury w Milanowie otworzył Klub Seniora. Na otwarcie zaproszono 90 mieszkańców wsi, władze miejscowe i nauczycieli. Przybyło 86. do klubu zapisało się 38 seniorów. Na uroczystość tę złożyła się część artystyczna z udziałem Zespołu Śpiewaczego K.G.W. w Radczu, Amatorskiego Teatru Dziecięcego z Milanowa oraz przygrywała

kapela ,,Podlasiaki"z Lisiowólki. Spotkania Seniorów zawsze urozmaicone są imprezą przygotowaną przez WDK lub miejscowe szkoły, a także przedszkole. ,,Herbatkę" organizują same seniorki. Pierwsze spotkanie sfinansowała miejscowa Rada Sołecka, która na ten cel przewidziała i przeznaczyła pewną sumę.

Fragmenty ,,Sobótki"

Deklamacja – Agnieszka Daniluk

Agnieszka Korczyk i Marek Jaszczuk

w rozmowie ze Stanisławem Nasiłowskim

Dzieci przyglądają się

Marian Wysocki
ur. 17.02.1918
muzyk grający na wszystkich imprezach

zmarł podczas pracy
18.07,1986

Na kolejne spotkanie seniorów w dniu 29 stycznia 1986 roku przybyli przy byli działacze Rady programowej przy Domach kultury województwa bialskopodlaskiego, które Wojewódzki Dom Kultury w Białej Podlaskiej potraktował jako szkolenie. Przybyło 30 osób. Siedzą wśród miejscowych seniorów.

13 kwietnia 1986 roku zespół folklorystyczny Teatr Dziecięcy występował w Konstantynowie na tzw. Wstępnym przeglądzie i został zakwalifikowany na Wojewódzki Przegląd w Białej Podlaskiej dniu 4 maja. Rzeczywiście wziął udział i otrzymał nagrodę 20 000 zł.

W dniach 21-22 czerwca 1986 roku obchodzono uroczyście Dni Milanowa. Rozpoczęły się przemarszem przebierańców. Barwny korowód wyruszył z pod G.O.K. i przeszedł główną drogą przez wieś aż do toru i powrotem, grając na piszczałkach, werblach, talerzach od perkusji i na czym się dało. Korowód poprzedzał samochód osobowy, prowadzony przez nauczyciela Eugeniusza Wysockiego oraz Leszka Wedyniuka, który za pomocą

megafonu zapraszał mieszkańców wsi do udziału w zapowiedzianych imprezach.

Korowód zatrzymał się w Lasku gdzie przy płonącym ognisku obejrzano widowisko obrzędu ,,Sobótki". Chwilę później rozbiegli się wszyscy po zaroślach w ,,Lasku" szukając kwiatu paproci. Znalazła Wioletta Mazurkiewicz, uczennica III klasy szkoły podstawowej. Drobny deszczyk przeszkodził jednak we wróżbach, których dokonywały ,,cyganki" – Korczyk Agnieszka i Renia Laszewska. Dzień pierwszy zakończył się dyskoteką, w której uczestniczyła młodzież.

A drugi dzień zaczął się tak:
O godzinie 13 na stadionie na imprezy oczekiwało już ponad tysiąc ludzi. Ochotnicza Straż Pożarna z Milanowa dokonała pokazów sprawnościowych, inaugurując w ten sposób drugi dzień uroczystości.

Przed Szkołą Podstawową konkurs rysunkowy na temat: ,,co jest najładniejsze w Milanowie" – prowadziła z dziećmi miejscowa biblioteka, a na stadionie Eugeniusz Wysocki i Leszek Wedyniuk prowadzili różne konkursy i wyczyny sportowe w których brali udział dorośli, młodzież i dzieci, za wszystkie odniesione zwycięstwa były wręczane nagrody fundowane przez Radę Sołecką, GS, Bank Spółdzielczy i G.O.K.

Zawody, konkursy i konkurencje były bardzo ciekawe i pełne humoru. W przerwach grała kapela ludowa Mariana Wysockiego, a byli to sam kapelmistrz, J., Kiszka i S. Małecki.

,,Wesele Podlaskie" w wykonaniu VII klasy Szkoły Podstawowej, reżyserowane przez dyrektorkę G.O.K. Sewerynę Struczyk, ściągnęło tylu widzów, że nie zmieścili się w Sali sportowej i oglądali przez okna.

Piękne tańce prezentowało również przedszkole pod kierownictwem Ewy Zmorzyńskiej. Ten bardzo piękny i potrzebny festyn zakończyła Kapela Ludowa, grając melodie przeszłości ku zadowoleniu starszej generacji.

Wkrótce potem Marian Wysocki zakończył życie. Grał na akademii z Okazji Święta Odrodzenia 18 lipca 1986 roku. Po przegraniu melodii ,,Rozszumiały się wierzby płaczące", ,,Jesienny deszcz" i ,,Dziś do ciebie przyjść nie mogę" – na scenie świetlicy L.O., zszedł ze sceny, usiadł na krześle i ze słowami: ,,słabo mi" – opuścił skrzypce i smyczek. Umarł na oczach uczestników Akademii Lipcowej. Wezwany lekarz pogotowia Włodzimierz Panasiuk przybył w 7 minut po zgłoszeniu, ale niestety, stwierdził zgon mimo usilnych zabiegów ratunkowych.

Marian Wysocki urodził się 17 lutego 1918 roku w Milanowie. Syn kapelmistrza orkiestry strażackiej Ignacego. Zamiłowany w muzyce skrzypcowej, grał na tym instrumencie od dziecka. Ukochał kulturę muzyczną, grał i uczył. Brał udział we wszystkich uroczystościach państwowych

i lokalnych – zawsze prawie bezinteresownie. Grał i tworzył własne melodie. Zdobywał nagrody i wyróżnienia na Wojewódzkich Przeglądach.

Jubileusz 80 –lecia

21 września 1986

Po tak uroczyście obchodzonym jubileuszu 75 lecia istnienia Straży Pożarnej w Milanowie, nadszedł kolejny dziesiętny jubileusz – już 80 – lecia. Miał być obchodzony o wiele skromniej, ale wypadł nie mniej okazale, jako że został połączony ze świętem rolniczym ,,Dożynek".

W kościele był obchodzony w niedzielę poprzedzającą rocznicę – 7 września. Cały oddział przemaszerował ze sztandarem na Mszę św. w intencji Straży. Byłem wobec strażaków wielce zobowiązany za ich uczynność. Przed rokiem w parafii odbywało się nawiedzenie Obrazu matki boskiej Częstochowskiej. Strażacy bezinteresownie wypożyczyli podłogę na budowę podwyższenia, kotary na ustawienie namiotu jako zabezpieczenia przed ewentualnym deszczem czy wiatrem; przed samą uroczystością wysprzątali należycie teren. A największą ich usługą było samo oficjalne uczestnictwo w uroczystości: pełnili służbę porządkową oraz honorową asystę przez całą dobę przy obrazie zarówno w namiocie, jak też w nocy wewnątrz kościoła, na końcu odprowadzając do Wohynia.

Ponieważ w następną niedzielę 14 września były dożynki krajowe, gminną uroczystość odłożono na dalszą niedzielę – 21 września. Tym razem całość obchodzono na stadionie sportowym. W połowie stadionu zbudowano trybunę, na której znaleźli się gospodarze terenu:

Stanisław Kozioł - naczelnik gminy,
Wincenty Głąb - dyrektor liceum,
Jan Król - gminny komendant straży,
Stanisława Oworus - przewodnicząca Koła Gospodyń,
Krystyna Tymosiewicz - sekretarz gminy,

Główne miejsce zajęli goście:

Wiesław Obszański - wicewojewoda
Przedstawiciel Wydziału Rolnego z Urzędu Wojewódzkiego – nieznanego nazwiska
por. poż Hołubowicz - z Komendy Wojewódzkiej
Walczak - dyrektor ZBOWiD - u, były komendant M.O. w Milanowie
kpt. Poż. Wiesław Nowak - Komendant Rejonowy

JUBILEUSZ 80–LECIA

Na trybunie:

Wincenty Głąb
Z wydziału rolnictwa
Król Jan
mgr inż. Obszański Wiesław
por. poż. Hołubowicz
z Komendy Wojewódzkiej

Kozioł Stanisław
Laszewski Zbigniew
Oworus Stanisława
Tymosiewicz Krystyna
Walczak ?

Szeregi O.S.P.

Drużyna dziewcząt:

Katarzyna Panasiuk
Barbara Kalinowska
Dorota Grabowska
Agnieszka Grabowska
Elżbieta Siuciak
Jolanta Antoniuk
Halina Ściuba
Barbara Bałaban
Beata Grabowska

Uroczystość otworzył kalo gospodarz terenu naczelnik Urzędu Gminy – Stanisław Kozioł. Z kolei Zbigniew Laszewski odczytał listę odznaczonych i wezwał do odznaczenia. Niestety, tej listy odznaczonych nie ma i w przybliżeniu odtworzono ją na podstawie fotografii. Występowali przeto kolejno do dekoracji:

Jan Król – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Sztandar Straży Pożarnej – Honorową Odznaką ,,Za Zasługi dla Województwa Bialskopodlaskiego".

Szuciak Władysław – Honorową Odznaką ,,Za Zasługi dla Województwa Bialskopodlaskiego".

40 lat PRL – Grabowski Mieczysław,

Medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa":

Jaroszewski Jerzy	*- brązowym*
Adamowski Jerzy	*- brązowym*
Trokowicz Roman	*- srebrnym*
Jaszczuk Zbigniew	*- brązowym*
Kalinowski Ryszard	*- srebrnym*
Bożym Adam	*- brązowym*
Żebrowska Halina	*- srebrnym*
Smoliński Wacław	*- złotym*
Król Jan	*- złotym*
Kozioł Stanisław	*- srebrnym*
Trochunowicz Kazimierz	*- złotym*
Kruk Bronisław	*- złotym*

Za wysługę lat:

Szuciak Władysław	*- 60 lat*
Smoliński Wacław	*- 55 lat*
Jaszczuk Jan	*- 55 lat*
Szubiński Franciszek	*- 50 lat*
Trochunowicz Kazimierz	*- 45 lat*
Kruk Bronisław	*- 45 lat*
Grabowski Mieczysław	*- 35 lat*
Kalinowski Ryszard	*- 35 lat*

Wzorowy Strażak – także kilku otrzymało. Dokładnie odtworzyć nie sposób. Żebrowska Halina otrzymała medal za pracę z młodzieżową drużyną dziewcząt.

Po zakończeniu dekoracji, rozpoczęła się druga część uroczystości - ,,Dożynki". Na wstępie odbyło się widowisko żniwne. Na ziemi rozłożone było zboże. Kobiety w starych strojach ludowych z sierpami w ręku symbolizowały żęcie. Pracę ich doglądał ,,karbowy" /Józef Szczurowski/ z kijem nacinanym, na którym ,,karbował" wykonaną robotę. Zżęte zboże zostało powiązane w snopy i ustawiana kopa - ,,mendelek", dziesiątka. Nie zabrakło nawet dziecka w płachcie zawieszonej na koziołkach, które kołysała starsza ,,siostra" w starodawnym stroju dziewczynki: długa, zapewne matczyna spódnica, sweterek i chustka na głowie zaciśnięta pod brodą /Justyna Wysocką/.

Chłopiec /Adam Siuciak/ przyniósł żeńcom obiad w glinianym dzbanku i misce obwiązanych chustką. Zgłodniałe usiadły kołem na rozścielonej płachcie i pałaszowały pierogi z kaszą i twarogiem. Razem z nimi pożywiała się i dziewczynka, a matka wzięła dziecko na ręce. Podczas obiadu żeńców zabawiają pieśnią młodsze z nich. /Elżbieta Kruk i Janina Muszyńska/.

Po ukończeniu żniw, żeńcy uradowane wykonują pieśni żniwne /Władysława Burdal, Henryka Czarnecka, Kowalikowa, Wysocka, Władysława Żebrowska, Seweryna Struczyk, Wiesława Nazaruk, Romaniukowi, Muszyńska, Krukowa, Jaroszewska/. Pozostawiły ,,kozę"- ostatnią garść zboża przybraną kwiatami. Uchwyciły chłopca za nogi / w siermiędze i parcianych spodniach/ i ciągnęły go wokół ,,kozy", żeby ściernie palcami zagrabił.

Ruszył pochód z wieńcem dożynkowym w kształcie wielkiego kosza z kłosów, wypełnionych plonami ziemi: owocami i kwiatami. Od wieńca ciągnęły się długie wstęgi, za które ujęły starsze kobiety wraz z młodzieżą i szerokim korowodem zbliżano się do trybuny. Wraz z wieńcem gospodarz /Roman Smoliński/ i gospodyni /Władysława Burdal/nieśli bochen chleba z nowego już zboża i gliniany dzbanek mleka, które wręczono władzom gminnym:

J. Kucyk - Przewodniczący Gminnej Rady
W. Serwatko - sekretarz K.G. P.Z.P.R.
Stanisław Kozioł - naczelnik Urzędu Gminy.

Wieniec i dary ustawiono na stole naprzeciw trybuny, gzie znajdowały się aż do końca uroczystości.

Przez cały czas przygrywała kapela ludowa Józefa Małeckiego z Lisiowólki. A potem trwała zabawa, zapoczątkowana przez żeńców, przeplatana występami zespołów śpiewaczych z różnych wiosek należących do gminy Milanów.

Widowisko zostało opisane na podstawie fotografii z kroniki Koła Gospodyń i Gminnego Ośrodka kultury.

Wręczenie odznaczeń

Dekoracja pocztu sztandarowego
Medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymują:
złoty - Kruk Bronisław
- Trochunowicz Kazimierz
brązowy - Sidorczyk Jan

„Wzorowy Strażak”:

- *Krzysztof Mazur*
- *Nazaruk Henryk*
- *Marcin Surowiec*
- *?*

Dekoruje – Wiesław Obszański – prezes wojewódzki O.S.P.

Podaje – Bożena Grabowska

„Za wysługę lat”:
Krokowicz Roman
Adamowski Jerzy
?
Bożym Adam
Jaroszewski Jerzy
Laszewski Stanisław
?
Romaniuk Waldemar
Kwiatek Jan
Kalinowski Ryszard
Grabowski Mieczysław
Danilkiewicz Stanisław
Szubiński Franciszek
Smoliński Wacław
Jaszczuk Jan
Siuciak Władysław

Za zasługi dla Województwa Bialskopodlaskiego
Władysław Szuciak

Inwentaryzacja

Niniejsza historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, zakończona na jubileuszu 80 lecia , dodatkowo otrzyma jeszcze spis posiadanego majątku i wyposażenia oraz aktualną listę członków czynnych i wspierających.
Roczna inwentaryzacja została przeprowadzona dnia 14 stycznia 1986 roku, przez Stanisława Nasiłowskiego i Jana Jaszczuka, w obecności gospodarza remizy i zarazem kierowcy Romana Mazurkiewicza .

Lp.	*Symbol*	*Nazwa przedmiotu*	*Ilość*
1.	*Star 268*	*Samochód pożarniczy*	*1*
2.	*A 15*	*Samochód Żuk*	*1*
3.	*N.F. 5063*	*Motopompa 1003347*	*1*
4.	*N.F. 08508*	*Motopompa nr. silnika 10543*	*1*
5.	*N.F. 8310*	*Motopompa nr. silnika 1699*	*1*
6.	*N.F. 11658*	*Prostownik*	*1*
7.	*T 45*	*Podnośnik hydrauliczny*	*1*
8.		*Syrena elektryczna*	*1*
9.	*A-63*	*Syrena ręczna*	*1*
10.	*Nr 1959*	*Szprycownica nożna*	*1*
11.		*Zbiornik brezentowy*	*1*

12.		Regał drewniany	1
13.		Regał drewniany na węże	1
14.		Szafa drewniana na ubrania	1
15.		Warsztat ślusarski metalowy	1
16.	Nr 125	Imadło	1
17.		Skrzynka narzędziowa /niekompletna/	1
18.		Szafka drewniana na narzędzia	1
19.		Stojak żelazny pod motopompę	1
20.		Pistolet do spawania	1
21.		Szafka drewniana na instrumenty	1
22.		Biurko	3
23.		Radio „Śląsk”	1
24.		Wieszak stojakowy	1
25.		Szafa na wysoki połysk	1
26.		Beczki żelazne 200 l	5
27.	Nr 360	Zbiornik pianowy plecak	1
28.		Hełm strażacki	18
29.	Nr 1325	Wytwornica pianowa WPZ – 150	1
30.	Nr 403	Wytwornica pianowa WZ – 75	1
31.	Nr 159	Wytwornica pianowa WP – 2	1
32.	Nr 101	Prądownica pianowa PP 8 – 12	1
33.		Bańka blaszana na olej /20 litrów/	1
34.		Pasy z toporkami – okucia miedziane	8
35.		Basy bojowe parciane / w paski czarne/	4
36.		Pasy bojowe parciane / zielone/	6
37.		Rozdzielacz	4
38.		Toporek z pochwą	4
39.		Pływak blaszany	1
40.		Pływak plastikowy	1
41.	W – 100/85	Redukcja	4
42.	W – 110/85	Reduktor z gwintem	1
43.	W – 75/52	Redukcja	3
44.	W – 110/75	Rozdzielacz	2
45.		Prądownica z tworzywa z zaworem	2
46.		Prądownica metalowa z zaworem	2
47.	W 75	Prądownica zwykła	3
48.	W 75	Prądownica z ogumieniem	7
49.	Nr 827	Zasysacz pianowy	1
50.	1018	Zasysacz pianowy TZ-412	1
51.		Linka ratunkowa z pokrowcem	3

52.		*Zatrzaśnik*	*4*
53.		*Bosak*	*1*
54.		*Mostek samochodowy*	*2*
55.		*Łom metalowy*	*2*
56.		*Siekiera zwykła*	*1*
57.		*Stojak hydrantowy*	*2*
58.		*Klucze do hydrantu*	*3*
59.	*W –110*	*Smok węża ssawnego*	*1*
60.		*Hydronetka ręczna*	*1*
61.		*Piła ręczna poprzeczna*	*1*
62.		*Widły oprawione trójzębne*	*3*
63.		*Szpadel oprawiony*	*3*
64.		*Karnister 20l*	*1*
65.		*Drabina rozstawna 5m*	*1*
66.		*Drabina nasadkowa 2 części*	*1*
67.		*Gaśnica śniegowa*	*1*
68.		*Gaśnica proszkowa*	*1*
69.		*Apteczka*	*1*
70.	*W –110*	*Wąż ssawny dł. 2,5 m*	*4*
71.	*W – 110*	*Wąż ssawny dł. 1,5 m*	*6*
72.	*W – 75*	*Wąż ssawny dł. 1,5 m*	*3*
73.	*W – 52*	*Wąż bazelitowy 20 m*	*20*
74.	*W – 75*	*Wąż bazelitowy 20 m*	*26*
75.		*Komplet drelichowy –spodnie i bluzy*	
76.		*Drelichy ćwiczebne – bojowe*	
77.		*Kaski młodzieżowe*	
78.		*Pasy z toporkami*	
79.	*W – 75*	*Smok ssawny*	*1*
80.		*Ubranie ochronne*	*6*
81.		*Spodnie ochronne*	*2*
82.		*Buty gumowe*	*7 par*
83.		*Dres ochronny młodzieżowy*	*10 szt.*
84.		*Beret młodzieżowy*	*10 szt.*
85.		*Konewka*	*1*
86.		*Wiadra*	*3*
87.		*Grzejnik elektryczny*	*1*
88.		*Suszarki*	*2*
89.		*Szczotki do zamiatania*	*2*

Spis zakończono na pozycji 89. i nie wnoszę żadnej pretensji co do sposobu przeprowadzenia spisu oraz wykazanej ilości.

/-/ podpisy nieczytelne.

Tak w czasie 80 lat wzrastał majątek Straży. A przecież jeszcze nie wszystko tu wymienione: sama remiza i jej wyposażenie, a przede wszystkim umundurowanie, gdyby to wszystko podsumować – byłby to prawdziwy majątek.

Medale ,,Za zasługi dla Pożarnictwa":

Jaroszewski Jerzy
Adamowski Jerzy
Krokowicz Roman
Jaszczuk Zbigniew
Kalinowski Ryszard
Bożym Adam
Żebrowska Halina
Smoliński Wacław
Król Jan
Kozioł Stanisław – naczelnik

XL Lat PRL - Mieczysław Grabowski
- Władysław Siuciak
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- Jan Król

Gotowi do defilady

Wóz bojowy

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA
w Milanowie
gmina Milanów
wojew. Biała Podl.
Rok założenia 1906 Typ S-2

Sprawozdanie z działalności za rok 1986 r.

na walne zebranie w dniu 16.12. 1986 r.

I. Działalność organizcyjno-gospodarcza

1. Stan osobowy

Wyszczególnienie	1986 r.	W dniu walnego zebrania	Ogółem Przybyło	Ogółem Ubyło
Członkowie zwyczajni	32	34	2	–
Członkowie wspierający	16	15	–	1
Członkowie drużyny kobiecej	16	16	–	–
Członkowie drużyny młodzieżowej	8	8	–	–

2. W okresie sprawozdawczym odbyło się: posiedzeń zarządu 4, komisji rewizyjnej 2.
Udział przedstawicieli OSP na sesjach GRN 4, odprawach 2, naradach 2.
3. Wartość ruchomego i nieruchomego majątku OSP (według książki inwentarzowej) –
4. Zmiany w wyposażeniu w sprzęt i konserwacja oraz troska o powierzone mienie: dobry
5. Stan odzieży ochronnej i umundurowania przybyło 9 kompl. mundurów ochronnych dokupiono za własną gotówkę 9 kompl. wyjściowych i 9 czapek garnizonowych. 10 kompl. mundurów dla drużyny żeńskiej dotacja GRN.
6. Czyny społeczne wykonane w okresie sprawozdawczym oraz ich wartość łączna: 250 tys. zł w tym wartość czynów zaliczonych przez Gminną Komisję Współzawodnictwa (bez kubaturowych) nie wykonano z powodu nie zakupienia przez UG. stałej zgrzebnicy

II. Działalność prewencyjno-propagandowa i współzawodnictwo:

1. Ilość strażaków w ppoż. zespołach kontrolnych 16.
2. Wygłoszono pogadanek o tematyce ppoż. w szkołach zebraniach wiejskich 2, w zakładach pracy 2.
3. Inne prace prewencyjno-propagandowe
4. Wyniki współzawodnictwa za rok 1986 i miejsce w skali gminy brak danych

III. Formy i wyniki współpracy z organizacjami społecznymi i gospodarczymi w ramach społecznego frontu zapobiegania pożarom brak danych

IV. Działania ratowniczo-gaśnicze

1. Udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych na własnym obszarze działania, obszarze pomocy wzajemnej 6 na obszarze własnym. 2 razy z pomocą wzajemną
2. Poprawa w stanie zaopatrzenia wodnego (co wykonano)

3. Środki łączności i alarmowania (rodzaje i ilość) Bardzo dobre – syrena elektryczna, gong, syrena ręczna, radiostacja

4. Udział w zwalczaniu innych klęsk żywiołowych Nie miał

5. Udział w TOS — ZOS —

V. Szkolenie

1. Stan wyszkolenia

Wyszczególnienie	W 19__ r.	W okresie sprawozdawczym	Pozostaje do przeszkolenia
Ilość przeszkolonych w zakresie I stopnia	2	2	—
Ilość przeszkolonych funkcyjnych	6	—	

2. Ilość zbiórek szkoleniowych 15, ilość ćwiczeń na obiektach —, udział w manewrach —, zawodach strefowych, rejonowych i gminnych 1

3. Ilość zbiórek szkoleniowych w ramach oddziałów samoobrony —, ilość ćwiczeń 2

VI. Prace kulturalno-wychowawcze

1. Posiadane zespoły artystyczne —

ilość ich występów —, inne prace kulturalno-oświatowe —

2. Ilość prenumerowanych egz. „Strażaka" 2, „Przeglądu Pożarniczego" 1

VII. Wyróżnili się:

1. W działalności organizacyjno-gospodarczej i współzawodnictwie Kruk Stanisław, Kalinowski Ryszard, Batoban Stanisław, Wołonica Roman.

2. W działalności zapobiegawczej i propagandowej —

3. W działaniach ratowniczo-gaśniczych —

4. W szkoleniu pożarniczym —

5. W szkoleniu TOS — ZOS —

6. W pracach kulturalno-wychowawczych —

7. Odznaczeni zostali: Król Jan, Gaikowski M., Spucek W., Zając A., Tokarnik J., Jaworski J., Szmurło M., Mojeński J., Jaworski, Sadliński, Kruk R., Trachanowski K., Jaroszewski, Kalinowski K.

Sekretarz | Skarbnik | Naczelnik | Prezes

Uwaga: 1) Zamiast wypełniania niniejszego druku, lepiej napisać sprawozdanie opisowe, uwzględniające m. in. w/w punkty;

2) Sprawozdanie opracowuje się w dwóch egzemplarzach, jeden pozostaje w aktach OSP, drugi przesyła się do Zarządu Gminnego Związku OSP.

ZOSP II 97 1/5
4[illegible]

[illegible] ZOSP nam 440/85 Wawco
[illegible] BP Nr 815/400/85

Dożynki gminne 1986

Wieniec dożynkowy:
Teresa Romaniuk
Elżbieta Kruk

Bochen nowego chleba:
Władysława Burda
Roman Smoliński

Kucyk Jan - *przewodniczący Gminnej Rady*
Serwatko Wojciech - *sekretarz K.G.P.Z.P.R.*
Kozioł Stanisław - *naczelnik Gminy*

Stan osobowy Straży.

W przeciągu 6 lat istnienia Straży Pożarnej w Milanowie stan osobowy zmieniał się wielokrotnie. Biorąc pod uwagę osobowość każdego strażaka, byli różni: jedni całą duszą włączyli się w działalność i służyli społeczeństwu w straży długie lata, dopóki pozwoliły na to siły i aż do śmierci; inni znacznie mniej zaangażowani, ale pozostawali w związku jako członkowi wspierający; znajdą się i tacy, którzy raczej zewnętrznie do Straży należeli, ale nie przejawiali chęci i albo sami odchodzili, albo byli usuwani.

Ostatnia lista strażaków czynnych i wspierających według stanu z 1986 roku utrwali w pamięci tych, którzy w obecnych czasach dali swój wkład w życie społeczne wsi, odnotowane zaś odznaczenia dają wyraz ich zasług.

Lista strażaków czynnych:

1. Adamowski Jerzy - Wzorowy Strażak , za wysługę lat 15, brązowy medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

2. Bancerz Krzysztof

3. Bożym Adam - Wzorowy Strażak, brązowy medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

4. Danilkiewicz Andrzej - brązowy medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
5. Dobosz Józef
6. Grabowski Mieczysław - naczelnik od 1974, wysługa lat 35, brązowy, srebrny i złoty medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa", 40 Lat PRL
7. Grzejda Andrzej -
8. Jaszczuk Zbigniew – za wysługę lat 20, radiooperator, brązowy medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
9. Jarmoszewski Jerzy - za wysługę lat 20, brązowy medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
10. Kalinowski Ryszard - srebrny medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
11. Korneszczuk Ryszard – Wzorowy Strażak, IV stopień wyszkolenia, wysługa lat 25, brązowy medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
12. Król Jan - komendant gminny, wysługa lat 20, srebrny i złoty medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa", Odznaka za zasługi dla Województwa Bialskopodlaskiego, 40 Lat PRL, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski
13. Kwiatek Jan - za wysługę lat 35, srebrny medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
14. Laszewski Stanisław – Wzorowy Strażak, wysługa lat 20, III stopień wyszkolenia
15. Mazurkiewicz Włodzimierz
16. Mazurkiewicz Roman – kierowca mechanik
17. Nazaruk Henryk
18. Ostapiuk Kazimierz
19. Romaniuk Waldemar – Wzorowy Strażak, wysługa lat 20
20. Sidorczyk Jan – wysługa lat 15, brązowy medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
21. Smoliński Tadeusz – mechanik
22. Surowiec Marcin – Wzorowy Strażak
23. Szczurowski Aleksander
24. Siuciak Władysław – wysługa lat 60, skarbnik od 1934 roku, srebrny i złoty medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa", 40 Lat PRL, Odznaka za Zasługi dla Województwa Bialskopodlaskiego
25.Trokowicz Roman – Wzorowy Strażak, wysługa lat 20, srebrny medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
26. Wedyniuk Roman – Wzorowy Strażak
27. Witkowski Jan
28. Wójcik Andrzej – Wzorowy Strażak

29. Bałaban Antoni
30. Nazaruk Tomasz – Wzorowy Strażak

Lista i odznaczenia częściowo odtwarzane z pamięci, mogą więc być nieścisłości i pominięcia, zwłaszcza posiadanych odznaczeń.

Lista członków wspierających:

1. *Bałaban Stanisław*
2. *Danilkiewicz Stanisław - srebrny medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa", za wysługę lat 45,*
3. *Jaszczyk Jan – były Prezes O.S.P., za wysługę lat 55, srebrny i złoty medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"*
4. *Kruk Bronisław – za wysługę lat 45, srebrny i złoty medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"*

5. Nasiłowski Stanisław - srebrny medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
6. Ostapiuk Jan s. Jana- Wzorowy Strażak
7. Ostapiuk Jan s. Józefa –
8. Ostapiuk Stanisław
9. Surowiec Stanisław – odznaczenia wojskowe
10. Szybiński Franciszek – wysługa lat 50, srebrny medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
11. Trochunowicz Kazimierz – były Prezes O.S.P., były Komendant, wysługa lat 45, brązowy i złoty medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
12. Tymosiewicz Ryszard
13. Smoliński Wacław – były naczelnik 1942- 1974, wysługa lat 55lat, Srebrny i Złoty Medal ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
14. Wedyniuk Władysław –
15. Zawada Andrzej
16. ks. Stanisław Byczyński

ZWIĄZEK
OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH
PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO

NADAŁO

ZŁOTY MEDAL
ZA ZASŁUGI
DLA POŻARNICTWA
OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

W MILANOWIE

SEKRETARZ GENERALNY

PREZES

Nr 3118/Z/81 Warszawa, dnia 14. sierpnia 19 81 roku

PREZYDIUM
Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Białej Podlaskiej

W uznaniu zasług
wniesionych dla społeczno–gospodarczego
rozwoju
województwa bialskopodlaskiego

nadało

Ochotniczej Straży Pożarnej
w Milanowie

HONOROWĄ ODZNAKĘ

„Za Zasługi dla Województwa Bialskopodlaskiego"

PRZEWODNICZĄCY
Wojewódzkiej Rady Narodowej
Mieczysław Obrzański

Biała Podlaska, dnia 15 września 1986 r.

LSGraf Biała Podl. z 150/86 500

S T R A Ż A C Y W E T E R A N I

Ludwik
Danilkiewicz
ur. 22.02.1900
um. 18.12.1979

Ludwik
Matyńkowski
ur. 01.04.1924
kombatant 1944-45
Za Odrę, Nysę i Bałtyk
Za udział w walkach o Berlin
Medal Zwycięstwa i Wolności
Strażak:
Wzorowy Strażak
Za wysługę lat 30
Srebrny Medal
„Za Zasługi dla Pożarnictwa”
zm. 15.11.1988

Wacław
Smoliński
były naczelnik 1942 – 1974
Za wysługę lat 55
Złoty Medal
„Za Zasługi dla Pożarnictwa”
Złoty Krzyż Zasługi

Jan
Jaszczuk
ur. 23.06.1913
były Prezes O.S.P.
za wysługę lat 55
Złoty Medal
„Za Zasługi dla Pożarnictwa”

Władysław
Szuciak
ur. 30.03.1913
skarbnik od 1934
Złoty Medal
„Za Zasługi dla Pożarnictwa”
40 Lat PRL
Odznaczony za zasługi dla
Województwa Bialskopodlaskiego

Niżej dekoracja
Złotym Znakiem Związku

Mieczysław
Grabowski
ur. 29.03.1934
naczelnik od 1974
wysługa lat 35
Złoty Medal
,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"
40 Lat PRL

Kazimierz
Trochunowicz
ur. 11.08.1923
były Prezes O.S.P.
były Komendant
Złoty Medal
,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

Z B O W I D

Jak Straż Pożarna swoje święto obchodziła 8 września, tak również we wrześniu, jako w miesiącu pamięci narodowej występowali kombatanci zamawiali nabożeństwo za poległych kolegów i w nim uczestniczyli. Początkowo było to w ostatnią niedzielę września, ale potem połączyli się ze strażakami. Przeto i o nich niech będzie wzmianka w niniejszej historii.

Kombatanci pochodzili z różnych grup zbrojnych: żołnierzy 1939 roku, partyzantów i konspirantów z różnych organizacji : A.K., A.L., B.CH., żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego z 1944-45, znaleźli się i z Wojska Polskiego na Zachodzie … Ale wszyscy przecież walczyli o tę samą Polskę – Ojczyznę wszystkich dzieci polskiej ziemi. I tylko powojenna polityka wprowadziła sztuczny podział, iż jedni byli uznawani i gloryfikowani, inni potępiani i prześladowani. W ostatnich latach i w tej sprawie nastąpiła zmiana poglądów i stanie na równi miłości Ojczyzny, wkładu w walkę o jej wolność.

Sami kombatanci złożyli krótkie sprawozdanie na temat ich organizacji – ZBOWiD-u.

Gminne koło ZBOWiD w Milanowie powstało w 1969 roku. Pierwszym Prezesem Koła był kolega Tadeusz Szpil, członkiem zarządu Gozdek, skarbnikiem Marian Bokiniec. Było to Koło liczące wówczas 9 członków i podlegało pod Powiatowy Zarząd ZBOWiD w Parczewie.

Z biegiem czasu zaczęło przybywać członków zwyczajnych i podopiecznych. W roku 1970 liczyło już 40 osób: samych członków – kombatantów i podopiecznych- żon po zmarłych już kolegach.

Po reorganizacji administracyjnej i likwidacji powiatów, Koło przeszło pod Wojewódzki Zarząd ZBOWiD – u w Białej Podlaskiej. Prezesem został kolega Ludwik Matyńkowski, sekretarzem kol. Stefan Belniak, skarbnikiem nadal Marian Bokiniec. Po upływie4 lat ponownie na prezesa został wybrany kol. Tadeusz Szpil, skarbnikiem Ludwik Matyńkowski, sekretarzem pozostał Stefan Belniak. Po śmierci kol Tadeusza Szpila, prezesem został kol. Stanisław Surowiec, sekretarzem kol. Stefan Belniak, skarbnikiem Józef Szczurowski. W tym tez składzie Zarząd Gminnego Koła pozostaje do chwili obecnej.

W roku 1983 zostały uporządkowane groby poległych żołnierzy Wojska Polskiego, którzy polegli w lesie pod Milanowem w walce z Armią Czerwoną, jaką stoczyła grupa gen. Kleeberga, Groby te znajdują się na cmentarzu grzebalnym w Milanowie, we wsi Cichostów oraz jeden grób na cmentarzu w wsi Radcze.

W roku 1985 Koło otrzymało sztandar, ze składek samych członków oraz społeczeństwa. Koło nasze w obecnej chwili liczy 109 członków

zwyczajnych i 42 podopiecznych. Od czasu powstania Koła przybyło 171 członków, zmarło 62; podopiecznych 46 osób, marło 4.

Członkowie Koła są:

57 osób - to żołnierze września / ponad połowę/
26 osób - Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego
2 osoby - z Armii na Zachodzie
1 osoba - z Armii Radzieckiej

Z ruchu oporu:

A.K. - 5 osób
A.L. - 5 osób
B.CH. - 6 osób Kilka osób z innych ugrupowań.

Wiek czynów:

Do lat 64 - 48 osób
69 - 22 osób
74 - 38 osób
84 - 10 osób

Powyższe dane odnoszą się ogółem do członków zwyczajnych i podopiecznych.

Koło utrzymuje się wyłącznie ze składek członków. Zarząd Koła udziela w miarę możliwości /co zależy od przyznania kwoty przez wojewódzki ZBOWiD/ zapomogi pogrzebowych wdowom po zmarłych członkach, oraz najbardziej potrzebującym.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że początkowo ZBOWiD obejmował wyłącznie żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i AL. Dopiero w latach siedemdziesiątych zaczęto przyznawać prawa kombatanckie bojownikom z innych ugrupowań.

Najdłużej czekali na uznanie członkowie Armii Krajowej. Zaczęli więc na własna rękę tworzyć swoją organizację, przypominać zasługi i wielkość ofiar złożonych na ołtarzu Ojczyzny. Ku upamiętnieniu walk i ofiar zaczęto stawiać skromne pomniki lub przynajmniej tablice pamiątkowe, najczęściej na grobach lub też pod patronatem kościoła.

W najbliższej okolicy taka tablica znajduje się w Komarówce Podlaskiej: u góry z lewej strony – krzyż; z prawej – krzyż równoramienny biało – czerwony, na nim tarcza, na tarczy symbol Polski Walczącej: „P" z kotwicą w wieńcu wawrzynu. Napis:

KU WIECZNEJ PAMIECI
71 ŻOŁNIERZY
ARMII KRAJOWEJ
8 – REJONU OBW. RADZYŃ PODLASKI
KTÓRZY WIERNI OJCZYŹNIE I ŻOŁNIERSKIEJ
PRZYSIĘDZE ODDALI ŻYCIE W OKRESIE
II WOJNY ŚWIATOWEJ W WALCE Z OKUPANTEM
O WYZWOLENIE POLSKI – KRAJU SWYCH
OJCÓW I DZIADÓW, POMNI, ŻE
,,WALKA O WOLNOŚĆ GDY SIĘ RAZ ZACZYNA
Z OJCA KRWIĄ SPADA DZIEDZITWEM NA SYNA"

Podpisani na dole mniejszymi literami:

Towarzysze broni
Komarówka Podlaska 1979

W 1981 roku zgłosił się w i w Milanowie ppłk ,,Miller" razem ze Stefanem Końko - ,,Sosna" i zapowiedział, że postarają się podobna tablicę wmurowaną w ścianę kościoła w Milanowie. W kilka miesięcy później nastał ,,stan wojenny", Stefan Końko zmarł 1986 roku i więcej nikt tej myśli nie podejmował. Niechże więc w tej historii jakiś ślad pozostanie.

Franciszek
Szybiński
ur. 02.04.1911
wysługa lat 50
Złoty Medal
„Za Zasługi dla Pożarnictwa”

Bronisław
Kruk
ur. 03.05.1921
za wysługę lat 45
Złoty Medal
„Za Zasługi dla Pożarnictwa”

Ks. Stanisław Byczyński
ur. 02.01.1928
kapłan 23.05.1954
w Milanowie od 01.09.1975

Ź R Ó D Ł A

Właściwie źródła, z których czerpane były wiadomości do niniejszej historii Straży Pożarnej w Milanowie, były podawane w trakcie pisania. Obecnie zostaną zebrane w jedną całość.

Źródła pisane:

1. *Kronika Milanowa – maszynopis, 24 karty*
2. *Książka protokołów Stowarzyszenia Młodzieży – 1923-38*
3. *Książka kasowa O.S.P. – 1921 – 1936*
4. *Książka Kasowa – 1937 – 1939. w tej samej książce dalszy ciąg: 1945 – 1949*
5. *Książka Protokołów O.S.P. – 1945 – 1949*
6. *Książka Kasowa i Majątkowa – 1951 – 1953*
7. *Książka Kasowa – 1961 – 1968*
8. *Książka Skarbnika Stowarzyszenia O.S.P. – 1969 - 1978*
9. *Książka Sekretarza Zarządu Stowarzyszenia O.S.P. – 1969 – 1971*
10. *Książka Skarbnika 1979*
11. *Akta: pisma od i do Straży, instrukcje, zarządzenia itp.*
12. *Dyplomu i odznaczenia*

Informatorzy:

Władysław Siuciak /Szuciak/
Jan Jaszczuk
Wacław Smoliński
Kazimierz Trochunowicz
Władysława Szepietowska – Żebrowska
Aniela Kwiatek Łukaszewicz
Henryka Czarnecka – ż. Michała
Maria Smolińska – ż. Bolesław
Maria Siuciak – ż. Piotra
Stanisław Surowiec
Józef Szczurowski
Eugeniusz Wertejuk
Władysław Wedyniuk
Zbigniew Jaszczuk
Roman Trokowicz
Franciszek Szybiński

Także wielu innych , tylko nie bezpośrednio, ale poprzez drugich. Ofiarowano dużo fotografii. Najwięcej fotografii ze Straży, które tam były

zachowane jako pamiątka uroczystości. Część fotografii jako reprodukcje z pracy Antoniego Smolińskiego: ,,Milanów – Wieś Podlaska".
Zapewne w tej pracy zachodzą liczne nieścisłości, biorąc pod uwagę błędy pamięci, dużo spraw opuszczonych, a także różnice w obserwacji i przeżyciach tych samych faktów przez różne osoby niejednokrotnie przeto czytelnik może zakwestionować przebieg zdarzeń i problemów.

Wszystkim współautorom niniejszej historii należy się serdeczne podziękowanie. Książka pozostanie w rękach Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie ,,na wieczną rzeczy pamiątkę"

I co dalej ?

Historia Straży Pożarnej w Milanowie nie kończy się, ale trwa nadal. Lecz jest to czas teraźniejszy i na bieżąco można zapisywać ważniejsze zdarzenia związane z życiem i działalnością straży, w miarę możliwości ilustrując fotografiami i dokumentami.

Komendant Mieczysław Grabowski już nabył oprawioną już księgę, w której zapoczątkowana zostanie Kronika ostatnich dwóch lat. Dalej zaś będzie ją prowadził sekretarz Straży. Do całego Zarządu należy obowiązek dopilnowania, aby takie zapisy były prowadzone, a z biegiem czasu będzie się tworzyć Kronika, jako świadectwo działalności strażaków dzisiejszych.

Życzę powodzenia.

Milanów 7 lipca 1989r.

N A G R O D A O S P

Przemówienia Jana Osypiuka

Ks. Stanisław Byczyński
Zbigniew Jaszczuk
Jan Osypisk – st. chor
Mieczysław Grabowski
Władysław Szuciak
Jan Sidorczuk
Janusz Kwiatek
Jerzy Adamowski

Dekoracja:

Złoty Medal

„Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Jan Osypiuk

Zbigniew Jaszczuk

Kazimierz Trochunowicz

Jan Jaszczuk

Jan Król

Adam Bożym

Wręczenie kryształu:

Mieczysław Grabowski

Ks. Stanisław Byczyński

Zbigniew Jaszczuk

Adam Bożym

Jan Król

Wacław Smoliński
Władysław Szuciak

Jan Sidorczuk
Janusz Kwiatek
Jerzy Adamowski

DODATEK NADZWYCZAJNY

Po ukończeniu Historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie zapytano mnie, ile chcę za to wynagrodzenia. Odpowiedziałem że tyle, ile strażacy otrzymują wynagrodzenia za wyjazdy do pożaru, czyli że nie chcę nic, a tylko w ramach współżycia w społeczności wiejskiej daję to, co mogę dać obok duszpasterstwa. Usłyszałem nawet stwierdzenie: ,,Teraz ksiądz wrósł w nasze społeczeństwo, że jest już nasz". Uznaję to za największą pochwałę.

Widocznie jednak strażacy moją odpowiedź zrozumieli nieco inaczej, że oczekuje jakiegoś odznaczenia, jakie oni za pracę społeczną otrzymują, o czym ja nie pomyślałem ani przez moment. Na razie więc odpowiedzieli mi, że pomyślą o wynagrodzeniu w inny sposób.

Nadeszła kolejna, już 83 rocznica istnienia Straży. Jak corocznie, w niedzielę po 8 września /10 września/ o godzinie 9 Msza św. w intencji Straży, za żyjących i działających o błogosławieństwo w ich czasami nawet niebezpiecznych akcjach, a także za zmarłych członków. Dołączyli i tym razem kombatanci ze swoim sztandarem. Strażacy przymaszerowali i stali w kościele w kolumnie ze sztandarem na czele. ale przybyły i dwa samochody: jeden nieznany, z Parczewa, zajechał pod kościół dobierając odpowiednie miejsce na postój; drugi miejscowy przywiózł weteranów, którzy już o własnych siłach nie byli zdolni przyjść. I dopiero w ostatniej chwili przed Mszą św. Coś napomknęli o jakimś medalu.

Zamiast homilii, przedstawiłem w skrócie historię wsi Milanów, podkreślając działalność Straży, a pod jej kierownictwem także życie społeczne i kulturalne wsi, jako przodującej w okolicy. Z całym uznaniem wypowiedziałem się o zasługach dawnych działaczy. Wojna przerwała te działalność, a raczej nakierowała na walkę wyzwoleńczą. Po wojnie jak eksplozja w pierwszych latach wznowiona została dawna praca społeczna, ale dopiero zduszona w latach pięćdziesiątych w okresie ,,stalinizmu", wieś traktowana przedmiotowo straciła ducha współdziałania i mimo usiłowań już do dawnego poziomu nie podniosła się, chociaż są lepsze możliwości jako że we wsi jest szkoła średnia, ale inny styl życia rozluźnił więzy sąsiedzkie i społeczne.

Po Mszy św. Wychodzę przed kościół z aparatem fotograficznym, żeby zrobić zdjęcie, a tu strażacy stoją w dwuszeregu, mają przygotowane głośniki z samochodu i nieznany mi oficer straży /Jan Osypisk z Parczewa, starszy chorąży/ przemówił i to w sposób bardzo religijny, nawiązując do Mszy św. o błogosławieństwo Boże w walce z żywiołem, wspomniał też straż niepokalanowską, a z kolei przeszedł do sprawy aktualnej, że w uznaniu pracy włożonej w pisanie historii Straży Milanowskiej przyznano mi Złoty Medal

„Za Zasługi dla Pożarnictwa". Dodał też, że takiej kroniki – historii z pewnością nie ma żadna Straż w województwie, a wątpliwe czy nawet w Polsce. I przypiął mi medal, co zebrani licznie parafianie przyjęli spontanicznymi oklaskami. Z kolei podszedł druh Adam Bożym i wręczył mi kryształowy puchar w wygrawerowanym na mosiężnej blaszce napisem:

Czcigodnemu ks. Stanisławowi Byczyńskiemu
w dowód uznania za pracę społeczną
w 83 rocznicę O.S.P. Milanów
Milanów 8.09.89 Druhowie

W podziękowaniu także przemówiłem mniej więcej w tej treści, co napisałem we wstępie do historii, wyrażając wdzięczność za tak wielkie uznanie, uważając, że zasługa moja nie jest znowu tak nadzwyczajna.

Całą uroczystość fotografował organista, a na zakończenie jeszcze wspólna fotografia przy grocie, jaka dostaną wszyscy strażacy, którzy na niej się znajdują.

Podziękowanie
Strażacy stoją w wyrównanym szeregu
Dalej stoją parafianie zaciekawieni uroczystością odznaczenia

Fotografia zbiorowa

Rząd I – górny
Grabowski Ignacy
Ostapiuk Jan
Mazurkiewicz Roman
Jaszczuk Zbigniew
Kierowca z Parczewa
Bałaban Sylwester
Laszewski Stanisław
Wójcik Andrzej
Bożym Adam
Bałaban Stanisław
Grzejda Andrzej
Korneszczuk Ryszard
Nazaruk Tomasz
Łoboda Marian
Nazaruk Henryk
Trokowicz Roman

Rząd II – środkowy
Król Jan
Grabowski Mieczysław
Szybiński Franciszek
Smoliński Tadeusz
Danilkiewicz Andrzej
Jaszczuk Andrzej
Kalinowski Ryszard
Jaroszewski Jerzy
Sidorczuk Jan
Kwiatek Janusz
Adamowski Jerzy
Pielarz Stefan
Rososzczuk Stefan
?
Żydek Franciszek
Kruk Bronisław

Rząd III – siedzą
Trochunowicz Kazimierz
Szuciak Władysław
Smoliński Wacław
Ostapiuk Stanisław
Jaszczuk Jan
Ks. Stanisław Byczyński
Osypisk Jan st. chor. poż.
Wedyniuk Władysław
Nasiłowski Stanisław
Jaszczuk Bolesław
Szczurowski Józef
Żebrowski Adam

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	*strona*	*4.*
Geneza i powstanie	*strona*	*6.*
Inicjatywa	*strona*	*7.*
Straszny pożar Milanowa	*strona*	*11.*
Straż Pożarna	*strona*	*13.*
Milanów – wieś przodująca	*strona*	*17.*
Orkiestra dęta	*strona*	*17.*
Teatr Amatorski	*strona*	*18.*
Biblioteka – czytelnia	*strona*	*19.*
Współpraca społeczna	*strona*	*21.*
Ksiądz Stefan Dębski	*strona*	*21.*
Rok 1909	*strona*	*22.*
Rok 1910	*strona*	*23.*
Rok 1911	*strona*	*24.*
Rok 1912	*strona*	*24.*
Rok 1914	*strona*	*26.*
Rok 1915	*strona*	*26.*
Wielki pożar w Parczewie	*strona*	*27.*
10 –lecie Straży	*strona*	*28.*
Rok 1917	*strona*	*29.*

Zmarł ksiądz Dębski strona 30.
Do niepodległości strona 33.
Rozbrajanie Niemców strona 34.
Rok 1919 strona 35.
Rok 1920 strona 36.
Rok 1921 strona 36.
Rok 1922 strona 36.
Milanów strona 39.
Straż Pożarna strona 46.
Skład osobowy strona 47.
Fundusze i uposażenie strona 54.
Szkolenie i ćwiczenia strona 64.
Akcje pożarowe strona 67.
Uroczystości strona 69.
Orkiestra strona 88.
Sekcja teatralna strona 97.
Sekcja oświatowa strona 103.
Biblioteka strona 113.
Chór strona 113.
Wiersze Wertejuka strona 114.
Wojna i okupacja strona 124.
Rok 1939 strona 125.
Terror okupacyjny strona 128.
Konspiracja strona 138.
Straż Pożarna strona 141.
Ludowe Wojsko Polskie strona 143.
Wspomnienie kombatantów strona 145.
Partyzant strona 150.
Pierwsze lata powojenne strona 158.
Straż Pożarna strona 159.
Fundusze i baza materialna strona 171.
Działalność Straży strona 177.
Teatr Ludowy strona 185.
Orkiestra strona 188.
Szkolnictwo strona 189.
Liceum strona 192.
Okres 1950 – 1956 strona 195.
Kino strona 212.
Skład osobowy strona 215.
Sprzęt strażacki strona 216.

Działalność strona 220.
Uroczystości strona 225.
Jubileusz 50 – lecia strona 229.
Okres 1957 – 1960 strona 238.
Działalność Straży strona 241.
Okres 1961 – 1966 strona 245.
Sprawozdania finansowe strona 245.
Działalność Straży strona 251.
Jubileusz 60 – lecia strona 266.
Dziesięciolecie 1967 – 1976 strona 274.
Budowa nowej remizy strona 274.
Uroczystość otwarcia remizy strona 293.
Działalność Straży strona 300.
Koło Gospodyń Wiejskich strona 308.
Gminny Ośrodek Kultury strona 309.
Orkiestra strona 320.
Jubileusz 70 – lecia strona 323.
Okres 1977 – 1981 strona 328.
Skład osobowy strona 328.
Sukcesy strona 332.
Uczestnictwo w uroczystościach kościelnych strona 340.
Wielki Jubileusz 75 – lecia strona 353.
Lata ostatnie strona 366.
Pielgrzymka strażaków do Niepokalanowa strona 372.
Działalność strona 376.
Jeszcze raz Gminny Ośrodek Kultury strona 383.
Jubileusz 80 - lecia strona 389.
Inwentaryzacja strona 397.
Stan osobowy straży strona 407,
ZBOWiD strona 416.
Źródła strona 421.
I co dalej strona 421.
Spis rzeczy strona 429.

Widoki wsi

ul. Kościelna
centrum wsi na krzyżówce

Stara Wieś – ul. Wojska Polskiego

Na starej wsi

ul. Osiedlowa

Pawilon handlowy

Na Nowej Wsi – ul. Orzechowa

Za torem

Odpust Matki Boskiej Anielskiej

Procesja 2.08.1989

Rok 1989 w działalności Straży Pożarnej został zakończony, obchodami 83 rocznicy powstania OSP, pożegnaniem proboszcza, kronikarza i sympatyka miejscowej jednostki oraz zebraniem sprawozdawczym.

Rok 1990 był rokiem przejścia OSP pod samorządy. Działalność Straży praktycznie rozpoczęła się udziałem strażaków w corocznej akcji porządkowej ,,Posesja". Miesiąc maj to gorący okres przygotowań do zawodów sporcie pożarniczym. Straż Milanowska od szeregu lat czołowe miejsca, a przeważnie pierwsze. Tak było i w tym roku. Na zawodach rejonowych w Parczewie, OSP Milanów zajęła II miejsce za OSP Hanna. w roku tym Straż Milanowska brała udział 6 razy w gaszeniu pożarów na terenie gminy, a 7 razy wyjeżdżała poza teren działania jako pomoc sąsiedzka. OSP brała również udział w ćwiczeniach kompanijnych organizowanych przez Komendę Rejonowa Straży Pożarnej w Parczewie w rejonie swego działania. W dniu 10.04.1990r. gościła delegację polarników radzieckich, którzy swój pobyt upamiętnili wpisaniem się do księgi pamiątkowej. Rok 1991 to rok jubileuszu 95 – lecia powstania OSP, rozpoczął się w Straży zebraniem sprawozdawczym z działalności za rok 1990. corocznie w zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Komendy Rejonowej oraz władz samorządowych. Głównym tematem zebrania oprócz działalności statutowej były przygotowania do obchodów 95 lecia powstania OSP. W miesiącu kwietniu strażacy uczestniczyli w kontroli zabezpieczenia przeciwpożarowego w jednostkach gospodarki uspołecznionej i gospodarstwach indywidualnych.

W zawodach gminnych OSP Milanów zajęła I miejsce, na rejonowych II miejsce.

Jubileusz 85 –lecia powstania OSP obchodzono w dniu 7.09.1991, na uroczystości przybyli zaproszeni goście:

1. *płk poż. Henryk Kozłowski -Komendant Wojewódzki Straży Pożarnej*
2. *dh Mikołaj Maksymiuk – Sekretarz Biura ZW ZOSP*
3. *mjr poż. Wiesław Nowak – Komendant rejonowy SP*
4. *dh Stanisław Kozioł – Prezes ZG ZOSP w Milanowie*
5. *Krystyna Tymosiewicz – Sekretarz Urzędu Gminy w Milanowie*
6. *Tomasz Donica – Przewodniczący rady Gminy*

Podczas uroczystości sztandar jednostki został odznaczony ,,Złotym Znakiem Związku" przez komendanta Wojewódzkiego Straży pożarnych. Uchwałą Zarządy Głównego ZOSP z dnia 29.08.1991zostały przyznane wyróżniającym się strażakom medale ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa" oraz odznaki ,,Wzorowy Strażak".

Protokół Nr 5/91

Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Warszawie Uchwałą z dnia 1991.08.29 przyznał wyróżniającym się działaczom Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie medale ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa".

Złote Medale ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

1. *Ostapiuk Stanisław s. Józefa*
2. *Wedyniuk Władysław s. Franciszka*
3. *Kwiatek Jan s. Wincentego*
4. *Trokowicz Roman s. Antoniego*
5. *Jaszczuk Zbigniew s. Jana*

Srebrne Medale ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

1. *Tymosiewicz Krystyna c. Antoniego*
2. *Romaniuk Waldemar s. Mieczysława*
3. *Tymosiewicz Ryszard s. Antoniego*
4. *Adamowski Jerzy s. Jana*
5. *Sidorczuk Jan s. Franciszka*

Brązowe Medale ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

1. *Nazaruk Tomasz s. Tadeusza*
2. *Surowiec Marcin s. Stanisława*
3. *Laszewski Stanisław s. Stanisława*
4. *Wedyniuk Roman s. Władysława*

Uchwała Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Białej Podlaskiej Nr 5/91 z dnia 1991.08.29 przyznano odznaki ,,Wzorowy Strażak" niżej wymienionym druhom:

1. *Smoliński Wojciech s. Tadeusza*
2. *Korneszczuk Krzysztof s. Ryszarda*
3. *Szczurowski Aleksander s. Józefa*
4. *Jaszczuk Andrzej s. Jana*
5. *Grzejda Andrzej s. Antoniego*
6. *Pogorzelec Jacek s. Tadeusza*
7. *Bałaban Sylwester s. Stanisława*
8. *Bałaban Antoni s. Stanisława*

Rok 1992 rozpoczął się niepomyślnie dla społeczeństwa Milanowa. W dniu 1992.01.03 wybuchł pożar w Szkole Podstawowej. Dzięki natychmiastowej interwencji miejscowej jednostki Straży Pożarnej z Milanowa nie doszło do tragedii. W akcji ratowniczej brały również jednostki straży

zawodowej z Parczewa, z Jednostki Wojskowej z Bezwoli oraz OSP z Wohynia, Komarówki Podlaskiej, Dębowej Kłody, Czeberak, Rudna.

Na zebraniu sprawozdawczo – wyborczym w dniu 1992.02.21 uczestniczyli: Komendant Wojewódzki Straży Pożarnych mjr poż. Zdzisław Ruciński, Komendant Rejonowy Straży Pożarnych mjr poż. Wiesław Nowak oraz Wójt Gminy inż. Jeży Krępski.

W tym zebraniu Komendant Wojewódzki Straży Pożarnych odznaczył Naczelnika OSP druha Grabowskiego Mieczysława ,,Srebrnym Krzyżem Zasługi" za dotychczasową działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej, oraz odczytał i wręczył list pochwalny dla miejscowych strażaków za postawę i zaangażowanie przy gaszeniu pożaru szkoły.

R O Z K A Z Nr 1 /92
KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO STRAŻY POŻARNYCH
w Białej Podlaskiej
z dnia 13 stycznia 1992 r.

W dniu 3 stycznia 1992 r. około godz. 11^{00} powstał groźny pożar na poddaszu budynku Zbiorczej Szkoły Podstawowej Nr 10 w Milanowie.

Pożar powstały na drugiej kondygnacji w wyniku nieszczelności przewodu dymowego stosunkowo szybko przeniósł się na część strychową obejmując ok. 60 % jego powierzchni w momencie przybycia pierwszych jednostek straży pożarnych.

Z uwagi na warunki budowlane należy przyjąć, iż cały obiekt stanowił jedną strefę pożarową. Rozprzestrzeniający się ogień stwarzał zagrożenie zniszczenia przez żywioł całego budynku.

Dzięki skutecznej interwencji jednostek ratowniczych, trafnym decyzjom kierujących działaniami oraz prawidłowej realizacj zadań przez załogi nie dopuszczono do rozprzestrzenienia się pożaru chroniąc obiekt przed całkowitym zniszczeniem.

Za właściwą organizację akcji ratowniczej, prawidłowe decyzje, a także wykazaną odwagę i ofiarność udzielam

p o c h w a ł y :

1/ mł.chor.poż. Borysiuk Krzysztof
2/ st.ogn.poż. Maczewski Marian
3/ st.ogn.poż. Sokołowski Eugeniusz
4/ st.ogn.poż. Zwoiński Henryk
5/ ogn.poż. Szymczak Zbigniew
6/ plut.poż. Michałek Klemens
7/ plut.poż. Wierzbicki Krzysztof
8/ plut.poż. Wiśniewski Marian
9/ plut.poż. Wojciechowski Karol
10/ dh Bożym Adam - prezes OSP Milanów
11/ dh Grabowski Mieczysław - naczelnik OSP Milanów

Rozkaz polecam odczytać we wszystkich jednostkach straży pożarnych na terenie województwa bialskopodlaskiego.

mjr poż. Zdzisław RUCIŃSKI

Po tragedii związanej z pożarem szkoły OSP wypożyczyła lokal dyżurki na izbę lekcyjną. Większość strażaków w czynie społecznym brała udział w odbudowie i rozbudowie szkoły przy pracach niefachowych. W miesiącu czerwcu odbyły się zawody gminne w sporcie pożarniczym na których OSP Milanów zajęła I miejsce, II miejsce w zawodach rejonowych i V miejsce w zawodach wojewódzkich w Międzyrzecu Podlaskim. W dniu 1992.04.09 postanowieniem Sądu Wojewódzkiego Lublinie z dnia 1992.04.09. Nr rej. St. 936/92 OSP Milanów została wpisana do rejestru stowarzyszeń oraz otrzymała statut terenowej OSP.

Jak corocznie tak i 1993 w miesiącu maju odbyły się zawody gminne na których OSP Milanów zajęła I miejsce, w zawodach rejonowych II miejsce. Na zakończenie zawodów rejonowych Prezes OSP Adam Bożym zaprosił startujące jednostki do wzięcia udziału w zawodach o puchar Prezesa OSP do Milanowa. Na zawodach tych nasza jednostka okazała się bezkonkurencyjna, zajmując I miejsca za co otrzymała również nagrody rzeczowe /radia/. Na zakończenie zawodów odbył się pokaz w wykonaniu drużyny młodzieżowej przy Szkole Podstawowej w Milanowie, która osiągnęła czas lepszy od drużyny seniorów.

Działalność OSP nie ogranicza się tylko do ćwiczeń i zawodów lecz przede wszystkim do udziału w akcjach ratowniczych, ćwiczeniach kompanijnych oraz szkoleniach i pracach społecznych. W 1993r. z szeregów OSP odeszli zasłużeni druhowie:

Wierzchowski Ludwik

Danilkiewicz Stanisław

Rok 1994 nie wyróżnił się w Straży niczym szczególnym w jej działalności poza zwiększoną aktywnością i wyjazdami do pożarów ze względu na panującą w okresie lata suszę. Podczas tragicznego pożaru w Kuźni Raciborskiej jednostka była zadysponowana do wyjazdu przez Komendę Wojewódzką lecz ze względu na wysoką palność w województwie rozkaz cofnięto. W tym roku oprócz osiągnięć OSP we wszelkiego rodzaju zawodach również MDP dziewcząt i chłopców zajmowały czołowe miejsca i tak:

- chłopcy z MDP w grupie I na zawodach rejonowych w Parczewie w dniu 1994.06.04 zajęli II miejsce.

Dziewczęta z MDP przy LO w tych samych zawodach zajęły II miejsce

W tym roku z szeregów OSP odszedł na zawsze długoletni naczelnik, założyciel straży w okolicznych wsiach tj. Czeberakach, Kopinie, Zieleńcu, druh Wacław Smoliński.

W.S.P. Siedlce, 23.XII.1994.

C z o ł e m D r u h o w i e.

Jakże tam dalszy ciąg kroniki strażackiej? ~~Szkoda~~ Słyszałem, że miała pisać p.Nasiłowska - to dobrze, bo ona potrafi i dobrze napisze.

Sam piszę nadal. Najpierw zacząłem pisać do Echa Katolickiego i od czasu do czasu także o Milanowie. Jeszcze przyjdzie czas, a napiszę o milanowskiej Straży Pożarnej.

Napisałem historię parafii Mordy tom I - do 1945 roku. Dalszy ciąg zaczynał. Pisałbym szybciej, ale mam bardzo mało czasu, bo pracuję w bibliotece, żeby ją uporządkować.

Dobrze mi tu, że lepiej być nie może. A mimo to wolałbym być na parafii i nieraz tęsknię za dzieciakami, młodzieżą, za ludźmi życzliwymi, a szczególnie za pracą kapłańską, bo tu jestem molem książkowym.

Zdrowie mi jeszcze dopisuje, ale tylko w pracy na miejscu, bez dużego chodzenia. Nawet i na drugiej nodze porobiły mi się rany. Trduno, trzeba to znosić i dziękować Panu Bogu, że tylko tyle, a nic więcej, że mogę jeszcze pracować i być pożytecznym.

Łączę serdeczne pozdrowienia do Wszystkich Druhów.

Decyzją Nr 2/18/KSRG z dnia 1995.03.15 Komenda Główna PSP z dniem 17 marca 1995r. jednostka OSP w Milanowie została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego. Decyzje tą osobiście wręczył Prezesowi OSP Komendant Główny PSP nadbrygadier Feliks Dela na spotkaniu w Urzędzie Miasta i Gminy w Parczewie w dniu 1995.03.23.

nadbrygadier Feliks Dela	*- Komendant Główny PSP*
mł. Brygadier Wiesław Nowak	*- Komendant Rejonowy PSP w Parczewie*
brygadier Zdzisław Ruciński	*- Komendant wojewódzki PSP w Białej P.*
Wiesław Czarnecki	*- Burmistrz M iG w Parczewie*
Adam Bożym	*- Prezes OSP w Milanowie*
Zbigniew Jaszczuk	*- II wiceprezes OSP w Milanowie*

KOMENDANT GŁÓWNY PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 grudnia 1994 r. w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu włączania jednostek ochrony przeciwpożarowej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U.Nr 140, poz.800)

S T W I E R D Z A M

że

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

w MILANOWIE

została włączona do

KRAJOWEGO SYSTEMU RATOWNICZO-GAŚNICZEGO

Warszawa, dnia 17 marca 1995 r.

nadbryg. FELIKS DELA

Komendant Główny
Państwowej Straży Pożarnej
ul.Domaniewska 36/38
00-950 Warszawa

Warszawa, dn. 15 marca 1995 r.

Decyzja Nr 2/18/KSRG

Działając na podstawie § 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 grudnia 1994 r. w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu włączania jednostek ochrony przeciwpożarowej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U. Nr 140, poz. 800) oraz art. 104 KPA, po rozpatrzeniu wniosku Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej, w sprawie włączenia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie utrzymywanej przez Urząd Gminy w Milanowie do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego,

W Ł Ą C Z A M

z dniem 17 marca 1995 roku jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w MILANOWIE gmina Milanów, do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

U Z A S A D N I E N I E

W dniu 21 listopada 1994 r. Komendant Rejonowy Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie zawarł porozumienie z Urzędem Gminy w Milanowie, reprezentowanym przez Wójta - Jerzego Krępskiego z Ochotniczą Strażą Pożarną w Milanowie reprezentowaną przez Prezesa OSP - Adama Bożyma dotyczące włączenia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Porozumienie określa prawa i obowiązki stron, związane z włączeniem jednostki do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, na które strony wyraziły zgodę.

Na podstawie podpisanego porozumienia, Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej dnia 23 lutego 1995 r., wystąpił z wnioskiem do Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej o włączenie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.
Ponieważ zostały spełnione warunki włączenia powyższej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 grudnia 1994 r. w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu włączania jednostek ochrony przeciwpożarowej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U. Nr 140 poz. 800), stwierdzono jak na wstępie.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 127 § 3 KPA decyzja niniejsza jest ostateczna w administracyjnym toku instancji i nie przysługuje od niej odwołanie. Jednakże strona w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, może zwrócić się do Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy.
Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 196 § 1 KPA stronie przysługuje prawo wniesienia skargi na niniejszą decyzję z powodu jej niezgodności z prawem, do Naczelnego Sądu Administracyjnego w terminie trzydziestu dni od dnia jej doręczenia, za moim pośrednictwem.

nadbryg. Feliks DELA

Otrzymują:

1. Urząd Gminy w Milanowie,
2. Ochotnicza Straż Pożarna w Milanowie.

Do wiadomości:

1. KR PSP w Parczewie,
2. KW PSP w Białej Podlaskiej,
3. Zarząd Gminny OSP RP w Milanowie.

W roku 1995 udział jednostki w zawodach sportowo – pożarniczych przedstawia się następująco:

Zawody gminne	*– 1995.06.18 w Parczewie*	*- I miejsce*
Zawody rejonowe	*– 1995.07.16 w Parczewie*	*- II miejsce*
Zawody wojewódzkie	*– 1995.09.23 w Międzyrzecu Podl.*	*- III miejsce*

Skład osobowy drużyny startującej w wymienionych zawodach przedstawia się następująco:

Jaszczuk Zbigniew – dowódca
Bożym Adam
Bałaban Dariusz
Smoliński Wojciech
Ściuba Tomasz
Bożym Grzegorz
Leszcz Radosław

Po otrzymaniu decyzji o włączeniu jednostki do krajowego systemu ratowniczo – gaśniczego OSP kilkakrotnie uczestniczyła przy usuwaniu zagrożeń wypadków drogowych.

Rok 1996 rozpoczął się niezbyt pomyślnie dla miejscowej OSP. Z szeregów braci strażackiej odszedł w dniu 1996.01.23 długoletni członek i Komendant Gminny OSP dh Jan Król. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej PSP. Rejonowej PSP, poszczególnych jednostek OSP z terenu całej gminy, poczty sztandarowe oraz przedstawiciele władz samorządowych, oraz miejscowa ludność. W dniu 28.08.1996 odszedł również z naszych szeregów dh Stanisław Kozioł długoletni Naczelnik Gminy w Milanowie a równocześnie Prezes ZG ZOSP. W pogrzebie uczestniczyli Posłowie na Sejm obecnej kadencji Stefaniuk Franciszek i Tadeusz Sławecki, przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej PSP, Rejonowej PSP, OSP samorządu oraz miejscowej społeczności.

Pomimo straty nieodżałowanych druhów rok bieżący obfitował w wielkie wydarzenia w życiu miejscowej OSP.

Jest to rok wielkich sukcesów w sporcie pożarniczym. Na gminnych zawodach sportowo – pożarniczych które odbyły się w dniu 14 lipca br. w Parczewie jednostka zajęła II miejsce, w zawodach rejonowych w dniu 4 sierpnia br. w Parczewie II miejsce oraz w przeddzień obchodów jubileuszu 90 – lecia powstania OSP I miejsce w zawodach wojewódzkich i prawo reprezentowania województwa bialskopodlaskiego na zawodach krajowych w Częstochowie.

Obchody jubileuszu 90 – lecia powstania OSP rozpoczęły się w dniu 8 września br. Od Mszy św. w miejscowym kościele. W uroczystościach wzięli udział zaproszeni goście w osobach:

Tadeusz Korszeń – Prezes ZW ZOSP RP w Białej Podlaskiej – Wojewoda bialskopodlaski

Franciszek Jerzy Stefaniuk – Poseł na Sejm, Prezes ZW PSL w Białej Podlaskiej

Tadeusz Sławecki – Poseł na Sejm

Antoni Witkowicz – w-ce przewodniczący BSS

Felkis Łazuka – w-ce przewodniczący BSS

Brygadier Zdzisław Ruciński – Komendant Wojewódzki PSP

Andrzej Czapski – w-ce Prezes ZW ZOSP RP w Białej Podlaskiej

Szereg druhów zostało odznaczonych medalami i odznakami strażackim oraz państwowymi.

Srebrny Krzyż Zasługi

Grabowski Mieczysław s. Jana

Brązowy Krzyż Zasługi

Szczerba Marian s. Wiktora z OSP Rudno II

Złotym Znakiem Związku

Grabowski Mieczysław s. Jana

Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Zawiasku Ochotniczych Straży Pożarnych R P – protokół Nr5/96 z dnia 1996.08.26 zostali odznaczeni następujący druhowie:

Złotym Medalem ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

1. *Tymosiewicz Ryszard*
2. *Smoliński Tadeusz*
3. *Sidorczuk Jan*
4. *Romaniuk Waldemar*
5. *Laszewski Stanisław*
6. *Kalinowski Ryszard*
7. *Adamowski Jerzy*
8. *Bożym Adam*

Srebrnym Medalem ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

1. *Krępski Jerzy*
2. *Wedyniuk Roman*
3. *Surowiec Marcin*
4. *Korneszczuk Ryszard*
5. *Jaroszewski Jerzy*
6. *Nazaruk Tomasz*
7. *Jaszczuk Andrzej*
8. *Danilkiewicz Andrzej*

Brązowym Medalem ,,Za Zasługi dla Pożarnictwa"

1. *Korneszczuk Krzysztof*
2. *Bałaban Dariusz*
3. *Bałaban Jarosław*
4. *Szczurowski Aleksander*
5. *Smoliński Wojciech*
6. *Grzejda Andrzej*
7. *Pogorzelec Jacek*

Odznaką ,,Wzorowy Strażak"

1. *Kosowski Zbigniew*
2. *Trokowicz Tomasz*
3. *Leszcz Radosław*
4. *Szuciak Piotr*
5. *Wodowski Marek*
6. *Bożym Grzegorz*
7. *Grabowski Ignacy*
8. *Kalinowski Andrzej*
9. *Smoleń Michał*
10. *Ściuba Tomasz*

Uchwałą Zarządu Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych w Milanowie Nr 2/96 z dnia 1996.09.05. Odznaki za wysługę lat otrzymują następujący druhowie:

Za wysługę 65 lat

1. *Szuciak Władysław*
2. *Szubińskim Franciszek*

Za wysługę 50 lat

1. *Wedyniuk Władysław*

Za wysługę 40 lat

1. *Kwiatek Jan*
2. *Grabowski Mieczysław*
3. *Kalinowski Ryszard*

Za wysługę 35 lat

1. *Danilkiewicz Andrzej*
2. *Jaszczuk Andrzej*
3. *Laszewski Stanisław*
4. *Romaniuk Waldemar*

Za wysługę 30 lat

1. *Korneszczuk Ryszard*
2. *Smoliński Tadeusz*
3. *Wójcik Andrzej*
4. *Dobosz Józef*

Za wysługę 25 lat

1. *Adamowski Jerzy*
2. *Jarmoszewski Jerzy*
3. *Wedyniuk Roman*
4. *Jaszczuk Zbigniew*
5. *Trokowicz Roman*

Za wysługę 20 lat

1. *Sidorczuk Jan*
2. *Tymosiewicz Ryszard*

Za wysługę 15 lat

1. *Nazaruk Tomasz*
2. *Smoliński Wojciech*
3. *Bożym Adam*
4. *Pogorzelec Jacek*
5. *Bałaban Dariusz*

Za wysługę 10lat

1. *Grzejda Andrzej*
2. *Grabowski Ignacy*
3. *Kalinowski Andrzej*
4. *Bałaban Jarosław*
5. *Surowiec Marcin*

Prezes
Zarządu Głównego
Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP
Waldemar Pawlak

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1996 r.

Zarząd
Ochotniczej Straży Pożarnej
w Milanowie

Z okazji Jubileuszu przesyłam serdeczne pozdrowienia dla Druhów strażaków obchodzących 90-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie.

Wyrażam szacunek i uznanie dla strażaków z Waszej jednostki za ich wieloletnią społeczną służbę w obronie życia i mienia obywateli. Szczególne słowa uznania przekazuję seniorom OSP oraz Druhom odznaczonym z okazji Jubileuszu.

Życzę by OSP w Milanowie była, zgodnie ze swoją tradycją, wzorem społecznej pracy na rzecz środowiska i osiągnęła jeszcze wyższy poziom sprawności strażackiej.

Z poważaniem

Przed wymarszem na uroczystości

Rozpoczęcie uroczystości – meldunek składa asp. Chwalczyk D. Komendant Wojewódzki PSP bryg. Zdzisławowi Rucińskiemu

Wręczenie odznaczeń

Zwiedzanie Jasnej Góry

Na zdjęciu stoją od lewej:
Janusz Kwiatek
Zbigniew Jaszczuk
Mieczysław Grabowski
Janusz Szwed
Roman Trokowicz
Waldemar Romaniuk

Okres pomiędzy obchodami jubileuszu a udziałem w zawodach krajowych to okres wytężonej pracy, treningów. Wielką pracą w przygotowaniu drużyny do zawodów służył asp. Krzysztof Kasperczyk z Komendy Rejonowej w Parczewie.

Na IX Krajowych Zawodach Sportowo – Pożarniczych które odbyły się w dniach 21-21.09.1996r. w Częstochowie jednostka zajęła w klasyfikacji ogólnej V miejsce za co otrzymała nagrodę 4 000 zł. oraz prawo reprezentowania kraju w zawodach międzynarodowych w Danii w przyszłym roku.

Zakończenie zawodów – rozdanie nagród

Skład osobowy drużyny:

Jaszczuk Zbigniew – dowódca
Bożym Adam
Leszcz Radosław

Ściuba Tomasz
Smoleń Michał
Bałaban Dariusz
Korneszczuk Krzysztof
Smoliński Wojciech
Laszewski Arkadiusz
Trokowicz Roman - kierownik drużyny

IX KRAJOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE
OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH
CZĘSTOCHOWA 21-22.09.1996

Ćwiczenie bojowe w/g reg. KG PSP (na mokro)

M-ce	Drużyna	Nr start.	Województwo	Pkt.
1.	OSP Niechobrz Dolny	19	Rzeszów	47.13
1.	OSP Kałów	34	Sieradz	47.13
2.	OSP Jasiona	44	Opole	48.66
3.	OSP Białka	15	Bielsko-Biała	51.16
5.	OSP Dobrzeń Mały	25	Opole	51.40
6.	OSP Milanów	13	Biała Podlaska	51.41
7.	OSP Miłomłyn	42	Olsztyn	51.58
8.	OSP Czarna Woda	30	Gdańsk	51.73
9.	OSP Dobieszowice	37	Katowice	51.86
10.	OSP Kowalew	26	Kalisz	52.17
11.	ZOSP Cukrownia Garbów	6	Lublin	52.19
12.	OSP Janków	20	Płock	52.20
13.	OSP Trzydnik Duży	11	Tarnobrzeg	52.26
14.	OSP Częstochowa-Błeszno	4	Częstochowa	52.46
15.	OSP Cukrownia Kościan	14	Leszno	53.47
16.	OSP Markusy	8	Elbląg	54.18
17.	OSP Lądek	2	Konin	54.55
18.	OSP Tarnoszyn	17	Zamość	54.62
19.	OSP Waliszew	40	Skierniewice	54.68
20.	OSP Wróblówka	12	Nowy Sącz	54.73
21.	OSP Hołubla	43	Siedlce	56.02
22.	OSP Imielno	10	Kielce	56.86
23.	OSP Zalipie	5	Tarnów	57.45
24.	OSP Krzykosy	7	Poznań	58.48
25.	OSP Nierada	35	Częstochowa	58.69
26.	OSP Szepietowo	21	Łomża	59.40
27.	OSP Ryn	27	Suwałki	59.51
28.	OSP Kadłub	45	Opole	59.78
29.	OSP Pionki	38	Radom	61.01
30.	OSP Gnatowice Stare	1	Warszawa	61.68
31.	OSP Torzym	16	Zielona Góra	62.14
32.	OSP Drożdżyn	3	Ciechanów	62.29
33.	OSP Brzozie Lubawskie	9	Toruń	62.31
34.	OSP Smólnik	18	Włocławek	62.96
35.	OSP Cukrownia Nakło	32	Bydgoszcz	63.09
36.	OSP Trzebnice	41	Legnica	64.51
37.	OSP Bolestraszyce	36	Przemyśl	65.63
38.	ZOSP PZF POLFA Pabianice	28	Łódz	66.78
39.	OSP Błotno	29	Szczecin	67.15
40.	OSP Osiek	22	Piła	67.82
41.	OSP Brzyska	31	Krosno	68.26
42.	ZOSP Jelfa Jelenia Góra	33	Jelenia Góra	80.39
43.	OSP Siennica Różana	23	Chełm	86.26
44.	OSP Ostrowice	24	Koszalin	90.12
45.	OSP Studzianki	39	Białystok	165.00

ns - nie startował

Kierownik Sekretariatu
.....

Kierownik konkurencji
.....

IX KRAJOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE
OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH
CZĘSTOCHOWA 21-22.09.1996

Klasyfikacja końcowa

M-ce	Drużyna	Nr start.	Województwo	Bieg sztaf.	Ćwicz. bojow. CTIF	Ćwicz. bojow. KG PSP	Razem pkt.
1.	OSP Jasiona	44	Opole	58.74	42.60	48.66	150.00
2.	OSP Dobrzeń Mały	25	Opole	58.47	46.40	51.40	156.27
3.	OSP Kowalew	26	Kalisz	61.58	47.40	52.17	161.15
4.	OSP Niechobrz Dolny	19	Rzeszów	59.68	58.00	47.13	164.81
5.	OSP Milanów	13	Biała Podlaska	59.89	55.10	51.41	166.40
6.	OSP Cukrownia Kościan	14	Leszno	59.46	60.10	53.47	173.03
7.	OSP Trzydnik Duży	11	Tarnobrzeg	61.48	60.00	52.26	173.74
8.	OSP Białka	15	Bielsko-Biała	65.99	62.00	51.16	179.15
9.	OSP Lądek	2	Konin	56.85	68.50	54.55	179.90
10.	OSP Imielno	10	Kielce	59.63	65.70	56.86	182.19
11.	OSP Czarna Woda	30	Gdańsk	62.93	68.60	51.73	183.26
.	OSP Kadłub	45	Opole	63.34	62.30	59.78	185.42
13.	OSP Miłomłyn	42	Olsztyn	58.23	79.10	51.58	188.91
14.	ZOSP Cukrownia Garbów	6	Lublin	61.42	75.80	52.19	189.41
15.	OSP Częstochowa-Błeszno	4	Częstochowa	64.15	74.70	52.46	191.31
16.	OSP Dobieszowice	37	Katowice	79.09	63.60	51.86	194.55
17.	OSP Hołubla	43	Siedlce	59.90	79.30	56.02	195.22
18.	OSP Trzebnice	41	Legnica	60.80	70.70	64.51	196.01
19.	OSP Waliszew	40	Skierniewice	59.94	83.60	54.68	198.22
20.	OSP Janków	20	Płock	59.13	86.90	52.20	198.23
21.	OSP Bolestraszyce	36	Przemyśl	59.32	74.20	65.63	199.15
22.	OSP Brzozie Lubawskie	9	Toruń	63.03	76.40	62.31	201.74
23.	OSP Nierada	35	Częstochowa	62.87	85.70	58.69	207.26
24.	OSP Smólnik	18	Włocławek	63.64	92.90	62.96	219.50
25.	OSP Błotno	29	Szczecin	61.96	92.70	67.15	221.81
26.	OSP Torzym	16	Zielona Góra	61.05	99.80	62.14	222.99
27.	OSP Tarnoszyn	17	Zamość	62.07	107.20	54.62	223.89
28.	OSP Cukrownia Nakło	32	Bydgoszcz	59.30	105.10	63.09	227.49
29.	OSP Brzyska	31	Krosno	59.18	104.70	68.26	232.14
30.	OSP Pionki	38	Radom	59.57	112.10	61.01	232.68
1.	OSP Kałów	34	Sieradz	61.17	126.20	47.13	234.50
32.	OSP Ryn	27	Suwałki	66.91	110.30	59.51	236.72
33.	OSP Markusy	8	Elbląg	62.61	121.30	54.18	238.09
34.	OSP Zalipie	5	Tarnów	59.56	124.50	57.45	241.51
35.	OSP Wróblówka	12	Nowy Sącz	59.21	129.90	54.73	243.84
36.	OSP Gnatowice Stare	1	Warszawa	61.98	123.30	61.68	246.96
37.	ZOSP PZF POLFA Pabianice	28	Łódź	63.82	117.20	66.78	247.80
38.	OSP Krzykosy	7	Poznań	71.16	118.70	58.48	248.34
39.	OSP Drożdżyn	3	Ciechanów	83.34	108.10	62.29	253.73
40.	OSP Osiek	22	Piła	59.30	127.50	67.82	254.62
41.	OSP Siennica Różana	23	Chełm	65.46	104.10	86.26	255.82
42.	OSP Ostrowice	24	Koszalin	62.04	105.60	90.12	257.76
43.	OSP Szepietowo	21	Łomża	84.39	116.60	59.40	260.39
44.	ZOSP Jelfa Jelenia Góra	33	Jelenia Góra	70.25	119.80	80.39	270.44
45.	OSP Studzianki	39	Białystok	60.50	117.70	165.00	343.20

ns - nie startował nk - nie klasyfikowany

Kierownik Sekretariatu

.....

Sędzia Główny Zawodów

.....

IX KRAJOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE JEDNOSTEK OSP

DYPLOM

dla

OSP Milanów

za zajęcie V miejsca

w konkurencji:

klasyfikacja ogólna

Sędzia Główny	Prezes Zarządu Głównego ZOSP RP	Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej
bryg. mgr inż. Krystian JANOSZ	Waldemar PAWLAK	nadbryg. inż. Feliks DELA

Częstochowa, 21-22 września 1996 r.

N A G R O D A

PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ZA ZDOBYCIE V MIEJSCA

w IX Krajowych Zawodach Sportowo- Pożarniczych Jednostek OSP

w wysokości 4 tysięcy złotych

do realizacji w Wytwórni Umundurowania Strażackiego w Brzezinach

ZARZĄD GŁÓWNY WARSZAWA

PREZES ZG ZOSP RP
Waldemar Pawlak

Częstochowa, wrzesień 1996 r.